



Co jest ważne?

W swoim *Niecodzienniku całym* ks. Jan Twardowski zawarł również taką anegdotę:

- *Dlaczego takie słabe stopnie z religii masz na świadectwie?*
- *zapytał ojciec syna. - Janek ma znacznie lepsze.*
- *Tak, ale on ma mądrzejszych rodziców.*

My, mam na myśli Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, mieliśmy mądrych rodziców. Zarówno Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, jak i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze były nowoczesne. Kreowały rozwój nowych dziedzin nauki, kształtowały nowe zjawiska w życiu społecznym. Jubileusze PTT i PTK pozwalają na ujawnienie znakomitej wyobraźni naszych poprzedników. Wiele rozwiązań naukowych i społecznych nie tylko zachowało do dzisiaj swoją aktualność, ale wszystko wskazuje na to, że będą jeszcze długo żywotne. Pytanie, które powinniśmy stawiać sobie ciągle to: czy nasi następcy ocenią nas - zgodnie z anegdotą księdza-poety - za mądrych.

Tamci byli nowoczesni. Ogarniali swoją wizją płaszczyzny zdumiewająco szerokie, widzieli je w niedostrzeganych przez innych związkach, a co najważniejsze niezwykle odważnie patrzyli w przyszłość. Potrafili liczyć na siebie, a z ufności do własnego systemu wartości oraz przekonania wagi odkryć kreowali nowoczesność.

W PWN-owskim *Słowniku języka polskiego* „nowoczesny” to *właściwy nowym czasom, współczesny, teraźniejszy, uwzględniający najnowsze osiągnięcia w jakiejś dziedzinie; postępowy, niezacofany*. Przyznam, że ta definicja nowoczesności przez swój brak dynamizmu nie do końca odpowiada mojemu rozumieniu tego pojęcia. Dla mnie nowoczesność to zjawisko pulsujące i tak żywe, że przenoszące w przyszłość. Żyjemy w czasach ogromnie szybkich przemian cywilizacyjnych i kulturowych. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu mało komu wydawało się, że komputery będą o tak małych rozmiarach, a dzisiejszy telefon komórkowy z tyloma funkcjami przekraczał wyobrażenia prawne całej ludzkości. Uproszczeniem byłoby jednak sfery zmian dostrzegać tylko w technice. Ogromne prze wartościowania nastąpiły w ludzkiej świadomości. Zarówno te odnoszące się do postrzegania otaczającej nas przestrzeni, do postępu w metodologii nauki, jak i te odnoszące się do upowszechniania humanitarnego systemu wartości. Jednocześnie współcześnie we wszystkich tych sferach pojawiły się nowe zagrożenia i wyzwania.

Wśród wielu spraw mnie fascynujących w historii Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, do której wracam szczególnie często, jest postawa wobec przyrody i wizja przestrzeni prezentowana przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Głosił on nową jakościową filozofię stosunku nie tylko do przyrody, ale i do człowieka w świecie przyrody. Daleko to wyprzedzało w czasie - tak popularne obecnie - kształtowanie postaw proekologicznych, wspaniale ukazywało złożoność relacji człowiek - przyroda. Jan Gwalbert Pawlikowski widział wielokrotną wzajemność tych relacji. Nabiera to szczególnego znaczenia we współczesnym świecie i nasze Towarzystwo musi się do tego odnieść, a raczej odnosić.

W świecie coraz powszechniej dostrzega się tragedie użytkowania planety ZIEMIA przez człowieka. Alarmy związane z dziurą

ozonową, ociepleniem, niebezpieczeństwem związanym z wykorzystaniem energii jądrowej trwożą coraz szersze grona ludzi. Niektórzy wypowiadają pogląd, że jedyne, co zostało ludziom, to odważne kreowanie takiej polityki ekologicznej, która będzie opóźniać nieuchronny kataklizm. Skoro ratowanie planety jest smutną koniecznością o nieznanym efekcie, to niektórzy ludzie coraz mocniej zwracają się ku człowiekowi. Niepokoi to, że praktyka wielu rozwiązań rozwój człowieka upatruje w oderwaniu od przestrzeni. Tak jakby rzeczywistość wirtualna mogła przesłonić metafizykę, trud i piękno bezpośredniego kontaktu z górami, szum i zapach leśnych szlaków, radość odkrywania czystości wody i fascynację nadwodną, wodną i podwodną florą i fauną. Tak jakby ojczysty krajobraz, zapamiętany w dzieciństwie i utrwalony w czasie turystycznych i życiowych wędrówek, nie budował tożsamości narodowej i społecznej powinności ochrony.

Dla Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, podobnie jak wcześniej dla Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polska to nie jakiś kraj, ale nasz rodzinny. Przymiotnik dzierżawczy „nasz” czy „mój” zawiera w sobie swoiste wyznaczenie, pogłębiane emocjonalnie i intelektualnie w czasie każdej wyprawy w góry, wycieczki po miastach, polach i lasach, na splotach i rejsach. Przestrzeń ojczystej ziemi i wędrówka po niej buduje w dużym stopniu treści i zakres spraw dla nas ważnych. Może dlatego tak trudno mi się pogodzić z tym, że nasz krajobraz, szczególnie miejski, staje się kopią krajobrazu zachodniego. Może dlatego z takim wzruszeniem oglądam stare zagrody z czwórspadzistym dachem, na którym gniazdo bocianie jest nie tylko symbolem dla ptasich wędrówców. Może dlatego cieszy mnie sadzenie lasów i odkrywanie przez młodych krajoznawców w ramach konkursu „Poznajemy Ojcowiznę” historii własnej wsi, ulicy, miejscowości. Jest to bowiem nie tylko sfera poszukiwań poznawczych, ale i emocjonalnych. Jeśli nasze propozycje krajoznawczo-turystyczne, oprócz radości z wędrówki i wędrówców, dają takie odkrycia, to znaczy, że prawidłowo wyznakowaliśmy najważniejszy ze szlaków. Owa bezpośredniość kontaktu z ojczystą, polską przestrzenią, zespolenie ludzi w owej bezpośredniości wskazują, co jest najważniejsze. Także to, że turystyka może, ale nie musi być towarem. Także to, że wędrówiec może, ale nie musi być klientem wszechogarniającej usługi.

Turystyczny odkrywca Zakopanego, dr Tytus Chałubiński, był lekarzem. Wiedział z pewnością, że właściwa diagnoza to podstawa, a metody leczenia mają znaczenie wtórne. Spróbujmy, szukając diagnozy oczyma duszy, nie zapomnieć także o siedzącej u stóp pomnika Chałubińskiego sylwetce Jana Krzeptowskiego „Sabały”, którego skrzyпки tylekroć towarzyszyły wędrówkom po jego Tatrach. Ta muzyka, która uwiodła Karłowicza, brzmi tak samo jak wiersze Asnyka i Kasprowicza, jak obrazy Eljasza Radzikowskiego, pogawędki „Wuja” Janowskiego, zdjęcia Jana Bułhaka, książki Zygmunta Glogera i artykuły Kazimierza Kulwiecia.

Mądrych i serdecznych mieliśmy protoplastów.

Redaktor Naczelny

W numerze m.in.:

- 3 Znak PTK - odznaka organizacyjna
Wanda Skowron
- 3 Prace badawcze nad dziejami PTK
Wanda Skowron
- 3 Pamięć skierowana ku przyszłości
Zbigniew Lewandowski
- 4 „Z historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce”
- 5 Apel Komisji Krajoznawczej ZG PTTK z okazji 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

Na szlakach PTTK

- 6 Nowy szlak rowerowy w powiecie piotrkowskim
Mariusz Podmunicki
- 6 Szlaki konne powiatu wieruszowskiego
- 8 10 lat temu *Jerzy Świercz*
- 10 PTTK pod żaglami, z wiosłami, pod wodą... i Nagrody Przyjaznego Brzegu *Miroslaw Czerny*

Sprawy oddziałów PTTK

- 13 Znowu razem - Euroorando (bis) 2005
Jan Turek
- 17 Wielodyscyplinowy Ogólnopolski Indywidualny Rajd Przyrodniczo-Krajoznawczy „Przyroda Polska”
Roman Żyła
- 19 Rajd „Śladami sławnych ludzi”
Anna Szczepanek
- 20 Ratujemy zabytkowe cmentarze Kalisza
Zbigniew Pol
- 21 Krośnieńscy petetekowcy zakończyli udany sezon turystyczny 2005 *Józef Cieślak*
- 22 Sezon turystyczny 2005 za nami
- 24 Zjazd turystów w Pabianicach
- 24 Spotkanie lubuskich działaczy PTTK w Krośnie Odrzańskim
- 26 Wieczór wigilijny z PTTK na Podlasiu
Elżbieta Matusiak-Gordon
- 28 Do Siego Roku na Cergowej
Hanna M. Gawrońska
- 29 Wędrowki Północy *Andrzej Stróżecki*
- 30 Rajd Narciarski po Jurze *Andrzej Stróżecki*
- 31 Wyzwolenie Pleszewa *Stanisław Kalka*

Z teki krajoznawcy

- 32 Skalnym szlakiem po Pogórze Wiśnickim
Czesław Aniol
- 36 Zielone enklawy południowo-wschodniej Wielkopolski
Zbigniew Pol
- 39 OKK w Zielonych Klimatach
Paweł Kawecki
- 42 Młodzieżowy Sejmik Krajoznawczy - Ponidzie 2005
- 44 Kopce w Polsce *Witold Kliza*
- 47 Zatrzymany czas *Wanda Skowron*

Trybina Komisji

- 49 Słowo Boże na uroczystość 130-lecia przewodnictwa tatrańskiego
ks. Szczepean Gacek
- 50 40 lat Przewodnictwa PTTK w Żyrardowie - Kalendarium *Jerzy Kwaczyński*
- 53 Światowy Dzień Przewodnika Turystycznego 2006
Jerzy Kwaczyński
- 56 Złotowe reminiscencje
Eugeniusz Gnacik
- 58 Pięć lat Komisji Krajoznawczej PTTK Oddziału Siemianowice Śląskie
Roman Żyła
- 59 40-lecie Komisji Krajoznawczej Oddziału Wrocławskiego
Andrzej Rumiński

- 60 Ogólnopolski zlot i Krajowa Narada Aktywu Imprez na Orientację
Iwona Strzelecka, Dariusz Walczyna
- 61 XV Krajowa Narada Aktywu Kolarskiego PTTK
Marian Kotarski
- 62 Wyjazdowe posiedzenie Komisji Turystyki Kolarskiej ZG PTTK *Marian Kotarski*
- 62 Nowa Komisja Turystyki Narciarskiej ZG PTTK
- 64 Krajowa Narada Aktywu Żeglarskiego PTTK
Leszek Mulka
- 65 Obradowali fotografii PTTK
Andrzej Danowski
- 68 Kondycja kaliskiego dziedzictwa kulturowego
Bożena Kryst
- 72 Bieszczadzki Rajd Narciarski
Andrzej Stróżecki
- 73 Zakończenie sezonu motorowego klubu „Zryw” z Prudnika *Elżbieta Zagłoba-Zygler*
- 74 Walne w Klubie Motorowym PTTK „Energetyk”
Slawomir Figura
- 75 Rajd BCh-AK „Zaboreczno-2006” *Zofia Nycz*
- 76 Sukces turystów zmotoryzowanych chełmskiego „Klaksonu” *Zofia Nycz*
- 77 W zimowym parku *Miroslaw Kubiak*
- 78 Szlakiem Powstania Styczniowego

Tacy sami

- 80 „Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych - bez granic i barier” (relacja z konferencji)
Maria Balcerzak, Maria Maranda
- 82 Dostępność osobom niepełnosprawnym obiektów podlasko-poleskiego dziedzictwa kulturowego
Maria Maranda
- 86 Turystyka piesza wrocławskich niepełnosprawnych
Jacek Kaszewski

Z myślą o następcach

- 89 III Ogólnopolski Konkurs na Najlepszego Szkolny Klub Turystyczno-Krajoznawczy rozstrzygnięty
Jerzy Kwaczyński
- 91 Sukcesy i osiągnięcia SKKT PTTK „Pełzak”
Grzegorz Cieżdziel
- 95 Wspomnienia z opolskiego OMTTK *Paweł Kawecki*
- 98 IV Marsz Wolności w Kaliszu
Bożena Kryst, Danuta Urbaniak
- 100 Szlakami Niepodległości *Jerzy Kwaczyński*
- 103 Szlakami Powstania Listopadowego
Jerzy Kwaczyński
- 105 Powstańcze szlaki *Bożena Kryst, Zbigniew Pol*
- 108 Rajd Parasolowy *Rafał Roman*
- 109 Radzyńskie maszerowanie na orientację
Małgorzata Mazurek
- 110 Turystyczne „Andrzejki” *Hanna M. Gawrońska*
- 111 Sprawdzili orientację w mieście *Robert Mazurek*
- 113 XL Zimowy Rajd Turystyczny *Antoni Azgier*
- 114 Galeria na śniegu *Hanna M. Gawrońska*

Sylwetki

- 117 Niezwykły jubileusz
Urszula Ormicka, Janusz Palarz
- 118 Józef Michalczewski - Prezes Instytucji
Paweł Kawecki
- 119 Nie da zapomnieć o Tadeuszu Nowakowskim
Mariusz Podmunicki

Z historii Towarzystwa

- 120 75 lat Oddziału PTTK i 50 lat Koła Przewodników PTTK w Bielsku-Białej *Jan Nogaś, Józef Binda*

- 123 Czas jubileuszu *Zenon Pilarczyk*
- 124 XXXV lat Oddziału PTTK Ropczyce
Władysław Chmura

Odeszli od nas

- 126 Pożegnaliśmy Józefa Kopcia *Wiktor Węcek*
- 126 Wspomnienie o Jerzym Wolniaku *Józef Zdunek*
- 127 Jan Brzezicha - Honorowy Przewodnik Turystyki Górskiej PTTK *Zdzisław Kobyłka*
- 127 Pożegnaliśmy Halinę

Od naszych korespondentów

- 129 Turysta w lesie kłopoty niesie *Tomasz Kowalik*
- 131 8 lat leśnego parkingu w Boduszewie
Jan Michalski
- 133 Ekologia - młodsza siostra turystyki
Hanna M. Gawrońska
- 134 ZBZZ i ORWP poznawał Ziemię Lubuską
- 136 Przewodnicy z regionu słupeckiego w gminie Borne Sulinowo *Przemysław Mikusiński*
- 138 Ze stolicy nad „Utratę”
Albert Szulczyński
- 139 Magiczne miejsce *Zbigniew Murszeuski*

Sprawy organizacyjne

- 142 Zarejestrowaliśmy Statut PTTK
Elżbieta Moszczyńska
- 143 Ilu nas jest? *Natalia Wojtyra*
- 144 Porozumienie ZHP i PTTK
- 145 Rozstrzygnięcie konkursu na działalność programową oddziałów PTTK *B. Wdowczyk*

Kontakty zagraniczne

- 146 O obiektach NFI i z... kulami
Krzysztof R. Mazurski
- 148 IV Międzynarodowy Zlot Zimowy Turystów w Dolnym Kubinie na Orawie

O czym warto wiedzieć

- 149 Jubileusz w Gorcowych roztokach
Tomasz Kowalik
- 151 Z historii oświaty i rozwoju turystyki na polskiej wsi w okresie II RP *Marcin Kurczuk*
- 153 Lwóweckie zabytki pokutne *Szymon Wrzesiński*
- 154 Gliwickie pomniki *Witold Kliza*
- 155 Bursztyn *Jerzy Kwaczyński*

Blżej z paragrafem

- 156 Nowe rozporządzenie w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek
Wiesław Kędzierański
- 156 W staraniach o środki *Denise Ślęzak*

Propozycje

- 157 II Europejski Tydzień Turystyki Rowerowej i 55. Centralny Zlot Turystów Kolarzy PTTK
- 157 V Wielodyscyplinowy Ogólnopolski Indywidualny Rajd Przyrodniczo-Krajoznawczy „Przyroda Polska”
- 158 Rakiety śnieżne *Jerzy Kapłon*
- 159 Kalendarz imprez turystyki kolarskiej w 2006 r. i inne propozycje Klubu Turystyki Kolarskiej „Bicykl-1977”

Z księgarskiej półki

- 160 O Polsce od kościelnej strony
Krzysztof R. Mazurski
- 160 W cieniu Wielkiej Sowy
Tomasz Przerwa, Tomasz Śnieżek

Wydawca:

Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa

Adres redakcji:

Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa
e-mail: ageg@wp.pl

Kolegium redakcyjne:

Andrzej Gordon (redaktor naczelny)
Elżbieta Matusiak-Gordon (sekretarz redakcji)
Maria Janowicz
Ryszard Kunce
Halina Mankiewicz
Cecylia Szpura
Bogusław Wdowczyk
Dariusz Mariusz Zajac

Druk: „SKAUT.PL”

Projekt graficzny: Wojciech Markiewicz

Adres internetowy redakcji:

<http://gosciniac.pttk.pl>

Nakład: 1500 egz.

ISSN 1642-0853

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i adiacji nadesłanych tekstów, nie odpowiada za treść zamieszczanych komunikatów i ogłoszeń. Za teksty i materiały ilustracyjne redakcja nie przewiduje honorariów.

Na okładce zdjęcie pt: „Andrzej Stróżecki - ostatnie metry podejścia na Halicz”, fot. Grzegorz Banakiewicz

Znak PTK – odznaka organizacyjna

Kiedy w jubileuszowym 2006 roku 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego sięgamy do ówczesnych symboli, należy powrócić do ZNAKU PTK. Po zarejestrowaniu Towarzystwa posypało się kilka setek projektów, gorące były dyskusje nad jego kształtem na posiedzeniach Zarządu. Ciągłe jednak obowiązywała ostrożność wobec funkcjonariuszy generalgubernatorstwa warszawskiego śledzących każdy ruch o zabarwieniu patriotycznym w społeczeństwie polskim.

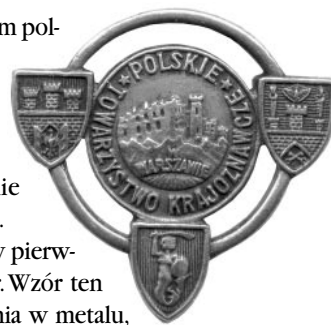
W Towarzystwie istniała świadomość, że ZNAK ma szansę nieść zasadnicze przesłanie skierowane ku przyszłości. Tak też się stało.

Mikołaj Wisznicki zaprojektował ZNAK, w którym centralnie prezentował wyobrażenie zamku w Ogrodzieńcu, ponieważ, jak trzydzieści lat później napisał Aleksander Janowski: *Rada w radę, na Zarządzie rzucono myśl, że idea Towarzystwa Krajoznawczego zakiełkowała w ruinach ogrodzieńskiego zamku, niechajże ten zamek będzie na tarczy naszego znaku.* Na obręczy otoku zostały umieszczone herby trzech miast z trzech zaborów,

a więc reprezentujące całość ziem polskich: Warszawę, Poznań, Kraków (trzy historyczne stolice Polski). Symbolicznie przekazano marzenia i zasadniczy cel pracy Towarzystwa – zjednoczenie ziem polskich w wolnym kraju.

Znak został przedstawiony w pierwszym „Roczniku PTK” w 1907 r. Wzór ten jednak nie nadawał się do odlania w metalu, a taka forma była potrzebna dla uczynienia go znacznikiem organizacyjnym. Dlatego w 1909 r. uproszczono rysunek i ta forma, w przeciwieństwie do pierwowzoru, jest znana do dzisiaj.

Wypada jeszcze zwrócić uwagę, że tym przemyślanym, a prostym zabiegiem przekroczono granice Kongresówki, do której Statut Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego ograniczał teren działania Towarzystwa.



Wanda Skowron

Prace badawcze nad dziejami PTK

Obchody 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – niosącego nadzieję na samodzielny byt państwowy, budującego tożsamość narodową w szerokich kręgach społecznych – dziś stać się mogą impulsem do pogłębienia pracy programowej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, bezpośredniego spadkobiercy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Warto, wykorzystując jubileuszowy czas, poznać założenia i praktykę pracy krajoznawczej w tak odmiennych warunkach społeczno-politycznych, jak zabór rosyjski, II Rzeczpospolita, pierwsze pięć, trudnych lat PRL-u.

Warto przekonać się, iż już u korzeni zorganizowanego ruchu krajoznawczego na ziemiach polskich odnajdujemy wszystkie zasadnicze kierunki prac prowadzonych współcześnie.

Zbliżający się jubileusz 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego był inspiracją dla Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK XV kadencji Towarzystwa, aby prace badawcze nad jego dziejami uznać za wiodące zadanie. W uzupełnieniu

postanowiono również zabezpieczyć druki organizacyjne będące podstawowym materiałem źródłowym z racji na zniszczenie archiwaliów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które spłonęły w czasie powstania warszawskiego na Starym Mieście w kamienicy Baryczków. Badania są kontynuowane w XVI kadencji. Podobnie prace nad swoimi dziejami podejmują liczne oddziały PTTK, a w szczególności te, których rodowód sięga Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Już obecnie Komisja Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK w swoim dorobku posiada wiele ukończonych opracowań, w części publikowanych w czasopiśmiennictwie PTTK, w części oczekujących na publikację.

Właściwy, dla badań historycznych, dystans czasowy oraz brak ograniczeń cenzury pozwalają mieć nadzieję, że zostaną zlikwidowane kolejne białe plamy naszego ruchu.

przewodnicząca

Komisji Historii i Tradycji ZG PTTK

Wanda Skowron

Pamięć skierowana ku przyszłości

W dniu 20 lutego 2006 r., z okazji 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wszedł do obiegu znaczek pocztowy o nominale 1,30 zł. Myśl o uczczeniu 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wydaniem przez Poczta Polską serii znaczków padła w Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK pod koniec 2002 r. W lutym 2003 r. w ideę tę udało się włączyć Polski Związek Filatelistów w osobach prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów, Adama Korca, i sekretarza Zarządu Okręgu Warszaw-

skiego Polskiego Związku Filatelistów, Andrzeja Jarzynkowskiego. To oni, po zgłoszeniu propozycji, przez półtora roku „pilnowali”, aby znaczki znalazły się w planie emisyjnym Poczty Polskiej. Od czasu, gdy stało się pewne, że rocznicę 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego uwzględniono w planie emisyjnym, wszelkie sprawy związane z wydaniem znaczka, czuwaniem nad jego kształtem – przygotowując ikonografię do projektu – jak również wszelkie kontakty z Poczta Polską przejęła koleżanka Grażyna Orłowska-Rybicka. Początkowym

zamiarem było wydanie 4-znaczkowej serii, do której uzasadnienie historyczne przygotowała przewodnicząca Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK - Wanda Skowron.

W planie emisyjnym Poczty Polskiej znalazł się jeden znaczek. Przedstawia on najbardziej charakterystyczne elementy związane z powstaniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego: portret Zygmunta Glogera - pierwszego prezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego - oraz krajobraz miejski Warszawy we fragmencie zawierającym kościół św. Anny, a obok budynek Muzeum Rolnictwa i Przemysłu (dziś Centralnej Biblioteki Rolniczej), gdzie podpisano Akt Założycielski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Znaczek zawiera również znak organizacyjny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, co jest prawdziwym osiągnięciem, ponieważ Poczta Polska niezwykle rzadko umieszcza znaki organizacyjne.

Tak pomyślany projekt dał możliwość promocji Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jako spadkobiercy i kontynuatora idei oraz do-



Koperta, wraz ze znaczkiem na niej, wydana z okazji 100-lecia PTK

rodku w dziedzinie krajoznawstwa ojczystego. Projektantem znaczka jest Jacek Konarzewski.

Znaczek wydano w nakładzie 1 miliona sztuk, techniką druku: offset, na papierze fluorescencyjnym, w arkuszach sprzedażnych po 20 sztuk; format znaczka 43 x 31,25 mm. Nieodłącznym elementem emisji znaczka pocztowego jest koperta pierwszego dnia obiegu (FDC). Koperta ta przedstawia w swoim

lewym górnym rogu odznakę Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na tle mapy Wielkopolski - regionu, gdzie w roku 1929 odbył się pierwszy Kongres Krajoznawstwa Polskiego; datownikiem pierwszego dnia obiegu jest stempel o średnicy 32 mm, którego główny motyw to znak organizacyjny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

członek Komisji Historii i Tradycji ZG PTTK,
koordynator przedsięwzięcia
Zbigniew Lewandowski

„Z historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce”

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego ogłasza w związku z przypadającą w roku 2006 setną rocznicą powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego stały konkurs pt.: „Z historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce”

Regulamin konkursu

Wiele ważnych faktów z dziejów rozwoju ruchu krajoznawczo-turystycznego w Polsce wciąż czeka na przypomnienie, inne znane tylko wąskiemu gronu działaczy wymagają ponownego naświetlenia przez bezpośrednich uczestników czy świadków zdarzeń, a także weryfikacji na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych. Wiele dokumentów, relacji, materiałów ikonograficznych bezpowrotnie ginie wskutek nieodpowiednich warunków ich przechowywania lub braku znajomości ich wartości dla historii narodowej przez aktualnych posiadaczy.

I. Cele

Konkurs ma na celu zebranie materiałów o działalności organizacji i instytucji krajoznawczych i turystycznych w skali kraju i poszczególnych regionów od powstania pierwszych organizacji turystycznych w Polsce. Uzyskane w efekcie konkursu udokumentowane relacje z osobistej działalności w poszczególnych jednostkach organizacyjnych, z imprez turystycznych, z wystaw, ze spotkań, jak też opracowania popularnonaukowe z historii

krajoznawstwa i turystyki w Polsce, po weryfikacji i wyróżnieniu, zostaną złożone w zależności od ich tematyki i form przekazu w Archiwum PTTK, w Centralnej Bibliotece PTTK im. K. Kulwiecia w Warszawie, w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie lub w Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK (CFK) w Łodzi.

II. Warunki konkursu

1. Konkurs ma prezentować zarówno osobiste doznania z działalności w organizacjach krajoznawczo-turystycznych, jak i fakty historyczne świadczące o tej działalności znajdujące się w bibliotekach, w zbiorach archiwalnych, w muzeach, w jednostkach organizacyjnych PTTK oraz zgromadzonych w rękach prywatnych, a dotąd nie ujawnionych.
2. Mając na uwadze trudności z uzyskaniem materiałów i ich opracowaniem w jednorazowo wyznaczonym terminie, Komisja Historii i Tradycji wprowadza zasadę permanentnego, corocznego konkursu z dziedziny historii działalności krajoznawczo-turystycznej w Polsce.
3. Materiały mogą być opracowane w formie:
 - a. wspomnień uczestników określonych zdarzeń z działalności poszczególnych organizacji krajoznawczo-turystycznych lub z własnej działalności organizacyjnej na niwie krajoznawczo-turystycznej;
 - b. prac popularnonaukowych, naukowych, a także literackich (nowela, wiersz, pieśń) i plastycznych, dotyczących dzia-

łałości poszczególnych organizacji, będących twórczym efektem kwerend archiwalnych czy bibliotecznych.

Inicjatorom konkursu zależy nie tylko na opisie dziejów polskiego krajoznawstwa i turystyki, ale także na przedstawieniu wychowawczej i kulturotwórczej roli krajoznawstwa polskiego.

4. W treści poszczególnych tekstów konieczne jest uwzględnienie konkretnych danych (zwłaszcza dat, danych osobowych, miejscowości czy obiektów). Pożądane fotografie i dokumenty, nagrania i filmy.
5. Prace należy przesyłać do końca każdego roku kalendarzowego pod wybranym godłem, dołączając zamkniętą kopertę zaopatrzoną w to samo godło i zawierającą imię i nazwisko oraz adres autora.
6. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi każdorazowo przez spe-

cialnie powołane Jury w lutym następnego roku kalendarzowego.

7. Najlepsze prace będą nagradzane w formie dyplomów i ilościowych plakietek (medali). Mogą też być publikowane (w całości lub w uzgodnionych z autorem częściach) w „Ziemi”, w „Wierchach” lub w innych wydawnictwach Towarzystwa. Nagrodę główną ufunduje Zarząd Główny PTTK. Przewidziana jest również nagroda ufundowana przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK za najlepsze prace dotyczące historii turystyki górskiej.
8. Prace należy nadsyłać listem poleconym lub e-mailem na adres: Komisja Historii i Tradycji ZG PTTK, 00-075 Warszawa, ul. Senatorska 11; <http://www.pttk.pl>, e-mail: gor@pttk.pl
9. Ostateczna interpretacja warunków konkursu należy do organizatorów.

Apel Komisji Krajoznawczej ZG PTTK z okazji 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

S to lat temu, w 1906 r., w wyniku osłabienia reżimu caratu rosyjskiego nastąpiło pewne ożywienie praw narodu polskiego żyjącego w zaborze rosyjskim do samostanowienia i kultywowania swoich tradycji. W tych ciągle jednak bardzo ograniczonych ramach możliwe stało się powstanie organizacji, która podjęła w sposób instytucjonalny zadania krzewienia i podtrzymywania tradycji narodowych, wiedzy o geografii i historii Polski, o jego narodzie i kulturze – było to Polskie Towarzystwo Krajoznawcze poprowadzone w pierwszych latach przez Zygmunta Glogera, jednego z największych uczonych polskich XX w., patriotę i społecznika. Bardzo szybko dorobek Towarzystwa stał się tak znaczący, że uzyskało ono zaszczytny przydomek *Ministerium Polskości*. Działo ono bowiem w trudnych czasach zaborów i gdy „wybuchła” niepodległość, realizując misję scalania rozerwanych kordonami ziem i narodu polskiego, idee jedności państwa i społeczeństwa, nie tracąc w tym wielkim dziele budowania ogólnonarodowego patriotyzmu idei „małych ojczyzn”. Okres międzywojenny znakomicie wzbogacił jego karty dzięki aktywnej działalności krajoznawczo-turystycznej, publikacje i odczyty, tworzenie placówek muzealnych, a wreszcie przez organizację I Ogólnopolskiego Kongresu Krajoznawczego.

W grudniu 2006 r. minie setna rocznica powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, powołane do życia w Warszawie, w zaborze rosyjskim stało się realizacją marzeń wielu środowisk polskiej inteligencji, które po latach pracy w ukryciu, w ramach stowarzyszeń gospodarczych czy zawodowych mogły wreszcie rozpocząć samodzielną działalność. Intensywne badania naukowe: archeologiczne, fizjograficzne, historyczne czy kulturoznawcze dotyczące ziem polskich i z nimi związanych, popularyzowała wielka akcja wydawnicza rozpoczęta pod hasłem „Poznaj swój kraj”, rzuconym przez Zygmunta Glogera, Maksymiliana Heilperna, Aleksandra Janowskiego i Kazimierza Kulwiecia. Po wieku klęsk kolejnych zrywów niepodległościowych, na progu nowej epoki, obok wymienionych, w pierwszym szeregu stanęli między innymi Gustaw Manteuffell, Ludwik Krzywicki, Aleksander Patkowski, Jan Samsonowicz i wielu innych, aby jak ich poprzednicy „nie dać zasnąć duszy narodu”.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze – mimo ogromnych strat osobowych i materialnych, jak całego naszego narodu – niemal natychmiast po zakończeniu II wojny światowej podjęło intensywne działania. Wyraziły się one, między innymi, powoływaniem swoich oddziałów na Ziemiach Odzyskanych, by w 1950 r. – realizując jeszcze przedwojenne zamiary, zjednoczyć się z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim w funkcjonujące do dziś Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Stulecie Towarzystwa to znakomita okazja do podkreślenia, iż było ono jednym z dwóch najważniejszych przodków PTTK, że wniosło doń równie wiele, jak Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Zasadniczej wagi jest myśl programowa, realizowana nadal przez tysiące członków i działaczy PTTK, w tym przez liczne oddziały, które są wprost kontynuatorami oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Pomni dorobku myśli owych pokoleń, przywróćmy pamięć o ludziach tamtych lat, o ideach, którym służyli, a które legły u podstaw powstania i działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zwracamy się z apelem do prezesów i zarządów oddziałów, przewodniczących i porozumień regionalnych, do komisji krajoznawczych i krajoznawców, do wszystkich członków PTTK. Podejmijmy wielokierunkowy, merytoryczny i organizacyjny trud, aby rok ten wykorzystać na intensywną pracę, na odświeżenie pamięci o źródłach naszej tożsamości i wypracowanie programów, których cele i treści będą inspiracją działań na przyszłość.

Komisja nasza uwzględni jubileusz podczas sesji krajoznawczej w ramach Centralnego Zlotu Krajoznawczego CZAK 2006 w Kaliszu. Jej członkowie są uczestnikami Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu przy Zarządzie Głównym PTTK. Planowane jest ponadto sympozjum w Śremie, konferencja w Olkuszu, spotkanie podwarszawskie. Apelujemy do wszystkich członków Towarzystwa i jego oddziałów o podejmowanie podobnych inicjatyw w formie okolicznościowych wycieczek i spotkań, wystaw i publikacji – w dowolnych formach możliwych do spełnienia w poszczególnych środowiskach. Informacje o nich będziemy sukcesywnie zamieszczać na internetowej stronie naszej Komisji.

Nowy szlak rowerowy w powiecie piotrkowskim

Na wschód od Piotrkowa Trybunalskiego w kompleksie nadpilickich lasów Nadleśnictwa Piotrków został wytyczony nowy szlak rowerowy. Rozpoczyna się w lesie za granicami miasta Piotrków Trybunalski, po prawej stronie drogi Piotrków Trybunalski - Koło.

Szlak wiedzie leśnymi drogami i duktami, najpierw w kierunku wsi Uszczyn, a następnie wsi Koło, gdzie umożliwia zwiedzanie leśnej osady ekologicznej. Powrót do Piotrkowa Trybunalskiego zapewniają dukty - przebiegające przez rezerwat przyrody „Meszcze” - które wyprowadzają z powrotem na drogę Koło - Piotrków Trybunalski, około 300 m od miejsca, gdzie rozpoczyna się wędrowka szlakiem.

Trasa ta przecina uprzednio wyznakowane szlaki piesze:

- czerwony: Brudzice - Tomaszów Mazowiecki - Sulejów - Radomsko (nr Łd 22c);
- niebieski: Piotrków Trybunalski - tama na zbiorniku w Smardzewicach - Sulejów - Krzętów - Przedbórz (Łd 150n);

- zielony: Piotrków Trybunalski - Koło - Jarosty (przystanek PKP), (Łd 1570z).

Dzięki temu umożliwia wykorzystanie do indywidualnego planowania wędrowek po zielonych terenach nadpilickich. Przez szlaki te przebiega także ścieżka rowerowa wokół Zbiornika Sulejowskiego im. Zygmunta Goliata.

Ten nowy szlak, jako leśna trasa rowerowa, wyznakowali pracownicy Nadleśnictwa Piotrków - Paweł Kowalski i Henryk Turcki - wraz z prezesem Oddziału PTTK im. Michała Rawity-Witanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim, Mirosławem Ratajskim.

W dniu 1 października 2005 r. tą trasą prowadził rajd pod nazwą „Wycieczka rowerowa - rodzina i przyjaciele na rowerze”, w którym wzięło udział 160 osób. Rajd zorganizowali piotrkowski oddział PTTK, Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Nadleśnictwo Piotrków. Imprezie patronował zastępca prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego - Krzysztof Chojniak, który był również jej uczestnikiem.

Mariusz Podmunicki

Szlaki konne powiatu wieruszowskiego

Oddział PTTK Ziemi Wieruszowskiej w Wieruszowie, z prezesem Andrzejem Olbromskim na czele, zaprasza na szlaki turystyczne znajdujące się na terenie powiatu wieruszowskiego. W tym numerze zamieściliśmy opis szlaku konnego, a w następnych ukazały się opisy szlaków - pieszych i rowerowych znakowanych, które otrzymaliśmy z Oddziału.

Szlak J/ŁD/001 Wokół Głazu (długość 14 km)

- Pętla wokół Domu Wczasów Dziecięcych w Głazie - od stajni (00,0 m) jedziemy na południe i skręcamy w prawo, zaraz w lewo wzdłuż budynku ośrodka, potem przez plac sportowy w kierunku Strugi Węglewskiej i koło stawu w lewo, a po 300 m znów w lewo do drogi polnej Głaz - Ostrówek, gdzie skręcamy w lewo (odchodzi stąd łącznik do pętli wschodniej) i po 150 m w lewo do stajni.
- Pętla wschodnia - zaczyna się przy skrzyżowaniu dróg polnych do wsi Brzózki i Ostrówek, od skrzyżowania jedziemy na wschód mając z lewej strony las, licząc drogi polne kierując się na północ skręcamy w siódmą w lewo, a po 500 m za słupem sieci energetycznej znów w lewo, w łąki, gdzie po 800 m w lewo w drogę polną - do skrzyżowania zamykającą naszą pętlę tzw. wschodnią.
- Pętla północna rozpoczyna się przy skrzyżowaniu dróg Galewice - Białaszkki i Węglewice - Ostrówek (odchodzi tu 50 m łącznik do pętli wokół ośrodka) - jedziemy poboczem drogi z lewej strony w kierunku lasu na północ po 1 250 m za przystankiem PKS Bocian skręcamy w drogę polną - jedziemy przez przysiółek Bocian, mając z lewej strony las, a z prawej zabudowania, do skrzyżowania dróg polnych i leśnych. Kierujemy się w drogę leśną w lewo, wjeżdżamy w las,

aby po 300 m skrócić (dochodzi tu łącznik - łączący części pętli południowej z pętlą północną), w prawo do drogi Białaszkki - Węglewice. Po dojeździe do ww. drogi skręcamy w lewo (węzeł szlaku rowerowego czarnego Białaszkki - Węglewice i konnego; szlak rowerowy będzie nam towarzyszył przez 1 700 m), jedziemy do węzła szlaków (szlak rowerowy czarny skręca na zachód), skręcamy w lewo, na południowy wschód, gdzie po 1 km odchodzi łącznik do części północnej pętli (łącznik skręca na północ, aby po 250 m skrócić w prawo i 300 m połączyć się z częścią północną pętli). Od odejścia łącznika po 150 m węzeł szlaków (węzeł szlaku rowerowego czerwonego Węglewice - Głaz i konnego, szlak rowerowy będzie nam towarzyszył na odcinku 1 300 m). Od węzła nadal jedziemy na południowy wschód do zamknięcia pętli przy skrzyżowaniu dróg w Głazie.

- Łącznik (łączący pętlę północną z pętlą południową) - jedziemy od węzła szlaków przy skrzyżowaniu dróg w Głazie na południe (węzeł szlaku rowerowego czerwonego Głaz - Galewice i konnego, szlak rowerowy będzie nam towarzyszył przez 350 m), przejeżdżamy most na Strudze Węglewskiej i za mostem skręcamy w prawo. Jedziemy ok. 120 m do pętli południowej.
- Pętla południowa - rozpoczyna się na skrzyżowaniu dróg, na skraju lasu jedziemy w prawo przez wieś Pędziwiatry (ok. 1 700 m) i skręcamy w lewo, przed lasem w prawo i zaraz w lewo w las. Po ok. 250 m wyjeżdżamy z lasu. Jedziemy drogą polną, mając z prawej strony las, 100 m i skręcamy w lewo drogą biegnącą przez łąki do drogi asfaltowej w Jeziornej, którą przekraczamy i wjeżdżamy na drogę żużlową do lasu. Przy lesie skręcamy w lewo na wschód. Jedziemy najpierw skrajem lasu, potem lasem. Następnie znów skrajem lasu i lasem II - do zamknięcia pętli w Pędziwiatach.

Szlak J/ŁD/002 Wokół Tybli (długość 20,2 km)

- Łącznik łączący z pętlą dużą i małą - od „Rancho pod Dębami” wyjeżdżamy na wschód, gdzie skręcamy w lewo w stronę lasu. Tu następuje połączenie z pętlami.
- „Pętla duża” - rozpoczyna się na końcu łącznika przed lasem, jedziemy w prawo do drogi Sokolniki - Galewice, którą przejeżdżamy, wjeżdżając na drogę żuźlową i po 120 m skręcamy w lewo na północ. Przy szkółce pierwszej (z lewej strony) skręcamy w prawo na wschód, przy drugiej szkółce w lewo, a po 250 m w prawo na wschód do drogi Gumnisko - Zdierzczyna (nie wjeżdżając na drogę skręcamy w lewo). Jedziemy 200 m i skręcamy w lewo na północny zachód, a po 500 m w prawo i zaraz w lewo jedziemy lasem, skrajem lasu, lasem, skrajem lasu, z prawej strony zabudowania wsi Kaski, znów lasem i tak na przemian do dębu z lewej. Przed dębem w lewo do drogi Sokolniki - Galewice, którą przekraczamy i jedziemy na południowy zachód, potem za czwartym duktem poprzecznym od drogi skręcamy w lewo i w prawo. Na następnym dukcie leśnym w prawo. Podążamy duktem 100 m i skręcamy w prawo, znów po 100 m w lewo na północny zachód. Na końcu skręcamy w lewo do drogi polnej Niwiska - Kopaniny i skręcamy w lewo. Drogą tą jedziemy ok. 800 m i skręcamy w lewo do szkółki. Przy szkółce w lewo, a za szkółką w prawo, po 100 m skręcamy na południe i koło kapliczki na sośnie z prawej znów w lewo, po 100 m znowu w lewo. Kierujemy się na wschód, koło ambony myśliwskiej z lewej strony w lewo, a po 200 m w prawo do zamknięcia pętli.
- „Pętla mała” - od końca łącznika przed lasem skręcamy w prawo, jadąc po pętli dużej ok. 600 m do zamknięcia pętli małej i skręcamy w prawo. Jedziemy na skos do drogi Sokolniki - Galewice (nie wjeżdżając w drogę), skręcamy w lewo drogą żuźlową i po 750 m w prawo, po ok. 400 m skręcamy w lewo. Jedziemy na południowy zachód, za czwartym duktem poprzecznym skręcamy w prawo i na następnym dukcie w prawo. Podążamy duktem ok. 100 m, skręcamy w lewo i koło ambony myśliwskiej skręcamy w prawo. Jedziemy 300 m i skręcamy w lewo do drogi Niwiska - Kopaniny, po dojechaniu do tej drogi skręcamy w lewo. Drogą tą jedziemy ok. 800 m i skręcamy w lewo do szkółki. Przy szkółce w lewo, a za szkółką w prawo. Jedziemy ok. 100 m i skręcamy w prawo na południe, koło kapliczki na sośnie z prawej strony, znów w lewo, a po 100 m znowu w lewo. Od skrętu jedziemy 500 m, skręcamy na południe i po 250 m w lewo na południowy wschód, a po następnych 500 m skręcamy w lewo na północ, gdzie po 300 m w prawo na wschód, koło ambony myśliwskiej w lewo - do zamknięcia pętli.

Szlak J/ŁD/003 Wokół Mieszyńka (długość 13 km)

- Łącznik zachodni do pętli zachodniej - od gospodarstwa agroturystycznego jedziemy drogą polną na zachód, dojeżdżamy do drogi Klatka - Bolesławiec, gdzie skręcamy w lewo (węzeł szlaku rowerowego zielonego: Przywory - Wieruszów i konnego, szlak rowerowy będzie nam towarzyszył na odcinku 600 m), jedziemy poboczem drogi ok. 200 m i skręcamy w prawo, w drogę polną w kierunku Wieruszowa. Po 600 m od skrętu, skręcamy w lewo, w drogę przez łąki na

południowy zachód po 250 m w prawo, gdzie znowu po 250 m dojeżdżamy do pętli zachodniej.

- Pętla zachodnia - od łącznika jedziemy na zachód do rzeki Proсны, gdzie skręcamy w lewo, wzdłuż rzeki Proсны, dalej brzegiem Młynówki, z młyna Chobot do mostu na Młynówce, gdzie skręcamy w lewo do przysiółka Krzaki (część wsi Mieszynek). Od mostu po 500 m skręcamy w lewo w las i po następnych 500 m znowu skręcamy w lewo. Po 200 m w prawo na północ - dojeżdżamy do zamknięcia pętli.
- Łącznik wschodni do pętli wschodniej - od gospodarstwa agroturystycznego jedziemy poboczem (przebiega tędy szlak rowerowy zielony: Wieruszów - Przywory i będzie nam towarzyszył ok. 2 000 m), na wschód do lasu, gdzie będzie początek lub koniec pętli wschodniej.
- Pętla wschodnia - jedziemy od początku lasu na południowy wschód, skrajem lasu, lasem, przejeżdżamy drogę Stary Ochędzyn - Mieszynek, znów skrajem lasu i za lasem skręcamy w prawo i zaraz w lewo. Przejeżdżamy przez wieś Nalepę i dojeżdżamy do węzła szlaków (przebiega tędy szlak rowerowy czerwony: Żdźary - Czastary i będzie nam towarzyszył ok. 400 m), jedziemy po szlaku rowerowym do drogi Wieruszów - Parcice, przejeżdżamy drogę, szlak rowerowy skręca w prawo. Kierujemy się na północ do węzła szlaków konnych przy przystanku szkolnym. Z prawej dochodzi szlak konny J/ŁD/005 i jedziemy razem na zachód do węzła szlaków przy drodze Mieszynek - Stary Ochędzyn. Węzeł szlaków (węzeł szlaku rowerowego zielonego: Przywory - Mieszynek i szlaków konnych - J/ŁD/003 i J/ŁD/005, szlak rowerowy będzie nam towarzyszył przez 1500 m), od węzła wjeżdżamy w las, jedziemy na zachód, po 300 m skręcamy w lewo do drogi Wieruszów - Parcice. Przy drodze z lewej miejsce postojowe. Przejeżdżamy drogę i po 500 m dojeżdżamy do zamknięcia pętli.

Szlak J/ŁD/004 Wokół Chróścina (długość 10,1 km)

- Łącznik zachodni do pętli zachodniej - od gospodarstwa agroturystycznego jedziemy na zachód poboczem drogi i po 100 m jest początek lub koniec pętli. Przy bramie do gospodarstwa agroturystycznego znajduje się węzeł szlaków rowerowych: czerwonego Gola - Bolesławiec i początek czarnego do Siemianowic oraz konnego J/ŁD/004. Szlaki rowerowe będą towarzyszyć nam 100 m.
- Pętla zachodnia - od łącznika skręcamy w prawo, w drogę polną na północny wschód, mając z prawej ogrodzenie gospodarstwa i las, jedziemy przez pola do lasu, przejeżdżamy las i za nim skręcamy w lewo - droga biegnąca skrajem lasu, przez łąki do rzeki Proсны. Przy rzece skręcamy w lewo, jedziemy wzdłuż brzegu - do mostu. Skręcając w lewo, dojeżdżamy do zamknięcia pętli.
- Łącznik południowy - od bramy gospodarstwa agroturystycznego (jedziemy razem ze szlakiem rowerowym czerwonym 300m) na wschód 100 m i skręcamy w prawo. Najpierw poboczem drogi, a po 200 m wjeżdżamy w drogę polną na południe do mostu na rzece Prośnie. Przed mostem w lewo podążamy wzdłuż brzegu, gdzie znajduje się początek lub koniec pętli południowej.
- Pętla południowa - od łącznika jedziemy na wschód brzegiem rzeki Proсны i po 800 m skręcamy w lewo na północ do węzła

szlaków (węzeł szlaków: rowerowego - czerwonego, pieszego - żółtego ŁD-193y), od węzła po 50 m skręcamy w lewo, jedziemy skrajem lasu z prawej, później wzdłuż ogrodzenia Domu Pomocy Społecznej i za bramą wjazdową do DPS wjeżdżamy w las. Po ok. 400 m skręcamy w lewo w drogę polną - jedziemy skrajem lasu do zamknięcia pętli południowej.

Szlak J/ŁD/005 Czastary - Szklarki (długość 14,5km)

Początek szlaku znajduje się przy wyjeździe do Stadniny Koni w Czastarach - ulica Zachodnia (Szklarki) od strony południowej. Jedziemy na zachód do skrzyżowania dróg Szklarki - Bielawka i Krajanka - Przywory. Od skrzyżowania podążamy na zachód drogą polną, mając po prawej stronie las, po ok. 1 000 m skręcamy w prawo i zaraz w lewo. Jedziemy przez przysiółek Bielawka do drogi asfaltowej, poboczem drogi ok. 200 m do przystanku szkolnego i z lewej strony dochodzi szlak konny J/ŁD/003, jedziemy razem na zachód do węzła szlaków przy drodze Mielezszyn - Stary Ochędzyn (węzeł szlaku rowerowego i szlaków konnych J/ŁD/005 i J/ŁD/003). Od węzła jedziemy na północ i za krzyżem skręcamy w prawo tzw. Drogą Wieluńską do skrzyżowania we wsi Przywory. Od skrzyżowania w prawo i (z lewej mijamy krzyż) do drogi asfaltowej, którą przejeżdżamy i po 600 m skręcamy w lewo - do węzła szlaków przy drodze Przywory - Czastary (węzeł szlaku rowerowego konnego K/ŁD/005). Przy węźle skręcamy w prawo i znowu w prawo w las. Jedziemy 250 m i skręcamy w lewo, dojeżdżamy do węzła szlaków (węzeł szlaków: rowerowego zielonego, początek czarnego, konnego J/ŁD/005). Od węzła podążamy na północny zachód i po 1 000 m skręcamy w prawo, a po 700 m znowu w prawo do węzła szlaków przy drodze leśnej Przywory - Jaški (węzeł szlaku rowerowego zielonego i szlaku konnego J/ŁD/005). Od węzła po 50 m skręcamy na południe do węzła szlaków (węzeł szlaku rowerowego czarnego i szlaku konnego J/ŁD005), przy drodze Przywory - Czastary, którą przejeżdżamy, skręcając w prawo, dojeżdżamy do zamknięcia pętli.

Szlak J/ŁD/007 Wokół Brzezin (długość 12 km)

- Łącznik I szlaku - rozpoczyna się przy gospodarstwie agroturystycznym w Brzezinach (Justyna Bielewska). Od gospodarstwa jedziemy na wschód poboczem drogi 100 m do początku i końca pętli.
- Pętla - od krzyża jedziemy w prawo (węzeł szlaku rowerowego czerwonego i szlaku konnego J/ŁD/007) drogą wijącą się pomiędzy nowym korytem rzeki Proсны i starorzeczem Proсны, łąkami do wsi Płęsy. Przejeżdżamy przez wieś i podążamy w stronę lasu, docierając do drogi Wieruszów - Kalisz, gdzie skręcamy w lewo, a po 250 m w prawo do drogi Spółe - Kraszewice. Skręcamy w lewo do węzła szlaków (węzeł szlaku rowerowego i szlaku konnego J/ŁD/007 i po 200 m znowu węzeł szlaków rowerowego i konnego J/ŁD/007). Od węzła szlaków jedziemy na północ 1 200 m i skręcamy w lewo (początek lub koniec łącznika) na północny zachód do drogi Wieruszów - Kalisz, początek lub koniec łącznika. Przejeżdżamy drogę i kierujemy się na zachód (węzeł szlaku rowerowego czerwonego i konnego J/ŁD/007) razem ze szlakiem rowerowym do Brzezin.

Łącznik II - początek znajduje się przy węźle szlaków, przy drodze Wieruszów - Kalisz. Od węzła jedziemy na północny wschód, skręcamy po 750 m w prawo do drogi Spółe - Kraszewice, znowu skręcamy w prawo i po 700 m dojeżdżamy do pętli.

Szlak J/ŁD/008 Wokół Sokolnik (długość 8,5 km)

Łącznik: Bagatelka (część wschodnia) - Tyble (południowe ogrodzenie tartaku)

Zaczyna się na końcu wsi Bagatelka (część wschodnia), jedziemy na zachód do drogi asfaltowej Sokolniki - Czastary, którą przekraczamy i przejeżdżamy przez wieś Bagatelka (część zachodnia). Na końcu wsi skręcamy w lewo na południe i po 200 m w prawo na północny zachód do ogrodzenia południowego tartaku w Tyblach. Znajduje się tu początek lub koniec pętli.

Pętla szlaku J/ŁD/008

Początek pętli znajduje się przy ogrodzeniu (strona południowo-wschodnia). Od ogrodzenia jedziemy na południowy wschód, po 750 m skręcamy w lewo i zaraz w prawo na południe. Po przejechaniu 350 m skręcamy w lewo do drogi Sokolniki - Czastary, którą przejeżdżamy i kierujemy się na wschód. Po przejechaniu 350 m skręcamy w prawo, po 500 m znowu w prawo do drogi Sokolniki - Czastary, którą przekraczamy, wjeżdżając na drogę żużlową. Drogą tą jedziemy 1 800 m i skręcamy w prawo na północ do skraju lasu, gdzie skręcamy w lewo. Podążamy skrajem lasu ok. 250 m i kierujemy się na północ do drogi polnej Stary Ochędzyn - Kopaniny, gdzie za drugim budynkiem w prawo do zamknięcia pętli.

Oddział Ziemi Wieruszowskiej PTTK

10 lat temu

Minęło już 10 lat od mojej i moich młodych podopiecznych kajakowej wyprawy na Litwę. Często wracam pamięcią do tamtej wyprawy i pragnę zachęcić innych do kajakowego sposobu na życie.

Skąd się wzięło moje zamiłowanie do kajaków? Urodziłem się w Wodzisławiu koło Jędrzejowa. W pobliskiej dolinie rzeczki Mozgawy znajdowały się stawy rybne, na których uczyłem się pływać, a wielkość pierwszego ze stawów rozbudzała wyobraźnię. Później, na studiach na AWF w Krakowie każde wakacje wykorzystywałem do brania udziału w obozach kajakowych lub żeglarskich. Po podjęciu pracy w Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Radomiu na Wacynie corocznie z nieżyjącym już kolegą Janem Francelim organizowaliśmy obozy i spływy kajakowe, między innymi Nidą - Wisłą, Pilicą, Krutynią, Czarną Hańczą, szlakami Wielkich Jezior, rzeką Sapiną, rzeką Elk, Orzyszem i wieloma innymi.

Po podjęciu pracy w Wyższej Szkole Inżynieryjnej w Radomiu, a konkretnie w Katedrze WF, corocznie odbywaliśmy obozy letnie, na których prowadziłem kajakarstwo. W 1996 r., w dniach 1-15 lipca zorganizowałem spływ i wyprawę kajakową do Wilna. Nie zrealizowałem wszystkich zamierzeń (m.in. Narwią „pod prąd” – ćwiczenia saperów i wysiłek ponad siły). Musiałem też uzgodnić kajakowe przekraczanie granicy. Po ustaleniu ze strażą graniczną Białorusi, że będziemy mogli płynąć od Kurzeńca (ostatnia śluza w Polsce), ale bez stuprocentowej gwarancji, że nie zostaniemy zatrzymani bądź nawet „ostrzeżeni” przez straż graniczną. Dodatkowo za śluzą widoczne były przeszkody w wodzie, zwalone drzewa...

Tak zaczęła się chyba największa przygoda mojego życia.

Kajakami do Wilna

Jeżeli jesteś silny, wytrwały, odporny na trudy, chcesz przeżyć prawdziwą przygodę - weź udział w wyprawie krajoznawczej Radom - Białobrzegi - Warszawa - Augustów - Druskienniki - Wilno w dniach 1-15 VII 96.

Takiej treści ulotkę rozpowszechniliśmy w Wyższej Szkole Inżynieryjnej i w szkołach średnich Radomia, szukając chętnych. Zgłosiło się tylko pięciu studentów (wszyscy z Katedry WF) oraz czterech uczniów ze szkół średnich i jeden ze szkoły podstawowej. Dużo czasu poświęciliśmy na zorganizowanie kajaków, łodzi i ich remont. Trening w wiosłowaniu uczestnicy przeszli na zalewie w Jedlni Letnisko, płynąc w „największym bucie świata” i ustanawiając rekord Guinnessa.

Wreszcie w końcu czerwca transport sprzętu do Białobrzegów nad Pilicą, zapoznanie ze sprzętem, wiosłowanie po rzece. Pierwszego lipca przed południem żegnani przez: współorganizatorów Jarosława Ludwińskiego ze Szkolnego Związku Sportowego, Zbigniewa Rębina z Rady Uczakowskiej Zrzeszenia Studentów Polskich, rodziny, dziennikarzy, TV oraz sympatyków, wypłynęło dziesięć śmiałków: Beczek Mariusz, Figura Arkadiusz, Gregorczyk Robert, Majewski Marcin, Zieliński Zbigniew, bracia Gregorczykowie Marcin i Paweł, Mikos Radosław, Siekiera Albert oraz najmłodszy Podymiak Jacek na pięciu kajakach oraz ja na motorówce jako dowódca i ratownik wyprawy.

Pogoda była pochmurna, przelotne deszcze nie przeszkodziły nam w osiągnięciu planowanego postoju w Warce. Opuściliśmy Pilicę i wpływaliśmy na Wisłę. Wielkość rzeki nie miała wpływu na tempo płynięcia. Wreszcie pod wieczór ujrzelśmy na brzegu naszych „ładowych opiekunów” - Andrzeja Urbańskiego z SZS (kucharza) i Janusza Nowaka, kierowcę bagażówki „Lider” używanej nam przez dyrekcję. Przywieźli nam prowiant i sprzęt.

Nazajutrz przy zmiennej pogodzie wyruszyliśmy do Warszawy. Dopłynęliśmy zmęczeni i zmoczeni przez burzę. Przed zmrokiem osiągnęliśmy przystań AZS, miejsce postoju. Gwałtowna burza z gradem zmoczyła nas i sprzęt do końca. Kolejny etap to był Zalew Zegrzyński, który witał nas wiatrem i wysoką falą. Kajaki ustawiliśmy dziobem do fali. Załogi wiosłowały mocno, aby wreszcie ogromnie zmęczeni dopłynąć do Wierzbicy. Jeden kajak był poważnie uszkodzony. Zdecydowałem o dniu przerwy na odpoczynek.

Na Narwi zastaliśmy ćwiczenia wojskowe, przez Biebrzę nie uzyskaliśmy pozwolenia przepłynięcia z motorówką, którą ja płynąłem jako odpowiedzialny za bezpieczeństwo uczestników. Musiała być obok nich wraz ze sprzętem ratowniczym. Zdecydowałem się na przerzut sprzętu do Augustowa. Szlak wodny od tego miasta do granicy Polski jest niezwykle malowniczy i atrakcyjny. Jeziora, kanały, śluzy dostarczyły niezapomnianych wrażeń. Wreszcie osiągnęliśmy ostatnią śluzę „Kurzeniec” na granicy polsko-białoruskiej. Śluza była zniszczona od czasu ostatniej wojny światowej.

Dalej Czarna Hańcza do Niemna była zatarasowana drzewami.

Przewieźliśmy więc sprzęt przez przejście graniczne Ogrodniki do Druskiennik. O dziwo! Bez komplikacji granicznych. W Druskiennikach rozbiliśmy obóz obok mostu drogowego na Niemnie. Było to jedyne miejsce na biwak. Dotarliśmy do miejsca, gdzie wypoczywał marszałek Piłsudski. To tutaj, rok wcześniej, podczas



Białobrzegi nad Pilicą – przed wypłynięciem do Wilna



Druskienniki – spotkanie z przedstawicielką Polonii



Płyniemy do Wilna



Wilno – u pani wojewody

mojego pobytu w sanatorium narodził się pomysł tej wyprawy.

Niemen jak zawsze był piękny, ale woda zanieczyszczona. Biwak nasz odwiedzali kolejno policja i straż miejska. Okazało się, że nie można w tym miejscu obozować, a innych miejsc na rozbiście obozu po prostu nie było. Dodatkowo jeszcze łódź ratownicza z banderą „Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego” musiała być zarejestrowana na Litwie. Nieprawdopodobne! Zapłaciliśmy wysoki mandat i zniechęcony ewentualnymi dalszymi konsekwencjami podjąłem decyzję na przetrzucenie w górę Wili, ponieważ kamieniste dno rzeki i niski stan wody uniemożliwiał nam płynięcie pod prąd rzeki. Nasz opiekun z Re-



Wilno – dopływamy Wilią do przystani Żalgiris

jonu Samorządowego w Wilnie, Józef Szunkiewicz, zorganizował transport i po dwudniowym pływaniu po Niemnie w okolicach Druskiennik przenieśliśmy się na Wilię, do Niemenczyna. Stamtąd 14 lipca rano wypłynęliśmy na ostatni etap – do Wilna.

Rzeka Wilia jest bardzo malownicza, brzegi wysokie, czuje się prawdziwą przyrodę, ale jej dno jest kamieniste, liczone są potężne – widoczne i niewidoczne – głazy, częste parowy, było stałe niebezpieczeństwo uszkodzenia sprzętu. Można było sporadycznie natknąć się na wędkarzy i nagle któryś z nich na widok biało-czerwonej banderki na mojej łodzi powiedział *Jeszcze Polska nie zginęła...* Był to moment bardzo wzruszający i cisnący łzy do oczu...

Wreszcie po 10 dniach zmagania dotarliśmy do przystani Żalgiris w Wilnie. Cel został osiągnięty! Witaliśmy nas tylko litewski opiekun i ładowi towarzysze. Pojechaliśmy na nocleg do Polskiej Szkoły i trafiliśmy na polskie wesele. Zostaliśmy serdecznie powitani i ugoszczeni typowo po polsku, a odmówić nie było sposobu.

Nazajutrz zwiedziliśmy zabytki Wilna i zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie. Później przyjechała po nas „Nysa” z WSI z ładunkiem 570 kg odzieży i 250 szt. książek dla dzieci oraz młodzieży polskiej na Litwie.

Zmęczeni, ale zdrowi, pełni wrażeń wróciliśmy szczęśliwie do Radomia.

komandor wyprawy mgr *Jerzy Świercz*
st. wykładowca Katedry WF Politechniki Radomskiej

PTTK pod żaglami, z wiosłami, pod wodą... i Nagrody Przyjaznego Brzegu

Coraz bardziej widoczne jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze na marcowych, największych w kraju, targach dla wodniaków – „Wiatr i Woda” w warszawskim Centrum EXPO XXI. W tym roku uroczyste otwarcie już XVIII Targów Sportów Wodnych i Rekreacji odbyło się 9 marca, a trwały one do 12 marca.

Nie było trudno trafić na stoisko PTTK, ponieważ było ono już w pierwszej sali, „przez ścianę” z Biurem Targów. Wystawiały wspólnie trzy „wodne” komisje Zarządu Głównego PTTK – kajakowa, żeglarska i pletwonurków, wspól-

nie też zaprosiły uczestników targów na spotkanie „Z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym pod żaglami, z wiosłem, pod wodą”, prowadzone przez Andrzeja Tereszkowskiego, członka Zarządu Głównego PTTK, odpowiedzialnego za turystykę wodną. Nasza organizacja zapraszała też na seminaria na temat „Nurkowania w Polsce w latach 1919-1939” (Wiesław Wachowski), „Bałtyk – morze, jakiego nie znamy” (Stanisław Chomentowski) oraz „Dzieci a nurkowanie” (dr n. med. Krzysztof Kuszewski).

W sobotę, 11 marca, na targowej scenie już po raz drugi rozdane zostały Nagrody Przyjaznego Brzegu, tym razem za rok 2005.

W uroczystości brał udział nie tylko przewodniczący jury, Andrzej Gordon, zarazem sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, ale również prezes Zarządu Głównego PTTK – Lech Drożdżyński, wspomniany już Andrzej Tereszowski oraz Edward Kozanowski – przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK. Spotkanie prowadził sekretarz jury, Mirosław Czerny, od niedawna rzecznik prasowy tej komisji. Uczestniczyli także przedstawiciele innych środowisk i organizacji, w tym Stanisław Latek, członek Zarządu Głównego Polskiego Związku Żeglarskiego.

Nagroda Przyjaznego Brzegu przyznawana jest dużym i mniejszym miejscowościom, klubom, marinom i nie tylko za inicjatywy służące ulepszaniu turystycznej infrastruktury na polskich brzegach oraz promocję nowych inicjatyw turystyki wodnej.

Nagrodę Główną Przyjaznego Brzegu otrzymał Flis Odrzański (obchodzący w roku 2005 swoje dziesięciolecie) – za dorobek w integrowaniu społeczności nadodrzańskich na rzecz wzbogacania infrastruktury turystyki wodnej. Flis w tym czasie przyczynił się do budowy wielu nowych przystani nad Odrą oraz nawiązał ścisłą współpracę z władzami nadodrzańskich województw, ich niemieckich odpowiedników, dużych miast, jak: Opole, Wrocław i Szczecin, jak również i nieznanymi szerzej wiosek. Coroczna wyprawa, z udziałem autentycznej tratwy flisaków, statków użyczanych przez Regionalne Zarządy Dróg Wodnych we Wrocławiu i w Szczecinie jest wędrującym świętem Odry, z kolejnymi festynami, konferencjami naukowymi, prezentowaniem turystom, mieszkańcom i mediom nowych inwestycji i inicjatyw.

Nic więc dziwnego, że Odra i w tym roku, i w poprzednim została doceniona. W pierwszej edycji konkursu **Grand Prix** otrzymała wrocławskie środowisko wodniaków, które w roku 2004 zorganizowało ponad 40 regat, spływów, rejsów, imprez galowych i konferencji w ramach operacji „Powitania Unii Europejskiej na polskich wodach”. W tegorocznej edycji nagrodzona została także Fundacja Hobbit z Wrocławia – za stworzenie Mariny „Kozanów”, wzorcowej dla Wrocławia, Odry i innych szlaków wodnych Polski, oraz Klub Kajakowy PTTK w Raciborzu – za doskonały debiut: klub formalnie powstał wiosną roku 2005, w wyniku działań entuzjastów wcześniej już działających. Dzięki współpracy z polskimi, z czeskimi oraz z niemieckimi kajakarzami popularyzują górną Odrę, czyniąc ją także dla wodniaków rzeką trzech krajów.

Wbrew pokutującym stereotypom, iż polskie miasta (i mniejsze miejscowości) odwrócone są „plecami” do swych brzegów, nagrodzono za autentyczne starania władze – i przystanie – Łeby (jedna z pierwszych polskich miejscowości, uzyskująca Błękitną Flagę, europejski „certyfikat” przyjaznych brzegów), Kamienia Pomorskiego i Płocka. Wiceprezydent Płocka przy tej okazji obiecywał, iż planowana budowa nowej, pięknej mariny odbędzie się bez szkody dla zasłużonego Oddziału Nadwiślańskiego PTTK „Moraka” w Płocku.

Ponadto wyróżniono: Biebrzański Park Narodowy – za łączenie wymogów ochrony środowiska z potrzebami ruchu turystycznego i wypromowanie w Europie Bagien Biebrzańskich jako „polskiej Amazonii”; Marinę „Łąd” na Warcie – zbudowaną w roku 2004, za kompleksową ofertę i znaczenie na międzynarodowym szlaku wodnym prowadzącym Wartą od zachodniego systemu dróg wodnych do Wisły i dalej, także na Mazury; Marinę „Mikołajki” – Wioskę Żeglarską Polskiego Związku Żeglarskiego, za profesjonalne i systematycznie rozbudowywane zaplecze dla żeglarzy i animowanie licznych wydarzeń ważnych dla tego środowiska;

port jachtowy Tazbirowo w Romanowie nad Zalewem Koronowskim – za sukcesywne wzbogacanie infrastruktury i oferty dla żeglarzy; Yacht Klub „Arcus” w Łomży – za uczynienie ośrodka w Rajgrodzie w pełni przyjaznym dla osób niepełnosprawnych.

Pozostali rekomendowani do Nagrody Przyjaznego Brzegu, których osiągnięcia doceniono w różnych dziedzinach, to: Jomsborg Vikings Hird i Centrum Konferencyjne „Promenada” nad Jeziorem Zegrzyńskim, Kanał Augustowski, Miasto Szczecin, Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy PKN Orlen w Jorze Wielkiej i Klub Żeglarski „Petrochemia” Płock oraz Zespół Szkół Specjalnych nr 5 w Dąbrowie Górniczej, za wykorzystywanie żeglarstwa w rehabilitacji młodzieży niepełnosprawnej.

Organizatorzy uznali, że druga edycja konkursu jest dowodem na to, iż nie jest on efemerydą. Zapraszają więc do współpracy kolejne organizacje i instytucje, oczywiście także komisje kajakową i podwodną Zarządu Głównego PTTK, zainteresowane kluby i oddziały PTTK. Grono to w tym roku poszerzone zostało o Wydawnictwo BOSZ, fundujące laureatom swoje albumy o: Wiśle, Sanie, Warmii i Mazurach, Kaszubach, Gdańsku i Szczecinie, najpiękniejszych jachtach świata. Akces zgłosiła także redakcja najciekawszego obecnie magazynu kajakowego „Wiosło” i inni partnerzy. O tym, iż można i trzeba organizować taki konkurs, świadczą opinie laureatów i rekomendowanych do nagrody – a jest to już pół setki miejsc w całym kraju, od bieszczadzkiej Soliny po Szczecin – chcących utworzyć Klub Przyjaznego Brzegu, jako swego rodzaju „bractwo dobrej marki”, forum wymiany poglądów i doświadczeń, organizacji wspólnych przedsięwzięć. Nie jest to proste – pierwszym kandydatem do nagrody w najnowszej, III edycji konkursu jest wrocławska Śluza Mieszkańska, o której odbudowę tamtejsi wodniacy starali się już w latach osiemdziesiątych. W roku 2004, po remoncie zabytku, po raz pierwszy po 59 latach mogli przez służę przepłynąć kajakarze, a dopiero w tym roku w pełni oddawana jest do użytku.

Nagroda Przyjaznego Brzegu przekracza granice – w ubiegłym roku laureatami zostały wspólnie dwa miasta – Słubice i Frankfurt nad Odrą. W tym roku rekomendowano Kanał Augustowski, także za otwarcie pierwszego, „wodnego” przejścia granicznego oraz starania Białorusi, by odbudować, udostępnić śródkowy odcinek kanału, między Polską a Litwą.

Tym bardziej jest to potrzebne, iż zanikające granice europejskie coraz chętniej pokonują wodniacy, mający świadomość, iż na przykład z Berlina do Warszawy, z Ostrawy do Szczecina można w godzinę dotrzeć samolotem, ale znacznie przyjemniej wodą. W kilka godzin można przetransportować jacht z gliwickiego



Stoisko Komisji Turystyki Kajakowej ZG PTTK, Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK i Komisji Działalności Podwodnej PTTK na targach sportów wodnych i rekreacji „Wiatr i Woda” w warszawskim Centrum EXPO XXI



Nagrodę Główną Przyjaznego Brzegu w roku 2005 otrzymał Flis Odrzański, którą właśnie odebrała Elżbieta Marszałek – rektor Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Turystycznej w Szczecinie, wiceprezes Ligi Morskiej i Rzecznej, wiceprezes Stowarzyszenia Miast i Gmin Nadodrzańskich

portu na Kilometr Zero Wisły koło Oświęcimia. Kraków, Warszawa i Gdańsk zaś nie tylko mogą ze sobą konkurować, ale i tworzyć wspólną, wiślaną ofertę – „ta rzeka łączy, nie dzieli” – zarówno dla żeglarzy, kajakarzy, motorowodniaków, jak i „wyznawców” muzyki szantowej, rocka, jazzu, folkloru, od beskidzkiej Wisły nad Wisłą, po bałtyckie Wiślujście...

Mamy więc przyjazne brzegi w całym kraju. Możemy mieć ich więcej...

W ramach tej samej uroczystości Nagrodę Polskiego Związku Żeglarskiego za Rejs Roku (na Rugię, firmowany przez PTTK) odebrał Edward Kozanowski. Swoje nagrody przekazała też Komisja Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK: staroście nowosądeckiemu, Janowi Golonce – za wzorcową współpracę przy organizacji wielu imprez kajakowych i promocji turystyki kajakowej, oraz Markowi Głowackiemu, przewodniczącemu Ko-



Nagrodę Roku 2005 Polskiego Związku Żeglarskiego za Rejs Śródlądowy „Rugia-2005” dla Wojskowego Klubu Żeglarskiego PASAT im. Jerzego Przepierskiego w Bydgoszczy z wyrazami uznania odebrał jego komandor Edward Kozanowski

misji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK w minionej kadencji.

Nie przypadkiem debata „By w Polsce były brzegi bardziej przyjazne” odbyła się bezpośrednio po prezentacji Międzynarodowego Programu BŁĘKITNA FLAGA – są to bowiem dwie uzupełniające się inicjatywy, mające przybliżyć polskie brzegi do standardów europejskich.

Cieszy, iż trzy wodne środowiska PTTK zapowiadają bliższą niż dotąd współpracę. W sezonie letnim 2006 wszystkim wodniakom z Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, i nie tylko, życzymy udanych rejsów, spływów, obozów i innych wypraw, kolejnych adeptów i osiągnięć – i do odnotowania ich na łamach „Gościńca PTTK”, przez jury Nagrody Przyjaznego Brzegu oraz na kolejnych targach „Wiatr i Woda” już w roku 2007.

Mirosław Czerny

Zapraszamy do III edycji konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu

Oto fragment regulaminu III edycji:

2. Celem nagrody jest promocja atrakcji wodniackich i turystycznych Polski oraz wyróżnianie miejscowości najbardziej aktywnych na tym polu, łamiących stereotyp, iż odwrócone są „plecami” do rzek i innych wód.
3. Jury osobno klasyfikuje kandydatów do nagrody według wielkości miejscowości, od poziomu gmin i wsi, po duże miasta.
4. Ponadto przedmiotem ocen są porty żeglarskie, mariny i przystanie oraz inicjatywy i przedsięwzięcia służące zagospodarowaniu i promocji polskich szlaków wodnych.
5. Poza Nagrodami Przyjaznego Brzegu dodatkowo jury może przyznawać nagrody specjalne i Nagrodę Główną (Grand Prix).
6. Główne kryteria oceny to:
 - zrealizowane inwestycje służące turystyce wodnej – przystanie, wodne stacje paliw, przedsięwzięcia proekologiczne, zabezpieczanie bezpieczeństwa na akwenach;

- działania promocyjne, w tym wydawane mapy, przewodniki, monografie, prowadzone portale internetowe, udział w targach dla wodniaków i ogólnoturystycznych;
- współpraca z krajowymi i zagranicznymi organizacjami wodniackimi oraz firmami działającymi w tym środowisku, w tym - organizacja rejsów, spływów, regat, rejsów pasażerskich.

Do zgłaszania kandydatów uprawnione są organizacje zajmujące się turystyką wodną, kluby, redakcje, komandorzy rejsów i spływów, indywidualni wodniacy. W zgłoszeniu wskazać należy zrealizowane w ciągu ostatniego roku inwestycje i działania promocyjne rekomendowanej miejscowości (przystani). Na tej podstawie członkowie jury przygotowują rekomendację do nagrody. Korespondencję w tej sprawie należy przysyłać do 1 grudnia 2006 r., z dopiskiem „Przyjazny Brzeg”, na adres: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, 00-075 Warszawa, ul. Senatorska 11.

Znowu razem - Eurorando (bis) 2005

SPRAWY
ODDZIAŁÓW
PTTK

Oddział PTTK w Krośnie, jako realizator uroczystego rozpoczęcia – w dniu 6 kwietnia 2001 r. na Przełęczy Dukielskiej – polskiego odcinka sztafety Europejskiego Złotu Wędrowców w Strasburgu Eurorando 2001¹, kontynuuje idee tegoż wspaniałego przedsięwzięcia. Nawiązane bezpośrednie, osobiste kontakty z „europejskimi” wędrowcami zaowocowały wieloma wspólnymi imprezami turystyczno-krajoznawczymi. Na porządku dziennym są już wspólne rajdy, zloty, wycieczki, itp., z wędrowcami z Klubu Słowackich Turystów, udział w „Wędrówkach wokół Magdeburga” czy kontynuowanie kontaktów z francuskimi wędrowcami². Te ostatnie zaowocowały współpracą z przyjaciółmi wędrowcami z Komitetu Departamentalnego Wędrówek Pieszych departamentu Hérault³, których – w ramach rewizyty – gościliśmy na naszej przepięknej ziemi krośnieńskiej w dniach od 19 do 29 sierpnia 2005 r.

Dziesięcioosobowa grupa naszych francuskich przyjaciół przybyła do Krosna w dniu 19 sierpnia 2005 r. do siedziby Oddziału PTTK przy ulicy Krakowskiej 9 i dzięki uprzejmości starosty krośnieńskiego, Zbigniewa Braja, została zakwaterowana w internacie Zespołu Szkół w Iwoniczu⁴, goszczona serdecznie przez jego dyrektora, Ewę Rysz, i podległy jej personel.

Pierwszy dzień pobytu na ziemi krośnieńskiej (20 sierpnia 2005 r.) francuscy wędrowcy spędzili w Krośnie. W samo południe wzięli oni udział w barwnym pochodzie ulicami miasta do rynku, gdzie odbywały się dwudniowe imprezy związane z Euro-

Krośnieńskie, do 2000 r. jeszcze jako województwo na południowo-wschodnich krańcach Rzeczypospolitej Polskiej, a obecnie powiat krośnieński jako część województwa podkarpackiego, to niezwykle prężne 50-tysięczne miasto Krosno z okolicami. To kraina na Pogórzu Karpackim położona w Dołach Jasielsko-Sanockich, w środkowej części równina nad Wisłokiem i Jasiołką zamknięta od południa zielonymi wzgórzami Beskidu Niskiego, od północy zaś pasmem Pogórza Strzyżowsko-Dynowskiego (szerzej zob.: Z. Klatka, A. Socha, *Krosno z okolicami*, KAW 1989, ss. 5-24, *Krośnieński Informator Wojewódzki*, Wydawnictwo „Journal” Sp. z o.o., Bydgoszcz 1996, s. 4 i nast., *Podkarpackie powiaty*, Agencja Reklamowa STUDIO KOLOR s. c., Rzeszów 2001, ss. 45-50 oraz *Powiat Krośnieński*, Serigraf Sp. z o.o., Bydgoszcz 2004, s. 3 i nast.).

Ważną rolę w regionie odegrała linia kolejowa, tzw. transversalna, wybudowana w latach 1872-1884, biegnąca łukiem Karpat od Zwardonia aż po Husiatyn przez Żywiec, Suchą, Stróżę, Jasło, Krosno. Otwarta w roku 1884 linia kolejowa miała na terenie Krośnieńskiego stacje: Jedlicze, Krosno i Łęczany (czyli Iwonicz) i nieco później mały odcinek kolei Jasło-Rzeszów. W związku z rozwojem górnictwa naftowego J. Stapiński w roku 1909 złożył w sejmie wnioski o budowę linii kolejowej Dukla-Krosno (I. Homola, *Krosno i powiat krośnieński w latach 1772-1914*, [w:] *Krosno-studia z dziejów miasta i regionu*, t. I, op. cit., s. 259).

Dzisiaj „polski TGV” pokonuje 42-kilometrową trasę z Krosna do Sanoka w około 90 minut, czemu nie mogli się nadziwić francuscy przyjaciele, a zwłaszcza 15-minutowemu postojowi na „technicznej mijance” we wspomnianych Łęczanach, przez jego dyrektora W. Banacha, zwiedziliśmy jedną z najbogatszych kolekcji ikon w Polsce oraz kolekcję kilkuset obrazów – niedawno tragicznie zmarłego – malarza Z. Beksińskiego.



Nasi francuscy przyjaciele w barwnym pochodzie ulicami miasta Krosna regionalnym Festiwałem Kultury „Karpackie Klimaty”⁵, uczestnicząc w nauce czardasza, degustując wina węgierskie oraz zapoznając się z węgierską historią i kulturą ciekawie prezentowaną na wystawach, stoiskach regionalistów, kiermaszach oraz na wieczornym spotkaniu (między innymi z udziałem węgierskiego konsula i władz miasta Krosna) w krośnieńskim BWA. W wędrówce z przewodnikiem po krośnieńskiej starówce zapoznali się także z historią i z zabytkami miasta Krosna⁶ oraz odbyli spotkanie z członkami zarządu Oddziału PTTK w Krośnie.

Kolejny dzień (niedziela, 21 sierpnia) to piesza 10-kilometrowa wędrówka francuskich wędrowców (pod przewodnictwem niżej podpisanego) „Drogą Przyjaciół Jana”⁷, z Krosna do Bóbrki – kolebki polskiego przemysłu naftowego. Po rannym zwiedzeniu Muzeum Rzemiosła w Krośnie oraz ekspozycji lamp nafto-

W połowie XIX w. w **Bóbrce** zaczęto na skalę przemysłową wydobywać ropę naftową i przetwarzać ją w miejscowych rafineriach. To zasługa Ignacego Łukasiewicza – aptekarza, a jednocześnie pioniera przemysłu naftowego, nie tylko na tych ziemiach, ale także w Europie. To właśnie on wspólnie z T. Trzeciekim i K. Klobasą w 1854 r. założył w Bóbrce kopalnię ropy naftowej (do dziś zachowały się szyby naftowe „Franek” i „Janina” – częściowo eksploatowane), a wynaleziona przez niego lampa naftowa najpierw oświetliła Galicję, a potem zrobiła karierę światową (szerzej zob.: *Krośnieński Informator Wojewódzki*, op. cit., s. 8, J. J. Czastka, *Dzieje przemysłu naftowego w krośnieńskim*, [w:] *Krosno - studia z dziejów miasta i regionu*, t. II, pod red. J. Garbacika, Kraków 1973, s. 5 i nast., oraz *W kręgu światła lampy naftowej*, pod red. J. Gancarskiego, Krosno 2001, s. 38 i nast., a także *Bóbrka naftowe dziedzictwo*, pod red. J. Sozańskiego, Krosno 1996, s. 7, 13 i 29 oraz 45).



Michel Vilate, Adela Bicat-Olejnik i Esttel Thoma przed zabytkowym kościołem we Wrocance

wych w Muzeum Podkarpackim w Krośnie udaliśmy się pod bramę klasztoru franciszkańskiego, gdzie nasi francuscy goście zapoznali się z pobytem w Krośnie świętego Jana z Dukli oraz papieża Jana Pawła II⁸.

Stąd wyruszyliśmy na tę wędrówkę „przyjaciół”, idąc obok nowoczesnej siedziby krośnieńskich sądów (powstałej dzięki staraniom autora), a następnie wałami rzeki Lubatówki (nad którą mogliśmy oglądać „spustoszenia” dokonane przez bobry) obok krośnieńskiego lotniska sportowego do rzeki Jasiołka. Tutaj przy uroczym jazie we Wrocance (Dół) odbyliśmy „obowiązkowy” u Francuzów piknik, a niektórzy swe zmęczenie starali się pozostawić w rwących nurtach rzeki, zażywając z rozkoszą kąpiele w jej chłodnych wodach. Po zwiedzeniu zabytkowego kościoła

Muzeum Podkarpackie w Krośnie posiada w swoich zbiorach najliczniejszą i najbardziej efektowną kolekcję (około 900 eksponatów) lamp naftowych nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Reprezentują one różne etapy rozwoju oświetlenia naftowego, od modelu pierwszej lampy po różnorodne formy służące do oświetlania wnętrz mieszkalnych oraz lampy i latarnie o przeznaczeniu specjalnym

Wybrane lampy naftowe z krośnieńskiej kolekcji można zobaczyć dzięki stałej ekspozycji pt. „Historia oświetlenia”, z którą w niezwykle ciekawy sposób zapoznał nas kustosz Zdzisław Gil, prezentując wszystkie rodzaje oświetlenia naftowego – od ludowych kaganków poprzez różne rodzaje lamp oświetlających wnętrza mieszkalne, po lampy i latarnie przemysłowe.

(Szerzej zob. M. Twaróg, *Lampy naftowe*, [w:] *W kręgu światła lampy naftowej*, op. cit., ss. 59-72).

we Wrocance⁹ i po przejściu wiszącą kładką na lewy brzeg Jasiołki znużeni dotarliśmy przez Niżną Łąkę do lasu na górze Dzwonniczej i w końcu leśną ścieżką osiągnęliśmy nasz cel – Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce, gdzie – dzięki dyrektorowi, Czesławowi Bobkowi, i przewodnikowi Tadeuszowi Szopie – zaznajomiliśmy się z historią kopalnictwa naftowego oraz obejrzelśmy unikatowe obiekty i urządzenia, a także dom, w którym przebywał Ignacy Łukasiewicz. Wieczór spędziliśmy na wspólnym biesiadowaniu przy ognisku, na polanie, w pięknej scenerii historycznej kopalni.

Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im.

Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce (skansen) znajduje się na terenie kopalni w Bóbrce – najstarszego zakładu górnictwa naftowego na ziemiach polskich – i zajmuje powierzchnię 20 ha, w lesie położonym między wzgórzami Grodzisko (434 m n.p.m.) i Dzwonnicza (427 m n.p.m.). Na jego unikatowy charakter wpływają autentyczne obiekty pochodzące z najstarszych kopalni: kopanki, odwierty, budynki kopalniane i wspaniałe tradycje historyczne polskiego przemysłu naftowego sięgające czasów, kiedy wykorzystywano na terenie Podkarpacia naturalne wycieki ropy naftowej (zob.: E. Słyś-Janusz, S. Wilga, *Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce*, [w:] *W kręgu lampy naftowej*, op. cit. ss. 49-58).

Ostatnio otwarty został Transgraniczny Szlak Naftowy prowadzący od Harkłowej w powiecie jasielskim – na trasie można podziwiać obiekty naftowe prezentowane w formie ekspozycji – aż po Lwów (zob.: „Dukielski Przegląd Samorządowy”, op. cit., s. 9).

Kolejny dzień rozpoczęliśmy wizytą w siedzibie władz miasta Krosna, gdzie w sali narad prezydent Piotr Przytockki i przewodniczący Rady Miasta Krosna, Stanisław Słyś, oraz nasi francuscy przyjaciele wzajemnie zaprezentowali swoje regiony, a także wręczyli symboliczne upominki. Następnie zwiedziliśmy Hute Szkła „Józefina”, uczestnicząc w procesie ręcznego wyrobu „dzieł” hutników szkła, po czym – jak przystało na dobrego gospodarza – władze miasta zaprosiły nas na obiad w restauracji „Józefina”, na który przybył zastępca prezydenta, Bronisław Baran.

Po tym odpoczynku udaliśmy się do rezerwatu przyrody „Prządki” w Czarnorzekach, gdzie wznoszą się kilkudziesięciometrowej wysokości bryły piaskowca, tworzące malowniczą grupę, przypominającą wyglądem sylwetki przędących kobiet (stad



Piknik nad rzeką Jasiołka

Krosno jest największym krajowym ośrodkiem przemysłu szklarskiego. Wynika to z wieloletniej tradycji produkcji i zdobienia szkła w tym regionie. Największe przedsiębiorstwo tej branży to działające od 1923 r. Krośnieńskie Huty Szkła Krosno SA – producent szkła gospodarczego, technicznego i włókna szklanego. Wysoką jakość wyrobów firmy potwierdzają prestiżowe nagrody i wyróżnienia, przyznawane jej na różnego rodzaju targach. Ponad 70% produkcji firma eksportuje na cały świat. Prężnie działają również inne, młodsze huty szkła, produkujące szkło o wysokich walorach artystycznych i użytkowych. Należą do nich między innymi Huta Szkła „Józefina” czy Huta Szkła Deco-Glass, która dwa razy została uhonorowana certyfikatem „Przedsiębiorstwo Fair Play” (zob.: *Ziemia Krośnieńska*, pod red. A. Lorensa, Rzeszów 1957, ss. 81-88 oraz *Podkarpackie powiaty*, op. cit., s. 45).

nazwa „Prządki”¹⁰), a następnie zwiedziliśmy ruiny odrzykońskiego zamku, pieczolowicie restaurowane w ostatnich latach.

Wieczorem starosta krośnieński, Zbigniew Braja, wraz ze współpracownikami przyjął naszych francuskich przyjaciół na biesiadzie pod gwiazdami w pobliskim gospodarstwie agroturystycznym państwa Białasów, podczas której zapoznaliśmy się z historią miejscowej ludności (do 1945 r. zamieszkiwali tu Rusini, zwani przez etnografów Zamieszkańcami), z legendami¹¹, wspólnie śpiewaliśmy, a także rozmawialiśmy o dalszej współpracy.

W następnym dniu (23 sierpnia) zabrałem naszych przyjaciół na wycieczkę do Sanoka¹², dokąd pojechaliśmy „polskim TGV” – szynobusem kursującym na trasie Jasło-Zagórz – i po krótkim spacerze po pięknej starówce Sanoka oraz po wykonaniu zdjęć z wożakiem Szwajkiem udaliśmy się do miejscowego renesansowego zamku mieszczącego obecnie główne ekspozycje Muzeum Historycznego. Po miłym przywitaniu zwiedziliśmy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku – jeden z najpiękniejszych europejskich skansenów. Obok budynków mieszkalnych i gospo-

Zamek w Odrzykoniu, położony na szczycie góry Kamieniec (452 m n.p.m.), stanowił za króla Kazimierza Wielkiego najpotężniejszą w Karpatach fortecę w łańcuchu warowni strzegących ówczesnych granic kraju (szerzej zob.: *Ziemia Krośnieńska*, op. cit., ss. 185-188). Obecnie są to ruiny i stanowią nieliczny obiekt architektury monumentalnej ziemi krośnieńskiej. Pisał o nim Seweryn Goszczyński w powieści *Król zamczyska – (...) Najwydatniejszym jednak rysem okolic Krosna, najmocniej pociągającym ku sobie moje oczy i serce, były zwałiska Zamku Odrzykońskiego*.

Swą sławę zawdzięcza przede wszystkim jednak Aleksandrowi Fredrze, który w tych murach umieścił akcję *Zemsty*. Stąd też rozpoczyna się (otwarty 7 czerwca 2004 r.) szlak „Śladami Aleksandra Fredry” – łączący miejsca związane bezpośrednio z rodziną Fredrów i Szeptyckich. Trasa szlaku liczy prawie 450 km i prowadzi z zamku odrzykońskiego przez Korczyne, Krościenko Wyżne, Hoczew, Cisną, Lesko, przejście graniczne Krościenko-Smolnica, Sambor, Rudki, Beńkową Wisznę, Lubień Wielki, Lwów, przejście graniczne Szeginie-Medyka, Surochów k. Jarosławia do ruin zamku (zob.: *Powiat Krośnieński*, op. cit., s. 26, a nadto E. Sikorska, S. Roman: *Międzynarodowy Szlak Turystyczny „Śladami Aleksandra Fredry”*, Wydawnictwo Ruthenus, Krosno 2004, s. 2 i nast.).



Francuscy wędrowcy przed siedzibą Oddziału PTTK w Krośnie

darczych Bojków, Łemków, Pogórzan i Dolinian mogliśmy podziwiać zgromadzone tu także obiekty sakralne, między innymi: kościół z Bączala Dolnego z 1667 r., cerkiew z Grażiowej z 1731 r., z Rosolina z 1750 r., oraz przyglądać się ciężkiej pracy kowala w zabytkowej kuźni.

Dwa kolejne dni, 24-25 sierpnia, nasi francuscy goście spędzili w uroczych Bieszczadach. Niestety nienajlepsza pogoda (przelotny deszcz) sprawiła, iż uroki najwyższej Tarnicy (1 346 m n.p.m.) mogli oglądać z za szyb samochodu, dokonując objazdu wielką pętlą bieszczadzką, ale za to (ku zadowoleniu niektórych z nich) mogli więcej czasu poświęcić na zwiedzanie licznych drewnianych cerkwi, między innymi w: Równi, Ustianowej, Krościenku, Jasieniu, oraz na spotkanie z dyrektorem Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Janem Komornickim, w siedzibie w Ustrzykach Górnych¹³. Po południu zwiedzili Solinę i jej okolice, a przede wszystkim zapory w Myczkowcach i w Solinie, wchodząc nawet do głębokich wnętrz tej ostatniej. Na nocleg przyjęli nas do swego Ośrodka w Polańczyku niezwykle gościnni żeglarze z Krośnieńskiego Klubu Żeglarskiego, z którymi praktycznie całą noc spędziliśmy na wspólnym „szantowaniu”. Mimo to w dniu następnym w komplecie zgłosiliśmy się na pokładzie czterech jachtów i odbyliśmy z nimi „chrzest” na „bieszczadzkim morzu”, ale tym razem łaskawa dla nas pogoda sprawiła, że nie musieliśmy „smakować” jego ekstremalnych warunków. Po południu zwiedziliśmy Polańczyk, najmłodsze polskie uzdrowisko¹⁴, a w drodze powrotnej jeszcze Lesko z jego zabytkowym zamkiem Kmitów z XVI w.

Historia budowy zapór na Sanie sięga roku 1921, kiedy to opracowano projekt ich budowy pod kierunkiem prof. K. Pomianowskiego z Politechniki Lwowskiej. W latach 1921-1923 budowę zapory i elektrowni wodnej w Myczkowcach podjęła spółka „Elektrosan”, ale przerwano prace wskutek bankructwa spółki. Podjęte w 1937 r. prace w Myczkowcach oraz prace badawcze nad zaporą w Solinie przerwał wybuch II wojny światowej. Ostatecznie zaporę w Myczkowcach wybudowano w latach 1956-1960, a w latach 1961-1968 – zaporę i elektrownię w Solinie (dł. 664 m, wys. 82 m, pojemność jeziora 474 mln m³, pow. około 22 km², dł. linii brzegowej 150 km).

Budowa obu jezior zmieniła krajobraz i go uatrakcyjniła. Złagodził klimat. Zapory mają poważne znaczenie gospodarcze i służą do wypoczynku oraz uprawiania sportów wodnych (zob.: J. Michalak, *Nad bieszczadzkimi jeziorami*, Krosno 1996, ss. 25-30, oraz *Jezioro solińskie i okolice*, Gokart – Rzeszów 1993).



Spotkanie z władzami miasta Krosna (pierwszy z lewej autor artykułu)

Piątek, 26 sierpnia, to był dzień zasłużonego odpoczynku, który nasi przyjaciele spędzili w Krośnie, odwiedzając niektóre sklepy (zwłaszcza te ze szkłem) oraz goszcząc w naszych polskich domach, gdzie byli podjęci obiadem (i nie tylko). W rewanżu zostaliśmy zaproszeni na „wieczór francuski” do Iwonicza, na który także przybyli Piotr Komornicki – burmistrz gminy Iwonicz Zdrój, Marek Górak – burmistrz miasta i gminy Dukla oraz Elżbieta Sikorska – prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej „Beskid Niski” w Krośnie, reprezentując również nieobecnego z powodu wyjazdu służbowego starostę krośnieńskiego. Nasi francuscy przyjaciele zaserwowali nam wiele potraw i napoi charakterystycznych dla ich ojczystego regionu Langwedocja-Roussillon, wręczaliśmy sobie nawzajem symboliczne upominki oraz odznaczenia. Wszyscy zapoznali się ze zdjęciami nadesłanymi na konkurs o nagrodę prezesa Oddziału PTTK w Krośnie pt.: „Ciekawostki przyrodnicze Krosna”, a także uczestniczyli w zorganizowanym przeze mnie losowaniu odznak z rajdów, złotych, złazów, itp. Najbardziej „poszukiwana” była owalna odznaka z XVI Rajdu „Powitanie Wiosny PTTK Krosno 1992” z bocianem na niebieskim tle.

Następny dzień (sobota, 27 sierpnia) to pobyt i zwiedzanie

Languedoc to historyczna kraina w południowej Francji, prowincja rzymska Galia Narbonensis; za Karolingów część królestwa Akwitania, a następnie kilka silnych państw (np. hrab. Tuluzy), w 1271 r. włączona do Korony francuskiej.

Roussillon to także kraina historyczna w południowej Francji, w początku VIII w. podbita przez Arabów; od 759 r. w państwie Franków, a od 1172 r. przyłączona do Aragonii i od 1659 r. ostatecznie włączona do Francji.

Languedoc-Roussillon to obecnie region administracyjny nad Morzem Śródziemnym pomiędzy Pirenejami a Rodanem o powierzchni 27,4 tys. km², którego ośrodkiem jest Montpellier. Miasto to założone zostało około 737 r., w 1141 r. uzyskało kartę swobód i stało się ważnym ośrodkiem naukowym – w 1160 r. powstała szkoła prawnicza, a w 1221 r. założono uniwersytet z najstarszym wydziałem medycyny. Obecnie rozwija się tu handel (odbywają się także międzynarodowe targi win) oraz przemysł maszynowy i elektrotechniczny (*Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1982, ss. 397, 483, 670).

pięknej Dukli wraz z naszymi przyjaciółmi wędrowcami z Klubu Słowackich Turystów „Beskyd” z miasta Svidník, którzy przyjęli nasze zaproszenie, powiększając krąg turystycznej braci. Po tym historycznym i niezwykle interesującym mieście oprowadzał nas doświadczony przewodnik Kazimierz Patla, członek naszego Oddziału, mieszkaniec Dukli i znawca jej burzliwych dziejów. Towarzyszyła nam także Krystyna Boczar-Różewicz w zastępstwie nieobecnego miejscowego burmistrza. Dzięki nim mogliśmy podziwiać „perłę rokoko” – późnobarokowy kościół pw. św. Marii Magdaleny z unikatowym nagrobkiem Marii Amalii z Bruhlów-Mniszkowej, pałac wraz z zespołem pałacowo-parkowym (dawna siedziba właścicieli Dukli, a obecnie muzeum historyczne) i znajdujący się na dziedzińcu pałacu skansen militarny z II wojny światowej, cmentarz wojenny z I i II wojen światowych, miejscowy klasztor oo. Bernardynów (tutaj nocował papież Jan Paweł II w czasie pielgrzymki do Dukli w dniu 10 czerwca 1997 r.) oraz piękną scenerię dukielskiego rynku wraz z ratuszem i znajdującą się w nim stałą wystawę rzemiosła i rękodzieła. Po tym in-

W środku Europy, w Polsce, w województwie podkarpackim, w powiecie krośnieńskim leży gmina Dukla mająca wiele atutów: dziewiczą przyrodę, czyste ekologicznie środowisko naturalne, zabytki architektury, zajazdy, pensjonaty, gospodarstwa agroturystyczne, a także twórczych mieszkańców. Mieszkańcy ziemi dukielskiej są gościnni i przyjaźni, przekazujący tradycje tej ziemi – tak reklamują Duklę autorzy opracowania Gmina Dukla (Alfa 2000 s. c., Krosno 2004, s. 3).

Gmina Dukla znajduje się na terenach części Beskidu Niskiego o wybitnych walorach przyrodniczych i krajobrazowych. Ponad połowę z jej ogólnego obszaru (332,5 km²) stanowią lasy, z Magurskim Parkiem Narodowym i Jaśliskim Parkiem Krajobrazowym na czele, z rezerwatami: „Kamień nad Jaśliskami”, „Modrzyna”, „Tysiąclecia na Cergowej”, „Wadernik”, „Przełom Jasiołki”, „Igiełki” i „Cisy w Nowej Wsi”.

Pierwsza wzmianka o Dukli pochodzi z 1366 r., a prawa miejskie uzyskała w 1380 r. Przez miasto przebiega dawny „Trakt Węgierski” – szlak handlu winem, na którym bogacili się mieszczanie dukielscy (podobnie jak i krośnieńscy) w XVII i XVIII w.

Dukla i jej okolice to teren wielu bitew i ciężkich walk. Chęć władania Przełęczą Dukielską była przyczyną potężnych krwawych zmagania tak podczas I wojny światowej (zob.: M. Zgórniak, *Ziemia krośnieńska w czasie I wojny światowej*, [w:] *Krosno-studia z dziejów miasta i regionu*, t. I, op. cit., ss. 277-296), jak i w czasie II wojny światowej, gdzie podczas operacji karpacko-dukielskiej jesienią 1944 r. poległo i zaginęło około 85 000 żołnierzy radzieckich oraz 6 500 żołnierzy 1. Czechosłowackiego Korpusu Armijnego (obszerniej ta kwestia została przedstawiona na międzynarodowej konferencji naukowej w Dukli w dniu 29 września 2004 r., z której materiały zostały zebrane w: *Tędy szli...*, praca zbiorowa pod red. W. Wróblewskiego, Ruthenus Krosno 2004, s. 17 i nast.).

Dukla stała się też miejscem pielgrzymek po wizycie papieża Jana Pawła II i po kanonizowaniu w dniu 10 czerwca 1997 r. św. Jana z Dukli (*Polska*, pod red. T. Czerniewicz-Umer i M. Omilanowskiej, op. cit., s. 201, oraz *Gmina Dukla*, op. cit., s. 6).

tensywnym zwiedzaniu niezwykle sympatyczna małżonka burmistrza zaprosiła nas na obiad do „naszego” Domu Wycieczkowego PTTK w Dukli. Chyba właśnie on sprawił, że zamiast zaplanowanego wejścia na szczyt Cergowej (714 m n.p.m.), przy sprzyjającej słonecznej pogodzie, nasi francuscy przyjaciele „ulegli” zachętom Andreja Slivki z Klubu Słowackich Turystów „Beskyd” i wszyscy udaliśmy się na bliską oraz uroczą Słowację, gdzie zwiedziliśmy Svidník z jego zabytkami, muzeum kultury ukraińskorusińskiej wraz ze skansenem oraz Muzeum Wojenne.

Niedziela (28 sierpnia) nasi francuscy goście spędzili w Iwoniczu Zdroju – w jednym z najstarszych i najbardziej renomowanych uzdrowisk w Polsce. Jego tradycje sięgają czasów króla Stefana Batorego, gdyż już w 1578 r. jego nadworny lekarz Oczko zwrócił uwagę na lecznicze właściwości występujących tutaj wód mineralnych. Rozkwit uzdrowiska nastąpił w XIX w. dzięki rodzinie Załuskich, zwłaszcza kiedy w 1835 r. generał Józef Załuski – uczestnik powstania listopadowego – zlecił analizę chemiczną iwoniczkich wód, a ich wyniki zdecydowały o podjęciu budowy zakładu kąpielowego, pensjonatów oraz klasycystycznego centrum. Od schyłku XIX w. Iwonicz Zdrój stał się modnym, chętnie odwiedzanym kurortem. Bywali tu między innymi: Wincenty Pol, Michał Bałucki, Zygmunt Kaczkowski czy Artur Grottger.

Wszystkich urzekła zabytkowa zabudowa kurortu (Stary Pałac, Łazienki Mineralne, Dom Zdrojowy oraz Bazar), czyste powietrze i wspaniałe mikroklimat, o czym mogliśmy się przekonać podczas spaceru po deptaku i w czasie wędrówki do źródła „Bełkotki”. Atrakcją dla naszych gości był udział w dożynkach, nieznanym im, tradycyjnym polskim święcie plonów. Serdecznie podejmowani przez gospodarza – burmistrza Piotra Komornickiego (byłego wojewodę krośnieńskiego) – uczestniczyli w uroczystym pochodzie, obserwowali dożynkowe obyczaje i wysłuchali koncertów oraz śpiewów regionalnych zespołów ludowych, a na koniec posilili się na przyjęciu u burmistrza. Tutaj też pozeznaliśmy uroczyste naszych francuskich przyjaciół, gdyż już w następnym dniu we wczesnych godzinach rannych wyruszyli oni w podróż do słonecznego Montpellier, dokąd (jak nas poinformowali po przybyciu na miejsce) wszyscy szczęśliwie dotarli i już myślą o powrocie na ziemię krośnieńską.

Jan Turek

- 1 A. Matuszczyk, *Eurorando 2001*, „Gościńiec PTTK” nr 2/2001, ss. 13-14, oraz Z. Sikora, H. Drabik-Ziegler, *Finał Euro Rando w Strasburgu*, „Gościńiec PTTK” nr 4/2001, ss. 79-80.
- 2 Szerzej zob. J. Turek, *Eurorando bis*, „Gościńiec PTTK” nr 1-2(18/19)/2005, ss. 162-164, a nadto *Byli zachwyceni Duklą*, „Dukielski Przegląd Samorządowy”, nr 10/174/2005, s. 27.
- 3 „Héroult Actualité” z dnia 15 marca 2004 r., s. 7.
- 4 Obok drewnianego kościoła z XV w. i zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego, zboru ariańskiego z XVIII w. czy kamiennego mostu z 1782 r. na Iwonce (zob.: *Powiat Krośnieński*, op. cit., s. 29).
- 5 To już czwarte z kolei organizowane w Krośnie „święto wina”, nawiązujące do mało



Na dukielskim rynku

pamiętanych już XVI-wiecznych „złoty” kart historii Krosna, które wtedy szczególnie rozkwitło jako ośrodek handlu, między innymi: winem węgierskim, sukmem, piwem, zbożem i bydłem, zyskując miano „małego Krakowa” (*Krosno z okolicami*, op. cit., s. 4).

- 6 Zabytkowy zespół staromiejski – perła krośnieńskiego grodu – ze względu na wybitne walory historyczne, artystyczne i architektoniczne został wpisany do rejestru miast polskich, objętych specjalną ochroną. Od wielu lat prowadzone są prace przywracające obiektom dawną świetność.
- 7 Po tej ziemi dolina Jasiołki na południe Przełęczą Dukielską w starożytności przebiegały szlaki handlowe, później szlak bursztynowy oraz szlak węgierski. Tędy wędrował święty Jan z Dukli, pielgrzymował w czerwcu 1997 r. z Krosna do Dukli papież Jan Paweł II (zob.: *Oni budowali na skale*, pod red. ks. A. Jakóbczaka, Sandomierz 2003, ss. 64-67), tędy z Jasionki i z Dukli do Krosna chodził mój ojciec, a wcześniej jego rodzice i dziadkowie, a także ja sam z Wrocanki do Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Krośnie.
- 8 Święty Jan z Dukli (tam ur. w 1414 r.) był krótko franciszkaninem, gwardianem w Krośnie, a potem bernardynem już na terenie Lwowa, gdzie zmarł w 1484 r. Zyskał sobie wśród ludu opinię cudotwórcy, a jego pobyt w pustelni koło Dukli poświadcza tylko tradycja (zob.: *Krosno-studia z dziejów miasta i regionu*, t. I., pod red. J. Garbaczka, Kraków 1972, s. 153, oraz *Oni budowali na skale*, op. cit., s. 64).
- 9 Drewniany kościół pw. Wszystkich Świętych we Wrocance zbudowany w 1770 r. i odrestaurowany przez jej mieszkańców w II połowie ubiegłego stulecia pod kierownictwem proboszcza miejscowej parafii, ks. Januarego Horwata, stanowi obecnie cenny zabytek budownictwa sakralnego. Kościół ten wraz z podobnymi kościołami w pobliskich Rogach (z 1600 r.) i w Wietrznie (z 1772 r.) stanowią cenne elementy na Szlaku Świętyń Karpaccich.
- 10 Te potężne ostańce piaskowca blokowego ciężkowickiego zostały malowniczo uformowane przez erozję. Grupę największych okazów skał objęto ochroną rezerwatową, a cztery mniejsze skałki uznano za pomniki przyrody. Legenda głosi, że „Prządki”, przypominające swym fantastycznym kształtem pochylone postacie kobiet-olbrzymów, to panny dworskie zakłętę w kamienie za karę, że przędły w święto (zob.: *Ziemia Krośnieńska*, op. cit., s. 184, oraz *Powiat Krośnieński*, op. cit., s. 17).
- 11 O Zamieszkańcach i miejscowych legendach można przeczytać w *Opisie Powiatu Krośnieńskiego* ks. W. Sarny (1898 r.) oraz w przewodniku *Ścieżka przyrodniczo-historyczna Zamek Kamieniec-Prządki*, Krosno 2003, ss. 5-7, 15.
- 12 O Sanoku, 42-tysięcznym królewskim grodzie nad pięknym Sanem, zobacz w: *Krośnieński Informator Wojewódzki*, op. cit., s. 49, oraz w: *Podkarpackie powiaty*, op. cit., ss. 76-78, obszerniej podaje S. Stefański, *Sanok i okolice*, Sanok 1991, ss. 9-30.
- 13 O wycieczkach po Bieszczadach zobacz w: *Polska*, pod red. T. Czerniewicz-Umer i M. Omilanowskiej, Warszawa 2001, s. 204 i nast., oraz A. Bata, *Szlakiem bieszczadzkiej kolejki leśnej*, Rzeszów 1983, s. 14 i nast.
- 14 Osada lokowana w okolo 1580 r. w dawnych dobrach kmitowców, których spadkobiercami byli Stadniccy, później Polańscy, a na początku XIX w. Ankwicowicie. Położona przy tzw. małej obwodnicy (Hoczew – Czarna), początkowo miała być miejscowością letniskową, na którą w 1974 r. rozciągnięto przepisy ustawy o uzdrowiskach (J. Michalak, op. cit., s. 37).

Wielodyscyplinowy Ogólnopolski Indywidualny Rajd Przyrodniczo-Krajoznawczy „Przyroda Polska”

W dniu 31 października 2005 r. zakończył się IV Wielodyscyplinowy Ogólnopolski Indywidualny Rajd Przyrodniczo-Krajoznawczy „Przyroda Polska”, który trwał osiem miesięcy.

Do udziału w rajdzie zgłosiło się 87 osób reprezentujących 41 miejscowości z 12 województw: dolnośląskiego, lubuskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, opolskiego, podkarpackiego, pomorskiego, śląskiego, świętokrzyskiego, wielkop-

Klasyfikacja końcowa IV Wielodyscyplinowego Ogólnopolskiego Indywidualnego Rajdu Przyrodniczo- Krajoznawczego „Przyroda Polska”

Miejsce	Nazwisko	Imię	Miejscowość	Województwo	Liczba punktów
1	Pisarczyk-Kotłowska	Halina	Zielin	pomorskie	4 518
2	Pisarczyk	Jurgen	Zielin	pomorskie	4 487
3	Požoga	Barbara	Szczecin	zachodniopomorskie	2 035
4	Stec	Zdzisław	Szczecin	zachodniopomorskie	2 030
5	Frydrych	Piotr	Tychy	śląskie	1 035
6	Błaszczyk	Andrzej	Wodzisław Śląski	śląskie	933
7	Woch	Jacek	Szczecin	zachodniopomorskie	877
8	Berent	Tomasz	Warszawa	mazowieckie	527
9	Hyży	Tomasz	Szczecin	zachodniopomorskie	490
10	Kopystyński	Zygmunt	Wodzisław Śląski	śląskie	412
11	Knop	Janusz	Pabianice	łódzkie	408
12	Wójcik	Piotr	Rybnik	śląskie	371
13	Urbanik	Grzegorz	Tarnobrzeg	podkarpackie	315
14	Berent	Andrzej	Zielona Góra	lubuskie	312
15	Pudło	Krzyszyna	Wałbrzych	dolnośląskie	311
16	Kruk	Włodzimierz	Żelazowice	śląskie	310
17	Magdziarz	Tadeusz	Tczew	pomorskie	304
18	Kwaśniewski	Marek	Suchedniów	świętokrzyskie	303
19	Gołowski	Dariusz	Chorzów	śląskie	295
20	Dec	Jacek	Kraków	małopolskie	276
	Leczykiewicz	Ireneusz	Głuszyca	dolnośląskie	276
	Kopiec	Andrzej	Ruda Śl.	śląskie	271
21	Skonieczny	Ryszard	Żory	śląskie	271
22	Kowalski	Grzegorz	Skarżysko-Kamienna	świętokrzyskie	261
	Lewicka	Elżbieta	Zielona Góra	lubuskie	258
23	Lewicki	Bogusław	Zielona Góra	lubuskie	258
	Lewicki	Jacek	Zielona Góra	lubuskie	258
24	Ibrom	Stanisław	Rybnik	śląskie	245
25	Berent	Halina	Zielona Góra	lubuskie	241
	Matusiak	Halina	Głuszyca	dolnośląskie	241
26	Grzybek	Justyna	Zielona Góra	lubuskie	222
27	Kaszowicz	Zenon	Katowice	śląskie	216
28	Kawecki	Kajetan	Prudnik	opolskie	191
	Pacześniak	Jan	Wrocław	dolnośląskie	191
29	Połcer	Wacław	Łódź	łódzkie	185
30	Prudlik	Lucjan	Mikotów	śląskie	181
	Rygulski	Andrzej	Łaziska Górne	śląskie	181
31	Giesler	Zygfryd	Siemianowice Śląskie	śląskie	171
	Orłowski	Krzysztof	Żory	śląskie	171
32	Kawecki	Paweł	Prudnik	opolskie	158
33	Wacławczyk	Karol	Zabelków	śląskie	155
	Niecko	Jacek	Legionowo	mazowieckie	155
34	Zaczkowska	Anna	Staszów	świętokrzyskie	148
	Zaczkowska	Magdalena	Staszów	świętokrzyskie	148
35	Lorenz	Tadeusz	Rybnik	śląskie	135
36	Żoćciński	Stanisław	Racibórz	śląskie	133
37	Ibrom	Łukasz	Rybnik	śląskie	130
38	Zaczkowski	Lucjan	Staszów	świętokrzyskie	120
39	Rusek	Zofia	Chrzanów	małopolskie	101
40	Szymczakowski	Marek	Kielce	świętokrzyskie	100
	Machura	Zbigniew	Lelów	śląskie	100
41	Biernacki	Bronisław	Łódź	łódzkie	96
42	Berent	Alina	Zielona Góra	lubuskie	95
43	Stańczyk	Krzysztof	Warszawa	mazowieckie	93
44	Włosik	Adrian	Chrzanów	małopolskie	91
	Wronka	Ludwik	Rybnik	śląskie	91
	Tyczyńska	Anna	Jelenia Góra	dolnośląskie	83
45	Tyczyński	Jan	Jelenia Góra	dolnośląskie	83
	Tyczyńska	Barbara	Jelenia Góra	dolnośląskie	83
46	Smoter	Władysław	Braszowice	dolnośląskie	82
47	Macholec	Mirosław	Żory	śląskie	81
48	Jaszczek	Agnieszka	Kielce	świętokrzyskie	80
49	Berent	Marcin	Zielona Góra	lubuskie	79
50	Macholec	Lidia	Żory	śląskie	75
51	Genstwa	Andrzej	Kalisz	wielkopolskie	74
	Górecki	Zdzisław	Rybnik	śląskie	70
52	Kaufmann	Bogdan	Stubice	lubuskie	70
	Frączak	Zbigniew	Łódź	łódzkie	70
53	Czapnik	Sebastian	Darłowo	zachodniopomorskie	62
54	Kocyba	Piotr	Czerwonka	śląskie	21
	Berent	Jarosław	Zielona Góra	lubuskie	0
	Capiga	Bolesław	Prudnik	opolskie	0
	Cwiłiński	Piotr	Warszawa	mazowieckie	0
	Gendera	Piotr	Zielona Góra	lubuskie	0
	Holysz	Władysław	Zielona Góra	lubuskie	0
	Jakubowicz	Henryk	Zielona Góra	lubuskie	0
	Jelito	Maria	Jemielnica	opolskie	0
	Kruk	Stawomir	Żelazowice	śląskie	0
55	Kulawiński	Jerzy	Zielona Góra	lubuskie	0
	Marciniak	Jacek	Zielona Góra	lubuskie	0
	Mikolajczyk	Przemysław	Międzyrzecz	lubuskie	0
	Oborska	Jadwiga	Łódź	łódzkie	0
	Późniak	Paweł	Zielona Góra	lubuskie	0
	Pujdak	Daniel	Łódź	łódzkie	0
	Reiman	Zbigniew	Zielona Góra	lubuskie	0
	Szaj	Dariusz	Zielona Góra	lubuskie	0
	Wolczyński	Krzysztof	Zielona Góra	lubuskie	0



Kozienicki Park Karjobrazowy – rezerwat „Ciszek” zimą (fot. M. Pyrka)

skiego, zachodniopomorskiego. Najliczniej reprezentowane było województwo śląskie – 25 uczestników, natomiast najliczniej reprezentowanym miastem – Zielona Góra, z której uczestniczyło 18 osób.

Laureatami IV edycji rajdu zostali:

1. Halina Pisarczyk-Kotłowska z Zielina – 4 518 pkt.
2. Jurgen Pisarczyk z Zielina – 4 487 pkt.
3. Barbara Pożoga ze Szczecina – 2 035 pkt.
4. Zdzisław Stec ze Szczecina – 2 030 pkt.
5. Piotr Frydrych z Tych – 1 035 pkt.
6. Andrzej Błaszczyk z Wodzisławia Śląskiego – 933 pkt.
7. Jacek Woch ze Szczecina – 877 pkt.
8. Tomasz Berent z Warszawy – 527 pkt.
9. Tomasz Hyży ze Szczecina – 490 pkt.
10. Zygmunt Kopystyński z Wodzisławia Śląskiego – 412 pkt.

Osoby, które zajęły miejsca od 1. do 5. otrzymają dyplomy i nagrody, a od 6. do 10. – dyplomy.

Niestety siedemnaście osób nie nadesłało kart rajdowych i nie zostało sklasyfikowanych.

Karty rajdowe nie będą uczestnikom zwracane. Odsyłane będą tylko opracowania w formie kronik oraz zdjęcia będące potwierdzeniami zwiedzanych obiektów.

Jednocześnie przeproszam uczestników, gdyż wkraść się błąd i trzy osoby – Halina Matusiak, Ireneusz Leczkowski oraz Ludwik Wronka – zostali omyłkowo niesklasyfikowani. Błąd został już naprawiony, ale niestety do uczestników rajdu przesłana już została klasyfikacja z błędem – za co jeszcze raz bardzo przepraszam. Spowodowane to było dużym zamieszaniem z powodu nadesłania kilkunastu kart już po terminie określonym w regulaminie rajdu.

Organizator dziękuje za udział w rajdzie i zaprasza do udziału w następnym. Wszystkim uczestnikom gratulujemy i życzymy powodzenia w przyszłej edycji.

Komandor rajdu **Roman Żyła**

Rajd „Śladami sławnych ludzi”

Jedenasty Rajd „Śladami sławnych ludzi”, tym razem imienia Aleksandra Fredry, organizowany przez Oddział PTTK w Ropczycach, już za nami. Rajd odbył się w dniach 7-8 października 2005 r., a jego trasa prowadziła pięknymi leśnymi szlakami Bieszczad. Po raz kolejny uczestniczyła w nim młodzież z Zespołu Szkół im. ks. dra Jana Zwierza (opiekun i kierownik rajdu: R. Kopala), z Zespołu Szkół Agro-Technicznych im. Wincentego Witosa (opiekun: K. Tyrański), z Gimnazjum nr 3 w Ropczycach – Czekań (opiekun: A. Szczepanek), z Gimnazjum w Wielopolu Skrzyńskim (opiekun: W. Kołczak) oraz członkowie PTTK Oddział w Ropczycach. Całą grupę, liczącą 42 osoby, poprowadził bieszczadzki szlakami doświadczony przewodnik – Stanisław Wójciak. Finansowym wsparciem służyły samorządy gmin powiatu ropczycko-sędziszowskiego.

Wszyscy w doskonałych nastrojach, pełni sił i zapasów kanapek w plecakach wyruszyliśmy na szlak zaczynający się w Jabłonkach. Pierwsze podejście dało nam się mocno we znaki, dlatego z ogromną radością i ulgą uczestnicy rajdu powitali pierwszy szczyt na naszej trasie, tj. Walter (828 m n.p.m.), w paśmie Woronikówka. Kolejnymi górami na szlaku



Aleksander Fredro

naszej wędrówki były Durna (979 m n.p.m.) i Łopiennik (1 069 m n.p.m.), na który dwa wieki przed nami wszedł wraz z bratem Aleksander Fredro. Tu zrobiliśmy dłuższą przerwę, podczas której przewodnik opowiedział legendy i historie związane z tym miejscem. Po odpoczynku stromymi zboczami zeszliśmy do Cisnej, gdzie w Szkole Podstawowej im. Aleksandra

Fredry mieliśmy zapewniony nocleg. Wieczór spędziliśmy przy ognisku; niemało emocji dostarczył nam konkurs krajoznawczy, w którym laureatami zostali:

- I miejsce – Bartłomiej Wiater, uczeń Zespołu Szkół im. ks. dra Jana Zwierza;
- II miejsce – Krzysztof Papiernik, uczeń Zespołu Szkół Agro-Technicznych im. Wincentego Witosa;
- III miejsce – Witold Kabała, uczeń Gimnazjum nr 1 w Wielopolu Skrzyńskim.

Każdy z uczestników konkursu otrzymał symboliczną nagrodę rzeczową.

Po długim dniu, pełnym wrażeń, wszyscy wsunęli się w śpiwory i zapadli w głęboki sen.



Bieszczadzki szlakiem



Na trasie rajdu „Śladami sławnych ludzi”

Następnego rozpoczęliśmy wędrówkę w Majdanie, gdzie największą atrakcją jest kolejka wąskotorowa. Bez większego wysiłku pokonaliśmy pierwsze podejście, zdobywając szczyt Osina (963 m n.p.m.). Korzystając z pięknego październikowego słońca, dalszą trasę przeszliśmy krokiem spacerowym. Wchodziliśmy kolejno na szczyty Sasów (1 010 m n.p.m.) i Wołosz (1 071 m n.p.m.) oraz na przełęcz Jaworne (978 m n.p.m.) aż zaszliśmy do Kołonic, gdzie czekał na nas autobus.

Zmęczeni, ale szczęśliwi i pełni wrażeń wracaliśmy do domu, planując kolejny, tym razem wiosenny rajd.

Anna Szczepanek

Ratujemy zabytkowe cmentarze Kalisza

Tuż za granicą osiemnastowiecznego miasta znajdują się dwa wzgórza, a na nich trzy cmentarze. Po północnej stronie dawnego traktu do Wrocławia położony jest cmentarz katolicki i ewangelicko-augsburski, po przeciwnej greckoprawosławny.

W celu ratowania zabytkowych nagrobków i pomników grobowych na tych cmentarzach, z których wiele to prawdziwe dzieła sztuki, przeprowadzono piątą już kwestę zorganizowaną przez kaliski oddział PTTK.

Kalisz - miasto, gdzie znajduje się jedenaście cmentarzy różnych wyznań - był miejscem kolejnej akcji zbierania datków na odnowienie zabytkowych, ponad dwustuletnich, cmentarzy położonych nieopodal Rogatki Wrocławskiej.

Kwesta przeprowadzona została w dniu Wszystkich Świętych w roku 2005, po raz piątą na cmentarzu komunalnym oraz pierwszy raz przy cmentarzu ewangelickim.

Trzydziestu ośmiu wolontariuszy wyszło z prośbą o datki na wsparcie tej akcji przez kaliszczan na cmentarzu komunalnym, a wśród nich politycy, samorządowcy, dziennikarze, aktorzy, bibliotekarze. Natomiast przy cmentarzu ewangelickim kwestowało trzynastu studentów z kierunku „Ochrona Dóbr Kultury” Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (WPA UAM). To właśnie oni z opiekunem Maciejem Błachowiczem od dwóch lat angażują się w porządkowanie tej nekropolii.

Kwesty od roku 2001 organizuje Kaliski Oddział PTTK im. S. Graewego przy współpracy Urzędu Miejskiego, dlatego też wśród zbierających nie zabrakło kaliskich przewodników PTTK. Kilkoro wolontariuszy wzięło udział we wszystkich pięciu zbiórkach.

Dochód z obecnej kwesty wyniósł ponad 5 100 zł., a szczególnie wyróżnił się radny Marek Nowak, który zebrał kwotę 517 zł.

Pieniądze z tegorocznej zbiórki organizatorzy kwesty planują połączyć z zebranymi podczas czwartej akcji i przeznaczyć na kontynuację renowacji kolejnych zabytkowych nagrobków i pomników grobowych nie tylko na cmentarzu katolickim, ale także na ewangelickim i prawosławnym. Cmentarze te stanowią re-



Małgorzata Stankiewicz – studentka WPA UAM w czasie zbiórki przed cmentarzem ewangelickim

likty starego Kalisza, zostały wpisane do rejestru zabytków w latach dziewięćdziesiątych XX w. Pochowano tutaj wyznawców religii katolickiej, greckokatolickiej, prawosławnej, a także ewangelicko-augsburskiej (luteran), ewangelicko-reformowanej (kalwinów), braci polskich zwanych arianami oraz żołnierzy napoleońskich. Spoczywają tu wybitni kaliszczanie: profesorowie, prezydenci miasta, artyści, adwokaci, lekarze, weterani powstań, osoby duchowne.

Na cmentarzach tych znajdują się kaplice, nagrobki, pomniki grobowe, krzyże i tablice żeliwne, które wiele mówią o społeczności tego kiedyś wielonarodowego miasta. Są też świadectwem regionalnej sztuki sepulkralnej.

W czasie poprzednich kwest zebrano ponad 16 tysięcy zł, które przeznaczono na renowację nagrobków na cmentarzu rzymskokatolickim: Adama Chodyńskiego - historyka i kronikarza Kalisza, patrona Koła Przewodników PTTK, Haliny Sutarzewicz - polonistki, badaczki twórczości Marii Dąbrowskiej, oraz kaplicy Żuczkowski, gdzie pochowana jest Zofia Hieropolitań-



Posel Adam Rogacki kwestuje na cmentarzu komunalnym



Bezimienny dziś grobowiec z rzeźbą młodzieńczego anioła oczekuje na rychłą renowację



Nagrobek Adama Chodyńskiego został odnowiony dzięki zbiórce pieniędzy w czasie poprzednich kwest

ska - zasłużona muzealniczka. Uporządkowano także pole grobowe bliźniaczych córek, Anny i Marii, carskiego gubernatora i polonofila, Michała Daragana, na cmentarzu prawosławnym.

Dużą pomoc w kweście okazała Straż Miejska, która zorganizowała przewóz wolontariuszy na cmentarz komunalny. Jeszcze wiele obiektów woła o ratunek. Należy podkreślić inicjatywę kaliskich przewodników turystycznych w rozbudzeniu świadomości społecznej służącej ocalaniu pamiątek przeszłości, bo przecież pamięć i czyny rodzą historię.

Warto też przypomnieć słowa Adama Chodyńskiego: *Bądźmy czym być winniśmy i czym być możemy - a i o nas nie zapomną; znajdzie się kiedyś i dla nas szczypta pamięci życiowej - jeśli takiej pamięci będziemy godni.*

Tekst i zdjęcia: **Zbigniew Pol**

Krośnieńscy petetekowcy zakończyli udany sezon turystyczny 2005

Turystykę i krajoznawstwo – ze względu na różnorodność form – można uprawiać przez cały rok, wszak jej wytrawni sympatycy istotę otaczającego piękna i aktywnego wypoczynku na niwie przyrody postrzegają bez względu na warunki klimatyczne.

Powszechnie jednak dominuje zasada, że zbiorowe formy turystyki są uprawiane w sprzyjających warunkach określonych porą roku. Wierni są jej petetekowcy z Wojskowego Oddziału PTTK w Krośnie Odrzańskim, dla których od kilku lat powitanie wiosny to rozpoczęcie sezonu turystycznego, a zakończenie następuje zwykle pod koniec października.

W październikowe sobotnie przedpołudnie na nadodrzańskim bulwarze imienia Jana Pawła II zebrał się członkowie kół „Szarotka”, „Turysta” i SKKT „Tuptusie”, by spacerową trasą, okalającą ruiny piastowskiego zamku, tzw. szwedzkim szanccem przejść do hali Ośrodka Sportu i Rekreacji, gdzie rozegrano trzy konkurencje sportowo-zręcznościowe. Startowali w nich wszystkie obecne osoby. Nie przeszkadzał wiek, zaangażowanie uczestników i doping wynagrodzone były doskonałymi wynikami. W rzutach piłką do kosza zwyciężyli członkowie WK „Szarotka”, w slalomie sprawnościowym najlepsi byli „Tuptusie”, a w meczu piłki siatkowej - reprezentacja WK „Turysta”. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji nagrodzeni zostali okolicznościowymi dyplomami.

Na hali też, w sportowej atmosferze, prezes oddziału wojskowego - Danuta Cierpisz - podsumowała bogaty w wydarzenia sezon turystyczny. Zaplanowane zamierzenia zrealizowano dzięki zaangażowaniu grupy oddanych dla idei turystyki członków Towarzystwa, przy wymiernym wsparciu i pomocy Urzędu Mar-

szalkowskiego Województwa Lubuskiego, Starostwa Powiatowego w Krośnie Odrzańskim i Urzędu Miasta w Krośnie Odrzańskim oraz dowódców jednostek krośnieńskiego garnizonu.

Oprócz cieszących się popularnością i tradycją imprez, jak na przykład: wielokonkurencyjne zawody na orientację, ogólnopolski rajd kolarski po Ziemi Lubuskiej, indywidualny rajd „Szlakiem kultury sakralnej” i wycieczek rowerowych, zorganizowano autokarową wycieczkę do Parku Mużakowskiego - położonego w dolinie Nysy Łużyckiej po obu stronach rzeki - oraz wędrowny obóz rowerowy dla członków SKKT „Tuptusie” po lubuskich parkach krajobrazowych.

Przedstawiciele oddziału - sympatycy turystyki rowerowej - uczestniczyli w XLV Ogólnopolskim Szkoleniowym Zlocie Przewodników Turystyki Kolarskiej PTTK w Sulęcinie, a wyróżniającymi się w tamtejszym zamierzeniu byli: Władysław Miodowski, Janusz Mejza, Eugeniusz Smoleński i Wanda Kuczyk.

Głośno było o sympatykach turystyki samochodowej, głównie za sprawą imprez organizowanych przez klub „Autostrada”

i IV Rodzinnego Rajdu Samochodowego po Ziemi Lubuskiej.

Przedstawiciele Wojskowego Oddziału PTTK w Krośnie Odrzańskim, zgodnie z kilkuletnią tradycją, uczestniczą w Ogólnopolskim Rodzinnym Rajdzie Górskim Wojska Polskiego „Tatry” oraz są liczącą się grupą w Centralnym Zlocie Turystów Wojska Polskiego.

W 2005 r. 14. krajoznawców z Krosna Odrzańskiego i z Sulechowa w ramach XXXIV Centralnego Zlotu Turystów Wojska Polskiego przez sześć dni poznawało walory krajoznawcze ziemie chełmskiej.

Prezes, Danuta Cierpisz, uczestniczyła w proklamacji Krajobrazu Roku, którym w latach 2005-2006 jest rejon Jury - uroczyste góry na pograniczu Francji Szwajcarii. Odbyła się ona nad przełomem rzeki Doubs, w pobliżu francuskiego miasteczka Viller-le-Lac i szwajcarskiego Le Locle, na samej granicy środkowej Jury.

Zaangażowanie społeczne krośnieńskich petetekowców docenił marszałek Urzędu Wojewódzkiego, wyróżniając kilku z nich okolicznościowym dyplomem z okazji Światowego Dnia Turystyki.

Po podsumowaniu sezonu turystycznego uczestnicy przeszli na zamek piastowski, gdzie zapoznali się z historią i losami tego wspaniałego obiektu, który przez kilka wieków swej świetności skutecznie obronił się przed licznymi próbami zdobycia. Obejrżeli również okolicznościową wystawę, poświęconą życiu i twórczości Klabunda. Szczegółowych informacji udzielił pasjonat historii regionalnej – kapitan Krzysztof Pawlak.

Kilkgodzinne spotkanie krośnieńskich krajoznawców zakończyło się wspólnym turystycznym posiłkiem, spożytym w plenerowej scenerii nadodrzańskiego bulwaru. Przy smacznym, parującym bigosie rozmawiano o tym, jakimi sposobami zaszczerpić bakcyli krajoznawstwa wśród krośnieńskich nauczycieli, by pozyskać dla wspaniałej petetekowskiej idei młodzież, a także jak przyczynić się do rozwoju turystyki wodnej – kajakarstwa i żeglarstwa – wykorzystując warunki naturalne, liczne akweny wodne. Tematy te powinny znaleźć się w najbliższym czasie w centrum zainteresowania Zarządu Wojskowego Oddziału PTTK i władz szkolnych miasta oraz gminy.

Józef Cieślak

Sezon turystyczny 2005 za nami

W dniu 10 grudnia 2005 r. Oddział Wojskowy PTTK w Chełmie podsumował sezon turystyczny 2005. Aktualnie w Oddziale funkcjonuje 11 kół turystyki kwalifikowanej – Koło Krajoznawcze, Koło Ochrony Przyrody, Koło Turystyki Pieszej „Tramp-Pal”, Koło Turystyki Motorowej „Klakson”, Koło Przewodników Terenowych oraz 6 kół SKKT PTTK.

Udział w imprezach ogólnopolskich

W roku 2005 Oddział był organizatorem 9 imprez turystycznych, w tym dwie imprezy o zasięgu ogólnopolskim – XXXIV Centralny Zlot Turystów Wojska Polskiego „Chełm 2005” i VII Ogólnopolski Rajd Szlakiem 1. Korpusu Pancernego Wojska Polskiego „Zawadówka 2005”. Ogółem we wszystkich imprezach ubiegłego roku wzięło udział 473 osoby, w tym 308 to młodzież szkolna i 15 osób niepełnosprawnych.

Członkowie Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie uczestniczyli i godnie reprezentowali Oddział w imprezach ogólnopolskich:

1. W centralnym zlocie aktywu krajoznawczego w Radomiu – Jolanta Pawlak-Paluszek, Halina Sobolewska, Janusz Paluszek i Witold Kliza.
2. W XLIV Centralnym Rajdzie i Zlocie Turystów Zmotoryzowanych „Wielkopolska 2005” w Karpicku pod Wolsztynem – Zofia Nycz i Witold Kliza oraz Wiesława i Jan Szalewiczowie.
3. W XXXV Jubileuszowym Rajdzie Górskim Wojska Polskiego „Sudety 2005” w Jarnołtówku – Zofia Nycz, Halina Sobolewska i Witold Kliza.
4. W XXXVII Biesiadzie Pokutnej w Cieszynie – Zofia Nycz i Witold Kliza, a w XXXVIII Biesiadzie Pokutnej w Bolkowie – Zofia Nycz, Halina Sobolewska i Witold Kliza.

Biesiady pokutne organizowane są przez jedyny klub w Polsce, którego siedziba mieści się w Świdnicy, a jego pełna nazwa brzmi: Ogólnopolski Klub Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Figur Przydrożnych. Prezesem jest historyk sztuki

ki – mgr Andrzej Scheer. Dzięki dużej pasji prezesa Oddziału w kierunku poznawania historii i miejsc ustawiania krzyży pokutnych, został opracowany regulamin odznaki ogólnopolskiej „Krzyże pokutne w Polsce”, która nabiera rozpędu krajoznawczego wśród turystów w Polsce.

5. W III Ogólnopolskim Indywidualnym Rajdzie „Szlakiem kultury sakralnej naszych przodków” – załoga samochodowa w składzie Zofia Nycz i Witold Kliza, którzy po raz trzeci zajęli pierwsze miejsce, zdobywając 1 180 pkt., wyprzedzając kolegę z Wałbrzycha Grzmiącej, Ireneusza Leczykiewicza o 445 pkt.
6. W Ogólnopolskim Rajdzie „Szlakiem walk legionowych” – Zofia Nycz i Witold Kliza; brak jest danych dotyczących zajętych lokat, ponieważ podsumowanie rajdu odbędzie się w styczniu 2006 r. w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Działalność szkoleniowa kadry programowej przedstawia się następująco:

- Jolanta Pawlak-Paluszek uzyskała uprawnienia instruktora krajoznawstwa Polski w wyniku ukończenia kursu krajoznawczego w Radomiu przed centralnym zlotem aktywu krajoznawczego;
- Janusz Paluszek uzyskał uprawnienia instruktora krajoznawstwa regionu po ukończeniu tego samego kursu, co powyżej, a ponadto ukończył Kurs Inwentaryzatorów Krajoznawstwa w Białymstoku i otrzymał stosowne uprawnienia.

Wojskowe Koło Przewodników Terenowych

W roku 2005 Wojskowe Koło Przewodników Terenowych oprowadziło 280 grup wycieczkowych, w których udział wzięło 8 211 osób. Do najbardziej aktywnych przewodników, którzy oprowadzili najwięcej grup, należą: Grażyna Biernacka, Jerzy Jurkiewicz, Jolanta Pawlak-Paluszek i Witold Kliza. Koło za swoją działalność edukacyjną zajęło w roku 2005 pierwsze miejsce wśród wojskowych kół na szczelbu ministerialnym i otrzymało Puchar Ministra Obrony Narodowej, który został wręczony pod-

czas Biesiady Turystycznej XXXIV Centralnego Zlotu Turystów Wojska Polskiego „Chełm 2005”.

Koło Turystyki Motorowej „Klakson”

Natomiast Koło Turystyki Motorowej „Klakson”, którego prezesem jest Robert Iłenda, było organizatorem dwóch imprez motorowych: III Ogólnopolskiego Rajdu Szlakiem Powstania Styczniowego „Bukowina Mała 2005” i V Rajdu BCh AK „Róża 2005”. Uczestniczyło w nich 26 załóg samochodowych, to znaczy 75 osób.

Aktywni działacze turystyki motorowej – Zofia Nycz, Wiesława Szalewicz, Robert Iłenda i Witold Kliza – zostali wyróżnieni Medalem Jubileuszowym Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK podczas XLIV Centralnego rajdu i Zlotu Turystów Zmotoryzowanych „Wielkopolska 2005” za promocję walorów krajoznawczych regionu oraz popularyzację turystyki motorowej w Polsce.

Turystyka rowerowa

Członkowie naszego Oddziału jako jedni z pierwszych w kraju przejechali ścieżkę rowerową dookoła gminy Zamość. Brali również udział w „Święcie Susła” w miejscowości Mokre koło Zamościa, podczas którego aktywnie uczestniczyli w konkursie o susła. Beata i Maciej Nycz oraz Jolanta Pawlak-Paluszek wylosowali śpiwory. Pozostali uczestnicy otrzymali certyfikat przejechania ścieżki rowerowej dookoła gminy Zamość. Niektórzy zdobyli statuetkę susła.

XXXIV Centralny Zlot Turystów Kolarzy WP „Chełm 2005”

Sztandarową imprezą w polskich Siłach Zbrojnych był XXXIV Centralny Zlot Turystów Kolarzy Wojska Polskiego „Chełm 2005”, którego organizatorem był właśnie oraz Klub Garnizonowy w Chełmie. Za właściwe przygotowanie, organizację i przebieg zlotu słowa uznania i podziękowania należą się organizatorom – komandorowi zlotu Witoldowi Klizie, wicekomandorowi Robertowi Iłendzie, sekretarzom zlotu: Zofii Nycz i Halinie Sobolewskiej, logistom: Alfredowi Kalicie i Przemysławowi Gajewskiemu, oraz przewodnikom tras krajoznawczych: Jolancie Pawlak-Paluszek, Mieczysławowi Tokarskiemu, Jerzemu Jurkiewiczowi, Czesławowi Furze i Witoldowi Klizie. Przewodnicy wykazali się dużą, profesjonalną wiedzą krajoznawczą przekazywaną uczestnikom zlotu. Uczestnicy zlotu, wyjeżdżając z Chełma, przekonali się, że region jest bardzo bogaty w ciekawe obiekty krajoznawcze, których wcześniej nieznano. Miła turystyczna atmosfera, piękna upalna pogoda, dobre warunki lokalowe oraz wyżywienie, jak również bardzo dobry humor i klimat podczas biesiady turystycznej pozwoliły godnie zaprezentować walory krajoznawcze regionu oraz przekonać uczestników o bardzo dobrym przygotowaniu kadry programowej Oddziału do przeprowadzania ogólnopolskich imprez turystycznych.

O powyższym świadczy nadanie Witoldowi Klizie przez Ministerstwo Gospodarki honorowego medalu „Za Zasługi dla Turystyki” za całokształt pracy dla dobra krajoznawstwa i upo-

wszechniania turystyki kwalifikowanej wśród społeczności lokalnej.

Odznaki turystyki kwalifikowanej i krajoznawczej

Zespół Weryfikacyjny wykazał w swoim sprawozdaniu spadek zainteresowania zdobywaniem odznak turystyki kwalifikowanej.

W roku 2004 Odznakę Turystyki Pieszej nadano 45 osobom, a odznakę „Siedmiomilowe Buty” – 18 dzieciom. W 2005 r. Odznakę Turystyki Pieszej zdobyło 6 osób, a „Siedmiomilowe Buty” – dwoje dzieci. Ogółem zespół zweryfikował 593 odznaki w roku 2004, co stanowi 62%.

Odznakę Turystyki Pieszej w stopniach popularnym i brązowym zdobyli: Mateusz Giełazyn, Tomasz Zając ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Chełmie i Marcin Czyżewski ze szkoły Podstawowej w Wólce Okopskiej.

Odznakę „Siedmiomilowe Buty” w stopniu złotym otrzymali: Krystian Nucia i Ewa Kodeniec ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Chełmie.

Wśród krajoznawców i turystów z kraju największym zainteresowaniem cieszą się odznaki – ustanowione przez Oddział – „Ziemia Chełmska”, „Szlakiem Fortyfikacji i Podziemi”, „Szlakiem Kopców w Polsce” i „Twierdza Zamość”. W połowie roku 2005 Oddział ustanowił i wprowadził w życie trzy następne odznaki krajoznawcze: „Miejsca Święte w Polsce”, „Krzyże Pokutne w Polsce” i „Szlakiem Cerkiewek Drewnianych Zamojszczyzny”.

Odznakę „Turysta Przyrodnik” w stopniach złotym i brązowym uzyskali: Emil Nycz i Mateusz Chmiel ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Chełmie.

Odznakę krajoznawczą „Szlakiem Powstania Wielkopolskiego” w stopniach: popularnym, brązowym, srebrnym, złotym i złotym z wawrzynem, Odznakę „Przyjaciół Wielkopolski” w stopniach: brązowym, srebrnym i złotym, Odznakę „Turysta Świętokrzyski” w stopniach: brązowym, srebrnym i złotym, Odznakę „Wędrowiec Skarżyski” w stopniach: brązowym, srebrnym i złotym, Odznakę „Szlakiem 1000-lecia Ziemi Kieleckiej” w stopniach: brązowym, srebrnym i złotym, Odznakę „Turysta Geolog” w stopniach: brązowym, srebrnym i złotym, Odznakę „Miłośnik Jury” w stopniach: brązowym, srebrnym i złotym, Odznakę „Szlakiem Architektury Sakralnej w Polsce” w stopniach: brązowym, srebrnym i złotym, Odznakę „Miłośnik Poniądzia” w stopniach: srebrnym i złotym, Odznakę Powiatu Nowotomyskiego w stopniu srebrnym, Odznakę „Szlakiem św. Jana Nepomucena” w stopniu brązowym, Odznakę Ziemi Koszalińskiej w stopniach srebrnym i złotym, Odznakę Ziemi Sądeckiej, Odznakę „Turysta Miasta i Powiatu Tychy”, Odznakę „Szlakiem Kościołów Gotyckich Powiatu Koszalińskiego” zdobyła Zofia Nycz.

Oddział Wojskowy PTTK w Chełmie zgłosił swoją kandydaturę do organizacji w roku 2007 zlotu przewodników terenowych i nizinnych, a w roku 2008 – centralnego zlotu aktywu krajoznawczego.

Zachęcamy do aktywnego udziału w życiu turystycznym Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie.

Do spotkania na turystycznych szlakach.



Zjazd turystów w Pabianicach

Ostatnie cztery lata obfitowały w wiele imprez turystycznych ważnych dla miasta i również dla kraju, które organizowane były przez Oddział PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach – tymi słowami rozpoczął zjazd sprawozdawczo-wyborczy pabianickiego oddziału PTTK jego prezes Zygmunt Szmidt. W czasie zjazdu w dniu 18 listopada 2005 r. w sali Osiedlowego Domu Kultury podsumowano cztery lata działalności Oddziału w latach 2001-2005, wyróżniono zasłużonych działaczy oraz wybrano nowe władze oddziału.

Najważniejszymi wydarzeniami mijających czterech lat były obchody 75-lecia Oddziału w roku 2004, które połączone były z jubileuszowym rajdem oraz wybiciem pamiątkowego medalu. W całym kraju zasłynął organizowany przez nasz Oddział, wspólnie z łódzkim, 48. Ogólnopolski Zlot Przewodników Turystyki Pieszej PTTK w 2005 r., w czasie którego ponad 200 turystów z całej Polski zachwyliło się z Pabianicami i ziemią łódzką. Nasz Oddział był gospodarzem wyjazdowego posiedzenia Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy Zarządu Głównego PTTK, w czasie którego nasi działacze pochwalili się wieloletnią współpracą z Pabianicką Spółdzielnią Mieszkaniową MOK i MDK przy organizacji wspólnych imprez. Przełomowym momentem w historii Oddziału było przeniesienie siedziby z ulicy Zamkowej 8 na ulicę Traugutta 2. W ostatnich latach oprócz turystyki pieszej rozwijała się rów-

niez turystyka kolarska, narciarska i żeglarska. Warte podkreślenia jest utworzenie w naszym Oddziale komisji znakarzy szlaków turystycznych, pieszych i kolarskich. W minionej kadencji działalność turystyczną wspierały władze miasta i powiatu.

Po podsumowaniu minionej kadencji wyróżniono zasłużonych działaczy. Z rąk wicestarosty pabianickiego Grażyny Maślanki-Olczyk, naczelnika Wydziału Edukacji, Kultury i Zdrowia Urzędu Miejskiego w Pabianicach Waldemara Borynia, władz PTTK: Anny Teodorczyk i Zygmunta Szmidt, oraz Wandy Kołodziejczyk, przewodniczącej Kapituły Odznaczeń, najwyższe wyróżnienie, czyli Złotą Honorową Odznakę Zarządu Głównego PTTK otrzymała Mirosława Wadowska, srebrne zaś wręczono: Halinie Adamczewskiej, Jadwidze Drabik, Aleksandrze Socha i Włodzimierzowi Bechtowi. Złotymi Odznakami „Zasłużony w Pracy wśród Młodzieży” uhonorowano: Małgorzatę Sadowską-Szmidt, Annę Sochalską, Mirosława Dychto i Aleksandra Dudę, a srebrnymi – Mariannę Wilczek i Romualda Simura.



Kulminacyjnym momentem zjazdu był wybór nowych władz Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach. Prezesem została Anna Teodorczyk – wybrana jednomyślnie gromkim aplauzem zgromadzonych działaczy. Do Zarządu Oddziału weszli ponadto: Barbara Żwańska, Marianna Wilczek, Sławomir Szczesio, Piotr Jaroń, Romuald Simura i Kamil Lisiewicz. We władzach Oddziałowego Sądu Koleżeńskiego zasiedli: Zenobiusz Kołodziejczyk – przewodniczący – oraz Mirosława Wadowska, Jadwiga Drabik, Teresa Anders i Aleksander Duda, natomiast Oddziałowej Komisji Rewizyjnej: Jadwiga Rzeźniczak – przewodnicząca, Jadwiga Kędzierska, Zofia Jurczak, Lucyna Jaranowska i Mirosław Dychto.

Spotkanie lubuskich działaczy PTTK w Krośnie Odrzańskim

Zarząd Wojskowego Oddziału PTTK w Krośnie Odrzańskim był gospodarzem ostatniego w roku 2005 posiedzenia Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK, którego przewodniczącym jest zaangażowany lubuski petetekowiec – Czesław Woźniak z Międzyrzecza. Powołane ponad 10 lat temu Lubuskie Porozumienie Oddziałów PTTK zrzesza wszystkie 10 oddziałów działających na terenie województwa lubuskiego, odgrywa między innymi rolę integracyjną i koordynatora działalności zrzeszonych w nim oddziałów oraz reprezentanta PTTK wobec wojewódzkich władz rządowych i samorządowych, urzędów, instytucji i organizacji w granicach udzielonych pełnomocnictw.

W krośnieńskim posiedzeniu uczestniczyli prezesi poszczególnych oddziałów: „Ziemi Międzyrzeckiej” – Przemysław Mikołajczak, „Ziemi Gorzowskiej” – Zbigniew Rudziński, Zakładowego „Stilon” SA w Gorzowie Wielkopolskim –

Juliusz Kuźma, miejskiego w Gubinie – Zenon Pilarczyk, „Powiatu Żarskiego” – Elżbieta Łobacz-Bącał, w Żaganie – Ryszard Dyrkacz, „Zielonogórskiego” – Adam Łochowski oraz Wojskowego przy Klubie Garnizonowym w Krośnie Odrzańskim – Danuta Cier-

pisz. Nieobecni byli przedstawiciele oddziałów PTTK w Nowej Soli i w Sułężynie.

Gospodarz posiedzenia, a zarazem wiceprezes Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK, Danuta Cierpisz, przedstawiła zebranych osobom dokonania krośnieńskiego oddziału PTTK na rzecz upowszechniania wychowawczo-kształcących i poznawczo-rekreacyjnych form turystyki powszechnej i kwalifikowanej: wskazała na dobrą



współpracę oddziału z władzami samorządowymi województwa, powiatu i gminy oraz z dowództwami krośnieńskich jednostek wojskowych, dzięki którym możliwe było zrealizowanie zaplanowanych zamierzeń. Wspomniała także, że w czerwcu 2005 r. we Francji jako przedstawiciel Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK uczestniczyła w uroczystej proklamacji Jury (góry na pograniczu Francji i Szwajcarii) Krajobrazem Roku 2005-2006, ustanowionego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Przyjaciół Przyrody (NFD), a inicjatorem wyboru tego właśnie regionu był członek PTTK, Krzysztof R. Mazurski.

W ostatnim, XVI Walnym Zjeździe PTTK, który odbył się w Warszawie w dniach 16-18 września 2005 r., środowisko lubuskie reprezentowało pięciu delegatów - Elżbieta Łobacz-Bącał z Żar, Czesław Woźniak z Międzyrzecza, Zbigniew Rudziński z Gorzowa Wielkopolskiego i Zenon Pilarczyk z Gubina. Uczestnikom posiedzenia Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK przekazali oni informacje o: atmosferze obrad, problemach podnoszonych podczas dyskusji delegatów i gości zjazdu, wyborze nowych władz naczelných Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego do Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego, a także o uchwalonym Statucie PTTK. Stwierdzili także, że liczące 1, 4 tys. członków lubuskie struktury turystyczne były zbyt małe w porównaniu z innymi rejonami kraju i w związku z tym nie mieli tzw. siły przebicia, by zostać wybranym do władz naczelných PTTK. Honor Lubuszan uratował Czesław Woźniak, który został wybrany do Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK. Uczestnicy posiedzenia jednomyślnie uznali, że w tej kwestii jest wiele do zrobienia. Uwzględniając wspaniałe możliwości historyczno-przyrodnicze, walory krajoznawcze regionu, położenie nadgraniczne, niezłą bazę turystyczną i grono zaangażowanych w turystykę osób, lubuska turystyka nie może być „kopciuszkim” na mapie Polski. Dziwne jest to - mówili między innymi E. Łobacz-Bącał, Z. Pilarczyk i Z. Rudziński - że turystykę uprawiają i stanowią o jej liczebności od lat niemal te same rodziny, one też są obecne prawie na każdej imprezie. Gdzie są więc inne osoby, gdzie

następcy? Chociaż na pytanie to nie otrzymano zdecydowanej odpowiedzi, to będzie ono „zaczynem” do działania Zarządu Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK i zarządów oddziałów na najbliższy okres. Ten problem należy rozpocząć rozwiązywać natychmiast - stwierdzili między innymi Jerzy Gaudyn, Janusz Mejza i Józef Cieślak - gdyż strata czasu to szkoda dla turystycznej idei. W lubuskich uczelniach, w szkołach ponadgimnazjalnych, gimnazjalnych i podstawowych są wspaniali zwolennicy uprawiania wszelkich form turystyki i krajoznawstwa, trzeba ich tylko skupić w klubie, w sekcji czy w kole, ale jest to zadanie dla nauczycieli, rodziców i wychowawców.

Rok 2006 to rok wspaniałego jubileuszu 100-lecia utworzenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i wszystkim organizowanym zamierzeniom turystycznym powinna przyświecać ta doniosła rocznica - powiedział Czesław Woźniak, prezes Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK. Zaproponował opracowanie wspólnego programu imprez, który powinien obejmować najważniejsze przedsięwzięcia lubuskich oddziałów. Dzięki temu nastąpi, między innymi, większa integracja lubuskiego środowiska petetekowców i możliwość skorzystania z atrakcyjnych ofert przygotowanych przez fachowców. W programie imprez będą między innymi: Międzynarodowy Rajd po Terenie „Ziemi Lubuskiej Krajobrazem Roku 2003-2004”, X Jubileuszowy Ogólnopolski Rajd Kolarski po Ziemi Lubuskiej, Rajd po Łuku Mużakowskim, autokarowa wyprawa w Bieszczady i Seminarium Krajoznawcze w Gubinie. Zdecydowano również, że Zarząd Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK będzie reprezentował lubuskie oddziały wobec władz wojewódzkich i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego.

Jak przystało na spotkanie krajoznawców zakończyło się ono w krośnieńskim zamku, gdzie pokazano gościom nieznaną ekspozycję wystawy stałej i czasowej w muzealnej galerii, przedstawiono historię zamku piastowskiego - kiedyś jednego z największych na Dolnym Śląsku, a także historię grodu i miasta, które w roku 2005 obchodziło swoje milenium.

J.C.

Wieczór wigilijny z PTTK na Podlasiu

W dniu 10 grudnia 2005 r. odbyła się już 10. Wigilia na Podlasiu, których inicjatorem i organizatorem jest Oddział PTTK „Podlasie” w Siedlcach. Tym razem gościła nas Szkoła Podstawowa w Izdebkach Kosnach z jej dyrektorem Beatą Sieczkiewicz na czele. Spotkanie wigilijne odbyło się dzięki staroście siedleckiemu, wójtowi gminy Zbuczyn, szkole w Izdebkach Kosnach i Pracowni Cukierniczej „Prima”.

„Wieczór wigilijny na Podlasiu” został uroczysto otwarty, a powitali wszystkich – prezes siedleckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Anna Kirchner i wójt gminy Zbuczyn Roman Prochenka. W Wigilii brali udział nauczyciele oraz dyrektorzy szkół i jednostek organizacyjnych gminy Zbuczyn, radni Rady Gminy Zbuczyn Poduchowny, nauczyciele oraz młodzież ze szkoły w Porzeczu k. Grodna oraz zaproszeni goście: Grzegorz Skwierczyński – poseł na Sejm RP, Stefan Szańkowski – zastępca dyrektora Departamentu Organizacji i Nadzoru-dyrektor Delegatury w Siedlcach Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, dr Henryk Brodowski – starosta siedlecki, Jacek Grabiński – wiceprezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Oddział w Siedlcach, Adam Jędras – dyrektor ds. organizacyjno-finansowych Polskiej Organizacji Turystycznej, przedstawiciele Zarządu Głównego PTTK z sekretarzem generalnym Andrzejem Gordonem na czele oraz członkowie i władze Oddziału PTTK „Podlasie” w Siedlcach.

Zanim jednak rozpoczęła się uroczysta Wigilia wójt gminy



„Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło” – przedstawienie przygotowane przez młodzież ze szkoły w Porzeczu k. Grodna na Białorusi



Inscenizacja związana z przygotowaniem Świąt Bożego Narodzenia w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej w Izdebkach Kosnach



Inscenizacja inspirowana motywami znanych baśni w wykonaniu uczniów szkoły średniej w Porzeczu k. Grodna



Wigilia przedstawiona przez uczniów Szkoły Podstawowej w Izdebkach Kosnach

Zbuczyn zapoznał wszystkich z walorami gminy. Pokazał przygotowaną prezentację, z której można było się dowiedzieć o: położeniu gminy, jej podziale administracyjnym – to jedna z większych gmin w województwie mazowieckim, szkolnictwie na terenie gminy, wodach powierzchniowych, dominującym tu krajobrazie rolniczym, bardzo dobrze rozwiniętej sieci dróg (przebiega tędy droga krajowa nr 2 Świecko – Terespol), siedzibie gminy – Zbuczynie, prowadzonych inwestycjach sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, a także wydarzeniach kulturalnych (w 2005 r. odbyły się: w marcu Festiwal Piosenki Turystycznej w Krzesku, w maju Konkurs Piosenki Religijnej w Zbuczynie, organizowane co roku przez wójta gminy Złote Gody dla par małżeńskich oraz 80-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzesku-Królowa Niwa).

Następnie w programie przewidziane były dwie insceniza-

cje. Jedną przygotowała młodzież ze szkoły w Porzeczu koło Grodna. Było to uroczne przedstawienie pt. „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło” inspirowane motywami znanych baśni. Drugi program artystyczny pokazali uczniowie Szkoły Podstawowej w Izdebkach Kosnach. Ta współczesna inscenizacja satyryczna związana z przygotowaniem do Świąt Bożego Narodzenia i z Wigilią uprzytomniła jak bardzo ważna jest rodzina, dobre relacje między dziećmi i rodzicami, ciepło i wzajemne zrozumienie.

Stopniowo zanurzaliśmy się w atmosferę wigilijnego wieczoru i coraz bardziej odczuwało się zbliżające się wielkimi krokami Święta Bożego Narodzenia. Kapelan oddziału siedleckiego PTTK, ks. Jerzy Grochowski, wraz z wikariuszem parafii w Krzesku, ks. Andrzejem Kieliszkiem, zaintonowali wspólną modlitwę, rozpoczynając dzielenie się opłatkiem i uroczystą kolacją wigilijną. Opłatek zbliżył osoby uczestniczące w tym niezwyklej spotkaniu wigilijnym, przyniósł uczucie ciepła, poczucie wspólnoty. Każdy chociaż na krótką chwilę mógł, miał taką możliwość, odebrać się od spraw codziennych i poczuć bliskość drugiego człowieka oraz tkwiącą w nim dobroć. Był to czas wytchnienia dla duszy. Pod skorupą każdego z nas bije serce gotowe do okazania miłości drugiemu człowiekowi, do wyciągnięcia pomocnej dłoni. Wystarczy dać sercu swobodę. *Więzy prawego ducha są równie silne jak więzy krwi* i nie mają znaczenia żadne wyznawane poglądy czy podziały religijne, nie istnieją granice. Popłynęły z ust



Kapelan oddziału siedleckiego PTTK, ks. Jerzy Grochowski, i wikariusz parafii w Krzesku, ks. Andrzej Kieliszek, rozpoczęli wspólną modlitwą dzielenie się opłatkiem i uroczystą kolacją wigilijną



Na stół zostały wniesione pierwsze tradycyjne potrawy wigilijne, przygotowane przez mamy uczniów szkoły w Izdebkach Kosnach



Rozdawanie mikołajkowych prezentów przez Annę Kirchner, prezesa siedleckiego oddziału PTTK, przygotowanych przez tenże oddział dla dzieci i młodzieży uczestniczących w Wigili



Uroczyste podpisanie umowy o współpracy pomiędzy Zespołem Szkół w Borkach-Kosach i Szkołą Podstawową w Izdebkach Kosnach a szkołą średnią w Porzeczu k. Grodna na Białorusi

szczerze wzajemne życzenia, chociaż stawały również naprzeciw siebie i podawały sobie opłatek osoby nieznane. Odezwowało się poczucie braterstwa i serca ludzkie napędlony się radością i nadzieją.

Potem wnoszone były tradycyjne potrawy wigilijne i rozpoczęła się degustacja. Kiedy już wszyscy spróbowali potraw przygotowanych przez mamy uczniów szkoły w Izdebkach Kosnach, prezes Oddziału PTTK „Podlasie” w Siedlcach, Anna Kirchner, rozpoczęła tradycyjnie już rozdawanie dzieciom prezentów ku ich wielkiemu zaskoczeniu i ucieście. Zwłaszcza młodzież z Porzecza koło Grodna zaciekawiona była, co otrzymała, i wielce uradowana, chociaż nie tylko oni.

Nie zapomniała także o działaczach oddziału siedleckiego PTTK i przy tej wyjątkowej okazji wręczyła listy gratulacyjne od marszałka województwa mazowieckiego: Stanisławowi Czajce – członkowi Zarządu Oddziału PTTK „Podlasie” oraz Dariuszowi Biedakowi, Łukaszowi Tokarzewskiemu i Janowi Waszczukowi z Siedleckiego Klubu Turystyki Kolarskiej „Doktorek”, działającego przy Oddziale PTTK w Siedlcach.

Podczas tego szczególnego wieczoru wigilijnego miało również miejsce uroczyste podpisanie umowy o współpracy pomiędzy szkołami gminy Zbuczyn – Zespołem Szkół w Borkach-Ko-

sach i Szkołą Podstawową w Izdebkach Kosnach – a szkołą średnią w Porzeczu koło Grodna na Białorusi w ramach Programu Szkół Patronackich Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, mająca na celu wymianę dzieci i młodzieży, organizowanie wspólnego letniego wypoczynku, wspólnych szkoleń i konferencji dla nauczycieli.

Na koniec nastąpiło wspólne kolędowanie. Pomocą w śpiewaniu kolęd służył „Śpiewnik kolęd i pastorałek” rozdany przez Annę Kirchner i Wojciecha Ziółkowskiego (wiceprezesa siedleckiego oddziału PTTK), którzy dokonali ich wyboru i opracowali graficznie.

Punktem kulminacyjnym „Wieczoru wigilijnego na Podlasiu” jest poznawanie atrakcji tego regionu. Tak było i tym razem. Zwiedzano kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Krzesku Małym, wybudowany w stylu neogotyckim w latach 1910-1914 sta-

raniem ks. Romana Wildego i ks. Zygmunta Ścibor Marchockiego, a konsekrowany w 1920 r. przez bpa Henryka Przeździeckiego.

Na terenie gminy Zbuczyn, w Krzesku-Królowa Niwa istniał też gród w XI w., a być może już w VII-VIII w. Na zespół osadniczy składały się: grodzisko, 26 osad przygodowych i cmentarzysko szkieletowe leżące na gruntach wsi Zawady. W Izdebkach-Wąsach zaś znajduje się najstarszy na obszarze podlaskiego przełomu Bugu ciałopalny kurhan pochodzący z VI/VII-pierwszej połowy VII w., usytuowany w lesie – zachował się do wysokości 0,7 m.

Historię okolic i kościoła przybliżał zwiedzającym wikariusz tej parafii ks. Andrzej Kieliszek.

Tak zakończyła się nauka dzielenia się miłością i życzliwością z każdym człowiekiem.

Tekst: **Elżbieta Matusiak-Gordon**

Zdjęcia: **Wojciech Ziółkowski**

Do Siego Roku na Cergowej

Magiczne to jakieś miejsce – już od wieków przyciągało człowieka, a to praktyki pogańskie odprawiać, a to z dala od innych żywot pustelniczy tu pędzić, a to zbójowaniu swemu w tutejszych jaskiniach kryjówkę zrobić. Tej siły przyciągania nie przytłumiły dzisiejsze czasy, góra Cergowa – bo o niej tu mowa – szczyt w Beskidzie Dukielskim o trzech kulminacjach (najwyższa 716 m n.p.m.) wciąż działa jak magnes. Nic więc dziwnego, że turyści, łaziki i powsinogi wszelkie ją właśnie wybrali jako miejsce dorocznego oplatkowo-noworocznego spotkania.

W słoneczną i mroźną niedzielę, 8 stycznia, ponad sześćdziesiąt osób przybyło hołdować tej tradycji. Drogę wskazywało światło „gwiazdy przewodniej” zawieszanej na krzyżu na szczycie, a pod krzyżem honory gospodarzy pełnili i witali wszystkich Hania i Rysiek z Zarządu Oddziału PTTK w Krośnie. Swoją obecnością uświetnił imprezę prezes Zarządu Oddziału. Przybyły grupki turystów, zespoły rodzinne, turyści indywidualni, dwóch narciarzy trasą z Iwonicza Zdroju, przewodnicy, przedstawiciele Oddziału PTTK w Jaśle, przedstawiciele Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi ze swoim „szefostwem”, dwie ratowniczkę rasy husky ze swymi właścicielami. Udział grupki przedstawicieli zaprzyjżanego Słowackiego Klubu Turystów ze Svidníka nadał imprezie rangę wręcz międzynarodową. Grzecznościową rolę opiekuna grupy słowackich kolegów wzięła na siebie kolega Zbyszek z Zarządu Oddziału PTTK w Krośnie. Miły gest ze strony organizatorów.

W niezwykle przyjacielskiej, serdecznej i ciepłej – mimo mrozu – atmosferze składano sobie życzenia, łamiąc się specjalnie spreparowanym chlebem, który był rodzajem oplatka. Często powtarzały się życzenia: *obyśmy się jak najczęściej spotykali w takich okolicznościach, na szlakach*. Serdecznie ściskali się ludzie dotychczas sobie zupełnie obcy, nieznani. Spontaniczne, jakże piękne spełnienie prostej potrzeby bycia razem! Dlatego wielkie brawa dla kolegi Ryśka, który przed laty, właśnie spontanicznie, zapoczątkował tę tradycję.

Gdy już wszystkie życzenia zostały wypowiedziane uczestnicy spotkania zeszli niżej, do Złotej Studzienki na zboczu Cergowej (miejsce związane z kultem św. Jana z Dukli) i rozpalili tam wielkie turystyczne ognisko. Rozpoczęła się spotkania część druga, biesiadna. Było pieczenie kiełbasy, wzajemne częstowanie się przyniesionymi smakołykami, nawet tradycyjnych faworków w-



W słoneczną i mroźną niedzielę 8 stycznia przybyli turyści na Cergową na coroczne oplatkowo-noworoczne spotkanie, których witali Halina i Rysiek z Zarządu Oddziału PTTK w Krośnie

starczyło dla wszystkich. Śpiewano kolędy, ludowe przyśpiewki, piosenki turystyczne. Wymieniano numery telefonów, umawiano się na kolejne imprezy – na III Rajd Zimowy, na wycieczki, na Biesiadę Rogowską, na wyjazd na Słowację. Jeszcze niedawno

obcy sobie ludzie teraz opuszczali Cergową jako zgrana grupa osób, których coś łączy. Naprawdę magiczne to miejsce...

Tekst: **Hanna M. Gawrońska**

Zdjęcia: **Archiwum Oddziału PTTK w Krośnie**

Wędrówki Północy

„Wędrówki Północy” to nazwa największego rajdu narciarskiego organizowanego przez PTTK. Od wielu lat prowadzi go Oddział PTTK w Suwałkach, w dawniejszych czasach włączał się jeszcze Oddział PTTK w Gołdapi. Tegoroczny rajd odbywał się po raz 37. aż na 7 trasach przy udziale 183 uczestników. Mimo więc największej w dotychczasowych rajdach liczby tras i nie najgorszych warunków narciarskich, uczestników było mniej niż w wielu poprzednich rajdach, kiedy przekraczano liczbę 200 uczestników. Trasy były różnorodne, każdy więc mógł dobrać sobie odpowiednią do swoich upodobań.

Największa liczba uczestników (47 osób) na trasie I „Suwalska Szkoła Przeżycia” – prowadzonej przez Andrzeja Bieńkowskiego – świadczyłaby o tym, że narciarze preferują tradycyjny sposób tej narciarskiej wędrówki, gdyż była to jedyna trasa w dawnym stylu, czyli codzienna zmiana miejsca noclegu z noclegami na szkolnych podłogach. Taki sąd może być jednak mylny, gdyż mogła tu odgrywać rolę także najniższa cena wpisowego. Początek był w Olecku, a kolejne etapy to: Filipów, Galwicie, Żytkiejmy, Wiżajny Rutka Tartak i Jeleniewo. Drugie pod względem liczby uczestników (27-29 osób) były prawie równorzędnie 4 trasy. Trasa III „Romantyczna” – prowadzona przez Andrzeja Wiśniewskiego i Bogusława Stańcówskiego – bazowała w dwóch miejscach: Gołdapi i Dubeninkach, w tych drugich tradycyjnie na podłodze szkolnej.

Trasa IV „Misie Obieżyświaty”, obejmująca młodzież szkół z Ursusa, przeprowadzona była 2 tygodnie wcześniej ze względu na inny termin ferii w województwie mazowieckim. Trasę tę prowadzili Krzysztof Pakuła i Krystyna Bęben, a bazowano w szkolnym schronisku w Smolnikach.



Oczekiwanie na pozostałych członków grupy na jeziorze Dringis na Litwie

Trasa V „W krainie Wielkich Jezior Litewskich” – prowadzona przez Andrzeja Stróżeckiego – bazowała w budynku dyrekcji Aukštockiego Parku Narodowego, luksusowo, bo na łózkach z odpowiednim zapleczem sanitarnym. Teren ten położony ok. 100 km na północ od Wilna charakteryzuje się morenowymi

wzgórzami o dość stromych stokach i licznymi jeziorami, tym razem skutymi grubym lodem, a więc bezpiecznymi dla narciarskiej wędrówki.

Trasa VI „Nad Białą Hańczą”, też litewska, bazowała w dobrych warunkach w miejscowości Viejsieje, wśród licznych tu jezior. Prowadzającymi byli Tadeusz Ruffiński i Beata Musiałowska.

Trasa II „Rodzinna” prowadzona przez Grażynę Orłowską-Rybicką miała stałą siedzibę w gospodarstwie agroturystycznym Piotra Turowskiego w Mikaszówce i penetrowała okoliczną Puszcę Augustowską. Jak mówi jej nazwa, składała się głównie z jednej rodziny od dzieci po babcię i dziadka oraz jej przyjaciół, w sumie aż 19 osób.

Po raz pierwszy uruchomiono próbnie trasę VII „Biebrzańską – biegówkami przez bagna” opartą na luksusowym zakwaterowaniu



Na Litwie wśród zabudowań Salos, stanowiących zabytek architektury – zarówno chata, jak spichrz i stodoła, przy której stoi grupa

w Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Knieja” w Tamie koło Rajgrodu z pełnym wyżywieniem, ogniskiem z grzańcem i innymi atrakcjami. Mimo sporej ceny znalazło się 4 chętnych.

Rajdem zajmowała się dyrektor Biura Oddziału PTTK w Suwałkach Małgorzata Pawłowska, a zakończenie prowadził komandor rajdu – prezes Oddziału Henryk Grabowski. W zakończeniu uczestniczyli liczni goście, ze starostą suwalskim Szczepanem Ołdakowskim na czele.

Andrzej Wiśniewski mający na swym koncie najliczniejsze prowadzenie tras i uczestnictwo w rajdzie (26 razy) zredagował też już tradycyjnie gazetkę rajdową o nazwie „Pół-nocnik 2006”.

Słowa uznania należą się Oddziałowi PTTK w Suwałkach, który od wielu lat podejmuje się trudu organizowania tego rajdu. Mam nadzieję, że doprowadzi ten rajd przynajmniej do pięćdziesiątego – jubileuszowego.

Andrzej Stróżecki

Rajd Narciarski po Jurze

W dniach 12-15 stycznia 2006 r. po raz 37. Klub Turystyczny „Ostańce” Oddziału PTTK w Zawierciu zorganizował Rajd Narciarski po Jurze. W przeciwieństwie do ubiegłego roku tym razem dopisały warunki śniegowe i to zapewne zdecydowało, że uczestników było więcej niż w poprzednich latach. Uczestniczyło 53 osoby, w tym tradycyjnie grupy z Wrocławia, z Bielska Białej, z Oświęcimia i z kilku miast Śląska oraz Zagłębia. Nowe osoby przybyły z Warszawy. Pobliski Kraków reprezentował tylko jeden narciarz, zapewne jest to wynikiem nie dotarcia z informacją do tego środowiska, bo liczne ślady narciarskie w dolinkach świadczą o uprawianiu tej dyscypliny przez mieszkańców Krakowa.

Dogodną bazą rajdu było schronisko młodzieżowe „Małgosia” w Łazach koło Jerzmanowic. Dolinki podkrakowskie świetnie nadają się do uprawiania narciarstwa śladowego, liczne i długie zjazdy uatrakcyjniają wędrówkę, a podejścia zmuszają do wysiłku. Dodatkowym „wysiłkiem” dla prowadzących była gęsta mgła przez 3 dni. Trzeba było postąpić się busolą, by trafić do celu.

W pierwszym dniu z bazy w Łazach trasa prowadziła na najwyższy punkt Wyżyny Krakowskiej – Grodzisko 513 m n.p.m. (dawniej Kota 502), a następnie w górny odcinek Doliny Będ-



Dojazd do Łaz od strony widocznego w tle wzgórza Jawor

kowskiej, Kawiory, Dolinę Kobyłańską, Łączki i przez dolną część Doliny Będkowskiej do Łaz.

W piątek przez Jerzmanowice, Rogożową i Skotnicową Skagę do Przegini, by okrężnie powrócić do Łaz.

Sobota przyniosła najdłuższą, prawie 28-kilometrową trasę przez Radwanowice, Dubie, Dolinę Raclawki, Paczółtowice (ze zwiedzaniem drewnianego kościółka z 1510 r., stanowiącego sanktuarium MB Paczółtowickiej), Raclawice i Szklary. Zwłaszcza w tym dniu było sporo stromych zjazdów z licznymi upadkami.

Wieczór sobotni to tradycyjne zakończenie rajdu z grzańcem i własnymi wypiekami uczestniczek.

Wreszcie w niedzielę zaświeciło słońce i przedłużono zaplanowaną trasę. Początek to zjazd dolinką w bukowym lesie do Doliny Będkowskiej i wyjście z niej na Kawiory oraz Musarową Skagę. Na wzgórzu Świerkowej nastąpił podział, zasadnicza grupa powędrowała na wzgórze nad Wierchowiem, a chętni na dalszy wysiłek pojechali jeszcze w Dolinę Kluczwydy do grodziska. Tam okazało się, że na skutek nieporozumienia także część słabszych wydłużyła sobie trasę. Połączenie grup nastąpiło po półtorej godzinie, by przez Łabajową Skagę i Bębło zjechać do Doliny Będkowskiej i podejść do Łaz, skąd uczestnicy rozjechali się do swoich miejscowości.

A. Stróżecki



Pokonywanie głęboko wciętej górnej części Doliny Kluczwydy powyżej Wierchowia

Wyzwolenie Pleszewa

24 stycznia 1945 roku prowadzone były walki uliczne. Hitlerowcy widząc nadciągające siły wojsk wyzwoleniczych skierowali się do ucieczki w kierunku Poznania, jednak było już za późno, gdyż zostali pojmani przez wojska radzieckie na trasie tuż za miastem. Pozostała część wojsk niemieckich zaciekle starała się bronić miasta.

Jeden z żołnierzy niemieckich pod groźbą rozstrzelania przez stojącego nieopodal oficera zmuszony został rzucić się wraz z ładunkiem wybuchowym pod pierwszy wjeżdżający na rynek czołg radziecki. Załoga czołgu poniosła śmierć. W miejscu tego zdarzenia dzisiaj znajduje się tablica pamiątkowa.

Wojsko polskie oraz żołnierze I Frontu Białoruskiego i 7. Korpusu Kawalerii Gwardii 33. Armii w godzinach popołudniowych 24 stycznia 1945 roku ogłosili wyzwolenie Pleszewa.

Lokazji 61. rocznicy wyzwolenia Pleszewa Oddział PTTK wraz z Urzędem Miasta i Gminy, Ośrodkiem Sportu i Rekreacji oraz Domem Kultury w Pleszewie zorganizowali VII Rajd Pieszy „Wyzwolenie Pleszewa”.

W rajdzie udział wzięły drużyny: „Zimoludki” z Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie, „Wesołe Chochliki” z Zespołu Szkół Publicznych w Sowinie Błotnej, SKKT PTTK „Orlik” z Domu Dziecka w Pleszewie i „Tuptusie” z Zespołu Szkół Specjalnych w Pleszewie. Łącznie wraz z opiekunami w rajdzie uczestniczyło 80 osób. Nad sprawnym przebiegiem rajdu czuwali: komandor Marcin Czerwiński oraz Stanisław Kałka, Mirosław Kubiak, Andrzej Madaliński, Barbara Szoser i Mirosław Zaradny wraz z opiekunami – Anną Adamską, Edytą Brania, Piotrem Janiszewskim, Michałem Kaczmarkiem i Małgorzatą Sobczak.

W tym roku, przy wyjątkowo niesprzyjającej pogodzie z uwagi na panujący mróz -12° Celsjusza, dbając o zdrowie uczestników, organizatorzy skrócili trasę przemarszu, a planowane konkursy przenieśli do ogrzanej sali w Domu Kultury. Z miejsca zbiórki

uczestnicy udali się pod tablicę upamiętniającą śmierć bohaterów czołgistów radzieckich, gdzie zapalono znicze. Następnie powędrowali pod tablicę upamiętniającą śmierć pomordowanych pleszewian przez hitlerowskie gestapo w okresie okupacji. Ostatnim akcentem rajdu było pomnikowe działo przeciwpancerne stojące na cokole przy byłej jednostce wojskowej. Stamtąd uczestnicy udali się na metę do Domu Kultury.

W Domu Kultury na wszystkich oczekiwała ciepła herbata i drożdżówka. Rozgrzani ciepłym napojem po przejściu trasy, wszyscy ochoczo przystąpili do rajdowych konkursów. Wyłonieni zostali zwycięzcy rajdu: drużyna „Wesołe Chochliki” z Zespołu Szkół Publicznych w Sowinie Błotnej zajęła pierwsze miejsce, drużyny „Orlik” i „Tuptusie” – *ex aequo* drugie miejsce, a „Zimoludki” – trzecie miejsce.

Każdy uczestnik rajdu otrzymał okolicznościowy znaczek rajdowy, a każda drużyna upominki i gadzety ufundowane przez organizatorów. W ten sposób kolejny rajd przeszedł do historii.

Stanisław Kałka



Drużyna „Wesołe Chochliki” z Zespołu Szkół Publicznych w Sowinie Błotnej – zwycięzca VII Rajdu Pieszego „Wyzwolenie Pleszewa” – przed działem przeciwpancernym

Malowniczy teren Pogórza Wiśnickiego stanowi wschodnią część Pogórza Zachodniobeskidzkiego, między dolinami Raby i Dunajca. Właśnie z Pogórza Wiśnickiego będziemy zamieszczać w kolejnych numerach cykl artykułów krajoznawczych, począwszy od tego. Będzie to propozycja dziewięciu pieszych wycieczek (może więcej): „Na Chrostowskiej Górze i w wąwozach Kamyka”, „Diabelski kamień w Libichowej”, „Wzgórze Sepne”, „Nad Pluskawką”, „Kamień nad Tarnawą”, „W przełomie Tarnawki”, „Geologiczny Park Piaskowców Grodziskich oraz skałki na Żarnówce”, „Krekiem lipnickich ostańców skalnych, część zachodnio-północna – pomniki przyrody” i „Krekiem lipnickich ostańców skalnych, część południowo-wschodnia – baszty i ambony”, których motywem przewodnim są ostańce skalne. Dzięki nim każdy, kto zechce wybrać się na nie, może poznać ciekawe i oryginalne elementy krajobrazu przyrodniczego i kulturowego. Jak sam autor napisał:

Szlak to, nie szlak, bo choć nie znakowany farbą czy drogowskazem, to wyznacza go obecność piaskowcowych wychodni skalnych tworzących w lokalnym krajobrazie przyrodnicze osobliwości. Pogórze Wiśnickie w swej zdecydowanej większości zbudowane jest z utworów płaszczowiny śląskiej wieku kredowego, tworzą je grubolawicowe warstwy piaskowców przedzielone masami utworów łupkowych, rozdzielające zarazem ich większe kompleksy. Ostańcowego pochodzenia wychodnie skalne intrygują swym niezwykłym kształtem i rozmiarami. Ich geneza związana jest z procesami denudacyjnymi, jakie zachodzą na powierzchni ziemi, a to głównie procesami erozji i wietrzeń. Skalne ostańce wraz z otaczającym je światem przyrody ożywionej, a niekiedy i elementami kulturowymi tworzą uroczyska, lokalny mikrokrajobraz.

«(...) Zajęły przestrzeń Pogórza dokoła bryły kamienne ziemskiego podłoża, Sterczą ogromne. I któż ocenić zdola urodę ziaren kamiennego złoża! (...)»

W przestrzeni centralnych partii Pogórza Wiśnickiego proponuję odbyć dziewięć pieszych wycieczek krajoznawczych, dających możliwość poznania wybranych, oryginalnych elementów przyrodniczego i kulturowego krajobrazu. Wpisują się one w tworzony współcześnie nowy kierunek turystycznego poznawania, którym jest geoturystyka. Do nich, jako celu turystycznego poznania, poprzez poniższe krajoznawcze treści i wątki legend zapraszam.

I. Na Chrostowskiej Górze i w wąwozach Kamyka

Przez zachodnie partie Pogórza Wiśnickiego ciągnie się z północy na południe pas wzgórz sięgających wysokości rzędu 400 m n.p.m. Pierwszym elementem poznania na niniejszej trasie jest niezmiernie ciekawa z geologicznego i historycznego punktu widzenia Chrostowska Góra (ok. 270 m n.p.m.) górująca nad doliną Stradomki między Chrostową a Sobolowem. Punktem wyjściowym dla tej wycieczki jest przystanek PKS na skrzyżowaniu dróg Ubrzeż, Sobolów (Bochnia), Siedlec (trasa A-4). Od strony zachodniej wznosi się stroma, zalesiona góra, która od nazwy wsi, na której terenie się znajduje, przyjęła nazwę „Chro-

stowska Góra”. Już z poziomu doliny - drogi widać skalne progi sterczące wśród drzew i zarośli. Im wyżej, tym odkrywa się więcej piaskowcowych ławic zaświadczających o budowie wzgórza, a nadającej mu taką właśnie konfigurację.

Pod samym niemal szczytem cypla Chrostowskiej Góry, stanowiącego zwieńczenie długiego grzbietu ciągnącego się aż od wsi Kamyk, napotykamy rozległą ścianę skalną, będącą niegdyś lokalnym kamieniołomem. Ta długa na około 20 m odkrywka ukazuje masywną warstwę drobnoziarnistego piaskowca zapadająca łagodnie na południowy zachód. Od spągu, na wysokości 1 m, jednolita ławica piaskowca przedzielona jest 30-centymetrową warstwą drobno warstwowanego łupku. Powyżej zalega kolejna gruba warstwa piaskowca licząca około 8 m grubości, a jeszcze wyżej warstwa zwietrzliny i gleby. Zbocze wzgórza, czego wyrazem są wychodnie piaskowcowe, jest krawędzią zalegających tę część Pogórza piaskowców istebniańskich dolnych.

Na stropie owych efektownych warstw piaskowcowych rozciąga się z kolei inna osobliwość, pochodząca z nieco bliższego niż skały okresu historii. Wierzchołek wzgórza był bowiem niegdyś miejscem posadowienia średniowiecznego zameczku, a raczej rycerskiego dworu obronnego. Pozostałości owej rycerskiej rezydencji - dziś będącej zabytkiem wpisanym do stosownych rejestrów - nazywane są grodziskiem (typu stożkowego) „Chrostowa Góra”. W topografii terenu wyróżnia się „odcięty” od linii wzgórza suchą fosą i ziemnym wałem ścięty stożek



Grodzisko na Chrostowskiej Górze

o wysokości 10 m i nieregularnym kolistym obwodzie (20x28 m), porośnięty lasem sosnowym.

Zameczek został tu zbudowany prawdopodobnie pod koniec XIII w., początkowo był to murowany budynek, do którego w późniejszym okresie (w XIV w.) dobudowano kwadratową, obronną wieżę. Badania prowadzone tu w 1968 r. udokumentowały istnienie przykrytych ziemią fragmentów fundamentów murowanej budowli o wymiarach 7,5x7,5 m oraz resztek (jak się wydaje) portalu bramy wjazdowej znalezionej w obrębie wałów. Ze źródeł wynika, iż właścicielami zamczku był ród Półkoźców. W 1539 r. określano go jako *fortalicium Camyk*, a jego ostatnim właścicielem był Krzysztof Niewiarowski herbu Półkoźcie, wkrótce potem warownia przestała istnieć.

Ze wzgórza rozciąga się na wschód widok na płaskodenną dolinę Stradomki, od tej strony wzgórza rzeka tworzy obszerny meander, stwarzając naturalne przedpole i zaplecze dla wznoszącego się powyżej grodu. Za doliną Stradomki w kierunku wschodnim ciągnie się kolejny obszar lesistych wzgórz, których najwyższym wzniesieniem jest szczyt Wichraź o wysokości 428 m n.p.m.

Od strony północno-zachodniej szczytu Chrostowskiej Góry, poza linią fosy, widnieje jakby „odkopana” od wzgórza potężna, monolityczna wychodnia piaskowca, genetycznie związana z formacją skalną poprzednio wspomnianego kamieniołomu.

Grzbiet wzgórza, zwieńczonego nad doliną Stradomki cyplem Chrostowskiej Góry, ciągnie się w kierunku południowym w kierunku wioski Kamyk i dalej aż po Wieruszycę i rzekę Stradomię, gdzie łączy się z nią Potok Sanecki. Grzbiet, przeważnie bezleśny, przebiega na wysokości 280-300 m n.p.m., dostarczając rozległych widoków w obrębie centralnych partii Pogórza Wiśnickiego. W niektórych odcinkach wierzchowinowych tego pasma tworzą się w podłożu wciosis drogowe, które – systematycznie pogłębiane przez ich eksploatację jako gospodarskie drogi jezdne oraz poddane splukiwaniu przez wody opadowe – stają się lub stały się już głębokimi wąwozami. Z takim zjawiskiem mamy do czynienia schodząc z kulminacji grzbietu nad wsią Kamyk, gdzie zauważyć można początki formowania się wąwozu. W ścianach wciosis drogi, po obu stronach ukazują się wychodnie grubo- i drobnoziarnistego piaskowca świadczące o strukturze wzgórza i ukształtowaniu warstw go budujących.

Schodzimy na krótko do zabudowań Kamyka i asfaltową drogą dochodzimy do miejsca, gdzie obniża się ona, wykonując w dół kilka skrętów, do doliny małego potoczku na skraju lasu. Stąd należy się kierować szeroką, polną drogą wzdłuż brzegu porastającego kolejne wzgórze lasu (obok domku letniskowego po prawej). Wraz z ze wzrostem nachylenia wzgórza rozpoczyna się najciekawsza formacja geomorfologiczna tej trasy, a jest nią efektowny wąwóz skalny w Kamyku.

Zespolone siły ludzkiej działalności i przyrody stały u przyczyny długotrwałego procesu kształtowania się w obrębie warstw piaskowca, jego pionowych płaszczyzn spekań zrazu szczelin, rozszerzanych w miarę eksploatacji zaistniałego wciosis i intensyfikacji czynników denudacyjnych. Strefa wcięcia w powierzchnię strefy wierzchowinowej wzgórza ciągnie się na długości około 150 m, wykazując na swej długości zróżnicowanie w poszczególnych fazach jego rozwoju. Ściany wąwozu w dolnych partiach, gdzie głębokość wcięcia sięga 2 m, to piaskowiec mocno zwietrzały i przeobrażony, miejscami zaś na powierzchni nie ukazuje się w ogóle przykryty grubą warstwą zwietrzliny i gleby. W górnej części wąwóz jest już formą dojrzałą, przy wierzchołku



Piaskowcowy gład na Chrostowskiej Górze

wzgórza wąwóz się pogłębia do 4 m, a tworzą go ściany skalne, szczególnie wyeksponowane po stronie południowej. Ta skalna część wąwozu ciągnie się na długości około 35 m, prezentując różnorodność efektów procesów erozyjnych i wietrzeniowych, jakie zachodzą na zewnętrznych ścianach rozciętego masywu skalnego budującego wzgórze nad Kamykiem.

Wąwóz skalny w Kamyku jest niezwykłą w strefie Pogórza formą rzeźby terenu, znaną bardziej z obszarów lessowych czy nielicznych odcinków przełomowych koryt rzecznych. Jako tak oryginalny twór, powinien być skalny wąwóz w Kamyku otoczony ochroną konserwatorską, tworząc zarazem geologiczny i krajoznawczy obiekt edukacyjny.

Wąwóz wyprowadza na wierzchołku grzbietu, by po kilkuset metrach osiągnąć asfaltową drogę sprowadzającą nas na drugi, w stosunku do Chrostowskiej Góry, kraniec pasa wzgórz. Ten południowy cypel wznosi się tu na wysokość 253 m n.p.m., a 30 m nad dno doliny Stradomki i tak jak na Chrostowskiej Górze wyrósł tu również szlachecki dwór obronny.

Jest to jedyny zachowany szlachecki dwór obronny na terenie Pogórza Wiśnickiego. Murowany dwór – będący pierwotnie mieszkalną wieżą – wzniesli Wieruscy wywodzący się z rodu Szreniawitów herbu Szreniawa w drugiej połowie XV w., jednym z nich był Bartłomiej. To obronne miejsce było już wykorzystane znacznie wcześniej, bowiem poniżej dworu odkryto ślady wczesnośredniowiecznych drewnianych obwałowań. Dwór położony jest we wsi Wieruszycę nad rzeką Stradomką, w jej środkowym biegu. Wraz z parkiem zajął wybitne wzgórze nad rzeką i przebiegającym jej doliną drogowym traktem z Łapanowa do Sobolowa. Na początku XVI w. rozbudowano to założenie na

większe, z dwoma wieżami alkierzowymi. Około roku 1530 miała miejsce kolejna rozbudowa dworu, dokonał jej w stylu renesansowym Wincenty Wieruski. Budynek przykryty został bardzo charakterystycznym, wysokim, dwudzielnym dachem o gontowym pokryciu, wieża zaś dachem ostrosłupowym, także gontowym. Dookoła dolnej kondygnacji wieży jest wiele strzelnic, gdyż ta część dworu od początku stanowiła jego akcent obronny. Od strony południowej wejście osłania kamienny gotycki portal. Okna są mniejsze na dolnej kondygnacji, a większe na górnej, gdyż są to już okna renesansowe. Wewnątrz, w dolnej kondygnacji zachowały się sklepienia kolebkowe, a w piwnicach pozostało kilka portali; na jednym z nich widnieje data budowy – rok 1531. Bryła budynku zachowała wiele elementów świadczących o jej późnogotyckim pochodzeniu, a także o obronnym charakterze całości. Dwór, budowlą z kamiennych bloków i cegły, w mało zmienionym od tego czasu kształcie przetrwał do dzisiaj.

W 1746 r. właścicielami Wieruszyc stali się Ołtarzewscy, za których czasów budowla zaczęła zwolna podupadać. Po ostatniej wojnie budynek był już mocno zdewastowany, gdyż wcześniej (od początków XX w.) użytkowano go jako spichlerz. Po przejściu go przez prywatnego właściciela w 1981 r. obronnemu dworowi przywracany jest jego dawny wygląd. Wokół dworu stoją murowano-drewniane zabudowania dawnych stajni dworskich, a cały teren otacza dawny park, przechodzący na północ-



Wawóz w Kamyku I

nym stoku w las. W jego drzewostanie wyróżniają się modrzewie (8 z nich to pomniki przyrody). Do dworu dostać się można asfaltową drogą prowadzącą do domostw wsi Wieruszyc. Stara droga prowadząca niegdyś do dworu od strony wschodniej, na granicy z lasem z wolna zanika.

Na obszarze wzgórza projektuje się założenie rezerwatu kulturowo-krajobrazowego. Celem jego byłoby zachowanie kompleksu parkowo-leśnego (fragmenty ogrodu włoskiego i pojedyncze okazy starodrzewu) wraz z XVI-wiecznym dworem Wieruskich. Proponowana trasa – długości 12 km prowadzi wędrowca niebanalnym szlakiem obejmującym przyrodnicze i kulturowe osobliwości Pogorza Wiśnickiego. Od Chrostowej po Wieruszycę w tejże samej dolinie Stradomki, od chrostowskiego grodziska poprzez skalny wawóz Kamyka do wieruszyckiego dworu. Mam nadzieję, że zrealizowana tym szlakiem wędrowka dostarczy stosownej porcji wrażeń.

cdn.

Słowniczek nazw geologicznych i dziedzin pokrewnych

- Aluwia** – osady rzeczne utworzone współcześnie, głównie żwiry, gliny, piasek.
- Ambona** – duża skałka złączona podstawą i bokiem ze zboczem góry.
- Amonit** – wymarły głowonóg, pozwala określić wiek osadów.
- Antropogeniczne formy** – formy powierzchni ziemi powstałe bezpośrednio w wyniku działalności człowieka.
- Antyklina (siodło)** – wypiętrzona część fałdu warstw skalnych.
- Baszta** – duża, wolno stojąca forma skalna, złączona z podłożem tylko podstawą.
- Bystrze** – miejsce przyspieszenia prądu wody.
- Cios, spękania ciosowe** – system regularnych spękań w skale, wzdłuż których skała rozpada się na bloki.
- Cofka** – obszar, na którym nastąpiło podniesienie się zwierciadła wody wskutek jej spiętrzenia. Wejście wody w ujściowie odcinki dopływów.
- Czapka tektoniczna** – część nasuniętego fałdu lub płaszczowiny odizolowana przez erozję od głównej masy nasuniętych skał.
- Debrza** – forma dolinna o V-kształtnym przekroju i znacznym spadku, porośnięta lasem.



Dwór obronny w Wieruszycach

Denudacja - procesy niszczące powierzchnię ziemi (wyniosłości). Główne czynniki to: wietrzenie, erozja, ruchy masowe.

Diagenesa - proces tworzenia się skały (zlepianie) z luźnych materiałów, głównym czynnikiem jest tu ciśnienie na osad i spoiwo.

Dorzecze (zlewnia) - obszar ograniczony działem wodnym (linią), którego wody spływają do jednego systemu rzecznoego.

Endemity - gatunki roślin i zwierząt, których występowanie ograniczone jest do pewnych niewielkich obszarów.

Egzotytk - fragment zwartej masy skalnej nie związanej z osadem, w którym występuje.

Era - określenie wieku ziemi.

Era mezozoiczna (mezozoik) - dzieli się na trzy okresy: trias, jura, kreda, trwała 250-71 mln lat temu.

Era kenozoiczna (kenozoik) - dzieli się na trzeciorząd, a ten z kolei na paleogen (paleocen, eocen, oligocen) i neogen (miocen, pliocen), 65,5-1,8 mln lat temu oraz czwartorzęd (plejstocen, holocen) od 1,8 mln lat temu do nadal.

Erozja - niszczące działanie skał przez wody płynące, a także przez falowanie, wiatr, połączone z usuwaniem produktów niszczenia.

Flisz karpacki - zespół skał osadowych ułożonych warstwowo, naprzemianległe (piaskowiec, łupek, zlepianiec, ił, muł, margiel). Różne ułożenie skał i różna ich miąższość.

Fracja - określona wielkość ziaren występująca w skale osadowej.

Geomorfologia - nauka o ukształtowaniu powierzchni ziemi.

Geoturystyka - forma turystyki, której celem poznania są procesy związane z kształtowaniem się skorupy ziemskiej.

Grzęda skalna - forma wydłużona o nieregularnej powierzchni, ograniczona z dwóch stron progami.

Hipsometria - pomiar wysokości terenu, wysokość.

Holweg - forma powierzchni Ziemi przypominająca wąwóz powstała wskutek działalności ludzkiej (żłobienie stoku przez koła itp.).

In situ - tu jako skała macierzysta, związana z podłożem.

Inwersja rzeźby - odwrócenie rzeźby w stosunku do ukształtowania wnętrza, np. powstanie wklęsłych form terenu w wypiętrzonych warstwach podłoża.

Kocioł eworsyjny - owalne przegłębienie w dnie potoku.

Kreda - ostatni okres ery mezozoicznej, 65-145 mln lat temu.

Kwarc - dwutlenek krzemu, twardy minerał, w skałach występuje w postaci ziaren, głównie barwy szarej.

Lepiszcze - substancja spajająca poszczególne ziarna osadów.

Litologiczne cechy - cechy skał, jak: barwa, warstwowanie, skład mineralny.

Ługowanie - wypłukiwanie składników inną substancją.

Margiel - skała osadowa składająca się z węglanu wapnia i iłów.

Mezoregion - jednostka podziału krain geograficznych, makroregion - mezoregion - mikroregion.

Obszar chronionego krajobrazu - forma ochrony przyrody mająca na celu zapewnienie równowagi ekologicznej względnie nie zaburzonych systemów przyrodniczych danego obszaru.

Okno tektoniczne - obszar w obrębie płaszczowiny o odsto-



Wąwóz w Kamyku II

niętych przez erozję utworach podłoża, na które płaszczowina ta jest nasunięta.

Orogenesa - ruchy górotwórcze.

Orografia (orograficzna strona) - nazwy tej używa się w odniesieniu do rzek w celu określenia jej strony, patrząc od źródła w stronę ujścia.

Ostaniec - wyodrębniona skałka, odosobnione wzniesienie, zachowane dzięki odporności budujących go skał.

Park krajobrazowy - obszar chroniony ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe w celu zachowania, popularyzacji tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju.

Plejstocen - epoka lodowcowa - starsza epoka czwartorzęd, okres od 1,8 mln lat do około 11 tys. lat temu.

Płoso - głębia w rzece o spokojnej toni.

Płaszczowina - sfałdowane, oderwane od podłoża i przesunięte masy skalne.

Porwak tektoniczny - blok skalny oderwany od podłoża i przesunięty przez nasuwającą się płaszczowinę.

Poziom (powierzchnia zrównania) - powierzchnia utworzona wskutek niszczącej działalności czynników klimatycznych.

Próg skalny - forma wydłużona, z jednej strony złączona ze zboczem, z drugiej ograniczona ścianką.

Sedymentacja - proces gromadzenia się utworów.

Spąg warstw - powierzchnia ograniczająca od dołu daną warstwę.

Spływ kohezyjny - przemieszczanie się przyciągających się wzajemnie większych i mniejszych cząstek osadów.

Spoiwo - materiał wiążący.

Stok - nachylona powierzchnia, element rzeźby powierzchni Ziemi.

Stratygrafia - dział geologii związany z badaniem wieku skał i kolejności występowania warstw.

Strop warstwy - górna powierzchnia warstwy.

Synklina (łęk) - obniżona część fałdu, odwrotność antykliny (siodła).

Tektonika - dział geologii zajmujący się budową skorupy ziemskiej i ułożeniem mas skalnych.

Terasy rzeczne - resztki dawnych den dolinnych, występujące jako płaskie powierzchnie w obecnych dnach dolin na różnych wysokościach nad poziomem wody.

Transgresja – wdzieranie się morza na nie zajęte jeszcze przez nie obszary lądu.

Trzon twarżeliowy – skała odporniejsza na procesy niszczące niż jej otoczenie.

Uławicenie – ułożenie skał osadowych o wyraźnie zaznaczonych granicach.

Upad warstw – kąt między płaszczyzną poziomą a powierzchnią warstw.

Uskok – pęknięcie, przy którym następuje przesunięcie warstw względem siebie.

Wcios – typ doliny o V-kształtnym przekroju i nierównym dnie.

Wietrzenie – procesy niszczenia skał pod wpływem działania

powietrza, wody, temperatury. Rozróżnia się wietrzenie mechaniczne i chemiczne.

Wychodnie warstw – obszar, na którym warstwy znajdują się na powierzchni.

Wysięk – słaby wypływ wód gruntowych na powierzchnię.

Występ skalny – próg o niewielkich rozmiarach nie mający określonego kształtu.

Zapadlisko tektoniczne – obszar obniżony, obrzeżony uskoki.

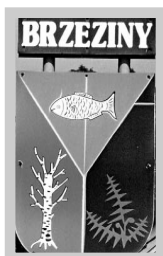
Zlepieniec – gruboziarnista skała osadowa, konglomerat różnych minerałów.

Czesław Anioł

Zielone enklawy południowo-wschodniej Wielkopolski

W południowo-wschodniej części Wielkopolski znajduje się gmina Brzeziny, położona w dorzeczu Proсны w odległości kilkunastu kilometrów od prastarego Kalisza. Ponad 40% jej powierzchni stanowią lasy, co wraz z czystymi wodami i powietrzem sprawia, że panuje tu swoisty mikroklimat. Osobliwością tych okolic są rezerваты – florystyczny „Brzeziny” i leśny „Olbina” oraz aleja starych dębów znajdująca się w Raduchowie. To właśnie te walory przyrodnicze powodują, że okolice Brzezin stają się terenem atrakcyjnym turystycznie.

Rezerwat przyrody „Brzeziny”



Herb Brzezin

Ubiegłoroczne wędrowki po lesie brzezińskim wskazują, że chluba przyrodnicza powiatu kaliskiego, którym był wytyczony i oznakowany rezerwat „Brzeziny”, wtopi się w gąszcz, a o jego położeniu i niepowtarzalnym siedlisku długosza królewskiego, będą pamiętać tylko nieliczni przyrodnicy, zbłąkani turyści i przewodnicy.

Ten częściowy rezerwat florystyczny, chroniący stanowisko rzadkiej w Polsce, reliktowej z minionych epok geologicznych, najbardziej okazałej polskiej paproci – długosza królewskiego (*Osmunda regalis*) – zasługuje na uwagę.

Rezerwat znajduje się około 1 km na południowy-wschód od centrum gminnej wsi Brzeziny, od której wywodzi się jego nazwa. Stylizowany liść długosza królewskiego znalazł się obok brzozy i ryby w herbie tej wsi. Rezerwat utworzony został w ro-



Paproć – długosz królewski dorasta do około 1,5 m

ku 1958, a jego powierzchnia zajmuje około 4,5 ha. Jak do niego dotrzeć?

Od centrum Brzezin poruszamy się ulicą Długosza Królewskiego w kierunku miejscowości Czempisz, aby po około 600 m skręcić na ścieżkę prowadzącą na północny-wschód. Po około 150 m dojdziemy do polanki, na której widoczny jest granitowy słupek bez oznaczeń. To tutaj rozpoczyna się teren rezerwatu. Idąc dalej ścieżką przez rezerwat w kierunku północnym, po około 80 m, po lewej stronie pojawiają się pojedyncze paprocie. Po przebyciu jeszcze około 300 m, po jej obu stronach zobaczymy zwarte skupisko długosza królewskiego o powierzchni około 20 arów, będące ozdobą rezerwatu „Brzeziny”. Jest to jedno z czterech, ale największe stanowisko tej paproci w Wielkopolsce. Przeplývający strumyk, stanowiący zachodnią granicę rezerwatu, powoduje, że miejsce to jest w miarę podmokłe, a takie środowisko sprzyja występowaniu tej paproci.

Paproć ta, o pionowych kłęczach, ma twarde korzenie, krótkie łodygi, a na nich duże, podwójnie pierzaste liście. W górnej części papro-



Stanowisko długosza królewskiego w rezerwacie „Brzeziny”

ci liście są zarodnikonosne. W rezerwacie „Brzeziny” długosz królewski dorasta do około 1,5 m wysokości, chociaż spotyka się unikatowe okazy dochodzące prawie do 2 m wysokości.

Obok tej unikatowej paproci występuje tu także inny gatunek rośliny chronionej – bagno zwyczajne (*Ledum palustre*). Można jeszcze zobaczyć borówki: czarną (czernicę), brusznicę (czerwoną) i bagienną oraz wiele innych roślin. Przechodząc ścieżką jeszcze dalej, po prawej stronie na niewielkim podwyższeniu terenu zauważyć można następne skupisko tej paproci. Rośnie ona także poza obszarem rezerwatu.

Rezerwat „Brzeziny” jeszcze kilka lat temu był otoczony ogrodzeniem z żerdzi, a niedaleko opisanego granitowego słupka znajdowała się tablica informująca, że tutaj znajduje się rezerwat przyrody. W tym też miejscu znajdowało się wejście do rezerwatu. Obecnie tablicy nie ma, a jedynym śladem, że tutaj był rezerwat, poza paprociami, są leżące sterty żerdzi z dawnego ogrodzenia. Mam nadzieję, że stan taki nie będzie trwał zbyt długo i tablica wróci na dawne miejsce. Potrzebne jest także oznakowanie przy szosie, bo wiem turyści chcący odwiedzić to miejsce po raz pierwszy, bez przewodnika, będą mieli kłopoty z dotarciem do rezerwatu.

Rezerwat przyrody „Olbina”

Nazwa „Olbina” przyjęta została prawdopodobnie od dawnego ludowego określenia uroczyska, w którym znajduje się rezerwat. Określenie to pochodzi od imienia diabła Olbiny, który według podań ludowych zamieszkiwał bagno znajdujące się w rezerwacie.

Jest to częściowy rezerwat leśny, chroniący najpiękniejszy w Wielkopolsce fragment boru mieszanego z udziałem jodły pospolitej (*Abies alba*) na jej północnej granicy naturalnego zasięgu. Znajduje się w gminie Brzeziny powiatu kaliskiego, około 4,5 km na południe od centrum Brzeziny i około 1 km na wschód od drogi Brzeziny – Głuszyna, w okolicy osady Wilcze Ługi. Formalnie jako rezerwat uznany został w roku 1938, rozporządzeniem Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Zajmuje powierzchnię 16,99 ha i bardzo wyraźnie różni się od otaczającego go drzewostanu swoją wyniosłością, różnorodnością gatunków roślin, tworząc zwarty kompleks starodrzewia świerkowo-jodłowo-sosnowego. W rezerwacie sosna zwyczajna stanowi 70% drzewostanu, świerk około 10%, a jodła pospolita około 19%. Pojedynczo w dużej liczbie występuje brzoza, także olsza, dąb i klon.

Teren rezerwatu jest przykładem naturalnego odnowienia się drzewostanu. Występują tu ponad dwustuletnie okazy osiągające do 240 cm obwodu i 40 m wysokości. Najciekawsze, pomnikowe okazy drzew, znajdują się w południowo-zachodniej części rezerwatu.

Na obszarze rezerwatu, który od strony północnej otoczony jest ogrodzeniem z żerdzi, znajdują się także liczne rowy, a także bagiensko o powierzchni 0,64 ha. W runie leśnym występują między innymi borówki: czarna (czernica), brusznica (czerwoną) i bagienna, a także paproć długosz królewski, konwalijka dwulistna, mięta polna, dziki bez czarny, jeżyna fałdowana, cztery gatunki mchów.

Do rezerwatu prowadzi drewniana brama z napisem potwierdzającym, że trafiliśmy na właściwe miejsce. Pod zadaszonymi ławami, ustawionymi tuż obok, można odpocząć.

Zwiedzanie rezerwatu możliwe jest tylko po wyznaczonej kierunkowskazami ścieżce dydaktycznej. Ścieżka ta, długości około 1 km, zaczyna się przy tablicy informacyjnej o historii i celu ochrony rezerwatu. Rozpoczynając zwiedzanie, idziemy w kierunku południowo-wschodnim i po kilkudziesięciu metrach dochodzimy do następnej tablicy, na której zawarte są informacje o najpospolitszym i najważniejszym drzewie naszych lasów – sosnie pospolitej lub inaczej zwyczajnej (*Pinus sylvestris*). Jest ona gatunkiem światłożądnym, lubiącym gleby piaszczyste, tole-



Wejście do rezerwatu „Olbina”



Rezerwat „Olbina” z pomnikowymi drzewami

rancyjnym co do warunków środowiska. Jej udział w drzewostanach wynosi ponad 70% wszystkich lasów. Następnie kierujemy się na wschód i dochodzimy do tablicy prezentującej jodłę pospolitą (*Abies alba*). To gatunek cieniulubny, wrażliwy na zanieczyszczenie środowiska, na nizinach tworzy drzewostany mieszane z sosną i świerkiem. Idąc dalej w tym samym kierunku, dochodzimy do następnej tablicy informującej o odnowieniu naturalnym jodły. Tu ścieżka dydaktyczna zakręca i biegnie w kierunku północno-zachodnim do ostatniej tablicy, na której znajdziemy informacje o jednym z najładniejszych drzew krajowych - brzozie brodawkowatej (*Betula pendula*), będącej ozdobą przez cały rok, dzięki swej białej korze oraz długim cienkim gałązkom zwisającym z konarów.

Zwiedzanie rezerwatu „Olbina”, gdzie w sąsiedztwie drzew pomnikowych możemy zobaczyć wiele powalonych i połamanych, pozwala nam poznać nie tylko piękno, ale i siłę przyrody. Ścieżka dydaktyczna biegnie dalej w kierunku północno-zachodnim i łączy się z jej pierwszym odcinkiem. Dochodzimy do miejsca odpoczynku, gdzie jeszcze raz, w otoczeniu prawdziwego boru, możemy kontemplować to wszystko, co tutaj zobaczyliśmy.

Właściwy rezerwat otoczony jest otuliną rezerwatu o powierzchni dwukrotnie większej od niego.

Aleja dębowa w Raduchowie

Ta piękna i godna obejrzenia aleja znajduje się zaledwie w odległości dwóch kilometrów od drewnianego mostu na Prośnie, w miejscowości Przystajnia, gmina Brzeziny. Dęby szypułkowe (*Quercus robur*) zaś rosną przy drodze gruntowej w miejscowości Raduchów, w gminie Sieroszewice. Aleja położona jest w dolinie Proсны po jej lewej stronie i biegnie ze wschodu na



Fragment alei dębowej



Takie drzewa o przedziwnych kształtach rosną w alei dębowej

zachód. Od strony północnej do alei przylegają łągi o szerokości od 500 do 700 m, natomiast od strony przeciwnej graniczy ona z łąkami i dalej z lasem. Aleja ta znajduje się na wysokości około 120 m n.p.m., a rozpoczyna się w miejscu, gdzie jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku znajdowały się pozostałości założenia dworskiego. Obecnie zachował się tylko murek z 4 ćw. XIX w.

Jej długość wynosi około 2 km, a kończy się przy granicy lasu niedaleko przysiółka Górski Młyn. Obsadzona jest wiekowymi dębami, 300-400-letnimi, osiagającymi w obwodzie około 350 cm, ale zdarzają się unikatowe okazy, których obwód przekracza 500 cm.

W alei występują także jesiony wyniosłe, graby oraz pojedynczo buki, lipy i kasztanowce. Drzewa nie rosną równomiernie po obu stronach duktu, ale jest wiele takich odcinków, gdzie ich korony łączą się ze sobą, co sprawia, że między szpalerem drzew jest zawsze cień, a przejście nią daje niezapomniane wrażenie.

Wśród dębów zobaczyć można drzewa o bardzo ciekawych kształtach, z wielkimi dziuplami lub ze śladami po uderzeniach pioruna. Pod koniec sierpnia po południowej stronie alei, w jej środkowej części, na łące zbierają się stada bocianów szykujących się do odlotu. Warto też wspomnieć, że w najbliższej okolicy znajduje się zaniedbany, niestety, park krajobrazowy z połowy XIX w. z wiekowymi dębami szypułkowymi i kasztanowcami. Takie same drzewa rosną przy gospodarstwach, a także w polu w liczbie kilkudziesięciu sztuk.

Tekst i zdjęcia: **Zbigniew Pol**

Literatura: P. Anders, *Województwo Kaliskie*, Warszawa – Poznań 1983; S. Malyszko, *Majątki Wielkopolskie*, tom 3, Szreniawa 1996; „Ziemia Kaliska” nr 181 z dn. 5 sierpnia 2005 r.

OKK w Zielonych Klimatach

Opolski Klub Krajoznawców

Opolski Klub Krajoznawców przez cały ubiegły rok obchodził swoje pięciolecie, powstał bowiem w roku 1999. Bardzo szybko skupił wokół siebie krajoznawców z całego województwa, stając się wizytówką Oddziału Regionalnego PTTK Śląska Opolskiego w Opolu. Liczba członków z 24 w pierwszym roku istnienia przekroczyła 100 w roku 2003. Obecnie Klub skupia 150 osób, w tym 41 instruktorów krajoznawstwa regionu. Jego przewodniczącym jest Leon Korc (wyróżniony w roku 2003 nagrodą Związku Górnoślązaków im. Wojciecha Korfańtego). Najmłodszy klubowicz ma 26 lat, a najstarszy 85 lat, a średnia wieku w klubie wynosi 58 lat. Najliczniej reprezentowane jest Opole - 76 osób, z pozostałych miejscowości są pojedyncze osoby, na przykład z Prudnika 5 osób, z Brzegu - 4 osoby. Członkami Opolskiego Klubu Krajoznawców są także mieszkańcy sąsiednich województw (z Gliwic, z Raciborza, z Oławy, z Wrocławia). Klub organizuje w roku około 10 spotkań w ramach Opolskiej Wszechnicy Krajoznawczej, w trakcie których zapraszani goście (pracownicy wyższych uczelni, krajoznawcy, urzędnicy, przedsiębiorcy) przybliżają zagadnienia związane z szeroko pojętym krajoznawstwem i uprawianiem turystyki aktywnej. Średnia frekwencja to 40-50 osób. Bardzo często przychodzą studenci, uczniowie i osoby nie będące członkami PTTK, ponieważ termin i temat podawane są w prasie lokalnej („Nowa Trybuna Opolska” i „Gazeta Wyborcza” w Opolu) oraz w Radio Opole i Radio Plus. Członek klubu, Henryk Paciej, redaguje stałą



Zamek Prąszkowskich – obecnie znajduje się tu Dom Pomocy Społecznej dla dorosłych (fot. J. Ramus)



Jałowiec chiński (fot. P. Kawecki)

rubrykę zajmującą się kolekcjonerstwem krajoznawczym w miesięczniku „Na Szlaku”.

W ramach klubu wydawane są „Komunikaty”, „Śląskie Wiści Krajoznawcze” (od 2 lat przerwa), a lista tytułów z „Biblioteczki Krajoznawcy” przekracza już 30 pozycji. Organizowane są Śląskie Sympozja Krajoznawcze (wspólnie ze stroną czeską - 15 edycji) oraz Regionalne Seminaria Krajoznawcze (3 edycje). Najaktywniejszą (i jak dotąd jedyną formalnie działającą w ramach klubu sekcją) jest Sekcja Opieki nad Zabytkami. Kierowana przez Tadeusza Jacka Rogożę, niemal co miesiąc organizuje krajoznawcze zwiady w najatrakcyjniejszych rejonach naszego województwa. Tych u nas nie brakuje, o czym w roku 2006 będą mogli przekonać się uczestnicy XLVII Ogólnopolskiego Wysokokwalifikowanego Rajdu Pieszego „Opolszczyzna 2006”, który odbędzie się w dniach 9-22 lipca z zakończeniem w Głuchołazach, a jego organizatorem jest Oddział PTTK w Opolu.

Zielone klimaty gminy Prąszków

„Zielone Klimaty” to hasło promocyjne gminy Prąszków, która położona jest w środkowej części województwa opolskiego, na południe od Opola, w dolinie Odry. Pod względem klimatycznym należy do najbardziej przyjaznych miejsc w Polsce - lata są tu długie i ciepłe, a zimy łagodne i krótkie. Lasy zajmują 33% gminy, a do najważniejszych ekologicznie terenów Opolszczyzny należą Bory Niemodlińskie. Właśnie zauroczeni bogactwem atrakcji krajoznawczych obrzeży Borów Niemodlińskich ponownie odwiedziliśmy gościnną ziemię prąszkowską. W dniu 18 czerwca 2005 r. odbyła się kolejna już XV Wyprawa Sekcji Opieki nad Zabytkami.

Naszą wyprawę rozpoczęliśmy od Pomologii. Pomologia (grec. *pomos* - owoc) to dział sadownictwa obejmujący całokształt wiedzy o odmianach drzew i krzewów owocowych (odmianoznawstwo owocowe). Na miejscu przywitani nas gospodarze: starosta powiatu opolskiego - Henryk Łakwa, burmistrz najmłodszego miasta w Polsce - Prąszkowa - Róża Malik oraz dyrektor Zespołu Szkół Ogrodniczych im. Józefa Warszawicza w Prąszkowie, Marek Zgoda.

Dyrektor przedstawił nam historię obiektu. Mogliśmy zapoznać się z pozostałością wspaniałego księgozbioru pierwszej na Opolszczyźnie uczelni wyższej założonej w 1847 r. - Królów-



Grzybień biały w Arboretum (fot. J. Ramus)



W Arboretum – kaktus kwitnący na żółto (fot. J. Ramus)



Cypryśnik błotny (fot. P. Kawecki)

skiej Akademii Rolniczej. Woluminy z XIX w. (najstarsze egzemplarze pochodziły z połowy XVIII w.) zachwycały dokładnością odwzorowania owoców, soczystością barw, jakich trudno szukać nawet w dzisiejszych wydawnictwach albumowych. To, co mogliśmy podziwiać, to ledwie skromna część wspianego księgozbioru, który w lwiej części został wraz z Akademią przeniesiony w 1881 r. do Berlina i Wrocławia. Niektóre księgi uległy zniszczeniu w trudnych latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Skromna część, która pozostała, nadal jest jednym z cenniejszych księgozbiorów województwa opolskiego. Znajduje się on w Księgozbiorniku Instytutu Pomologicznego, który został tu otwarty w 2002 r. Ciekawostką jest katalog chorób i szkodników plantacji owocowych, który dziś staje się cennym źródłem informacji na temat okoliczności występowania niektórych, zapomnianych już chorób drzew i krzewów owocowych.

Później, ograniczeni czasem, zwiedziliśmy arboretum. Utworzone zostało na powierzchni 17 ha, wykorzystując szczególnie sprzyjające warunki klimatyczne, na przykład najwyższa temperatura w obecnych granicach naszego państwa została odnotowana właśnie w Pruszkowie i wynosiła 40,2 °C. Do roku 1895 posadzono tu: ponad 500 (184 – liczby w nawiasach oznaczają dzisiejszy stan) odmian jabłoni, 300 (148) odmian gruszy, 45 (110) odmian wiśni, 80 odmian śliwek, 23 odmiany brzoskwiń, 9 odmian moreli, 27 (51) odmian porzeczek, 75 (71) odmian agrestu, 70 odmian truskawek, 22 odmiany winorośli, 70 (66) odmian orzechów laskowych, a obecnie rośnie tu również 185 odmian pigwy oraz 19 odmian malin. Uruchomiono szklarnie, a w parku możemy podziwiać: okazały cypryśnik błotny, największy w kraju jałowiec sabiński, 15 gatunków dębów, 14 odmian klonów i takie ciekawe gatunki, jak ambrowiec amerykański, orzeszniki (3 odmiany) czy sumak (2 odmiany), śnieguliczka biała, pomnikowe drzewa – orzech szary, buki. O rozmachu założonego przez Gustawa Stolla przedsięwzięcia świadczy fakt, że już w roku 1876 doprowadzono tu wodociąg nawadniający sad, a w roku 1878 oddano nowe cieplarnie i chłodnie. Od 1868 r. działał tu Królewski Instytut Pomologiczny, w 1915 r. przekształcony w Królewski Zakład Kształcenia w Zakresie Sadownictwa i Warzywnictwa. Po zwiedzeniu nowej szklarni zmuszeni byliśmy z zalem realizować dalsze punkty programu.

Jeszcze nie ochłonęliśmy z wrażeń, jakie dostarczyła nam pomologia, a już cieszyliśmy oczy detalami obiektu uznawanego przez znawców architektury za najpiękniejszy (po zamku w Brzegu) – zamek Prószkowskich. Ta wspianą renesansowo-barokowa budowla o charakterze reprezentacyjno-obronnym, z dziedzińcem krużgankowym (dziś już zabudowanym) i bogato wyposażona, mimo upływu czasu i zmiany funkcji nadal wzbudza podziw rozmachem. Powstała w drugiej połowie XVI w. na polecenie hr. Jerzego Prószkowskiego, choć swój dzisiejszy kształt zawdzięcza głównie mediolańskiemu architektowi Janowi Serenigo, który odbudował zamek w 1677 r. po zniszczeniach wojny trzydziestoletniej. Orowadzani przez Starostę Opolskiego po najciekawszych komnatach zamku (sala kominkowa, sala lustrzana, kaplica), którego dzielnie wspomagała Pani Burmistrz, dotarliśmy do sali rycerskiej, gdzie mogliśmy odpocząć i zregenerować siły przy kawie i ciastku przed dalszym zwiedzaniem. Przygotowano też dla nas podarunki reklamowe o powiecie opolskim – długopisy, kubki, albumy.

Należy podkreślić, że obiekt ze względu na jego obecną funkcję (Dom Pomocy Społecznej dla dorosłych) nie jest udostępniany do zwiedzania. Według słów Pana Starosty byliśmy dziewiątą

grupą, która mogła w ogóle wejść do środka i podziwiać najciekawsze fragmenty zamku.

Prószków jest najmłodszym miastem w Polsce, ale prawa miejskie posiadał już w latach 1560-1809, kiedy był prężnym ośrodkiem wyrobu ceramiki, a tutejsze siostry zakonne słynęły w całej Opolszczyźnie z wyrobu przedniej gorzałki.

Po zwiedzeniu zamku udaliśmy się do byłego kościółka ewangelickiego z końca XIX w., w którym obecnie odbywają się imprezy artystyczne. Tu przywitał nas zastępca burmistrza Prószkowa Norbert Rasch – prywatnie wokalista Prosskauer Echo (i radny Sejmiku Wojewódzkiego). Warto zaznaczyć, że w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godzinie 18 odbywają się tu występy solistów i zespołów muzycznych – program na www.proszkow.pl. Przygotowana 10-minutowa prezentacja multimedialna o walorach krajoznawczo-turystycznych gminy Prószków pozwoliła nam zobaczyć wszystko to, czego program jednodniowej wycieczki nie był w stanie pomieścić.

Z kościółka przez pobliski zabytkowy cmentarz ewangelicki (nagrobki z końca XVIII w.), z ciekawym nagrobkiem żeliwnym w kształcie egipskich kolumn z początku XVIII w. udaliśmy się do Gospodarstwa Ekologicznego „U Teofila”, położonego na skraju Borów Niemodlińskich, a należącego do Teofila Furgola. Tu przy wspaniałym zsiadłym mleku, chlebkach z pełnoziarnistej mąki, pysznych serach (żółtych i twarogów) oraz herbatce z pokrzywy, bzu, mięty i innych ziółek mogliśmy zapoznać się ze specyfiką gospodarstwa ekologicznego. Wszystko było nie tylko bardzo zdrowe, ale przede wszystkim bardzo smaczne. Wielkie poczyniliśmy pustki w pożywieniu owym.

W dobrych humorach, wypoczęci i najedzeni pojechaliliśmy do Nowej Kuźni, gdzie czekała już na nas skarbnik gminy i jednocześnie sołtys wsi Nowa Kuźnia, a także prezes Stowarzyszenia



Sosna rumelijska (fot. P. Kawecki)



Rodzina łabędzi niemych w rezerwacie „Staw Nowokuźnicki” (fot. J. Ramus)



Rezerwat „Staw Nowokuźnicki” – jedno z nielicznych na Opolszczyźnie miejsc występowania chronionej rośliny kotewki orzecha wodnego (fot. J. Ramus)

na rzecz Zrównoważonego Rozwoju wsi Nowa Kuźnia – Gabriela Gwóźdź. Zwiedzając wraz z nią ścieżkę przyrodniczo-dydaktyczną, wytyczoną w rezerwacie „Staw Nowokuźnicki”, mogliśmy wysłuchać frajujących opowieści o perypetiach związanych z rewitalizacją rezerwatu i powstaniem tak dobrze wyposażonej ścieżki (przy wsparciu środków ONZ i Unii Europejskiej za pośrednictwem Euroregionu „Pradziad”). Jest to jedno z nielicznych na Opolszczyźnie miejsc występowania chronionej rośliny kotewki orzecha wodnego (ponadto salwinii pływającej, grążeli żółtej, grzybienia białego). Wszystkie te rośliny można obejrzeć z dobrze wykonanych i usytuowanych pomostów. Spotkanie zakończyło się około godziny 17.

Z kronikarskiego obowiązku wspomnę, że w XV Wyprawie Sekcji Opieki nad Zabytkami udział wzięło 33 zgłoszonych uczestników z Opola, z Dobrzecza Wielkiego i z Prudnika. Rozpiętość wieku przekroczyła 70 lat: najmłodszym uczestnikiem była 10-letnia Asia Ramus, a najstarszym – nestor opolskich krajoznawców Franciszek Kamysz.

Mimo iż nie jest członkiem sekcji i udział w wyprawach wraz z moim obecnie 13-letnim synem Kajetanem biorę sporadycznie, nie zdarzyło się jeszcze, aby nie dopisała pogoda, a program nie był bogaty i ciekawie podany. Po tym, co usłyszałem w zamku, z jaką pasją opowiadał o nim i o historii miasta starosta powiatu, Henryk Lakwa, uważam, że władze klubu powinny dołożyć starań, aby człowiek o takiej wiedzy i pasji oraz chęci poznawania historii swego regionu został członkiem naszego klubu.

Paweł Kawecki

PS Kiedy wysyłałem tekst do Redakcji, za nami były już kolejne dwie wyprawy.

Młodzieżowy Sejmik Krajoznawczy – Ponidzie 2005

Tradycyjnie Oddział Międzyszkolny PTTK w Starachowicach organizuje na koniec sezonu turystycznego Młodzieżowy Sejmik Krajoznawczy dla szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych. W roku 2005 Komisja Krajoznawcza Oddziału Międzyszkolnego PTTK zorganizowała dwudniowy wyjazd na Ponidzie w dniach 17-18 listopada.

Wiślica, Zagość, Chroberz i Pińczów

Jako uczestnicy Sejmiku mieliśmy możliwość odwiedzenia wielu bardziej lub mniej znanych zakątków tej urokliwej krainy. W Wiślicy podczas zwiedzania pawilonu archeologicznego wysłuchaliśmy ciekawej prelekcji o państwie Wiślan, a następnie obejrzelśmy wystawę w Domu Długosza i gotycką kolegiatę ufundowaną przez Kazimierza Wielkiego, w której zostały ogłoszone w roku 1347 Statuty Wiślickie – pierwszy spisany zbiór prawa w Polsce.

Kolejnym punktem programu była pierwsza w Polsce komturia rycerzy joannitów w Zagości. Niestety po tych dzielnych krzyżowcach, sprowadzonych przez księcia Henryka Sandomierskiego z Ziemi Świętej w 1166 r., pozostały tylko legendy i tajemniczy fryz przedstawiający Syreny w tutejszym kościele.

Bardzo ciekawe zajęcia odbyły się w Ośrodku Dziedzictwa Kulturowego Ponidzia w Chrobrzu. Zwiedzaliśmy zespół pałacowo-parkowy, ongiś należący do magnackiego rodu Wielopolskich. O bogactwie dawnych dziedziców tych terenów niech świadczą staropolskie przysłowia: *Kto ma Chroberz, Pińczów, Sz-*



Uczestnicy Sejmiku przed Ośrodkiem Dziedzictwa Kulturowego Ponidzia, mieszczącego się w pałacu Wielopolskich w Chrobrzu (fot. A. Jaros)



Zwiedzanie pałacu w Chrobrzu (fot. A. Jaros)



Grupa młodzieży przy platanie w parku w Chrobrzu (fot. A. Jaros)

niec – może pójść z królową w taniec.

Następnie udaliśmy się do Pińczowa. Obejrzelśmy między innymi zbiory Muzeum Regionalnego, dawną synagogę, klasztor reformatów i renesansowy Dom Ariański.

Dzień pełen wrażeń zakończył Wieczór Krajoznawczy. Teraz już wszyscy uczestnicy Sejmiku powinni wiedzieć skąd się wzięło przysłowie: *W Pińczowie dnieje...*

Prezentacja walorów przyrodniczych i krajoznawczych wybranych obiektów

Kolejnego dnia ruszyliśmy w drogę do Buska Zdroju, gdzie w Busku zwiedziliśmy zabytkowy drewniany kościół św. Leonarda z 1699 r. (na przykościelnym cmentarzu znajduje się nagrobek założyciela uzdrowiska – Feliksa Rzewuskiego) i dowiedzieliśmy się, na czym polega rewitalizacja zabytków.

Potem udaliśmy się do Szkoły Podstawowej nr 3. Tutaj odbyła się najważniejsza część imprezy. Uczestnicy Sejmiku przygotowali kilkuminutowe wystąpienia na temat walorów przyrodniczych lub krajoznawczych wybranych obiektów ze swojej miejscowości lub okolicy, które są lub mogłyby stać się produktami turystycznymi. Młodzież z Buska ukazywała walory Ponidzia, a młodzież starachowicka z Gimnazjum nr 1 (Maciej Szwed, Hubert Sławek, Justyna Pyżyńska i Anna Jaros) przedstawiała nasz powiat, m.in.: Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, Opactwo Cystersów w Wąchocku, sanktuarium w Kałkowie, szla-

ki turystyczne naszego powiatu. Prezentacje były bardzo interesujące, były to nie tylko albumy, plakaty, ale także pokazy multimedialne i filmy video.

Zaprosiliśmy także młodzież z Buska do odwiedzenia Starachowic oraz do udziału w imprezach, jakie są organizowane na terenie naszego powiatu, między innymi na Piknik Archeologiczny „Żelazne Korzenie” i Rajd Nocny Świętego Emeryka.

Uczniowie uczestniczący w prezentacjach otrzymali atrakcyjne nagrody książkowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Starachowicach.

W czasie Sejmiku odbył się koncert muzyki Wojtka Belona i zespołu Wolna Grupa Bukowina. Mimo iż mieliśmy chęć pozostania w gościnnym Busku dłużej, musieliśmy ruszać w dalszą drogę.

Kolejne ciekawe zakątki Ponidzia

Tym razem udaliśmy się do „polskiego Carcassone”, czyli do Szydłowa. Miejscowość ta zachowała charakter średniowiecznego miasta. Otoczona murami, ze wspaniałą Bramą Krakowską, posiada wspaniałe zabytki, jak na przykład: ruiny dawnego królewskiego zamku Kazimierza Wielkiego, gotycki kościół św. Władysława oraz renesansową synagogę. Przed nami były jednak następne atrakcje, więc co koń wyskoczy ruszyliśmy do stadni koni w Kotoszowie.

Ostatnim punktem programu Sejmiku był zespół pałacowo-parkowy w Kurozwałkach, należący do rodu Popielów. Zwiedziliśmy pałac, a następnie udaliśmy się na safari... Podziwialiśmy



Prezentacja w wykonaniu młodzieży z Buska (fot. A. Jaros)



Uczestnicy Sejmiku podczas obrad w Szkole Podstawowej nr 3 w Busku (fot. K. Kasprzyk vel Kowalski)



W stadninie koni w Kotoszowie (fot. K. Kasprzyk vel Kowalski)



Uczestnicy przy pałacu Popielów w Kurozwałkach (fot. A. Jaros)



Przy ognisku w Kurozwałkach... „a gdzie jest ostatnia paróweczka?” (fot. K. Kasprzyk vel Kowalski)

bizony, wielbłądy i inne zwierzęta tego mini-zoo. Na koniec odbyło się wspólne ognisko...i to był już koniec pełnego wrażeń dwudniowego pobytu na Ponidziu.

Młodzieżowy Sejmik Krajoznawczy odbył się dzięki wsparciu finansowemu Starostwa Powiatowego w Starachowicach.

Obsługę przewodnicką zapewnili przewodnicy z Oddziału Międzyszkolnego PTTK w Starachowicach.

Szczególne podziękowania składamy: państwu Ewie i Markowi Madetkom z Buska, Andrzejowi Wąchockiemu – prezesowi starachowickich przewodników, opiekunom SKKT PTTK – Franciszkowi Łachowi i Grzegorzowi Gadomskiemu oraz Krzysztofowi Kasprzykowi – prezesowi Zarządu Oddziału Międzyszkolnego PTTK w Starachowicach.

**Uczestnicy Młodzieżowego Sejmiku Krajoznawczego
Ponidzie 2005**

Kopce w Polsce

Kurhany, megality, kopce

Historia kopców związana jest z kurhanami, które wznoszone były od neolitu do wczesnego średniowiecza. „Kurhan” to wyraz ukraiński wywodzący się z języka tureckiego, a polskim odpowiednikiem jest określenie: kopiec mogilny.

Kurhany są to groby o kształcie stożkowatego nasypu ziemnego z wewnętrzną konstrukcją krypty pochówkowej drewnianej, kamiennej lub drewniano-kamiennej, pokrytej grubą warstwą ziemi. Kryją one jeden lub więcej grobów szkieletowych albo ciałopalnych. Charakteryzują się bogatym wyposażeniem. Występują głównie w Europie i w Azji, ale nie brak ich również na innych kontynentach. Wznoszone były dla utrwalenia pamięci o zmarłych, przede wszystkim ludzi znakomitych: wodzów, kapłanów i bohaterów. Różniły się sposobem wykonania, kształtem, wielkością oraz wyposażeniem grobu, co oczywiście związane było z zamożnością i pozycją danej osoby.

Szczytowym osiągnięciem w tej dziedzinie są monumentalne kamienne grobowce – piramidy faraonów, uznane za jeden z siedmiu cudów świata antycznego. Później powstały piramidy w Ameryce Południowej i w Chinach.

Prehistoryczne, potężne kamienne budowle grobowe i kultowe nazywane są megalitami (wyraz pochodzący z języka greckiego *me-gas*, co znaczy „wielki”, a *lithos* to „kamień”). Funkcja ich była w różnych cywilizacjach odmienna. Najprostszymi formami megalitycznymi są menhiry i dolmeny. Dolmen to prosty grobowiec składający się z kilku płyt ustawionych pionowo, które tworzyły czworobok nakryty jednym olbrzymim blokiem. Menhiry zaś to surowe słupy, które albo występowały samodzielnie, albo wieńczyły niekiedy kurhany, tworzyły aleje lub kręgi, tzw. kromlechy, jak Stonehenge w Wielkiej Brytanii.

Największy kurhan ziemny z czasów starożytnej Europy, zwany *Silbury Hill*, zachował się w południowej Anglii. Jest to gigantyczne wzgórze, sztucznie usypane mające prawie 40 m wysokości, pochodzące z końcowego okresu epoki kamienia, z neolitu, i jest o około trzysta lat młodsze niż najstarsze egipskie piramidy.

Według legendy olbrzymie budowle kamienne i kamiennoziemne tworzone były przez gigantów. W rzeczywistości ludzie, którzy wykonali te dzieła zasługują w pełni na takie miano.

Grobowce megalityczne nie zawsze były aż tak wielkie i miały postać stożków czy ostrosłupów. W Polsce występują takie na Kujawach w formie prawie trójkąta lub wydłużonego trapezu, o długości 4-150 m, szerokości 6-15 m i czołowej partii wysokości pierwotnej – 3 m, a nazywane są grobowcami kujawskimi. Budzą one podziw dla budowniczych sprzed 3 500 lat. Najbardziej znane znajdują się w Sarnowie i w Wietrzychowicach. Grobowiec megalityczny sprzed 5,5 tys. lat został odkryty w ostatnich latach w Świętokrzyskiem, w Stryczowicach.

Kurhany na ziemiach polskich, szczególnie w Małopolsce, wznoszono od środkowego okresu neolitu, a okazalsze od epoki brązu aż po wiek X i później, choć już o wiele rzadziej. Największe skupiska dużych kurhanów ciągnęły się na lewym brzegu Wisły, od Krakowa po Sandomierz. Rozróżnia się dwa typy kurhanów ziemnych – duże, stojące samotnie, oraz małe, występujące po kilka i więcej w jednym miejscu, tworzące cmentarzyki kurhanowe.

Wiele z nich przetrwało do naszych czasów i jest świadectwem pradawnego życia na nadwiślańskich ziemiach. Wzniesione zostały na cześć wodzów plemiennych i bohaterów, których lud umiłował. Niektóre kurhany służyły pogańskim kulturom i obrzędowi związanym z cyklem śmierci i narodzin. Świętość miejsca podkreślały, między innymi, drzewo rosnące na jego wierzchołku lub znajdujący się tam gład kultowy.

Niejednokrotnie starsze kurhany wykorzystywano do ponownych pochówków. Zwyczaj ten stosowany był również w XX w. Dokonywano tam wtórnych pochówków poległych w powstaniach narodowych i żołnierzy z I wojny światowej.

W X i XI w. nastąpił przełom w wierzeniach i obyczajach Słowian. Chrystianizacja wprowadziła nieodwracalne zmiany. Dawne obrzędy związane z pogrzebami w kurhanach tępienie były jako symbol pogaństwa, ale zwyczaj sypania kurhanów pozostał i tradycja ta dotrwała do średniowiecza.

Ciekawym zjawiskiem nawiązującym do starych zwyczajów było wnoszenie drewnianych krzyży i figur na małych kopcach usytuowanych na rozstajach dróg. Przetrwały one nawet do końca okresu międzywojennego. Większość tych kopców została później zniwelowana podczas budowy dróg lub w trakcie powstawania nowych inwestycji.

Nowszą formą kurhanową stały się kopce, które pełniły funkcje praktyczne. Kopiec jest sztucznie usypaną bryłą geometryczną, zbliżoną kształtem do stożka lub ostrosłupa ściętego. Wzniesiony ponad otaczający teren, jest symbolem góry i ma również znaczenie biblijne. Kopiec to nazwa typowo polska, pochodząca od wyrazu kopać, czyli tworzyć z ziemi pagór będący kopcem. Kopce dość powszechnie zaczęły służyć ludziom w znaczeniu uniwersalnym, czyli od strefy praktycznej do kultowej. Przykładem tego są kopce:

- prasłowiańskie, które zostały wplecione przez tradycję i legendę w dzieje początków naszego państwa;
- pogródkowe, będące pozostałością po gródkach strażniczych i obronnych, budowanych na kopcach do XIII w.;
- graniczne, powstające od średniowiecza do połowy XIX w. rozgraniczające dobra ziemskie;
- parkowe i ogrodowe, zwane parnasami, dość często budowane w dworskich i pałacowych rezydencjach parkowych dla uzyskania punktu widokowego oraz ze względów dekoracyjnych;
- o wymowie historycznej, utrwalające chwalebne czyny i dokonania Polaków oraz upamiętniające ważne wydarzenia z dziejów narodu;
- sakralne i mogilne, które przez krzyż czy kapliczkę uświęcają miejsce i są wyrazem czci dla zasług poległych bohaterów lub ofiar przemocy;
- piramidy, wzorowane na dziełach z dawnych epok, najczęściej spełniające funkcje sepulkralne.

Inspiracją do sypania pomników z ziemi na obszarach Rzeczypospolitej były krakowskie kopce mitycznych władców nadwiślańskiej krainy – Krakusa i Wandy.

Najwięcej kopców powstało w XIX w. Dość powszechnie wznoszono wówczas kopce poświęcone bohaterom narodowym. Zwyczaj ten był wyrazem tęsknoty za utraconą państwowością

i formą demonstracji patriotycznej. Sprzyjała temu również poezja romantyczna.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i po wojnie z bolszewikami w 1920 r. mogły żołnierskie i miejsca bitew także pokryły się kopcami, a po śmierci Józefa Piłsudskiego w 1935 r. zaczęto sypać kopce poświęcone jego pamięci.

Jako pierwszy w XX w. powstał kopiec Pułaskiego w Krynicy, pierwszy po drugiej wojnie światowej był kopiec Kościuszki w Żarnowcu, natomiast ostatni pochodzi z roku 2000 i jest to kopiec Piłsudskiego w Żerocinie.

Warto przypomnieć, że w drugiej połowie XIX w. miały powstać kopce w legendarnych i historycznych kolebkach państwa – w Kruszwicy nad Gopłem i w Gnieźnie, ale zamierzeń tych nie zrealizowano ze względu na zakaz władz pruskich. W 1917 r., w rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, miał powstać kopiec w Częstochowie, lecz nie dopuszczono do tego w obawie, że zasłoni klasztor jasnogórski.

Najczęściej kopce lokalizowano na wzgórzu lub wzniesieniu, w malowniczym terenie, w miejscu eksponowanym, wywołującym odpowiednie wrażenie i mającym jakieś szczególne znaczenie – legendarne lub historyczne – dla danej miejscowości.

Wznoszenie kopca to ceremonia z akcentami religijnymi, ze złożeniem kamienia węgielnego i aktu erekcyjnego. To także inauguracyjne, symboliczne sypanie garści ziemi z pobojowisk i grobów bohaterów narodowych oraz sławnych ludzi.

Kopiec ma swoją architekturę. Ważnym jego elementem jest wierzchołek, który powinien być ukoronowany, czyli zwieńczony. Dawniej na kopcach sadzono święte drzewa Słowian: dąb, lipę, jawor, stawiano też pogańskie figury i kładziono kamień jako symbol trwania. Wiele z tych akcentów zostało zapożyczonych do wystroju współczesnych kopców. Piękne i wymowne zwieńczenia mają krakowskie kopce Wandy, Kościuszki, Piłsudskiego oraz kopiec żołnierzy Westerplatte w Gdańsku. Bywają inne jeszcze rozwiązania, na przykład ze stylizowanym ogrodzeniem z kamiennymi ławami, a w środku z upiększającą budowlą zwaną belwederem, z obeliskiem, kolumną lub głazem i rytą inskrypcją. Często spotyka się zwieńczenia o charakterze sakralnym, np.: figury lub krzyże.

Inną częścią małej architektury kopca jest jego otoczenie, gdzie między innymi znajdują się kamienne tablice pamiątkowe, nisza w zboczu na symboliczną ziemię oraz wejście na zwieńczenie, skąd zwykle roztacza się piękny widok.

Różne mogą być rozwiązania techniczne wejścia po stoku na zwieńczenie. Przy kopcach monumentalnych wykonuje się ścieżkę okrężną, zwykle wijącą się po zboczu stożka jak ślimak lub wąż i stąd też nazywaną ślimacznica lub serpentyną („serpentyna” z łacińskiego *serpens* – wąż, zmija). Może ona być pojedyncza lub podwójna i wtedy jest przeciwskrętna.

Kopce na trwałe wpisały się w kulturowy krajobraz Polski. Współistnieją z ludźmi od zarania dziejów, są częścią historii, więzi międzypokoleniowej, świadectwem trwania i przywiązania do ojczyźnej ziemi.

Kurhany oraz kopce, stanowiąc dziedzictwo kultury narodowej, weszły w świat legend i stały się źródłem natchnienia dla poetów i malarzy.

Spotyka się kopce, które są pielęgnowane, zadbane, często odwiedzane, będące oazami ciszy i spokoju. Skłaniają do zadumy

nad przeszłością i przyszłością ojczyzny, a w święta narodowe są miejscem manifestacji patriotycznych. Ze szczytu kopca powiewa wtedy flaga biało-czerwona. Wiele kopców jest jednak opuszczona – zaniedbana, a czasami zapomniana.

Chelm – miasto z największą liczbą kopców w Polsce

1. Kopiec Wolności na Wysokiej Górze

Na kredowym wzniesieniu położona jest Wysoka Góra (221 m n.p.m.), na której w X w. plemię Łędzian zbudowało nasyp ziemny o powierzchni 40 x 60 m i wysokości 15 m, na którym wybudowano gródek obronny. W XIII w. istniał tu zamek księcia halickiego, a później warownia królów polskich. Z upływem wieków zanikały niszczone przez wojny i pożary budowle zamkowe. Pozostał tylko kopiec podgródkowo-zamkowy, zwany Grodziskiem, na którym są fragmenty drewniano-ziemnych konstrukcji wałów z X w. oraz studnia zamkowa o średnicy około 3 m i głębokości około 100 m.

Podczas walk z grekokatolicyzmem Rosjanie wybudowali na dawnym polskim grodzisku cerkiew, a przedtem splantowali nasyp, powiększając jego powierzchnię, jednocześnie obniżając wysokość o kilka metrów, aby stworzyć większą przestrzeń do odbywania uroczystości.

Po odzyskaniu niepodległości cerkiew została rozebrana przez młodzież i saperów. Pozostawiono jedynie cokół, na którym zamierzano wzniesić pomnik Wolności, do czego jednak nie doszło.

W dniu 30 października 1926 r. powstał Komitet dla Uczczenia Rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego, a już w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, w 1928 r. młodzież Chelma i okolic wzniosła oraz uformowała wysoki na trzy metry, o średnicy podstawy 20 m, kopiec Wolności. Jego szczyt zwieńczony był dębowym krzyżem i granitowym głazem. Ojcem duchowym tego przedsięwzięcia był dyrektor gimnazjum Wiktor Ambroziewicz.

Do wybuchu II wojny światowej wszystkie uroczystości narodowe odbywały się przy kopcu. W dniach 19 marca, 3 maja i 11 listopada płonęły tu ogniska harcerskie, stąd też rozlegał się dźwięk fanfar i pieśni patriotycznych. W czasie wojny zniszczono krzyż i głaz.



Chelm – Kopiec Wolności na Wysokiej Górze

W 1998 r. przeprowadzono renowację kopca, nadając mu wysokość 6 m i szerokość podstawy 20 m. Na wierzchołek prowadzą betonowe schody, a zwieńczenie tworzy krzyż i bryła kamienna.

Z kopca rozpościera się panorama na miasto. Wysoka Góra

uznana została za obiekt o walorach architektonicznych oraz pomnik przyrody i zapisana jest w rejestrze zabytków.

2. Kopiec Tadeusza Kościuszki

W roku 1917 społeczność Chełma wzniosła kopiec upamiętniający postać naczelnika insurekcji. Zwieńczony wysokim krzyżem monument usytuowano na skwerze Henryka Sienkiewicza przed budynkiem dawnego sądu.

W 1918 r. w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Straż Kresowa urządziła na Błoniach koło Chełma wielką manifestację patriotyczną, podczas której protestowano przeciwko traktatowi brzeskiemu (zawartemu 9 lutego 1918 r. przez państwa centralne z Centralną Radą Ukraińską). Wtedy też będący komisarzem cywilnym dyrektor Gimnazjum im. Czarnieckiego zaapelował, aby w Chełmie postawiono spiżowy pomnik poświęcony Tadeuszowi Kościuszce. Projektu tego nie udało się zrealizować.

W październiku 1918 r. dowódcą garnizonu w Chełmie został mjr Gustaw Orlicz-Dreszer. W dniu 11 listopada społeczność zorganizowała wiec, po którym wojsko udało się pod kopiec, gdzie złożono przysięgę na wierność Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym postawiono przy kopcu duży cokół z różowego granitu, a przyległy do skweru teren nazwano placem Kościuszki. Podczas okupacji niemieckiej krzyż i kopiec wraz z cokołem zostały usunięte.



Chełm – Kopiec z pomnikiem żołnierzy AK-BCh

waniu kopca wykonano ślimakowate wejście na szczyt.

Po kilkunastu latach wśród kombatantów II wojny światowej powstała koncepcja przekształcenia punktu widokowego na kopiec pamięci narodowej. W 1994 r. na szczycie – platformie zwieńczenia kopca – postawiono pomnik w hołdzie żołnierzom AK – BCh.

Uroczystości patriotyczne związane z odsłonięciem pomnika odbyły się 17 września 1996 r. w 57. rocznicę zdradzieckiego najazdu wojsk sowieckich na Polskę.

Pomnik, projektu Kazimierza Daniłowicza ma wysokość

4,4 m. W górnej jego części dominuje kotwica – symbol Polski walczącej w czasie okupacji hitlerowskiej. Poniżej znajduje się inskrypcja: *Tym, którzy walczyli o wolną i suwerenną Polskę w 50-lecie akcji Burza.*

Cały obiekt pomnikowy w kręgu podstawy kopca opasany jest murem oporowym do wysokości 1,2 m.

4. Kopiec pamięci pomordowanych

W dniu 12 stycznia 1940 r. przed szpital psychiatryczny w Chełmie podjechały dwa niemieckie samochody ciężarowe z 50. żołnierzami i oficerami SS. Stuosobowy personel zmuszony do opuszczenia szpitala, budynki otoczono, a wypędzonych z nich chorych ustawiono w 10-osobowych grupach przed dwoma Niemcami uzbrojonymi w karabiny maszynowe, którzy je rozstrzelali. Wymordowano 431 pacjentów – 114 kobiet, 300 mężczyzn i 17 dzieci. Kilku pielęgniarzom udało się uratować 9 osób.

Nazajutrz po zbrodni Niemcy sprowadzili ze wsi furmanki oraz sanie i przetransportowali zwłoki do glinianek przy drodze do Horodyszcz. W budynkach szpitalnych umieścili koszary SS, a później szpital wojskowy.

Po wyzwoleniu Chełma w 1944 r. mieścił się w nich szpital wojenny, a później koszary wojsk pancernych. Z chwilą zakończenia wojny ponownie powstał tu cywilny szpital. Na zbiorowej mogile pomordowanych ustawiony był krzyż.

W 1966 r. opiekę nad nią przyjął drużyna harcerska z Liceum Pielęgniarskiego. Natomiast w 1970 r., w 30. rocznicę zagłady pacjentów, w miejscu mogiły usypano upamiętniający ofiary kopiec



Chełm – Kopiec Tadeusza Kościuszki

W dniu 8 czerwca 1982 r. na szczycie nowo wzniesionego kopca przy ulicy Młodowskiej odsłonięto wykonany z białego piaskowca pomnik Tadeusza Kościuszki, który ma około 2 m wysokości i średnicę podstawy 7 m, cokół na zwieńczeniu wierzchołka wynosi 1,2 m, a pomnik wysoki jest na 7 m.

3. Kopiec z pomnikiem żołnierzy AK – BCh

Inicjatywa wzbogacenia walorów Parku Słowiańskiego w Chełmie (ul. Armii Krajowej) zrodziła się w 1980 r., podczas prac ziemnych pod projektowaną inwestycją na obrzeżach miasta. Wówczas nadwyżkę ziemi przetransportowano do parku miejskiego, gdzie stała się tworzywem, materiałem kopca widokowego o wysokości 5 m i średnicy podstawy około 30 m. Po uformo-



Kopiec pamięci pomordowanych w Chełmie

o wysokości ponad 3 m i średnicy u podstawy 6 m. U podnóża kopca, na podmurowaniu, ułożono płytę z wykutym napisem:

*Pamięci ofiar pacjentów Szpitala Psychiatrycznego
w Chełmie wymordowanych przez hitlerowskich
najeźdźców w dniu 12 stycznia 1940 r.
Społeczeństwo miasta Chełma, 1970 r.*

W pobliżu kopca od strony południowej stoi metalowy krzyż, który w roku 1989 zastąpił poprzedni, zniszczony wpływem czasu. Kopiec znajduje się na terenie szpitala przy ulicy Szpitalnej obok pawilonu neurologicznego i psychiatrycznego.

5. Kopiec z figurą Najświętszej Marii Panny

Kopiec usytuowany jest u zbiegu ulic Podwalnej i Reformackiej. Ma 2 m wysokości, a wzniesiony został na planie trójkąta o bokach 12 m. W roku 1856 na szczycie kopca postawiono cokół w formie graniastosłupa, na którym ustawiono ufundowaną przez klasztor Reformatów w Chełmie rzeźbę NMP Niepokalanej. U dołu kolumny widoczne są informacje i zwroty modlitewne. Od wschodu: ST VOLVERITS ET AUDIRITIS - IN BONA TERRAE? COMEDETIS PS CAP I. Od północy: O, MARYJO BEZ GRZECHU POCZĘTA, MÓDL SIĘ ZA NAMI, KTÓRZY SIĘ DO CIEBIE UCIEKAMY. Od południa: POSTAWIONA W ROKU 1856 DNIA 30 SIERPNIA NA PLACU KLASZTORNYM. Od zachodu: PAMIĄTKA OGŁO-



Chełm – Kopiec z figurą NMP

SZENIA PRZEZ PIUSA IX BULLI TAJEMNICY O NIEPOKALANYM POCZĘCIU NMP 1856.

6. Kopiec widokowo-parkowy nad zbiornikiem wodnym

Częstym sposobem racjonalnego wykorzystania zbędnych mas ziemi, jak również przystosowania różnych budowli gospodarczych do warunków krajobrazowych, jest wzniesienie kopca ziemnego. Tak właśnie powstało wiele kopców widokowo-parkowych. Wkomponowane w teren stawały się elementem wzbogacającym walory estetyczne i turystyczną atrakcją.

Przykładem takiego rozwiązania może być kopiec kryjący w sobie zbiornik wodny wodociągów miejskich. W Chełmie kopiec ten powstał w 1976 r., zlokalizowany jest w parku XXX-lecia na Górze Chełmskiej o wysokości 4 m oraz średnicy podstawy 25 x 18 m. Cały zbiornik pokryty jest warstwą ziemi, na której rośnie zieleń. Od strony zachodniej znajduje się wejście do wnętrza.

Tekst i zdjęcia: **Witold Kliza**

Od Autora: Aby zachować pamięć o tych elementach krajoznawczych w polskim krajobrazie, Oddział Wojskowy PTTK w Chełmie ustanowił Regulamin Ogólnopolskiej Odznaki Krajoznawczej „Szlakiem kopców w Polsce”. Informacje krajoznawcze dotyczące kopców zawartych w regulaminie tej odznaki opisywane będą systematycznie na stronach „Gościńca PTTK”.

Zatrzymany czas

W XX w., a szczególnie w jego pierwszej połowie, toczył się spór o to, czy fotografia może być sztuką czy pozostanie jedynie rzemiosłem. Dziś już nikt nie ma wątpliwości, iż sztuką być może i bywa nader często. Rozgorzał natomiast inny spór, inspirowany przez osoby teoretycznie zajmujące się problemami fotografii – czy w ogóle istnieje fotografia zwana krajoznawczą? My w Towarzystwie, które od zarania swego istnienia posługiwało się fotografią jako jedną z podstawowych metod pracy, nie mamy tej wątpliwości. – Wiemy, że fotografia krajoznawcza to harmonijne współistnienie – przenikanie się walorów artystycznych, nastawienia emocjonalnego do fotografowanych obiektów z walorami dokumentu. Utrzymanie równowagi między tymi kierunkami pracy fotografa w efekcie daje fotografię krajoznawczą niełatwą, opierającą się modom i efekciarstwu. Dlatego mistrzostwo osiąga w niej niewiele.

Mistrzostwo ujawniła wystawa otwarta 10 stycznia 2006 r. w Galerii prowadzonej przez Zarząd Główny PTTK przy ulicy

Senatorskiej w Warszawie, gdzie Adam Czarnowski pokazał „Więś małopolską przed półwieczem”.

Autor ekspozycji, witając licznie przybyłych przyjaciół, towarzyszy niegdysiejszych wędrowek, fotografów krajoznawców, działaczy Towarzystwa powiedział:

Słyszysz się czasem, że wędrowki krajoznawcze to przejaw romantyzmu. I jest w tym dużo prawdy, bo zamiłowany turysta mocno je przeżywa uczuciowo, bywa też zapatrzonej w naturę i przeszłość, a otoczenie «poznaje sercem». Ale jest też w wędrowkach realizm, gdyż wędrujący krajoznawca bacznie obserwuje obiekty i zjawiska, a w myśl mickiewiczowskiego «szkiełka i oka» skłania się nawet ku badaniom, robi notatki, fotografuje.

Ta wystawa, to wynik takich właśnie postaw, to plon wieloletnich wędrowek i doznań duchowych, a także krajoznawczych obserwacji człowieka z miasta.

Pejzaże i epizody, zatrzymane w czasie, umożliwiły stwo-

Adam Czarnowski (ur. 3 lipca 1918 r.) – dziennikarz krajoznawca, kolekcjoner, członek Klubu Publicystyki Turystycznej Stowarzyszenia Dziennikarzy RP oraz Stowarzyszenia Historyków Fotografii, członek rzeczywisty Fotoklubu RP Stowarzyszenia Twórców, Członek Honorowy PTTK oraz Honorowy Fotograf, Zasłużony Instruktor Krajoznawstwa. W swoim dorobku życiowym posiada:

- 20 książek, około 700 artykułów, publikowanych w około 50. czasopismach (wielokrotnie ilustrowane własnymi fotografiami); podziw budzi różnorodność form przekazu, jak na przykład: opisy miejsc i tras, typowe przewodniki, reportaże, opowiadania, felietony, eseje, pozycje popularnonaukowe, biografie;
- wykonanie około 10 tys. fotografii czarno-białych oraz 8 tys. diapozytywów kolorowych;
- uczestnictwo w 20. konkursach fotograficznych, gdzie uzyskał liczne nagrody;
- prezentacje 13. autorskich wystaw fotograficznych (wliczając powyżej omawianą);
- zebranie kolekcji 13 tys. pocztówek, począwszy od najstarszych (kolekcja została przekazana do Działu Ikonografii Biblioteki Narodowej w Warszawie);
- prezentację 30. wystaw pocztówek z własnych zbiorów;
- uczestnictwo w charakterze jurora w 20. konkursach fotograficznych oraz w 10. wystawach kolekcjonerskich.

rzemie niezamierzonego pierwotnie scenariusza do tematu: «Wieś małopolska sprzed pół wieku», umożliwiły skrótowe ukazanie problematyki życia i gospodarki na trudnej, górskiej ziemi. Oto plansza: «Gdzie rosną kamienie» – problem, który rzadko budzi zainteresowanie przeciętnego turysty. Inne plansze, np. «Na beskidzkich peryferiach» czy «Hen, za Sanem» – typowe, «turystyczne ugory», gdzie skryło się niemało ciekawostek: budowli, urządzeń, zajęć, typów ludzkich ...



Zdjęcie z wystawy fotograficznej Adama Czarnowskiego „Wieś małopolska przed półwieczem” w Galerii ZG PTTK

Dziś wygląda to w większości inaczej: najczęściej nie ma już tych domów, nie ma tych ludzi, krajobraz uległ znacznym przemianom.

Zdjęcia powstały jako «notatnik po drodze», w marszu, wykonane w warunkach zastanych, często bez odpowiedniej pory i światła – tego podstawowego kreatora fotografii. Proszę zatem przymknąć oko na pewne niedostatki techniczne zdjęć, które wyciągnąłem, jako dokument, z moich archiwalnych zbiorów i nie przeszły zabiegów nowatorskich.

Myślę, że jest okazja, aby podzielić się refleksjami wędrownika minionych czasów. Turysty, zwłaszcza w wioskach na beskidzkich rubieżach kraju, byli uważani za stwory nadprzyrodzone, w rodzaju «planetników» czy innych, złych duchów. Biwak pod namiotem budził zdziwienie i niepokój. Pamiętam, że nieraz posypały się na nas kamienie i wyzwiszka, zdarzało się też, że wędrowcy zostali opluci i przepędzeni. Któż, bowiem, z mieszkańców tamtych, zapadłych wiosek zdawał sobie sprawę z roli krajoznawczych wędrowek, kto myślał o jakiejś agroturystyce i pożytkach przemysłu turystycznego. Inne to były czasy, inni ludzie ...

Wanda Skowron



Zdjęcie z wystawy fotograficznej Adama Czarnowskiego „Wieś małopolska przed półwieczem” w Galerii ZG PTTK

Słowo Boże na uroczystość 130-lecia przewodnictwa tatrzańskiego



W roku 1875 Towarzystwo Tatrzańskie zorganizowało przewodnictwo w Tatrach. To już od tego czasu upłynęło 130 lat. Przez ten okres pracowało i służyło swoimi umiejętnościami wielu przewodników. Kim jest przewodnik, że z tego miejsca o tym mówię. Istnieje wiele określeń, kim jest przewodnik. Przewodnik to człowiek, którego oczarował Bóg pięknem świata, dziełami przyrody, którego zachwyciły ludzkie pomniki kultury: budowle, obrazy, dzieje historii. To człowiek, który nie zamknął egoistycznie tego piękna w swoim sercu i umyśle, ale chce się podzielić z innymi tym wszystkim. Dlatego prowadzi ludzi tam, gdzie to piękno się znajduje, tam, gdzie toczyły się ciekawe dzieje ludzi. W pięknie spotykamy Boga. Nie musimy tym się chwalić, pozwólmy innym dojść do tego spotkania z Bogiem przez ukazanie im bogactwa przyrody i dzieł ludzkich. Mamy misję do spełnienia: zaprowadzenia innych do Boga.

Czytając Stary Testament dowiadujemy się, że Bóg chętnie spotykał się z ludźmi na górach, w przyrodzie. I tak Abraham wychodzi z synem Izaakiem na szczyt góry Moria, by tam dać dowód miłości Bogu. Oto Mojżesz zadziwiony krzewem płonącym, a nie spalającym się na pustyni, podchodzi, by przyjąć Boże zaproszenie i zadanie wyprowadzenia Narodu z Egiptu. Idzie na górę Synaj na spotkanie z Bogiem po Przykazania Boże. Idziemy i my w góry, by spotykać Boga.

130 lat to odcinek czasu na przestrzeni całej ludzkości tak niewielki. Ale mierzony przez nas, jest to tak spory odcinek czasu. 130 lat to czas bezpieczniejszego chodzenia turystów po górach z przewodnikiem. To czas, w którym tak wielu ludzi dzięki pracy przewodników mogło poznać piękno świata. Spotkać Stwórcę wspaniałych dzieł. Boga ukrytego w Giewoncie, w Jaskini Mroźnej, w Morskim Oku, w małej zagubionej w skałach osadowych szarotce. Bóg czeka na ciebie i czeka na tych, których do Niego przyprowadzisz.

Kim jest przewodnik?

Człowiekiem odpowiedzialnym za powierzone mu zadanie. Tym zadaniem jest ujawnianie wielkich dzieł Boga, Stwórcy nieba i ziemi. Człowiek, który dźwiga odpowiedzialność za dawanie świadectwa przed ludźmi. Przewodnik, świadek wiary, kiedy oprowadza po świątyniach i pomnikach sztuki sakralnej. To świadek umiłowania ojczyzny - cechuje go patriotyzm i daje dowody patriotyzmu



przed tymi, którym przewodni. Przewodnik, człowiek świadectwa dobrego imienia przewodnictwa. Twoja postawa ma budzić szacunek i przynosić chluby rzeszy przewodników. Pracujesz na swoje konto i innych.

O przewodnikach minionych lat, dziesiątków lat krążą legendy. Jak długo? Czy dopiszesz się do tej listy? A wspominamy nieustannie: Klimka Bachledę, Macieja Sieczkę, Jędrzeja Wałę ojca, Stanisława Marusarza, Paryskich.

Trzeba pracą zapisać się w pamięci i sercach ludzi, aby dłużej przetrwać niż się żyje. Ci, których wspominamy, byli ludźmi, którzy umiłowali sercem piękno i swoją posługę przewodnicką. Kochali góry i szanowali ludzi, opowiadali prawdę.

Jezus Chrystus najwspanialszy nasz przewodnik, słowem swoim wskazuje nam drogę do szczęścia i piękna. Po części na ziemi, ale przede wszystkim wskazuje drogę ku wieczności. Żyjemy z woli Bożej w wyznaczonym czasie i miejscu i mamy możliwość spełnić swoje życie godnie, by stanąć przed tym, który nas stworzył za to, co czynimy dla innych, będąc przewodnikiem. Pokolenia mijają, lata biegną, a Jezus niezmiennie uczy, prowadzi i pomaga. Od Niego nauczyliśmy się służyć innym i pełnić obowiązki względem potrzebujących. „Idźcie i wy nauczajcie inne narody”. Przez Niego staliśmy się świadkami Bożej miłości. Bo czymże jest praca przewodnika, jak nie służbą bliźnim. Jak nie zbliżaniem ludzi do Boga. Milczą góry, milczą najpiękniejsze kwiaty, milczą mijane zabytki, a twoje słowo wypowiedane o nich,

ożywia je przed ludźmi. Kwiat się uśmiecha, a martwe mury i kamienie zaczynają opowiadać historię, na którą patrzyły przez lata czy wieki. Dobrze, że Bóg znajduje ludzi wrażliwych na piękno swoich dzieł, znajduje ludzi potrafiących się pochylać nad dorobkiem kultury minionych wieków. To dobrze, że jesteś, by mówić, aby następne pokolenie nie zaczynało budować czegoś od nowa, ale na fundamencie przeszłości.

Dzisiaj składamy hołd przewodnikom, którzy odeszli na wieczną służbę Bogu. Tym, którzy odeszli na wieczny spoczynek. Zostawili cząstkę siebie w nas i przez nas. A my piszmy dalej chlubną historię dziejów przewodnictwa, nie mniej ważną od tej, która została zapisana. Amen.

przewodnik tatrzański
i ratownik GOPR
ks. mgr Szczepan Gacek



Zejsście z Wielkiego Kopieńca w Tatrach

40 lat Przewodnictwa PTTK w Żyrardowie – Kalendarium

W Żyrardowie Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze działa od 1956 r. Rok 1956 był „rokiem odwilży” sprzyjającym rozwijaniu inicjatyw społecznych między innymi w turystyce i w krajoznawstwie. W roku 1956, w miesiącach maj-czerwiec powstały: Koło Terenowe PTTK, Koło PTTK przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego i Koło PTTK przy Zakładach Pończosznicych.

W dniu 28 kwietnia 1962 r. z inicjatywy tych kół powołany został Oddział PTTK w Żyrardowie. Zjazd założycielski Oddziału PTTK w Żyrardowie odbył się w dniu 28 kwietnia 1962 r. w lokalu Koła Terenowego PTTK, przy ulicy Służba Polsce w Żyrardowie. Delegatów było 30, a obecnych – 22. Pierwszym prezesem Zarządu Oddziału PTTK w Żyrardowie został Mieczysław Michalicki.

W tym też roku Oddział otrzymał od miasta przydział na użytkowanie lokalu przy ulicy Bohaterów 26 (willa „Wanda”) i uzyskał osobowość prawną, a w dniu 12 października nastąpiło uroczyste otwarcie lokalu z udziałem władz wojewódzkich i centralnych. Oddział wzbogacił się też o autokar i bibliotekę krajoznawczą (ok. 3 tys. tytułów). W roku 1963 zarejestrowano przy Oddziale PTTK Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego (BORT).

Rok 1966

- Z inicjatywy Okręgu Mazowieckiego PTTK zorganizowano w Żyrardowie pierwszy kurs przewodnicki PTTK, który ukończyło 29 osób (kierownik kursu: Witold Masiak), i powołano Koło Przewodników Terenowych PTTK. Z absolwentów, którzy ukończyli ten kurs najbardziej znani to: śp. Henryk Cegliński (kolekcjoner i krajoznawca), Krystyna Karpińska-Szemet (była długoletnia nauczycielka i dyrektor Zespołu Szkół Medycznych w Żyrardowie), Grzegorz Kowalski (harczerz, były wicewojewoda skierniewicki), śp. Jadwiga i Mieczysław Michalicy (założyciele i długoletni działacze PTTK w Żyrardowie), Walerian Myszynski (wieloletni kierownik kursów przewodnickich), Irena Petasz (nadal aktywna w życiu PTTK mimo swoich... wielu lat), Zbigniew Wilk (były długoletni nauczyciel i dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie).
- Po powołaniu Koła Przewodników Terenowych PTTK, współpracującego z BORT PTTK i Kołem Terenowym PTTK, prezesem Koła Przewodników Terenowych PTTK został Zbigniew Wilk.
- W latach 1962-1971 następował stały wzrost członków, osiągając w roku 1971 liczbę 2 922 członków PTTK zrzeszonych w 21 kołach o charakterze:
 - ogólnomiejskim - Koło Terenowe PTTK, środowiskowym - Koło Osiedlowe PTTK przy Żyrardowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Koło PTTK przy Cechu Rzemiosł Różnych;
 - zakładowym - Koło PTTK przy Zakładach Pończosznicych,

Koło PTTK przy Zakładach Tkanin Technicznych, Koło PTTK przy Zakładach Lniarskich, Koło PTTK przy Tkalni Zakładów Lniarskich, Koło PTTK przy Szpitalu Miejskim, Koło PTTK przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Koło PTTK przy Żyrardowskiej Spółdzielni mieszkaniowej i Koło PTTK przy Spółdzielni „Budowa” w Żyrardowie;

- szkolnym - koła PTTK przy 7 szkołach podstawowych i 3 szkołach średnich (Liceum Medyczne, Zespół Szkół Zawodowych i Zespół Szkół Włókienniczych).

1971

- Oddział dokonał zakupu drugiego autokaru. Autokary obsługiwały wyjazdy organizowane przez BORT we wszystkie regiony Polski, a także za granicę, między innymi do Pragi i do Budapesztu.
- W dniu 19 czerwca obchodzono jubileusz 15-lecia PTTK w Żyrardowie. W czasie uroczystości, które się odbyły w Osiedlowym Domu Kultury, Zarządowi Oddziału PTTK wręczono sztandar ufundowany ze składek wszystkich członków PTTK w Żyrardowie.
- Zorganizowano drugi kurs przewodników zakładowych PTTK, który ukończyło 21 osób (kierownik kursu: Mieczysław Michalicki). Absolwentami tego kursu są między innymi: Zofia Bakalarska, Włodzimierz Barzenc, Henryk Cegliński, Waław Dukaczewski, Marianna Kostrzewa i Waław Oziębły.

1975

- Nastąpiła zmiana struktury administracji państwowej. Żyrardów został przyłączony do województwa skierniewickiego, a żyrardowski Oddział PTTK przeszedł z Okręgu Mazowieckiego pod opiekę Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Skierniewicach.
- Pierwsze lata w nowym układzie administracyjnym to nowe akcje i nowe inicjatywy, między innymi uporządkowanie struktur i ewidencji przewodników, przodowników, instruktorów i opiekunów SKKT.

1976

- W dniu 13 grudnia Mieczysław Michalski zrzekł się funkcji prezesa Oddziału.
- Od tego roku funkcję prezesa Koła Przewodników PTTK rozpoczął sprawować Henryk Cegliński.



Gratulacje od starosty Stanisława Niewiadomskiego

1977

- W dniu 6 stycznia 1977 r. zmarł Mieczysław Michalicki - prezes Oddziału PTTK w latach 1962-1976 i aktywny przewodnik PTTK w latach 1966-1976.

1978

- Zorganizowany został trzeci kurs przewodników PTTK w Żyrardowie, który ukończyły 23 osoby (kierownik kursu: Walerian Myszyński). Absolwentami kursu zostali między innymi: Włodzimierz Adamiak, Jolanta Czapiga, Gerard Groszewski, Ewa Kolańska-Gałazka, Barbara i Tadeusz Kuranowie, Jerzy Kwaczyński, Barbara Owczuk (z Żelazowej Woli), Henryka Stusińska-Bohonos (ze Mszczonowa), Jan Szymański (ze Skierniewic).

1981

- W dniu 13 grudnia, w wyniku stanu wojennego, nastąpiło zawieszenie na około 3 miesiące działalności Oddziału PTTK i wszystkich kół. Stan wojenny i ograniczenie wyjazdów po Polsce zmusiły do ograniczenia działalności BORT i sprzedaży autokarów.

1982

- W dniu 15 lutego funkcję prezesa Koła Przewodników Terenowych PTTK objął Tadeusz Kuran.

1983

- W dniu 14 lutego prezesem Koła Przewodników Terenowych PTTK został Jerzy Kwaczyński.

1985

- Obchodzone uroczyste w Żyrardowie jubileusz 35-lecia PTTK w Polsce i zorganizowano kolejny IV kurs przewodników PTTK, który ukończyło 28 osób (kierownik kursu: Grzegorz Dubielecki), w tym między innymi: Anna Cieciewicz, Izabela Michalak-Kust (z Warszawy), Wiesława Marciniak i Barbara Walczyńska.
- Na XIV Konkursie Krasomówczym Przewodników PTTK w Golubiu-Dobrzyniu Cezary Jackowski z Koła Przewodników PTTK w Żyrardowie zdobył I miejsce w konkursie o zamku golubskim i nagrodę publiczności.

1987

- W dniu 9 maja obchodzone opóźniony jubileusz 20-lecia Koła Przewodników PTTK w Żyrardowie, na którym goszczono przewodników PTTK z Łowicza, z Sochaczewa i ze Skierniewic. Koło Przewodników PTTK w Żyrardowie otrzymało Dyplom Zarządu Głównego PTTK i list gratulacyjny od przewodniczącego Komisji Przewodników Turystycznych Zarządu Głównego PTTK, Tadeusza Stefańskiego.

1989

- Zorganizowano V kurs przewodników terenowych PTTK, który ukończyły 22 osoby (kierownik kursu: Walerian Myszyński), w tym między innymi: Małgorzata Boczek-Kwaczyńska, Urszula Karpińska, Maria Koźlicka, Krystyna i Wojciech Lisowie.
- W wyniku konieczności opuszczenia lokalu przy ulicy Bohaterów 26 (ponad 100 m kw.) i przeniesienia się do małego pokoiku przy ulicy Limanowskiego (16 m kw.) nastąpiła likwidacja wypożyczalni sprzętu turystycznego.



Gratulacje od prezidenta Żyrardowa – Krzysztofa Ciołkiewicza

1991

- W dniu 18 maja obchodzone jubileusz 25-lecia Koła Przewodników PTTK, na którym goszczono przewodników PTTK z Łowicza, z Sochaczewa, ze Skierniewic i z Warszawy.
- W dniu 23 listopada na XX Konkursie Krasomówczym Przewodników PTTK w Golubiu-Dobrzyniu Urszula Karpińska zajęła II miejsce (I miejsce - Anna Andrusikiewicz z Olsztyna, a III miejsce - Anna Pilarska z Łodzi).

1992

- Zorganizowano VI kurs przewodników terenowych PTTK, który ukończyło 17 osób (kierownik kursu: Jerzy Kwaczyński), absolwentami zostali między innymi: Krzysztof Brzeziński, Andrzej Drużyński, Krystyna Izyczka, Marek Piekarski i Roman Dukaczewski.
- Na XXI Konkursie Krasomówczym w Golubiu-Dobrzyniu Wiesława Marciniak zajęła II miejsce w Polsce (I miejsce - Urszula Stefanow z Wałbrzycha, a III - Anna Pilarska z Łodzi).
- W dniu 4 września z szeregów PTTK odszedł Henryk Cegliński - wiceprezes Oddziału PTTK, przewodnik i krajoznawca.
- W dniu 23 grudnia odeszła Jadwiga Michalicka, prezes Oddziału PTTK w latach 1981-1989, Członek Honorowy PTTK, współzałożycielka Oddziału PTTK w Żyrardowie.

1993

- W dniu 19 lutego przy Oddziale PTTK w Żyrardowie powołano Komisję Egzaminacyjną ds. Przewodników Terenowych PTTK. Przewodniczącym komisji został Jerzy Kwaczyński, zastępcami - Jolanta Czapiga i Walerian Myszyński, sekretarzem - Urszula Karpińska, skarbnikiem - Wiesława Marciniak, a członkami - Małgorzata Boczek, Krystyna Lis i Barbara Walczyńska.
- Z inicjatywy Wiesławy Marciniak zamówiono 50 blach przewodnickich. Projekt opracowała Halina Sobolewska.
- Duża grupa przewodników zamówiła u Ireny Petasz swetry przewodnickie.
- We wrześniu nastąpiła przeprowadzka do Miejskiego Domu Kultury w Żyrardowie, plac Wolności 3, obecnie plac Jana Pawła II nr 3.

1994

- Zorganizowano VII kurs przewodników terenowych PTTK, który ukończyło 11 osób (kierownik: Jerzy Kwaczyński). Ab-

solwenci to między innymi: Małgorzata Grała-Wiśniewska, Elżbieta Lepieszka, Małgorzata i Andrzej Frentzlowie, Teresa Hołdak (z Kukłówki), Grażyna Haude, Jerzy Nازیębło, Jerzy Paruszewski i Halina Sobolewska.

1995

- W dniu 7 września zmarła tragicznie w Tatrach, w czasie XIII Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego Przewodników PTTK w Zakopanem, Krystyna Lis.
- Zorganizowano VIII kurs przewodników terenowych PTTK, który ukończyło 9 osób (kierownik: Wiesława Marciniak), a absolwenci to między innymi: Joanna Adamus, Witold Danusewicz, Anna Głowinkowska i Paweł Grudziński.

1997

- W dniu 21 lutego funkcję prezesa Koła Przewodników Terenowych objęła Jolanta Czapiga.
- Powołane zostaje drugie Koło Przewodników Terenowych i Pilotów Wycieczek Zagranicznych PTTK „Belferek”, które zrzesza przewodników terenowych PTTK z Żyrardowa oraz z rozwiązywanych oddziałów PTTK w Sochaczewie, w Skierniewicach i w Rawie Mazowieckiej, a także pilotów wycieczek zagranicznych z biur „Logostour” i „Esperantotour”. Funkcję prezesa Koła Przewodników PTTK „Belferek” objął Jerzy Kwaczyński.
- Na zlecenie Dyrekcji Bolimowskiego Parku Krajoobrazowego zorganizowano IX kurs przewodników terenowych PTTK, który ukończyło 29 osób (kierownik kursu: Jerzy Kwaczyński). Absolwentami zostali między innymi: Dariusz Knapski, Stanisław Pytliński i Kazimierz Szczech (wszyscy ze Skierniewic).



W Budach Zosinych, od lewej: Irena Petasz, Jolanta Czapiga i Grażyna Haude

1999

- Po sześciu latach w dniu 1 kwietnia 1999 r. nastąpiła kolejna przeprowadzka do internatu Zespołu Szkół Zawodowych w Żyrardowie.
- W dniu 24 kwietnia w wieku 92 lat zmarł „senior przewodnictwa PTTK” w Żyrardowie – Walerian Myszyński, jeden ze współzałożycieli PTTK w Żyrardowie.
- W dniu 15 listopada Zarządzeniem Wojewody Mazowieckiego nr 179 powołano Mazowiecką Komisję Egzaminacyjną Przewodników Terenowych, do której wszedł Jerzy Kwaczyński z Koła Przewodników i Pilotów Wycieczek Zagranicznych PTTK „Belferek” w Żyrardowie.

2000

- W dniu 8 grudnia funkcję prezesa Koła Przewodników Terenowych objęła Wiesława Marciniak.

2002

- W dniu 28 lutego funkcję prezesa Koła Przewodników PTTK objął Wojciech Lis.

2005

- W dniu 12 stycznia Jerzy Kwaczyński – prezes Koła Przewodników i Pilotów Wycieczek Zagranicznych PTTK „Belferek” w Żyrardowie – otrzymał tytuł „Zasłużonego Przewodnika PTTK” (nr leg. 14/2005).

2006

- Po 6 latach w dniu 1 marca nastąpiła kolejna przeprowadzka do lokalu przy ulicy Waryńskiego 46, w centrum Żyrardowa.

*

W sumie w latach 1966-2006 zorganizowano 9 kursów przewodników PTTK, które ukończyło 182 osoby.

W latach 1983-2006 uprawnienia instruktorów przewodnictwa otrzymali: śp. Henryk Cegliński, Jolanta Czapiga, Urszula Karpieńska, Tadeusz Kuran, Jerzy Kwaczyński, Wojciech Lis, Barbara Walczyńska.

Oprócz kursów przewodnickich od roku 1996 organizowane są przy współpracy z Biurem Podróży ZNP „Logostour” i BTE „Esperantotour” kursy pilotów wycieczek zagranicznych. W latach 1996-2000 zorganizowano 4 kursy, które ukończyło 47 osób. Kierownikiem wszystkich kursów był Jerzy Kwaczyński.

Rajdy i imprezy krajoznawcze organizowane lub obsługiwane przez przewodników PTTK w Żyrardowie (od najstarszych do najmłodszych)

1. Rajd „Budy Zosiny” (od 1956 r., 51 lat).
2. Rajd „Powitania Wiosny” (od 1976 r., 31 lat).
3. Konkurs Krasomówczy Dzieci i Młodzieży Szkolnej (od 1976 r., 31 lat).
4. Rajd „Szlakiem Księżycowych Cieni” (od 1977 r., 30 lat).
5. Rajd „Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej” (od 1980 r., 27 lat).
6. Obchody Światowego Dnia Turystyki (od 1980 r., 27 lat).
7. Sejmik Krajoznawczy „Gdańsk” (od 1981 r., 26 lat).
8. Sejmik Krajoznawczy „Wszystko dla Ewy” (od 1983 r., 24 lata).
9. Rajd Krajoznawczy „Warszawskim szlakiem” (od 1983 r., 24 lata).
10. Rajd „Szlakiem Powstania Styczniowego” (od 1984 r., 23 lata).

11. Konkurs Krajoznawczy „Poznajemy Ojcowiznę” (od 1984 r., 23 lata).
12. Rajd „Szlakami Powstania Listopadowego” (od 1984 r., 23 lata).
13. Rajd „Szlakiem Zabytków Żyrardowa” (od 1985 r., 22 lata).
14. Sejmik Krajoznawczy „Kraków” (od 1985 r., 22 lata).
15. Rajd „Szlakami Niepodległości” (od 1985 r., 22 lata).
16. Akcja „Przewodnicy Dzieciom” (od 1986 r., 21 lat).
17. Sejmik Krajoznawczy „Pałace i dworki, których nie znacie” (od 1987 r., 20 lat).
18. Wiosenny Zlot SKKT „Poznajemy okolice” (od 1988 r., 19 lat).
19. Jesienny Zlot SKKT „Poznajemy okolice” (od 1988 r., 19 lat).
20. Zlot Ekologiczny z okazji Dnia Ziemi (od 1991 r., 16 lat).
21. Rajd „Szlakiem cmentarzy I wojny światowej” (od 1995 r., 12 lat).
22. Rajd „Szlakami Józefa Chełmońskiego” (od 2002 r., 5 lat).
23. Obchody Światowego Dnia Przewodnika Turystycznego (od 2004 r., 3 lata).

Aktualnie w Żyrardowie działają dwa koła przewodniczące PTTK zrzeszające razem 42 czynnych przewodników i 58 pilotów wycieczek. Przewodnicy posiadają uprawnienia państwowe (licencje) na teren dawnego województwa skierniewickiego i obecnego województwa mazowieckiego. Wśród pilotów jest 16-osobowa grupa pilotów wycieczek zagranicznych władająca językami: angielskim, rosyjskim, niemieckim, włoskim, francuskim i esperanto. Współpracują oni z: Klubem „Globtroter” w Żyrardowie, Klubem „Esperantotur”, Klubem Turystyki Morskiej i Żeglarskiej „Bryza”, Klubem Turystyki Górskiej i Ekologicznej „Turnia”, Klubem Miłośników Dobrego Wojaka Szwajkarskiego i Międzyszkolnym Klubem Europejskim „Wędrusie” Zespołu Szkół nr 1 w Żyrardowie.

Opracował: *Jerzy Kwaczyński*

Światowy Dzień Przewodnika Turystycznego 2006

Już po raz 17. w roku 2006 w dniu 21 lutego obchodzony był Światowy Dzień Przewodnika Turystycznego. Dzień ten upamiętnia założenie Światowego Związku Przewodników Turystycznych podczas kongresu, który odbył się w Izraelu w 1985 r. Siedzibą władz Światowego Związku Przewodników Turystycznych (ang. *World Federation of Tourist Guide Associations*) jest Wiedeń. W ostatnich latach centralne obchody Światowego Dnia Przewodnika Turystycznego odbywały się w Serbii – w 2005 r., w Szkocji – w 2004 r., w Austrii – w 2004 r. i w Turcji – w 2003 r.

W Żyrardowie Światowy Dzień Przewodnika Turystycznego obchodzony jest od trzech lat. W tym roku obchodzony był w sposób bardziej szczególny, ponieważ rok 2006 jest także rokiem jubileuszu 40-lecia przewodnictwa w żyrardowskim PTTK.

Zlot Przewodników i Pilotów Wycieczek Zagranicznych oraz młodzieży SKKT szkół ponadgimnazjalnych Mazowsza Zachodniego

Z okazji Światowego Dnia Przewodnika Turystycznego Koło Przewodników i Pilotów Wycieczek Zagranicznych PTTK „Belferek” zorganizowało w dniach 18-19 lutego 2006 r. Zlot Przewodników i Pilotów Wycieczek Zagranicznych oraz młodzieży SKKT szkół ponadgimnazjalnych Mazowsza Zachodniego. Współorganizatorami zlotu była Rejonowa Grupa Straży Ochrony Przyrody PTTK w Żyrardowie, Klub Globtrotera PTTK w Żyrardowie i Klub „Esperanto” w Żyrardowie, a całemu przedsięwzięciu patronowali: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Zarząd Główny PTTK, Zarząd Okręgu Mazowieckiego Ligi Morskiej i Rzeczej (LMiR) oraz Zarząd Oddziału PTSM w Żyrardowie.

Celami zlotu były: wymiana doświadczeń z zakresu przewodnictwa turystycznego, dyskusja nad funkcją przewodnictwa w świetle aktualnych polskich przepisów prawnych i w kontekście przepisów Unii Europejskiej, wymiana działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego i krajoznawstwa oraz próba integracji młodzieży turystycznej szkół ponadgimnazjalnych Mazowsza Zachodniego w ramach podsumowania akcji zimowej i wspólnych przygotowań do akcji letniej.

W zlocie wzięło udział 338 osób reprezentujących trzy koła przewodników PTTK i 16 szkół średnich z: Żyrardowa, Warszawy, Grodziska Mazowieckiego, Ożarowa, Łowicza, Skierniewic, Błonia, Pruszkowa, Milanówka, Sochaczewa, Brwinowa, Puszczy Mariańskiej i Mszczonowa.

Na program zlotu złożyły się: sejmik krajoznawczy po Ma-

zowszu Zachodnim w sobotę 18 lutego 2006 r., nocne ognisko turystyczne z konkursami, prelekcją z pokazem slajdów z wypraw trampingowych Klubu PTTK „Globtroter” oraz Koła Przewodników i Pilotów Wycieczek Zagranicznych PTTK „Belferek” w Żyrardowie (dla wytrwałych),

krótki odpoczynek nocny w warunkach biwakowych, „mini targi” turystyczne w dniu 19 lutego 2006 r. i seminarium szkoleniowe na tematy przewodniczące.

Region Mazowsza zachodniego zwiedzano na pięciu trasach autokarowych:

1. Żyrardów – Skierniewice – Rogów – Radziejowice – Budy Grabskie.
2. Żyrardów – Sochaczew – Żelazowa Wola – Niepokalanów – Radziejowice – Budy Grabskie.
3. Żyrardów – Radziejowice – Sochaczew – Granica – Kampinos – Budy Grabskie.
4. Żyrardów – Łowicz – Arkadia – Nieborów – Bolimów – Radziejowice – Budy Grabskie.
5. Żyrardów – Grodzisk Mazowiecki – Radziejowice – Petrykozy – Mszczonów – Budy Grabskie.

Po zwiedzaniu i posiłku uczestnicy zlotu dotarli do Bud Grabskich, gdzie dokonali podsumowania tegorocznej akcji zimowej. Od trzech lat obchody Światowego Dnia Przewodnika Turystycznego w żyrardowskim oddziale PTTK oraz w Lidze Morskiej i Rzeczej są inspiracją do ogłoszenia akcji ekologicznych. Już po raz dwudziesty trzeci organizowana będzie w okresie kwie-



cień - październik 2006 r. akcja „Czysty Las”, w miesiącu maju - wyjazdy w góry w ramach XXI Akcji „Czyste góry 2006”, a w miesiącu czerwcu - wyjazdy nad morze w ramach XXI Akcji „Czyste morze 2006”. W lipcu i w sierpniu bieżącego roku młodzież z PTTK oraz z Ligi Morskiej i Rzecznej z Żyrardowa porządkować będzie plaże i tereny nadmorskich parków krajobrazowych, a we wrześniu weźmie udział w międzynarodowych akcjach - „Coastwatch of Baltic” („Strażnik Wybrzeża Bałtyku”) i „Clean up the World” („Sprzątanie świata”).

W pierwszym dniu zlotu na terenie Bolimowskiego Parku Krajobrazowego zorganizowano konkurs wiedzy o Mazowszu i ochronie przyrody na terenie Mazowsza. W konkursie uczestniczyło 30 uczniów. Zwyciężyła Edyta Pietrzak z Międzyszkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego „Wędrusie” przy Zespole Szkół nr 1 w Żyrardowie przed Adamem Grygielem z liceum ogólnokształcącego w Sochaczewie, Joanną Brysiak z liceum ogólnokształcącego w Milanówku, Marzeną Drabińską z liceum ogólnokształcącego w Pruszkowie i Romanem Janickim z SKKT liceum ogólnokształcącego w Łowiczu. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki ufundowane przez Zarząd Oddziału PTTK w Żyrardowie, a laureaci konkursu nagrody ufundowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie.

Udział w zlocie był okazją do podsumowania pracy szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych w roku 2005. Dziesięciu najlepszym drużynom i laureatom konkursów całorocznych w roku 2005 wręczono dyplomy i nagrody ufundowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie i Zarząd Oddziału PTTK w Żyrardowie. Dokonano też podsumowania tegorocznej akcji zimowej. Ponieważ termin zakończenia konkursu kronik zimowisk upływa 21 lutego br. oceniano tylko dokumentację zimowisk (książka pracy zimowiska, książka finansowa, dyplomy, galerie foto, itp.). Dziesięciu najlepszym organizatorom zimowisk wręczono nagrody i dyplomy ufundowane przez Zarząd Oddziału PTTK w Żyrardowie, Zarząd Oddziału PTSM w Żyrardowie oraz Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Rzecznej w Żyrardowie.

W godzinach nocnych zorganizowano ognisko turystyczne z konkursami i prelekcją z projekcją slajdów z wypraw trampingowych i wyjazdów indywidualnych członków żyrardowskiego klubu „Globtroter” oraz Klubu Przewodników i Pilotów Wycieczek Zagranicznych „Belferek” w Żyrardowie.

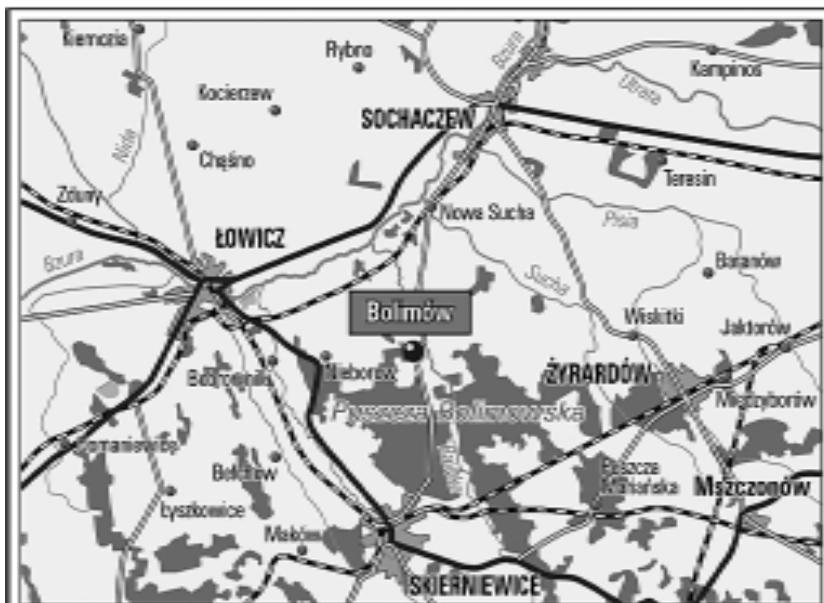
Przygotowano ofertę dla około 3 500 uczniów z Mazowsza Zachodniego - członków PTTK, PTSM oraz Ligi Morskiej i Rzecznej. Będą to: X Młodzieżowa Szkoła Turystyki „Puszcza Kampińska”, XXIV Obchody „Dni Morza”, XXVII Międzynarodowa Młodzieżowa Szkoła Górską „Tatry i Beskidy” z zakończeniem w Tatrach Słowackich, XXVII Międzynarodowa Młodzieżowa Szkoła Górską „Małopolskim Szlakiem Papieskim imienia Jana Pawła II”, XXIV Międzynarodowa Młodzieżowa Szkoła Morska „Bursztynowym szlakiem”, XXIV Międzynarodowa Młodzieżowa Szkoła Morska „Szlakiem latarni morskich”, XXIV Młodzieżowa Szkoła Morska „Warsztaty marynistyczne”, XXIV Międzynarodowa Młodzieżowa Szkoła Żeglarska, XXIV Międzynarodowa Młodzieżowa Szkoła Kajakowa, XXIV Międzynarodowa Młodzieżowa Szkoła Turystyki „Szlakiem Szkolnych Schronisk Młodzieżowych PTSM”, XXIV Międzynarodowa Młodzieżowa Letnia Szkoła Esperanto i XXIV Międzynarodowa Młodzieżowa Szkoła Kolarska „Warszawa - Bratysława - Wiedeń - Rzym”.

W trakcie zlotu wielu uczniów wstąpiło w szeregi zorganizowanej „braci turystycznej”. Przyjęto 21 nowych członków PTTK, 124 nowych członków PTSM i 198 nowych członków Ligi Morskiej i Rzecznej. Oprócz legitymacji członkowskich otrzymali oni komplet materiałów promocyjnych ufundowanych przez Zarząd Główny PTTK i Zarząd Główny PTSM: katalog bazy noclegowej PTTK, mapy schronisk i campingów PTTK. Opiekunowie SKKT PTTK otrzymali komplet materiałów do szkolnej biblioteczki PTTK.

Wszystcy uczestnicy zlotu oprócz poznania uroków Bolimowskiego Parku Krajobrazowego poznali się wzajemnie, wymienili się swoimi turystycznymi doświadczeniami i wspólnie zaplanowali swoje wyjazdy na obozy letnie.

W drugim dniu zlotu, po zakończeniu części młodzieżowej, w godzinach rannych wzięto udział we mszy św. w kościele w Bolimowie. Po mszy św. odbyła się część seminaryjna dla osób zainteresowanych przewodnictwem, w ramach której wygłoszono referaty:

- „Przewodnik: zawód, pasja, czy powołanie” - ref. ks. Stanisław Janiak z Warszawy;
- „40 lat Przewodnictwa PTTK w Żyrardowie” - ref. Jerzy Kwaczyński;
- „Aktualne przepisy prawne z zakresu usług turystycznych i przewodnictwa” - ref. Teresa Wiczorek z Warszawy;
- „Przewodnictwo turystyczne w Unii Europejskiej na przykładzie Francji i Austrii” - ref. Aneta



Mapa okolic Bolimowa

Nowak z Paryża i Ernestine Blumberg z Biura Podróży „Nackermann”.

W ramach obchodów Światowego Dnia Przewodnika Turystycznego i 40-lecia przewodnictwa PTTK w Żyrardowie zorganizowano wcześniej dwa wyjazdy „walentynkowe” do Puszczy Białowieskiej i do Szwecji.

Walentynki przewodnickie w Białowieży w 2006 r.

Już po raz dziesiąty z okazji święta „Walentynek” spotkali się w Białowieży w dniach 12-14 lutego br. nauczyciele – piloci wycieczek zagranicznych z centralnej i wschodniej Polski wraz z nauczycielami – przedstawicielami Związku Polaków z Litwy, Białorusi i Ukrainy, między innymi z: Brześćcia, Smoleńska, Wilna, Grodna i Lwowa.

Całemu przedsięwzięciu patronowała Komisja Młodzieżowa Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK, Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Rzecznej w Żyrardowie, Biuro Turystyki ZNP „Logostour” w Warszawie i Biuro Turystyki Esperanckiej „Esperantotur” w Bydgoszczy, a bezpośrednim organizatorem spotkania było Koło Przewodników i Pilotów Wycieczek Zagranicznych PTTK „Belferek” oraz Klub „Esperantotur” w Żyrardowie.

W 40-osobowej grupie nauczycieli polskich znalazła się liczna grupa nauczycieli z Mazowsza, między innymi z: Żyrardowa (8 osób), Sochaczewa (6 osób), Płocka (6 osób), Grodziska Mazowieckiego (5 osób) i Pruszkowa (5 osób). Zajmują się oni na co dzień rekreacją i turystyką w środowisku młodzieży szkolnej i pilotażem wycieczek zagranicznych, między innymi na Litwę, Łotwę, Białoruś i Ukrainę.

Jak co roku celami spotkania było: zapoznanie się z zabytkami Białegostoku i Podlasia, poznanie piękna Puszczy Białowieskiej i nawiązanie wzajemnych kontaktów międzywojewódzkich i międzynarodowych. Dodatkowym celem tegorocznego spotkania były obchody Światowego Dnia Przewodnika Turystycznego, który od 17 lat obchodzony jest w dniu 21 lutego.

Z okazji tych obchodów organizatorzy spod znaku PTTK i LMiR zorganizowali dla młodzieży z Litwy, Białorusi i Ukrainy w okresie styczeń-luty tego roku pięć wycieczek do Warszawy, Torunia, Poznania, Gdańska i Krakowa. Wycieczki te obsługiwali nauczyciele przewodnicy PTTK z Żyrardowa, z Sochaczewa i z Warszawy. Dominowały grupy z Wilna, z Lwowa i z Grodna. Przyjeżdżały wycieczki szkolne, zakładowe i rodzinne.

Oprócz zwiedzania miejscowości położonych na trasie przejazdu organizowane były w Polsce spotkania z młodzieżą szkolną, w ramach których przekazywano jako dary dla Polonii na Litwie i Białorusi zebrane wcześniej przez młodzież szkolną książki z kanonu lektur polskich i kasety video z filmami klasyki polskiej.

Tegoroczne spotkanie „walentynkowe” w Białowieży było bardzo udane. Przyczyniła się do tego między innymi piękna zima, aura. Wraz z nauczycielami zza „ściany wschodniej” spacerowano puszczańskimi duktami, zwiedzono Muzeum Białowieskiego Parku Narodowego i Rezerwat Żubrów oraz najciekawsze zabytki Podlasia, między innymi: Sanktuarium Matki Boskiej Kodeńskiej w Kodniu, Świętą Górę Grabarkę (czyli prawosławną Częstochowę), klasztor prawosławny św. Onufrego w Jabłecznej, cerkiew w Hajnówce, parafię neounicką w Kostomłotach oraz meczet w Kruszynianach.

W ramach części towarzyskiej zorgan-

nizowano „Bal Walentynkowy” z loterią fantową.

Walentynki przewodnickie na Bałtyku w 2006 r.

W dniach 12-15 lutego 2006 r. w ramach obchodów Światowego Dnia Przewodnika Turystycznego i obchodów 40-lecia przewodnictwa i pilotażu PTTK w Żyrardowie zorganizowano IX Sejmik Marynistyczny „Walentynki na Bałtyku 2006”. W rejsie promowym po Bałtyku wzięła udział 40-osobowa grupa nauczycieli – przewodników i pilotów wycieczek zagranicznych z Mazowsza Zachodniego, animatorów działalności turystyczno-krajoznawczej w środowisku szkolnym. W grupie tej dominowali żyrardowianie z Koła Przewodników Terenowych i Pilotów Wycieczek Zagranicznych PTTK „Belferek” oraz z Międzyszkolnego Klubu Europejskiego „Wędrusie” przy Zespole Szkół nr 1 w Żyrardowie, których było 21.

W czasie pobytu na promie turyści z Żyrardowa zwiedzali pomieszczenia promu, między innymi: siłownię, sterownię, salon rufowy na górnym pokładzie, obszerne centralne atrium na dwóch pokładach pasażerskich, pomieszczenia dla pasażerów klasy biznesowej, sklep i kawiarnię. Przewodnikami byli członkowie załogi i udzielali odpowiedzi na wszystkie pytania, najwięcej czasu poświęcając kodeksowi High Speed Craft. Z powodu rygorów tego kodeksu załoga promu dobierana jest na szczególnych zasadach. Wszystko podporządkowane jest bezpieczeństwu podróży i przestrzeganiu procedur eksploatacyjnych. Czas podróży szybko minął.

Po przybyciu do Ystad przez Trelleborg udano się do Malmö, gdzie dla uczestników rejsu zorganizowano dwudniowy pobyt w starożytnej Skanii (południowej Szwecji) z noclegami w schronisku młodzieżowym City Youth Hostel w Malmö. Pobyt w Malmö wykorzystano na zwiedzenie tej najbardziej zabytkowej części Szwecji, z licznymi pamiątkami historycznymi z okresu wojen duńsko-szwedzkich. Odbito przejażdżkę autokarową na trasie: Malmö – Lund – Helsingborg – Kristianstad – Malmö. Zwiedzono, między innymi, zamek Malmöhus (kompleks muzealny), Stortorget (plac miejski z ratuszem) i kościół św. Piotra w Malmö, kościół Trójcy Świętej (Trefaldighetskyrhan) i muzeum militarne w Kristianstad, uniwersytet, a także Muzeum Katedralne i Historyczne oraz katedrę w Lund. Drugiego dnia pobytu w Malmö zwiedzono ponadto stadion piłkarski Malmö FF, Lilla Torg (bazar), park rozrywki i most Malmö – Kopenhaga nad cieśniną „resund”.

W Malmö odbyło się spotkanie „walentynkowe” z grupą animatorów działalności turystycznej i marynistycznej południowej Szwecji oraz wspólna zabawa w klubie marynistycznym na Lilla Torg. W czasie zabawy wybrano „Miss Bałtyku” i najbardziej uwodzicielskiego „Walentego”. Odbyło się też pasowanie na wilków morskich. Wszyscy uczestnicy rejsu otrzymali certyfikaty zdobywców wód Bałtyku i pamiątkowe medaliony. Zabawa trwała do samego rana.

Następnego dnia przy nabrzeżu stał już prom przygotowany do rejsu powrotnego. Podróż z Ystad do Świnoujścia upłynęła w ciszy i spokoju. Odpoczywano i wspomniano uciechy dni poprzednich. Dziękowano niebiosom za wspaniałą pogodę na morzu i na lądzie.

Kolejnymi, najbliższymi imprezami przewodnickimi wchodzącymi do programu obchodów 40-lecia przewodnictwa PTTK w Żyrardowie będą:



- XVII Seminarium „Kaziuki w Wilnie 2006” w dniach 2-5 marca br.;
- XXIV Sejmik Krajoznawczy Przewodników i Pilotów PTTK „Wszystko dla Ewy” w Górach Świętokrzyskich w dniach 10-12 marca br.;
- wyjazd na XL Jubileuszowe Międzynarodowe Targi Turystyczne „ITB 2006” w Berlinie w dniach 10-12 marca br.;
- wyjazd na VIII Ogólnopolskie Spotkanie Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów „Kolosa 2006” w Gdyni w dniach 16-18 marca br.;
- XXVII Rajd „Szlakiem miejsc pamięci narodowej: Arsenał, Puszcza Bolimowska, Palmiry, Budy Zosiny, Anielin” (5 etapów) w kwietniu br.;
- wyjazd na XXII Sejmik Marynistyczny „Śmigus Dyngus na Bałtyku 2006” w dniach 14-17 kwietnia br.;
- seminarium z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia

Ochrony Zabytków połączone z XXII Rajdem „Szlakiem zabytków Żyrardowa”, podsumowaniem eliminacji miejskich XXII Regionalnego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” w dniu 22 kwietnia br. i XX Sejmikiem Krajoznawczym „Pałace i dworki, których nie znacie” w dniu 23 kwietnia br.

Główne uroczystości w ramach obchodów 40-lecia przewodnictwa PTTK w Żyrardowie planowane są we wrześniu 2006 r. przy okazji obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa w Żyrardowie organizowanych przez Wydział Promocji i Kultury Urzędu Miasta w Żyrardowie we współpracy z Muzeum Mazowsza Zachodniego i stowarzyszeniami kulturalno-oświatowymi w Żyrardowie.

Jerzy Kwaczyński



Złotowe reminiscencje

Szkoda, ale 44. Ogólnopolski Zlot Sudeckich Przodowników Turystyki Górskiej PTTK za nami. Zlot odbył się w dniach 14-16 października 2005 r., tym razem w Rzecze – miejscowości położonej w tajemniczych Górach Sowich. Uczestniczyło w nim około 50 osób z całego kraju. Komisja Turystyki Górskiej przy Oddziale Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im. Stefana Lachowicza w Bytomiu w tym roku reprezentowana była przez rekordową liczbę przodowników turystyki górskiej, bo aż sześć osób.

Żądni wrażeń w drodze na zlot

W drodze na zlot, jako osoby żądne wrażeń oraz ciągle nienasycone w poznawaniu czegoś nowego lub przypominaniu po latach, nie mogliśmy oczywiście pominąć atrakcji turystycznych



Krzywa wieża w Żabkowicach Śląskich

i krajobrazowych na trasie.

Naszą przygodę zaczęliśmy na Przedgórzu Sudeckim, rozpoczynając od zwiedzenia w Kamieńcu Żabkowickim pocysterskiego zespołu klasztorowego z XIII-XIV w., poewangelickiego kościoła z 1885 r. (nie pełniącego dzisiaj funkcji sakralnej, ale przeznaczono na cele widowiskowo-wystawiennicze) oraz próby obejrzenia wspaniałego, neogotyckiego pałacu zbudowanego w XIX w. na Górze Zamkowej w formie warownego zamku, wzniesionego według projektu Carla Friedricha Schinkla z inicjatywy księżnej niderlandzkiej, Marianny Orańskiej – żony Albrechta IV von Hohenzollerna.

Następnie udaliśmy się do Żabkowic Śląskich (od XIII w. do 1945 r. noszących nazwę *Frenkenstein*), gdzie zwiedziliśmy: jedną z dwóch krzywych wież będących w Polsce (34 m wysokości, a odchylenie od pionu wynosi 2,12 m, udostępniona turystom) – wolnostojącą czworoboczną gotycką dzwonicę dawnego kościoła parafialnego, ruiny pierwszego renesansowego zamku na Śląsku, wybudowanego w latach 1524-1532 za panowania księcia żiębickiego, Karola I z Podiebradów, a także w Izbie Pamiątek Regionalnych „Laboratorium dra Frankensteina”, z którego po wyjściu ma się naprawdę „mieszane uczucia”.

Przyszła również czas w tym dniu na turystykę górską i zaliczyliśmy Masyw Grochowej.

Ciekawostką jest, że najpopularniejszy w Polsce autor opowiadań i powieści fantasy, Andrzej Sapkowski, sporą część akcji w swoich powieściach *Narrenturm* i *Boży bojownicy* umieścił w Żabkowicach Śląskich i w ich najbliższej okolicy, a opisany sabat czarownic odbył się właśnie na Grochowej, ale myśmy ich tam nie spotkali.

W tym dniu dorzuciliśmy jeszcze zwiedzenie Donżonu, centralnego punktu obrony Twierdzy Srebrnogórskiej, wybudowanej w XVIII w. i do dzisiaj nie zdobytej. Chyba, że przez turystów, ale to zupełnie co innego.

W Rzecze na zlocie

Pełni wrażeń dotarliśmy do Rzeczek, gdzie wieczorem odbyło się otwarcie zlotu i spotkanie z szefem Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, Markiem Staffą, oraz z szefem Delegatury Sudeckiej Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, Krystynem Chudobą.

W drugim dniu zlotu uczestnicy podzielili się na dwie grupy. Grupę pierwszą poprowadził Krystyn Chudoba. Trasa wycieczki wiodła z Domu Wypoczynkowego „Rzeczek”, niedaleko Przełęczy Sokolej, przez Sokół do Sierpnicy, gdzie zobaczyliśmy – niestety tylko z zewnątrz – XVI-wieczny kościół, który jest jednym z największych zabytków na terenie Sudetów. Wewnątrz zachowany jest autentyczny wystrój. Głównym celem dla naszej grupy była, oddana w tamtym roku do zwiedzania, Podziemna Trasa „Włodarz” w Masywie Włodarza, dlatego przed kompleksem sztolni „Osówka” zatrzymaliśmy się tylko na odpoczynek przed dalszą wędrówką. Po zwiedzeniu „Włodarza” – pieszo i pływając łódkami – udaliśmy się do Zagórza Śląskiego, gdzie na zamku Grodno czekała już druga grupa, którą prowadził Tomek Śniezek – wielki miłośnik i znawca Gór Sowich. Trasa dla tej grupy była następująca: Rzeczek – Przełęcz Sokola – Wielka Sowa – skała Strzyżna – Przełęcz Walimska – Glinno – Cerkwica – Kanciarski Buk – Lipa Siedmiu Braci – zapora Jeziora Bystrzyckiego – zamek Grodno – Zagórze Śląskie. Część trasy nie była poprowadzona szlakiem i właśnie na tych odcinkach znajdowały się zapomniane ciekawostki, o których uczestnicy zlotu nie przeczytają ani w przewodnikach, ani nie znajdą ich oznaczonych na mapach. Barwne opowieści prowadzącego nadawały tajemniczości tej trasie.

Już wszyscy razem obejrzelśmy zamek, który został wzniesiony w XII w. przez księcia Bolesława Wysokiego i był kilkakrotnie przebudowywany. Po drugiej wojnie światowej zamkiem opiekował się Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a od roku 1951 do dziś – Oddział PTTK Ziemi Wałbrzyskiej. Ten to właśnie Oddział zaprosił uczestników zlotu na ognisko i pieczenie kiełbasek w otoczeniu murów zamkowych.

Wieczorem odbyła się prelekcja Tomka Śniezki na temat osobliwości Sowiogórskich. Po prelekcji dla chętnych, którzy chcieli uzyskać lub rozszerzyć uprawnienia przewodnika turystyki górskiej, była jeszcze sesja egzaminacyjna.

W tym też dniu zlot został oficjalnie zakończony.

Mając pewien niedosyt, w ostatnim dniu we czwórkę udali-



Wejście na teren Podziemnej Trasy „Włodarz”



Brama na górny zamek Grodno



Ruiny zamku Grodno – widok z wieży zamkowej



Widok z wieży zamku Grodno na Jezioro Bystrzyckie

śmy się jeszcze raz pod wejście do kompleksu „Tajemnicze Podziemne Miasto – Osówka” i zwiedziliśmy je, aby mieć porównanie kompleksów.

Bez leniuchowania w drodze powrotnej

W drodze powrotnej do Bytomia także nie mogło być mowy o leniuchowaniu, zahaczyliśmy więc o Kłodzko. Nasze spotkanie z Kłodzkiem rozpoczęliśmy od przejścia przez replikę mostu Karola w Pradze w kierunku pięknego rynku i dalej Twierdzy Kłodzkiej.



Wejście do „Tajemniczego Podziemnego Miasta – Osówka”

W twierdzy mieliśmy przez kilka godzin tylko stropy nad głową i ściany po bokach, ponieważ zwiedzając ją przeszliśmy także „Labirynt” i od razu po wyjściu zagłębił się w bardzo tajemnicze lochy pod rynkiem, którymi prowadzi podziemna trasa turystyczna imienia 1000-lecia Państwa Polskiego mająca ponad 500 m długości, nie licząc odgałęzień.

Ostatnim już akcentem krajoznawczym w tym dniu był spacer po Paczkowie w celu stwierdzenia: czy rzeczywiście można go nazywać „polskim Carcassonne” ze względu na zachowane obronne mury miejskie i bramy. Okazało się, że jego obwarowania są najlepiej zachowanym w Polsce zabytkiem miejskiej architektury obronnej, ale również Paczków powstał przed wiekami jako gród obronny – tak jak powstałe we Francji Carcassonne.

Moje reminiscencje zacząłem od zdania: *Szkoda, ale 44. Ogólnopolski Zlot Sudeckich Przewodników Turystyki Górskiej PTTK za nami*, ale kończę słowami – bardzo się cieszę, że w przyszłym roku znowu spotkamy się na zlocie, a będzie to już 45. z kolei, którego organizacji podjęli się działacze Oddziału PTTK Ziemi Wałbrzyskiej.

Kolegom z Wałbrzycha życzymy wytrwałości w dotrzymaniu deklaracji, a Sudeckiej Delegaturze Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK oraz Oddziałowi Wrocławskiemu PTTK i oddziałowi wałbrzyskiemu dziękujemy za zorganizowanie zlotu, który już za nami.

Eugeniusz Gnacik

Pięć lat Komisji Krajoznawczej PTTK Oddziału Siemianowice Śląskie

Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK Siemianowice Śląskie działa od 10 sierpnia 2000 r., kiedy to została powołana do życia uchwałą Zarządu Oddziału nr 11/2000. Oficjalnie o powołanie Komisji Krajoznawczej Roman Żyła i Felicjan Mierzwa zwrócili się do Zarządu Oddziału PTTK Siemianowice na zebraniu w dniu 10 czerwca 2000 r. W skład Komisji Krajoznawczej wchodzi: przewodniczący – Roman Żyła, zastępca przewodniczącego – Felicjan Mierzwa oraz członkowie – Andrzej Czopka, Franciszek Kudła, Stanisław Wróbel.

Faktycznie jednak jej działalność rozpoczęła się wcześniej, bo już w kwietniu 2000 r., co zaowocowało stworzeniem odznaki krajoznawczej „Znam Siemianowice Śląskie” przez Felicjana Mierzwę i Romana Żyłę, którzy opracowali pierwszą wersję regulaminu odznaki, a Roman Żyła zaprojektował pierwszą odznakę. Ostateczny regulamin i wizerunek odznaki dopracowano w czasie dwóch miesięcy, a w czerwcu zostały wykonane odznaki przy współpracy z Urzędem Miasta Siemianowice Śląskie, z P.O.D. „Jedność” Siemianowice Śląskie i z Oddziałem PTTK Siemianowice Śląskie. We wrześniu 2000 r. odbyła się pierwsza impreza lokalna mająca na celu zdobywanie odznaki.

Głównymi zadaniami Komisji Krajoznawczej jest: gromadzenie informacji i materiałów związanych z województwem śląskim ze szczególnym uwzględnieniem miasta Siemianowice Śląskie, prowadzenie własnej dokumentacji krajoznawczej miasta, propagowanie krajoznawstwa w regionie, weryfikacja odznak krajoznawczych, w tym odznaki „Znam Siemianowice Śląskie”, współpraca z kołami i klubami Oddziału PTTK Siemianowice Śląskie, z Urzędem Miasta Siemianowice Śląskie (Wydział Ochrony Środowiska, Referat Sportu, Rekreacji i Turystyki, Referat Kultury, Referat Promocji Miasta), z Miejskim Konserwatorem Zabytków, z Muzeum Miejskim w Siemianowicach Śląskich, z Cen-

trum Kultury w Siemianowicach Śląskich, z Górnośląskim Kręgiem Krajoznawców w Katowicach, z Regionalną Pracownią Krajoznawczą w Katowicach, z Regionalną Radą Turystów Kolarzy w Katowicach oraz z innymi ogniwami PTTK i organizacjami zajmującymi się krajoznawstwem oraz turystyką.

Komisja propaguje odznaki krajoznawcze ze wszystkich regionów Polski, ze szczególnym uwzględnieniem Odznaki Krajoznawczej Polski, Regionalnej Odznaki Krajoznawczej i własnego regionu. W czasie działania Komisji członkowie Oddziału PTTK w Siemianowicach Śląskich w latach 2000-2005 zdobyli łącznie 422 odznaki krajoznawcze, nie licząc Regionalnej Odznaki Krajoznawczej, Odznaki Krajoznawczej Polski i odznaki „Znam Siemianowice Śląskie”.

Komisja Krajoznawcza przyznała i zweryfikowała dotychczas ogółem 356 odznak:

- „Znam Siemianowice Śląskie” – 317 szt.,
- Regionalnej Odznaki Krajoznawczej – 11 szt.,
- Młodzieżowej Odznaki Krajoznawczej – 12 szt.,
- Odznaki Krajoznawczej „Szlakami Aleksandra Janowskiego” – 11 szt.,
- Odznaki Krajoznawczej Województwa Śląskiego – 4 szt.,
- Odznaki Krajoznawczej „Szlakami Architektury Drewnianej Województwa Śląskiego” – 1 szt.

W latach 2001-2005 Komisja Krajoznawcza zainicjowała i zorganizowała wspólnie z Urzędem Miasta Siemianowice Śląskie złoty pieszo-kolarskie na terenie Siemianowic Śląskich, na których przeprowadzała konkursy krajoznawczo-przyrodnicze, rajdy ogólnopolskie (przy współpracy Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie) „Przyroda Polska” od roku 2002 oraz „Rowerem przez Polskę” w 2003 r., a także opracowała i prowadziła wycieczki na zlecenie Urzędu Miasta w ramach akcji „Lato w Mieście” - 12 (od 2002 r.), „Zima w mieście” - 6 (od 2003 r.) oraz inne - 10 (od 2003 r.). Poza tym prowadzone są wycieczki dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym po mieście w ramach projektu „Poznajemy swoją Ojcowiznę”, na których szczególna uwaga zwracana jest na walory przyrodnicze i zabytki naszego miasta. Dodatkowo w ramach akcji „Lato z PTTK w Centrum Kultury” oraz „Zima z PTTK w Centrum Kultury” przygotowywane są prelekcje i pokazy przezroczy na tematy krajoznawcze.

W roku 2003 Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK Siemianowice stworzyła okolicznościową odznakę krajoznawczą w celu uczczenia 150. rocznicy urodzin Piotra Kołodzieja (dramaturga ludowego) i 130. rocznicy urodzin Wojciecha Korfanteo (polityka), związanych z Siemianowicami Śląskimi - wydano łącznie 94 odznaki. Regulamin opracowali Roman Żyła i Felicjan Mierzwa, a projekt odznaki - Roman Żyła przy współpracy Edwarda Wieczorka.

W tym samym roku Komisja Krajoznawcza za zgodą Zarządu Oddziału PTTK Siemianowice i Zarządu Głównego PTTK powołała Zespół Weryfikacyjny Regionalnej Odznaki Krajoznawczej PTTK w składzie: Roman Żyła, Felicjan Mierzwa, Andrzej Czopka, Franciszek Kudła i Stanisław Wróbel. Zespół ten został zatwierdzony przez Zarząd Główny PTTK w dniu 11 czerwca 2003 r., nadając numer LXXXVII.

Od roku 2003 członkowie Komisji Krajoznawczej - Roman Żyła i Felicjan Mierzwa - rozpoczęli również działalność publikacyjną. Wydrukowanych zostało do dzisiaj kilkanaście ich artykułów, między innymi w miesięczniku „Echo Siemianowic”, w kwartalniku „Gościniec PTTK”, w periodyku „Krajoznawca Górnośląski” oraz w „Siemianowickim Roczniku Muzealnym”. Ukazują się również informacje o organizowanych wycieczkach i imprezach, a sprawozdania z nich zamieszczane są w „Informa-

torze” Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, w magazynie turystyczno-rowerowym „Ekspedycja” oraz w gazecie turystycznej „Cykloturysta”. Roman Żyła bierze także czynny udział w internetowym Forum Turystów Kolarzy, gdzie zamieszcza swoje teksty i komentarze.

W roku 2004 Komisja Krajoznawcza podjęła się organizacji spotkania Górnośląskiego Kręgu Krajoznawców, które odbyło się dzięki życzliwości i pomocy dyrektora Krystiana Hadasza w Muzeum Miejskim. W spotkaniu tym wzięło udział 28 krajoznawców z województwa śląskiego, a wśród nich znajdowali się autorzy przewodników turystycznych, w tym między innymi Edward Wiczorek i Henryk Stasiński.

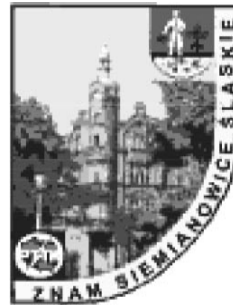
Przez 5 lat działalności w różnego typu imprezach organizowanych lub współorganizowanych przez Komisję Krajoznawczą wzięło udział 2 303 osoby, w tym:

- w pięciu zlotach pieszo-kolarskich - 442,
- w dziesięciu konkursach krajoznawczych - 273,
- w czterech rajdach „Przyroda Polska” - 296,
- w jednym rajdzie „Rowerem przez Polskę” - 47,
- w 29. wycieczkach - 1 245.

Ponadto członkowie Komisji Krajoznawczej biorą udział w różnego typu imprezach, między innymi w: kursach, sejmikach, sympozjach, kongresach, zlotach szkoleniowych związanych z krajoznawstwem na terenie województwa i kraju.

Reasumując całą działalność, uważam, że Komisja Krajoznawcza dokonała bardzo wiele, gdyż zaczynała bez wcześniejszego przygotowania i nie posiadała na starcie ani doświadczenia, ani środków do realizacji tak ambitnych planów. Natomiast plany na przyszłość to: podtrzymanie dotychczasowych prac, stworzenie w przyszłości własnej biblioteczki krajoznawczej, przygotowanie pełnej dokumentacji zdjęciowej wszystkich zabytków miasta wraz z ich krótkim opisem oraz dokumentacji przyrodniczej miasta.

przewodniczący Komisji Krajoznawczej PTTK
Oddział Siemianowice Śląskie
Roman Żyła



40-lecie Komisji Krajoznawczej Oddziału Wrocławskiego

W „Gościńcu PTTK” 4(21)/2005 został zamieszczony mój artykuł pod powyższym tytułem. Po ukazaniu się tego numeru odezwał się do mnie Kazimierz Tumski, Członek Honorowy PTTK. Z żalem stwierdził, iż pominąłem jego osobę w tym artykule. Tak to, niestety, bywa w przypadku zbyt małej dbałości o dokumentowanie wydarzeń.

Zapełniając powstałą lukę, pragnę załączyć uzupełnienie przesłane mi przez kolegę Kazimierza. Napisał on: *Byłem inicjatorem i organizatorem Regionalnej Pracowni Krajoznawczej (RPK) pod koniec lat 60. jako jednej z pierwszych w PTTK. W wyniku tych starań w dniu 1 kwietnia 1970 roku zorganizowano RPK przy Oddziale Wrocław-Śródmieście. Kierownikiem RPK od dnia 1 IV 1970 do dnia 31 XII 1973 był mgr Kazimierz Tumski - organizator turystyki i krajoznawstwa, członek Zarządu Oddziału, zatrudniony na 1/2 etatu. W pionierskim okresie założono bibliotekę krajoznawczą składającą się z przewodników, mo-*

nografii, opracowań naukowych i map dotyczących głównie Dolnego Śląska. Zbiory powstały głównie w wyniku zakupów w księgarniach i antykwariatach ze środków finansowych PTTK. Pracownia wraz z Towarzystwem Miłośników Wrocławia prowadziła otwarte Studium Wiedzy Krajoznawczej o Dolnym Śląsku, z udziałem wykładowców z wrocławskiego środowiska naukowego. Kierownik RPK udzielał zainteresowanym trzy razy w tygodniu petych porad krajoznawczo-turystycznych. W 1974 roku nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika, a na pełnym etacie zatrudniono nową osobę.



Kazimierz Tumski

Potwierdzeniem tych faktów są:

1. Odbitka ksero angażu do pracy, podpisana przez ówczesnego prezesa Oddziału, mgr. Andrzeja Szantyra z dnia 10 czerwca 1970 r.
2. Pismo o przeniesieniu (w związku z reorganizacją) do Biura Zarządu Okręgu PTTK z zachowaniem stanowiska kie-

- rownika RPK z dnia 24 stycznia 1973 r., podpisane przez wiceprezesa Zarządu Okręgu PTTK Jerzego Herbuta.
3. Pismo z dnia 29 września 1973 r. o rozwiązaniu umowy o pracę z dniem 31 grudnia 1973 r., podpisane przez kierownika Biura Władysława Staszczyńskiego.

Andrzej Rumiński

Ogólnopolski zlot i Krajowa Narada Aktywu Imprez na Orientację

W dniach 9-11 grudnia 2005 r. w Toruniu w Forcie IV odbył się VIII Zlot Przodowników Imprez na Orientację oraz Krajowa Narada Aktywu Imprez na Orientację. Organizatorami byli: Komisja Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK, Oddział Miejski PTTK w Toruniu, Kujawsko-Pomorska Komisja Imprez na Orientację oraz Klub InO „Skarmat” z Torunia.

W piątek - po przyjeździe na miejsce - każdy uczestnik mógł skorzystać z części rekreacyjnej zlotu, było ognisko z piosenkami turystycznymi oraz pogaduszki do białego rana.

Natomiast w sobotę, przed rozpoczęciem narady, uczestnicy mogli zwiedzić z przewodnikiem dziewiętnastowieczny fort obronny, w którego korytarzach każdej zimy hibernują nietoperze. W związku z tą wycieczką przeprowadzono konkurs wiedzy o fortyfikacjach, przygotowany przez Pana Okońskiego, obecnego właściciela fortu.

W Krajowej Naradzie Aktywu Imprez na Orientację wzięło udział 50. uprawnionych delegatów z całej Polski. Najważniejszymi punktami narady było: przyjęcie sprawozdania z działalności Komisji Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK za lata 2001-2005 i udzielenie jej absolutorium, powołanie nowego składu Komisji na kadencję 2006-2009 oraz ustalenie kierunków działania nowej Komisji.

Wśród znamienitych gości znaleźli się Henryk Rusiecki, członek Głównej Komisji Rewizyjnej, oraz Henryk Miłoszowski - członek Zarządu Głównego PTTK. Kolega Henryk Miłoszowski zwrócił uwagę na konieczność regulacji prawnych statusu przodownika imprez na orientację, na problem z ubezpieczaniem uczestników imprez na orientację oraz na odpowiedzialność cywilną kadry organizującej imprezy.

Po burzliwej dyskusji na temat sprawozdania z działalności

ustępującej Komisji Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK udzielono jej absolutorium. Następnie przystąpiono do wyborów nowej Komisji, której skład liczbowy zmniejsza się z 11 do 9 członków, zgodnie z nowym Statutem PTTK. Do wyborów zgłoszono 13 kandydatów i w głosowaniu tajnym wyłoniono jej skład, który po ukonstytuowaniu przedstawia się następująco:

- Waldemar Fijor z Torunia - przewodniczący;
- Zbigniew Tarnowski z Częstochowy - wiceprzewodniczący;
- Dariusz Walczyna z Radzyna Podlaskiego - sekretarz;
- Jacek Gdula z Wrocławia, Jakub Kaczyński z Gdańska, Andrzej Krochmal z Warszawy, Marek Pacek z Gdańska, Iwona Strzelecka z Torunia i Andrzej Wysocki z Gliwic - członkowie.

Po żmudnych i burzliwych obradach nastąpiła długo oczekiwana przerwa, najpierw uczestnicy wzięli udział w pokazie w toruńskim Planetarium, następnie Darek Lipieński - nasz kolega ze „Skarmatu” - przygotował spacer z mapą po Starówce Torunia, którego jednym z punktów był obiad w „Oberży”, bardzo smaczny i pożywny; każdy mógł wybrać to, na co miał ochotę (pyszka). Po dotarciu na drugi brzeg Wisły mostem drogowym można było podziwiać panoramę Torunia z tarasu widokowego, stamtąd uczestnicy autokarem powrócili do fortu, aby kontynuować obrady.

W drugiej części obrad skupiono się głównie na zadaniach do realizacji dla nowej Komisji Imprez na Orientację, które obejmowały:

obniżenie stażu przodowników imprez na orientację kandydujących do komisji odwoławczych, zapisy dotyczące punktacji, wprowadzenie konsultanta z ramienia Komisji Imprez na Orientację dla imprez rangi Puchar Polski i Mistrzostwa Polski, ściślejszy kontakt Komisji Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK z terenem, wdrożenie programu animatora imprez na orientację i wydanie podręcznika - biuletynu dla początkujących, itd. Na zakończenie podsumowano zgłoszone wnioski, po czym nastąpiło wręczenie drobnych upominków dla najlepszych w konkursie o forcie oraz w marszu na orientację. Podziękowano również gospodarzowi obiektu, Panu Okońskiemu, i zamknięto obrady Krajowej Narady Aktywu Imprez na Orientację.

Na chętnych i wytrwałych, a było ich bardzo wielu, czekało jeszcze ognisko, kiełbaski, no i dalsze rozmowy już nie tylko o orientacji.

Iwona Strzelecka, Darek Walczyna



Od lewej stoją: A. Wysocki, Z. Tarnowski, I. Strzelecka, D. Walczyna, J. Kaczyński, J. Gdula, M. Pacek, A. Krochmal i przewodniczący komisji W. Fijor

XV Krajowa Narada Aktywu Kolarskiego PTTK

W sobotę 10 grudnia 2005 r. w Warszawie z udziałem 84 delegatów, w obecności sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona, opiekuna Komisji Turystyki Kolarskiej z ramienia Zarządu Głównego PTTK, Edwarda Kutęły, oraz przedstawiciela Głównej Komisji Rewizyjnej, Bogdana Komorowskiego, przy aktywnym udziale Członków Honorowych PTTK Zbigniewa Borońskiego z Bydgoszczy, Stanisława Radomskiego z Gliwic i Jerzego Winsze ze Szczecina odbyła się Krajowa Narada Aktywu Kolarskiego.

Obrazem przewodniczył Jerzy Winsze. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych wieloletnich działaczy Tadeusza Zerycha i Eugeniusza Jeziorowskiego oraz innych przodków ników turystyki kolarskiej. Na wniosek ustępującej Komisji grupie zasłużonych działaczy nadano godność honorowego przodownika turystyki kolarskiej. Otrzymali ją: Barbara Bista-Wagner z Katowic, Edward Grata z Rzeszowa, Adolf Gwoździak z Radlina, Witold Kapuściński z Gliwic, Marek Koba z Jaworzna, Andrzej Kozłowski z Warszawy, Stanisław Kwaśnicki z Kędzierzyna Koźle, Waldemar Paturej z Bytomia, Tadeusz Piekarcz z Bytomia, Tadeusz Pizar z Gliwic, Eugeniusz Strzelecki z Łodzi, Kazimierz Szyszka z Opola, Leszek Świder z Rzeszowa i Wojciech Ziółkowski z Siedlec.



Nowo wybrana Komisja Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, od lewej: Krzysztof Mieczkowski, Marian Kotarski, Stanisław Karuga, ks. Jerzy Grochowski, Wojciech Malinowski, Waldemar Wieczorkowski, Michał Raczyński, Jerzy Winsze i Krzysztof Borkowski

Sprawozdanie z działalności Komisji w latach 2002-2005 odczytał przewodniczący Waldemar Wieczorkowski. Komisja w omawianym czteroleceniu odbyła 13 posiedzeń, współorganizowała z jednostkami terenowymi PTTK 4 ogólnopolskie szkoleniowe zloty przodownicze (w 2002 r. - Sielcia Wielka, w 2003 r. - Gliwice-Czechowice, w 2004 r. - Strzeszynek, w 2005 r. - Sulęcín) i tyleż centralnych zlotów turystów kolarzy PTTK (w 2002 r. - Stary Folwark, w 2003 r. - Ustrzyki Dolne, w 2004 r. - Krajenka, w 2005 r. - Kamienica Elbląska), na które przybywało średnio 330 cyklistów. Turyści kolarze aktywnie uczestniczyli w akcji programowej „Spotkania u źródeł rzek”, włączyli się w obchody Światowego Roku Osób Niepełnosprawnych (postanawiając stosować zniżki we wpisowym także w latach następnych) oraz rozpoczęli członkostwo w Europejskim Związku Turystyki Rowerowej UECT, przygotowując na lipiec 2006 r. II zlot turystyki rowerowej w Krajen-ce. Wiosną 2003 r. działacze Komisji, dzięki życzliwości sekreta-

rza generalnego Zarządu Głównego PTTK Andrzeja Gordona, wydali specjalny kolarski numer kwartalnika „Gościniec PTTK” i broszurę „Regulaminowe kompendium rowerowe”; w miarę systematycznie wydawano też „Informator” oraz uaktualniano uruchomioną w 2002 r. witrynę internetową - <http://ktkol.pttk.pl>. Centralny referat weryfikacyjny przyznał 282 odznaki turystyki kolarskiej najwyższych stopni, znakarze odnowili 6 681 km szlaków rowerowych i oznakowali 1 112 km nowych szlaków, zaś dział szkoleń nadzorujący 21 kursów nadał 321 kandydatom uprawnienia przodownika turystyki kolarskiej oraz 113 osobom uprawnienia znakarza nizinnych szlaków rowerowych. Dobra praca kolarskich społeczników była nagradzana - Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowany został Zbigniew Boroński, Złotym Krzyżem Zasługi Roman Kościński, a srebrnymi Krzyżami Zasługi Marek Kiełbasiński i Waldemar Wieczorkowski.

W toku ożywionej dyskusji podnoszono, między innymi:

- problem braku wystarczającej liczby pociągów z wagonami do przewozu rowerów;
- trudności w uzyskiwaniu pieczętek w książeczkach wycieczek;
- podkreślano potrzebę podpisania umów o współpracy turystycznej z południowymi sąsiadami;
- zachęcano do rezygnacji z okresowej weryfikacji znakarzy;
- postulowano stworzenie jednej funkcji znakarza (bez rozdziału na szlaki piesze i rowerowe);
- agitowano za wprowadzeniem dodatkowych stopni Kolarskiej Odznaki Turystycznej (KOT);
- motywowano potrzebę stworzenia pełnej dokumentacji istniejących znakowanych szlaków rowerowych;



Wybory Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, na zdjęciu wśród głosujących delegaci z Zawiercia, z Gliwic i z Gdańska

- wskazywano placówki PTTK, w których można nabyć poszukiwane odznaki –Kolarska Odznaka Turystyczna, Kolarska Odznaka Pielgrzymia KOP) i przodownika turystyki kolarskiej. Delegaci jednogłośnie udzielili absolutorium ustępującej 13-osobowej Komisji, po czym w głosowaniu tajnym wyłonili skład nowego, tym razem 9-osobowego gremium, które ukonstytuowało się następująco: Waldemar Wieczorkowski z Torunia – przewodniczący, Stanisław Karuga z Katowic – wiceprzewodniczący ds. kontaktów zagranicznych, Marian Kotarski z Mysłkowa – wiceprzewodniczący i kierownik Centralnego Referatu We-

ryfikacyjnego Odznak Turystyki Kolarskiej, Jerzy Winsze ze Szczecina – wiceprzewodniczący i szkolenie kadry, Krzysztof Borkowski z Warszawy – sekretarz, konkurs na najlepsze ogniwo turystyki kolarskiej, Jerzy Grochowski z Paprotni – referent kardynalny KOP i turystyka młodzieży, Wojciech Malinowski z Szamotuł – ewidencja kadry, Krzysztof Mieczkowski z Elbląga – znakowane szlaki kolarskie, Michał Raczyński z Nysy – koordynator imprez centralnych.

Obrady zakończono przyjęciem uchwały programowej.

Tekst i zdjęcia: **Marian Kotarski**

Wyjazdowe posiedzenie Komisji Turystyki Kolarskiej ZG PTTK

W dniach 20-22 stycznia br. w Cieszynie odbyło się pierwsze w bieżącej kadencji posiedzenie Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK. W obradach, którymi kierował przewodniczący Waldemar Wieczorkowski, uczestniczyli Członkowie Honorowi PTTK: Zbigniew Boroński, Stanisław Radomski i Jerzy Winsze (zarazem wiceprzewodniczący Komisji) oraz członek Zarządu Głównego PTTK Edward Kutyla. W toku posiedzenia uchwalono regulamin Komisji i plan pracy na XVI kadencję, wprowadzono kilka zmian w regulaminie Kolarskiej Odznaki Pielgrzymiej (zmniejszono liczbę obiektów do zwiedzania na popularną Kolarską Odznakę Pielgrzymią do 25., bez potrzeby zaliczania obiektów obowiązkowych, jak również liczbę obiektów na brązową KOP do 50., zobowiązując turystów do zwiedzenia na ten stopień tylko 5 obiektów obowiązkowych), powołano podkomisję do spraw szlaków oraz zde-

cydowano o założeniu kroniki fotograficzno-opisowej Komisji. W dalszej części posiedzenia zapoznano się ze stanem przygotowań do 46. ogólnopolskiego zlotu przodowników turystyki kolarskiej PTTK, który odbędzie się w drugiej dekadzie czerwca br. w Cieszynie, zlustrowano bazę noclegową i zapoznano się z regulaminem imprezy; wysłuchano też informacji na temat postępu prac organizacyjnych przy 55. Centralnym Zlocie Turystów Kolarzy PTTK, będącym zarazem II Europejskim Tygodniem Turystyki Kolarskiej UECT, który odbędzie się w dniach 22-29 lipca w Krajence.

W sobotę, 21 stycznia członkowie Komisji oprowadzani przez przodownika turystyki kolarskiej, Andrzeja Słotę – prezesa „Ondraszka” (na zdjęciu), zwiedzili centrum miasta, po czym uczestniczyli w spotkaniu działaczy kolarskich PTTK województwa śląskiego zorganizowanym na zamku w Cieszynie przez Regionalną Radę Turystyki Kolarskiej PTTK w Katowicach oraz Ośrodek Turystyki Kolarskiej „Beskidy” i Turystyczny Klub Kolarski PTTK „Ondraszek” w Cieszynie. Starostwo Cieszyńskie i Urząd Miasta w Cieszynie nie tylko delegowały na spotkanie swych przedstawicieli, ale też obdarowały przybyłych na doroczną naradę turystów (a było ich, prezesów klubów turystyki kolarskiej w województwie śląskim łącznie z członkami Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, chyba ze stu) atrakcyjnymi wydawnictwami promocyjnymi i okazjonalną 2-złotową monetą z wizerunkiem cieszyńskiej romańskiej rotundy pw. św. św. Miłkołaja i Waclawa.

Ziemia cieszyńska, w efekcie obydwu spotkań, zyskała liczną grupę ambasadorów.

Tekst i zdjęcia: **Marian Kotarski**



Członkowie KTK ZG PTTK podczas zwiedzania Cieszyna

Nowa Komisja Turystyki Narciarskiej ZG PTTK

W dniu 7 stycznia 2006 r. odbyła się Krajowa Narada Aktywu Narciarskiego PTTK. Delegaci reprezentujący oddziałowe komisje turystyki narciarskiej, kluby narciarskie PTTK oraz terenowe referaty weryfikacyjne odznak narciarskich PTTK zastanawiali się nad dotychczasową działalnością Komisji, zawnieśli nowe podejście do starych, ciągle jeszcze nierozwiązanych problemów i wybrali nowy skład Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego na XVI kadencję.

Zacznijmy od zmian personalnych. Z działalności w składzie Komisji zrezygnowali: Wojciech Biedrzycki – dotychczasowy przewodniczący i Jan Brylski – dotychczasowy sekretarz. Nie zostali po raz kolejny wybrani: Andrzej Wiśniewski z Elbląga i Jerzy Zarębski z Wrocławia. Po dłuższej przerwie

w działalności organizacyjnej powrócili: Krzysztof Assbury z Oddziału Stołecznego PTTK – obecnie wiceprzewodniczący i Piotr Szucki z Oddziału Akademickiego Lublin, a nowymi osobami, które weszły w skład Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego, są: Edmund Brzozowski z Oddziału PTTK w Bielsku-Białej oraz Maciej Bryl-

ski z Beskidzkiego Klubu Narciarzy „Gronie” PTTK w Bielsku-Białej – został sekretarzem Komisji. Na przewodniczącego jednogłośnie wybrano Andrzeja Strózczyckiego z Klubu Narciarskiego PTTK „Ostańce” w Zawierciu, który dotychczas pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Turystyki Narciarskiej. Te niewielkie zmiany, a właściwie „przesunięcia” w składzie personalnym Komisji wskazują bardziej na kontynuację, być może na twórcze rozwinięcie dotychczasowej działalności, niż na jakies „rewolucyjne” zmiany.

Tematykę dyskusji wyznaczyły sprawozdanie Komisji Turystyki Narciarskiej za kadencję 2001-2005 oraz omówienie kierunków działania Zarządu Głównego PTTK w świetle uchwał XVI Walnego Zjazdu PTTK. Do tych problemów nawiązywały również wystąpienia Marka Staffy – wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, Jerzego Kapłona – skarbnika Zarządu Głównego PTTK oraz Jerzego Gajewskiego – przewodniczącego Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK.

Jakie problemy zdominowały dyskusję podczas Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego PTTK? Stare, dotychczas nie załatwione, przez kilka kadencji przedstawiane Zarządowi Głównemu PTTK do realizacji. Po raz pierwszy w uchwale zjazdu o kierunkach działań programowych Towarzystwa na XVI kadencję znalazły się sformułowania, które dają nadzieję na definitywne uporanie się z tymi problemami. Punkt 4. tej uchwały brzmi: *Zarząd Główny PTTK będzie dążyć do ochrony prawnej sieci polskich szlaków turystycznych oraz do uzyskania przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze statusu koordynatora tej sieci przez prowadzenie centralnej kartoteki szlaków oraz zbudowanie ogólnodostępnej internetowej bazy danych. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze będzie zabiegać o zlecenia na wykonywanie prac znakarskich i nadzór nad jakością znakowania.* Natomiast punkt 7.: *Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze będzie starało się szybko i elastycznie dostosowywać swoje funkcjonowanie do zmieniających się rozwiązań legislacyjnych zabiegając jednocześnie o stabilność rozwiązań prawnych. Zarząd Główny PTTK przeprowadzi nowelizację systemu szkolenia kadry PTTK, określi wspólne zakresy szkoleń ogólnych i precyzyjnie określi odpowiedzialność kadry PTTK przy wykonywaniu czynności wynikających z nadanych przez PTTK uprawnień. PTTK, wspólnie z innymi organizacjami pozarządowymi, będzie zabiegać o nowelizację prawa w celu ustawowego określenia zasad funkcjonowania kadry specjalistycznej stowarzyszeń.* Cytowane fragmenty uchwały stanowią dobrą podstawę do działania, być może wieloletniego działania.

Tymczasem działalność programowa PTTK w terenach górskich, a taką jest w dużej mierze działalność Komisji Turystyki Narciarskiej, jest krepowana gorsetem obowiązujących przepisów prawa. Zaniechanie organizacji tradycyjnej imprezy, która trwała nieprzerwanie przez 50 lat – Tatrzańskiego Rajdu Narciarskiego – jest bezpośrednim wynikiem dostosowania się do obowiązujących przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów nr 53 z dnia 6 maja 1997 r. Przez ostatnie lata trwania rajdu organizatorzy usiłowali dostosować ramy organizacyjne imprezy do zmienionych warunków, w jakich należałoby rajd odbywać. Tradycja i dążenia uczestników wymuszały trwanie tej imprezy jako „masowej” z około stu lub więcej uczestnikami na trasach wysoko-



Prezydium obrad Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego PTTK – przemawia Honorowy Przewodniczący Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK, Zbigniew Siudak (fot. J. Brylski)

górkich. Termin przeprowadzenia rajdu z rocznym wyprzedzeniem, ogłaszany uczestnikom, nie zawsze współgrał z warunkami atmosferycznymi, najczęściej zaś warunki te mogły być podstawą do odwołania działań w wysokich górach. Tylko roztropności prowadzących, opatrności i chyba kilku innym czynnikom, na które nie ma wpływu człowiek, należy dziękować, że w ciągu półwiecza zdarzyły się tylko dwa wypadki śmiertelne i miało to miejsce jeszcze przed uprawomocnieniem się Ustawy o Kulturze Fizycznej i Rozporządzenia Rady Ministrów do niej. Należało więc zmienić formułę tego rajdu z „masowej” na „ekskluzywną”. Jednakże żadna z prób nie przyjęła się. Nikt z dotychczasowych prowadzących nie zdecydował się podjąć współpracę z Salonem Turystyki Aktywnej przy Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK, który miały być organizatorem takiego przedsięwzięcia. Dotychczasowi uczestnicy, ze względu na wiek, swoje przyzwyczajenia i status majątkowy, nie byłiby celem takiego przedsięwzięcia. Pozostało inne rozwiązanie – spotkania „towarzyskie” w górach poza imprezą firmowaną przez PTTK. Jedyną stratą Towarzystwa jest zniknięcie „sztandarowej” imprezy narciarskiej z kalendarza imprez PTTK i utrata ciągłości tej pięknej narciarskiej przygody w Tatrach. O tym z trybuny XVI Walnego Zjazdu PTTK mówił ostatni komandor Rajdu Tatrzańskiego i poprzedni przewodniczący Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK – Wojciech Biedrzycki. Jednakże zaniechanie Rajdu Tatrzańskiego PTTK spotkało się z krytyką w trakcie obrad Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego PTTK, szczególnie w wypowiedzi Zbigniewa Siudaka – Honorowego Przewodniczącego Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK, popartą również przez innych dyskutantów. Była mowa o ubezpieczeniu organizatorów imprez PTTK od odpowiedzialności cywilnej, jednak nikt nie wspominał o tym, że żaden ubezpieczyciel nie będzie brał odpowiedzialności, jeśli zostało złamane prawo.

Innym tematem przewijającym się w trakcie dyskusji było szkolenie narciarskie: podstawowe i kadry narciarskiej PTTK. Z nostalgią wspomniano czasy, gdy przodownicy narciarscy PTTK i instruktorzy Polskiego Związku Narciarskiego, związani z Komisją Turystyki Narciarskiej, szkolili dziesiątki tysięcy narciarzy na obozach organizowanych w schroniskach górskich. Trzeba jednak przypomnieć, że były to czasy, gdy urządzenia wyciągowe istniały tylko na Kasprowym Wierchu i na Gubałówce, syste-

mu wyciągów w Szczyrku jeszcze nie było nawet w zamyśle, a popularnym wiązaniem narciarskim były *kandabary*. Powrót do tych czasów jest nie tylko niemożliwy, lecz także chyba niepożądany. Narciarstwo jako dziedzina rekreacji rozwarstwiło się, narciarstwo turystyczne stanowi jedynie segment tego ogólnego, przy czym poważna liczba narciarzy uprawia sobie tę dyscyplinę poza PTTK. Skuteczną drogą przyciągnięcia młodzieży do narciarstwa turystycznego byłyby szkolenia nauczycieli. Chociaż osiągnięcie takiego stanu organizacyjnego jaki obserwuje się na Słowacji czy w Czechach jest zgoła niemożliwe ze względu na inne przyzwyczajenia i tradycję traktowania kultury fizycznej w szkołach w wymienionych krajach i w Polsce. Toteż nawoływanie do zwiększenia udziału polskich uczestników w zimowych zlotach turystów organizowanych przez Klub Czeskich Turystów, Klub Słowackich Turystów i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze pozostanie jedynie apełowaniem bez widocznych skutków. Turystykę na nartach śladowych w Polsce uprawia śladowa liczba narciarzy i są to ludzie, delikatnie mówiąc, w wieku dojrzałym.

Szkolenie kadry narciarskiej PTTK jest prowadzone przez Komisję Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK według programu wypracowanego w ostatnich latach, który główną uwagę kładzie na zastosowanie w praktyce problemów poruszania się po górach, bezpieczeństwa turystów i ochrony przyrody, nie zaś na wprowadzanie nowinek technicznych w narciarstwie zjazdowym, publikowanych w programie szkolenia instruktorów Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa. Niestety program narciarstwa turystycznego wdrożony w praktyce szkoleniowej nie znalazł potwierdzenia w formie zapisu czy to jako druk, czy jako zapis elektroniczny. Jest to jedno z zadań Komisji, choć nie zapisane we wnioskach Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego. Takiego rozwiązania oczekuje Zarząd Główny od Komisji i Rad, dodatkowo należy określić propozycje wspólnych szkoleń ogólnych oraz zasady odpowiedzialności kadry PTTK w wykonywaniu swoich zadań.

Na zakończenie tej relacji z Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego zacytujmy uchwały tej konferencji:

1. Uczestnicy Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego PTTK pozytywnie oceniają uchwałę XVI Walnego Zjazdu PTTK, która w punkcie 7 precyzuje przyszłe działania ZG PTTK w zakresie umocowania w obowiązujących aktach normatywno-prawnych uprawnień kadry programowej PTTK, w tym przodowników turystyki narciarskiej i instruktora

rów turystyki narciarskiej PTTK. Dotychczasowe umocowania prawne w tej dziedzinie wpływają destrukcyjnie na środowisko narciarzy skupionych w PTTK oraz w znacznym stopniu uniemożliwią realizację zadań PTTK w zakresie turystyki narciarskiej w górach.

2. Uczestnicy Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego PTTK z niepokojem obserwują postępującą degradację turystycznych szlaków narciarskich związaną z ograniczeniem finansowania ich z funduszy centralnych oraz domagają się wydzielenia w budżecie ZG PTTK własnych środków na współfinansowanie tego zadania zgodnie z obowiązującymi aktami normatywno-prawnymi, tj. RRM z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określania warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach (załącznik nr 2 § 2 ust. 2.) «Obowiązek umieszczania i konserwowania znaków spoczywa na właścicielach terenów lub osobach fizycznych i prawnych prowadzących na nich działalność w zakresie kultury fizycznej i turystyki». ZG PTTK posiada schroniska w górach, z których czerpie zyski, i powinien czuć się w nich gospodarzem, a nie tylko występować w roli pośrednika przekazującego środki finansowe z urzędów centralnych do oddziałów PTTK. Dążyć należy do odtworzenia istniejącego systemu turystycznych szlaków narciarskich w górach, który aktualnie utrzymywany jest jedynie w 50% przez sześć oddziałów PTTK. Jednocześnie Krajowa Narada Aktywu Narciarskiego pozytywnie ocenia kierunki działań przyjęte przez XVI Walny Zjazd w zakresie ochrony sieci szlaków turystycznych.
3. Uczestnicy Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego PTTK zwracają się z apełem do narciarzy i działaczy skupionych w oddziałach PTTK o aktywne uczestniczenie w pracach oddziałowych Komisji Turystyki Narciarskiej, a w szczególności podjęcie działań organizacyjnych i dążenie do tworzenia międzyoddziałowych klubów narciarskich, które konsolidować będą wspólne wysiłki narciarzy z sąsiednich oddziałów PTTK w zakresie aktywnych form turystyki narciarskiej.
4. Uczestnicy Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego PTTK zwracają się z apełem do narciarzy i działaczy skupionych w oddziałach PTTK o aktywne uczestniczenie w pracach z młodzieżą, która jest naszą przyszłością.

bw



Krajowa Narada Aktywu Żeglarskiego PTTK

W dniu 7 stycznia bieżącego roku w Warszawie odbyła się XVI Krajowa Narada Aktywu Żeglarskiego PTTK zorganizowana przez Komisję Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK.

Celami narady było podsumowanie czteroletniej działalności Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, omówienie najważniejszych problemów żeglarstwa turystycznego oraz wypracowanie planu działania na następne lata, a także wybór nowego składu Komisji.

W naradzie wzięli udział przedstawiciele klubów i oddziałów żeglarskich Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z całego kraju oraz zaproszeni goście reprezentujący władze naczelne PTTK, Polski Związek Żeglarski, Związek Harcerstwa Polskiego i Ligę Obrony Kraju. Polski Związek Żeglarski reprezentował członek Komisji Żeglarstwa Śródlądowego Zarządu Głównego PZŻ Stanisław Latek.

Naradę otworzył przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, Edward Kozanowski, który po słowach powitania omówił działanie Komisji w ubiegłej kadencji. Za największe osiągnięcia uznał zorganizo-

wanie w roku 2004 ogólnopolskiej akcji „Powitanie Unii Europejskiej na polskich wodach”, przeprowadzenie ogólnopolskich rejsów po wodach przybrzeżnych Bałtyku „Bałtyk 2003” i „Rugia 2005”, wydawanie Biuletynu KTŻ (ukazało się już 11 numerów)

oraz organizowanie corocznych ogólnopolskich zlotów przodowników turystyki żeglarskiej, integrujących środowisko żeglarskie.

W czasie narady głos zabierali również goście, między innymi Stanisław Latek, który pogratulował osiągnięć w upowszechnianiu turystyki żeglarskiej i zadeklarował poszerzenie współpracy między Polskim Związkiem Żeglarskim i Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym z zakresu żeglarstwa śródlądowego i ochrony środowiska. Kolega Latek poinformował, że zawarto porozumienie o współpracy między Komisją Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK i Komisją Żeglarstwa Śródlądowego PZZ. Współpraca jest już realizowana, między innymi w działalności jury Nagrody Przyjaznego Brzegu, promującej dokonania lokalnych środowisk żeglarskich i władz samorządowych w zagospodarowaniu akwenów dla turystyki wodnej, przede wszystkim dla żeglarstwa.

Kapitan żeglugi wielkiej prof. Marek Jaczewski pogratulował pionierskich przedsięwzięć w organizacji przybrzeżnych rejsów na Bałtyku jachtami śródlądowymi, co przyczyniło się do ożywienia polskiego wybrzeża. Zaapelował do częstszego ich organizowania, gdyż są one turystycznie atrakcyjne, a ostrożnie prowadzone – bezpieczne.

Podczas narady poruszane były problemy nurtujące całe środowisko żeglarskie. Omawiano między innymi: stan infrastruktury na turystycznych szlakach wodnych, nagminne naruszanie prawa wodnego przez właścicieli działek i nieruchomości, wysokie opłaty za posiadane przystanie jachtowe, możliwości szerszego wykorzystania ośrodków żeglarskich i przystani PTTK, działania ukierunkowane na przyciągnięcie młodzieży do żeglarstwa i turystyki żeglarskiej, brak wydawnictw o polskich szlakach wodnych dla turystów zagranicznych.

Za jeden z ważniejszych problemów wymagających pilnego rozwiązania uznano uregulowanie sprawy uprawnień przodowników turystyki żeglarskiej przez zawarcie porozumienia między PTTK a Ministerstwem Edukacji i Nauki oraz Ministerstwem Sportu.

W czasie narady zasłużeńi działacze Komisji Turystyki Żeglar-



Od prawej: Edward Kozanowski – przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, Paweł Czudowski – przewodniczący Krajowej Narady Aktywu Żeglarskiego, obecnie skarbnik Komisji, Leszek Mulka – sekretarz narady, obecnie wiceprzewodniczący Komisji, Maciej Grzemski – członek Komisji w poprzedniej i w obecnej kadencji

skiej i klubów żeglarskich otrzymali wyróżnienia i odznaczenia PTTK, między innymi Leszek Mulka z Klubu Żeglarskiego „Eol” we Wrocławiu otrzymał Złotą Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”. Natomiast goście otrzymali żeglarskie upominki.

Narada zakończyła się wyborem nowego składu Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, w skład której weszli:

- przewodniczący – Edward Kozanowski (WKŻ „Pasat” Bydgoszcz);
- wiceprzewodniczący – Leszek Mulka (KŻ „Eol” Wrocław) i Wojciech Skóra (TKŻ „Tramp” Dąbrowa Górnicza);
- sekretarz – Barbara Kalinowska (Zarząd Główny PTTK);
- skarbnik – Paweł Czudowski (KTW „Horyzont” Gniezno);
- rzecznik prasowy – Mirosław Czerny („Polskie Szlaki Wodne” Warszawa);
- członkowie – Maciej Grzemski (TKŻ „Hals” Olsztyn), Wiesław Łągiewski (KŻ „Morka” Płock) i Tadeusz Warszzycki (KTW „Rekin” Pionki).

Leszek Mulka

Obradowali fotograficy PTTK

W dniu 28 stycznia tego roku w Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi odbyła się Krajowa Narada Aktywu Fotografii Krajoznawczej PTTK. Ponieważ ubiegłoroczne forum fotografii krajoznawczej nie odbyło się z przyczyn finansowych, narada była okazją do spotkania i zacieśnienia serdecznych więzów pomiędzy miłośnikami fotografii krajoznawczej z całej Polski.

Oprócz delegatów z całego kraju naradę zaszczyli swoją obecnością Członkowie Honorowi PTTK: Waldemar Doniec, Adam Chyżewski i Edward Jabłoński (wiceprezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK) oraz Edward Kutyła (członek Zarządu Głównego PTTK) i Włodzimierz Małek (znany artysta fotografik z Łodzi). W podwójnej roli delegata i gościa wystąpiła także Wanda Skowron – przewodnicząca Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK, której osobistym staraniom zawdzięczamy wydanie drukiem *Kalendarium Polskiej Fo-*

tografii Krajoznawczej. Sprawność realizacji programu narady zapewnił jej przewodniczący Mirosław Zbigniew Wojalski oraz Centrum Fotografii Krajoznawczej, które przerwy w programie (na przykład na wybory) wypełniało prezentacjami multimedialnymi diaporam lub zestawów zdjęć.

W rozmowie ze mną po zebraniu, kolega Wojalski podkreślił, że niemożliwe byłoby tak sprawne, kilkugodzinne zaledwie, przeprowadzenie narady, gdyby nie wyjątkowo serdeczna i przyjacielska atmosfera panująca wśród uczestników spotkania. Atmos-

ferę podbudowywały również liczne serdeczności i podziękowania wręczone przez Zofię Lubczyńską, a także podziękowanie prezesa Zarządu Głównego PTTK i sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK dla koleżanki Lubczyńskiej przekazane przez Barbarę Kalinowską.

Ustępująca przewodnicząca Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK – Zofia Lubczyńska – przedstawiła program działań na kadencję 2006-2009 jako propozycję dla nowo wybranej Komisji.

Kierując się treścią uchwał XVI Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz V Kongresu Krajoznawczego, w nawiązaniu również do przyjętej w roku 2001



„Strategii działania Komisji Fotografii Krajoznawczej”, podejmując na miarę swoich możliwości wyzwania stojące przed nami w XXI w., Komisja Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK ustaliła, że najważniejszymi kierunkami działań na lata 2006-2009 będą:

1. W zakresie upowszechnienia wiedzy o fotografii krajoznawczej:
 - umieszczanie artykułów programowych w prasie fotograficznej, turystycznej, regionalnej i lokalnej opierając się na zarówno na zbiorach Centrum Fotografii Krajoznawczej, jak i na fototekach instruktorów fotografii krajoznawczej;
 - kontynuacja tworzenia wystaw problemowych i eksponowanie ich w wybranych galeriach kraju;
 - prowadzenie wspólnej pracy nad rozwojem fotografii krajoznawczej z organizacjami społecznymi i z instytucjami zainteresowanymi fotografią krajoznawczą;
 - popularyzacja Odznaki Fotografii Krajoznawczej poprzez umieszczenie regulaminu odznaki w Internecie, nie tylko na stronach Komisji Fotografii Krajoznawczej, ale również innych komisji, np.: krajoznawczej, opieki nad zabytkami czy też „Gościńca PTTK”;
 - umieszczanie sylwetek fotografów krajoznawców w prasie i na stronach internetowych PTTK;
 - utworzenie przy Komisji Fotografii Krajoznawczej Zespołu Konsultantów ds. Fotografii Cyfrowej, Środków Audiowizualnych i Nośników Elektronicznych;
 - przedstawianie oferty Centrum Fotografii Krajoznawczej w Internecie;
 - przyznawanie patronatu Komisji Fotografii Krajoznawczej wystawom fotografii innych stowarzyszeń fotograficznych w całości, jeśli tematyka dotyczy krajoznawstwa lub przyznawania dyplomów w działach krajoznawczych, umieszczanie najlepszych prac na stronach internetowych Komisji.
2. W zakresie kontynuowania gromadzenia w Centrum Fotografii Krajoznawczej dokumentacji fotograficznej kraju zgodnie z formułą fotografii krajoznawczej poprzez:
 - ciągłe uzupełnianie zbiorów fotografii ze wszystkich regionów kraju;
 - tworzenie zbiorów fotografii cyfrowej archiwizowanych na nośnikach elektronicznych;
 - dbałość o ocalenie przed zniszczeniem i odpowiednie zabezpieczenie zbiorów fotograficznych zmarłych fotografów krajoznawców;
 - dokumentowanie najważniejszych imprez PTTK (kongresy, zjazdy, zloty);
 - utrwalanie sylwetek najwybitniejszych członków PTTK.
3. W zakresie rozszerzania działań na rzecz młodzieży poprzez:
 - popularyzację w stopniu popularnym Odznaki Fotografii Krajoznawczej;
 - kształcenie instruktorów fotografii krajoznawczej – nauczycieli, unaocznienie znaczenia fotografii krajoznawczej w procesie edukacji;
 - współpracę z Radą Programową ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK;
 - udzielanie fachowej pomocy i porad z zakresu fotografii krajoznawczej, jak i udzielanie pomocy przy tworzeniu elektronicznych prezentacji multimedialnych;
 - organizowanie wystaw młodych fotografów, również w Internecie.

4. W zakresie wdrażania fotografii cyfrowej i prezentacji multimedialnych
 - utworzenie wirtualnej Galerii Polskiej Fotografii Krajoznawczej, centralnego banku informacji elektronicznej o zdjęciach krajoznawczych na podstawie zbiorów Centrum Fotografii Krajoznawczej i zbiorów indywidualnych fotografów krajoznawców Polski;
 - upowszechnianie umiejętności posługiwania się cyfrowym aparatem fotograficznym wśród turystów, członków PTTK i młodzieży;
 - organizowanie corocznych Przeglądów Zestawów Krajoznawczych na nośnikach elektronicznych o zasięgu ogólnopolskim;
 - badanie całokształtu zagadnień wiążących się z zastosowaniem cyfrowej fotografii w krajoznawstwie (percepcji, montażu, podkładu dźwiękowego, archiwizacji, informacji, statusu prawnego, itp.), organizowanie paneli dyskusyjnych na ten temat przy okazji kolejnych przeglądów.
5. Wymiana informacji, integracja i współpraca ze statutowymi komisjami Zarządu Głównego PTTK, również za pomocą Internetu.

Na naradzie wybrano Komisję Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK w następującym składzie:

- Jerzy Maciejewski - przewodniczący;
- Zofia Lubczyńska - wiceprzewodnicząca;
- Andrzej Danowski - wiceprzewodniczący;
- Wilhelm Szarżanowicz - sekretarz;
- Piotr Jozsko - GRW OFK i instruktorów fotografii krajoznawczej;
- oraz młodzi członkowie - Inga Nowakowska, Krzysztof Maciejewski i Paweł Wojtyczka.

Wybór do jednej trzeciej składu Komisji ludzi młodych dobrze rokuje rozwojowi tej dziedziny krajoznawstwa w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, zwłaszcza biorąc pod uwagę wprowadzanie do fotografii najnowszych technik komputerowych, w których młodzież przecież się specjalizuje. Problemom nowych technik fotograficznych w kontekście zdobywania Odznaki Fotografii Krajoznawczej poświęcona była znacząca część dyskusji.

Z tej bogatej, ale rzeczowej i konkretnej dyskusji Komisja Uchwał i Wniosków opracowała następujące wnioski do realizacji przez nowo wybraną Komisję Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK:

1. Zwrócić szczególną uwagę na popularyzację dokonań Komisji Fotografii Krajoznawczej we wprowadzaniu nowoczesnych technik do pracy fotografa krajoznawcy.
2. Uprościć regulamin Popularnej Odznaki Fotografa Krajoznawcy i wybić jej znak.
3. Zaktualizować regulamin Odznaki Fotografii Krajoznawczej z uwzględnieniem nowej jakości fotografii cyfrowej.
4. Do Odznaki Fotografii Krajoznawczej w stopniu duża przywrócić trzy zakresy działalności.
5. Zwiększyć liczbę zdjęć cyfrowych z archiwum własnego przedkładanych do weryfikacji.
6. Wymagając szacunku dla fotografików publikujących w czasopiśmiennictwie PTTK - przestrzegać praw autorskich i umieszczać w podpisach do fotografii imiona i nazwiska ich autorów.
7. Postulować do Zarządu Głównego PTTK daleko idącą stabilizację warunków materialnych i lokalowych Centrum Fotografii Krajoznawczej jako jednostki Towarzystwa, której działacze powierzyli niejednokrotnie dorobek całego życia o zna-



- czącej wartości materialnej i kulturowej.
8. Uczcić setną rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza, przypadającą w roku 2009, wystawą pt.: „Tatrzańskim szlakiem Mieczysława Karłowicza”.
 9. Podjąć pracę nad uzgodnieniem definicji „fotografia krajoznawcza” i dokonać jej zapisu w dzienniczku i regulaminie Odznaki Fotografii Krajoznawczej.
 10. Umieścić adresy e-mailowe instruktorów fotografii krajoznawczej na stronie internetowej Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w celu ułatwienia kontaktów zdobywcom odznak.
 11. Ustalić kalendarium imprez wiodących Komisji Fotografii Krajoznawczej na 2006 rok.
 12. Wystąpić do „Biuletynu Fotograficznego” o stały patronat medialny nad imprezami Komisji Fotografii Krajoznawczej.
 13. Nawiązać stałą współpracę z „Biuletynem Fotograficznym” w zakresie dostarczania materiałów na temat fotografii krajoznawczej do publikacji (zdjęcia i teksty).
 14. Postawić tamę uzurpacji Oddziału Łódzkiego PTTK do zarządzania obiektem Centrum Fotografii Krajoznawczej.

Należy podkreślić, że zebrani z wielkim zainteresowaniem zapoznali się z zaproponowaną przez Wandę Skowron definicją fotografii krajoznawczej, sformułowaną podczas otwarcia wystawy Adama Czarnowskiego w Zarządzie Głównym PTTK.

Zarówno na miejscu, jak też za pośrednictwem materiałów rozdanych na naradzie, uczestnicy mogli zapoznać się z bieżącymi pracami Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK.

Bardzo miłym akcentem spotkania było przekazanie przez Pawła Pierścińskiego kolejnej partii Jego dzieł artystycznych i sprzętów fotograficznych do archiwum Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi.

Nowej Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK życzymy możliwości i skuteczności działania w XVI kadencji.

Andrzej Danowski

Zdjęcia: **Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK**

Kondycja kaliskiego dziedzictwa kulturowego

Przewartościowania myślowe wywołane postmodernistycznym chaosem oraz nowe uwarunkowania legislacyjne nie wygasily żaru inicjatyw tkwiących w kaliskim środowisku społecznych opiekunów zabytków, skupionym przy miejscowym Oddziale PTTK. W dniach 28-29 października 2005 r. w Kaliszu zorganizowano XXVII Spotkania Społecznych Opiekunów Zabytków pod hasłem „Mówią wieki – nikt nie słucha? Kondycja kaliskiego dziedzictwa kulturowego”. Przygotowano konferencję oraz wycieczkę regionalną. Współorganizatorami spotkania byli: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu (UAM WPA), Kaliski Oddział PTTK im. Stanisława Graeve'go i Stowarzyszenie „Wszystko dla Kalisza”.

Konferencja

Zgromadziła liczne grono słuchaczy, w tym wieloletnich społecznych opiekunów zabytków, grono pedagogów UAM WPA i studentów kierunku „Ochrona Dóbr Kultury”, przedstawiciele instytucji profesjonalnie zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego i sympatyków zainteresowanych zabytkami Kalisza oraz ziemi kaliskiej.

Wprowadzenia w problematykę seminarium dokonał prof. dr hab. Jaromir Jeszke, kierownik Zakładu Komunikacji Międzyludzkiej UAM, wystąpieniem „Miejsce regionu w sporach o wizję przeszłości”. Uwypuklił on znaczenie poczucia przynależności do terenu, gdzie się mieszka, i szerokiego patrzenia w przeszłość w perspektywie poszukiwań własnej tożsamości narodowej oraz regionalnej. Podkreślił nierozzerwalność oraz przenikanie się przeszłości ze współczesnością, a także społeczną dążność do identyfikacji narodowej.

Rolę i znaczenie społecznych opiekunów nad zabytkami w świetle dokonań kaliskich omówiła mgr Bożena Kryst, reprezentująca Komisję Opieki nad Zabytkami Oddziału PTTK w Kaliszu. Miejscowe środowisko społecznych opiekunów zabytków w swej 50-letniej historii może pochwalić się dokonaniem, które wzbogaciły dorobek kulturowy miasta i jego okolic. Upamiętnianie rocznic historycznych wydarzeń, przygotowanie rajdów szlakami bogatymi w zabytkowe obiekty oraz promowanie wiedzy o zabytkach i ich ochronie to zadania niezmiennie przyświecające pracy kaliskich PTTK-owców. Odślonięcie pomnika z okazji

80. rocznicy zburzenia Kalisza przez wojska pruskie i obelisku na cześć żołnierzy napoleońskich stacjonujących w Kokaninie, a poległych w walce z Kozakami, utrzymywanie w pamięci nazwiska Mieczysławy Kulczyńskiej „Wini”, która nieprzypadkowo została patronką rajdu turystycznego „Szlakami Zabytków Ziemi Kaliskiej”, przygotowanie rajdu pt. „Szlakiem architektury drewnianej”, a także współorganizowanie w Kaliszu Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, to tylko niektóre najważniejsze przedsięwzięcia członków Komisji Opieki nad Zabytkami działającej w grodzie nad Prosną, realizowane cyklicznie przez wiele minionych lat. Ze współczesnych propozycji na uwagę zasługuje zaaranżowanie w 2005 r. po raz piąty społecznej kwesty „Ratujmy kaliskie cmentarze” oraz „Pikniku Zabytków Kalisza”, debiutującego 18 kwietnia 2005 r. – w Międzynarodowym Dniu Ochrony Zabytków. Przyznanie w roku 2003 Oddziałowi PTTK w Kaliszu tytułu „Zbiorowego opiekuna zabytków” szczególnie predestynuje członków tej organizacji do poważnego traktowania spraw opieki nad pamiątkami historii.

Mgr Agnieszka Lesień, nauczycielka z Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Nazaretanek w Kaliszu, w referacie pt. „Współczesne aspekty ochrony dóbr kultury narodowej w ujęciu lokalno-samorządowym na przykładzie Nowych Skalmierzyc” obnażyła niedomagania służb konserwatorskich, braki kadrowe i zbyt szczupłe fundusze gminy przeznaczone na konserwację i ochronę zabytków. Wskazała jednak na możliwość podjęcia współpracy urzędów gmin sąsiadujących ze sobą terytorialnie w celu budowy tras turystycznych, na przykład Kalisza i Ostrowa Wielkopolskiego.

Podkreśliła też możliwość ożywienia istniejących zabytków nieruchomych poprzez wkomponowanie ich w ekonomikę regionalną oraz w turystykę etniczną i narodowościową. Wykład ilustrowany był multimedialnym pokazem fotografii przedstawiających zabytki z gminy Nowe Skalmierzyce, między innymi z: Chotowa, Kotowiecka, Kurowa, Śmiłowa, Miedzianowa, Psar, Gałązek Małych, Gałązek Wielkich oraz Skalmierzyc.

Refleksjami na marginesie pracy zawodowej o roli dziennikarstwa w popularyzacji i ochronie zabytków podzieliła się ze słuchaczami mgr Anna Tabaka. Ta dziennikarka periodyku „Życie Kalisza”, z wykształcenia historyk sztuki, w swych artykułach wielokrotnie omawiała tematykę dotyczącą miejscowego dziedzictwa kulturowego. Często informowała o podejmowanych pracach kon-



Maciej Błachowicz omawia symbolikę sztuki sepulkralnej na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy Rogatce w Kaliszu

serwatorskich i społecznych inicjatywach w zakresie ochrony zabytków, o konferencjach i imprezach promujących pożądane postawy społeczne. Za istotę pracy dziennikarza uważa pobudzanie czytelników i wywoływanie zmiany świadomości społecznej oraz odkrywanie nowego spojrzenia na dorobek kulturowy miasta. Za ważny zaś element pracy dziennikarskiej uznaje wyrażanie poparcia dla przejawów pielęgnowania zabytków materialnych i niematerialnych oraz piętnowanie zachowań wandalizmu i niszczenia pamiątek historii.

Zagadnienie „Papierowe zabytki – a co po nas?” omówił inż. Jan Cegła, prezes kaliskiego oddziału Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Refleksjom nad tak postawionym pytaniem sprzyjały prezentacje map katastralnych z obszarów zaboru pruskiego oraz map geodezyjnych wykonanych na papierze z ręcznie sporządzonymi rysunkami terenu. Jan Cegła wskazał na zagrożenia dla papieru, którymi są pleśń czy drobnoustroje osadzające się w jego strukturze i zmniejszające trwałość materiału. Wyraził wolę przekazania do zasobów Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku zbioru sprawnego sprzętu geodezyjnego, który ze względu na postęp techniki przestał być użytkowany.

Ukraińskimi tropami w Kaliszu i w Szczypiornie poprowadził słuchaczy dr Michał Jarnecki, pracownik naukowy WPA UAM. Podkreślił on, że z pamięci współczesnych mieszkańców Kalisza nie można wymazać obecności i dorobku ludności pochodzenia ukraińskiego w dziejach naprośniańskiego grodu. Miejscami dokumentującymi wieczne ich zespolenie z ziemią kaliską są kwatery na kilku tutejszych nekropoliach. Ślady pochówków oficerów i żołnierzy z armii atamana Semena Petlury (1879-1926) odnajdziemy na Wojskowym Cmentarzu Ukraińskim położonym w Szczypiornie, na cmentarzu prawosławnym w dzielnicy Majków oraz na cmentarzu greko-prawosławnym na kaliskiej Rogatce. Symboliczne „trizuby” zdobią niejeden kamienny krzyż. Czasami powiewają na nich, zamocowane przez odwiedzających ziomek, chusty o barwach żółto-błękitnej.

Mgr Maciej Błachowicz, nauczyciel akademicki WPA UAM, przedstawił temat „Luterska Górka w Kaliszu – umierający cmentarz. Sprawozdanie z próby ratowania zabytku”. Realizowane przez ostatnie dwa lata na cmentarzu ewangelickim przy kaliskiej Rogatce prace porządkowe, wykonywane przez studentów kierunku „Ochrona dóbr kultury” WPA UAM, ukazały alarmujący stan jednej z najstarszych miejscowych nekropoli. Czas i ludzie w okresie powojennym bezpowrotnie zrujnowali około 30 % zabytku. Skutkiem wandalizmu są uszkodzenia elementów ozdobnych zabytkowych grobów oraz masowa grabież detali metalowych i żeliwnych. Pomimo występujących trudności planowane jest utworzenie w dawnej kaplicy rodziny Repphanów lapidarium ocalałych pamiątek oraz pokazywanie tam zwyczajów pogrzebowych wyznawców religii ewangelickiej, z przeznaczeniem dla turystów. Mówca zaapelował o powołanie alternatywnych grup, które skupią swe działania wokół ratowania zabytkowego cmentarza greko-prawosławnego. Skierował także podziękowania do podopiecznych za zaangażowanie i wspólne, społecznikowskie działanie.

„Odbiór treści historycznych przekazywanych przez Bractwo Rycerskie Ziemi Kaliskiej wśród społeczności” zaprezentował mgr



Wyposażenie cukrowni w Zbiersku, uruchomionej w 1852 r. przez Wilhelma Repphana, trafi po kawalku do kontenerów na złom

Tadeusz Skarzyński. Członkowie bractwa skrupulatnie potwierdzają w źródłach wygląd noszonych strojów i broni. Wojownicze pokazy walk średniowiecznych urozmaicają występami tanecznymi, wykonywanymi wspólnie z białogłowami w rytm melodii z epoki. Ostatnio zaprezentowano także pokazy tortur z wykorzystaniem narzędzi i sprzętów stosowanych w wiekach średnich. Członkowie towarzystwa dokładają wszelkich starań w przekazywaniu wiedzy historycznej o kulturze wieków średnich, a tym samym o czasach kształtowania się średniowiecznego grodu nad Prosną i ludzi żyjących w czasach księcia Bolesława Pobożnego. Tadeusz Skarzyński stwierdził jednak, że podczas przekazu informacji werbalnych, dokonywanego po zakończeniu pokazów, zauważalny bywa brak należytej uwagi i skupienia widzów.

Elementem wzbogacającym obrady była prezentacja fotograficznej dokumentacji dokonań kaliskich PTTK-owców z ostatnich lat w promocji zagadnień dotyczących ochrony zabytków. Zbigniew Pol, kaliski przewodnik turystyczny, laureat „Odznaki Fotografii Krajoznawczej PTTK w stopniu złotym”, przygotował albumy liczące blisko sześćset fotografii, tematycznie nawiązujące do problematyki konferencji. Zdjęcia obrazowały sztukę sepulkralną kaliskich nekropoli, utrwaloną przez autora zbioru na podstawie książki Stanisława Małyszki *Zabytkowe cmentarze przy Rogatce w Kaliszu* (Kalisz, 2003). Księgi z fotografiami przedstawiały: „Zabytkowy cmentarz ewangelicko-augsburski przy Rogatce w Kaliszu”, „Zabytkowy cmentarz greko-rosyjski, prawosławny przy Rogatce w Kaliszu”, „Zabytkowy cmentarz katolicki przy Rogatce w Kaliszu”. Inne albumy miały odmienny charakter i wywoływały nutkę wspomnień. „Reportaż – XXV Spotkania Społecznych Opiekunów Zabytków w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego w Wielkopolsce. Kalisz 19-20 września 2003 r.” oraz „Reportaż – XXVI Spotkania Społecznych Opiekunów Zabytków w ramach Wielkopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Kalisz 24-25 września 2004 r.” przedstawiały miejsca warte zobaczenia i ludzi, którzy je wskazywali oraz interesująco o nich opowiadali, a także sympatyków i zwolenników idei pielęgnowania dorobku minionych pokoleń mieszkańców Kalisza i jego okolic.

W czasie dyskusji wysunięto propozycje dotyczące zachowania pamięci o przeszłości miasta, a także pomysły edukacyjne i perspektywiczne wizje. Umieszczenie tablic informacyjnych

choćby na kaliskich mostach – trybunalskim czy kamiennym, a także w miejscach, w których znajdowały się nieistniejące dziś obiekty (mgr Waldemar Pol – przewodnik) byłoby przybliżeniem dziejów miasta kaliszanom i turystom. Zasugerowano także podjęcie prac systematycznego informowania uczniów o zabytkach oraz edukacji regionalnej młodzieży kaliskiej ze szkół ponadpodstawowych (Joanna Bruś – wykładowca WPA UAM). Przy ograniczonych możliwościach finansowych samorządu kaliskiego (mgr Anna Woźniak – UM Kalisz), braku szkoleń merytorycznych pracowników, perspektywicznego znaczenia nabiera strategia ochrony dziedzictwa materialnego i niematerialnego Kalisza, w tym program rewitalizacji dawnej dzielnicy żydowskiej. W tym kontekście kontynuowanie dokształcania nauczycieli w cyklu „Dziedzictwo kulturowe w świadomości ucznia” (mgr Jarosław Dolat – KOnZ PTTK) wydaje się być oczywistością. Można zaproponować w Kaliszu (mgr Beata Matusiak – WKZ) – wzorem Ostrowa Wielkopolskiego – konkurs na najlepiej zadbane obiekty zabytkowe, którego atutem są ulgi w podatku od nieruchomości dla właścicieli zabytków troszczących się o ich stan. Warto zastanowić się nad możliwością utworzenia „chronionego obszaru doliny Proсны” na terenie osiedla Piwonice, z parkiem i ze ścieżkami rowerowymi, by mogły służyć mieszkańcom miasta.

W podsumowaniu debaty prof. dr hab. Jaromir Jeszke podkreślił, iż najistotniejsze – pomimo zauważalnego braku koordynacji działań kaliskich środowisk – wydają się jednak społeczna wrażliwość i troska o zachowanie dziedzictwa kulturowego, a także potrzeba zmiany istniejącego stanu rzeczy i wspólne patrzenie w przyszłość.

Wycieczka regionalna

Następnego dnia przygotowano regionalną wycieczkę na trasie Kalisz – Zbiersk – Stawiszyn – Nowe Skalmierzyce – Kalisz. Turystyczna eskapadę rozpoczął pobyt na cmentarzu ewangelicko-augsburskim. Mgr Maciej Błachowicz przedstawił efekt dwuletniej, społecznej pracy studentów UAM WPA, służącej ocaleniu zabytków sztuki sepulkralnej, znajdujących się na dawnej „Górcie Luterskiej” przy kaliskiej Rogatce. Krótki spacer ujawnił zniszczenia i ogrom prac do wykonania w celu przywrócenia ginących pamiątek – w wielu przypadkach jedynej – po ludziach



Opustoszały kościół ewangelicki w Stawiszynie, z dziurawym dachem i chylącą się wieżą

współtworzących dorobek kulturowy XIX- i XX- wiecznego Kalisza, jak na przykład kaliskich rodzin: Puschow, Gessnerów, Scholtzów, Repphanów. Przyznać należy, iż zastygła w nagrobnych ozdobach symbolika żywota i śmierci urzekła swym pięknem i nieprzemijalnością wyrazu.

Tuż za Kaliszem, w Kokaninie, przed miejscowym cmentarzem, mineliśmy zadrzewiony teren, gdzie pochowano żołnierzy wojsk napoleońskich, poległych w bitwie z Kozakami w 1813 r. O wydarzeniu przypomina pamiątkowy obelisk, usytuowany po przeciwnej stronie drogi.

Pobyt w Zbiersku pokazał odmienności w społecznym rozumieniu pojęcia „ochrona dziedzictwa przemysłowego”. Historię miejscowej cukrowni omówił mgr Jarosław Dolat, przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami przy Oddziale PTTK w Kaliszu. Potężne zabudowania cukrowni – stawiane przez kaliskiego sukiennika Wilhelma Repphana w 1852 r. – są opustoszałe. W utrzymaniu zakładu nie pomógł Wielkopolski Holding Cukrowniczy. Maszyny nie pracują już od dwu lat, wyposażenie fabryki trafiło po kawałku do kontenerów złomu stojących szeregiem wzdłuż zabudowań produkcyjnych. Działa tylko kotłownia zaopatrująca w ciepło pobliskie bloki mieszkalne, ale i ona wkrótce przestanie pracować. Młodzież, zwiedzająca obszerne, ceglane wnętrza, marzyła o przeznaczeniu ich na galerię czy też siedzibę ośrodka sztuki współczesnej.



Stawiszyn, ulica Kaliska 16 – dom mieszkalny z I poł. XIX w., szachulcowy, kryty gontem, z dwoma wystawkami, służy lokatorom do dziś

snej. Stanie się jednak inaczej...Tory kolejki wąskotorowej, przewożące płody rolne i ludzi, prowadzą z terenu dawnej cukrowni na stację kolejową. Wąskotorówka nie kursuje już do Kalisza, ale ze Zbierska wyjeżdża do Russowa, Turku, Żelazkowa i Opatówka. Była nie lada atrakcją turystyczną dla uczestników wakacyjnych imprez plenerowych pt. „Spotkania u Niechciców”, organizowanych przez Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej na terenie skansenu w Russowie. Mgr Robert Matczak i członkowie Stowarzyszenia Kolejowych Przewozów Lokalnych zamierzają zadbać o utrzymanie przewozów zabytkowymi wagonami ciągniętymi przez parowe lokomotywy. Otuchą napawa nadzieja, że dzięki Stowarzyszeniu przetrwa jeszcze wiele lat lokalny transport kolejaj poruszającą się po torach o szerokości 750 mm.

Urokliwy Stawiszyn zwrócił uwagę wycieczkowiczów widokiem dwu wież górujących nad dachami domów. Wacław Klepandy wprowadził w klimat miasteczka. Zabudowa rynku w centrum, z ratuszem wkomponowanym w jego południową pierzeję, zwarta kompozycja domów mieszkalnych wzdłuż promieniście odchodzących od niego wąskich ulic dowodzą wczesnośredniowiecznej prosperity tej miejscowości. W 1991 r. obchodzono 700-lecie miasta królewskiego Stawiszyna. Spacer ciekawymi uliczkami prowadziła mgr Elżbieta Siarkiewicz. Z czasów, kiedy społeczność wyznania ewangelickiego utworzyła tu parafię, najstarszą na terenie Wielkopolski, ocalał kościół. Neogotycka budowla, z chylącą się wieżą i dachem pozbawionym dachówek, zamknięta „na cztery spusty”, jednoznacznie dowodzi braku zainteresowania. Niszczyje także stary cmentarz ewangelicki. Natomiast inna świątynia pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi, pamiętająca czasy Kazimierz Wielkiego, użytkowana przez wyznawców religii rzymskokatolickiej, tętni parafialnym życiem. Pod opieką proboszcza jest miejscowa nekropolia, powstała w okresie wojen napoleońskich, w latach 1800-1815. Niestety, znajdująca się tu eklektyczna kaplica grobowa rodziny Łubieńskich herbu Pomian w wyniku nieprzemysłanych działań budowlanych nieodwracalnie zatraciła swój pierwotny charakter, a ponadto odgrywa rolę cmentarnej kaplicy.

Na zakończenie dnia uczestnicy XXVII Spotkań Społecznych Opiekunów Zabytków odwiedzili Nowe Skalmierzyce. Ta niegdyś przygraniczna miejscowość pomiędzy zaborem rosyjskim i pruskim, siedziba carskiego urzędu celnego, ważny węzeł komunikacyjny kolei pruskiej, posiada ciekawe obiekty z czasów prosperity ekonomicznej. Budynek dworca kolejowego swą formą architektoniczną przypomina tzw. gotyk północny, a jego niepowtarzalna sylwetka zachwyca nie tylko współczesnych architektów. Glazuruwana, czerwona cegła, z której budynek postawiono, zachowała swój dawny blask. Szerokość torów kolejowych, po których od 1909 r. odbywa się ruch pasażerski i towarowy, już wtedy odpowiadała standardom Europy Zachodniej. W początkach ubiegłego wieku powstało osiedle mieszkaniowe dla pracowników obsługi stacji i urzędników. Jednopiętrowe budynki, o zróżnicowanej architekturze zewnętrznej, ustawiono na działkach wzdłuż kilku ulic, położonych w niewielkiej odległości od dworca. Po wyglądzie domów mieszkalnych można wnioskować rangę zawodową ich lokatorów. Budynki, solidnie postawione przed blisko wiekiem, są do dziś użytkowane. W jednym z nich urządzono przedszkole. O zabytkach Nowych Skalmierzyc opowiadał mgr Jarosław Dolat. W drodze powrotnej minęliśmy pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 oraz obelisk ku czci siedmiu lotników Halifaxa JD 154 oraz rodziny Janczaków, którzy zginęli w katastrofie 15 września 1943 r.



Fasada dworca kolejowego w Nowych Skalmierzycach

W Szczypiornie poznaliśmy, pamiętające okres zaborów, koszary straży granicznej, z których do powstania wielkopolskiego w 1918 r. wyruszał I Batalion Pograniczny.

Uczestnicy wycieczki, nasyceni widokami zabytków - nieestety w znaczącej części niszczonej przez nieubłagany czas i nieświadomość ludzką - bogatsi o nowe przemyślenia, zintegrowani potrzebą ratowania regionalnych pamiątek historii i promowania wiedzy o zabytkach, powrócili do Kalisza. Do miejscowości, w której przeszłość jest silnie wrośnięta w strukturę współczesnej aglomeracji. Środowisko intelektualno-naukowe zaś współtworzy społeczny ruch opieki nad zabytkami i merytorycznie wspiera działania o charakterze popularyzatorskim. Z tym większą przyjemnością imiennie wymienię organizatorów tegorocznych kaliskich spotkań.

Zespołowi patronacko-organizacyjnemu seminarium przewodniczył prof. dr hab. Jaromir Jeszke - kierownik Zakładu Komunikacji Międzykulturowej UAM. Swoje wsparcie okazali: prof. dr hab. Jan Krzysztof Hrycek - profesor UAM WPA, dr Dorota Matyaszczyk - dyrektor Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji w Poznaniu, mgr Beata Matusiak - kierownik Delegatury w Kaliszu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu, Adam Gostyński - wiceprezes Zarządu Głównego PTTK oraz mgr Jarosław Dolat - przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Oddziału PTTK w Kaliszu. Honorowym patronatem objął konferencję prof. Jerzy Rubiński - dziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Również Stowarzyszenie „Wszystko dla Kalisza” wsparło idee miejscowego ruchu społecznikowskiego.

Tekst: **Bożena Kryst**
Zdjęcia: **Zbigniew Pol**

Bieszczadzki Rajd Narciarski

W dniach 23-26 lutego odbywał się XXIV Ogólnopolski Bieszczadzki Rajd Narciarski organizowany przez Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzką Grupę GOPR i Urząd Gminy Lutowiska, a znajdujący się w kalendarzu imprez Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK. Na 3 trasach brało łącznie udział wraz z „obstawą” GOPR i Straży Granicznej 110 osób.

Najmniej turystów było na trasie I, tylko siedem oraz „obstawa”. Uczestnicy, którzy wybrali trasę I wędrowali w piątek z Wyżniańskiego Wierchu przez Małą Rawkę i Dział do Wetliny, a w sobotę z Mucznego na Bukowe Berdo i wracali do Mucznego.

Na trasę II zgłosiło się 25 turystów i w piątek podchodzili oni z Wołosatego na Przełęcz Goprowców, gdzie porywisty wiatr powalił nawet ważącego ponad sto kilo kierownika trasy i porywał narty. W sobotę pokonywali trasę z Bereżek przez Przysłup Caryński na Połoninę Caryńską ze zjazdem do Berehów Górnych.

Najliczniejsza grupa była na trasie III i liczyła 42 turystów oraz kilkunastu goprowców i około 10 strażników granicznych. Korowód ten podchodził w pierwszym dniu z Bukowca na Kińczyk Bukowski, gdzie miało nastąpić rozdzielenie – słabsi mieli zjechać do Bukowca, a silniejsi wędrować przez Opołonek do źródeł Sanu i Bukowca. Podszczytowy stok ze śladami lawinisk wymagał obejścia, a silny wiatr nie pozwalał na zatrzymanie się. Zapewne też z tego powodu nie dokonano podziału, a po zjeździe z Rozsypańca Sińskiego kierownictwo zdecydowało wbrew

grupce „zapalonych” na skrócenie wędrowki i zjazd do Bukowca. W drugim dniu „silna” grupa 9 turystów po uzgodnieniach wydzieliła się już na początku trasy i powędrowała z Wołosatego przez Przełęcz Goprowców stokami Krzemienia na Halicz, by powrócić na Bukowe Berdo i zjechać do Mucznego. Pozostali wędrowali z Wołosatego przez Przełęcz Goprowców i Bukowe Berdo bezpośrednio do Mucznego.



Uczestnicy rajdu wyruszają na trasę, w tle Tarnica



Uczestnicy rajdu pod Tarnicą – z tyłu w środku Andrzej Stróżecki, w pozycji telemarkowej z przodu Grzegorz Banakiewicz



Andrzej Stróżecki – ostatnie metry podejścia na Halicz



Grupa narciarzy na szczycie Halicza, autor artykułu pierwszy z prawej



Przygotowanie do zjazdu z Bukowego Berda

Bazą był hotel Nadleśnictwa w Muczmem, gdzie odbyło się w czwartek wieczorem uroczyste otwarcie rajdu i w sobotni

wieczór jego zakończenie. Każdy z uczestników otrzymał upominek i obiadokolację.

Rajd podsumował dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Jan Komornicki. Przemówił także zastępca komandora rajdu, Paweł Sikora, będący prezesem Grupy Bieszczadzkiej GOPR, obchodzącej w tym roku 45-lecie swego istnienia. Stąd tak liczny udział goprowców w rajdzie. Dobrej organizacji rajdu pogratulował przewodniczący Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK. Uczestnicy rajdu to głównie PTTK-owcy, a najliczniejszymi grupami byli: Klub Narciarski „Gronie” z Bielska-Białej i Komisja Turystyki Narciarskiej Krakowskiego Oddziału PTTK. Większość uczestników wędrowała na nartach turowych, część miała narty śladowe, ale najbardziej oryginalny był działacz suwalskiego PTTK, a zarazem dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego, Zdzisław Szkiruc, posługujący się historycznymi, drewnianymi nartami, na jakich jeździło się przed 50 laty.

Tekst: A. Stróżecki

Zdjęcia: Grzegorz Banakiewicz

Zakończenie sezonu motorowego klubu „Zryw” z Prudnika

W dniu 15 października 2005 r. Turystyczny Klub Motorowy „Zryw” PTTK Oddział Sudetów Wschodnich w Prudniku zorganizował Turystyczny Samochodowy Rajd Rodzinny „Zakończenie Sezonu Motorowego”. Pogoda była piękna – prawdziwa „polska złota jesień”. W rajdzie brało udział 43 osoby.

Na starcie sędzia główny, Georg Grosch, sprawdził wyposażenie samochodów i już poleciały punkty karne. Następnie Ryszard Stępień omówił ITINERER i co dwie minuty uczestnicy ruszali w trasę. W Dębowcu na parkingu, gdzie znajdował się Punkt Kontroli Przejazdu, Zbyszek Zagłoba-Zygler przepytał rajdowców ze znajomości krajoznaw-

czej naszego regionu. Załoga samochodu musiała odpowiedzieć na pięć pytań i rozpoznać pięć zdjęć. No i dalej w drogę, a w Pokrzywnej znowu pytania, ale tym razem z Kodeksu Drogowego. Na koniec odbyła się najweselsza część rajdu – Próba Sprawności na parkingu k. kąpieliska.

Przy gitarze i śpiewie na terenie Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego „Drogowiec” w Pokrzywnej uczestnicy oczeki-



Na Punkcie Kontroli Przejazdu Zbigniew Zagłoba-Zygler przepytał rajdowców ze znajomości regionu



Próba sprawności przeprowadzona na parkingu koło kąpieliska leśnego w Pokrzywnej

Pokrzywna położona jest w dolinie Złotego Potoku, u stóp Gór Opawskich, na wschód od Jarnołówka i około 10 km na południowy zachód od Prudnika. Powstała z osady leśnej Prudnika jeszcze w XV w., ale jako samodzielna wieś istnieje od XVI w. Jej mieszkańcy zajmowali się leśnictwem i bieleniem przędzy. Charakter letniskowy ma od XIX w. W Pokrzywnej jest malowniczo usytuowane kąpielisko leśne ze sztuczną plażą, wybudowano tu bowiem sztuczny zalew przed drugą wojną światową. Wieś otaczają wzniesienia Olszak (453 m n.p.m.) i Szyndzielowa Kopa z Zamkową Kopą (571 m n.p.m.).

W rejonie Pokrzywnej poprowadzono kilka szlaków. Szlakiem żółtym można dotrzeć do schroniska pod Biskupią Kopą, a następnie do Jarnołówka. Szlak niebieski, zwany „Szlakiem Przełomu Złotego Potoku”, prowadzi przez liczne występy skalne. Wzdłuż niemal całych Gór Opawskich wytyczono także trasę rowerową, która prowadzi w większości drogami asfaltowymi, nie jest więc zbyt atrakcyjna dla miłośników prawdziwego kolarstwa górskiego, ale nadaje się na rodzinną wycieczkę rowerową.

W Pokrzywnej mieści się Dyrekcja Opolskich Parków Krajobrazowych, czynnych jest kilkanaście ośrodków i pensjonatów wypoczynkowych, w których bez większych problemów można znaleźć nocleg, są bary i restauracje, tak letnie, jak i całoroczne. (Od Redakcji)



Pamiątkowe zdjęcie z zakończenia sezonu motorowego w 2005 r.

wali na ogłoszenie wyników. Przedstawiały się one następująco:

I miejsce – Andrzej i Dorota Małkowsy;

II miejsce – Zdzisław Huk i Edward Cybulka;

III miejsce – Benedykt Mencler i Kasia Matwijów.

Zwycięscy w nagrodę otrzymali „bezpieczną kamizelkę” i książkę. Nikomu nie chciało się wracać do domu, tym bardziej

że w ośrodku wypoczynkowym wszyscy zjedli wspólnie bigos. Niestety powrót był nieunikniony.

Do zobaczenia na „Otwarcie Sezonu Motorowego” w dniu 6 maja 2006 r., na trasie Prudnik – Moszna.

komandor rajdu **Elżbieta Zagłoba-Zyglar**

Góry Opawskie to niewielkie pasmo leżące w Sudetach Wschodnich, głównie w Czechach, w Polsce zajmuje obszary na południe od Głuchołazów i Prudnika. Stanowią dobry punkt widokowy na Śląsk Opolski na północy i Jeseniki na południu. Po polskiej stronie do najwyższych szczytów tych gór należą Biskupia Kopa (890 m n.p.m.) – na której znajduje się turystyczne przejście graniczne (Jarnołówka – Zlaté Hory: dla pieszych i narciarzy; należy mieć ze sobą ważny dowód lub paszport) i schronisko PTTK „Pod Biskupią Kopą” – oraz Srebrna Kopa (785 m n.p.m.). Po stronie czeskiej najwyższą górą jest Pradziad 1491 m n.p.m. (niektóre źródła podają też wysokość 1492 m).

Na północnych stokach Gór Opawskich i ich północnym przedgórzu w 1988 r. utworzono Park Krajobrazowy „Góry Opawskie”. (Od Redakcji)

Walne w Klubie Motorowym PTTK „Energetyk”

W piątek 3 lutego bieżącego roku odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Klubu Motorowego PTTK „Energetyk” przy BOT Elektrownia Belchatów SA. Oprócz członków klubu na zebranie przybyli zaproszeni goście: członek zarządu BOT Elektrownia Belchatów SA dyrektor ds. pracowniczych – Edward Maruszak, prezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Motorowego w Łodzi – Mirosław Nicowski, prezes Zarządu Oddziału PTTK w Piotrkowie Trybunalskim – Mirosław Ratajski oraz Członek Honorowy Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – Zenon Kajdaniak.

Sprawozdanie z działalności w roku 2005 przedłożył prezes Klubu Motorowego „Energetyk”, a zarazem przewodniczący Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK – Zbigniew Biedny. Komisja Rewizyjna wnioskowała o udzielenie absolutorium zarządowi klubu i zebrani członkowie jednogłośnie przyjęli uchwałę przyjmującą sprawozdanie zarządu.

Następnie wyróżniający się członkowie klubu otrzymali wyróżnienia, odznaczenia i dyplomy. Medal „25 lat w PTTK” otrzymał Adam Klimaszyk, Złotą Honorową Odznakę Zarządu Głównego PTTK – Dariusz Biedny, natomiast srebrną – Tadeusz Działo i Sławomir Figura. Medal 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK dostali: Elżbieta Bożek, Jacek Domagała, Andrzej Kapusto, Krzysztof Kozłowski i Stanisław Papuga. Plakietę Złotej Kierownicy uzyskał Tomasz Rokseła. Ponadto wręczono dyplomy Zarządu Głównego PTTK, które otrzymali: Danuta Chachulska, Anita Kozłowska, Karolina Figura, Łukasz Kozłowski, Łukasz Bożek i Łukasz Figura, a dyplomy Zarządu Oddziału PTTK w Piotrkowie Trybunalskim – Bożena Kowalska, Tomasz Kowalski i Paweł Poryżała. Natomiast dyplomy Komisji Turystyki Motorowej PTTK przekazano Marzenie Bartłomiejczyk i Piotrowi Bartłomiejczykowi. Brązową Odznakę „Zasłużony Organizator Imprez Motorowych” dostali: Bożena Domagała i Stanisław Bożek.

Podczas walnego zebrania wręczono także odznaki Polskiego Związku Motorowego. Brązową Honorową Odznakę PZM otrzymała Marzena Bartłomiejczyk. Tytuł Ratownika Drogowego oraz stosowną legitymację uzyskali: Alina Figura, Alina Wojtczak, Daniela Biarda, Grażyna Jarmakowska, Wojciech Litwicki, Stefan Jarmakowski i Marek Wirtek. Wręczono także odznaki „Zasłużony Działacz Federacji Sportowej Ener-



Prezes Zarządu Oddziału PTTK w Piotrkowie Trybunalskim, Mirosław Ratajski, wręcza złotą i srebrną Honorowe Odznaki ZG PTTK Dariuszowi Biednemu i Sławomirowi Figurze



Prezes Klubu Motorowego PTTK „Energetyk”, Zbigniew Biedny, wita wszystkich uczestników oraz zaproszonych gości

getyk”, w stopniu srebrnym odebrali je: Lucyna Papuga, Jerzy Antczak i Krzysztof Kozłowski oraz w stopniu brązowym – Szczepan Króliczak.

Na zebraniu przedstawiony został również bogaty plan pracy na rok 2006, w którym Klub Motorowy „Energetyk” zorganizuje dużo imprez, a także będzie uczestniczył w wielu rajdach w całej Polsce, między innymi w Centralnym Zlocie Przodowników Tury-



Elżbieta Bożek, Stanisław Papuga i Andrzej Kapusto otrzymują z rąk przewodniczącego Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK, Zbigniewa Biednego, Medal 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK

tyki Motorowej, który odbędzie się w czerwcu bieżącego roku, a we wrześniu – w Mistrzostwach Polski Ratowników Drogowych.

Dokonano także zmian w statucie i zmieniono nazwę klubu na Klub Motorowy „Energetyk” przy BOT Elektrownia Bełchatów SA.

Tradycyjnie na zakończenie zebrania był wieczorek, na którym bawili się nie tylko członkowie „Energetyka”.

Stawomir Figura

Rajd BCh-AK „Zaboreczno-2006”

W 63. rocznicę bitwy pod Zaborecznem Wojskowe Koło Turystyki Motorowej PTTK „Klakson”, działające przy Oddziale Wojskowym PTTK w Chełmie, było organizatorem VI Rajdu BCh-AK „Zaboreczno-2006” w dniach 4-5 lutego 2006 r.

Celami rajdu było: zapoznanie uczestników z bitwą pod Zaborecznem, promocja walorów krajoznawczych Roztocza oraz popularyzacja turystyki motorowej wśród ludności lokalnej i zdobywania odznak turystyki kwalifikowanej. W rajdzie uczestniczyło 15 załóg samochodowych, łącznie 30 osób (mimo niskiej temperatury, ok. -20°C).

Po uroczystym otwarciu rajdu przez prezesa Zarządu Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie, Witolda Klizę, komandora rajdu, Roberta Iłendę rozpoczął realizację programu rajdu. Uczestnicy przystąpili najpierw do konkursu znajomości przepisów ruchu drogowego oraz konkursu udzielania pierwszej pomocy medycznej. Po konkursach rajdowicze udali się na trasę, przed pomnik bitwy pod Zaborecznem, gdzie złożyli wieniec i zapalili znicze.

Wieczorem przystąpiono do konkursów: wiedzy o regionie i przyrodniczym.

W dniu następnym udano się do obozu zagłady w Bełzcu. Po zwiedzeniu obozu, złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy ogłoszono wyniki konkursów. Pierwsze miejsce w rajdzie zajęła załoga Zofia Nycz i Witold Kliza, następne miejsca w kolejności zajęły załogi: Sylwia i Robert Iłenda, Jolanta i Janusz Paluszek. Podczas rajdu zdobywano punkty na odznaki turystyki kwalifikowanej.

Walki partyzanckie na Zamojszczyźnie

Początkiem powstania zamojskiego – jak nazwali Niemcy

walki partyzanckie toczone na tych terenach – była kilkugodzinna otwarta bitwa pod Wojdą stoczona z Niemcami w dniu 30 grudnia 1942 r. przez oddziały Batalionów Chłopskich dowodzone przez cichociemnego, por. Jerzego Mara-Meyera. Była to odpowiedź na *Generalplan Ost* (Generalny Plan Wschodni) zakładający wysiedlenie 50 mln osób. Zamojszczyzna zajmowała w nim szczególne miejsce. Planowano tu bowiem stworzenie szerokiego pasa osadnictwa germańskiego na pograniczu niemiecko-radzieckim.

Na Zamojszczyźnie hitlerowcy przeprowadzili akcję pacyfikacyjno-przesiedleńczą około 300 wsi, a jednocześnie akcję osiedleńczą kolonistów niemieckich z różnych rejonów i ukraińskich. Przeprowadzane były masowe egzekucje na ludności cywilnej. Do miejsc szczególnych należały: obóz zagłady dla ludności żydowskiej w Bełzcu i Rotunda w Zamościu. Od listopada 1942 r. do sierpnia 1943 r. Niemcy wysiedlili ponad 110 tys. mieszkańców Zamojszczyzny, w tym ponad 30 tys. dzieci.

Akcja odbierania rodzicom dzieci była wyjątkowo nieludzka. Wyselekcjonowane grupy wywożono do Niemiec i poddawano germanizacji. Niektóre dzieci ginęły podczas transportu, inne były

mordowane w Oświęcimiu zastrzykami z fenolu. Nie wszystkie jednak czekał tak okrutny los, była nadzieja na ratunek. Duża to zasługa XVI ordynata - Jana Zamoyskiego, który wraz z żoną Różą działał w Radzie Głównej Opiekuńczej, jedynej w Generalnej Guberni legalnej organizacji charytatywnej. Jej sukcesem było uzyskanie zgody Niemców na

oficjalne zabieranie z obozu w Zwierzyńcu chorych dzieci. Niektóre zaś dzieci były wykradane z transportu przez ludzi, którzy dowiedzieli się o wiezionych dzieciach.

W obronie pacyfikowanej ludności wystąpiły oddziały partyzanckie Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej, które ze sobą współpracowały. Za największe bitwy stoczone na Zamojszczyźnie uznane zostały - pod Wojdą oraz pod Zaborecznem, Różą i Lasowcami.

W 1943 r. partyzancki wywiad miał na pocście w Krynicach swojego zaufanego pracownika, którym był Piotr Chytrykiewicz. To on przekazał informację o planowanej przez Niemców pacyfikacji okolicznych wsi. Podjęte w celu obrony ludności cywilnej działania doprowadziły do słynnej bitwy.

Bitwa pod Zaborecznem rozegrana została 1 lutego 1943 r. i była drugim (po bitwie pod Wojdą) dużym starciem partyzantów BCh-AK z Niemcami w okresie drugiej wojny światowej. Zgrupowaniem partyzanckim dowodził mjr Franciszek Bartłomowicz

W latach 50. na Grobie Nieznanego Żołnierza (w Warszawie - przyp. Redakcji) umieszczono tablicę z napisem: «Wojda 30 XII 1942 - Zaboreczno 5 II 1943». W 1991 r., w ramach tak zwanej dekomunizacji, tablicę zdjęto i zamieszono inną z napisem «Zamojszczyzna 30 XII 1942-5 II 1943 - fragment rozmowy z prezesem Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich Stanisławem Ozonkiem, (w:) Jesteśmy dumni, że należeliśmy do BCh, „Kombatant” 2004 nr 3.

Chmielowca „Turzyńca”.

Około 20% zgrupowania stanowili partyzanci Armii Krajowej, w tym: pluton sierż. Bronisława Piaseckiego „Lisa”, grupy żołnierzy z Antoniówki, Polanówki, z IV rejonu i z kompanii szturmowej. Bitwa trwała cały dzień.

Siły nieprzyjaciela liczyły około 1000 żołnierzy (z I zmotoryzowanego batalionu żandarmerii niemieckiej i jednostek Wehrmachtu), a także 500 uzbrojonych kolonistów niemieckich. Dowodził nimi mjr Hans Schwieger. Poległo 100 żołnierzy niemieckich, wielu było rannych. Natomiast partyzanci ponieśli nieznaczne straty, pod osłoną nocy wycofali się w kierunku Róży. Niemcy podjęli jednak pościg, który doprowadził do kolejnej bitwy pod wsią Róża. Stoczyła ją tu z Niemcami 5. kompania Batalionów Chłopskich dowodzona przez Stanisława Ligenzę „Groma”. Nie była to jednakże ostatnia walka partyzancka z Niemcami na Zamojszczyźnie.

Zofia Nycz

Sukces turystów zmotoryzowanych chełmskiego „Klaksonu”

W dniu 14 stycznia 2006 r. w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odbyło się podsumowanie Ogólnopolskiego Indywidualnego Rajdu „Szlakiem Walk Legionowych”. Organizatorami rajdu były dwie komisje turystyki pieszej - Oddziału PTTK im. Wiktora Krawczyka w Warce i Oddziału Stołecznego PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie. Imprezie patronowała Komisja Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK w Warszawie. Rajd rozpoczął się 6 sierpnia 2004 r. i trwał do 11 listopada 2005 r. na terenach związanych historycznie z walkami I i II Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego.

Rajd „Szlakiem Walk Legionowych” był zorganizowany z okazji 90. rocznicy czynu zbrojnego Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Celem rajdu było zapoznanie uczestników z historią i miejscami walk o odzyskanie niepodległości oraz przypomnienie postaci i mniej znanych epizodów walk legionowych. Polegał na opracowaniu przez siebie tras przebiegających przez miejscowości oraz tereny na szlaku bojowym legionów Józefa Piłsudskiego i inne miejsca historycznie z nimi związane (cmentarze, miejsce internowania legionistów, pomniki, tablice pamiątkowe), które były odpowiednio punktowane.

Każdy z uczestników mógł wybrać dowolny rodzaj turystyki kwalifikowanej - piesza, zmotoryzowana, jeździecka, kolarska, narciarska, itp. - w którym chciał brać udział w rajdzie. Zobowiązany był jednakże do udokumentowania związku zwiedzanych miejsc z historią legionów w formie zdjęć fotograficznych, kaset wideo, szkiców, rysunków lub widokówek przedstawiających zwiedzane obiekty oraz krótkich opisów krajoznawczych, a przebycie tras i zwiedzanie miejscowości

musiało być potwierdzone w terenie na karcie rajdowej.

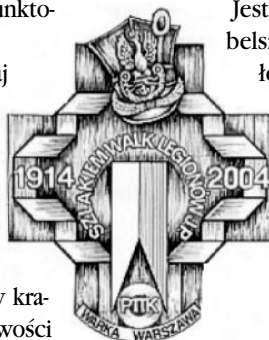
Załoga turystów zmotoryzowanych, reprezentująca Wojskowe Koło Turystyki Motorowej PTTK „Klakson” z Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie, w składzie: Zofia Nycz i Witold Kliza, zdecydowanie zajęli I miejsce, uzyskując 3 340 pkt. w klasyfikacji indywidualnej. Drugie miejsce zajął Mieczysław Tokarski z Oddziału PTTK we Włodawie, uzyskując 2 275 pkt. Wymienione osoby otrzymały statuetki postaci Józefa Piłsudskiego, odznaki rajdowe oraz nagrody rzeczowe.

Jest to duży sukces turystów z rejonu wschodniej Lubelszczyzny. Ogółem w rajdzie brało udział 71 osób z całej Polski.

To już trzeci sukces turystów zmotoryzowanych z Chełma w roku 2005 na szczeblu ogólnopolskim, jak również promocja regionu oraz popularyzacja turystyki motorowej wśród społeczeństwa połączona z krajoznawstwem Polski.

sekretarz

Zarządu Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie
Zofia Nycz



W zimowym parku

W dniu 15 stycznia 2006 r., pod patronatem Oddziałowej Komisji Krajoznawczej Oddziału PTTK Pleszew, grupa turystów z pleszewskiego PTTK udała się na niedzielną wycieczkę do Gołuchowa w ramach akcji „My się zimy nie boimy”. Mimo mroźnej pogody humory dopisywały, a gołuchowski park w białej otulinie szadzi wyglądał bajecznie.

Biorąc przykład z naszych kolegów z innych oddziałów, transportem była nam komunikacja miejska, a dokładnie autobus relacji Kalisz – Pleszew.

Pierwszy ciekawy obiekt, jaki zobaczyliśmy w Gołuchowie to był kościół parafialny wzniesiony w 1612 r., rozbudowany w końcu XVIII w., zburzony w roku 1941, po wojnie odbudowany w skromniejszej formie. Wyposażenie jest głównie rokokowe i barokowe, a obraz Madonny z Dzieciątkiem pochodzi z XVII w. Na zewnątrz ciekawa grupa pasyjna z 1911 r.

Po krótkim spacerze doszliśmy do Ośrodka Kultury Leśnej, w którym trafiliśmy na wystawę czasową „Tajemnice beskidzkiego lasu”. Równie ciekawa jest także wystawa stała „Przyrodnicze Podstawy Leśnictwa” pokazująca, w jakie typy lasów wyposażała nasz kraj natura, jakie puszcze i lasy stanowią nasze dziedzictwo przyrodnicze oraz jaka jest dzisiaj naturalna roślinność Polski. Na wystawie zwraca uwagę różnorodność fitosocjologiczna naszych lasów, ich funkcje oraz gatunki leśne, które wymagają ratowania przed zagładą. Problemy te obrazowane są przez kolorowe fotografie, mapy, rysunki, modele, okazy naturalne flory i fauny, naturalne profile glebowe oraz w tekstach opisowych. Właściwe zrozumienie prezentowanych zagadnień ułatwia profesjonalny komentarz pracowników Ośrodka Kultury Leśnej.

Z muzeum udaliśmy się do parku, gdzie napawaliśmy się jego widokiem, piękną słoneczną pogodą oraz „ożywczym mrozkiem” i spacerkiem doszliśmy do zagrody zwierząt. Zwierzęta, mimo naszych obaw, nie pochowały się w swoich „budkach”. Dziki radośnie buszowały w poszyciu leśnym, daniela posilały się świe-



W parku, w dawnej gołuchowskiej gorzelnii, a późniejszym tzw. pałacu Czartoryskich – rezydencji książąt do II wojny światowej – mieści się dziś Muzeum Leśnictwa z ekspozycją trofeów łowieckich

żym sianem. W zagrodzie zubrów szczególnie dużo zamieszania robiło młode, urodzone w zeszłym roku zubrzątko. Radośnie hasało po wybiegu, zaczepiając starsze osobniki.

Kolega Krzysiu zrobił nam niespodziankę – z plecaka wyciągnął termos z ciepłym napojem, co wywołało u nas okrzyk zadowolenia. Mróz troszeczkę zaczął dawać się nam we znaki, wszyscy z chęcią więc wypili zaoferowany przez Krzyska kubek ciepłego napoju.

Po wzmocnieniu się ruszyliśmy w drogę powrotną. Przeszliśmy obok zamku w kierunku południowej części parku, minęliśmy

Mauzoleum, dawną siedemnastowieczną kaplicę barokową pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, którą w wieku XIX przebudowano na grobowiec rodziny Czartoryskich... i Oficynę: *Zwana też pałacem. Pierwotnie budynek dawnej gorzelnii. W drugiej połowie XIX wieku rozbudowany na cele mieszkalne stał się «drugim domem» Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej.* Dziś w oficynie tej mieści się Muzeum Leśnictwa, w którym znajduje się ekspozycja trofeów łowieckich i gabinet łowiecki; ukazana jest też kulturotwórcza rola lasu oraz wystawa przedstawiająca historię leśnictwa i współczesne jego problemy. Jest także ładnie i stylowo urządzona restauracja „Muzealna”.

Zwiedzanie zakończyliśmy w pizzerii „Izabella”, gdzie snuliśmy plany na kolejny – i oby tak udany – wyjazd, jak ten.

Mirosław Kubiak



Grupa turystów z pleszewskiego oddziału PTTK na tle zamku w Gołuchowie w zimowej scenarii

Szlakiem Powstania Styczniowego

W 143. rocznicę powstania styczniowego Wojskowe Koło Turystyki Motorowej PTTK „Klakson”, działające przy Oddziale Wojskowym PTTK w Chełmie, zorganizowało w dniach 21-22 stycznia 2006 r. IV Ogólnopolski Rajd „Szlakiem Powstania Styczniowego” DEPUŁTYCZE-2006. Mimo niskiej temperatury i próby odwołania imprezy rajd się odbył, a udział w nim wzięło 21 załóg samochodowych, łącznie 43 osoby. Celem rajdu była promocja walorów krajoznawczych miejscowości związanych z powstaniem styczniowym oraz popularyzacja zdobywania odznak turystyki kwalifikowanej, jak również odznak krajoznawczych ustanowionych przez Oddział, tj. odznak: „Szlakiem Fortyfikacji i Podziemi”, „Szlakiem Kopców w Polsce” i „Szlakiem Grodów Czerwieńskich”. Trasa rajdu prowadziła z Chełma przez Malinówkę do Sawina i z Sawina do Rejowca Osady, a następnie do Deputycz. Rozpoczęcie imprezy miało miejsce w Malinówce, gdzie przed Pomnikiem Powstańców Styczniowych prezes Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie, Witold Kliza, dokonał uroczystego otwarcia imprezy.

W dniu 21 listopada 1863 r. w okolicach Sawina, pod Malinówką, oddziały Karola Krysińskiego i Walerego Kozłowskiego („Ćwieka”), razem około 1500 osób, stoczyły walkę z wojskami rosyjskimi. Początkowo pomyślną dla Polaków, po nadejściu rosyjskich posiłków powstańcy musieli się jednak wycofać po zaciętej walce i przerwaniu okrążenia. Po bitwie nastąpił odwrót w kierunku Rudy, gdzie Krysiński podzielił swój oddział na pięć części. Straty w oddziale Krysińskiego wynosiły 29 zabitych i 26 rannych, w oddziale Kozłowskiego – 83 zabitych i rannych. Straty Rosjan to około 300 zabitych i rannych. Była to jedna z największych bitew na ziemi chełmskiej. Upamiętnia ją głaz narzutowy zwany „Kamieniem Powstańców”, a usytuowany między Sawinem a wsią Malinówka.



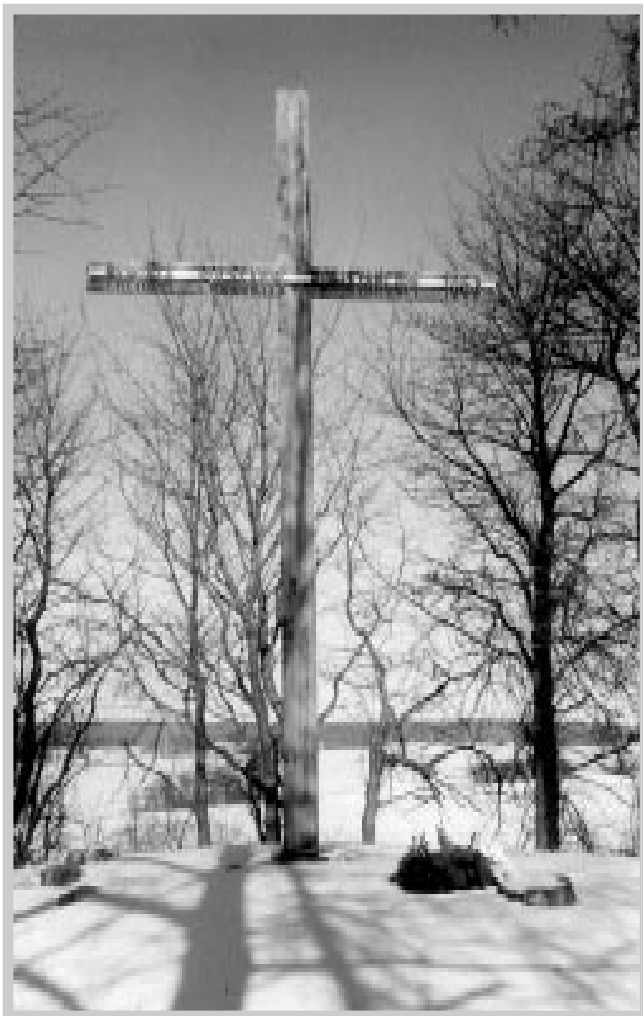
Sawin – krzyż powstańców styczniowych na cmentarzu parafialnym



Pomnik Powstańców Styczniowych w Sawinie, obok szkoły podstawowej

Z miejsca bitwy pod Malinówką, uczestnicy rajdu udali się do Sawina, gdzie 23 stycznia 1863 r. miał miejsce atak powstańców na Sawin, który został odparty przez Rosjan. W tej miejscowości znajdują się dwa miejsca pamięci narodowej związane z powstaniem styczniowym. Jedno z nich to Pomnik Powstańców Styczniowych usytuowany obok szkoły podstawowej, a drugie miejsce to mogiła powstańców styczniowych na cmentarzu parafialnym.

Stąd skierowano się do Rejowca Osady przed krzyż powstańczy znajdujący się w miejscu zbiorowego pochówku powstańców, zwanego przez lokalną społeczność „grobowiskiem”.



Rejowiec-Osada – krzyż powstańców styczniowych w miejscu zbiorowego ich pochówku, zwanym „grobowisko”

Natomiast następnego dnia zwiedzano cmentarz parafialny przy ulicy Lwowskiej w Chełmie, gdzie odszukano groby powstańców styczniowych. W lutym 1863 r. utworzono na ziemi chełmskiej oddział powstańczej jazdy Stanisława Lipińskiego. W dniu 5 sierpnia 1863 r. oddział Kajetana Cieszkowskiego-Ćwieka, Władysława Eminowicza i Józefa Rudzkiego w sile 1200 osób zajęły Chełm. Do powstańczych szeregów przyłączyli się ochotnicy z odbudowanej w roku 1863 organizacji. Na jej czele stanął Bolesław Ettinger, naczelnik miasta Chełma, a jego zastępcą był adwokat Tomasz Majewski. Na wieść o zbliżaniu się nieprzyjaciela powstańcy wyruszyli w kierunku Depułtycz, gdzie doszło do bitwy. Rosjanie zostali zmuszeni do odwrotu. Powstańcy odnieśli zwycięstwo kosztem 11 zabitych i około 100 rannych. Natomiast po stronie Rosjan było 23 zabitych i kilkudziesięciu rannych (inne źródła podają, że prawdopodobnie 90 zabitych i tyleż samo rannych). Na miejscu bitwy postawiono pomnik przypominający o wydarzeniach historycznych z tamtych lat.

Przed każdym pomnikiem powstańców styczniowych uczestnicy rajdu złożyli kwiaty i zapalono znicze.

Podczas rajdu przeprowadzono wiele konkursów: wiedzy o regionie, ochrony przyrody, udzielania pierwszej pomocy medycznej, ze znajomości przepisów ruchu drogowego. Zdecydowanie pierwsze miejsce zajęła załoga Zofia Nycz i Witold Kliza, następne Sylwia i Robert Henda oraz Jolanta i Janusz Pałuszek.



Pomnik Powstańców Styczniowych

Powstanie styczniowe wybuchło 22 stycznia 1863 r. i trwało do 1864 r. (ostatnie walki były na jesieni tego roku). Toczyło się na terenie Królestwa Polskiego, na Białorusi, Litwie i części Ukrainy. Było to narodowe powstanie przeciwko Rosji, przyspieszone przez tzw. brankę – przymusowy pobór do wojska rosyjskiego w Królestwie Polskim – mającą na celu rozbięcie konspiracji „czerwonych”. Poprzedziły je manifestacje patriotyczne w Warszawie, między innymi obchody rocznicy powstania listopadowego 1830-1831, procesje, pochody o charakterze patriotyczno-religijnym, krwawo stłumione przez władze rosyjskie. Rozpoczęte było przez Komitet Centralny Narodowy, „czerwonych”, przekształcony w styczniu 1863 r. w tajny Tymczasowy Rząd Narodowy. Stoczono wiele bitew i około 1200 potyczek. Liczba walczących partyzantów zmieniała się w trakcie trwania powstania, w sierpniu 1863 r. wynosiła około 30 tys., a w całym okresie powstania styczniowego walczyło ponad 200 tys. powstańców.

Po upadku powstania styczniowego zlikwidowano autonomię Królestwa Polskiego i rozpoczęto ostrą rusefikację. Powstanie styczniowe było najdłuższym powstaniem polskim; uzyskało pomoc Polaków ze wszystkich zaborów i emigracji oraz sympatię i pomoc narodów europejskich. Powstanie styczniowe zakończyło okres polskich powstań narodowych doby porozbiorowej. Dzięki swej sile i programowi społecznemu przyczyniło się do uwłaszczenia chłopów na warunkach korzystniejszych niż w pozostałych zaborach, co przyspieszyło postęp gospodarczy i społeczny, oraz wpłynęło na wzrost ich świadomości narodowej w następnych dziesięcioleciach.

(Od Redakcji, na podstawie *Encyklopedii PWN*)

„Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych – bez granic i barier”

(relacja z konferencji)

W dniach 23-25 września 2005 r. w Europejskim Centrum Kształcenia OHP w Roskoszy k. Białej Podlaskiej odbyła się międzynarodowa konferencja „Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych – bez granic i barier”. Została zorganizowana przez Zarząd Główny PTTK oraz Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej z jej rektorem prof. dr. hab. Józefem Bergierem na czele. W konferencji uczestniczyły osoby o różnym rodzaju niepełnosprawności – niewidome i niedowidzące, niesłyszące oraz z dysfunkcją narządów ruchu. Wypowiadali się zarówno sami oni, jak również przedstawiciele środowisk naukowych, zajmujących się problematyką integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem, a także przedstawiciele PTTK i organizacji pozarządowych oraz stowarzyszeń działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Poruszane były tematy dotyczące form turystyki, które mogą być dostępne osobom niepełnosprawnym na krajoznawczych szlakach pogranicza. Wśród 130 uczestników byli również goście z Białorusi, z prof. zw. dr. hab. Michałem Dobryninem z Uniwersytetu Brzeskiego, przedstawiciele Macierzy Szkolnej ze Słonima. Obecni byli także niepełnosprawny współwłaściciel firmy produkującej wózki inwalidzkie – Grzegorz Papis oraz duża grupa przedstawicieli fundacji „Fuga Mundi” z Lublina.

Program konferencji składał się z dwóch części – naukowo-metodycznej i praktycznej. Na część naukową składały się obrady plenarne i praca w zespołach. Dorobek naukowy konferencji znajdzie się w monograficznej publikacji. Część praktyczną stanowiły dwie imprezy, w których uczestniczyły osoby niepełnosprawne – spływ kajakowy rzeką Bug z Nepli do Pratulina (23 km, 20 osad kajakowych) i rajd rowerowy na trasie Roskosz – Rokitno – Cieleśnicz – Zaczopki – Pratulina – Olsztyn – Rokitno – Roskosz o długości 44 km. Na szczęście dopisała wspaniała pogoda.

Obrady plenarne otworzył rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej i serdecznie powitał gości oraz wszystkich uczestników, następnie przedstawicielka Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON), dr Joanna Kowtun, odczytała list prezesa Zarządu PFRON do uczestników konferencji oraz podzieliła się z wszystkimi własnymi przemyśleniami na temat znaczenia turystyki w rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Z kolei Maria Maranda odczytała list od Stanisława Zielińskiego, Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, który objął patronat nad konferencją, a skierowany na ręce prezesa Zarządu Głównego PTTK, Lecha Drożdżyńskiego, oraz list prezesa Zarządu Głównego PTTK do rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Później Jarosław Żbikowski odczytał list skierowany do Marii Marandy, przewodniczącej Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK, podkreślając wagę promocji krajoznawstwa i turystyki wśród osób niepełnosprawnych na PTTK-owskich szlakach.

Andrzej Gordon zaś, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, zabierając głos przypomniał rodowód Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a następnie zapoznał uczestników konferencji z „Integracyjną rolą krajoznawstwa i turystyki osób niepełnosprawnych w PTTK”, uzupełniając swoje wystąpienie multimedialną prezentacją. Przedstawił

historię tej działalności i ludzi, którzy ją tworzyli. Stwierdził, że tematyka ta wymaga szerszego propagowania, zwłaszcza wśród rodzin osób niepełnosprawnych.

Natomiast prof. dr hab. Franciszek Midura przekonywał o tym, że dziedzictwo kulturowe jest źródłem tożsamości narodowej, a mgr inż. Krzysztof Wolfram, odwołując się do dziedzictwa przyrodniczego ukazał region północno-wschodniej Polski jako jej „Zielone Płuca”, zaakcentował także te walory dla polskich i europejskich turystów niepełnosprawnych.

W piątkowy wieczór zaś odbyło się urokliwe spotkanie z Barbarą Wachowicz, która urzekła wszystkich niezwykłą literacką gawędą o tych miejscach Podlasia i Polesia, w których urodzili się słynni Polacy: Adam Mickiewicz, Tadeusz Kościuszko, Romuald Traugutt, Maria Rodziewiczówna, Henryk Sienkiewicz i Ludomir Benedyktowicz – niepełnosprawny malarz i pisarz. Zwróciła też uwagę na kulturotwórczą rolę dwóch rzek – Bugu i Niemna, mówiła między innymi o zafascynowaniu tą krainą Stefana Żeromskiego. Jej opowieści o bohaterach Podlasia i Polesia zostały przyjęte owacją na stojąco. To była wspaniała uczta duchowa, wprowadzająca do rozważań o dziedzictwie kulturowym.

W sobotę od rana odbywały się przygotowania do otwarcia wystawy obrazów niepełnosprawnego artysty z Poznania – Jerzego Omelczuka. Jest on aktywnym członkiem Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami i Nogami. Wystawia swe prace również poza granicami Polski. Tematyka prac pokazywanych podczas konferencji związana była z literaturą oraz przyrodą naszego kraju i pięknie wpisała się w pejzaż Roskoszy.

W drugim dniu obrad odbyły się spływ kajakowy i rajd kolarski na tandemach, a także zabawy rekreacyjne (strzelanie z łuku, zjazd na linie i inne) oraz obrady w trzech zespołach problemowych:

1. pod przewodnictwem prof. dr. hab. Adama Dobrońskiego (kierownik Zakładu Historii Regionalnej Uniwersytetu w Białymstoku) i inż. Tadeusza Ste-



- fańskiego (Członek Honorowy PTTK, wieloletni przewodniczący Komisji Przewodniczej Zarządu Głównego PTTK);
2. pod przewodnictwem dra Krzysztofa Kaganka (adiunkt Zakładu Obsługi Ruchu Turystycznego Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie) i mgr Marii Marandy (przewodnicząca Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK);
 3. pod przewodnictwem prof. nadzw. dr. hab. Bogusława Sawickiego (Katedra Łąkarstwa i Kształtowania Zieleni Akademii Rolniczej w Lublinie) i mgr inż. Marka Piotra Krzemienia (przewodniczący Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK).

Tematyka wystąpień była bardzo ciekawa i różnorodna. Zajmowano się takimi problemami, jak: stosunek społeczeństwa do osób niepełnosprawnych, współistnienie ludzi, wzajemne przenikanie się kultur przy jednoczesnym głębokim poszanowaniu własnej tożsamości narodowej, znoszenie istniejących barier mentalnych, społecznych i technicznych oraz innych ograniczeń w rozwoju turystyki osób niepełnosprawnych, dostępność dla osób niepełnosprawnych obiektów dziedzictwa kulturowego – krajoznawczych, religijnych i przyrodniczych.

Zapoznano również z formami turystyki propagowanymi przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, między innymi spływy kajakowe, rajdy piesze, obozy żeglarskie, nurkowanie podwodne, turystyka jeździecka, wyścigi wózków na różnych krajoznawczych szlakach.

Stwierdzono jednomyślnie, że: turystyka i krajoznawstwo odgrywają najważniejszą rolę w aktywności i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, a największa bariera w uprawianiu turystyki tkwi w nieodpowiednich przepisach prawnych i w mentalności społeczeństwa, potrzebna jest poprawa całej infrastruktury turystycznej i komunikacyjnej. Dr Jarosław Żbikowski przedstawił także kierunki rozwiązań organizacyjnych turystyki osób niepełnosprawnych w krajach Unii Europejskiej.

Dyskusja, jaka odbyła się wieczorem, miała charakter kulturalny i toczyła się w luźnych grupach przy wtórze kapeli i śpiewaków ludowych, a kolacja obfitowała w regionalne podlaskie potrawy.

Tego wieczoru jako wspaniały recytator współczesnej polskiej poezji i prozy zaprezentował się Antoni Szczuciński z Białej-Białej. Był również konkurs wiedzy krajoznawczej.

W trzecim dniu obrad podsumowano pracę w zespołach, ustalono listę wniosków, przeprowadzono dyskusję oraz podjęto wspólną deklarację, która w całości była drukowana w poprzednim numerze „Gościńca PTTK”, niemniej jednak przytoczymy ją w całości jeszcze raz, by mogła dotrzeć jak najszerzej, a przede wszystkim do władz i mediów, aby wreszcie zrozumiano, że nie ma kaleki – jest człowiek:

Deklaracja uczestników Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Metodycznej «Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych – bez granic i barier», obradujących w dniach 23-25.09.2005 r. w Roskoszy k. Białej Podlaskiej – dzięki wysiłkowi organizacyjnemu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Papieża Jana Pawła II i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, zaangażowaniu Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych oraz finansowemu wsparciu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, podejmujących, co następuje:

Życie człowieka w harmonii z żywą przyrodą, przynoszącą energię, odnowienie sił psychofizycznych i poznawania całego ogromu i piękna ojczyzny przyrody – ma szczególne znaczenie w odniesieniu do osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Najlepszym sposobem na pomniejszanie dolegliwości i problemów życiowych, związanych z niepełnosprawnością – jest uprawianie turystyki i krajoznawstwa.

Na szlaku każdy jest równy wobec przyrody i innych ludzi. Sprzyja to integracji osób niepełnosprawnych z całym społeczeństwem i wymusza eliminację wszelkich barier – zwłaszcza mentalnych i legislacyjnych – stanowiących przeszkody w równym, sprawiedliwym dostępie osób z problemami zdrowotnymi do całego dziedzictwa kulturowego i spełnienia ich najodważniejszych pragnień.

Zapraszając osoby niepełnosprawne i starsze do czynnego udziału we wszelkich formach wycieczek krajoznawczych, w różnych dziedzinach turystyki kwalifikowanej – przygotujmy trasy i obiekty przeznaczone dla ludzi mniej samodzielnych.

Organizatorzy i decydenci życia społecznego i gospodarczego w Polsce muszą zapewnić niezbędną w tym zakresie pomoc finansową.

Oczekujemy, że agendy PFRON w większym niż dotychczas stopniu będą promować organizację turystyki i krajoznawstwa, realizowanych razem z i na rzecz osób niepełnosprawnych. Stale rosnąca w Polsce i w całej Europie liczba ludzi niesłyszących, niewidomych, upośledzonych umysłowo, z dysfunkcjami narządu ruchu, z chorobami cywilizacyjnymi, osób starszych i z czasową niepełnosprawnością – ukazuje wagę tego problemu. Zatem wyrównywanie ich szans – potraktujmy jako priorytet w obszarze turystyki i krajoznawstwa. Do realizacji zadań turystyczno-krajoznawczych wśród osób niepełnosprawnych szukajmy sprzymierzeńców wśród innych organizacji pozarządowych, samorządowych i biznesowych, parków narodowych i krajobrazowych, biur podróży i innych przedsiębiorstw turystycznych, które tymi problemami powinny się profesjonalnie zająć, przygotowując atrakcyjne oferty na każdą kieszeń. Znaczącej uwagi i modyfikacji wymagają szkolenia pilotów i przewodników turystycznych. Doskonale przygotowanych organizatorów turystyki i krajoznawstwa osób niepełnosprawnych powinny kształcić wyższe uczelnie na kierunkach związanych z organizacją i obsługą turystyki. Należy dążyć do tego, aby wszystkie ogniwa PTTK stworzyły i promowały markowe produkty turystyczne, skierowane również do tych, którzy dzisiaj są jeszcze wielkimi nieobecnyymi na szlakach turystycznych. Wspólnie musimy skierować ogromną pracę ku niepełnosprawnym dzieciom i młodzieży, aby nauczyć je turystyczno-krajoznawczego przygotowania do życia. Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej – tworząc profesjonalne oferty «Turystyki dla każdego» – podróżujmy po Europie – bez granic i barier. Zwiększamy umacniajmy współpracę z naszymi wschodnimi sąsiadami, przygotowując wspólnie dostępne obiekty, trasy, ścieżki turystyczno-krajoznawcze na obszarach przygranicznych.

sekretarz

Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK

Maria Balcerzak

przewodnicząca

Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK

Maria Maranda

Dostępność osobom niepełnosprawnym obiektów podlasko-poleskiego dziedzictwa kulturowego

Moje pierwsze spotkanie z ziemią augustowską – „krai­ną cudną jak baśń” – miało miejsce 44 lata temu. Zachwy­ciłam się tamtejszą przyrodą, niebywałą urodą jezior i puszczy, serdecznością i otwartością mieszkających tu ludzi – tak dalece, że w roku 1963 sama zostałam mieszkanką Augustowa. Rozpoczęłam swoją krajoznawczą przygodę życia. Odtąd, dzięki pieszym wędrówkom, kajakowaniu, objeżdżaniu całej okolicy czym się dało, coraz lepiej poznawałam uroki Czarnej Hańczy, Wigier, Serw, Sajna, całego szlaku Kanału Augustowskiego, a także puszczy z wieloma jej zakątkami i uroczyskami. Wczytywałam się w zajmującą historię Augustowa. Z młodzieńczym zapałem rozpoczęłam społeczną pracę w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, po raz pierwszy stykając się wówczas z ideałami Towarzystwa Tatrzańskiego (1873 r.) i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (1906 r.) – przewspaniałych prekursorów PTTK.

Po dzień dzisiejszy trwa moja fascynacja krajoznawczymi, fundamentalnymi prawdami: poznaj Ojczyznę, pokażaj, służ, umacniana udziałem w licznych przedsięwzięciach w PTTK. Najnowsze z nich wiąże się z uhonorowaniem dorobku polskiego krajoznawstwa w obliczu 100. rocznicy powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w roku 2006 i można je nazwać małym kongresem krajoznawczym dla osób niepełnosprawnych, naukowców i praktyków tej dziedziny, także z zagranicy.

Obecnie, jako mieszkanka Białegostoku, stolicy województwa podlaskiego (choć akurat co do tej nazwy historycy wiodą spór), od kilkunastu lat zajmuję się organizacją krajoznawstwa i turystyki osób niepełnosprawnych, gdyż mój syn, poruszający się na wózku inwalidzkim, też jest turystą. Mam to szczęście, iż zamieszkuję województwo o niezwykle atrakcyjnych walorach turystyczno-krajoznawczych – sprzyja to pracy wspólnie z osobami niepełnosprawnymi.

Podlasie

Podlasie – położone między górną Narwią a Bugiem – to region o bardzo bogatej historii, choć jako obszar graniczny było często doświadczane sporami, wojnami, napadami. O frapujących dziejach tych ziem przypominają ślady wielkich fortun Radziwiłłów, Branickich, Sapiechów, Jabłonowskich. Tu przez stulecia rodziła się, rozwijała i trwała wspólnota kulturowa, gdyż zgodnie ze sobą współistniało wiele narodowości (Polacy, Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Tatarzy, Rosjanie, a także – zwłaszcza do II wojny światowej – liczni Żydzi).

Dzięki temu wytworzył się specyficzny, a przez to wielce oryginalny typ kultury na styku wpływów łańskich, bizantyjskich i – pośrednio – azjatyckich. Taki stan wpłynął przez wieki na powstanie bogatego zasobu dziedzictwa kulturowego, dziś nakazującego szczególną jego ochronę, ale i wykorzystanie przez osoby niepełnosprawne tego bogactwa.

Andrzej Lechowski w folderze promocyjnym pod tytułem „Barwy Podlasia” tak napisał:

(...) Podlasie dzieliło dole i niedole Rzeczypospolitej Obojga Narodów, potem znalazło się niemal w całości w zaborze rosyjskim.

Najnowsze dzieje okrutnie obeszły się z tym zakątkiem Polski. Mozolny rozwój w ciągu kilkunastu lat II Rzeczypospolitej został brutalnie przerwany w 1939 roku. Najpierw okupacja niemiecka, potem sowiecka i znowu hitlerowska zebrały krwawe żniwo. Było to pasmo niekończących się eksterminacji, zsyłek na Sybir, rusyfikacji czy germanizacji. Była to również nieustanna walka z dwoma okupantami. Walka nie tylko o przetrwanie; także o zachowanie rodzimej kultury, ziemi, rodzinnych gniazd.

(...) Przelamując stereotyp, doceńmy urok drewnianych wsi, leniwie rozlewających się wód Biebrzy i Narwi, nadbrzeżnych

łąk, ostępów leśnych, wspaniałych jezior. Zrozumiemy wtedy, że to pozorne zapóźnienie cywilizacyjne jest największą atrakcją, jest najważniejszym walorem, najistotniejszym powodem, dla którego na Podlasie przyjechać trzeba.¹

Zgadając się z autorem, trzeba także poznać największe miasto Podlasia.

Białystok – dzisiejsza stolica województwa podlaskiego – to miasto silnych kontrastów wynikających ze starej metryki, mozaikowości kulturowej, dużej migracji ludności wiejskiej do centrum wojewódzkiego i wreszcie aspiracji młodych pokoleń, które chcą tu zrealizować swe marzenia. Nowe perspektywy rysuje nasze członkostwo w Unii Europejskiej.

(...) Białystok to miasto pogranicza, zatem wyjątkowo barwne, różnorodne i nieco tajemnicze. Tak było kiedyś i tak jest także dzisiaj. To miasto przypomina o dawnych właścicielach, o wielkich rodach. Kto trafi do pałacu Jana Klemensa i Izabeli Branickich, temu zdawać się może, że w cudowny sposób przeniósł się w wiek XVIII.²

Prof. dr hab. Adam Dobroński zna Podlasie wyśmienicie i wielokrotnie – na cały świat – akcentuje potrzebę mądrego promowania tego regionu wraz z jego stolicą.

Wielu historyków podkreśla, że ta ziemia stanowi swoisty pomost między Zachodem a Wschodem starego kontynentu, a od ponad roku tu właśnie zaczyna się Unia Europejska, co stwarza nowe możliwości wykorzystania tutejszych atrakcji turystycznych.

Rodzime, polskie wątki przeplatają się z tym, co litewskie, polesko-białoruskie. Cały obszar najbliższy wschodniej granicy wyróżnia się godnym brzmieniem dzwonów świątyn prawosławnych i katolickich, stojących obok siebie kopulastych cerkiewek i kościołów ze strzelistymi wieżami. Toteż sąsiedztwo ludzi jest tu wielce zgodne, bez zwracania uwagi na polityczne aktualności i inne niuanse.

Twórcy krajoznawstwa polskiego od początku chcieli uczyć młodych ludzi miłości do Ojczyzny, która była wówczas nieobecna na mapie Europy. Już w Statucie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego dobitnie podkreślano znaczenie pracy z młodzieżą nad poznawaniem ojczystego kraju. Także dr Stanisława Niemcówna w *Metodyce pracy w kołach krajoznawczych młodzieży* podkreśla, że zdrową chęć i umiejętność wycieczkowania trzeba opierać na *gruntownie wpajanej w dusze nasze kulturze krajoznawczej*, że trzeba ją budować *na polskich motywach* i zapoznawać się szczegółowo z historią i kulturą swego narodu. Zdaniem autorki:

*Najpilniejszą jest praca na kresach i tam masowo należałoby wycieczki skierowywać. Chodzi nie tylko o utrwalenie tego, co z Polską je wiąże, ale także o pogłębienie polskości i wzmocnienie jej większe.*³

Zwłaszcza dziś ta wiedza powinna dotyczyć Polesia.

Polesie w okresie międzywojennym

Warto sięgnąć po owoc podrózpisarstwa (które w okresie romantyzmu w całej Europie przeżywało bujny rozwój) pióra Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812-1887), rodzinnie związanego ze wschodnimi połaciami Rzeczypospolitej. Jego *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, powstałe i wydane 160 lat temu, mają urok szczerego opisu, osobistej narracji, są wzbogacone rysunkami autora i wiernie oddają obserwacje Kraszewskiego związane z jego podróżami po Litwie, Polesiu i Wołyniu. Oto krótki fragment: *Z Kołków dążyłem do sławnego Okońska, sławnego ze źródła swego. Położenie jego zupełnie poleskie, w lesie, piasku i błocie.*⁴

Z ubiegłego wieku zaś pochodzi następujący opis: (...) *Ogromną przestrzeń po obu brzegach Prypeci, po ujście do Dniepru i jeszcze dalej, wynoszącą około 80 000 km², określają geografowie nazwą Polesia. Praktycznie należy ten obszar niemal w połowie do Rosji Sowieckiej i Rzeczypospolitej Polskiej.*⁵ Tak rozpoczyna swój *Przewodnik po Polesiu* dr Michał Marczak – autor także innych opracowań krajoznawczych.

Specjalną rekomendację otrzymał ten przewodnik od Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Brześciu nad Bugiem (to był rok 1935, a tutejszy oddział powstał już dziesięć lat wcześniej!), polecając go każdemu turyście, chcącemu odwiedzić Polesie, gdyż to najciekawszy region w Polsce pod względem krajobrazu i prymitywizmu kultury. Szczególna zachęta została skierowana pod adresem młodzieży, gdyż to bardziej jest monografia niż przewodnik, a trzeba zapoznawać się z *życiem przeszłości i teraźniejszości krainy, będącej kolebką Kościuszki i Traugutta.*⁶

Ileż wzruszenia wywoła w nas taki fragment opisu: (...) *Przy turystyce po Polesiu wysuwa się z góry zagadnienie noclegu i posiłku. Otóż w miastach i w przeważnej liczbie miasteczek istnieją hotele i zajazdy, w których przeciętnie około 10 osób znajdzie pomieszczenie bez potrzeby zamawiania noclegu naprzód. Urządzenia w nich są wprawdzie proste i skromne, ale z reguły czyste. Trudniejszą jest sprawa nocowania we wsiach, o ile ktoś nie wyobraża sobie prostego sposobu spędzania nocy nad cztery ściany, powałę i łóżko. Możliwe pomieszczenie na wsi, gwarantujące pewną czystość, daje tam jedynie szkoła, o ile nie jest wynajęta w poleskiej chacie, oddzielona jedynie przepierzeniem i o ile nauczyciel nie wyjechał na ferie; obok tego w urzędach gminnych są pokoje nocle-*

*gowe. Ostatnią deską ratunku może być również plebania, gdy jednak wchodzi w grę dwóch lub trzech turystów (...).*⁷

Bliskie to spostrzeżenia współczesnym czasom, zwłaszcza gdy trzeba dobrze naszukać się kwater dostosowanych dla osób niepełnosprawnych, a i zjeść coś by wypadało.

Wśród szlaków turystycznych Michał Marczak wylicza trasę kolejową Brześć – Pińsk – Łuniniec – Mikaszewice. Potem następują bardzo szczegółowe i ciekawe opisy historyczno-geograficzne miejscowości, obyczaje, handel i usługi, atrakcje (np. dla wędkarzy – 45 gatunków ryb!), zalety rdzennych mieszkańców – Poleszuków. Wszystko bogato jest zilustrowane i opatrzone podpisami z dużą dozą osobistego zaangażowania autora.

Doktor Marczak w bibliografii dotyczącej *Przewodnika po Polesiu* nie wymienia Antoniego Ossendowskiego, który był autorem publikacji *Polesie* z serii „Cuda Polski. Piękno przyrody/Pomniki Pracy Zabytki Dziejów” (Wydawnictwo Polskie „R. Wegner” Poznań [1934]), gdyż nawzajem o swoich wydawnictwach prawdopodobnie nie wiedzieli. Obaj jednak z ogromną miłością opisują Polesie, a zwłaszcza wiele miejsca poświęcają Pińskowi – historycznej i duchowej stolicy. Tu, już przed rokiem 1926, powstał oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Warto zauważyć, że Pińsk w okresie międzywojennym był największym w Polsce portem rzeczonym z szeroko znaną w kraju i za granicą marynarką wojenną.

Śledząc opisy Polesia obu wspomnianych autorów, aż chce się teraz tam powędrować, aby zobaczyć to miejsce, gdzie stał pałac książąt Radziwiłłów w Mankiewiczach nad Horyniem, sprawdzić czy działają jeszcze liczne kanały (między innymi hetmana litewskiego Michała Ogińskiego), czy nadal ustawia się stogi siana na palach. Może dostrzeżemy też łopatorogiego łosia, ślad żurawia na ścieżce, wreszcie – czy trwa pamięć o naczelniku w sukmanie... Tadeuszu Kościuszcze, urodzonym w sercu moczarów poleskich, w Mereczowszczyźnie (od 1991 r. w obwodzie brzeskim na Białorusi).

Bliskość Podlasia i Polesia od wieków charakteryzowała się wzajemnym przenikaniem. W *Pogadankach krajoznawczych* z roku 1930, autorstwa E. Romera i M. Polackówny, można znaleźć bardzo trafne spostrzeżenia: (...) *Obszary piaszczyste Podlasia, które przed wiekami były porośnięte puszcza nieprzebytą, i dziś zachowały puszcza szczątki. Szczątkiem takim jest Białowieża a u źródeł N ar w i, gdzie do ostatniej wojny (tzn. I wojny światowej – dopisek M. M.) żyły jedynie okazy najwspanialszego zwierza Europy: żubra.*⁸

W innym, niedużym wydawnictwie *Białowieża – Park Narodowy* z roku 1936 (Wydawnictwo Ligi Popierania Turystyki), którego autorem był dr Jan Jerzy Karpiński, wyczytać można, że tych żubrów było przed rokiem 1914 około 730 okazów. Doktor Karpiński ciekawie i z serdecznością charakteryzuje różnorodność drzewostanu Puszczy Białowieskiej: (...) *Sosna i świerk występują obok dębu, grabu, wiązu, klonu, brzoza, jesionu, olchy, oski i lipy, tworząc miłą dla oka mozaikę. Z wymienionych gatunkami drzew współżyje mnóstwo krzewów oraz roślin zielnych. Całość odznacza się niebywałym przepychem, grą barw, światła i cieni. Drzewa puszczańskie dorastają do olbrzymich wymiarów, zarówno na wysokość, jak i na grubość. Świerk naprz. dorasta 50 m. wysokości i 1.60 m. grubości napierśnicy (średnica na wysokości 1,3 m. od podstawy drzewa). Sosna, dąb i lipa puszczańskie osiągają do 42 m. wysokości.*⁹ Podobnie opisuje cały świat roślin i zwierząt, wiernie oddając tętno Puszczy.

Wśród praktycznych uwag dla turystów samochodowych z sentymentem można odczytać wskazane przez Karpińskiego szlaki i odległości z Warszawy do Białowieży (najkrótszą drogą) - 230 km, do Lwowa - 440 km, a do Wilna - 350 km. Dziś takich drogowskazów już nie ma...

Pozazdrościć można zwartego, arcyciekawego opisu historyczno-krajoznawczego, trafnych i potrzebnych uwag dotyczących organizacji pobytu w Białowieży, jeśli porówna się opracowanie Karpińskiego (z 1936 r.) do niektórych współczesnych materiałów poruszających tę kwestię.

Wspomniany przeze mnie wyżej Antoni Ossendowski, autor *Polesia*, ufał, że mieszkańcy tego „kaczego państwa”, dzięki ogromnej pracy prowadzonej przez urzędników II Rzeczypospolitej (tzw. żłobieniu duszy), podejmą te wyzwania i dokona się w nich wielka przemiana - dla dobra nich samych i całej Ojczyzny.

Na przeszkodzie tym staraniom stanęły wydarzenia II wojny światowej i kolejne zmiany granic, które zburzyły dotychczasowy stan. Pojałtański porządek, który zapanował od roku 1945, każdy może sobie ocenić, korzystając ze źródeł historycznych, rodzinnych przekazów czy osobistych doświadczeń. Te nowe granice - narzucone w imię interesów politycznych wielkich mocarstw - skaleczyły państwa, przyrodę, ludzi i ich sadyby, rozdarły to, co było naturalną całością. I nieaktualne stało się marzenie Romera i Polackówny - autorów wspomnianych już *Pogadanki Krajoznawczych* - wydanych przez Książnicę-Atlas w 1930 r., które brzmiało tak: *Gdy kiedyś osuszymy bagna Polesia, jakżeż przez uregulowane rzeki, kanały, będziemy mogli odbywać wodne podróże - od siwego Bałtyku do Czarnego morza!*¹⁰

Pejzaż kulturowy Polesia Litwy, Białorusi i Ukrainy

Dziś inne są krajobrazy między Narwią, Niemnem i Bugiem. Nasza tęsknota do minionych czasów może znaleźć swoje ujście podczas sentymentalnych podróży do: Wilna, Trok, Grodna, Mińska i Pińska bądź Lidy. Warto też odwiedzić Słonim (oddział PTK od 1928 r.).

Można także, dzięki lekturze *Dolinami rzek...*, śledząc koleje wycieczek Zygmunta Glogera, tak bardzo związanego z Podlasiem, pierwszego prezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (w latach 1906-1910), przypomnieć sobie wszystko, co jest ważne i cenne w polsko-litewskim, polsko-poleskim pejzażu kulturowym i podróżować bez granic.

Idąc szlakiem wschodniego pogranicza, przyjaźnie dostępne jest Wilno z całą swoją historyczno-krajoznawczą okazałością.



Zamek w Trokach

Zwiedzmy katedrę wileńską, kościół św. Anny, obiekty Uniwersytetu Stefana Batorego, skupmy się modlitewnie przed cudownym wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Popatrzmy na wzgórza wileńskie, połączenie Wilii z Wilejką i inne pamiątkowe budowle w tej ulubionej siedzibie Jagiellonów. Jednak do zamku w Trokach turysta na wózku inwalidzkim nie wjedzie, z uwagi na specyfikę tego obiektu.

Pamiętki dawnych czasów ukryte są też w innych, mniejszych miejscowościach, na przykład w wysoko położonym Nowogródku, po którym niepełnosprawni turyści mogą się dość swobodnie poruszać, a bliskość historycznych śladów wynagrodzi im trudy eskapady.

Nieopodal leżą Druskienniki - znany, stary kurort, który gościnnie otwiera swe podwoje wszystkim spragnionym widoku starych, letniskowych willi, urokliwych bulwarów nad Niemnem, alejek zdrojowego parku i leczniczych kąpiel.

Tu, nad Niemnem, widziałam, wraz z synem-wózkowiczem, istny cud przyrody. Otóż z jednego pnia wyrastały dwa, młode jeszcze, drzewka - brzoźka i wierzb. Ich listki i gałęzie przenikały się wzajemnie - jakby w uścisku. Dla mnie ten widok był swoistym potwierdzeniem, że każda koegzystencja jest możliwa, a bardzo potrzebna jest przede wszystkim akceptacja.

Można wskrzesić wspomnienia o przebywających tu wybitnych Polakach (m.in.: Zygmuncie Glogerze, Elizie Orzeszkowej, marszałku Józefie Piłsudskim), ale można też pozazdrościć wspaniałego, leczniczego kompleksu przeznaczonego dla dzieci i młodzieży mających problemy z poruszaniem się. Szkoda, że Augustów - młodsze, siostrzane uzdrowisko zbliżone do Druskiennik klimatem i innymi walorami leczniczymi - na razie nie specjalizuje się w usprawnianiu młodych ludzi, choć warunki po temu ma znakomite.

Dalej, u skrzyżowania Niemna, leży malownicze Grodno. Tu każdy niepełnosprawny turysta odnajdzie ślady z historii Polski, a dzisiejszy rozwój miasta oceni wedle swego gustu i - niestety - nie wszędzie dostępnych tras. Te niedostatki rekompensować mogą zawarte przyjaźnie.

Ogrom przestrzeni turystycznej zauważymy na urodzajnym Wołyniu. Może warto dotrzeć do Krzemieńca - miejsca urodzin Juliusza Słowackiego. A już koniecznie trzeba zawitać do Lwowa, na Cmentarz Łyczakowski - jedną z najstarszych polskich nekropoli, gdzie lekcja historii ma swą szczególną moc. W najstarszej części miasta spotyka się liczne ślady polskości. Niedawno zaś przywrócony obu narodom - polskiemu i ukraińskiemu - Cmentarz Orłąt jest symbolem pojednania w wymiarze europejskim.

Podczas naszych wojaży da się zauważyć, że Polesie Ukrainy i Białorusi rozciąga się szerokim łukiem wzdłuż granicy obu krajów. Leży w dorzeczu Prypeci, sięgając aż po jej ujście do Dniepru. Można tu zobaczyć wiele przepięknych miejsc, choć - zwłaszcza na Białorusi - bagna, będące znakiem firmowym Polesia, zostały osuszone.

Podobnie bagienny charakter ma, położone na Ukrainie, Pojezierze Szackie z jeziorem Świętym.

Polesie w Polsce

W obecnych granicach Polski możemy wędrować po równinach Polesia Wołyńskiego (rejon Chełma) oraz po tzw. Polesiu Zachodnim (na zachodnim brzegu Bugu). Właśnie tu udało się zachować pierwotny krajobraz z ba-

gnami, z jeziorami (Uściwierz, Błkce) i z torfowiskami. Na obszarze tym w roku 1990 utworzono Poleski Park Narodowy (blisko 5 000 ha powierzchni), sąsiadujący z dwoma parkami krajobrazowymi: Pojezierza Łęczyńskiego i Nadwieprzańskim. Na obszarze Poleskiego Parku Narodowego, który jest jedyną w swoim rodzaju osobliwością przyrodniczą, żyje ponad 40 gatunków ryb, 140 gatunków ptaków, a wśród ssaków spotykamy wydry, łosie, jelenie i wilki. Największymi ośrodkami polskiej części Polesia są Chełm, Rejowiec i Włodawa.

Olbrzymią tragedią, o wymiarze ponadgranicznym, była awaria czarnobylskiej elektrowni atomowej w 1986 r. Ostatnie opinie naukowców w kwestii radioaktywnego skażenia nie są już jednak tak pesymistyczne, jak poprzednie. Przeto z większą nadzieją patrzeć trzeba na zwiększony ruch turystyczny - bez granic i barier - na ciekawych, choć trudnych, poleskich szlakach.

Świetnym punktem wypadowym do podejmowania z osobami niepełnosprawnymi wycieczek na wschód jest Biała Podlaska. Miasto piękne, które zachowało wiele imponujących budynków gotyckich i barokowych z XVI i XVII w., kiedy to przeżywało swój rozkwit pod pieczęcią potężnego rodu Radziwiłłów. Dziś to miasto odznacza się niebanalną urodą, a obok niego przebiega międzynarodowa droga Warszawa - Terespol - Brześć - Kobryń (i dalej, aż do Moskwy). Są to niewątpliwie poważne atuty do organizacji na tych terenach pogranicza dostępnych osobom niepełnosprawnym obiektów, tras i ścieżek turystyczno-krajoznawczych (oddział PTK - 1923).

Jestem głęboko przekonana, że dzięki turystyce to, co stracone, wcale nie musi być bezpowrotnie utraconym dziedzictwem. Podstawową misją Towarzystwa jest, aby pamiętać o tym dziedzictwie! Warto wracać do tego, co było, gdyż wzmacnia to w nas potrzebę szukania tożsamości, wzbogaca lokalny patriotyzm, uczy pamięci i poszanowania tego wszystkiego, czego już nie ma, co pozostało tylko na starych mapach, fotografiach czy w książkach z pożółkłymi kartami.

Uprawianie turystyki i krajoznawstwa przez osoby niepełnosprawne

Pod naporem otaczającej rzeczywistości, w czasach, gdy bardzo często podejmujemy różne decyzje (i dobre, i złe), lecz zawsze posiadające swój wymiar moralny, chcemy zawsze dochodzić prawdy, szukać szlachetnych rozwiązań i szanować drugiego, niepełnosprawnego człowieka. Wówczas odwoływanie się do dziedzictwa kulturowego może być bardzo cennym życiowym drogowskazem dla tych, którym tylko trochę trzeba pomóc na szlaku. Przyjmijmy tę asystę!

Życie człowieka w harmonii z otoczeniem ma szczególne znaczenie w odniesieniu do osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Tu kapitalne znaczenie odgrywa uczenie tych ludzi ojczystego krajoznawstwa jako źródła znaczeń, wzruszeń, przeżyć. To są najważniejsze wartości w wyzwalaniu emocji, tak bardzo potrzebnych w doświadczaniu turystycznych przygód.

Przestrzeń turystyczna ze swej natury nie dyskryminuje nikogo, a jej szczególną zaletą jest to, że wszyscy, powszechnie, mogą korzystać z jej dóbr w dogodny dla siebie sposób i o każdej porze roku. Przy czym fundamentalne znaczenie ma dostępność osobom niepełnosprawnym dziedzictwa kulturowego. To jest konstytucyjne prawo każdego Polaka! Jaka jest rzeczywistość?! Pozwolę sobie



Ścieżka przyrodnicza „Splawy” – Poleski Park Narodowy

pozostawić to stwierdzenie bez komentarza.

Zgodzimy się wszyscy, że organizacja każdej imprezy krajoznawczo-turystycznej dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności jest trudna. Musimy się do tego starannie przygotować.

Wypada jasno określić cel imprezy, starannie opracować i sprawdzić każdą trasę, a przede wszystkim zadbać o dostęp do obiektów kultury i przyrody, bazy i całej infrastruktury turystycznej, przewidzieć dostosowane środki transportu i zaprosić do udziału grupy osób niepełnosprawnych, tak bardzo jeszcze izolowanych w naszym społeczeństwie. Oczywiście jest, że musimy mieć dobrych organizatorów i przewodników tej turystyki, a zwłaszcza świetnie przygotowanych przewodników turystycznych, których trzeba nieustannie szkolić.

Do realizacji turystyki i krajoznawstwa wśród osób niepełnosprawnych warto szukać sprzymierzeńców wśród innych organizacji pozarządowych, samorządowych i biznesowych, dyrekcji parków narodowych i krajoznawczych, a wreszcie - biur podróży, które powinny zająć się tym problemem profesjonalnie, przygotowując atrakcyjne oferty.

W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym zechcemy - wspólnie i zdecydowanie - pokazać wzory praktycznie nieograniczonych form i możliwości uprawiania turystyki i krajoznawstwa przez osoby niesamodzielne jako aktywne, twórczego wypoczynku, tak cennego dla poprawy kondycji psychofizycznej. Trzeba zatem szczególnie pieczołowicie promować tę działalność, tworzyć takie propozycje turystyczne, które będą szczytem naszych pomysłów i organizacyjnych umiejętności. Trzeba tu pamiętać, że ostatni spis powszechny (w roku 2002) okazał, że w Polsce liczba osób niepełnosprawnych sięga 5,5 mln ludzi.¹¹ Skala problemu jest zatem ogromna, a społeczna diagnoza tej kwestii, póki co, rokuje niepomyślnie.

Jeśli podejmiemy wysiłek, aby zmienić obecny, jeszcze niedoskonały stan rzeczy, to zdecydowanie poprawimy szarą rzeczywistość ludzi pokrzywdzonych przez los. Zwłaszcza ogromną pracę powinniśmy skierować ku niepełnosprawnym dzieciom i młodzieży, borykającym się ze swym kalectwem od urodzenia, w wyniku wypadku czy postępującej choroby. Lecz zawsze jest to kwestia czystego przypadku! Im wcześniej zachęcimy tych młodych ludzi do uprawiania turystyki i krajoznawstwa, tym szybciej te działania zyskają na jakości i różnorodności dla obopólnych korzyści - PTTK i niepełnosprawnych pasjonatów turystyki. Polska jest w Unii Europejskiej od 1 maja 2004 r. Chciejmy pamiętać, że Europejczykami jesteśmy od wielu wieków, a jako naród wnieśliśmy ogromne, kulturowe wiano do wspólnotowe-

go dziedzictwa. Teraz warto uczestniczyć w różnych programach pomocowych Unii Europejskiej.

Szczególnie chcę w tym tekście potraktować najpiękniejszą dla mnie rzekę Bug – czarowną i groźną graniczną rzekę przepływającą przez trzy państwa: Ukrainę, Białoruś i Polskę. Jej wody niosą ze sobą odbicia trudnej historii kilku narodów.

Nadbużańskie Podlasie

Nadbużańskie Podlasie jest najbliższe Polesiu Lubelskiemu. Niezwykła uroda terenów leżących po obu stronach Bugu, u zbiegu województw podlaskiego i lubelskiego, wielokrotnie inspirowała polskich twórców do szczyrych wyznań pisarskich, malarzkich, filmowych. Tutaj każdy spływ jest udany, a piesze wędrówki – jedyne w swoim rodzaju – zachęcać będą do powrotu tych, którzy zetknęli się z tą ziemią po raz pierwszy. Znajdujący się tu Park Krajobrazowy „Podlaski Przełom Bugu” rozciąga się od Niemirowa do Drohiczyzna, a jego kształt określa oblicze Bugu. Płynący wartkim strumieniem Bug kreśli liczne zakola, a w korycie rzeki jest wiele wysepek. Szata roślinna parku obfituje w gatunki chronione i jednocześnie bardzo rzadkie. Dobrze zachowały się tzw. aleje lipowe, będące jednocześnie pomnikami przyrody.

Na nadbużańskim Zielonym Szlaku znajdziemy wiele urokliwych miejscowości, które na długo zostaną w pamięci wędrujących tu niepełnosprawnych turystów. Dawny dworek szlachecki w Romanowie to obecnie siedziba muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego. Warte zwiedzenia są kościoły i cerkwie w Sławatyczach. Poddamy się zadumie w prawosławnym męskim mona-

sterze w Jabłecznej. Do kodeńskiego sanktuarium maryjnego również pielgrzymuje wielu turystów-pątników z różnorakimi problemami zdrowotnymi. Wysadzana wierzbami droga prowadzi do wsi Kostomłoty z jedyną w Polsce cerkwią neounicką (katolicką, obrządku bizantyjsko-słowiańskiego) z 1631 r. W miejscu ujścia Krzny do Bugu leży wieś Neple – tu pomieszkiwali kiedyś Niemcewiczowie i Orzeszkowie.

Podlasie i Polesie to skarbnica dziedzictwa kulturowego, kraina wielkich puszczy, pięknych jezior i rzek, bagien i torfowisk, z bogatą szatą roślinną i niespotykaną nigdzie indziej unikatową fauną. Warto tu przyjechać!

przewodnicząca

Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK

Maria Maranda

- 1 A. Lechowski, *Województwo podlaskie. Rys Historyczny*, (w:) *Idem, Barwy Podlasia*, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Białystok 2004, s. 4
- 2 A. Cz. Dobronski, (w:) *Białystok – oblicza miasta*, J. Urwanowicz, A. Szachowicz, A. Leszczuk red., Wydawnictwo „Luk”, Białystok 2000, s. 2. okładki
- 3 Dr S. Niemcówna, *Metodyka pracy w kołach krajoznawczych młodzieży*, „Orli lot”, Kraków 1921, s. 22
- 4 J. I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, przygotował do druku i wstępem poprzedził S. Buikot, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985, s. 71
- 5 Dr M. Marczałka, *Przewodnik po Polesiu*, Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Brześciu nad Bugiem, Brzeg nad Bugiem 1935, s. 5
- 6 *Ibidem*, s. 3
- 7 *Ibidem*, ss. 52-53
- 8 E. Romer, M. Polaczkówna, *Pogadanki krajoznawcze*, „Książnica-Atlas”, Lwów-Warszawa 1930, s. 104
- 9 J. J. Karpinski, *Białowieża – Park Narodowy*, Wydawnictwo Ligi Popierania Turystyki, Warszawa 1936, s. 3 nlb
- 10 E. Romer, M. Polaczkówna, *op. cit.*, s. 105
- 11 *Osoby niepełnosprawne – ich gospodarstwa i rodziny*, praca zbiorowa, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, grudzień 2004

Turystyka piesza włocławskich niepełnosprawnych

Krótko po wyborach samorządowych w roku 2002 powstało w stolicy Kujaw – Włocławku – Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Eurointegracja kierowana przez Waldemara Świderka. Integracji włocławskich niepełnosprawnych miało służyć wiele imprez kulturalnych i powstanie sekcji sportowych. Niepełnosprawni sportowcy bardzo szybko zaczęli zdobywać medale na mistrzostwach Polski. Kolejną formą integracji stała się turystyka piesza. Inicjatorem tej formy działalności był Jarosław Ćwikliński, referent ds. osób niepełnosprawnych OSiR-u, który zaprosił do współpracy przewodników turystyki pieszej Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku – Jacka Kaszewskiego i Jerzego Chudzyńskiego. Dzięki tym cyklicznym wędrówkom włocławscy niepełnosprawni mają szansę poznać bogatą historię, cenne zabytki naszego miasta i regionu Kujaw, mieć bezpośredni osobisty kontakt z otaczającą nas przyrodą. Proponowane trasy rajdów uwzględniają elementy edukacji regionalnej i ekologicznej. Każda impreza ma określony motyw przewodni.

Szlakiem Zabytków i Pomników Śródmieścia Włocławka

Inauguracyjna impreza odbyła się w dniu 28 maja 2004 r. na Szlaku Zabytków i Pomników Śródmieścia Włocławka. Ze Starego Rynku 45-osobowa grupa niepełnosprawnych udała się do Muzeum Etnograficznego. Po zwiedzeniu ekspozycji stałych i wystawy czasowej – Kuźnia Jędrzejewskich – kontynuowaliśmy pieszą wędrówkę Bulwarami Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mijając późnogotycki kościół św. Jana Chrzciciela, dotarliśmy do ulicy Gdańskiej, przy której znajduje się klasycystyczny Pałac Biskupi.

Pokonując ulicę Gdańską, dotarliśmy do włocławskiej gotyckiej bazyliki katedralnej pw. Wniebowzięcia NMP. Największy podziw uczestników rajdu wzbudziły: w Kaplicy Najświętszego Sakramentu – ołtarz z 1774 r. ze srebrną nastawą toruńskiego złotnika Jana Letyńskiego, gotyckie witraże z około 1360 r. i barwne



Pałac biskupów i kuria diecezjalna we Włocławku

witraże Józefa Mehoffera oraz tumba nagrobna z 1493 r. biskupa Piotra z Bnina dłuta Wita Stwosza. Na długo w pamięci uczestników pozostanie koncert organowy, wysłuchany w półmrocznej scenerii zabytkowej świątyni. Ten etap rajdu to powrót do średniowiecznych korzeni rozwoju Włocławka zapisanych w murach gotyckich kościołów – św. Witalisa z 1330 r. (najstarszy w mieście), włocławskiej bazyliki katedralnej i św. Jana Chrzciciela, wzniesiony w 1538 r.

Wędrując ulicą Brzeską, mijając neogotycki kościół ewangelicko-augsburski, dotarliśmy na dziedziniec klasztoru w stylu barokowym, pod pomnik Szarych Szeregów.

Zakończenie rajdu odbyło się przed Pomnikiem Żołnierza Polskiego na placu Wolności.

Szlakiem Obrońców Wisły 1920 r.

Drugi Rajd Pieszy Szlakiem Obrońców Wisły 1920 r. odbył się już 18 czerwca. Ze Starego Rynku przez most im. Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego niepełnosprawni turyści dotarli do Pomnika Poległych Obrońców Wisły 1920 roku. W tym miejscu dr historii Tomasz Dziki dogłębnie przedstawił przyczyny i przebieg bitwy, która odbyła się w dniach 16-18 sierpnia 1920 r. Podkreślił znaczenie obrony Włocławka dla losów Bitwy Warszawskiej.

Dalszy etap rajdu przebiegał poprzez „Wzgórze H”, z którego podziwiano malowniczą panoramę Włocławka do Wzgórza św. Gotarda (132,52 m n.p.m.) – najwyższego punktu w obrębie miasta. Geneza nazwy związana jest z działalnością w latach 1222-1252 w Szpitalu Dolnym cystersów opactwa św. Gotarda. Uczestnicy otrzymali certyfikaty potwierdzające osiągnięcie tego szczytu, położonego 80 m wyżej w stosunku do doliny Wisły.

Zakończenie rajdu nastąpiło na przystanku MPK przy ulicy Grodzkiej.

Szlakiem jezior Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego

Trzeci Rajd Pieszy „Szlakiem jezior Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego” odbył się w dniu 11 sierpnia 2004 r. Na starcie, przy pętli MPK na ulicy Rybnickiej, zgromadziło się 30 uczestników.

Po 15 minutach wędrowki wszyscy znaleźli się w Gostynińsko-Włocławskim Parku Krajobrazowym. Ścieżką leśną dotarliśmy do jeziora Łąki o powierzchni 5,8 ha i głębokości 2,8 m w II klasie czystości wody. Jest to jedno z ponad 40 jezior znajdujących się na terenie Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego, wśród których unikatowe w skali światowej jest jezioro Gościąg z charakterystycznym uwarstwieniem osadów dennych. Nad jeziorem Łąki prowadzący imprezę zapoznał uczestników z historią kształtowania się krajobrazu młodoglacjalnego (młodolodowcowego).

Drugi etap rajdu przebiegał za znakami żółtymi „szlaku północnego”, do mety nad jeziorem Rybnica o powierzchni 7,6 ha. Uczestników czekały tu nie lada atrakcje, jak pieczenie kiełbsek w ognisku i występ włocławskiego barda Krzysztofa Rucińskiego, laureata nagrody „Pegaza” z 1998 r. W blasku ogniska rozbrzmiewały sentymentalne ballady Boba Dylana, Leonarda Cohena i utwory autorstwa barda.

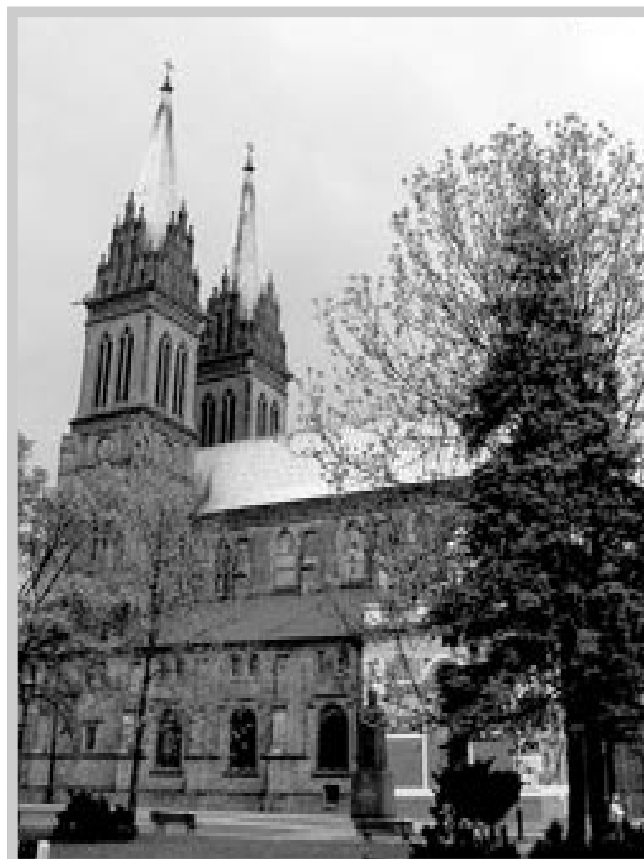
Szlakiem Martyrologii

Sześćdziesiątą piątą rocznicę wybuchu II wojny światowej 32-osobowa grupa włocławskich niepełnosprawnych – miłośników pieszych wędrówek – uczciła uczestnicząc w IV rajdzie „Szlakiem Martyrologii”. W dniu 20 września z pętli MPK przy Szpitalu Wojewódzkim we Włocławku wyruszyliśmy szlakiem koloru czarnego w kierunku Wieńca Zdroju. Po około 40 minutach marszu dotarliśmy do Miejsca Pamięci Narodowej w Mazurach Leśnych. Mijając pomnik przy szosie Włocławek – Brześć Kujawski, dotarliśmy do ukrytej w lesie pamiątkowej płyty. W tym miejscu w dniu 18 stycznia 1945 r. okupanci niemieccy stracili 6 włocławian oraz mieszkańca Telążnej Łeśnej pana Migdalskiego, jego żonę i syna. Była to ostatnia zbrodnia hitlerowców – dzień później Włocławek został wyzwolony. Po wojnie zwłoki ekshumowano i pochowano na Cmentarzu Komunalnym we Włocławku w Kwaterze Poległych w II wojnie światowej.

Dalsza wędrówka przebiegała terenem leśnym, w którym dominuje las sosnowy, lekko pofalowanym, do jednego z najpiękniejszych i najstarszych uzdrowisk nizinnych w Polsce znanym od 1907 r., kiedy to odkryto źródło wody siarczanowo-chlorkowo-wapniowo-sodowo-fluorkowo-siarkowej i bogate pokłady borowiny. W Wieńcu Zdroju uczestnicy rajdu zwiedzili Zakład Przyrodolecniczy, po czym autobusem MPK wróciliśmy do Włocławka.

Rajd „Barwy Jesieni”

Piąty Rajd „Barwy Jesieni” odbył się w dniu 21 października 2004 r. Zgromadził na trasie 44 osoby. Z pętli MPK przy Zakładach Mechanicznych „Ursus” wyruszyliśmy do byłej gajówki „Po-



Bazylika katedralna we Włocławku



Plac Wolności we Wrocławku

lanka", w której od roku 1998 mieści się schronisko dla zwierząt – jedyna tego typu placówka w powiecie wrocławskim. Następnie wroczyliśmy na teren otuliny Gostynińsko-Wrocławskiego Parku Krajobrazowego. Leśną ścieżką dotarliśmy do szlaku żółtego, który doprowadził nas do jeziora Rybnica. Ostatni etap rajdu prowadził do Zakładu Pracy Chronionej „Bomilla”. Na mecie na uczestników rajdu czekała kuchnia polowa i smakowita grochówka.

Przyznanie Odznaki „Znam Wrocław i okolice”

Dwudziestu ośmiu turystów uczestniczących we wszystkich pięciu rajdach spełniło kryteria wymagane do przyznania Odznaki „Znam Wrocław i okolice”. Uroczyste wręczenie odznak odbyło się na imprezie podsumowującej działalność Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Eurointegracja w roku 2004 w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji we Wrocławku. Imprezę tę uświetnił występ Eleni z zespołem.

Szlakiem Powstania Styczniowego

Szósty Rajd „Szlakiem Powstania Styczniowego” odbył się w kwietniu 2005 r. Liczna grupa niepełnosprawnych turystów wyruszyła spod Pomnika Powstań Narodowych (listopadowego i styczniowego), znajdującego się na Falbance (osiedle Południe), leśną drogą do jeziora Czarnego, o powierzchni 4,8 ha i maksymalnej głębokości 4,9 m w II klasie czystości wody. Jest ono ulubionym miejscem wypoczynku wrocławian.

Drugi etap rajdu przebiegał ulicą Chopina. Na Cmentarzu Komunalnym zatrzymaliśmy się przy pięknie odrestaurowanym nagrobku Izabeli Zbiegniewskiej – nauczycielki wrocławskiej, działaczki Cywilnej Tajnej Służby Powstańczej, walczącej o ułaskawienie włoskiego pułkownika Stanisława Bekiego. Z cmentarza dotarliśmy do mety przy pomniku Stanisława Bekiego przy stadionie OSiR. Pomnik ten zdobi płaskorzeźba Teofila Lenartowicza przedstawiająca scenę egzekucji tego bohaterskiego Włocha. Jest to dar Wenecji dla miasta Wrocław. Oryginał dzieła pozostał w tym włoskim mieście.

Rajd „Do krzewu Mojżesza”

Na VII Rajd „Do krzewu Mojżesza” 40-osobowa grupa niepełnosprawnych turystów wyruszyła z przystanku MPK, przy ulicy Płockiej, aleją ks. Jerzego Popiełuszki, mijając największą w Polsce hydroelektrownię, do krzyża upamiętniającego męczeńską śmierć Kapelana Solidarności w dniu 19 października 1984 r.

Następnie uczestnicy wkroczyli na teren rezerwatu leśnego „Kulin”. Po kilkudziesięciu minutach dotarliśmy do okazałego głazu narzutowego i stanowiska dyptamu jesionolistnego, zwanego także gorejącym krzakiem Mojżesza. Bylina ta należy do gatunków stepowych, a w porze kwitnienia (w czerwcu) wydziela olejki eteryczne. Jest to największe stanowisko tej rośliny w Polsce. Komandor rajdu Jacek Kaszewski przypomniał uczestnikom postać profesora Romana Kobendy – działacza Polskiego

Towarzystwa Krajoznawczego we Wrocławku, który przed I wojną światową był prekursorem wycieczek przyrodniczych do tego urokliwego miejsca.

Ostatni etap rajdu przebiegał ścieżką wśród drzewostanu liściastego do mostu im. Edwarda Rydza-Śmigłego i dalej do przystanku MPK.

VIII Rajd „Szlakiem martyrologii”

Z przystanku MPK na osiedlu Michelin 33-osobowa grupa ruszyła szlakiem koloru czarnego do Miejsca Pamięci Narodowej w Józefowie. Przed pomnikiem dr historii Tomasz Dziński zapoznał uczestników z przebiegiem tej zbrodni hitlerowskiej.

Następnie po minięciu szosy Wrocław – Brześć Kujawski dotarliśmy nad jezioro Łuba, o powierzchni 11,5 ha i głębokości 2,6 m. Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy w kierunku mety rajdu przy pętli MPK na ulicy Wiejskiej.

Uczestnicy rajdu rekrutowali się: ze Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Dorosłym z Niepełnosprawnością Intellectualną OLI-GO, ze Stowarzyszenia Sportowego Niepełnosprawnych „Eurointegracja”, z Polskiego Związku Niewidomych Oddział we Wrocławku, z Klubu Kibica Niepełnosprawnego i z Zespołu Szkół Integracyjnych im. Szarych Szeregów. Komandorem wszystkich rajdów był Jacek Kaszewski. Ponadto w imprezach uczestniczyli przewodnicy turystyki pieszej PTTK we Wrocławku: Józef Zyska „Tata”, Jerzy Chudzyński i przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej Henryk Seklecki. Nad bezpieczeństwem turystów czuwali ponadto funkcjonariusze Straży Miejskiej (w obrębie miasta), harcerze z 242. Wrocławskiej Drużyny „Wędrownicy” oraz wolontariusz Przemysław Szczepny.

Z innych form działalności turystycznej na uwagę zasługują wycieczki piesze dla uczniów Zespołu Szkół Integracyjnych im. Szarych Szeregów: Szlakiem Zabytków Wrocławka – dwie imprezy, Zwiedzanie Cmentarza Komunalnego – jedna impreza. Uczestnicy tej ostatniej wycieczki zapalili znicze na grobie pierwszego i wieloletniego prezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego we Wrocławku – Antoniego Byszewskiego.

Jacek Kaszewski

III Ogólnopolski Konkurs na Najlepszego Szkolny Klub Turystyczno-Krajoznawczy rozstrzygnięty

Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przy współudziale Kuratoriów Oświaty, Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, Związku Harcerstwa Polskiego oraz Redakcji „Poznaj swój kraj” podsumowało III edycję konkursu na „Najlepszego Szkolny Klub Krajoznawczo-Turystyczny”. Do finału konkursu Kuratoria Oświaty zgłosiły 36 szkolnych klubów krajoznawczo-turystycznych z 12 województw – brak zgłoszeń z województw: dolnośląskiego, opolskiego, warmińsko-mazurskiego i zachodniopomorskiego.

Centralna Komisja Konkursowa w składzie: Anna Santorek-Fronczykowska – sekretarz Biura Młodzieży w Ministerstwie Edukacji i Nauki (przewodnicząca), Janusz Sapa – redaktor naczelny „Poznaj swój kraj” (wiceprzewodniczący), Jerzy Kwaczyński – Rada Programowa ds. Młodzieży Zarządu Głównego PTTK i Zarząd Główny PTSM (sekretarz), członkowie: Piotr Niewiadomski i Lech Tota z Rady Programowej ds. Młodzieży Zarządu Głównego PTTK, po zapoznaniu się z dokumentacją zgłoszonych szkolnych klubów krajoznawczo-turystycznych postanowił przyznać następujące nagrody główne:

- W kategorii szkół podstawowych – 4 równorzędne I nagrody dla:
 - SKKT przy Szkole Podstawowej nr 1 w Biłgoraju (województwo lubelskie), opiekun: Andrzej Czachorowski;
 - SKKT przy Szkole Podstawowej nr 1 w Żarach (województwo lubuskie), opiekun: Jolanta Zapotoczna;
 - SKKT „Wszędolazy” przy Szkole Podstawowej nr 18 w Płocku (województwo mazowieckie), opiekun: Emilia Rosińska;
 - SKKT „Łazęgi” przy Szkole Podstawowej w Przeźmierowie (województwo wielkopolskie), opiekun: Lidia Świerkiel.
- W kategorii szkół gimnazjalnych – 5 równorzędnych I nagród dla:
 - SKKT „Szlidowisi” przy Gimnazjum nr 52 w Bydgoszczy (województwo kujawsko-pomorskie), opiekun: Marek Bogusz;
 - SKKT „Compass” przy Gimnazjum w Zakliczynie (województwo małopolskie), opiekun: Irena i Janusz Flakowicz
 - SKKT przy Publicznym Gimnazjum nr 1 w Żyrardowie, (województwo mazowieckie), opiekun: Jadwiga Bartoszevska;
 - SKKT „Tup Tuś” przy Gimnazjum nr 18 w Białymstoku (woje-

- wództwo podlaskie), opiekun: Agnieszka Brzozowska;
 - SKKT „Wierchy” przy Gimnazjum w Sieroszewicach (województwo wielkopolskie), opiekun: Marek Olejniczak.
 - W kategorii szkół ponadgimnazjalnych – 2 równorzędne I nagrody dla:
 - SKKT nr 260 „Ekonomik” przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Radomiu (województwo mazowieckie), opiekun: Wiesław Złotko;
 - SK PTSM „Połoniny” przy Liceum Ogólnokształcącym w Lesku (woj. podkarpackie), opiekun: Dorota Białogłowicz.
- Nagrodę specjalną Prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego otrzymał SKKT PTTK „Pełzak” przy Zespole Szkół w Ćmielowie (województwo świętokrzyskie), opiekun: Grzegorz Ciździel.

Podsumowanie konkursu odbyło się w dniu 12 grudnia 2005 r. w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Nagrody laureatom wręczali: Agnieszka Dybowska – dyrektor Biura Młodzieży w Ministerstwie Edukacji i Nauki, Roman Bargieł – wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, hm Teresa Hernik – naczelnik Głównej Kwatery ZHP, Janusz Sapa – redaktor naczelny „Poznaj swój kraj” i Anna Santorek-Fronczykowska – sekretarz Biura Młodzieży w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

Wszyscy laureaci otrzymali cyfrowe aparaty fotograficzne i dyplomy. Spotkanie w Ministerstwie Edukacji i Nauki było okazją do wymiany poglądów na temat edukacji regionalnej, programu wychowawczego szkół oraz roli turystyki i krajoznawstwa w procesie edukacji szkolnej.

Wszyscy zaproszeni spędzili w Warszawie trzy dni. Odwiedzili Centrum Olimpijskie im. Jana Pawła II, Stare Miasto, Wilańów, Łazienki Królewskie, Pałac Kultury i Nauki oraz Zamek Królewski, a w nim między innymi ekspozycję „Za Ojczyznę i Naród – 300 lat Orderu Orła Białego”. Laureatów po Warszawie oprowadzał przewodnik Biura Przewodnickiego PTTK „Trakt” – Sebastian Kopeć. Ze strony biura Zarządu Głównego PTTK spotkanie laureatów konkursu obsługiwała Katarzyna Czyż.

Pamiętką z pobytu w Warszawie były wspólne zdjęcia i olicznosciowe wpisy do kronik SKKT. W pierwszym dniu pobytu w czasie wieczornego spotkania z redaktorem „Poznaj swój kraj”, Januszem Sapą, podjęto decyzję o powołaniu Ogólnopolskiego Klubu Laureatów Konkursu na Najlepszego SKKT. Aktualnie klub ten zrzesza 20 szkolnych klubów krajoznawczo-turystycznych. Wśród nich są dwukrotni laureaci konkursu: SKKT przy Publicznym Gimnazjum nr 1 w Żyrardowie i SKKT nr 260 „Ekonomik” przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Radomiu.



Spotkanie z redaktorem naczelnym miesięcznika turystyczno-krajoznawczego „Poznaj swój kraj” Januszem Sapą



Laureaci na spotkaniu w Ministerstwie Edukacji i Nauki w Warszawie

Wyjaśnienia dotyczące trybu zgłaszania SKKT i regulaminu konkursu

W związku z licznymi nieporozumieniami związanymi z trybem zgłaszania SKKT do finału konkursu oraz do eliminacji wojewódzkich oraz postanowieniami regulaminu przypominamy i wyjaśniamy, że:

1. W konkursie oceniana jest działalność SKKT za ostatni rok szkolny, tj. od września roku poprzedniego do sierpnia roku bieżącego.
2. Jedynym organem właściwym do wyłonienia laureatów etapu wojewódzkiego konkursu jest wojewódzka komisja konkursowa działająca przy odpowiednim Kuratorium Oświaty i tam powinna być kierowana dokumentacja SKKT w przypadku braku eliminacji powiatowych i miejskich.
3. Terminy: powiatowy (miejski) - do 20 października, wojewódzki - do 20 listopada i centralny - do 15 grudnia, dotyczą daty podsumowania danego etapu konkursu i jednocześnie daty przesłania dokumentacji laureatów na etap wyższy; w przypadkach spornych i wątpliwych potwierdzeniem terminowego zgłoszenia dokumentacji na etap wyższy jest data stempla pocztowego lub data pokwitowania przyjęcia dokumentacji przez organizatora kolejnego etapu.
4. Zgodnie z pkt. II.3 regulaminu w zgłoszeniu SKKT powinno być odnotowane, że dane SKKT jest zarejestrowane przez dyrekcję szkoły lub jedną z organizacji pozarządowych (np. PTTK, PTSM, ZHP, ZHR, LZS, itp.) wraz z opinią o działalności poświadczoną przez jednostkę nadrzędną.
5. Ponieważ w wielu zgłoszeniach przesłanych na etap centralny konkursu brakowało podstawowych danych związanych z adresami, nazwiskami opiekunów (dyrektorów) placówek, telefonami i e-mailami, obowiązkiem organizatorów szczebla powiatowego (miejskiego) i wojewódzkiego przed wysłaniem dokumentacji na szczebel wyższy jest sporządzenie „metryczki” dokumentacji konkursowej lub zadbanie o uzupełnienie tych danych bezpośrednio przez zgłaszającego SKKT do konkursu; uwaga ta dotyczy szczególnie prezentacji multimedialnych działalności SKKT, gdzie przypadki zapominania o załączeniu „metryczki” i formalnego zgłoszenia SKKT przez dyrekcję placówki występują nagminnie.
6. Partnerem Zarządu Głównego PTTK na szczeblu centralnym

Wykaz koordynatorów ds. strategii dla młodzieży

Lp.	Województwo	Imię i nazwisko koordynatora ds. strategii dla młodzieży	Adres	Telefon
1	Dolnośląskie	Danuta Nowak	50-951 Wrocław, pl. Powstańców Warszawy 1; e-mail: kuratorium@uwoj.wroc.pl	(0-71) 340 66 20
2	Kujawsko-pomorskie	Jan Hibner	85-066 Bydgoszcz, ul. Konarskiego 1/3; e-mail:jhibner@kuratorium.bydgoszcz.pl	(0-52) 349 76 22
3	Lubelskie	Grażyna Nazarewicz	20-950 Lublin, ul. 3-go Maja 6; e-mail: grazyna.nazarewicz@kuratorium.lublin.pl	(0-81) 532 07 40; 532 92 81 w. 209/218
4	Lubuskie	Grzegorz Rados	66-400 Gorzów Wielkopolski, ul. Jagiellończyka 10; e-mail: kuratorium@ko-gorzow.edu.pl	(0-95) 720 84 12 w. 133
5	Łódzkie	Joanna Kaczorowska	90-446 Łódź, ul. Kościuszki 120a; e-mail:jkaczorowska@kuratorium.lodz.pl	(0-42) 637 78 04
6	Małopolskie	Ewa Czekaj	31-156 Kraków, ul. Basztowa 22; e-mail:ewa.czekaj@poczta.onet.pl	(0-12) 422 44 42
7	Mazowieckie	Małgorzata Macioch	00-024 Warszawa, Al. Jerozolimskie 32; e-mail:kuratorium@mazowieckie.pl	(0-22) 826 35 37; 826 64 91 w. 5092
8	Opolskie	Beata Sokół	45-082 Opole, ul. Piastowska 14; e-mail:kontakt@kuratorium.opole.pl	(0-77) 452 44 19
9	Podkarpackie	Jolanta Tudrój-Darska (1 wicekurator)	35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15; e-mail:jtudroj@ko.rzeszow.pl	(0-17) 867 11 00
10	Podlaskie	Jerzy Mantur	15-950 Białystok, Rynek Kościuszki 9; e-mail:kuratorium@kuratorium.bialystok.pl	(0-85) 741 58 48
11	Pomorskie	Rafał Cejrowski	80-810 Gdańsk, ul. Okopowa 21/27; e-mail:rafalcej@op.pl	(0-58) 307 74 15
12	Śląskie	Henryk Janus	40-032 Katowice, ul. Jagiellońska 25; e-mail:henrys1@wp.pl	(0-32) 207 74 62
13	Świętokrzyskie	Zbigniew Wojciechowski	25-516 Kielce, Al. IX Wieków Kielc 3; e-mail: zbigniew.wojciechowski@kuratorium.kielce.pl	(0-41) 342 18 27
14	Warmińsko-mazurskie	Mariola Woźniak	10-959 Olsztyn, Al. Piłsudskiego 7/9; e-mail:mariolaw@ids.pl	(0-89) 523 25 57
15	Wielkopolskie	Alicja Matecka	60-967 Poznań, ul. Kościuszki 93; e-mail:wko@ko.poznan.pl	(0-61) 854 15 72 pon., wt., śr.
16	Zachodniopomorskie	Małgorzata Ludwiczek	71-615 Szczecin, ul. Jana Matejki 6 B; e-mail:mludwiczek@kuratorium.szczecin.pl	(0-91) 433 76 62 w. 235

konkursu obok Zarządu Głównego PTSM, Głównej Kwatery ZHP i ZHR jest Biuro Młodzieży przy Ministerstwie Edukacji i Nauki; partnerami PTTK na szczeblu wojewódzkim konkursu obok PTSM, ZHP i ZHR są Kuratoria Oświaty, w tym w szczególności wizytatorzy ds. wypoczynku i turystyki oraz koordynatorzy ds. strategii dla młodzieży.

sekretarz Centralnej Komisji Konkursowej
Jerzy Kwaczyński

Sukcesy i osiągnięcia SKKT PTTK „Pełzak”

W dniach 12-14 grudnia 2005 r. w Warszawie odbył się finał III Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepszego Szkolny Klub Krajoznawczo-Turystyczny w Polsce za miniony rok szkolny 2004/2005, zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki. Konkurs rozgrywany jest w kategorii szkół: podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.

Znakomicie w konkurencji z najlepszymi klubami szkolnymi z całej Polski zaprezentował się klub turystyczny PTTK „Pełzak”, działający przy Zespole Szkół w Ćmielowie. Za liczne osiągnięcia edukacyjne oraz intensywną działalność turystyczną otrzymał nagrodę specjalną Prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego. Uroczystość wręczenia dyplomów i nagród odbyła się w Ministerstwie Edukacji i Nauki w Warszawie. Klub z Ćmielowa był jedynym nagrodzonym klubem turystycznym z województwa świętokrzyskiego. W Warszawie reprezentowali go Grzegorz Ciździel – nauczyciel geografii oraz uczennica Iza Kapsiak – przewodnicząca klubu. SKKT PTTK „Pełzak” znalazł się wśród trzech nagrodzonych klubów w kategorii szkół ponadgimnazjalnych. Dwie równorzędne pierwsze nagrody przyznano – SKKT nr 260 „Ekonomik” przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Radomiu (województwo mazowieckie) oraz SK PTSM „Połoniny” przy Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Władysława Andersa w Lesku (województwo podkarpackie). W kategorii szkół gimnazjalnych nagrody otrzymały między innymi kluby z: Bydgoszczy, Ostrowa Wielkopolskiego, Białegostoku i Żyrardowa.

Program pobytu w stolicy był bardzo bogaty. Organizatorzy przygotowali dwudniowe zwiedzanie Warszawy z przewodnikiem, dzięki czemu uczestnicy mogli obejrzeć między innymi: Stare Miasto, Zamek Królewski, Łazienki Królewskie, Wilanów, wieczorną panoramę stolicy z tarasu widokowego w Pałacu Kultury i Nauki oraz najwyższą sztuczną choinkę w Europie, Centrum Olimpijskie im. Jana Pawła II oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. Równie ciekawe okazało się spotkanie z redaktorem naczelnym miesięcznika turystyczno-krajoznawczego „Poznaj swój kraj” – Januszem Sapą.

SKKT PTTK „Pełzak” obchodzi w tym roku 5-lecie istnienia, gdyż oficjalną działalność rozpoczął we wrześniu 2000 r. Jest to znakomite podsumowanie krótkiej, ale intensywnej działalności klubu.

Dokonania SKKT PTTK „Pełzak”

Szkolny klub turystyczny „Pełzak” istnieje w Zespole Szkół w Ćmielowie od września 2000 r., ale nieoficjalnie działał już od 1998 r. Głównym powodem jego powstania były liczne wyjazdy turystyczne uczniów Zespołu Szkół w Ćmielowie w okresie przed powstaniem klubu. Najważniejsze cele klubu to popularyzacja turystyki aktywnej oraz szeroko rozumiana edukacja regionalna.

W 2005 r. mija 5 lat oficjalnej działalności SKKT PTTK „Pełzak” przy Zespole Szkół w Ćmielowie. Miniony rok był najlepszym w dotychczasowej krótkiej historii klubu. Złożyły się na to liczne sukcesy dydaktyczne oraz otrzymanie grantu z funduszy Unii Europejskiej w wysokości 6 000 euro (ok. 24 000 złotych), który w całości został przeznaczony na szeroko rozumianą edukację regionalną młodzieży szkolnej.

Opiekunem klubu jest Grzegorz Ciździel – nauczyciel geografii, a przewodniczącymi – Iza Kapsiak oraz Angelika Gilewska. Od roku drugą opiekunką klubu jest Agnieszka Sokołowska, która okazała dużą pomoc przy realizacji „Regionaliów” oraz kilku wiosennych wyjazdów autokarowych w 2005 r.

Z okazji 5-lecia istnienia Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego PTTK „Pełzak” przedstawiamy najważniejsze osiągnięcia klubu w latach 2000-2005.

Osiągnięcia dydaktyczne

- Grand Prix w kategorii prac multimedialnych w XII Ogólnopolskim Młodzieżowym Konkursie Krajoznawczym „Poznajemy Ojcowiznę” za pracę pt.: „1000 lat Świętego Krzyża” (płyta CD) autorstwa Anny Mikosy i Marleny Adrijan;
- I miejsce na etapie powiatowym i wojewódzkim ww. kon-



Władze SKKT PTTK „Pełzak”, od lewej: Angelika Gilewska, Iza Kapsiak i Grzegorz Ciździel

kursu powyższej pracy oraz III miejsce na etapie powiatowym w Ostrowcu pracy Magdy Szymańskiej pt.: „Niezwykłości świętokrzyskiego”;

- Prelekcja w dniu 12 października 2004 r. w Domu Kultury w Ćmielowie znanego podróżnika i dziennikarza – Ryszarda Czajkowskiego z Warszawy, w której uczestniczyło ponad 200 uczniów z 9 szkół powiatu ostrowieckiego;
- Organizacja imprezy edukacyjnej II REGIONALIA pod hasłem „Świętokrzyskie jest mi bliskie” w dniu 15 marca 2005 r., w której wzięło udział ponad 200 uczniów ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu gmin Ćmielów i Bodzechów;
- Prelekcja krajoznawcza o regionie świętokrzyskim w dniu



Gdynia (czerwiec 2000 r.)

15 marca 2005 r. dla ponad 100 uczniów z Zespołu Szkół w Ćmielowie (dwie tury po 2 godziny) Jerzego Kapuścińskiego;

- Przeprowadzenie kursu dającego uprawnienia na opiekunów wycieczek szkolnych i obozów wędrownych dla 30 osób (2 nauczycielki i 28 uczniów) w marcu 2005 r. Kurs został zorganizowany przez Oddział Świętokrzyski PTTK w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Realizacja programu pod hasłem

W grudniu 2004 r. SKKT PTTK „Pełzak” uzyskał z funduszy Unii Europejskiej, w ramach Programu „Młodzież”, grant w wysokości 6 000 euro. Cała kwota została przeznaczona na szeroko rozumianą edukację regionalną młodzieży szkolnej z terenu gminy Ćmielów. W ramach programu „Świętokrzyskie jest mi bliskie” udało się zrealizować następujące rzeczy:

- na terenie Ćmielowa stanęły przy najważniejszych zabytkach tabliczki z podstawowymi informacjami na ich temat;

- na rynku Ćmielowa postawiona została mapa gminy Ćmielów;

- w naszej szkole utworzono pracownię krajoznawczą, w której znalazły się między innymi: biblioteczka krajoznawcza (pozytywy krajoznawcze za łączną kwotę 1000 zł), wystawy z najważniejszymi rodzajami skał i minerałów z regionu świętokrzyskiego oraz z głównymi gatunkami drzew z naszych okolic. Pani Wikto-



Logo programu

ria Sendys z Bodzechowa przekazała na potrzeby pracowni fragmenty żużli podymarkowych z jej posesji, na której w lipcu 2004 r. odkryto piecowisko dymarskie;

- wydaliśmy (przygotowane przez nas) 4 foldery: „Atrakcje turystyczne okolic Ćmielowa”, „SKKT - PTTK Pełzak”, „Ćmielów, dawniej i dziś” oraz „Zespół Szkół w Ćmielowie”; ostatni ukazał się w nakładzie 1000 egz., pozostałe - 500 szt.;
- braliśmy aktywny udział w obchodach 500-lecia Ćmielowa, przygotowując i wydając za własne pieniądze 200 płyt CD „500 lat Ćmielowa”, które dostępne były dla wszystkich zainteresowanych za symboliczną opłatą.

Prelekcje

SKKT PTTK „Pełzak” wprowadził do powiatowego kalendarza imprez edukacyjnych cykliczną imprezę odbywającą się wiosną pod hasłem REGIONALIA. Głównym celem imprezy jest promowanie regionu świętokrzyskiego i zachęcanie do podróżowania po nim. Staramy się zapraszać znane osoby z naszego regionu na prelekcje, które odbywają się w Domu Kultury im. Witolda Gombrowicza w Ćmielowie. REGIONALIA są imprezą masową, gdyż bierze w nich udział ponad 200 uczniów ze szkół gmin Ćmielów i Bodzechów oraz z wybranych szkół powiatu ostrowieckiego. Każdą imprezę staramy się nagłośnić w lokalnych i regionalnych mediach.

Pierwsze Regionalia odbyły się

1 kwietnia 2004 r., a naszymi gośćmi byli:

- dr Jerzy Bąbel - dyrektor Muzeum Archeologicznego w Krzemionkach;
- Jerzy Kapuściński - znany przewodnik i regionalista z Kielc, autor audycji krajoznawczych w Radio Kielce;

- o. ekonom Karol Lipiński - główny koordynator obchodów 1000-lecia Świętego Krzyża;

Drugie Regionalia były w dniu 15 marca 2005 r., jako jedna z pierwszych imprez rozpoczynająca obchody 500-lecia Ćmielowa (maj 2005 r.). Gośćmi tym razem byli:

- dr Jerzy Bąbel - dyrektor Muzeum Archeologicznego w Krzemionkach;

- dr Szymon Orzechowski - prezes Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Dziedzictwa Przemysłowego w Kielcach, opiekun merytoryczny i główny prowadzący największej regionalnej imprezy - Dymarek Świętokrzyskich w Nowej Słupi;

- dr Szymon Orzechowski - prezes Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Dziedzictwa Przemysłowego w Kielcach, opiekun merytoryczny i główny prowadzący największej regionalnej imprezy - Dymarek Świętokrzyskich w Nowej Słupi;

Klub był także organizatorem spotkania



Splyw kajakowy na Pojezierzu Wałeckim (województwo zachodniopomorskie) i II miejsce dla Klubu (czerwiec 2003 r.)

z Ryszardem Czajkowskim z Warszawy w dniu 12 października 2004 r., znanym podróżnikiem i dziennikarzem, przez wiele lat prowadzącym własny program w TVP – „Przez lądy i morza”.

Odrębną kategorią są prelekcje krajoznawcze o regionie świętokrzyskim z udziałem Jerzego Kapuścińskiego z Kielc przeznaczone dla uczniów Zespołu Szkół w Ćmielowie i odbywające się w naszej szkole (ostatnia była 1 marca 2005 r.).

Udział w konkursach krajoznawczych

W ciągu 5 lat otrzymaliśmy wiele dyplomów w konkursach ogólnopolskich. Największe sukcesy wiążą się z Ogólnopolskim Młodzieżowym Konkursem Krajoznawczym „Poznajemy Ojczyznę”, którego organizatorami są Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i miesięcznik turystyczno-krajoznawczy „Poznaj swój kraj”. Od 5 lat prace członków klubu reprezentują województwo świętokrzyskie w finale centralnym tego konkursu, a od 4 lat prace te są nagradzane. Najważniejsze z nich to:

- GRAND PRIX w kategorii prac multimedialnych na etapie centralnym – Anna Mikosa i Marlena Adrian za pracę „1000 lat Świętego Krzyża”, nagroda wręczona w Nowym Sączu na XII Centralnym Zlocie Laureatów, który odbył się w dniach 3-5 czerwca 2005 r.;
- I miejsce w Polsce w kategorii prac indywidualnych – Stanisław Hadyna za pracę pt.: „Stanowiska neolityczne okolic Ćmielowa”, zlot laureatów miał miejsce w Żarach w czerwcu 2002 r.;
- wyróżnienia na etapie centralnym w roku 2003, wręczone na centralnym zlocie laureatów w Piotrkowie Trybunalskim, i w roku 2004 na centralnym zlocie laureatów w Radomiu – za prace „Święte góry” oraz „Bodzechów, dawniej i dziś”;

Ogółem w ciągu 5 lat członkowie SKKT PTTK „Pełzak” uzyskali następujące wyniki w konkursach regionalnych i ogólnopolskich na etapie powiatowym, wojewódzkim i centralnym: Nagroda specjalna Prezesa Zarządu Głównego PTTK dla najlepszego szkolnego klubu krajoznawczo-turystycznego w III edycji konkursu, Grand Prix w XII konkursie krajoznawczym „Poznajemy Ojczyznę”, 16 pierwszych miejsc, 2 drugie miejsca, 5 trzecich miejsc, 4 wyróżnienia i 1 siódme miejsce.

W szkole funkcjonuje pracownia krajoznawcza, do której wiosną 2005 r. zakupiono za kwotę 1000 zł materiały krajoznawcze. Są w niej dostępne wszystkie wyżej wymienione nagrodzone prace. Każda praca jest rzetelnie przygotowywana, stąd często znajdują one uznanie w oczach jury na każdym etapie konkursu.

Prace związane są z najbliższymi okolicami Ćmielowa bądź z regionem świętokrzyskim. W przypadku prac multimedialnych dodatkowym urozmaiceniem są liczne filmy oraz nagrania dźwiękowe.

Wycieczki

To bardzo ważna działalność naszego klubu. Nie korzystamy z usług biur podróży, co w połączeniu z wyszukiwaniem (np. w Internecie) taniej bazy noclegowej oraz promocji przy przejazdach (np. PKP) pozwala radykalnie obniżać ceny wyjazdów.



Równia pod Śnieżką w Karkonoszach (2003 r.)

Dzięki temu wycieczki są po bardzo atrakcyjnych cenach, co przekłada się na liczbę osób z nich korzystających i na częstotliwość wyjazdów. Najczęściej korzystamy ze schronisk PTSM oraz własnych namiotów.

Ogółem w latach 1998-2005 klub zorganizował 49 wyjazdów turystycznych, w których wzięło udział 1 084 uczniów szkół powiatu ostrowieckiego. Wycieczki trwały łącznie 130 dni.

Wśród wyjazdów dominują wycieczki piesze po górach, zwłaszcza po Karpatach. Najczęściej są to jesienne wyjazdy 4-dniowe, z dużą liczbą kilometrów do przejechania. Oczywiście najwięcej czasu spędzamy w najbliższych nam Górach Świętokrzyskich.

Braliśmy udział w dwóch spływach kajakowych – na Pojezierzu Wąleckim w czerwcu 2003 r., zdobywając II miejsce i puchar, oraz na rzece Kamiennej w dniu 30 maja 2005 r.

Zorganizowaliśmy obóz narciarski w Górach Świętokrzyskich w styczniu 2004 r.; stok w Krajinie Zagórz i na Radostowej.



Jeden z naszych wielu gości – znany podróżnik i dziennikarz, Ryszard Czajkowski z Warszawy



Splyw kajakowy rzeką Kamienna (świętokrzyskie) na odcinku 16 km, od Denkowa do Rudy Kościelnej, 30 maja 2005 r.

Dla osób dysponujących bardzo dobrą kondycją fizyczną przewidziane są wyjazdy rowerowe, w trakcie których w ciągu kilku dni pokonujemy sporo kilometrów. Tak było między innymi na Podiziu (4 dni, ponad 500 przejechanych kilometrów) oraz na Polesiu Lubelskim (3 dni, ponad 200 km).

Od marca do czerwca 2005 r., w związku z uzyskaniem przez klub grantu z funduszy Unii Europejskiej, realizowaliśmy program pod hasłem „Świętokrzyskie jest mi bliskie”. Region świętokrzyski traktujemy priorytetowo, więc cała kwota 6 000 euro została przeznaczona na szeroko rozumianą edukację regionalną z licznymi wycieczkami po województwie świętokrzyskim. Nasi uczniowie (i nie tylko) mogli za niewielkie pieniądze zwiedzić podczas wycieczek autokarowych prawie cały region świętokrzyski (przeciętny koszt wycieczki z biletami wstępu wynosił zaledwie 15 zł). Nasza oferta spotkała się z dużym zainteresowaniem nauczycieli i uczniów sąsiednich szkół.

W naszej ofercie turystycznej znalazła się nawet... pielgrzymka, która miała miejsce w dniu 13 czerwca 2005 r. Przy pomocy ks. Stanisława Czachora z parafii w Ćmielowie, opiekuna merytorycznego i duchowego zorganizowaliśmy wyjazd tzw. szlakiem



Szczawnica, czekamy na łódź na drugą stronę Dunajca, na szlaku w drodze na Sokolicę (czerwiec 2005 r.)

papieskim na trasie Ćmielów - Kraków Łagiewniki - Kalwaria Zebrzydowska - Wadowice.

W ciągu ponad 5-letniej historii klubu byliśmy w wielu miejscach w Polsce. Mieliśmy okazję zwiedzać:

- pas gór południowej Polski: Tatry, Pieniny, Beskid Sądecki, Gorce, Bieszczady, Karkonosze, Góry Stołowe, Góry Bardzkie;
- pas wyżyn południowej Polski: Góry Świętokrzyskie (wielokrotnie), Wyżyna Lubelska (Kazimierz Dolny, Lublin, Nałęczów), Wyżyna Sandomierska, Podizie;
- środkowa i północna Polska: Polesie, Pojezierze Suwalskie, Pojezierze Wałeckie, Żuławy Wiślane, Pobrzeże Gdańskie i Słowińskie, Pobrzeże Koszalińskie;
- inne: Słowacja (Niżne Tatry).

Wykaz wycieczek zorganizowanych w roku szkolnym 2004/2005

Nr	Data	Region	Rodzaj	Liczba osób
1	3-4 X 2004	Góry Świętokrzyskie	piesza	4
2	14-16 XI 2004	Góry Świętokrzyskie	piesza	16
3	1 IV 2005	Góry Świętokrzyskie (Dolina Kamiennej)	autokarowa	49
4	13 IV 2005	Góry Świętokrzyskie (Ziemia Konecka)	autokarowa	55
5	4 V 2005	Podizie	autokarowa	55
6	15 V 2005	Podizie (Nadniziański Park Krajobrazowy)	autokarowa	55
7	23 V 2005	Ziemia Opatowska i Sandomierska	autokarowa	21
8	25 V 2005	Góry Świętokrzyskie (Łysogóry)	autokarowa	55
9	30 V 2005	Dolina Kamiennej	spływ kajakowy	14
10	4 VI 2005	Na południe od Kielc	autokarowa	55
11	13 VI 2005	Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska, Kraków	autokarowa	34
12	16 VI 2005	Święty Krzyż	piesza	4
13	20-22 VI 2005	Pieniny	piesza	20

Wydawanie szkolnej gazетки

Celem jest popularyzacja turystyki oraz zagadnień związanych z regionem świętokrzyskim i geografii.

Dwukrotnie z rządu SKKT PTTK „Pełzak” został wybrany najlepiej pracującym szkolnym klubem turystycznym w powiecie ostrowieckim w kategorii szkół ponadgimnazjalnych za rok szkolny 2000/2001 oraz 2001/2002. Za miniony rok szkolny 2004/2005 zajęli II miejsce (nie przyznano miejsca pierwszego).

Grzegorz Ciżdziel

Wspomnienia z opolskiego OMTTK

Od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia organizatorem wojewódzkich eliminacji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego w województwie opolskim był Oddział PTTK Ziemi Brzeskiej. Skąd ten monopol dokładnie nie wiadomo – może siła przyzwyczajenia, może niechęć innych oddziałów do wysiłku. W roku 2002, po zmianie składu Zarządu Oddziału PTTK „Sudetów Wschodnich”, powstał pomysł zorganizowania tej imprezy w okolicach Prudnika. Skład ludzi, którymi dysponował Oddział, umożliwiał sprawne przeprowadzenie wszystkich konkurencji. Wytypowane zostały miejsca ewentualnego rozegrania poszczególnych konkurencji. Pewnym ograniczeniem okazał się brak bazy noclegowej na terenie miasta, ale i to zagadnienie zostało rozwiązane. Położenie miasta, którego granice stykają się z Parkiem Krajobrazowym „Góry Opawskie” gwarantują dostarczenie dzieciom i młodzieży wielu pozytywnych wrażeń estetycznych. W związku ze zbliżającym się 50-leciem Oddział PTTK „Sudetów Wschodnich” chciał zrealizować ten pomysł w roku 2004. Chodziło o to, aby włączyć inne oddziały do pracy, aby co roku inny oddział organizował eliminacje. Pozwoliłoby to na urozmaicenie formuły, poznawanie pozostałych części województwa i byłoby dodatkową formą weryfikacji zdolności organizacyjnych poszczególnych oddziałów. Bezskutecznie. Mimo iż zgodnie z założeniami Oddział zrealizował w 2004 r. 50 imprez na 50-lecie (nawet więcej), to zabrakło wśród nich wojewódzkich eliminacji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego.

W latach 2000-2004 prudnicki oddział jako jedyny w województwie zanotował wzrost liczby członków (z 200 do 295), stając się drugim co do wielkości oddziałem (po Opolu – 745 członków w 2004 r., dla porównania Oddział Ziemi Brzeskiej spadek z 396 w 2000 r. do 150 w 2004 r.). Można uznać, że Prudnik jest najbardziej PTTK-owskim miastem na Opolszczyźnie, a może i w Polsce – co najmniej jeden członek PTTK na każde 100 mieszkańców.

Wobec zmian, jakie zaobserwowano w działalności i liczebności poszczególnych oddziałów tworzących Porozumienie Oddziałów Śląska Opolskiego, powrócono do koncepcji wysuwanej przez prudnicki oddział PTTK, aby co roku OMTTK organizował inny oddział, poczynając od Oddziału PTTK „Sudety Wschodnie” w Prudniku w roku 2005.

I udało się! Już we wrześniu rozdzielono zadania przy organizowaniu poszczególnych konkursów. Po trzech tygodniach sprawdzono stopień zaawansowania prac – okazało się, że jedyną nie dopracowaną kwestią jest pogoda. W kilku ostatnich latach niezmiernie rzadko się zdarzało, że dzieci nie musiały rozgrywać konkurencji w deszczu (śniegu) lub tuż po opadach. Brak szamana czy innego meteorologa pozostawiał w tej kwestii sporą dozę dyskomfortu.

Turniej zorganizowany został przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, Nadleśnictwa Prudnik, Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych, Gminy Prudnik, Starostwa Powiatowego w Prudniku, Spółki Aneks – wydawcy „Tygodnika Prudnickiego”, Euroregionu „Pradziad” oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

w Opolu. Patronat medialny objęły „Tygodnik Prudnicki” i „Nowa Trybuna Opolska”.

W związku z wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi termin samych eliminacji był kilkakrotnie przekładany – ostatecznie odbyły się one w dniach 14-15 października 2005 r. Na miejsce wybrano leżącą nieopodal Prudnika, w sercu Gór Opawskich, Pokrzywną. Uczestnicy zakwaterowani zostali w Ośrodku Wczasowo-Wypoczynkowym „Chrobry”. Od siebie dodam, że standard pokoi pozytywnie mnie zaskoczył – trzy- i czterosobowe pokoje z pełnym węzłem sanitarnym, wymieniona stolarka okienna, wszystko sprawiało wrażenie czystości i dbałości o gości.



Konkurs praktyczny z samarytanki



Konkurs praktyczny „Turystyczne ABC”

Po zakwaterowaniu w piątek 14 października dyrektor Departamentu Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego (prywatnie Honorowy Prezes Oddziału Regionalnego Śląska Opolskiego), Lucjusz Bilik, wraz prezesem Oddziału PTTK w Prudniku, Józefem Michalczewskim, i komandorem OMTTK, Jolantą Ostrowską-Michalczewską, oraz sędzią głównym, Andrzejem Józefowiczem, powitali uczestników, przedstawili organizatorów i, życząc powodzenia, rozpoczęli poszczególne konkurencje.

Szkoły podstawowe udały się na rowerowy tor przeszkód zorganizowany przez członków Klubu Kolarskiego Ziemia Prud-



Konkurencja w marszu na orientację



Konkurs praktyczny – kartki do kroniki



Po kolacji mierzono się w najdziwniejszych konkursach – na zdjęciu najdzielniejszy turysta, który wykonał najwięcej przysiadów z panną na rękach

nicka „Góral” w Prudniku, gimnazjaliści trafili w objęcia Harcerskiej Drużyny Ratowniczej, a uczniowie szkół ponadgimnazjalnych na „Turystyczne ABC”, gdzie mogli wykazać się znajomością odznak turystycznych i krajoznawczych, umiejętnościami w rozpoznawaniu (na wszelkie sposoby) roślin i zwierząt – zorganizowane wspólnie przez Lasy Państwowe, Park Krajobrazowy „Góry Opawskie” i PTTK.

Sprawną organizacją i płynne kierowanie drużyn pomiędzy poszczególnymi konkurencjami sprawiły, że do obiadu praktycznie tę część mieliśmy za sobą. Obserwując przeprowadzanie poszczególnych konkurencji, nie sposób odnotować olbrzymi realizm symulacji i zaangażowanie ratowników z Harcerskiej Drużyny Ratowniczej, łącznie z niemal kaskaderskimi popisami – drużyna już w drzwiach mogła obserwować w taki sposób spadającego ze stołu harcerza, że na moment zapominali, że to tylko pozorowanie. Kolejną ciekawostką był fakt, że kolarski tor przeszkód lepiej pokonywali gimnazjaliści niż ich starsi koledzy, podobnie rzecz się miała z „Turystycznym ABC”.

Po obiedzie rozpoczął się blok „umysłowy”. Najpierw był test krajoznawczy, czyli 300 punktów do wzięcia dla trzyosobowej drużyny. Okazało się, że uczestnicy przyzwyczajeni do testów, jakie miały miejsce w Brzegu, przeżyli lekki szok. Pytania przygotowane przez Andrzeja Derenia (instruktora krajoznawstwa regionu, redaktora naczelnego „Tygodnika Prudnickiego”) wykazały, że wiedza uczestników bynajmniej nie jest pełna. Żadna z drużyn nie zdobyła 200 punktów (dla porównania, w ubiegłym roku najlepszy wynik to 227 punktów), choć poszczególni zawodnicy przekraczali 70 pkt., jak na przykład: Natalia Zubel z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Głuchołazach, Jarosław Kulma z Publicznego Gimnazjum nr 2 w Głuchołazach, Dawid Skarbek i Alina Wojciechowska z Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Prudniku, Kajetan Kawecki z Publicznego Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Prudniku. Bazowanie na poprzednich zestawach pytań nie gwarantuje jednak sukcesu. To też jest argument, aby co roku organizował te zawody inny oddział – są wówczas inne pytania, inny sposób prezentacji.

Po teście krajoznawczym odbył się test wiedzy turystycznej i topograficznej, czyli rozdanie kolejnych 150 punktów (dla drużyny). I tu nie było łatwo, mimo informacji, która była podana na szkoleniu dla opiekunów SKKT w dniach 30 września-2 października, że wszystkie potrzebne informacje znajdują się na stronie internetowej Zarządu Głównego PTTK. Osoba obyta z mapą i często korzystająca ze szlaków bez większych problemów uzyskiwała powyżej 30 pkt. (na 50 możliwych). Zaskoczeniem dla mnie było, że niektórzy uczestnicy nie wiedzieli jak nazywa się impreza, w której biorą udział (może to wpływ stresu) – było to jedno z pytań. Najwięcej punktów tracono na przeliczaniu skali. Do najlepszych w tej konkurencji należeli: Paweł Zakaszewski z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Adama Mickiewicza w Prudniku, Kajetan Kawecki, Marcin Żurakowski, Dawid Pich – z Publicznego Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Prudniku, Mateusz Wojciechowski, Justyna Załugowicz, Mirella Wolf – z Publicznego Gimnazjum w Kościerzycach i Natalia Zubel z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Głuchołazach.

Kolejne testy z przepisów ruchu drogowego oraz pierwszej pomocy zakończyły dzień pełen wrażeń. Najlepsze wyniki w kolejnych testach uzyskiwały wymienione powyżej osoby.

Po kolacji dzieci i młodzież udały się na ognisko, które pro-

wadził znany w całym województwie z poczucia humoru Zbigniew Zagłoba-Zyglar. Dzieci wraz z opiekunami bawiły się przy turystycznej muzyce - na gitarze grał Zdzisław Huk, któremu akompaniowali harcerze. Mierzono się w najdziwniejszych konkurencjach, na przykład kto przyniesie najszybciej grzebień, „kasę” czy sznurowadła - konkurs na najzaradniejszego turystę, picie coli na czas, czy kto ma najwięcej garderoby na sobie. Konkurs na najpiękniejszą turystkę polegał na ustawieniu się największej liczby wielbicieli za kandydatką do tytułu, natomiast konkurs na najdzielniejszego turystę - na zrobieniu największej liczby przysiadów z panną miłą sercu na rękach. Wszyscy bawili się wspólnie, pożywając się kiełbaską z grilla.

W tym czasie komisje oceniały prace i przeliczały wyniki na punkty konkursowe. Na następny dzień pozostał do rozegrania tylko marsz na orientację i ocena karty do kroniki, którą uczestnicy mieli przygotować samodzielnie na miejscu z przywiezionych ze sobą materiałów. Chcieliśmy mieć pewność, że oceniane prace są wynikiem starań uczestników, a nie osób, które w turnieju startować już nie mogą.

Z punktu widzenia organizatorów cieszyło nas, że do końca trwała rywalizacja o pierwsze miejsce i możliwość reprezentowania województwa na szczeblu centralnym. Przed marszem na orientację żadna z drużyn nie mogła być pewna zwycięstwa, choć w kategorii szkół podstawowych drużyna reprezentująca Publiczną Szkołę Podstawową nr 1 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Głuchołazach miała tak wielką przewagę, że tylko przysłowiowe trzęsienie ziemi mogło pozbawić ją pierwszego miejsca. W pozostałych kategoriach miał zdecydować marsz na orientację, czyli to, co zwykle pokazuje rzeczywistą wartość drużyny.

W sobotni rano, mimo chłodu, ale przy promieniach słońca, drużyny rozpoczęły konkurencję. Pierwsze rozpoczęły szkoły podstawowe. Jako jedyna wszystkie punkty odnalazła drużyna z Publicznej Szkoły Podstawowej w Moszczance, pozostałe szkoły (z wyjątkiem jednej) nie odnalazły jednego punktu. Jednak przewaga, jaką miała drużyna z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Głuchołazach pozwoliła im utrzymać I miejsce do końca. Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Głuchołazach w składzie: Konrad Danieluk, Bartek Przedwojewski i Natalia Zubel (opiekun Ireneusz Klimecki) na siedem konkurencji 4-krotnie wygrali, a dwa razy zajęli II miejsce, najgorzej wypadli w „samaritanie”, zajmując w tej konkurencji III miejsce.

Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała w pozostałych dwóch kategoriach, tu wszystko było możliwe aż do zakończenia ostatniej konkurencji. W gimnazjum zdecydował marsz na orientację - drużyna pretendująca do pierwszego miejsca (cichy faworyt) nie odnalazła jednego z punktów kontrolnych i skończyło się na drugim (bardzo dobrym) miejscu. Podobnie jak w szkołach podstawowych, zwycięska drużyna z Publicznego Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Prudniku (Kajetan Kawecki, Dawid Pich, Marcin Żurakowski, opiekun: Aleksandra Kawecka) zwyciężyła w czterech konkurencjach (ponadto jedno II miejsce, jedno trzecie i jedno ostatnie).

Tak jak w gimnazjum, tak i w szkołach ponadgimnazjalnych dwie najlepsze drużyny - z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Adama Mickiewicza w Prudniku oraz z II Liceum Ogólnokształcącego w Brzegu - do ostatniej chwili walczyły o prymat, niemalże czekając na potknięcie rywali. Ostatecznie pierwsze miejsce przypadło drużynie ze szkoły z Prudnika, w składzie: Marcin Husak, Tomasz Kosiński, Paweł Zakaszewski (opiekun: Janusz Husak), zwyciężając różnicą zaledwie 5 punktów (mniej niż 1%

ogółu zdobytych punktów) nad drużyną z Brzegu. Również i ta drużyna zwyciężyła w czterech konkurencjach.

Na zakończenie imprezy uczestnicy zostali obdarowani prezentami - folderami, mapami, książkami, wydawnictwami albumowymi, sprzętem sportowym - oraz dyplomami (dla opiekuna, dla szkoły i dla każdego z uczestników). Nagrody wręczali: członek Zarządu Województwa Opolskiego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego - Edward Cybulka (także członek Oddziału PTTK „Sudetów Wschodnich” w Prudniku), starosta prudnicki - Romuald Felcenloben (członek Oddziału PTTK „Sudetów Wschodnich” w Prudniku), zastępca burmistrza Prudnika - Zdzisław Piłkuła (pracujemy nad nim, by wstąpił do PTTK), nadleśniczy Nadleśnictwa Prudnik - Stanisław Jurecki, zastępca dyrektora Ze-



W kategorii szkół podstawowych w eliminacjach OMTTK w województwie opolskim zwyciężyła drużyna z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Głuchołazach



W kategorii szkół gimnazjalnych OMTTK w województwie opolskim I miejsce zajęła drużyna z Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Prudniku



Zwycięska drużyna z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Adama Mickiewicza w Prudniku w kategorii szkół ponadgimnazjalnych OMTTK w województwie opolskim

społu Opolskich Parków Krajobrazowych – Janusz Husak (również członek Oddziału PTTK „Sudetów Wschodnich” w Prudniku).

Ku zaskoczeniu organizatorów na sam koniec zabrała głos opiekunka jednej z drużyn, reprezentująca Oddział PTTK Ziemi Brzeskiej – dotychczasowego organizatora wojewódzkich eliminacji. To, co powiedziała, nie tylko nas zaskoczyło, ale również było najwspanialszą nagrodą za cały trud włożony w przygotowanie i przeprowadzenie imprezy. W imieniu opiekunów drużyn i dzieci podziękowała za organizację Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego i podkreśliła, że było to bardzo trudne zadanie, ale Prudnik pokazał, że taką imprezę można zorganizować jeszcze lepiej i sprawniej niż dotychczas. Przedstawiciele Oddziału PTTK w Głuchołazach zaproponowali wspólne starania o zorganizowanie w najbliższych latach finału Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego właśnie w Pokrzywniej, skoro lokalizacja i sposób przeprowadzenia tak doskonale się sprawdziły.

Paweł Kawecki



IV Marsz Wolności w Kaliszu

Zanikająca popularność idei patriotycznych w postmodernistycznej polskiej rzeczywistości XXI stulecia, charakteryzującej się między innymi chaosem społecznym i przewartościowaniem dotychczasowych znaczeń i symboli, oraz młodzieńcze poszukiwania autorytetów moralnych, zainspirowały edukacyjną inicjatywę, której głównym celem stało się rozbudzanie postaw obywatelskich i zachęcenie młodzieży do aktywnego uczestnictwa w obchodach świąt państwowych. Mateusz Przyjazny, pomysłodawca i komandor rajdu turystyczno-krajoznawczego „IV Marsz Wolności”, witał 11 listopada 2005 r. blisko tysięczną rzeszę uczniów i wychowawców na Rynku Głównym w Kaliszu.

Święto Niepodległości i Marsz Wolności

Czwarty Marsz Wolności był znaczącym elementem tegorocznego programu obchodów Święta Niepodległości w Kaliszu. Jego rozstrzygnięcie odbyło się podczas ogólnomiejskich, oficjalnych uroczystości. Przy kaliskim ratuszu zgromadzili się delegaci różnych środowisk – przedstawiciele administracji państwowej szczebla wojewódzkiego, powiatowego i grodzkiego, kombatan-ci, duchowni, nauczyciele, harcerze, turyści, młodzież szkolna. Powiewające flagi i transparenty w narodowych barwach nada-

wały niecodziennego klimatu uroczystości. Obecność pocztów sztandarowych podkreśliła znaczenie święta 11 listopada dla licznych szkół i miejscowych organizacji. Wojskowe rytmy wygrywane przez muzyków orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej, przybyłej z Kamienia, pod batutą Henryka Siudy, plastycznie kreśliły postawę i tułaczy los polskich żołnierzy różnych formacji z lat międzywojennych.

Kilka dni wcześniej, 8 listopada, wśród reprezentacji drużyn rajdowych rozegrano pisemny konkurs historyczny „Polskie drogi do niepodległości”, przygotowany i zrealizowany przez Lecha Moryksiewicza. Spośród reprezentacji różnych drużyn zwyciężyli: Jakub Tylec i Adam Plichta z III Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu, drugie miejsce wywalczyły: Agnieszka Pajor i Agnieszka Grabarek ze Szkoły Podstawowej w Kościelnej Wsi, a trzecią lokatę zdobyły: Katarzyna Kudaś i Justyna Pejaś z Gimnazjum w Piotrowie.

W dniu 11 listopada uczestnicy rajdu wędrowali trasami prowadzącymi do miejsc historycznych związanych z pobytami żołnierzy i legionistów walczących o niepodległość Polski. Rajdowe szlaki opracował Jerzy Dubanowicz. Wytoczono je w sposób pozwalający utworzyć przestrzenną gwiazdę, której wszystkie ramiona połączyły się przed kaliskim ratuszem, na Rynku Głównym. Jedna marszruta wiodła ulicą Obowozą do miejsca, gdzie znajdował się obóz internowania dla podwładnych atamana Petlury; w Szczypiornie przypominano pobyt w obozie odosobnienia legionistów i żołnierzy polskich,



Przed kaliski ratusz przybyły liczne pocztu sztandarowe, m.in.: Światowego Związku Żołnierzy AK, Związku Sybiraków, Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego



Adam Gostyński, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, wręcza puchar zdobywcom III miejsca w ogólnej klasyfikacji drużyn

którzy odmówili złożenia przysięgi wierności cesarzowi niemieckiemu. Tutaj narodziła się zespołowa gra zwana „szczypiornikiem”. Młodzież odwiedziła także Cmentarz Żołnierski na osiedlu Majków, gdzie spoczywają żołnierze ukraińscy oraz polscy bohaterowie I i II wojen światowych. Inną z tras wytyczono ulicami Kalisza, którymi w maju 1921 r. przejeżdżał marszałek Józef Piłsudski. Przy tej sposobności przypomniano także nazwiska znaczących osób, które przyczyniły się do odrodzenia państwowości Polski. Byli to między innymi: Roman Dmowski, ks. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty i Ignacy Jan Paderewski.

Można się spodziewać, że w przyszłorocznej edycji rajdu młodzież pozna również obelisk „Ku upamiętnieniu czynu legionowego Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy 1914-1920”, odsłonięty w Kaliszu w listopadzie 2005 r., a ufundowany przez społeczeństwo ziemi kaliskiej. Być może fragment komunikacyjnej obwodnicy zachodniej, nazwany imieniem Józefa Piłsudskiego podczas oficjalnego wystąpienia Janusza Pęcherza - prezydenta Miasta Kalisza, znajdzie się także na mapie następnych rajdowych wędrówek.

Wyniki rywalizacji drużyn rajdowych

W piątkowy poranek, o godzinie 9.53, na metę rajdu usytuowaną u stóp ratusza, tłumnie przybyli nie tylko mieszkańcy Kalisza, ale także młodzież z Opatówka, z Kościelnej Wsi, z Piotrowa i z Ociaża. Niedługo trwało oczekiwanie na ogłoszenie wyników rywalizacji drużyn rajdowych. W ogólnej punktacji, sumującej oceny uzyskane przez drużyny za wykonanie regulaminowych zadań (między innymi za posiadanie: proporczyka, apteczki, stroju nawiązującego do lat międzywojennych, flag i transparentów, oraz za wygląd grupy i kulturę osobistą uczniów), wytypowano liderów rajdu. Zwycięzcami, *ex aequo*, zostały dwie kaliskie drużyny. Puchar Wielkopolskiego Kuratora Oświaty w Poznaniu, wręczony przez Stanisława Sikorskiego, odebrała drużyna z Gimnazjum nr 1 w Kaliszu z opiekunką Renatą Urbaniak. Puchar Prezydenta Kalisza, wręczony przez Janusza Pęcherza, otrzymała drużyna z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Kaliszu z nauczycielką Zofią Burchacką. Drugie miejsce w ogólnym współzawodnictwie i Puchar Prezesa Polskiego

Towarzystwa Historycznego Oddziału w Kaliszu, wręczony przez Tadeusza Krokosa, zdobyła drużyna z Gimnazjum nr 5 w Kaliszu, kierowana przez Marię Tumiłowicz. Trzecią lokatę i Puchar Prezesa Kaliskiego Oddziału PTTK, przekazany przez Adama Gostyńskiego - wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, wywalczyła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Kościelnej Wsi, z opiekunką Magdaleną Nowicką. Nowością podczas tegorocznego ogłaszania wyników rajdowych konkurencji stała się nagroda - niespodzianka, przekazana młodzieży z Gimnazjum nr 9 w Kaliszu za „największą mobilność wśród grup rajdowych”. Puchar Dyrektora Zespołu Szkół im. Stanisława Mikołajczyka w Opatówku Pawłowi Szalkowi z kaliskiej „9” wręczył Marek

Janiak. Laureatem konkursu na projekt okolicznościowej plakietki, która będzie wyróżniała turystów podczas „V Marszu Wolności”, został Andrzej Bąkowski z Gimnazjum nr 1 w Kaliszu.

Sprawną obsługę na mecie rajdu zapewniły Ewa Wieczorek i Danuta Urbaniak. Podziękowania i nagrody książkowe - ufundowane przez Wydział Kultury, Sztuki, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Kaliszu - otrzymali wszyscy nauczyciele przygotowujący uczestników rajdu i opiekujący się młodzieżą podczas wędrówki.

Na zakończenie uroczystości, pod tablicą ofiar I i II wojen światowych, wmurowaną w zachodnią ścianę kaliskiego ratusza, zaciągnięto honorowe warty, a delegacje złożyły wiązanki białoczerwonych kwiatów. Szarfę jednego z bukietów wyróżniał napis: *Praojcom w podzięce za Ojczyznę wolną - uczestnicy IV Marszu Wolności*.

Reasumując, podkreślić wypada, iż uczestnictwo blisko tysiąca uczniów w tegorocznym „Marszu Wolności” nie było przypadkiem. Godne naśladownictwa pozostaje zaangażowanie niewielkiej grupy społeczników, które przyniosło niespodziewane efekty. Współorganizatorami „IV Marszu Wolności” byli: Oddział PTTK im. Stanisława Graewego w Kaliszu, Polskie Towarzystwo Historyczne Od-



Mateusz Przyjazny, komandor „IV Marszu Wolności” i wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK w Kaliszu, składa wiązankę pod tablicą upamiętniającą wydarzenia z lat 1914-1918 i 1939-1945; szarfę kompozycji kwiatowej zdobi napis: *Praojcom w podzięce za Ojczyznę wolną - uczestnicy IV Marszu Wolności*



Zwycięzcy konkursów otrzymali okazałe puchary i liczne wydawnictwa regionalne

dział w Kaliszu, Zespół Szkół im. Stanisława Mikołajczyka w Opátówku i Urząd Miejski w Kaliszu. Honorowy Patronat nad niecodziennym rajdem objął Wielkopolski Kurator Oświaty w Poznaniu.

Umiejętności organizatorskie pomysłodawcy marszu, jego współpraca z wieloma środowiskami społecznymi, z administracją terenową i samorządową, jak również dobry kontakt z nauczycielami, dbałość o intensywny patriotyczny wydźwięk rajdu, przygotowanie licznych nagród i dyplomów oraz tworzenie przyjaznej atmosfery wśród uczestników odświętnego spotkania na Głównym Rynku w Kaliszu, upoważniają do złożenia Mateuszowi Przyjaznemu – komandorowi rajdu, pełniącemu także funkcję wiceprezesa Kaliskiego Oddziału PTTK, gratulacji oraz przekazania życzeń spontanicznego i młodzieżowego „maszerowania” w następnych latach. O celnie zaś dobrany kierunek możemy się nie frasować.

Tekst: **Bożena Kryst, Danuta Urbaniak**

Zdjęcia: **Zbigniew Pol**

Szlakami Niepodległości

Dzień 11 listopada 1918 r. był przełomowym momentem w dziejach Polski. Po 123 latach niewoli mieliśmy coś do powiedzenia. Odzyskaliśmy niepodległość. Dziś oddajemy hołd tak „wielkiej dacie” w naszym kalendarzu. Wywieszamy flagi, by wyeksponować naszą niepodległość i narodowość. To święto sprawia, że w zabieganym życiu stajemy na chwilę i wspominamy... 11 listopada – Święto Niepodległości – dzień, w którym wracamy do naszych dziadków i pradiadków walczących o wolność. Składamy kwiaty pod pomnikami tych, co poświęcili dla nas życie. To tego dnia w 1918 r., po latach zaborów, Polska odzyskała wolność. Świętowano odzyskanie przez Polskę niepodległości. W niektórych teatrach grano sztuki naszych reżyserów z tamtych czasów. Prezydenci przemawiają, a my ich słuchamy. Słuchamy o tym, co nas wzrusza i przeraża, a nawet przerasta. W konsekwencji tych emocji i uczuć pojawia się na naszych twarzach uśmiech, że Polska ma to za sobą. Ten szczególny dzień skłania do refleksji na temat patriotyzmu. W godnym i uroczystym przeżyciu tego święta pomaga udział w liturgii eucharystycznej. Centralne obchody odbywają się jak zwykle w Warszawie. Oglądamy wówczas transmitowane przez telewizję defilady wojskowe i oblegany Grób Nieznanego Żołnierza. Dzień ten dla wielu jest lekcją patriotyzmu i historii, mającej na celu obudzić w nas prawdziwych Polaków.

W ramach obchodów 87. rocznicy odzyskania niepodległości Zarząd Oddziału PTTK w Żyrardowie wraz z Zarządem Oddziału PTSM w Żyrardowie, Zarządem Okręgu Ligi Morskiej i Rzecznej w Żyrardowie i MSKKT „Wędrusie” Zespołu Szkół nr 1 w Żyrardowie zorganizowały w dniach 10-13 listopada 2005 r. XXI Rajd „Szlakami Niepodległości 2005”. Rajd składał się z trzech etapów: wyjazdu do Krakowa w dniach 10-13 listopada, wyjazdu do Trójmiasta w dniach 10-13 listopada i jednodniowego pobytu w Warszawie oraz w Sulejówku w dniu 11 listopada. We wszystkich etapach rajdu łącznie uczestniczyła 255-osobowa grupa młodzieży ze szkolnych klubów krajoznawczo-turystycznych ze szkół ponadgimnazjalnych: Żyrardowa, Skierniewic, Pruszkowa, Milanówka, Sochaczewa, Błonia, Ożarowa Mazowieckiego i Grodziska Mazowieckiego. Dominowali żyrardowianie: młodzież z Międzyszkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego „Wędrusie” Zespołu Szkół nr 1 (tzw. elektryczniaka), których było w sumie 33.

Jak to w Krakowie było

W wycieczce po Krakowie uczestniczyło 89 uczniów. Rozpoczęto ją od historycznych Oleandrów. Tu znajdowała się baza noclegowa w Międzynarodowym Schronisku Młodzieżowym PTSM oraz znane w całej Polsce Muzeum Legionów Polskich im. Józefa Piłsudskiego. Z Oleandrów udano się do Łasku Wolskiego, gdzie na wzgórzu Sowiniec znajduje się Kopiec Niepodległości usypany na cześć Marszałka Piłsudskiego, odnowiony w zeszłym roku. Z Sowińca trasa wędrówki wiodła aleją Piłsudskiego do centrum Krakowa i dalej na Wawel. Tu, obok grobów królewskich, znajduje się krypta Marszałka.

W drugim dniu pobytu uczestniczono w obchodach miejskich Święta Niepodległości zorganizowanych przez władze miasta Krakowa na Wawelu i na placu Jana Matejki. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 9.40 na dziedzińcu przed katedrą na Wawelu. Od godziny 9.45 delegacje władz i stowarzyszeń składały

kwiaty na sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie Srebrnych Dzwonów. O godzinie 10.00 rozpoczęła się msza św. celebrowana przez arcybiskupa Stanisława Dziwisza. O godzinie 11.30 na dziedzińcu przed katedrą na Wawelu uformował się pochód patriotyczny. Trasa pochodu wiodła od Wawelu do Krzyża Katyńskiego na placu przed kościołem św. Idziego, ulicą Grodzką, przez Rynek Główny, ulicą Floriańską, Bramą Floriańską do Grobu Nieznanego Żołnierza na placu Matejki.

Przy Grobie Nieznanego Żołnierza na placu Matejki odbyła się uroczysta zmiana warty oraz nastąpiło przekazanie „Ognia Wolności”. Ogień przekazywali uczestnicy sztafety rowerowej, którzy odbyli wędrówkę szlakiem walk Legionów. Sztafeta organizowana jest od czterech lat przez harcerzy ze Zgierza. Trasa wyprawy, licząca ok. 700 km wiedzie z Kostiuchnówki na Wołyń (Ukraina) do Warszawy, Zgierza oraz Krakowa. Ogień z pół bitewnych na szlaku walk Legionów został przekazany prezydentowi miasta Krakowa 11 listopada 2005 r. przy Grobie Nie-

znanego Żołnierza na placu Matejki. Symbolika „Ognia Wolności” sprowadza się głównie do zachowania pamięci historycznej o czynie zbrojnym żołnierzy Legionów, w tym pamięci o ciężkiej bitwie stoczonej pod Kostiuchnowką i ich wkładzie w odbudowę suwerennej Rzeczypospolitej.

Uroczystości na placu Matejki zakończyła defilada wojskowa.

W drugim dniu pobytu zwiedzano dolinki podkrakowskie i Jaskinię Wierchowską Górną. Wieczorem w Muzeum Legionów Polskich zorganizowany był spektakl słowno-muzyczny składający się z wiązanki piosenek i poezji legionowej.

W trzecim dniu odwiedzono krakowskie muzea, m.in.: Sukiennice, Muzeum Czartoryskich i Muzeum Historyczne. W ostatnim dniu pobytu zorganizowano wyjazd do Wieliczki, gdzie zwiedzano zabytkową kopalnię soli.

Dzień 11 listopada z krakowskiej perspektywy (według Michała Koziola)

Zdaniem Oskara Kolberga Krakowiaczy tym różnią się od reszty ludzkości, że o ile zwyczajny człowiek tańczy tak, jak mu zagrają, o tyle krakus tańczy tak, jak sobie zaśpiewa. Zasada ta sprawdza się także w przypadku Święta Niepodległości. Cała Polska obchodzi tę uroczystość 11 listopada, tylko krakowianie mają dwa Święta Niepodległości. Jedno ogólnokrajowe w listopadzie i drugie, własne, lokalne w dniu 31 października. Tego bowiem dnia w roku 1918 przestała w Krakowie funkcjonować austriacka komenda wojskowa, ostatnia instytucja, która jeszcze słuchała poleceń i rozkazów z Wiednia.

W roku 1914, gdy w Sarajewie serbski zamachowiec strzelał do arcyksięcia Ferdynanda nic nie zapowiadało tak sromotnego końca habsburskiego panowania w Krakowie. Wręcz przeciwnie, wydawało się, że krakowianie odznaczają się wręcz wyjątkowym przywiązaniem do Domu Panującego. Krakowski „Czas” z dnia 30 czerwca 1914 r. donosił: *Manifestacja żałobna Rady m. Krakowa. Dzisiaj w południe Rada m. Krakowa zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie celem żałobnej manifestacji z powodu śmierci arcyks. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki. Przewodniczył prezydent miasta Dr Leo. Radni przybyli w bardzo licznym komplecie; również naczelnicy magistratu. Rada stojąc, wysłuchała następującego żałobnego przemówienia prezydenta Dra Leo: Z uczuciem grozy i moralnej odrazy powzięliśmy wiadomość o strasznej zbrodni, dokonanej na J. Ces. Wys. Arcyks. Następcy tronu, oraz jego Dostojnej, a tak wiernie i serdecznie mu oddanej małżonce. Narody wielkiej monarchii, związane nierozzerwalnymi węzami czci, miłości i serdecznego przywiązania z najdosłojniejszą osobą sędziwego monarchy odczuwają wraz z nim jak najżywiej wszelkie szczęśliwe i nieszczęśliwe zrządzenia losu, które dotyczą monarchię i jej dobrotliwego władcę. Polacy, którzy po tylu klęskach i kataklizmach znaleźli u sprawiedliwego monarchy chętny posłuch i zrozumienie dla swoich spraw i aspiracji narodowych, spieszą w tej chwili myślą i sercem, by u stóp tronu złożyć zapewnienie wierności i synowskiej miłości. Nie dziw, że w tak poważnej chwili ogarnia nas ciężka troska, by z wszystkich niebezpieczeństw, jakie nas może kiedyś w przyszłości czekać, monarchia wyszła zwycięsko dla dobra swych ludów i swej dostojnej dynastii. Odczuwamy głęboki i szczerzy żal, że rozwiały się bezpowrotnie nadzieje, związane z wybitną indywidualnością tragicznie zmarłego Następcy tronu... Niechaj Bóg miłosierny strzeże monarchię przed nieszczęściem i zachowa*



Pomnik Grunwaldzki w Krakowie, odsłonięty w 1910 r.

wa nam najmiłościwiej panującego cesarza i króla na najdłuższe lata dla dobra państwa i wszystkich ludów monarchii!

Później wypadki potoczyły się bardzo szybko. W dniu 31 lipca w mieście rozlepiono afisze o powszechnej mobilizacji. Krakowianie w austriackich mundurach ruszyli na serbski, rosyjski i włoski front. W mieście działo się coraz gorzej. Państwo domagało się od swoich obywateli ciągłych wyrzeczeń i coraz trudniej było oczekiwać od krakowian, że każdy na swym stanowisku spełni ciężki obowiązek wobec monarchii, państwa i kraju, do ostatniego tchnienia, jak oczekiwał krakowski starosta pan Fedorowicz.

Obowiązki były naprawdę ciężkie. Przede wszystkim bardzo szybko zaczęło w mieście brakować żywności. Już w sierpniu 1914 r. wprowadzono w Krakowie ceny maksymalne na żywność. Z dnia na dzień warunki życia się pogarszały. A to bułka nazywana centową miała ważyć nie, jak ważyła dotychczas, 60 gramów, lecz 55, a to w ramach oszczędności wydawano zakaz robienia pisanek wielkanocnych. Austriackie sądy wojenne nie próżnowały i chętnie skazywały za prawdziwe lub wymagowane zbrodnie. We wrześniu 1914 r. krakowska prasa donosiła: *Malarz pokojowy Michał Świertnia z Lachowic, wyrokiem sądu dywizyjnego obrony krajowej wydanym w dniu 8 września 1914 roku skazanym został na karę śmierci przez rozstrzelanie za obrazę majestatu. Popęłił ją oskarżony przez to, że 22 sierpnia 1914 roku w miejscowości Buczkowice i 24 sierpnia w miejscowości Bór Łodygowicki wobec wielu osób w przytomnym stanie wypowiadał się obelżywie o cesarzu. Wyrok w dwie godziny po ogłoszeniu wykonany został ... na dziedzińcu sądowym dywizji obrony krajowej.*

Dodatkowym utrudnieniem dla krakowian była zarządzona 14 września ewakuacja miasta. Rodziny, którym nie udało się zgromadzić odpowiedniego, wystarczającego na trzy miesiące zapa-

su żywności, musiały opuścić Kraków. Zawieszono zostały zajęcia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdyż wojsko zajmowało uniwersyteckie budynki. W Collegium Novum urządzono szpital. Funkcjonował jedynie wydział teologiczny, dla potrzeb którego biskup Adam Sapieha odstąpił pomieszczenia w pałacu biskupim oraz w domach przy ulicy Kanoniczej. W listopadzie roku 1914 namiestnictwo podjęło decyzję o rozwiązaniu Rady Miejskiej i ustanowieniu w Krakowie komisarza rządowego. To wszystko działo się już w pierwszych miesiącach wojny i zdecydowanie osłabiło uwielbienie dla c.k. monarchii nie tylko zwykłych obywateli, lecz także radnych miejskich.

Później było coraz gorzej. Na froncie entuzjazm podtrzymywano wódką i rumem. Stąd też w galicyjskich pułkach rychło zaczęła obowiązywać zasada: *Ni ma rum, ni ma sturm!* W mieście brakowało nie tylko rumu, lecz okresowo nawet chleba, którego przydział dzienny teoretycznie wynosił 28 dekagramów. Nie poprawił nastroju krakowian wydany 5 listopada 1916 r. manifest dwóch cesarzy zapowiadający odbudowę państwa polskiego. Tylko reaktywowana Rada Miejska po raz kolejny dowiodła swojej lojalności, podejmując uchwałę zmieniającą nazwę ulicy Starowiślniej na ulicę 5 Listopada.

W listopadzie 1916 r. zmarł cesarz Franciszek Józef. Nowy władca, Karol, nie miał nawet cienia autorytetu, jakim cieszył się jego poprzednik. Krakowianie opowiadali sobie dowcip, iż umierający monarcha ofiarował następcy swój nocnik. Przedmiot ten miał się bardzo przydać Karolowi, była to bowiem jedyna rzecz, do której niemiecki cesarz Wilhelm II z pewnością nie wetknie swojego nosa.

Koniec roku 1917 przyniósł w Krakowie zamieszki głodowe. W lutym 1918 r., po ogłoszeniu pokoju z Ukrainą, której oddano część Królestwa Kongresowego, Kraków zbuntował się definitywnie. Znad trafik i sklepów monopolowych zrywano cesarskie, dwugłowe orły. Urzędnicy dosyłali do Wiednia swoje odznaczenia. Wojskowi, z natury bardziej energiczni, zawieszali swoje krzyże i mentole na parkanie, który otaczał plac po zburzonej,



Marszałek Józef Piłsudski na Kasztance, 1928, obraz olejny Wojciecha Kossaka

naroznej kamienicy u wylotu ulicy św. Jana. Policja nie interweniowała. Funkcjonariusze tłumaczyli się później, iż żony i córki pochowały im buty.

Wiedeński rząd nie mógł już liczyć nie tylko na policję, lecz także na wojsko. Oficerowie i żołnierze innej narodowości niż polska myśleli już tylko o bezpiecznym powrocie w rodzinne strony. Polacy organizowali się w celu przejęcia władzy. Wśród konspiratorów najwyższym autorytetem był były pułkownik legionowy Roja. To on polecił porucznikowi Antoniemu Stawarzowi przygotowanie oddziału do przejęcia odwachu na Rynku Głównym. Stawarz, stary stażem, lecz młody wiekiem, frontowiec uznał, iż nie może przygotować grupy polskich żołnierzy, będąc austriackim oberleutnantem. Dlatego też w nocy z 30 na 31 października uruchomił całą dowodzoną przez siebie konspirację, a na porannym apelu dnia 31 października rzucił w błotnistą kałużę swoją c.k. czapkę z bączkiem i ogłosił przejęcie władzy przez Polaków.

Po przeszło pięćdziesięciu latach autonomii mieszkańcy Krakowa byli dobrze przygotowani do niepodległości. Przewrót dokonał się więc bezkrwawo. Nikt nie chciał już ginąć za odchodzącą do historii monarchię habsburską. Dnia 31 października zaczął się nowy okres w dziejach Krakowa, pierwszego wyzwolonego spod władzy zaborczej miasta Rzeczypospolitej.

Uroczystości Święta Niepodległości w Trójmieście

Druga część rajdu to wyjazd do Trójmiasta. Wzięła w nim udział 65-osobowa grupa młodzieży ze szkolnych kół Ligi Morskiej i Rzecznej Mazowsza Zachodniego.

Uroczystości Święta Niepodległości w Trójmieście miały w tym roku po raz trzeci nietypowy przebieg. Zgodnie ze słusznym przekonaniem, że niepodległość jest o wiele weselsza od niewoli, władze Gdańska i Gdyni zdecydowały, że 11 listopada – dzień powrotu Polski na mapy świata – będą świętować hucznie i radośnie. Postanowienie to nie dotyczyło pracowników trójmiejskich sieci handlowych, o których losie nie decydują prezydenci miast, lecz szefowie sklepów. Także rodacy, którzy zaraz po miejskich paradach z przyjemnością udali się na rodzinne zakupy.

Gdyńska parada, której uczestnicy zrobili wszystko, by upodobnić się do mieszkańców swojego miasta sprzed 80. lat, wyruszyła w samo południe spod Dworca Głównego PKP. Ulicą 10 lutego dotarła na Skwer Kościuszki. Organizatorzy parady zaprosili do udziału w niej wszystkich chętnych wraz z całymi rodzinami. Kilkanaście organizacji i stowarzyszeń od dawna trenowało paradną musztrę, żeby tego dnia wypaść jak najokazalej.

W Gdańsku, o godzinie 10.30, z Targu Rybnego wyruszył barwny korowód uczestników III Parady Niepodległości. Najpierw dotarł on na Targ Drzewny, gdzie pod pomnikiem króla Jana III Sobieskiego złożono kwiaty i odśpiewano hymn narodowy. Potem przeniósł się na Targ Węglowy, gdzie obok wątku czysto rozrywkowego pojawił się także element historycznej zadumy: Trójmiejska Grupa Rekonstrukcji Historycznej zaprezentowała tu swoją wizję potyczki ulicznej z Powstania Warszawskiego.

W ramach Parady Niepodległości na trasę wyjechały zabytkowe tramwaje, które bezpłatnie zawiozły wszystkich chętnych na Targ Drzewny i Targ Węglowy. Zabytkowymi pojazdami na paradę przyjechała także grupa pasjonatów historii, przebranych w mundury polskich żołnierzy z 1939 r.

W III Paradzie Niepodległości w Gdyni wzięła udział Marynarka Wojenna, Akademia Morska, Orkiestra Stoczniowa, Straż

Miejska na koniach, harcerze, młodzież „ligomorska”, młodzieżowe grupy rekonstrukcji historycznej, stare automobile i motocykle. Później nastąpiła uroczystość złożenia kwiatów na Płycie Marynarza w Gdyni, a na Placu Grunwaldzkim w Gdyni odbył się kilkugodzinny festyn „z myszką”.

Organizatorem parady było Stowarzyszenie SUM założone przez osoby znane między innymi z organizacji takich wydarzeń, jak „Rodzinne zdjęcie gdańszczan na koniec wieku” czy wielka wystawa „Sybir pro memo”.

Jeszcze przed publicznym ogłoszeniem informacji o paradzie przybycie ze swym jachtem, na lawecie, zapowiedział znany żeglarz Roman Paszke. Były amatorskie orkiestry, właściciele zabawkowych samochodów, rowerzyści, reprezentanci ulic i dzielnic, kibice klubów sportowych. Nie było ograniczeń wiekowych i żadnych innych.

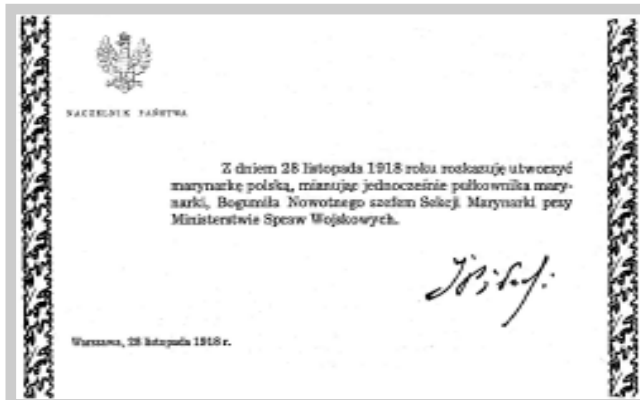
Ważną częścią Parady Niepodległości był Konkurs Flagowy – na najpiękniejszy emblemat narodowy bądź flagę – wykonane własnoręcznie. Forma dzieł była dowolna. Emblematy przygotowane przez uczestników zostały zebrane na zakończenie parady w celu oceny przez jury.

Obchody w Warszawie i w Sulejówku

Trzecia część rajdu to jednodniowy wyjazd 101 uczniów do Warszawy i Sulejówka. Trasa wędrowki po Warszawie prowadziła przez Zamek Królewski, w którym odwiedziono Gabinet Prezydenta Ignacego Mościckiego i spotkano się z kustoszem Piotrem Majewskim, oraz Muzeum Niepodległości (Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów), gdzie z okazji Święta Niepodległości prezentowana była okolicznościowa wystawa.

Zawitano też do Muzeum Wojska Polskiego, gdzie zwiedzono wystawę „Drogi do Niepodległości 1918 – 1921”.

Po południu pojechano do Sulejówka. Trasa wędrowki po Sulejówku wiodła „Szlakiem zabytkowych willi i dworców II Rze-



Dekret Marszałka Józefa Piłsudskiego

czypospolitej”. Zapoznano się z historią tej podwarszawskiej miejscowości oraz obecnymi na jej terenie pamiątkami po Aleksandrze i Józefie Piłsudskich, Zofii i Jędrzeju Moraczewskich oraz Helenie i Ignacym Paderewskich. Zwiedzono między innymi: „Dworek – Siedzibę”, dworek „Milusin”, willę „Bzów”, pensjonat „Helin” i willę Grabskich.

Najwięcej uwagi poświęcono dworkowi „Milusin”, który zbudowali dla Piłsudskiego

w 1923 r. żołnierze odrodzonego Wojska Polskiego ze składek oficerów WP i legionistów. Marszałek zamieszkał w nim z rodziną w lecie 1923 r. Dworek przetrwał wojnę bez zniszczeń. Po wojnie władze komunistyczne usunęły z niego wyposażenie i osoby tam zamieszkujące, przejmując dworek na rzecz skarbu państwa jako „mienie opuszczone”. Przez pewien czas dworek był domem letniskowym ambasady radzieckiej w Warszawie. Od roku 1956 znajdowało się w nim przedszkole. Od roku 1980 podejmowano różne inicjatywy, aby urządzić w dworku muzeum Piłsudskiego. W roku 1999 Rada Miejska Sulejówka przekazała dworek Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego, lecz dopiero w dniu 10 listopada 2000 r., w czasie obchodów 82. rocznicy odzyskania niepodległości, przekazano dworek z honorami na rzecz Fundacji. W dniu 9 listopada 2003 r. po odbudowie dworek „Milusin” udostępniono Fundacji protokolarnie. Niestety brakuje w nim historycznego wyposażenia z okresu pobytu Marszałka. W dniu 11 listopada 2003 r. dworek udostępniono do zwiedzania. W saloniku z okazji Święta Niepodległości można było obejrzeć udostępnione po raz pierwszy od 1939 r. pamiątki po Marszałku: kurtkę mundurową, szablę, buławę marszałkowską i ordery. Wokół dworku zorganizowana była wystawa plenerowa archiwalnych zdjęć z okresu pobytu Marszałka w Sulejówku.

Ponieważ w wyjeździe brała udział młodzież pod opieką nauczycieli historii, można śmiało powiedzieć, że była to prawdziwa szkolna lekcja historii, tyle że w terenie. Pamiątką z wyjazdu były liczne foldery, okolicznościowe znaczki i proporczyki.

Opracował: *Jerzy Kwaczyński*

Szlakami Powstania Listopadowego

Już po raz 22. Zarząd Oddziału PTTK w Żyrardowie wraz z Komisją Młodzieżową Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK w Warszawie, Kołem Przewodników PTTK „Belferek” w Żyrardowie, Zarządem Oddziału PTSM w Żyrardowie i Międzyszkolnym Klubem Krajoznawczo-Turystycznym PTTK „Wędrusie” Zespołu Szkół nr 1 w Żyrardowie zorganizowali dwuetapowy rajd „Szlakami Powstania Listopadowego”.

Pierwszy etap rajdu odbył się w dniu 26 listopada 2005 r. w ramach warszawskich obchodów Ogólnopolskiego Święta Podchorążego, w 175. rocznicę wybuchu powstania i był wędrowką pieszą po Warszawie. Uczestniczyło w nim 143 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych: Żyrardowa, Pruszkowa, Milanówka, Błonia, Ożarów Mazowieckiego, Grodziska Mazowieckiego, Skierniewic i Sochaczewa. Wędrowkę rozpoczęto i zakończono na placu Zamkowym, gdzie dla turystów i mieszkańców Warszawy władze miasta przygotowały plenerowe widowisko historyczne „Noc Listopadowa”. Uczestniczyli w nim miłośnicy historii, prezentując mundury i broń z początku XIX w. oraz sposoby walki i musztrę. Z placu Zamkowego wyruszyliśmy na trasę: Muzeum Niepodległości – Arsenal – Park Krasińskich – Muzeum Wojska Polskiego – Wielka Oficyna – Belweder – Agrykola – Reduta Sowińskiego – Reduta Ordon – plac Zamkowy.

Start nastąpił o godzinie 10.00 przy Muzeum Niepodległości. Drużyny wyruszały co 10 minut w patrolach 4-5-osobowych. Każda drużyna otrzymywała plan Warszawy i kopertę z opisem trasy przemarszu. Na trasie przy punktach kontrolnych czekali na uczestników sędziowie z zadaniami specjalnymi, które dotyczyły znajomości wiedzy historycznej z okresu „Nocy listopadowej”, a także praktycznych umiejętności z zakresu terenoznawstwa i samarytania. Część zadań należało wykonać praktycznie na trasie, odnajdując tablice pamiątkowe i łacińskie inskrypcje na budynkach, pałacach i kościołach związane z wydarzeniami z okresu „Nocy listopadowej”. Bardziej doświadczone drużyny – uczestnicy poprzednich rajdów – byli na tyle przewidujący, że zabrali ze sobą na trasę plecaki wypełnione przewodnikami o Warszawie i opracowania historyczne o powstaniu listopadowym. Po drodze przeglądano je przed kolejnymi punktami kontrolnymi.

Meta rajdu i ostatni punkt kontrolny znajdowały się na placu Zamkowym. Tu podsumowywano wyniki zadań specjalnych na punktach kontrolnych, a następnie kibicowano zmaganiom powstańców i obrońców zamku w historycznych mundurach z okresu „Nocy listopadowej”.

- W konkursie drużyn rajdowych trzy pierwsze miejsca zajęli:
- I miejsce – drużyna z Międzyszkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego „Wędrusi” Zespołu Szkół nr 1 w Żyrardowie, w składzie: Grażyna Kubiak, Tomasz Kubiak, Marta Pokorska i Beata Rdzanek, opiekun – Grażyna Walczak;
 - II miejsce – drużyna z Liceum Ogólnokształcącego w Milanówku, w składzie: Joanna Bednarska, Bożena Kalisiak, Monika Pietrzak i Tomasz Rojewski, opiekun – Jadwiga Pietrzak;
 - III miejsce – drużyna z Liceum Ogólnokształcącego Błonie,



Okladka książki Tomasza Chłudzińskiego pt. *Śladami Powstania Listopadowego*

w składzie: Beata Borowska, Dorota Danielak, Hanna Kowalczyk i Monika Pyziak, opiekun – Tomasz Borowski.

Najlepsze drużyny rajdowe otrzymały dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez Kuratorium Oświaty, Zarząd Główny PTTK w Warszawie i Zarząd Oddziału PTSM w Żyrardowie.

Drugi etap rajdu był wycieczką autokarową po okolicach Warszawy, zorganizowaną w dniu 27 listopada wspólnie z Kuratorium Oświaty w Warszawie, Komisją Młodzieżową Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK w Warszawie, Biurem Turystyki PTSM „Junior” w Warszawie i Biurem Turystyki ZNP „Logostour” w Warszawie.

Na trasę wyruszyło 8 autokarów: trzy z Warszawy, dwa z Żyrardowa, jeden z Ostrołęki, jeden z Płocka i jeden z Siedlec. Przejazd rozpoczęto od zwiedzenia Warszawy. Potem trasa wiodła szlakiem bitew i potyczek z okresu 14 lutego-25 maja 1831 r. z Warszawy przez Olszynkę Grochowską – Wawer – Dębe Wielkie – Stoczek Łukowski – Iganie – Ostrołękę do Warszawy.

O powstaniu opowiadali przewodnicy z biura PTTK „Trakt” w Warszawie i Koła Przewodników PTTK „Belferek” w Żyrardowie. Głównym bohaterem ich opowieści był gen. Ignacy Prądzyński, nazywany „Igańskim orłem”. Ten wybitny Polak – twórca fortyfikacji i projektant Kanału Augustowskiego – zakończył swój los nie w uмиłowanej Ojczyźnie, lecz na obcej ziemi. Umarł w samotności i w opuszczeniu, mając zaledwie 58 lat. Został pochowany na wyspie Helgoland, w mogile, której chyba już nikt nie odnajdzie.

W drugim etapie rajdu udział wzięło 325 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych z: Warszawy, Ostrołęki, Płocka, Siedlec, Sochaczewa, Pruszkowa, Błonia, Ożarowa Mazowieckiego, Grodziska Mazowieckiego, Skierniewic i Żyrardowa. Grupą żyrardowską, liczącą 67 osób, opiekowali się Bożena i Marek Pawłowscy.

Wszyscy uczestnicy rajdu i wycieczki na pamiątkę udziału w akcji otrzymali okolicznościowe znaczki pamiątkowe i certyfikaty, a każda drużyna przewodnik Tomasza Chłudzińskiego pt.: *Śladami Powstania Listopadowego*.

Inscenizacja „Nocy Listopadowej”

Tegoroczna rocznica wybuchu powstania listopadowego i jednocześnie obchody Dnia Podchorążego były niezwykle uroczyste. Wszak minęło równo 175 lat. Od trzech lat Wojskowa Akademia Techniczna jest jednym ze współorganizatorów inscenizacji historycznej „Noc Listopadowa”. Tak było i w tym roku.

Zwarte szyki dwóch plutonów w historycznych mundurach podchorążych 1. kompanii Szkoły Podchorążych (studenci grupy historycznej) i niebiesko-amarantowych (studenci V roku) stanęły w Królewskich Łazienkach przy popiersiu ppor. Piotra Wysockiego już o godzinie 15.30 w sobotę 26 listopada. Tuż przed godziną 16.00 padły komendy, następnie żołnierze prezentowali broń, a potem dowódca kursu, kpt. Dariusz Pytlos, złożył meldunek rektorowi Wojskowej Akademii Technicznej, gen. bryg. prof. Bogusławowi Smólskiemu, o gotowości Akademii do złożenia wieńców i kwiatów. Przy pomniku zapłonęły znicze i trzymane przez podchorążych kaganki. Rozległy się werble, w pierwszej delegacji szło kierownictwo Akademii, następnie kwiaty złożyła delegacja Muzeum Archeologicznego i Łazienek Królewskich – tak rozpoczęły się listopadowe uroczystości.

Ich następnym punktem była uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza, zaciągnięta przez studentów Wojskowej Akademii Technicznej w historycznych mundurach. Wśród

szpaleru warszawiaków i zgrupowanych wszystkich uczestników inscenizacji, oficjalne delegacje złożyły wieńce i kwiaty, a rektor, gen. bryg. B. Smólski, odebrał defiladę Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego i pododdziałów historycznych.

Wzbudzając aplauz widzów, pięknie prezentujące się pododdziały w historycznych mundurach udały się ulicami Królewska i Krakowskim Przedmieściem pod Zamek Królewski, gdzie hukem wystrzałów rozpoczął się symulowany atak plutonów powstańczych na wartę przy bramie zamku. Okrzyki bojowe i krótkie historyczne dialogi mieszały się z wystrzałami armatnimi. Akcja powstańcza przeniosła się następnie na Stare Miasto, gdzie odegrane zostały między innymi sceny z pochwylenia i aresztowania gen. Trembickiego oraz zastrzelenia gen. Hauke i płk. Maciszewskiego. W walce ogniowej i odparciu rosyjskiego ataku wyróżnił się pluton watoski.

Po przemarszu do Barbakanu, ulicami Freta i Długa, wojska powstańcze ruszyły do szturm na Arsenał. Brawurowe przewrócenie bramy, wytoczenie dział, intensywna wymiana ognia między obrońcami i atakującymi i wreszcie szturm budynku przez trzy plutony powstańcze oraz zdobycie Arsenału – to kulminacja inscenizacji. Zgromadzone tłumy warszawiaków biły brawo, a z głośników rozległa się „Warszawianka”. Nastroj był podniosły i wspaniały.

Chwilę później przed Arsenalem ustawiło się prawie 120 „aktorów” widowiska, między innymi dwa plutony historyczne Wojskowej Akademii Technicznej, kompanie Legii Nadwiślańskiej, grupa artylerii dawnej „Arsenał”, goście z Białorusi i Rosji. „Porucznik” Legii, dr Wojciech Borkowski, zameldował gen. Smólskiemu gotowość pododdziałów do przeglądu. Rektor Wojskowej Akademii Technicznej przeszedł więc przed frontem „powstańców” i grup z Mińska oraz z Moskwy. Zabierając głos, rektor serdecznie podziękował członkom grup historycznych za trud włożony w inscenizację, wyraził nadzieję, że i inne warszawskie uczelnie podchwycają ideę tworzenia grup historycznych i za rok na następnym „Arsenale” będzie ich znacznie więcej.

Koleżeńskie pozdrowienia do uczestników inscenizacji wyśtosował także sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Arkadiusz Czarotowski, który jeszcze w ubiegłym roku w barwach Legii Nadwiślańskiej szturmował Arsenał.



Iganie

Podziękowania dla wykonawców, organizatorów i obserwatorów „Nocy Listopadowej” przekazał także dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego, dr Wojciech Brzeziński.

Wojskowa grochówka na dziedzińcu Arsenału „zbratała” na zakończenie powstańców i obrońców.

Jerzy Kwaczyński

Powstańcze szlaki



Rajdem Szlakami Powstania Wielkopolskiego, już 16. z kolei, zainaugurowano sezon turystyczny w roku 2006 w Kaliszu. Dotyczył on powstania, które trwało w latach 1918-1919. Trasy rajdu, na które wyruszyło ponad 160 uczestników, wiodły do miejsc i pamiątek związanych z wydarzeniami niepodległościowego zrywu w mieście i w najbliższej okolicy. W ten sposób uczczono 87. rocznicę wybuchu jedyne zwycięskiego powstania w dziejach ziem polskich.

Kalisz, pomimo zniszczeń z I wojny światowej, miał swój udział w wydarzeniach powstańczych. Motyw turystycznej wędrówki okazał się pomocny w niesztampowym poznawaniu historii „Małej Ojczyzny” z początków XX w.

Rozbudzenie młodzieńczego patriotyzmu i zainteresowania swoją „Małą Ojczyzną”

Impreza, pomimo przełożenia terminu realizacji z grudnia 2005 r. na 21 stycznia 2006 r., cieszyła się licznym udziałem młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z: Kalisza, Kościelnej Wsi, Ociąża i Russowa. Marszruty, wyznaczone przez przewodników turystycznych, wiodły ulicami miasta i okolic Kali-

sza. Młodzież pod opieką przewodników PTTK i przewodników turystyki pieszej PTTK – Urszuli Woźniak, Elżbiety Siarkiewicz i Hieronima Kempnińskiego – zmierzała do mety rajdu.

Nakreślenie tragicznych w skutkach decyzji dowódców wkraczającej do miasta w początkach sierpnia 1914 r. armii saskiej odbyło się na dawnych wzgórzach wiatracznych, skąd świstały kule niemieckich armat na bezbronny Kalisz. Pod pomnikiem ofiar i zniszczenia miasta w 1914 r. złożono hołd bezbronnym

bohaterom poległym podczas tragicznego sierpnia. Przypomnienie chronologii wydarzeń powstańczych nastąpiło przed gmachem Szkoły Podstawowej nr 16 im. Powstańców Wielkopolskich.

Idąc dalej, młodzież poznała treść tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę zewnętrzną tzw. kaplicy żołnierskiej, przybudowanej od wschodu do nawy kościoła pw. św. św. Józefa i Piotra z Alkantary, stojącego po przeciwnej stronie kaliskiej Rogatki Wrocławskiej. Marmurowa płyta odsłonięta w 1958 r. staraniem byłych uczestników walk, udekorowana wizerunkiem krzyża powstańczego i liśćmi dębu, oddaje cześć bohaterom powstania wielkopolskiego¹.



Tablica pamiątkowa umieszczona na zewnętrznej ścianie kaplicy żołnierskiej kościoła pw. św. św. Józefa i Piotra z Alkantary przy kaliskiej Rogatce.



Kaplica żołnierska kościoła pw. św. św. Józefa i Piotra z Alkantary przy kaliskiej Rogatce



Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Nowych Skalmierzycach, wykonany według projektu Józefa Koczyńskiego; ma formę dwóch pylonów symbolizujących dwa zaborcy, spiętych sześcianem z wizerunkiem orła, spod których wybuchają symboliczne płomienie; odsłonięty w 1978 r.

W Boczku, przy obelisku postawionym w 1968 r., chwilą ciszy uczczono pamięć o Janie Mertce, który śmiertelnie ranny 27 grudnia 1918 r. uważany jest za pierwszą ofiarę powstania w tej części Wielkopolski. Nie zapomniano i o Czesławie Radajewskim – żołnierzu również kontuzjowanym w pierwszym dniu walk.

Uczniowie, wędrujący z rewirów tzw. Republiki Ostrowskiej, z podnóża pomnika Powstańców Wielkopolskich w Nowych Skalmierzycach odczytali nazwy szesnastu miejscowości z południowej Wielkopolski upamiętnionych walkami powstańczymi. Chwilą zadumy oddali hołd bohaterom pogranicza kalisko-ostrowskiego, co przed laty oznaczało współpracę Polaków po obu stronach granicy państwowej, wyznaczonej postanowieniami kongresu wiedeńskiego. Linia zielonego Szlaku im. Powstania Wielkopolskiego, prowadzącego z Nowych Skalmierzyc, przez Gniazdów, Boczki doprowadziła turystów do Szczypiorna.

Szczypiorno – niegdyś odrębna miejscowość, a dziś dzielnica Kalisza – nieprzypadkowo wybrano na metę rajdu. W okresie zaborów w Szczypiornie, po rosyjskiej stronie granicy, funkcjonowała komora celna, a po stronie niemieckiej postawiono solidne, ceglane, piętrowe budynki koszar pograniczników, które stoją do dzisiaj.

I Batalion Pograniczny, sformowany wspólnymi siłami ostrowian i kaliszan, przy znaczącym udziale ochotników, na początku grudnia 1918 r. zdobył zabudowania wojskowe w Szczypiornie bez większych trudności. Wydarzenie to odzwierciedla tabli-

ca pamiątkowa umieszczona na murze koszar, którą poznali młodzi turyści.

Podkreślić należy fakt z 13 grudnia 1918 r., kiedy to żołnierze I Batalionu Pogranicznego, z dowódcą wówczas jeszcze ppor. Władysławem Wawrzyniakiem (dosłużył się stopnia majora, urodził się w 1890 r. w Antoninie, a zginął w 1940 r. w Katyniu) na placu św. Józefa w Kaliszu, złożyli przysięgę jako żołnierze polscy.² Pod koniec grudnia batalion tworzyły trzy kompanie, w tym jedna wyposażona była w karabiny maszynowe. Podczas szlaku bojowego „szczypiorniacy” wyzwolili tereny południowo-wschodniej Wielkopolski, oswobodzając: Skalmierzyce, Ostrów Wielkopolski, Krotoszyn, Pleszew, Jarocin, Śrem, Kobylin, Jurosin, Miejską Górkę, Odolanów i Ostrzeszów. Po krwawej potyczce pod Zdunami, w końcu stycznia 1919 r. powrócili do koszar³.

Warto wspomnieć, że w na początku I wojny światowej Niemcy utworzyli w Szczypiornie obóz jeniecki.⁴ Osadzono w nim jeńców rosyjskich, francuskich, angielskich i rumuńskich. W czasie od lipca do grudnia 1917 r. internowani byli tutaj legionieści z I i II brygady w liczbie około 3 500 żołnierzy z kilkunastoma oficerami, którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarza niemieckiego. Na skutek interwencji Rady Regencyjnej zakończono głodówkę (trwającą w dniach 14-17 listopada 1917 r.), a władze niemieckie wyraziły zgodę na zwolnienie z obozu młodocianych, chorych i starych, a pozostałych legionistów na przeniesienie do obozu w Łomży, posiadającego znacznie lepsze warunki bytowe; jednakże internowani zobowiązani zostali do nanszycia emblematów z literą „L” i numerem więziennym na czas ich dalszego pobytu w Szczypiornie.

Podwładni marszałka Józefa Piłsudskiego są nieugiętą postawą, pomimo wyjątkowo trudnych warunków bytowania, przeżającego głodu i chorób, pokazali żołnierską solidarność i niezłomność ducha narodowego. Tragedia żołnierzy osadzonych w Szczypiornie zrodziła legendę legionową. Szczypiorno zaś – stało się jej symbolem.

Młodzieżowe zmagania w konkursach

Szkoła Podstawowa nr 21 im. Józefa Piłsudskiego w kaliskiej dzielnicy Szczypiorno gościła uczestników zimowej wędrowki. Tutaj rozegrano konkurs historyczny o powstaniu wielkopolskim, podsumowano konkurs krajoznawczy przeprowadzony na trasach rajdu, ogłoszono wyniki rywalizacji drużynowej i wręczono nagrody.

Zmagania miłośników historii w kategorii szkół podstawowych wygrał Jakub Mikołajczyk ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Konstytucji 3 Maja z Kalisza, a drugie miejsce zajęła Wiktoria Witczak ze Szkoły Podstawowej nr 16 im. Powstańców Wielkopolskich. W grupie szkół ponadpodstawowych najlepsza okazała się Dominika Balcer z Gimnazjum w Kościelnej Wsi. Kolejne miejsca uzyskali Łukasz Grzybek z Gimnazjum Sióstr Nazaretanek z Kalisza i Jakub Przygodzki z Gimnazjum w Russowie.

Laureatami konkursu krajoznawczego byli: Aleksandra Tylińska ze Szkoły Podstawowej nr 16 im. Powstańców Wielkopolskich w Kaliszu, a także Marta Michalak i Joanna Krawczyk z III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Kaliszu. Ogólną klasyfikację, na którą składała się suma punktów przyznawanych za

Powstanie wielkopolskie 1918-1919 to walki ludności polskiej z Niemcami o powrót do Polski ziem zaboru pruskiego. Rozpoczęte zostało 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu i objęło wiele miast. Początkowo ruch zbrojny rozwijał się żywiołowo, ale wkrótce po rozpoczęciu walk kierownictwo objął sześciuosobowy Komisariat Naczelnej Rady Ludowej (była to władza wykonawcza Naczelnej Rady Ludowej), w którym byli, między innymi, ksiądz Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty, Władysław Seyda, ksiądz Antoni Stychel i Adam Poszwiński, powierzając 28 grudnia dowództwo tymczasowe mjr. Stanisławowi Taczakowi i podporządkowując mu wszystkie formacje polskie w zaborze pruskim. Do 30 grudnia opanowano cały Poznań, a w następnych dniach zajęto większą część Wielkopolski. W końcu stycznia i w lutym 1919 r. armia powstańcza – przekształcona w regularną Armię Wielkopolską – dowodzona od 16 stycznia 1919 r. przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, przeciwstawiała się skutecznie niemieckiej ofensywie, tocząc walki między innymi pod: Rawiczem, Kepnem, Kargową i Babimostem. W walkach zginęło około 2 tys. powstańców.

Powstanie zostało zakończone 16 lutego 1919 r. rozejmem w Trewirze i przyłączeniem wyzwolonych terenów do Polski. (Od Redakcji)

zachowanie drużyn, posiadanie proporczyka, wyposażenie w kompas i apteczkę oraz wyniki konkursów, wygrała drużyna Gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Kaliszu pod opieką s. Irminy (Ireny Kaczmarek) i Joanny Kubasińskiej. Najlepszy zespół otrzymał puchar ufundowany przez Kaliski Oddział PTTK im. Stanisława Graeve'go. Drugie miejsce wywalczyli uczniowie z III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Kaliszu z opiekunką Elżbietą Wojciechowską. Trzecie miejsce zdobyli turyści z Gimnazjum w Kościelnej Wsi z wychowawczyniami Barbarą Wiktorowicz i Emilią Hertmann. Nagrody oraz dyplomy zespołowe i indywidualne wręczali kaliscy przewodnicy: Jan J. Janczewski, Hieronim Kempński, Bożena Kryst i Elżbieta Siarkiewicz.

Tradycyjnie już przygotowano znaczek rajdowy i pamiątkową pieczęć⁵. Centralne miejsce na nich zajął wizerunek pomnika ku czci legionistów przebywających w obozie w Szczypiornie, który usytuowany był w mauzoleum kwatery wojskowej na nieistniejącym dziś, wiewo wyznaniowym cmentarzu przy ulicy Adama Mickiewicza w Kaliszu.



Uczestnicy rajdu, mimo dużego śniegu na trasie, szczęśliwie dochodzą do mety



Zwycięska drużyna z Gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Kaliszu z opiekunkami: siostrą Irminą (Ireną Kaczmarek) i Joanną Kubasińską

O przygotowanie, promocję, oprawę krajoznawczą wędrowki, rozbudzanie młodzieńczego patriotyzmu i kształtowanie

uczniowskich zainteresowań przeszłością „Małej Ojczyzny” podczas XVI Rajdu „Szlakami Powstania Wielkopolskiego 1918-1919” zadbały organizacje turystyczne: Kaliskie Koło Przewodników PTTK, Kaliski Oddział PTTK i Zarząd Główny PTTK oraz instytucje: Urząd Miejski w Kaliszu i Szkoła Podstawowa nr 21 w Kaliszu.

Tekst: **Bożena Kryst, Zbigniew Pol**
Zdjęcia: **Zbigniew Pol**

- 1 *Miejsca pamięci Powstania Wielkopolskiego* (oprac. Paweł Anders), Wyd. 2. Poznań 2003
- 2 Kowalczyk M., *Pogranicze ostrowsko-kaliskie w okresie I wojny światowej*, (w:) „Rocznik Kaliski” 2005, t. XXXI, ss. 41-58
- 3 Roth A., *77 lat temu*, (w:) „Kalisia nowa” 1995 nr 12, ss. 6-7; Wojciechowski K., *11 listopada 1918 roku w Kaliszu*, (w:) „Kalisia nowa” 2000 nr 11, ss. 10-11
- 4 <http://www.stary.kalisz.pl/szczypiorno.php> (z dnia 26.01.2006 r.); Dymkowska J.A., Split J.A., *Obóz w Szczypiornie*, (w:) „Kalisia nowa” 1993 nr 3, ss. 4-5
- 5 Chudy M., *Historia powstania wielkopolskiego wpisana w program Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego*, (w:) „Gościniec PTTK” 2004 nr 3/4 (16-17), ss. 136-139

Rajd Parasolowy

We wtorek 25 października 2005 r. odbył się Rajd Parasolowy. Była to już XIV edycja tego wspaniałego przedsięwzięcia. Organizatorami imprezy turystycznej byli: Oddział Międzyszkolny PTTK w Starachowicach, Koło Przewodników Świętokrzyskich przy Oddziale Międzyszkolnym PTTK, Gimnazjum nr 1 w Starachowicach oraz Muzeum Przyrody i Techniki Ekomuzeum im. Jana Pazdura w Starachowicach. W rajdzie wzięły udział grupy dzieci, młodzieży szkolnej wraz z nauczycielami, a także turyści indywidualni. Ogółem uczestniczyło 258 uczniów i 24 opiekunów.

Starachowice reprezentowały następujące placówki: Gimnazjum nr 1, Gimnazjum nr 3, Gimnazjum nr 4, III Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Zespół Szkół Zawodowych nr 1 i Szkoła Podstawowa nr 11. W rajdzie uczestniczyły także: Zespół Szkół we Wzdole Rządowym, Szkoła Podstawowa w Lipiu oraz Szkoła Podstawowa w Małyszynie. Organizatorzy przygotowali kilka tras pieszych i rowerowych, między innymi:

- Wąchock - Zarznięta Góra - Starachowice;
- Lipie - szlakiem żółtym - Starachowice;
- Styków - szlakiem czerwonym - Michałów - Starachowice
- Starachowice - Dziurów - Brody - Starachowice (trasa rowerowa).

Ponadto każdy mógł zaprojektować własną, dowolną trasę, zarówno pieszą, jak i rowerową.



Pani Dyrektor powinna być zadowolona – uczestnicy dopisali



Po konkursie parasole nie były już potrzebne



Czekanie na wyniki konkursu umiła gra na gitarze

Starachowicach. Trzecie miejsce zajęło Gimnazjum nr 3, czwarte – Gimnazjum nr 1, piąte zaś – Zespół Szkół Zawodowych nr 1 również ze Starachowic.

Wśród organizatorów, którzy swoją obecnością niewątpliwie wzbogacili imprezę i bez których również ten rajd nie mógłby się odbyć, znaleźli się: prezes Koła Przewodników Świętokrzyskich w Starachowicach Andrzej Wąchocki, prezes Zarządu Oddziału Międzyszkolnego PTTK Krzysztof Kasprzyk, członek Zarządu Oddziału Międzyszkolnego PTTK, a także szef Komisji Szlaków Turystycznych Michał Surma oraz Jacek Pawłowski – szef Komisji Krajoznawczej Oddziału Międzyszkolnego PTTK w Sta-



Tiok przy ognisku

Starachowicach. Na spotkaniu obecni byli również Edward Imiela, reprezentujący Wydział Kultury, Promocji i Rozwoju Powiatu Starachowickiego i Andrzej Cygan – znakarz szlaków turystycznych i miłośnik kolejek wąskotorowych.

Osoby, które uczestniczyły w XIV Rajdzie Parasolowym otrzymały dodatkowo pamiątkowy znaczek rajdowy.

Tekst: **Rafał Roman**
Zdjęcia: **Andrzej Cygan**

Autor tekstu serdecznie dziękuje Panu Andrzejowi Cyganowi za udostępnienie i możliwość publikacji zdjęć pochodzących z tegorocznego Rajdu Parasolowego.

Radzyńskie maszerowanie na orientację

Już po raz dwunasty radzyński oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego był organizatorem marszów na orientację pod nazwą „Azymuciak”. Cele imprezy to uczczenie 30. rocznicy powstania Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim, a także wpojenie nawyków aktywnego wypoczynku, potwierdzenie własnych umiejętności w posługiwaniu się mapą i kompasem oraz zdrowa rywalizacja oparta na zasadach *fair play*. „Azymuciak 2005” był imprezą finałową IX Turystycznych Mistrzostw Podlasia w Marszach na Orientację.

Bazą tegorocznej imprezy, która odbyła się między 18 a 20 listopada, było I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskim. Na starcie marszów stawiło się blisko 200 osób reprezentujących między innymi szkoły podstawowe i gimnazja w: Białej, Dęblinie, Firleju, Jabłoni, Paszkach Dużych, Radzynie Podlaskim, Sosnowce, Suchowoli, Woli Chomejowej, Woli Osowińskiej oraz Drelowie. Nie zabrakło również uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych z Radoryża, z Radzyna Podlaskiego, z Wisznicy, z Lublina i z Warszawy.

W przygotowanych przez organizatorów marszach na orientację uczestnicy startowali w drużynach dwuosobowych, podzieleni na cztery kategorie wiekowe: TD (osoby urodzone w 1992 r. i później), TM (osoby urodzone w latach 1989-1991), TJ (osoby urodzone w latach 1986-1988) oraz TS (osoby urodzone w 1985 r. i wcześniej). Rozegrane zostały trzy etapy marszów, w tym jeden nocny.

Dodatkowo w ramach imprezy odbyło się wiele konkursów tematycznych. Pierwszego dnia przeprowadzony został wielobój turystyczno-sportowy, gdzie obok sprawności fizycznej każdy uczestnik musiał wykazać się ogólną wiedzą z zakresu turystyki i krajoznawstwa. Natomiast w sobotę, tuż po za-

kończeniu marszów dziennych, odbyły się konkursy: krajoznawczy, wiedzy o Radzynie Podlaskim oraz niespodzianka. Przez



Na starcie etapu dziennego kategorii TD

cały czas trwania imprezy każdy uczestnik dodatkowo mógł wziąć udział w III konkursie „Twórczości InO”. Warunkiem było złożenie w sekretariacie imprezy pracy (grafiki, zdjęcia, konstrukcji przestrzennej, piosenki...) dotyczącej imprez na orientację.

W kategorii TD największą orientacją w terenie wykazała się drużyna ze Szkoły Podstawowej w Białej, w składzie Anna Odrzygóźdź i Monika Majewska. Wśród szkół gimnazjalnych zwyciężyli Krzysztof Zaborek i Tomasz Woźniak z Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskim, a wśród juniorów – Dawid Pajczuk i Tomasz Kisiel z Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach. W kategorii najstarszej najlepszy w posługiwaniu się mapą i kompasem był Sławomir Frynas z Klubu Imprez na Orientację „Inochodziec” w Lublinie.

Trzy najlepsze drużyny w każdej kategorii wiekowej otrzymały z rąk Tadeusza Sławeckiego, posła na Sejm RP, okazałe puchary oraz pamiątkowe dyplomy.

Największą wiedzą i sprytem w wieloboju turystyczno-sportowym wykazali się Angelika Rogozińska ze Szkoły Podstawowej w Woli Chomejowej, Dawid Pilipiuk z Gimnazjum w Sosnowce oraz Jakub Fijewski reprezentujący I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskim.

W konkursie krajoznawczym największą wiedzę o województwie lubelskim, wielkopolskim i Polsce zaprezentowali: Monika Majewska z Gimnazjum nr 1 w Radzynie Podlaskim z kategorii TD, Magdalena Matuszewska z Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskim z kategorii TM oraz Sławomir Frynas z Lublina z kategorii TJ i TS.

Z kolei w konkursie wiedzy o Radzynie Podlaskim zwyciężyli Agnieszka Ignaciuk ze Szkoły Podstawowej w Sosnowce, Tomasz Woźniak z Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskim oraz Mi-



Podczas posiłku międz etapowego – Jakub Fijewski i Andrzej Mysłowski z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim

chał Szabrański z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim.

Najlepszymi w rozpoznawaniu herbów miejscowości i gmin województwa lubelskiego, w ramach konkursu niespodzianki, okazali się Monika Majewska z Gimnazjum nr 1 w Radzynie Podlaskim, Dawid Pilipiuk z Gimnazjum w Sosnowce oraz Katarzyna Sekut z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim.

Wyróżnienia w III konkursie „Twórczości InO” otrzymali: Anna Odrzygóźdź ze Szkoły Podstawowej w Białej – za wypalankę na drewnie pod tytułem „Azymuciak 2005”, Przemysław Maksymiuk z Gimnazjum w Drelowie – za plastelinowe „Drzewko azymuciakowe” oraz Marta Smogorzewska ze Szkoły Podstawowej w Woli Osowińskiej – autorka licznych wierszy i piosenek o tematyce turystycznej.

XII Radzyńskie Marsze na Orientację „Azymuciak 2005” doszły do skutku dzięki przychylności Tadeusza Pietrasa – dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim, a także wielkiego zaangażowania Roberta Mazureka – nauczyciela tejże szkoły, kierownika imprezy oraz Dariusza Walczyny, Małgorzaty Mazurek, Rafała Prokopiuka, Izabeli i Wiesława Krupskich, Emila Kutrzepy i Doroty Kusal – sędziów i budowniczych tras. Marsze nie odbyłyby się również bez wsparcia finansowego Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim oraz Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim.

Komitet organizacyjny imprezy składa również serdeczne podziękowania wszystkim instytucjom, firmom i osobom prywatnym, dzięki którym możliwe było przygotowanie i przeprowadzenie tej imprezy w randze ogólnopolskiej.

Tekst: **Małgorzata Mazurek**
Zdjęcia: **Robert Mazurek**



Ewelina Kościuczyk i Dawid Chilczuk z Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach odbierają puchar i dyplom za zajęcie drugiego miejsca w marszach na orientację

Turystyczne „Andrzejki”

Miedniczki z wodą rozstawione na zaśnieżonej trawie gdzieś w okolicy ujścia Lubatówki do Wisłoka, w puszkach po pasztecce z dorobionymi uchwytnymi rozgrzewa się nad ogniskiem kolejna partia wosku. Koleżanka wiceprezes Zarządu Oddziału w roli interpretatorki woskowych przepowiedni jest oblegana przez ciekawą swą przyszłości dżiatwę. Andrzejkowe wróżby w takiej scenerii?! A czemu nie? – przecież to turystyczne „Andrzejki”.

Misterium wróżb było końcowym akcentem II Rajdu Andrzejkowego zorganizowanego przez Oddział PTTK w Krośnie dnia 25 listopada 2005 r. Tradycyjnie dopisała pogoda, wspaniale dopisali też uczestnicy. Trasa rajdu prowadziła po obrzeżach Krosna do siedziby Zarządu Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie, gdzie przygotowano dla uczestników, z podziałem na grupy wiekowe, filmowe seanse na temat uroków krajobrazu Polski i regionu. Stamtąd – w dalszym ciągu w grupach wiekowych – uczestnicy ruszyli przez miasto, poznając dzięki swoim przewodnikom istotne fakty z jego przeszłości oraz ważniejsze zabytki. Na koniec natomiast – na co najbardziej czekali najmłodszy – tradycyjne ognisko



Krosno nad Wisłokiem, ale przecież przez miasto przepływa także Lubatówka – ciekawostki na temat tej rzeki przekazuje przewodnik Zbigniew Kubit



Lekcja historii – grupa turystów przy pomniku Józefa Piłsudskiego



Wiceprezes Zarządu Oddziału w roli „wiedźminki” – odczytuje tajemne woskowe przepowiednie



Myśmy to – nie chwaląc się – zorganizowali

z pieczeniem kiełbasek, ale tym razem wzbogacone o wspomniane andrzejkowe lanie wosku.

Trasa Rajdu Andrzejkowego jest trasą spacerową i dlatego cieszy się szczególną popularnością wśród najmłodszych turystów, w tym pierwszoklasistów, co z kolei niezmiernie cieszy organizatorów, jako że jest to najlepsza droga dorastania do prawdziwej turystyki. Gdy jeszcze dziesięcioletni Oskar, poznawszy przewodników, z którymi szedł już na I Rajdzie Andrzejkowym, składa deklarację, że on też będzie już chodził na wszystkie rajdy, to starzy działacze turystyczni mogą być spokojni o przyszłe młode kadry.

Tekst: **Hanna M. Gawrońska**

Zdjęcia: **Archiwum PTTK**

Sprawdzili orientację w mieście

„II Zima w Mieście 2006” – tak brzmiało hasło przewodnie imprezy turystyczno-rekreacyjnej, która w środę 1 lutego odbyła się w Radzynie Podlaskim. Zaadresowana była do uczniów wszystkich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu miasta i powiatu. Jak się ostatecznie okazało zainteresowanie imprezą było znacznie większe. W gronie ponad 70 osób, przybyłych tego dnia do Radzyna, znaleźli się uczniowie ze szkół trzech sąsiednich powiatów: białskiego, lubartowskiego oraz ryckiego. Organizatorzy – Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim oraz radzyński oddział PTTK – przygotowali dla uczestników prawdziwy sprawdzian umiejętności turystycznych.

Uczestnicy zmagali się w dwóch konkurencjach. Pierwsza z nich – konkurs wiedzy o Radzynie Podlaskim, dawała możliwość sprawdzenia swych wiadomości na temat miasta, z kolei druga – Krajoznawcza Trasa na Orientację „Poznajemy Radzyn” – była już prawdziwym wyzwaniem. Każdy

został wyposażony w mapę, na podstawie której musiał odnaleźć 12 obiektów krajoznawczych Radzyna Podlaskiego. Oprócz tego, na specjalnej karcie startowej, wpisywał odpowiedzi na pytania dotyczące każdego z tych obiektów. Zazwyczaj wynikały one z dokładnej obserwacji miejsca bądź najbliższego otocze-



Zmagania z konkursem wiedzy o Radzynie Podlaskim



Na starcie Krajoznawczej Trasy na Orientację „Poznajemy Radzyń”

nia. Tym sposobem każdy uczestnik imprezy odwiedził: Mogiłę Powstańców Styczniowych, słup sakralny, tablicę pamiątkową poświęconą organizacji „Jerzyki” (budynek Zespołu Szkół Publicznych przy ulicy Armii Krajowej), Pomnik Niepodległości, tablicę poświęconą Grotowi z Ostrowa przy ulicy Ostrowieckiej, Pomnik Konstytucji 3 Maja, pamiątkowy głaz na osiedlu Bulwary, budynek byłego więzienia gestapo przy ulicy Warszawskiej, kościół św. Trójcy, Pałac Potockich oraz Oranżerię.

Ostatecznie w kategorii szkół podstawowych zwyciężyła drużyna w składzie: Dorota Zajac i Weronika Paszkowska (Szkoła Podstawowa w Białej), wyprzedzając Paulinę Kołtuniewicz i Dominikę Cieślak (Szkoła Podstawowa w Woli Chomejowej) oraz Piotra Gołosia i Jarosława Krajanowskiego (Szkoła Podstawowa w Białej). Wśród szkół gimnazjalnych najlepszy okazał się Marcin Prudaczuk z Sosnowki przed Łukaszem Oleksińskim z Woli Osowińskiej i Katarzyną Bartoszk z Dębłina. Najlepszą orientacją w kategorii szkół ponadgimnazjalnych wykazała się Barbara Pieniak, która wyprzedziła swoich szkolnych kolegów - Przemysława Ponikowskiego i Jacka Szwaja z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim. W rywalizacji szkół, która towarzyszyła imprezie, w poszczególnych kategoriach zwyciężyły: Szkoła Podstawowa w Białej koło Radzyna Podlaskiego, Gimnazjum



Najlepsi turyści w kategorii szkół ponadgimnazjalnych



Uczestnicy „II Zimy w Mieście 2006”



Zwycięzcy w rywalizacji szkół podstawowych – uczniowie z Białej koło Radzyna Podlaskiego

w Woli Osowińskiej oraz I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskim.

Zwycięzcy otrzymali okazałe puchary ufundowane przez prezesa Oddziału PTTK w Radzynie Podlaskim oraz upominki, o które zatroszczyła się Rada Rodziców I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim.

Przeprowadzenie imprezy możliwe było dzięki przychylności i wielkiemu zaangażowaniu Tadeusza Pietrasa – dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim, Roberta Mazurka – nauczyciela wychowania fizycznego tejże szkoły oraz Małgorzaty Mazurek, pełniącej funkcję sędziego głównego. Organizatorzy „II Zimy w Mieście 2006” składają również serdeczne podziękowania wszystkim instytucjom, firmom i osobom prywatnym, dzięki którym możliwe było przygotowanie i przeprowadzenie imprezy.

Tekst: **Robert Mazurek**

Zdjęcia: **Bartłomiej Piątkowski**

XL Zimowy Rajd Turystyczny

W dniu 28 stycznia przy pięknej słonecznej pogodzie odbył się XL Zimowy Rajd Turystyczny z metą w Lutogniewie. Organizatorami rajdu byli: Oddział PTTK w Krotoszynie, Oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej i Koło Miejskie PTTK w Krotoszynie. W rajdzie udział wzięło 131 osób, które były ze Szkoły Podstawowej w Baszkowie (opiekun: Dorota Krystek), z PTSM w Szkole Podstawowej nr 4 im. Wojska Polskiego w Krotoszynie (opiekun: Jarek Strasburger), z Koła PTTK w Szkole Podstawowej nr 4 im. Wojska Polskiego w Krotoszynie (opiekun: Ryszard Chojnicki), ze Szkoły Podstawowej nr 8 im. M. Skłodowskiej-Curie w Krotoszynie (opiekun: Magdalena Kalupa), z Zespołu Szkół w Benicach i ze Szkoły Podstawowej nr 3 (opiekun: Jan Grząka), z Zespołu Szkół Specjalnych im. M. Grzegorzewskiej (opiekun: Małgorzata Puchała), z Zespołu Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi (opiekun: Jacek Paszkier), z I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Kołłątaja (opiekun: Tomek Konieczny) i z Zespołu Szkół nr 1 w Krotoszynie (opiekun: Antoni Azgier) oraz turyści indywidualni i organizatorzy.

O godzinie 9.30 na korytarzu w budynku muzeum zebranych powitał komandor rajdu Antoni Azgier, a następnie zaprosił do obejrzenia wspaniałych fotografii Dariusza Gwiazdowicza pokazanych na wystawie pt. „Krajobrazy przyrodnicze”.

Około godziny 10 uczestnicy rajdu wyruszyli na trasę prowadzeni przez kierownika trasy Andrzeja Chmielarza, który wcześniej rozdał grupom wykonany przez siebie opis trasy. Pogoda była wspaniała i tylko oblodzona nawierzchnia utrudniała marsz aż do przejazdu kolejowego w Osuszy. Na końcu ulicy Rawickiej skończyła się ujeżdżona droga i aż do drogi Salsia-Baran pokonywano trasę po zmrożonym zapadającym się śniegu, co nieco nadwyrężyło siły młodych turystów.

Kilkuminutowy odpoczynek w lesie przywrócił siły i ochotę do dalszego marszu. Zgodnie z umową z ks. kanonikiem Zygmuntem Krysmalskim, kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Luto-

gniewie, tuż po godzinie 11.30 zameldowano się przed kościołem.

Najpierw była krótka modlitwa, później ks. kanonik i alumn



W czasie rajdu pogoda była wspaniała, a marsz utrudniał tylko zmrożony śnieg



W Sanktuarium Maryjnym w Lutogniewie

Łukasz Rau opowiadali młodym turystom o historii kościoła i cudownym obrazie Madonny Lutogniewskiej.

Nie ogrzewany kościół i panujący w nim ziąb przyspieszył przeprowadzenie jedyne konkursu – śpiewania kolęd i pastorałek, w którym udział wzięło 7 zespołów. Występy młodych chórzystów oceniało jury w składzie: Elżbieta Gaszka, Andrzej Chmielarz i Kazimierz Mackiewicz.

Później szybkoitko wszyscy przeszli do sali Wiejskiego Domu Kultury, która była już ogrzewana, ale przede wszystkim czekała na wszystkich gorąca rajdowa grochówka.

Turyści szybko załatwili swoje turystyczne sprawy u pani Haliny Koniecznej, jak na przykład zakup książeczek turystycznych, stemplowanie i weryfikowanie trasy.

Następnie komandor rajdu i Ela Gaszka ogłosili wyniki konkursu oraz wręczyli nagrody. Zwycięzcami zostali uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Baszkowa przed Zespołem Szkół Specjalnych im. M. Grzegorzewskiej w Krotoszynie, PTSM w Szkole Pod-

stawowej nr 4 im. Wojska Polskiego w Krotoszynie i Szkołą Podstawową nr 8 im. M. Skłodowskiej-Curie w Krotoszynie. Drużyny otrzymały pakunki ze słodyczami, a trzy najlepsze zespoły nowo wydane foldery krotoszyńskich tras rowerowych.

Na zakończenie wszyscy laureaci z podwyższonej sceny zaśpiewali jedną z pięknych polskich kolęd. Potem komandor rajdu, Antoni Azgier, kierownik trasy Andrzej Chmielarz i prezes Zarządu Oddziału PTTK, Jan Grząka, podziękowali uczestnikom i ich opiekunom za liczny udział (mimo mrozu) oraz jego sprawny przebieg i zaprosili na kolejny rajd „Szukanie Wiosny”, który zaplanowany jest na 4 marca bieżącego roku.

Po godzinie 13 podstawionym autokarem uczestnicy rajdu wrócili do Krotoszyna we wspaniałych humorach.

Do zobaczenia na przyszłych trasach, z turystycznym pozdrowieniem

Antoni Azgier

Lutogniew to stara wioska licząca 750 lat, położona około 6 km na zachód od Krotoszyna, w województwie wielkopolskim. Kiedyś należała do rodu Doliwów, później Cerekwicznych herbu Zaremba, Lutogniewskich herbu Wczele oraz dziedziców Krotoszyna, Rozdrażewskich.

Historia drewnianego kościoła Trójcy Świętej sięga XIII w., a kroniki potwierdzają jego fundację w 1401 r. W 1550 r. w czasie reformacji zajęli go arianie, czyli bracia czescy, a w 1589 r. przywrócony został katolikom. Kościół ten stał do roku 1823, kiedy to go rozebrano. Wówczas wybudowano murowaną świątynię w stylu późnoklasycyzycznym. W ołtarzu głównym umieszczony jest cudowny wizerunek Matki Bożej Pocieszenia, który jest zasłaniany obrazem Zwiastowania.

Obraz Matki Bożej Pocieszenia został namalowany na desce przez nieznanego artystę na początku XVI w. Jest to rodzaj ikonografii. Obecność w ołtarzu głównym obrazu odnotował archidiakon śremski, ks. Ignacy Gnoiński, w protokole powizytacyjnym z 15 października 1683 r. Przyjmuje się jednak, że wizerunek znajdował się tu już w 1600 r. Istniało tu bowiem Bractwo Najświętszej Maryi Panny Pocieszenia. W czasie II wojny światowej Niemcy zrabowali najcenniejsze wota, licznie składane w ciągu wieków, a kościół zamienili na magazyn. Jednakże obraz słynący łaskami ocalał nietknięty. W dniu 29 sierpnia 1999 r. został koronowany, a złote korony poświęcił wcześniej papież Jan Paweł II podczas pobytu w Łowiczu w dniu 14 czerwca 1999 r.

(Od Redakcji)

Galeria na śniegu

Rajd zimowy to jedno z najmłodszych „dzieci” Oddziału PTTK w Krośnie. Taką formę zimowej turystyki zapoczątkowano w 2004 r. Pierwszy Rajd Zimowy poprowadzono po Czarnorzecko-Strzyżowskim Parku Krajobrazowym, w okolicach Węglówki oraz Czarnorzek i teren ten przypisano już tej imprezie bądź imprezę temu terenowi. Wybór nie był przypadkowy – w rajdach uczestniczy przede wszystkim młodzież szkolna i to głównie ta młodsza, a więc w warunkach utrudnionych, zimowych, trasa do przejścia nie powinna być zbyt długa. Właśnie tutaj liczba atrakcji turystycznych przypadających na kilometr kwadratowy jest naprawdę duża i są one różnorodne. Poza tym jest to obszar, gdzie masowo wręcz odbywają się kuligi konne, więc w przypadku zbyt wysokiego śniegu na szlakach można korzystać ze szlaków przetartych przez sanie.

Na III Rajd Zimowy krośnieńscy turyści wyruszyli 17 lutego 2006 r. Start był w Węglówce, gdzie rośnie około 650-letni dąb „Poganin” (pomnik przyrody) i zasadzony w 2003 r. „Junior” (sadzonkę pozyskano z żołądzi „Poganina”). Cała gromadka najmłodszych rajdowiczów musiała ustawić się wokół pnia, aby go objąć, natomiast starszych, roślących chłopców wystarczyło kilku. Tak sprawdzano, czy „Poganin” rzeczywiście ma około 9 m w obwodzie.

O „Poganinie” jako pomniku przyrody, o ochronie przyrody w ogóle i o Czarnorzecko-Strzyżowskim Parku Krajobrazowym opowiedział bardzo ciekawie stały nasz gość i bywalec naszych rajdów, przedstawiciel Zarządu Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie – Bartłomiej Kielski-Bardanaszwili.

Przewodnik, Ryszard Majka – „Mauzer”, przybliżył natomiast dzieciom i młodzieży charakterystykę terenu pod względem etnicznym, opowiadając o Zamieszkańcach zamieszkujących niegdyś ten teren, ich kulturze i wyznaniu, pokazując okazałą bryłę starej cerkwi będącej obecnie kościołem rzymskokatolickim – zachowano piękny, oryginalny ikonostas, przesuwał go jedynie nieco w głąb świątyni. Przy tej właśnie cerkwi rosną wspomniane dęby. Postój w tym miejscu jeszcze chwilę potrwał, ponieważ do pokazania były XIX-wieczne nagrobki maleńkiego cmentarza przy cerkwi, gdzie spoczywają angielscy nafciarze i ich rodziny, a wśród nich admirał Nelson Keith.

Po drodze do Czarnorzek przewodnik opowiedział o jeszcze jednych mieszkańcach tego terenu – nietoperzach, które zimują w tutejszych jaskiniach i sztolniach (wydobywano tu kamień) w masywie Królewskiej Góry i Czarnego Działa. Uczestnicy do-

wiedzieli się dlaczego nietoperzy nie wolno budzić i że z tego powodu właśnie istnieje konieczność zamykania kratami przez Zarząd Parku wejść do sztolni na okres ich snu zimowego.

Po tej solidnej dawce informacji wszyscy cieszyli oczy urodą



Na trasie zima nie skąpiła nam swoich uroków

zimowego krajobrazu, a było naprawdę co podziwiać. W Czarnorzekach ten wręcz bajkowy zimowy pejzaż uzupełniały mijające turystów sanie zaprzężone w konie, pobrzmiwające swojsko i wesoło janczarami. Zaprzęgi towarzyszyły nam w drodze na punkt widokowy. Tuż przed punktem widokowym wyjaśniła się zagadka, dlaczego nie ma z nami jednego z naszych stałych uczestników: na znajdującym się tam wyciągu narciarskim odbywały się właśnie zawody i wśród oczekujących na górze zobaczyliśmy



Uczestnicy rajdu pod dębem „Poganin”

Oskara w plastronie z numerem startowym. Łatwo się domyśleć, że takiego dopingu jak on nie miał żaden ze startujących w tych zawodach narciarzy...

Z punktu widokowego podziwiano najbliższą okolicę, dostojną sylwetkę ruin zamku „Kamieniec” w pobliskim Odrzykoniu i zamglony zarys Beskidu Niskiego. Poniżej punktu widokowego odbyło się zakończenie rajdu z żelaznym punktem programu naszych imprez, czyli ogniskiem i pieczeniem kiełbasy.

Wielką atrakcją był tym razem konkurs na rzeźbę ze śniegu. Drużyny rajdowe z wielkim zapałem i zaangażowaniem wzięły się do pracy, a jej efekty naprawdę zaskoczyły organizatorów, bo talent i pomysłowość zasługiwały na największe uznanie. Ale konkurs to konkurs i trzeba było wyłonić najlepszych.

Czteruosobowe jury dokładnie obejrzało wszystkie rzeźby i po naradzie przyznało I nagrodę drużynie ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Janusza Korczaka w Krośnie za majestatycznego sfinksa. Ogłaszając werdykt, podkreślono szczególny walor tej pracy – sfinks został przystosowany do naszej rzeczywistości i otrzymał od młodych artystów głowę... jelenia karpackiego. Drugą nagrodę postanowiono przyznać *ex aequo* wszystkim pozostałym pracom, bo nie można było oprzeć się urokowi żadnej z nich. Był wśród nich żółw wdzięcznie wysuwający główkę spod śniegowej skorupy, której spoiny zaznaczono drobnymi gałązkami – dzieło dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Krośnie, były także: bryła wulkanu z pięknie wyrzeźbionym kraterem, podobna jednego z towarzyszących nam zawsze, także tym razem, psów husky, jaskinia z wysuwającym się łbem budzącego się właśnie niedźwiedzia, śniegowy model



Dzieło nad dziełami w naszym konkursie – sfinks z głową jelenia

pobliskiego rezerwatu skalnego „Prządki”, w pomniejszeniu oczywiście, pajęczycza Tekla, a w indywidualnej pracy Julki Habrat porbrzmiewało echo opowieści przewodnika – obok „Prządek” wyrzeźbiona była jaskinia, na której stropie maleńkie modrzewiowe szyszki udawały nocujące nietoperze.

Wielkie emocje towarzyszące konkursowi opadły dopiero wtedy, gdy wręczono nagrody, a Monika Majka, zastępująca swoją siostrę, naszego stałego fotoreportera, uwieczniła na zdjęciach każdą z rzeźb wraz z jej twórcami na drugim planie, a na koniec wyróżnione dzieło raz jeszcze, w asyście autorów oraz jurorów i z flagą Oddziału PTTK (od około 2 lat zdjęcia z naszych imprez gromadzone są w archiwum Oddziału na płytach CD i skopiowane przekazywane są następnie każdej ze szkół biorących udział w danym rajdzie).



Sympatyczny żółwik i jego uroczę twórczynie

Żał było zostawiać tę piękną galerię, zwłaszcza że dająca się już odczuć w powietrzu nadciągająca odwilż nie wróżyła jej długiego żywota. No cóż – za rok stworzymy nową. Może jeszcze ciekawszą?

Oprócz działaczy naszego Oddziału PTTK swój wkład w organizację rajdu miał Zarząd Zespołu Karpaczkich Parków Krajobrazowych w Krośnie. Dyrektor Jan Stachyrak życzliwie wspiera nasze imprezy, a otrzymane od Zarządu materiały informacyjne wzbogacają biblioteczek szkolnych biorących udział w naszych imprezach. Tą drogą serdecznie dziękujemy za naprawdę cenną dla nas współpracę.

Tekst: **Hanna M. Gawrońska**
Zdjęcia: **Archiwum Oddziału PTTK w Krośnie**

W dniu 10 września 2005 r. w skromnym mieszkaniu przy ulicy Bolesława Prusa w Krakowie odbyła się niecodzienna uroczystość. Przedstawiciele Oddziału Krakowskiego PTTK im. ks. Karola Wojtyły złożyli wizytę 100-letnim siostrzom bliźniaczkom – Paniom Oldze i Zofii Geschwind.

Szanowne Jubilatki w 1923 r. wstąpiły do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego równocześnie z rozpoczęciem studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim - Pani Olga ukończyła Wydział Farmacji, Chemii i następnie uzyskała dyplom doktora filozofii, a Pani Zofia tytuł magistra farmacji. Obie były świadkami i uczestniczkami działalności tego Towarzystwa, a później Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, któremu pozostały wierne do dnia dzisiejszego z opłaconymi na bieżąco składkami.

Główne uroczystości jubileuszowe dla obu Pań zorganizował w dniu 26 sierpnia 2005 r. Instytut Technologii Nafty w Krakowie, w którym Olga Geschwind była kierownikiem Zakładu Analiz Naftowych i Fizykochemicznych. Pracom badawczym związanym z technologią ropy naftowej poświęciła całe swoje życie zawodowe przypadające na lata 1930-1968. Pracowała nad udoskonaleniem technologicznym olejów transformatorowych, olejów do silników samochodowych i lotniczych oraz olejów cylindrowych. To był Jej świat. Po przejściu na emeryturę w roku 1968 Pani Olga nie zerwała kontaktu z Instytutem - doświadczeniem dzieliła się z pracownikami, dużo czasu przeznaczala też członkom Koła Zakładowego PTTK, którego była założycielem w roku 1956 i przez cały czas istnienia jego prezesem. W roku 2001, gdy miała 96 lat, Koło zostało rozwiązane. Należało ono do najaktywniejszych w Oddziale Krakowskim PTTK. Aktywność Pani Olgi zaznaczyła się również w innych strukturach Towarzystwa, a szczególnie w Klubie Prezesów Kół Zakładowych i w Komisji Opieki nad Zabytkami. Jest także członkiem Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego (SITPNiG). W dowód uznania za wieloletnią pracę zawodową i działalność społeczną Olga Geschwind otrzymała: Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznakę PTTK, Zasłużony Działacz Turystyki, Złotą Odznakę „Za Opiekę nad Zabytkami”, Złotą Honorową Odznakę SITPNiG, Srebrną Honorową Odznakę NOT i wiele innych, a także godność Członka Honorowego Oddziału Krakowskiego PTTK.

Z okazji jubileuszu Pani Oldze wręczono Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Turystyki”, a Pani Zofii - Złotą Odznakę PTTK.

W związku z minioną w dniu 26 sierpnia 2005 r. setną rocznicą urodzin obu Paniom przekazano List Gratulacyjny od (ówczesnego) Prezesa Zarządu Głównego PTTK, prof. dra hab. Janusza Zdebskiego, i działaczy Oddziału Krakowskiego PTTK - prezesa Oddziału, Jerzego Kapłona, oraz prezesa Koła PTTK nr 71 „Łączność” (obie Panie są członkiniami tego Koła), Janusza Palarza.

Trzyosobowa delegacja, w skład której wchodził Janusz Palarz, Zbigniew Twaróg i Urszula Ormicka, złożyła gratulacje i życzyła zdrowia Szanownym Jubilatkom oraz wręczyła kwiaty i podwójny tort urodzinowy. Setną rocznicę urodzin i serdeczne życzenia przekazane obu Paniom uczczono lampką szampana.



Od lewej: Zbigniew Twaróg, Olga Geschwind i Urszula Ormicka



Od lewej: Zbigniew Twaróg, Olga Geschwind, Janusz Palarz



Zbigniew Twaróg, Członek Honorowy PTTK, wręcza podwójny tort urodzinowy Oldze i Zofii Geschwind z okazji 100. rocznicy urodzin obu Pań

Szczególne gratulacje odebrała Pani Olga Geschwind, której 82-letnia nie tylko przynależność, ale i działalność w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, a następnie w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym jest godna i podziwu, i naśladowania.

Spotkanie zakończyło się życzeniami dalszego zdrowia, które Szacownym Jubilatkom przekazała delegacja PTTK.

Urszula Ormicka, Janusz Palarz

Józef Michalczewski – Prezes Instytucja

Od kilku lat na łamach „Tygodnika Prudnickiego”, lokalnej gazety, prowadzony jest plebiscyt, w ramach którego Czytelnicy wyłaniają co roku „NAJ...”. Wybierają finalistów w trzech kategoriach – Człowiek, Firma, Wydarzenie – a o przyznaniu wyróżnienia decyduje Kapituła Wieży Woka składająca się z przedstawicieli organizatorów i osób wcześniej wyróżnionych. Nagrodą w dwóch pierwszych kategoriach jest statuetka przedstawiająca Wieżę Woka – wykonana przez artystę kowala Jana Dydę z Łąki Prudnickiej – najstarszy i najdosłowniej obiekt w mieście. Dla pomysłodawców plebiscytu jest ona symbolem trwałości tego, co solidne.

Wieża Woka – to pozostałość po prudnickim zamku wzniesionym przez czeskiego rycerza o imieniu Wok z Rosenbergu pod koniec XIII w. Klasyczny stołp, czyli donżon. Dobrze zachowana, jest jednym z najstarszych (nie przebudowanych) zabytków architektury obronnej w kraju.

Wydarzeniem roku 2002 Czytelnicy uznali zorganizowane przez Oddział PTTK „Sudetów Wschodnich” w Prudniku obchody Międzynarodowego Roku Gór, a szczególnie spotkanie na szczycie Biskupiej Kopy, w którym uczestniczyło prawie 600 osób – jedno z największych w Polsce.

Natomiast podczas plebiscytu w roku 2005 Czytelnicy i Kapituła Wieży Woka niemal jednogłośnie wybrali Józefa Michalczewskiego „Człowiekiem Roku 2004”, a za „Wydarzenie Roku 2004” uznano obchody 50-lecia prudnickiego oddziału PTTK – odbyło się 50 imprez z okazji jubileuszu.



Józef Michalczewski – prezes Oddziału PTTK „Sudetów Wschodnich” w Prudniku i ratownik w Kłodzko-Wałbrzyskiej Grupie Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego



Józef Michalczewski jako „Człowiek Roku 2004” otrzymuje w roku 2005 statuetkę przedstawiającą Wieżę Woka

Kolega Józef Michalczewski ponad połowę swego życia poświęcił pracy w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia jest członkiem Zarządu Oddziału PTTK „Sudetów Wschodnich” w Prudniku. W roku 1992 wraz z grupą kilku osób nie dopuścił do próby rozwiązania PTTK w Prudniku. Od kilkunastu lat faktycznie



Statuetka przedstawiająca Wieżę Woka, wykonana przez artystę kowala Jana Dydę z Łąki, jest nagrodą przyznawaną w kategoriach Człowiek Roku oraz Firma Roku w plebiscycie „Tygodnika Prudnickiego”



Przez mikrofon mówi Józef Michalczewski na 26. Rajdzie Maluchów, maj 2005 r.

kieruje działalnością Oddziału, najpierw jako wiceprezes, a od roku 1997 już jako prezes. Za jego prezesury liczba członków potroiła się, co po zmianach ustrojowych jest nader rzadkim zjawiskiem. Ogrom społecznej pracy sprawił, że zaskarbił sobie i PTTK życzliwość władz miasta. Organizowane imprezy, a wśród nich mający ponad 26-letnią tradycję Rajd Maluchów - wydarzenie w życiu miasta (organizowany wspólnie z Prudnickim Ośrodkiem Kultury oraz z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Prudniku), w którym biorą udział tysiące ludzi - jest jedną z największych turystycznych imprez dla dzieci w Polsce (oczywiście o charakterze non-profit) wpisaną do kalendarza imprez wojewódzkich i mającą swoje miejsce w materiałach promocyjnych gminy. Od kilku lat, dzięki uczestnictwu dzieci z Republiki Czeskiej, ma charakter międzynarodowy. Między innymi dzięki też jego staraniom Główny Szlak Sudecki im. Mieczysława Orłowicza został przedłużony z Paczkowa do Prudnika (Świeradów Zdrój - Prudnik). Był jednym z członków założycieli Opolskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

Za swoją działalność wielokrotnie nagradzany i wyróżniany, między innymi jest kawalerem Srebrnego Krzyża Zasługi, przez PTTK uhonorowany Złotą Honorową Odznaką PTTK i Medalem 50-lecia PTTK. Władze miasta nadały mu tytuł „Zasłużony dla Miasta Prudnika”.

Osobną kartą jest jego wieloletnia działalność w Kłodzko-Wałbrzyskiej Grupie Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratow-



Józef Michalczewski na Rajdzie Maluchów, który organizowany jest od wielu lat przez Oddział PTTK Sudetów Wschodnich w Prudniku

niczego. Być może wielu czytających te słowa miało okazję spotkać Go podczas swoich wędrówek po Masywie Śnieżnika. Również władze GOPR doceniły jego społeczną działalność, był jednym z delegatów na centralnych obchodach rocznicowych GOPR w Krynicy.

Ponadto Józef Michalczewski jest człowiekiem otwartym i pogodnym. Moje córki (4 i 6 lat) nie mówią o nim inaczej jak „Ziutek”. Tak też zwracają się do niego. Może właśnie to ciepło, które ma w sobie jak ognisko jednoczy wokół niego ludzi różnych środowisk.

Paweł Kawecki

Nie da zapomnieć o Tadeuszu Nowakowskim

Oddział PTTK im. Michała Rawity-Witanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim nie da zapomnieć o Tadeuszu Nowakowskim.

W dniu 23 września 2005 r., w 22. rocznicę śmierci, na budynku Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Piotrkowie Trybunalskim, mieszczącym się przy placu Stefana Czarnieckiego, została odsłonięta tablica poświęcona Tadeuszowi Nowakowskiemu, który tu działał w latach 1968-1993. Był to zasłużony obywatel Piotrkowa Trybunalskiego, krajoznawca, wieloletni prezes piotrkowskiego oddziału PTTK, Zarządu Wojewódzkiego PTTK, członek Zarządu Głównego PTTK, Członek Honorowy PTTK, członek wielu organizacji społecznych, poseł na Sejm RP. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1926 r. oraz członkiem Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1946-1950.

Odsłonięcia tablicy, w obecności przewodniczącego Rady Miasta Michała Rzanka, zastępcy prezydenta miasta Krzysztofa Chojniaka, działaczy PTTK i przyjaciół, dokonali: syn Tadeusza Nowakowskiego - Zbigniew Nowakowski - i Joanna Świniarska, uczennica Gimnazjum nr 5 w Piotrkowie Trybunalskim, autorka pracy pt.: „Szlakiem kamiennych pomników” wyróżnionej w konkursie „Moja Ojcowizna”.

Mariusz Podmunicki



Odsłonięcie tablicy poświęconej Tadeuszowi Nowakowskiemu dokonali: jego syn - Zbigniew Nowakowski - Joanna Świniarska, uczennica Gimnazjum nr 5 w Piotrkowie Trybunalskim

75 lat Oddziału PTTK i 50 lat Koła Przewodników PTTK w Bielsku-Białej

75 lat temu – jak to dawno! Zadumali się nad mijającym czasem członkowie Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Bielsku-Białej w jesienny listopadowy dzień roku 2005, składając kwiaty i zapalając znicze – symbole pamięci – na grobach zasłużonych działaczy Towarzystwa, rozsianych na kilku bielskich cmentarzach. Moment na taki symboliczny gest był szczególny – jubileusz 75-lecia działalności bielsko-bialskiego oddziału PTTK i PTTK oraz 50 lat istnienia Koła Przewodników.

Msza święta i rozpoczęcie uroczystości w bielskim ratuszu

Na sobotę, 19 listopada 2005 r., do Kościoła Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej na uroczystą mszę św. w intencji pomyślności Oddziału PTTK i wszystkich jego członków oraz sympatyków, zostali zaproszeni ci, którzy w tej mszy chcieli uczestniczyć. W wypełnionej do ostatniego miejsca świątyni zebrani, w asyście poczty sztandarowej Oddziału, wysłuchali pięknej homilii nawiązującej do obchodzonego jubileuszu.

Następnie, już w użyczonym przez władze miasta pięknej Sali Sesyjnej również pięknego Ratusza, odbyło się uroczyste spotkanie. Z uwagi na szczupłość miejsca rozesłano tylko około 150 zaproszeń do najbardziej zasłużonych, najbardziej aktywnych członków i sympatyków, przewodników, władz naczelnych, gospodarzy miasta i powiatu, sąsiednich i zaprzyjaźnionych organizacji turystycznych, odznaczonych i wyróżnionych.

Przed wejściem do sali osoby zaproszone otrzymywały pakiet materiałów z: wydaniem promocyjnymi Bielska-Białej, okolicznościową odznaką jubileuszową, pamiątkowymi kartami pocztowymi i opracowaniem historii Oddziału i Koła Przewodników.

Po wprowadzeniu sztandaru Oddziału zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć zmarłych. Następnie wszystkich powitał prowadzący spotkanie wiceprezes Zarządu Oddziału – Jan Nogaś. Na uroczystości przybyli: Członkowie Honorowi PTTK – Edmund Zaiczek z Żywca i Jan Gorczyca z Bielska-Białej, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK – Andrzej Gordon – reprezentujący władze naczelną, władze Bielska-Białej w osobach – zastępcy prezydenta miasta Waldemara Jędrusińskiego, naczelników i pracowników wydziałów współpracujących z Oddziałem, władze Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej w osobach – staro-

sty bielskiego Andrzeja Płonki, naczelników i pracowników wydziałów, przedstawiciele oddziałów PTTK z Cieszyna i z Żywca, zarządy zaprzyjaźnionych z bielskim Oddziałem klubów – Klubu Czeskich Turystów z Opawy i Klubu Słowackich Turystów z Żyliny, naczelnik Beskidzkiej Grupy GOPR – Jerzy Siodłak, prezes Federacji Kół Przewodnic-



kich PTTK Województwa Śląskiego – Ryszard Ziemnicki, prezes Oddziału PTTK w Bielsku-Białej – Jan Weigel, Zarząd oraz Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński Oddziału PTTK w Bielsku-Białej, Zarząd i Komisja Rewizyjna Beskidzkiego Koła Przewodników Turystycznych im. Stefana Czerneleckiego, przewodniczący Komisji Oddziału, prezesi kół i klubów, zasłużeni przewodnicy i działacze PTT-PTTK, przedstawiciele firm oraz przedsiębiorstw i instytucji współpracujących z Oddziałem – Spółdzielni POKÓJ, Nadleśnictwa Bielsko-Biała, Służby Ochrony Zabytków.

Później prezes Zarządu Oddziału PTTK w Bielsku-Białej, Henryk Russek, w swoim szczegółowym wystąpieniu nakreślił historię polskiej turystyki w regionie bielsko-bialskim od początku 1926 r., od powstania Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT) w Białej Krakowskiej z przynależnością do Oddziału PTTK w Żywcu i Koła PTTK w Bielsku z przynależnością do Oddziału PTTK w Cieszynie.

Potem wystąpił prezes Beskidzkiego Koła Przewodników Turystycznych im. Stefana Czerneleckiego w Bielsku-Białej, Roman Skrudlik, który omówił obszernie początki zorganizowanego przewodnictwa w strukturach PTTK i stan aktualny.

Uchonorowanie zasłużonych dla krajoznawstwa i turystyki w regionie bielsko-bialskim

Po wystąpieniach prezesów nadszedł czas na uhonorowanie najbardziej zasłużonych osób. Przewodniczący Komisji Odznaczeń i Wyróżnień Oddziału, Romuald Janik, prezentował zebrany sylwetki i osoby wyróżnione, a odznaczenia i wyróżnienia wręczyli: zastępca prezydenta miasta Bielsko-Biała i starosta powiatu bielskiego, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK i prezes Zarządu Oddziału PTTK w Bielsku-Białej. Odznaczeni zostali:

- Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Turystyki” – Zbigniew Bochenek;
- „Za zasługi w prowadzeniu krajoznawstwa i turystyki”: Koło „Grodzkie” im. Tomasza Wróbla – Złotą Honorową Odznaką PTTK, Koło Przyzakładowe „Globus” – Srebrną Honorową Odznaką PTTK;



Prezes Oddziału PTTK w Bielsku-Białej, Henryk Russek, i sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK Andrzej Gordon

Historia Oddziału PTTK w Bielsku-Białej

Historia polskiej turystyki w regionie bielsko-bialskim sięga 1926 r. W dniu 8 marca 1926 r. grupa działaczy - z Józefem Braszką i Stanisławem Mertą na czele - powołała do życia Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Białej Krakowskiej z przynależnością do Oddziału PTT w Żywcu. Mniej więcej w tym samym czasie z inicjatywy Kazimierza Markiewicza i Stanisława Hławiczki zawiązane zostało Koło PTT w Bielsku z przynależnością do Oddziału PTT w Cieszynie. Ich działacze, od chwili powstania kół, prowadzili trudną i mozolną - jednak przynoszącą efekty - walkę z panującą w Beskidach Zachodnich niemczyzną.

Następował szybki rozwój kół; w roku 1930 bielskie Koło liczyło 1 880 członków, a Koło w Białej 1 157 członków. Ich dynamiczny rozwój doprowadził do tego, że w krótkim czasie od powstania przekształciły się one w samodzielne Oddziały PTT.

W dniu 15 listopada 1930 r. Koło w Bielsku odłączyło się od Oddziału PTT w Cieszynie i za zgodą ZG PTT w Krakowie przekształciło się w oddział. W tym samym czasie od Oddziału w Cieszynie odłączyło się Koło w Dziedzicach (założone w 1927 r.) i od tego momentu należy do Oddziału w Bielsku. Oddział w Bielsku stał się najliczniejszym Oddziałem PTT w Polsce, a na pierwszego prezesa wybrano Zygmunta Lubertowicza - wielkiego patriotę, wychowawcę młodzieży i poetę.

Dobra kondycja finansowa Oddziału zaowocowała rozbudową bazy turystycznej w Beskidach Zachodnich.

Oddział PTT w Białej powstał 8 listopada 1933 r. Jego pierwszym prezesem był Stanisław Sojka. Praca Oddziału koncentrowała się na znakowaniu i odnawianiu szlaków turystycznych oraz rozwoju narciarstwa.

Owocną i dobrze rozwijającą się działalność oddziałów w Bielsku i w Białej przerwał wybuch II wojny światowej. Wszystkie polskie schroniska i stacje turystyczne w rejonie bielsko-bialskim zostały zajęte przez niemiecką organizację turystyczną Beskidverein.

W latach okupacji hitlerowskiej majątek Towarzystwa został zdewastowany i rozgrabiony.

W dniu 18 lutego 1945 r. reaktywowane zostały oddziały PTT w Bielsku i w Białej, jednak jako jeden wspólny oddział dla całego regionu bielsko-bialskiego, a w 1950 r. Oddział PTT przekształcił się w Oddział PTTK z dotychczasowym Zarządem. Po przekształceniu nastąpiła zasadnicza zmiana w pracy Oddziału, który dotąd zajmował się tylko problematyką turystyki górskiej. Prowadzona przez wiele lat praca powodowała wzrost liczebny kół, a tym samym wzrost liczebności członków. Na koniec 1988 r. w 115 kołach zrzeszonych było 7 207 członków.

Po zatwierdzeniu statutu Oddziału przez XX nadzwyczajny zjazd, 19 sierpnia 1991 r. Oddział PTTK w Bielsku-Białej uzyskał osobowość prawną.

Zmiana sytuacji polityczno-gospodarczej z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX w. doprowadziła do upadku wielu przedsiębiorstw. Drastycznie zmalała liczba kół zrzeszonych w Oddziale - na koniec 2004 r. były 54 koła i kluby zrzeszające 1 450 członków - pod tym względem Oddział plasuje się na trzecim miejscu w kraju. Dobrym prognozykiem na przyszłość jest wzrost liczby kół szkolnych.

Przez ostatnie pięć lat Oddział był organizatorem bądź współorganizatorem wielu imprez turystycznych, w tym kilku o znaczeniu ogólnopolskim i międzynarodowym, wysoko ocenionych przez ich uczestników i władze naczelne.

Zadania statutowe Zarząd Oddziału - wybrany w roku 2005 na XXV Zjeździe Oddziału - realizuje poprzez 12 komisji problemowych, a osiągnięcia w rozwoju turystyki zawdzięcza zaangażowaniu kadry turystycznej. Kadra programowa Oddziału to 118. przewodników, w tym: 76. turystyki górskiej, 19. turystyki narciarskiej, 16. turystyki pieszej, 5. turystyki kajakowej, 2. turystyki kolarskiej oraz 31. instruktorów, 12. znakarzy szlaków turystycznych i 12. społecznych opiekunów zabytków.

Na terenie działalności Oddziału przebiega 263 km szlaków górskich, 51 km szlaków nizinnych i 59 km szlaków narciarskich. Oddział posiada bibliotekę krajoznawczo-turystyczną z 4 098 woluminami.

Koło Przewodników PTTK w Bielsku-Białej

W roku 1952 Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK nadała pierwsze formalne uprawnienia przewodnika beskidzkiego siedmiu działaczom bielskiego Oddziału PTTK - przewodnikom GOT. W rok później powstał pierwszy załazek zorganizowanego przewodnictwa górskiego. W roku 1955 staraniem Zarządu Okręgu PTTK w Katowicach, Oddziału PTTK w Bielsku-Białej oraz dzięki czynnej pomocy Zarządu Okręgu FWP został zorganizowany kurs dla kandydatów na przewodników beskidzkich. Wzięli w nim udział doświadczeni turyści górscy, ratownicy GOPR oraz pracownicy FWP. Kurs ten ukończyło 27 osób. Po zakończeniu kursu powołano do życia Koło Przewodników Beskidzkich Oddziału PTTK w Bielsku-Białej.

Za swoją oddaną pracę przewodnicy byli wielokrotnie wyróżniani i odznaczani medalami i odznaczeniami państwowymi.

Obecnie Koło Przewodników w Bielsku-Białej zrzesza 84 przewodników, w tym 12 honorowych, a jego prezesem jest Roman Skrudlik. Koło współpracuje z BIT i jest zrzeszone w Federacji Kół Przewodnickich PTTK Województwa Śląskiego.

W dniu 10 lutego 2004 r. uchwałą walnego zebrania Koła Przewodników Beskidzkich przyjęło nową nazwę i imię patrona: Beskidzkie Koło Przewodników Turystycznych im. Stefana Czerneleckiego Oddział PTTK w Bielsku-Białej.

Józef Binda

- „Za zasługi w prowadzeniu krajoznawstwa i turystyki” - Złotą Honorową Odznaką PTTK członkowie PTTK: Włodzisław Polok, Mieczysław Radoń, Zdzisław Zemanek;
- „Za zasługi w prowadzeniu krajoznawstwa i turystyki” - Srebrną Honorową Odznaką PTTK członkowie PTTK: Edmund Brzozowski, Henryk Juszczyk, Zbigniew Raczek, Elż-

bieta Skrudlik, Roman Skrudlik, Wiesław Wojtylak, Władysław Sieczak;

- Dyplomami Zarządu Głównego PTTK członkowie PTTK: Władysława Karnia, Janusz Kózka, Antoni Kosowski, Stefania Panasiuk, Krystyna Russek, Marian Suchan, Karol Zipser;



Złota Honorowa Odznaka PTTK dla Koła Grodzkiego

- Medalami Zarządu Głównego PTTK „Za pomoc i współpracę”: Andrzej Płonka - starosta bielski, Jacek Krywult - prezydent miasta Bielsko-Biała, Zbigniew Michniowski - zastępca prezydenta miasta Bielsko-Biała, Ryszard Radwan - naczelnik Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej;
- Dyplomami Honorowymi Zarządu Głównego PTTK „Za pomoc i współpracę”: Bogdan Kocurek - dyrektor Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej, Mariusz Godek - specjalista w delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Bielsku-Białej;
- Medalami „Za zasługi dla Oddziału PTTK Bielsko-Biała” uhonorowano 8 osób.

Wręczono również Honorowe Odznaki Przodownika Turystyki Pieszej i Przodownika Turystyki Górskiej PTTK, medale i dyplomy Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK i odznaki „Zasłużony Przewodnik PTTK”.

Wystąpienia publiczne

Po odznaczonych i wyróżnionych wystąpili goście. Zastępca prezydenta miasta Bielsko-Biała, Waldemar Jędrusiński, odczytał i przekazał prezesowi Oddziału osobisty list gratulacyjny od prezydenta Jacek Krywulta, a następnie bardzo osobście, w słowach pełnych uznania i szacunku, odniósł się do jubileuszów: Oddziału i Koła Przewodników PTTK w Bielsku-Białej, do ich zasług i osiągnięć oraz do idei turystyki. Na koniec wręczył na ręce prezesa wspaniałe bukiety egzotycznych kwiatów.

Z kolei starosta bielski, Andrzej Płonka, podziękował za wszystkie działania Oddziału i Koła Przewodników PTTK, które przyczyniły się do popularyzacji krajoznawstwa i turystyki wśród mieszkańców powiatu, a zwłaszcza wśród młodzieży, ułatwiając jej poznanie regionu oraz kraju i przez to zaangażowanie się w jego sprawy oraz problemy. W podziękcie przekazał prezesowi ufundowany przez siebie puchar.

Potem głos zabrał sekretarz general-



Wystąpienie sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona

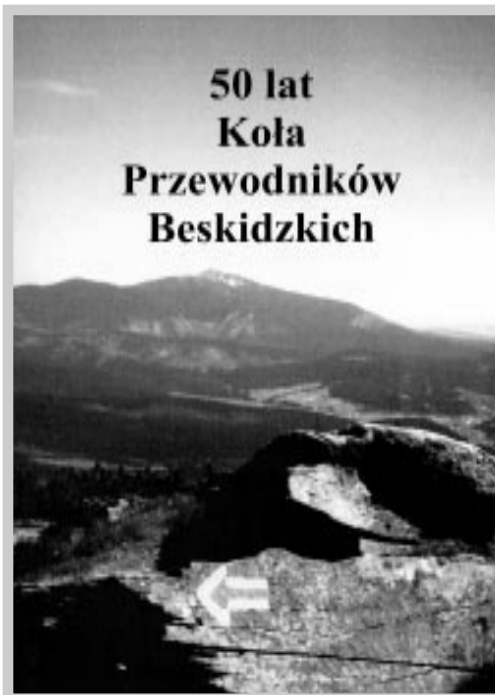
ny Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon. Z pozycji wieloletniego oraz doświadczonego turysty i krajoznawcy, a także działacza Towarzystwa, z wielką swadą i w sposób budzący zainteresowanie oraz uznanie u słuchaczy, przedstawił z pozycji władz naczelnych i osobistej ideę Towarzystwa, jego historię i dzień dzisiejszy. Wyraził podziękowanie i uznanie dla wszystkich przewodników, działaczy i członków Oddziału za pracę, która przyniosła wysoką pozycję bielsko-bialskiego oddziału PTTK w skali kraju.

Na zakończenie wręczył na ręce prezesa list gratulacyjny od Zarządu Głównego PTTK oraz obraz z pejzażem.

Później nastąpiło odczytywanie i przekazywanie listów gratulacyjnych przez: Weronikę Grabską-Martyniak od Zarządu Oddziału Beskidzkiego PTSM w Bielsku-Białej do Oddziału i Koła Przewodników; wiceprezesa Oddziału PTTK Beskid Śląski w Cieszynie, Henryka Więzika, który przekazał także Oddziałowi piękny puchar, a Kołu Przewodników - wydanie książkowe przewodnika po Cieszynie; prezesa Oddziału Babiogórskiego PTTK w Żywcu, Józefa Talika.

Z gratulacjami dla Oddziału wystąpił też naczelnik Beskidzkiej Grupy GOPR, Jerzy Siodłak, który przekazał od ratowników płaskorzeźbę w drewnie z góralskim „zbyrcokiem” w darze dla Oddziału.

Gratulacje z nutą refleksji i wspo-



mnien złożył również prezes Bielsko-Bialskiego Oddziału PTT, Jan Weigel.

Następnie prezes Federacji Kół Przewodnickich PTTK Województwa Śląskiego, Ryszard Ziemnicki, w swoim wystąpieniu pogratulował wszystkim członkom i sympatykom Towarzystwa pięknego jubileuszu. Szczególne słowa uznania skierował do przewodników, gratulując im jubileuszu 50-lecia działalności i dziękując za dotychczasową działalność Koła Przewodników PTTK w Bielsku-Białej, a także życzył dalszych osiągnięć i sukcesów. Poinformował, że Rada Federacji postanowiła uhonorować ośmiu najbardziej aktywnych i zasłużonych przewodników, członków Beskidzkiego Koła Przewodników Turystycznych im. Stefana Czerneckiego Oddział PTTK w Bielsku-Białej, listami gratulacyjnymi, które wręczył przewodnikom razem z prezesem Oddziału.

Z kolei prowadzący spotkanie odczytał listy gratulacyjne przesłane do Zarządu Oddziału z okazji jubileuszu Oddziału i Koła Przewodników od prezesa i Zarządu Oddziału PTTK „Ziemi Babiogórskiej”, od Rady Prezesów Oddziałów PTTK Województwa

Śląskiego i Redaktora Naczelnego „Gazety Górskiej”.

Później nastąpiło wyprowadzenie sztandaru i krótka przerwa, a po niej część artystyczna spotkania.

Część artystyczna spotkania

Piękny popis gry na akordeonach dał męski duet uczniów Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej. Z montażem słowno-muzycznym wystąpili uczniowie Gimnazjum w Wilkowicach, prezentując gorąco przyjętą przez zebranych, poezję i prozę o tematyce turystycznej z podkładem muzycznym gitary i klarnetu.

Po wysłuchaniu i obejrzeniu popisów młodzieży wszyscy obecni zostali zaproszeni do sali na zapleczu Sali Sesyjnej, gdzie wzniesiono toast lampką szampana za pomyślność turystyki bielsko-bialskiej i posilono się z tzw. zimnej płyty.

Opracowanie: **Jan Nogaś**

Zdjęcia: **Józef Binda**

50 lat PTTK na ziemi gubińskiej

Czas jubileuszu

W przyszłym roku, to znaczy w 2007, minie pół wieku jak grupa pracowników Miejskiego Domu Kultury, który mieścił się wówczas w nieistniejącym już budynku przy ulicy Różanej w Gubinie, powołała Koło PTTK. Założycielami pierwszego Koła byli między innymi: Tadeusz Firlej i nieżyjący już Artur Dziewiałowski. Koło należało do Oddziału PTTK w Zielonej Górze. Później zostało przeniesione do Krosna Odrzańskiego, a następnie od 25 maja 1967 r. weszło w skład nowo powołanego Oddziału Wojskowego PTTK w Gubinie. W 1970 r. powołano Oddział Miejski PTTK w Gubinie.

Pierwszą siedzibą struktur PTTK był Młodzieżowy Dom Kultury, następnie popularna kawiarnia „Łuzyczanka” w istniejącym do dziś budynku Straży Granicznej, przy przejściu, po prawej stronie przed mostem na Nysie Łużyckiej. Następnie Oddział przeniesiono do nowo utworzonej stacji turystycznej w budynku b. łaźni miejskiej z 1905 r. Budynek ten w 1985 r. spalił się, ale dzięki dużemu zaangażowaniu działaczy został po dwóch latach odbudowany, z jednoczesną nadbudową piętra. Utworzono w nim Dom Turysty z 40 miejscami noclegowymi. Dzięki temu Oddział posiada własną siedzibę i niezależność finansową. Pozwoliło to na dalszy jego rozwój, tj. zakup nieruchomości nad jeziorem w Kosarzynie, utworzenie stacji wodnej i planowaną dalszą jej rozbudowę.

Pierwszym prezesem Oddziału został Bogumił Spytkowski, a sekretarzem - Tadeusz Firlej. Później funkcję prezesa sprawowali: Jan Konieczny, Edmund Siewruk, Tadeusz Kubica, Ryszard Pruchniewicz. Ostatnio drugą kadencję - Zenon Pilarczyk.

Władze Oddziału Miejskiego PTTK w Gubinie opracowały plan obchodów półwiecza PTTK na ziemi gubińskiej. W programie przygotowano również cykl imprez poświęconych 100. rocznicy powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Istotnym elementem obchodów rocznicowych będzie cykl publikacji poświęconych ziemi

gubińskiej. Powołano komitet redakcyjny w składzie: Zenon Pilarczyk - przewodniczący, Grażyna Bartkowiak, Ryszard Kuczer, Marianna Osóbka, Ryszard Pruchniewicz, Piotr Wystrach, Józef Wójtowicz, Iwona Szymańska i Roman Szymaniec - członkowie.

Z publikacji tych powstanie leksykon *Ziemia Gubińska*, zawierający istotne terminy i określenia związane z materialnym i duchowym dorobkiem mieszkańców północno-wschodniej części Dolnych Łużyc.

Pierwszym wydawnictwem będzie opracowana na zlecenie wójta mapa turystyczno-krajoznawcza w skali 1:75 000 - „Gmina Gubin”. Opracowanie mapy już zakończono i przewiduje się, że w nakładzie 1 500 egz. ukaże się ona przed obecnym sezonem turystycznym. Niektóre z tych materiałów będą publikowane na łamach prasy lokalnej.

Zenon Pilarczyk



Siedziba Oddziału Miejskiego PTTK w Gubinie - Dom Turysty PTTK

XXXV lat Oddziału PTTK Ropczyce

W dniu 22 listopada 1970 r. w sali konferencyjnej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ropczycach odbył się Zjazd Założycielski Oddziału PTTK Ropczyce. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele władz powiatowych, prezes Zarządu Okręgu PTTK w Rzeszowie, Władysław Biernat, prezes Oddziału PTTK Rzeszów oraz członkowie PTTK z terenu powiatu ropczyckiego.

Na terenie powiatu funkcjonowały 4 koła PTTK w Sędziszowie Małopolskim, które liczyły 129 członków i podlegały dotychczas Oddziałowi PTTK Rzeszów. Na wyżej wymienionym zjeździe podjęto uchwałę o powołaniu Oddziału PTTK Ropczyce, określono jego zasięg terytorialny oraz wybrano jego władze. W skład Zarządu Oddziału weszli: Adolf Kozioł – prezes, Władysław Chmura – wiceprezes, Stanisław Makuch – sekretarz oraz członkowie – Zbigniew Mateja i Tadeusz Szot. Prezesem Oddziałowej Komisji Rewizyjnej został Stanisław Roga. Władze oddziału przystąpiły do organizacji kół PTTK na terenie Ropczyc oraz pozyskiwania nowych członków Towarzystwa na terenie powiatu.

Na III Zjeździe Oddziału PTTK Ropczyce w dniu 6 maja 1974 r. na prezesa wybrano Władysława Chmurę – długoletniego członka PTTK, który pełnił tę funkcję do 18 lutego 1989 r.

W latach siedemdziesiątych nastąpił dynamiczny rozwój PTTK na terenie powiatu. W dniu 25 listopada 1975 r. Oddział posiadał już 12 kół PTTK zrzeszających 376 członków, 30 listopada 1980 r. – 17 kół z 733 członkami, 16 grudnia 1984 r. – 18 kół mających 659 członków, a do 31 grudnia 1988 r. w 17 kołach działało 816 członków.

Na VII Walnym Zjeździe Oddziału w dniu 18 lutego 1989 r. nastąpiła zmiana prezesa, a w okresie do IX Zjazdu Oddziału, do dnia 14 listopada 1992 r., funkcję prezesów pełnili krótko: Stanisław Wójciak, Ryszard Świętoń, Robert Pieczonka i Leopold Jedynak.

Na IX Zjeździe Oddziału PTTK, 14 listopada 1992 r., funkcję prezesa objął Stanisław Wójciak i pełnił ją nieprzerwanie do XIII zjazdu, który odbył się w dniu 11 grudnia 2004 r.

W latach dziewięćdziesiątych, podczas trwającej transformacji ustrojowej, nastąpiło osłabienie działalności Towarzystwa, zmniejszyła się liczba kół i członków; pod koniec 1995 r. było 6 kół liczących łącznie 107 członków, a pod koniec 2001 r. – tylko 4 koła i 35 członków. W wyniku wymiany legitymacji członkowskich PTTK w 2002 r. przynależność do PTTK potwierdziło 27 członków PTTK z lat wcześniejszych.

Przystąpiono więc do reaktywowania kół PTTK i przyjmowania

nowych członków. Pod koniec 2002 r. było już 5 kół i 65 członków, 2003 r. – 11 kół i 193 członków, 2004 r. – 12 kół i 306 członków, spośród których 266 opłaciło składki członkowskie za 2004 r.

Zarząd Oddziału PTTK zajmował się realizacją zadań statutowych i programowych, troszcząc się o przygotowanie kadry programowej PTTK, głównie organizatorów turystyki, których ponad 250 uzyskało uprawnienia przewodników turystyki kwalifikowanej, znakarzy oraz przewodników turystycznych.

Kadra ta przygotowywała i prowadziła liczne imprezy turystyki kwalifikowanej w Oddziale PTTK Ropczyce oraz w poszczególnych kołach i klubach PTTK. Wśród oddziałowych imprez turystyki kwalifikowanej były to między innymi:

- Zlot Turystyczny do Kamionki – organizowany w latach 1971-1975, którego kierownikiem był Stanisław Makuch;
- Rajd Górski „Pasmem Klonowej Góry” – zwany Rajdem „Klonowym” od 1976 r. do chwili obecnej, którego organizatorami byli Stanisław Wójciak, Eugeniusz Stępek i Zofia Król;
- Młodzieżowy Rajd Szlakami Walk Chłopskich – odbywający się w latach 1977-1979, który prowadzili Zofia Król i Danuta Guźda;
- Rajd Pieszy „Pożegnanie Lata” – organizowany od 1979 r. nie cyklicznie, a jego kierownikami byli różni działacze PTTK;
- Młodzieżowy Rajd Kolarski „Śladami Akcji V” – odbywający się corocznie od 1981 r. do roku 2005, a jego kierownikami byli Eugeniusz Stępek i inni działacze PTTK;
- Zlot Kolarski do Kamionki, będący na jesieni od 1981 r., a organizowany przez Eugeniusz Stępeka;
- Rajd „Śladami Sławnych Ludzi” – ciekawa impreza cykliczna, organizowana od 1982 r. również nie cyklicznie, początkowo jako rajd kolarski, a po wznowieniu w 2003 r. jako rajd górski przygotowywany przez Aldonę Kołczak, Renatę Kopała i Roberta Pieczonkę.

Udział młodzieży w imprezach organizowanych przez Oddział PTTK Rzeszów, Oddziału PTTK „Bieszczady” w Lesku i w Ustrzykach Dolnych był także liczny.

W latach 1976-1980 Oddział PTTK Ropczyce brał udział w Kampanii Programowej PTTK „Polska Naszych Dni”, a jego członkowie – w zdecydowanej większości młodzież szkolna – przygotowali i przekazali do Wojewódzkiego Sztabu Akcji 222 prace. Zarząd Oddziału PTTK Ropczyce oraz niektóre koła PTTK i działacze otrzymali pamiątkowy medal za udział w tej kampanii.

Kontynuacją tej kampanii była prowadzona w latach 1982-1989 Inwentaryzacja Krajoznawcza Polski, w czasie której Stanisław Wójciak i Eugeniusz Stępek zinwentaryzowali 160 obiektów z terenu miasta i gminy Ropczyce.

W różnych okresach w Oddziale PTTK Ropczyce działały oddziałowe komisje społeczne zajmujące się szczegółowo odpowiednimi rodzajami turystyki kwalifikowanej lub problemami wynikającymi ze statutowej działalności PTTK. Najaktywniej działały:

- Oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej PTTK;
- Oddziałowa Komisja Turystyki Kolarskiej PTTK;



Agnieszka Wałach, członek Zarządu Głównego PTTK, wręcza Dyplom Honorowy „Za pomoc i współpracę” staroście, Wiesławowi Ryglowi

- Oddziałowa Komisja Krajoznawcza PTTK;
- Oddziałowa Komisja Młodzieżowa PTTK;
- Oddziałowa Komisja Kół Zakładowych PTTK.

Jednostki organizacyjne PTTK brały udział w „Akcji PTTK dla Krakowa”, przekazując systematycznie zgromadzone fundusze na ten szlachetny cel.

Oddział PTTK Ropczyce często zmieniał siedzibę swojego biura, w latach 1970-1992 czterokrotnie, a w latach 1993-2003 nie posiadał własnego lokum. Od początku 2004 r. mieści się wspólnie z dwoma innymi organizacjami przy ulicy Krótkiej 1 w Ropczycach.

W latach 1975-1990 zatrudniani byli etatowi pracownicy, którzy bardzo często się zmieniali.

W latach 1978-1990 funkcjonowała też początkowo Ekspozytura BORT Rzeszów, a następnie od roku 1985 Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, którego pracownikiem była przez cały okres jego istnienia Grażyna Wójciak.

W latach 1986-1990 znakarze Oddziału PTTK Ropczyce - Stanisław Wójciak, Eugeniusz Stępak, Ryszard Świętoń i Wojciech Maksymiak - wyznakowali dwa szlaki turystyczne:

1. Nizinny: Ropczyce-Zawada - Pustków - Ocieka - Niwiska.
2. Górski: Ropczyce-Łączki Kucharskie - Mała - Brzeziny - Bardo.

Szczegółowe omówienie historii Oddziału PTTK Ropczyce zostało zawarte w publikacji „XXXV lat Oddziału PTTK Ropczyce” opracowanej przez Władysława Chmurę, Jerzego Chmurę, Eugeniusza Stępaka i Stanisława Wójciaka. „Sylwetki działaczy Oddziału PTTK Ropczyce” przedstawił w swej publikacji pod wymienionym tytułem Władysław Chmura. Wiele aspektów funkcjonowania Oddziału PTTK Ropczyce ujęte zostało w publikacjach członków Oddziału zawartych w czasopismach turystycznych, w Informatorze Organizacyjnym Okręgu PTTK Rzeszów, w „Małopolskich Wędrownikach”, w „Wędrowcu Małopolskim”, w „Gościńcu PTTK” oraz w czasopismach regionalnych i lokalnych: „Nowiny”, „Ziemia Ropczycka” i „Głos Powiatu”.

W dniu 22 listopada 2005 r. w sali konferencyjnej Centrum Kultury w Ropczycach odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne władz Oddziału PTTK Ropczyce, prezesów kół PTTK, opiekunów SKKT PTTK, dyrektorów szkół, w których działają SKKT PTTK, władz powiatowych i miejskich oraz przedstawicieli instytucji wspierających Oddział PTTK Ropczyce, a także udzielających pomocy w jego działalności.

Prezes Zarządu Oddziału PTTK Ropczyce - Paweł Plezia - przedstawił zarys historii Oddziału w latach 1970-2005.

Starosta powiatu, Wiesław Rygiel, wręczył na ręce prezesa Oddziału PTTK Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Turystyki” przyznaną Oddziałowi PTTK Ropczyce przez Ministra Gospodarki i Pracy.

Członek Zarządu Głównego PTTK, Agnieszka Wałach, wręczyła odznaczenia i wyróżnienia przyznane przez Zarząd Główny PTTK:

- Medal PTTK „Za pomoc i współpracę” - Urzędowi Miejskiemu w Ropczycach;
- Dyplomy Honorowe PTTK „Za pomoc i współpracę” - Starostwu Powiatowemu i Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ropczycach;
- Dyplomy Zarządu Głównego PTTK - Oddziałowi PTTK Ropczyce, SKKT PTTK Zespołu Szkół im. Ks. dra Jana Zwierza, SKKT PTTK Szkoły Podstawowej nr 1 w Ropczycach oraz Marii Jasek, Barbarze Marcinie i Grażynie Wójciak, byłym pracownikom Biura Oddziału PTTK Ropczyce;



Uczestnicy jubileuszowego spotkania, od lewej: Władysław Chmura, Leopold Jedynak i Krystyna Paryś

- Srebrną Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” - Elżbiecie Bokota i Marianowi Magdoń;
- Odznakę Honorowy Przewodnik Turystyki Pieszej PTTK przyznaną przez Komisję Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK - Władysławowi Chmurze;

Odznakę „25 lat w PTTK” przyznaną Jackowi Chępcie oraz Renacie Kopala wręczał prezes Zarządu Oddziału PTTK Ropczyce, Paweł Plezia.

Za najlepiej prowadzoną kronikę koła zakładowego PTTK nagrodę książkową otrzymało Koło Nauczycielskie PTTK w Sędziszowie Małopolskim, za kronikę SKKT PTTK - Szkoła Podstawowa nr 5 w Ropczycach.

Uczestniczący w posiedzeniu starosta powiatu, Wiesław Rygiel, przekazał na ręce prezesa Oddziału PTTK list gratulacyjny oraz słowa uznania za długoletnią działalność Oddziału PTTK Ropczyce. Również przedstawiciel Urzędu Miejskiego przekazał list gratulacyjny burmistrza Ropczyc, Stanisława Fafary, wraz z wydawnictwami albumowymi. Także członek Zarządu Głównego PTTK, Agnieszka Wałach, przekazała gratulacje od władz naczelnych PTTK oraz życzenia dalszych osiągnięć w działalności w nadchodzących latach. Pozdrowienia i gratulacje dla Oddziału PTTK Ropczyce wraz z upominkiem w postaci albumu przekazał również Zygmunt Solarski - członek Prezydium Zarządu Oddziału PTTK Rzeszów, pełniący równocześnie funkcję prezesa klubu Pol-Survival PTTK Rzeszów.

Ciekawe uwagi przekazali również dyrektorzy: Publicznego Gimnazjum w Wielopolu Skrzyńskim - Stanisław Paryś, Szkoły Podstawowej w Nawsie, Krystyna Paryś, oraz prezes SKKT PTTK Szkoły Podstawowej w Nawsie - Robert Pieczonka.

Uroczystości poświęconej jubileuszowi towarzyszyły wystawy: „Kroniki Oddziału PTTK oraz wybranych kół PTTK i SKKT PTTK”, „Oddział PTTK Ropczyce na łamach czasopism”, „Wystawa znaczków z imprez turystyki kwalifikowanej odbywanych w latach 1971-1990”, „Fotografie archiwalne z imprez turystycznych”.

W hallu Centrum Kultury, gdzie odbywały się uroczystości jubileuszowe, wystawione zostały prezentacje turystyczno-krajoznawcze wykonane przez członków: SKKT PTTK Szkoły Podstawowej nr 1 w Ropczycach, SKKT PTTK Szkoły Podstawowej nr 5 w Ropczycach i Gimnazjum nr 2 w Ropczycach.

Wystawy zwiedzili nie tylko uczestnicy spotkania jubileuszowego, ale również osoby korzystające z obiektów i zajęć prowadzonych w Centrum Kultury i Kino „Przyjaźń” w Ropczycach.

Tekst: **Władysław Chmura**
Zdjęcia: **Paweł Plezia**

Pozegnaliśmy Józefa Kopcia

(1929-2005)

W dniu 29 września 2005 r. towarzyszyliśmy koledze Józefowi Kopciowi w ostatniej Jego drodze na tej ziemi. Na Cmentarzu Komunalnym w Złotowie bardzo licznie zebrani Jego przyjaciele, dawni uczniowie, członkowie wielu organizacji, w których działał, nauczyciele, przedstawiciele władz miasta Złotów i powiatu złotowskiego oddali hołd nauczycielowi, Wychowawcy, instruktorowi harcerskiemu, oficerowi rezerwy Wojska Polskiego, krajoznawcy, przewodnikowi turystycznemu, Honorowemu Prezesowi Oddziału PTTK w Złotowie.

Józef Kopeć urodził się 5 lutego 1929 r. w Brzostowej Górze, w gminie Majdan Królewski, w powiecie kolbuszowskim, w województwie łwowskim (dzisiaj podkarpackie). Po ukończeniu nauki szkolnej z przerwą wojenną i zdaniu matury podjął studia w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku na Wydziale Geografii, a po nich rozpoczął pracę jako nauczyciel w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Złotowie. Po rozwiązaniu zaś liceum zaczął pracować w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Złotowie.

Pracować społecznie rozpoczął już w szkole średniej - w drużynie ZHP, którą kontynuował będąc na studiach. Na uczelni też został członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w dniu 10 listopada 1952 r. - był jednym z założycieli Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Gdańsku.

Zamiłowanie do krajoznawstwa i wędrownia przeniósł do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Złotowie, gdzie pracował jako nauczyciel geografii. Założył tam Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne, uruchomił wypożyczalnię sprzętu turystycznego i organizował czynną turystykę rowerową, współpracując z Komendą Hufca ZHP. Z Jego inicjatywy powstało również koło PTTK w Złotowie (w dawnym województwie koszalińskim, dzisiaj jest

to województwo wielkopolskie), a w 1960 r. Oddział PTTK w Złotowie, przy aktywnym udziale Oddziału Międzyuczelnianego w Poznaniu.

To dzięki Jego inicjatywie zorganizowano wiele obozów wędrownych, złotów i obozów stacjonarnych. Józef Kopeć przyczynił się także do wyszkolenia grupy przewodników nizinnych i założenia Koła Przewodników (obecnie jest to Klub Przewodników). Sam też podnosił swoje kwalifikacje członka kadry PTTK - zostając instruktorem krajoznawstwa, przewodnikiem turystyki pieszej i turystyki kolarskiej, ale i harcmistrzem ZHP.

Przez wiele kadencji był członkiem Zarządu Oddziału PTTK - wiceprezesem Oddziału.

Był aktywnym działaczem Ligi Obrony Kraju, Koła Oficerów Rezerwy i Ligi Ochrony Przyrody - założył Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Złotowie.

Jego zainteresowania i wiedza oraz wędrowki po ziemi złotowskiej zaowocowały uruchomieniem Muzeum Ziemi Złotowskiej, do którego zebrał wiele eksponatów z penetracji okolic Złotowa.



Zaangażowanie społeczne Józefa Kopcia zostało docenione. Został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, Medalem „Za Zasługi w Rozwoju Muzealnictwa”, Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Złotą Odznaką Honorową PTSM, Złotą Odznaką Honorową PTTK, Medalem im. Aleksandra Janowskiego.

Zmarł w dniu 27 września 2005 r. Straciliśmy wspianego pedagoga, wrażliwego człowieka i przyjaciela. Pozostawił jednak po sobie dzieło służące społeczeństwu naszego miasta i regionu, a także kontynuatorów Jego rozległej działalności.

prezes Zarządu Oddziału PTTK w Złotowie
Wiktor Więcek

Wspomnienie o Jerzym Wolniaku

(1944-2005)

W dniu 8 listopada 2005 r. w wieku 61 lat zmarł Jerzy Wolniak, długoletni kierownik Gazowni w Krotoszynie, zasłużony działacz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, dobry kolega, przyjaciel dzieci i młodzieży, której nie skąpił serca i czasu, szerząc idee turystyki i krajoznawstwa.

Jerzy Wolniak urodził się 11 stycznia 1944 r. w Tomnicach k. Krotoszyna, w rodzinie robotniczej jako syn Ignacego i Wandy z domu Majchrzak. W latach 1945-1967 mieszkał z rodzicami w Zdunach. W 1958 r. ukończył szkołę podstawową i rozpoczął naukę zawodu w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Krotoszynie, praktykując w cukrowni „Zduny”. Po ukończeniu szkoły zawo-

dowej kształcił się zaocznie w Technikum Mechanicznym w Krotoszynie, które ukończył w 1969 r.

Dwa lata wcześniej zawarł związek małżeński i przeprowadził się do Krotoszyna. Podjął pracę w Spółdzielni Wielobranżowej w Krotoszynie, a następnie w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, zajmując kolejno coraz wyższe stanowiska. Od 1982 r. do przejścia na emeryturę w styczniu 2004 r. pracował w krotoszyńskiej rozdzielni gazu jako jej kierownik.

Do PTTK wstąpił 15 grudnia 1961 r., do nowo powstałego Koła Terenowego w Zdunach, w którym działał do 1977 r. Następnie przeniósł się do Koła Miejskiego w Krotoszynie. Przez jedną kadencję, do 1980 r., pełnił w tym kole funkcję wicepreze-

sa. W latach 1981-2004 był wiceprezesem Zarządu Oddziału PTTK w Krotoszynie. Będąc w Zarządzie, najbardziej angażował się w prace bezpośrednio związane z organizacją i przebiegiem rajdów. Był mistrzem wyznaczania tras rajdowych i dobrym organizatorem, miał wiele ciekawych pomysłów urozmaicenia czasu potrzebnego na pokonanie tras. Był głównym organizatorem niemal wszystkich oddziałowych imprez turystycznych. Aktywny także w Kole Miejskim oraz w Klubie Turystyki Górskiej PTTK „Koliba” w Krotoszynie. W ostatnich 4-5 latach - ze względu na postępującą chorobę - musiał ograniczyć swoją ulubioną działalność w PTTK, ale kontakt z Oddziałem utrzymywał nadal.



Przez wiele lat uprawiał kwalifikowaną turystykę pieszą nizinną i górską, zawsze z mapą i przewodnikiem. Był turystą raczej „szybkim”, ale na trasie nie pomijał zabytków zarówno architektury, jak i przyrody - był przecież turystą krajoznawcą. Miałem nieraz przyjemność wędrować z Jurkiem - dołączał bowiem do naszej nauczycielskiej grupy, zwłaszcza na sobotnio-niedzielne wędrowki po Sudetach. Był koleżeński i uczynny, w każdej sytuacji można było na niego liczyć. Wszyscy go lubili.

Posiadał uprawnienia: przodownika turystyki pieszej, społecz-

nego opiekuna zabytków, społecznego opiekuna przyrody, instruktora krajoznawstwa regionu.

Obok turystyki i krajoznawstwa pasją jego życia było kolekcjonerstwo. Przez ponad 20 lat zgromadził imponującą kolekcję gazomierzy i urządzeń gazowych, które dzisiaj są cennymi zabytkami gazowniczej techniki. Chętnie opowiadał o tych „skarbach” i o historii krotoszyńskiego gazownictwa. W 2004 r. część swych zbiorów pokazał w Muzeum Przemysłu w Opatówku na wystawie poświęconej historii gazownictwa rejonu kaliskiego. Miał zamiar opublikować książkę opisującą dzieje krotoszyńskich gazowni. Praca nad nią była daleko zaawansowana.

Za długoletnią sumienną pracą zawodową został uhonorowany odznaką „Zasłużony dla Górnictwa Naftowego i Gazownictwa”, a za pracę w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym: Złotą Honorową Odznaką PTTK (w 1987 r.), Medalem 50-lecia PTTK (w 2000 r.), Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” (w 1992 r.), Medalem Franciszka Jaśkowiaka (w 2001 r.).

Jerzy Wolniak spoczywa na cmentarzu komunalnym w Krotoszynie.

Józef Zdunek

Jan Brzezicha - Honorowy Przodownik Turystyki Górskiej PTTK

Urodził się 17 grudnia 1940 r. w Kaliszu. Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zapisał się 6 października 1971 r. Był to Klub Turystyki Górskiej „Watra” przy Oddziale Zakładowym PTTK WSK „PZL-Kalisz”. Zaczął intensywnie chodzić po górach. Wychodził wszystkie stopnie Górskiej Odznaki Turystycznej. W 1977 r. ukończył kurs i zdał egzamin na przodownika turystyki górskiej, uzyskując uprawnienia na Sudety. Szybko dał się poznać jako zdolny organizator, troszczący się o ochronę zabytków i przyrody, a także jako krajoznawca. W roku 1979 został wybrany na wiceprezesa Klubu Turystyki Górskiej „Watra”. Był nim nieprzerwanie do 12 marca 2005 r. W tym to czasie był współorganizatorem kilkudziesięciu imprez turystycznych, głównie górskich. Osobiście prowadził ponad 20 górskich młodzieżowych obozów wędrownych we wszystkich pasmach górskich Polski. Od 1985 r. do ostatniego

dnia swego życia aktywnie pracował społecznie w Terenowym Referacie Weryfikacyjnym GOT w Kaliszu.

Za swą działalność został odznaczony Złotą Honorową Odznaką PTTK.

Odszedł nagle w dniu 22 listopada 2005 r., przeżywszy 65 lat. Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Kaliszu. Nad mogiłą pochyliły się dwa sztandary: Oddziału Zakładowego PTTK WSK „PZL-Kalisz” SA i Oddziału PTTK im. Stanisława Graevego w Kaliszu. W uroczystościach pogrzebowych brali udział bardzo licznie zebrani przyjaciele „górale” z Kalisza i z Konina.

Jan Brzezicha na zawsze wpisał się w historię kaliskiej turystyki górskiej, której to 75-lecie obchodzimy w roku 2006, niestety już bez niego.

prezes Oddziału Zakładowego PTTK WSK „PZL-Kalisz” SA
Zdzisław Kobyłka

Pożegnaliśmy Halinę

W dniu 25 lutego 2006 r. zmarła Halina Mankiewicz - wybitny działacz PTTK, współzałożyciel Oddziału Żoliborskiego PTTK w Warszawie, długoletni pracownik Towarzystwa, a od dziesięcioleci sekretarz Zarządu Głównego PTTK.

Prawie cała Jej droga zawodowa związana była z naszym Towarzystwem. Poświęciła mu swój talent, swoją pasję, swoją wiedzę, tysiące pracowitych dni.

Kierując pionem organizacyjnym biura Zarządu Głównego PTTK, inspirowała pomoc dla oddziałów. Była kierowni-

kiem biura organizacyjnego kilku ostatnich zjazdów Towarzystwa.

Odpowiedzialna i wymagająca wobec siebie, taka sama była wobec swoich współpracowników. Jednocześnie jednak we wszystkich sprawach ludzkich była nadzwyczaj serdeczna.

Pięknie się zapisała w historii naszego Towarzystwa.

W dniu 3 marca 2006 r. odbył się pogrzeb Haliny Mankiewicz. Uroczystości rozpoczęły się Mszą świętą w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. W mszy uczestniczyli poza Najbliższą Rodziną, bardzo licznie koleżanki i koledzy Zmarłej spod sztandaru PTTK z Warszawy oraz z wielu regionów kraju. Nad



Halina Mankiewicz (na zdjęciu siedząca w środku) na XVI Walnym Zjeździe PTTK, którego była kierownikiem Biura Organizacyjnego

urną pochylały się sztandary PTTK-owskie Zarządu Głównego PTTK, Oddziału Stołecznego PTTK, Oddziału Żoliborskiego PTTK z Warszawy, Oddziału Łódzkiego PTTK, Oddziału Pabianickiego PTTK i Oddziału Poznańskiego PTTK. Uczestniczyli także przedstawiciele jednostek PTTK, między innymi z: Gdańska, Oświęcimia, Tarnowa, Lubonia, Bielska-Białej, Lublina, Kielc, Krakowa, Katowic, Siedlec i Sanoka.

Po Mszy świętej udaliśmy się na Cmentarz Bródnowski, gdzie w grobie rodzinnym została umieszczona urna z prochami śp. Haliny.

W ceremonii pogrzebowej uczestniczyli prezesi najwyższych władz PTTK: Lech Drożdżyński - prezes Zarządu Głównego PTTK, Anna Kirchner - prezes Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, Tadeusz Sobieszek - prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK.

W imieniu władz naczelných PTTK nad grobem zabrał głos i pożegnał Zmarłą Lech Drożdżyński:

Sztandary Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznaw-



Na dziedzińcu zamku w Golubiu-Dobrzyniu

czego pochylała się dzisiaj nad urną śp. Haliny Mankiewicz. Oddajemy hołd wybitnej działaczce i uspaniałemu pracownikowi naszego Towarzystwa.

Dla znakomitej większości wśród nas Halina Mankiewicz była od zawsze. Warszawiacy kojarzą ją jako współzałożycielkę Oddziału Żoliborskiego PTTK. Dla wszystkich była dynamiczną i energiczną Koleżanką Sekretarz, ogromnie konsekwentną i sprawną w sprawach organizacyjnych. Jeśli by szukać słowa, które by najpełniej oddawało jej dobrą obecność w naszym Towarzystwie, to tym słowem jest odpowiedzialność.

Dokumentowała przywiązanie do tej wartości każdego dnia swojej pracy i działalności. Uważała, że od odpowiedzialności zależy szacunek do nas samych, a także osób spoza naszego grona. Była Osobą, która tę odpowiedzialność wywodziła z wyobraźni i miłości. Z wyobraźni tego, co nasze Towarzystwo może dawać Polsce i miłości do różnych regionów kraju, przez które wiodą nasze turystyczne szlaki. Z tego właśnie wywodziła swoje powinności społeczne i osobiste. Pierwsze owocowały mądrą spoistością Towarzystwa, drugie odłożyły się na życiorysie ukochanej córki - Beaty i ukochanego wnuka - Mikołaja.

Mógłbym długo wyliczać Jej zasługi dla Towarzystwa. Uczestniczyła praktycznie prawie we wszystkich najważniejszych poczynaniach PTTK od początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Brała na swoje barki najmniej wdzięczne sprawy - sprawy organizacyjne. Rozumiała znakomicie znaczenie oddziałów i porozumień wojewódzkich w dniach współczesnych i przyszłych. Zawsze za nazwami oddziałów widziała twarze ludzi, których kojarzyła właśnie z nimi. Towarzystwo jawiło się jej z serdecznymi gronami osób, dla których białoczerwony azymut naszej odznaki miał wymiar serdeczny i konkretny.

Przemawiam w imieniu władz naczelných PTTK, a więc Zarządu Głównego, jak i Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego, których prezesi uczestniczą w ostatniej drodze śp. Haliny Mankiewicz. Pozwólcie mi jednak jako byłemu ministrowi sportu odnieść się także do sportowej drogi śp. Haliny i przypomnieć srebrny medal w biegu na Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Helsinkach i jej udział w kadrze lekkoatletycznej Polski.

Stoimy smutni nad Jej urną. Nie chce się nam uwierzyć, że Haliny już nie ma z nami. Przypominamy sobie zdarzenia, w których razem z Nią uczestniczyliśmy i już dzisiaj uświada-

miamy sobie jak bardzo będzie nam Haliny brakowało. Jej pasji, rzetelności, a także serdeczności. Tak, bowiem zaznaczyła się w historii Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Droga Halinko! Towarzystwo, któremu dałaś tak wiele, pochyla się dzisiaj nad Twoją urną. Wierzmy, że nas widzisz i słyszysz, i gdzieś tam wysoko się do nas uśmiechasz. Zapewniamy, że uchronimy Twój ślad w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym od zapomnienia i na zawsze zostaniesz w naszej pamięci.

Grób pokryły liczne wieńce i kwiaty.

Na adres Zarządu Głównego PTTK skierowane zostały listy kondolencyjne i wyrazy współczucia, między innymi z terenu Kalisza, Sandomierza, Gorlic i Jeleniej Góry.

Droga Halinko! Będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

Turysta w lesie kłopoty niesie

Lasy, które zajmują ponad 28 % powierzchni Polski, są otwarte dla każdego, co nie znaczy, że każdy może w nich robić co mu się podoba. Niestety, pobyt turystów w lasach choćby tylko przez kilka godzin powoduje, że przyroda leśna i leśnicy mają kolosalne kłopoty. Polityka leśna państwa ma podstawy prawne oparte na Ustawie o lasach z dnia 28 września 1991 r. (Dz. U. 2005 Nr 45, poz. 435), która zarazem zapewnia każdemu prawo swobodnego wstępu do lasu (chyba, że jest to las prywatny i jego właściciel nie życzy sobie nieproszonych gości). Lasów prywatnych mamy jednak niewiele (1,5 mln ha). Lasy i ich gospodarze – leśnicy – spełniają wobec nas funkcje ekologiczne, turystyczne i gospodarcze, pomagają w popularyzacji wiedzy o gospodarce leśnej i ochronie przyrody. Już od wielu lat lasy nie są tylko „fabryką drewna”. W skali krajowej, regionalnej i lokalnej lasy są dobrem społecznym, a na mocy specjalnej Ustawy o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych z dnia 6 lipca 2001 r. (Dz. U. 2001 Nr 97, poz. 1051) lasy uznano za narodowe dobro strategiczne.

Szlaki turystyczne w lesie

W Lasach Państwowych jest około 2 tys. stałych, zagospodarowanych i dobrze wyposażonych obiektów edukacyjnych. Jest to między innymi ponad 600 ścieżek dydaktycznych, 27 ośrodków edukacji przyrodniczo-leśnej czy 133 „zielone klasy” zarządzane w pobliżu nadleśnictw. Obecnie prawie każde nadleśnictwo ma co najmniej jedną lub nawet kilka ścieżek dydaktycznych. Każde z tych urządzeń wymaga „ubezpieczenia od zaśmiecenia”, co wymaga znacznych nakładów, dozoru, edukacji, a wcale nie oznacza sukcesu. Świadczą o tym dzikie wysypiska w głębi i na skraju lasów, szlaków turystycznych, ścieżek edukacyjnych, parkingów, dróg leśnych. Dzieje się to wszystko niejako obok trwającej niemal codziennie w Lasach Państwowych edukacji leśnej społeczeństwa, czyli działa swoista leśna szkoła powszechna. Zagospodarowanie Lasów Państwowych przez samych leśników w celach edukacyjnych jest uznawane za duże osiągnięcie w spełnianiu ich funkcji społecznej. Jednocześnie w lasach jest gęsta sieć szlaków turystycznych, które przyczyniają leśnikom wiele zmartwień. Szlaki te są zaśmiecanie, co wymaga żmudnych i kosztownych prac porządkowych.

Jak podaje Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych, liczba szlaków turystycznych rośnie lawinowo od kilku lat i spisano je na czterech listach. Są to zagospodarowane szlaki piesze zarządzane przez Lasy Państwowe (236 tras, 1 436 km), szlaki piesze – niektóre utrwalone od prawie stu lat, wytyczone niegdyś przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Utrzymywane i doskonalone są obecnie przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (1 137 tras, 17 126 km), wspólne szlaki piesze PTTK i Lasów Państwowych (121 i 2 237 km) oraz szlaki piesze powstałe z inicjatywy samorządów w porozumieniu z Lasami Państwowymi (241 na 1 929 km).

Lasy Państwowe ponoszą koszty przygotowania się na odwiedziny turystów. Jedno nadleśnictwo w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu w 2000 r. sfinansowało urządzenia turystyczne za 35 tys. zł. Koszty zagospodarowania turystycznego w 18 Leśnych Kompleksach Promocyjnych wyniosły w pierwszych latach 350 tys. zł, urządzenie ścieżek edukacyjnych w latach 1996-2000 kosztowało 0,5 mln zł, na wyposażenie izb leśnych i pomoce naukowe wydano prawie 460 tys. zł.

Wytyczono tysiące kilometrów szlaków dla tzw. turystyki aktywnej, czyli kwalifikowanej. Mamy w lasach do dyspozycji szlaki rowerowe wytyczone przez Lasy Państwowe (118 tras, 1 810 km), szlaki rowerowe PTTK (odpowiednio 406 i 7 473 km),

szlaki wspólne Lasów Państwowych i PTTK (71 i 1 329 km), szlaki rowerowe Lasów Państwowych i samorządów (554 i 9 979 km) oraz cieszące się znaczną popularnością, zarówno krótkie, rekreacyjne, jak i długodystansowe trasy nizinnych i górskich rajdów konnych (np.: w Bieszczadach, w Beskidzie Niskim, w Beskidzie Sądeckim, w Gorcach), ze stanicami etapowymi, zapasami karmy dla koni i własnymi przewodnikami. Takich szlaków jest w Lasach Państwowych ponad 300 na łącznie 2 798 km. Do tego należy doliczyć własną bazę turystyczną (leśniczówki, ośrodki szkoleniowe, kwatery myśliwskie i inne), gdzie do dyspozycji turystów w całym kraju jest 4,5 tys. miejsc, zazwyczaj w okolicach o wybitnych walorach przyrodniczych i krajobrazowych, jakich nie ma w tzw. renomowanych regionach turystycznych.

Edukacja leśna odbywa się zatem „jak kraj długi i szeroki” w formach typowych dla leśnictwa i w celu wypełnienia misji społecznej i kulturowej Lasów Państwowych. Lasy jednakże są także ujęte w granicach parków narodowych, gdzie edukacja leśna splota się od dawna z edukacją przyrodniczą i ochroną przyrody. Każdy z 23 naszych parków narodowych – taka tradycja obowiązuje wszystkie parki narodowe na świecie od chwili powstania pierwszego Yellowstone w 1872 r. – jest zobowiązany między innymi do udostępnienia swojego terenu każdemu, kto jest zainteresowany jego osobliwościami. W skali światowej są to trudne do określenia liczby osób odwiedzających parki z rozmaitymi motywacjami.

Akcja „Czysty las”

Konkurs „Czysty las” ogłosiły Towarzystwo Przyjaciół Lasu i Lasy Państwowe. Oceniany jest udział szkół i młodzieży w trzech grupach działań – Sprzątanie lasu, Leśne rezerwy czystości i Leśna edukacja.

W konkursie „Czysty las” w roku 2005 brało udział kilka tysięcy uczniów z ponad 800 szkół w całym kraju. Nagrodzono szkoły z województw mazowieckiego i podlaskiego. Jednocześnie na apel leśników do prac porządkowych przystąpiły gminy i starostwa powiatowe, angażując bezrobotnych, którzy od maja do października 2005 r. zebrali w lasach 3,5 tys. ton odpadów porzuconych na terenach leśnych. Porządki kosztowały 7 mln zł z Funduszu Leśnego.

Druga edycja ogólnopolskiego konkursu „Czysty las” pod patronatem Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych mgr inż. Andrzeja Matysiaka oraz Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Lasu

prof. dra hab. Tomasza Boreckiego obejmuje rok szkolny 2005/2006 (Ogłoszenie konkursu w lutym 2006 r.; rozstrzygnięcie i przyznanie nagród do końca października 2006 r.; uroczyste wręczenie nagród nastąpi w listopadzie 2006 r.).

Tylko w roku 2003 akcja „Czysty las” po szczytowym nasileniu ruchu turystycznego i grzybobrania, kosztowało Lasy Państwowe 4,5 mln zł. Ostatnio doraźnie kierowano do takich prac bezrobotnych, a nawet absolwentów szkół leśnych, opłacanych ze specjalnego funduszu. W 2004 r. akcja „Czysty las” kosztowała 6 mln zł, tj. na zbieranie i wywóz odpadów 5 mln, a 1 mln na wykonanie specjalnych „leśnych” pojemników. Ale to tylko część kosztów, bowiem oczyszczanie lasów wymaga działań systemowych i ciągłych – zatrudnienie sprzątających, wyposażenie, transport, koszty selekcji i składowania odpadów, akcje informacyjne, wydawnictwa. Razem koszty bezpośrednie i pośrednie sięgną w najbliższym czasie co najmniej 20 mln zł rocznie, co nie oznacza rozwiązania problemu zaśmiecania terenów Lasów Państwowych i 23. naszych parków narodowych.

Akcje „Czysty las” czy „Sprzątanie świata” organizują też we własnym, dobrze pojętym interesie, parki narodowe. Bierze w nich udział, także za pomocą środków technicznych i finansowych, wiele gmin współdziałających z parkami z racji ich położenia w granicach parków. Na przykład w Kampinoskim Parku Narodowym – z powodu tzw. trudnego położenia w pobliżu Warszawy – w akcjach tych w latach 2004 i 2005 wzięło udział prawie 2,4 tys. osób, zebrano 170 m przestrzennych¹ śmieci ze szlaków turystycznych, parkingów i w lesie od strony osiedli ściśle otaczających park. W tych samych latach na zlecenie parku Zakład Usług Leśnych i Służba Parku zebrała 987 kontenerów (po 7 m przestrzennych), a ich wywóz w roku 2004 kosztował 28,7 tys. zł, w 2005 r. zaś – 36,8 tys. zł. Dodajmy do tego obsługę 15 przenośnych toalet, co kosztuje 7,5 tys. zł rocznie. Problem zaśmiecania w Kampinoskim Parku Narodowym od dawna jest bardzo groźny. Na szczęście wiele kosztów współfinansują gminy, a w uprzątnięciu terenu i szlaków turystycznych pomaga wojско i młodzież szkolna – w latach 2004 i 2005 w akcjach sprzątnięcia wzięło udział 2 365 osób!

Problem zaśmiecania w parkach narodowych

Polskie lasy mają łącznie 9 088 tys. ha, czyli lesistość sięgająca 29,9 % powierzchni kraju. Pod tym względem zajmujemy czwarte miejsce w Europie (za Francją, Niemcami i Ukrainą). W granicach parków narodowych w 2004 r. powierzchnia leśna wzrosła do 2 proc. Parki mają razem ponad 314,5 tys. ha, czyli nieco ponad 1 % powierzchni kraju, w tym pod ochroną ścisłą jest 65 tys. ha, a pod częściową ponad 190 tys. ha.

Udostępnianie terenu parków w sposób możliwie najmniej szkodliwy dla przyrody wymaga specyficznych form organizacyjnych. Nasze parki narodowe odwiedza – skromnie licząc – około 10 mln osób, zwanych potocznie turystami, w ogromnej większości turyści wędrują w parkach przez tereny leśne. Niesie to określone zagrożenia i konieczność zapobiegania szkodom w przyrodzie, jak i w usuwaniu zaistniałych dewastacji, głównie szlaków turystycznych i ich bezpośredniego sąsiedztwa, okolic schronisk, miejsc węzłowych skrzyżowań szlaków, pól biwakowych, itp.

Znakowane szlaki turystyczne w parkach są częścią ich wyposażenia ułatwiającego poznawanie chronionej przyrody. Odwiedzaniu parków ma sprzyjać 2 612 km szlaków (w zimie tylko 61 km nartostrad), 44 schroniska oraz około 70 kempingów. Ale

odwiedzający nie wchodzi wszędzie, gdzie zapragną, a to z powodu rygorów ochronnych albo warunków w trudno dostępnym terenie. Innymi słowy – nie da się uchronić parków przed nasileniem ruchu turystycznego w określonych miejscach i na wytyczonych trasach. Nie trzeba dodawać, że turyści na wielu szlakach w pogodne dni obijają się o siebie, na przykład w parkach narodowych – tatrzańskim czy karkonoskim. Znaczna zaś część szlaków turystycznych podlega intensywnemu skażeniu i zaśmieceniu.

Ochronę parkom ma zapewniać Straż Parku i Służba Parku, co znajduje wyraz w odpowiednich przepisach Ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r. (Dz. U. 2004 Nr 92, poz. 880). Niestety, dla skutecznej ochrony parków jest to personel nieliczny i słabo wynagradzany. Dla przykładu w Tatrzańskim Parku Narodowym cały personel to około 130 osób (w tym pracownicy techniczni), mający dopilnować (a przecież nie wszyscy codziennie są w terenie) 21,2 tys. ha, z czego prawie 15,2 tys. ha zajmują lasy. Rocznie park odwiedza ponad 3 mln osób (w 2003 r. – 2,7 mln, w 2005 r. – tylko 2 mln!), poruszając się po 245 km szlaków turystycznych. Z prostego podzielenia wynika, że na 1 km szlaku przypada niespełna 2 km w znacznej części trudnego górskiego terenu. Najlicniejszą załogę (171 osób) ma Kampinoski Park Narodowy, gdzie wytyczono 375 km szlaków turystycznych. Zatem na jedną osobę ze służby i straży parku przypada nieco ponad 200 m szlaku. Podobnie pozornie korzystnie wygląda sytuacja w Bieszczadzkiem Parku Narodowym – 29,2 tys. ha górskiego terenu, 108 osób personelu, 206 km szlaków.

W Karkonoskim Parku Narodowym w 2004 r. na sprzątnięcie szlaków turystycznych wydano 45 tys. zł, a zebranie i wywóz odpadów (6,5 t) w tymże roku kosztowało 47 tys. zł. W Wielkopolskim Parku Narodowym jest niespełna 100 km szlaków turystycznych. Nasilenie ruchu turystycznego, choćby ze względu na położenie parku w łatwo dostępnym nizinnym terenie opodal Poznania, przysparza Służbie Parku niemałych kłopotów i kosztów. W latach 2004/2005 zbieranie śmieci ze szlaków i dróg publicznych kosztowało prawie 40 tys. zł, ich wywóz i likwidacja dzikich wysypisk – ponad 13,8 tys., zł, utrzymanie czystości na trasach spacerowych i rowerowych – 6,2 tys. zł, ustawienie koszy na odpady i wywóz zawartości kontenerów prawie 6 tys. zł.

Zaśmiecanie terenów chronionych jest jednym z najtrudniejszych problemów trapiących nasze parki narodowe, pomimo upomnień, edukacji, rozmaitych mało skutecznych akcji społecznych sprzątnięcia gór i lasów.

Problem zaśmiecania szlaków w Tatrzańskim Parku Narodowym badali naukowcy z Katedry Ochrony Lasu i Ekologii Wydziału Leśnego SGGW pod kierunkiem dr. inż. Jarosława Skłodowskiego. Stwierdzono, że średnio w roku – zarówno w tzw. szczycie sezonu zimowego i o wiele dłuższego sezonu letniego – na jeden hektar parku przypada 130-150 osób odwiedzających. Zagrożenie dla szlaków i ich otoczenia gwałtownie rośnie podczas kilkudniowych pogodnych weekendów i dni świątecznych, gdy liczba turystów wielokrotnie wzrasta na ograniczonym terenie. Jak podaje Tatrzański Park Narodowy w akcji „Sprzątnięcie Tatr” (14 i 15 września 2004 r.) wzięło udział 550 uczniów i studentów. Zebrali 120 worków, czyli 10 ton, śmieci.

Niestety, znaczna liczba pożarów w lasach to nieostrożność dorosłych i podpalenia. W 2004 r. było ponad 7,2 tys. pożarów w lasach, z tego w Lasach Państwowych prawie 3,5 tys., w tym około 50 % podpalenia, a 23 % to nieostrożność dorosłych, w znacznej części turystów i zbieraczy runa leśnego.

Odpady pozostawiane na szlakach turystycznych na setkach kilometrów szlaków turystycznych w parkach narodowych to głównie opakowania i naczynia po napojach. Im pogodniejszy dzień tym więcej osób, które po zaspokojeniu pragnienia pozbywają się opakowań byle gdzie. Zaśmiecenie szlaków, miejsc wypoczynku, punktów węzłowych szlaków - na przykład w Tatrach końcowa część podejścia z Hali Kondratowej do Przełęczy Kondrackiej i krzyża na Giewoncie, a zwłaszcza po drodze do i wokół schroniska nad Morskim Okiem - przybiera postać kłęski ekologicznej. Szczególnie groźne są odchody fizjologiczne turystów - w 2003 r. w Tatrzańskim Parku Narodowym ustawiono w punktach nasilonego ruchu turystycznego 57 kabin sanitarnych, z których usunięto ponad 500 ton nieczystości. Ale wiadomo, że jak ktoś ma potrzebę to zaspokaja ją za najbliższym drzewem lub krzewem nie zważając na zakazy, „byle nie było widać”. W Wielkopolskim Parku Narodowym nad licznie odwiedzanymi jeziorami Góreckim i Jarosławskim wynajem i oczyszczanie kabin sanitarnych kosztuje w sezonie turystycznym prawie 450 zł miesięcznie.

Kłopoty z powodu zaśmiecania są dokuczliwe dla leśników i personelu parków narodowych, zwłaszcza tam, gdzie w sezonie turystycznym odbywa się intensywny ruch turystyczny, nie w każdym parku czy lesie o jednakowym nasileniu. Dodajmy do tego wspomnianą, a corocznie niemałą, liczbę pożarów powo-

dowanych nieumyślnie przez turystów i grzybiarzy. Najwięcej strat ponosi jednak chroniona przyroda, liczne rzadkie gatunki drobnych zwierząt, które giną w odpadach.

Nie sposób dokładnie ocenić strat w naturze, jakie mają miejsce w ciągu kilku dni, a nawet tylko godzin, z powodu zalegania - z resztkami napojów czy innych odpadów produktów spożywczych - w lesie butelek, kartonów, woreczków plastikowych, ale są przerażające. Wyniki wspomnianych badań naukowców z Katedry Ochrony Lasu i Ekologii Wydziału Leśnego SGGW wskazują, że straty są znaczne choć trudne do zauważenia. Jeśli pomnożymy - a tak było w toku wspomnianych badań - liczbę „zainteresowanych” wnętrzem opakowań owadów czy drobnych kręgowców, to okaże się, że miliony sztuk zwierząt ginie na szlakach turystycznych w pojemnikach z kartonu, plastiku czy szkła z powodu niedbalstwa, braku kultury, wiedzy i wyobraźni osób zaśmiecających tereny chronione, ale także lasy w pobliżu miast i osiedli.

Tomasz Kowalik

¹ Metr przestrzenny - symbol mp, miara objętości stosowana przy szacowaniu przestrzeni potrzebnej do transportu towarów. W leśnictwie stosunkowo ściśle związana z kubikiem: w jednym metrze przestrzennym drewna (w postaci kłoców przeznaczonych na opał lub do papierni) znajduje się zazwyczaj około 0,65 kubika drewna, to znaczy 0,65 m³ tego surowca. W Niemczech i we Francji miara ta nosiła nazwę odpowiednio *Stère* i *stère*. Metr przestrzenny w odniesieniu do innych towarów ściśle zależy od ich właściwości, opakowania, sposobu składowania/transportowania, itp.

8 lat leśnego parkingu w Boduszewie

Oddział PTTK Poznań - Nowe Miasto, zgodnie ze Statutem, prowadzi swoją działalność nie tylko w Poznaniu, ale także w okolicznych gminach. Na terenach tych gmin znajduje się Puszcza Zielona. Toteż jednym z najważniejszych działań w opinii Zarządu Oddziału jest budowa miejsc odpoczynku w celu uniknięcia miejsc dzikiego biwakowania i zanieczyszczenia puszczy. Mając to na względzie Zarząd Oddziału PTTK Poznań - Nowe Miasto wspólnie z Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i z Nadleśnictwem Łopuchówko w roku 1997 zainicjował budowę parkingu leśnego w Boduszewie, niedaleko Murowanej Gośliny, i już w czerwcu 1998 r. nastąpiło jego uroczyste otwarcie. W bieżącym roku minie osiem lat jak parking służy nie tylko zmotoryzowanym, pieszym i kolarzom, ale także zorganizowanym grupom turystów, młodzieży szkolnej i miłośnikom lasu.

Puszcza Zielonka

Puszcza Zielonka - leżąca na północny wschód od Poznania - posiada powierzchnię około 350 km², z czego lasy zajmują około 150 km². Usytuowana jest na obszarze ograniczonym miejscowościami: Poznań, Murowana Goślina, Skoki, Kiszkowo i Pobiedziska. Puszcza Zielonka jest największym i zbliżonym do najbardziej naturalnego kompleksem leśnym środkowej Wielkopolski.

Na jej specyficzny krajobraz składają się: rozległa zalesiona i wyniesiona ponad 100 m n.p.m. wysoczyzna sandrowa, w którą wrzynają się rynny polodowcowe i doliny z licznymi jeziorami, oraz szerokie pasmo wzgórz morenowych z kulminacją Dziewiczej Góry (143 m n.p.m.), drugą co do wysokości kulminacją środkowopoznańskiej moreny czołowej. Największa z rynien polodowcowych, z 14. jeziorami, ciągnie się z Pobiedzisk po Murowaną Goślinę. W środkowej części atrakcyjnego przyrodniczo, krajobrazowo i turystycznie terenu został wytyczony i utworzony Zarządzeniem Wojewody Poznańskiego z dnia 20 września 1993 r. Park Krajobrazowy „Puszcza Zielonka”, zajmujący obszar 11 439, 4 ha po przeprowadzonej korekcie granic w 2003 r. Wokół parku wyznaczono otulinę.

Znajdują się tu rezerваты i obszary o wyjątkowych walorach



Tablica informacyjna

przyrodniczych, jak: Uroczysko Maruszka, „Las Mieszany w Nadleśnictwie Łopuchówko”, „Klasztorne Modrzewie” koło Dąbrówki Kościelnej, „Jezioro Pławno”, „Jezioro Czarne”, „Żywiec Dziewicziolisty”, „Ostoja ptactwa wodnego” koło Kiszkowa, Jezioro Bolechowskie, Dziewicza Góra, dolina między Głębockiem a Głębockiem.

Teren puszczy charakteryzuje się dobrze zachowanymi i uroz-



Tablice informacyjne

maionymi biocenozami leśnymi z ciekawą roślinnością. Szatę roślinną tworzą głównie bory mieszane, lasy sosnowe oraz dąbrowy. Ogółem wyodrębniono w puszczy 12 typów siedliskowych lasów.

Atrakcyjność obszaru podnosi także wiele rzadkich gatunków zwierząt, jak: bóbr, wydra, daniel, oraz ptaków, jak: orzeł bielik, bocian czarny, żuraw, i liczne bezkręgowce.

Leśny parking w Boduszewie

W celu ułatwienia zwiedzania Puszczy Zielonka, aktywnego spędzania wolnego czasu (z wykorzystaniem różnego rodzaju form turystyki i wypoczynku) oraz odpoczywania w trakcie wędrówek i przejazdów Oddział PTTK Poznań - Nowe Miasto wraz z innymi podmiotami podejmuje inicjatywy i działania umożliwiające turystom bezpieczne i nie stwarzające problemów



Wyposażenie parkingu



Wiata i kamienny krąg pod ognisko

poruszanie się po kompleksach leśnych, by był jak najmniejszy negatywny wpływ ludzi na warunki życia i rozwoju w puszczy.

Do takich działań w ostatnich latach należy zaliczyć: budowę parkingów leśnych z infrastrukturą, ustawienie granitowych słupów w miejscach krzyżowania się szlaków z informacją o punktach docelowych i długością tras, a także wytyczanie szlaków. Jednym z najważniejszych działań w opinii Zarządu Oddziału jest budowa miejsc odpoczynku z takim wyposażeniem, aby uniknąć dzikiego biwakowania i zanieczyszczenia terenu puszczy.

Mając na względzie takie cele Zarząd Oddziału PTTK Poznań - Nowe Miasto, wspólnie z Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i z Nadleśnictwem Łopuchówko, zainicjował w roku 1997 budowę leśnego parkingu w Bodu-



Spotkanie w dniu 22 października 2005 r. członków Oddziału PTTK Poznań - Nowe Miasto i zaprzyjaźnionej grupy harcerzy „Seniorzy ZHP - Osiedle Warszawskie”

szewie, niedaleko Murowanej Gośliny. W czerwcu 1998 r. dokonano oceny wykonania i odbioru wybudowanego parkingu.

Na opłotowanym terenie parkingu znajdują się: drewniana wiata, kryta gontem, z wymurowaną kamienną ścianą i paleniskiem oraz ze stołem i dwoma ławkami w formie bloków drewnianych, umocowanych na kamiennie-murowanych postumentach, dwa stanowiska do konsumpcji (stół i dwie ławy), kamienne, wymurowane stanowisko do bezpiecznego rozpalania ogniska oraz sześć ław drewnianych na murowanych, kamiennych postumentach, poliesterowa kabina sanitarna WC, obudowana drewnianą pergolą, zamknięty zbiornik na fekalia o pojemności 1 500 l, sześć drewnianych pojemników na śmieci, rurociąg z bieżącą, czystą wodą, dwie tablice informacyjne, nasadzenia drzew i krzewów iglastych. Naprzeciw parkingu znajdują się stanowiska dla samochodów, oznakowane drewnianymi słupkami.

W dniu 20 czerwca 1998 r. - podczas spotkania przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Nadleśnictwa Łopuchówko i Leśnictwa w Boduszewie oraz Zarządu i członków Oddziału PTTK Poznań - Nowe Miasto - parking został uroczystie przekazany do użytkowania.

W bieżącym roku minie 8 lat jak parking służy nie tylko zmotoryzowanym, pieszym i kolarzom, ale także zorganizowanym grupom turystów, młodzieży szkolnej oraz miłośnikom lasu. W największym stopniu parking jest wykorzystywany przez grupy zorganizowane od marca do października. W okresie tym z parkingu korzysta średnio 50-60 zorganizowanych grup turystów i 15 grup młodzieży szkolnej. Grupy szkolne, w tym najwięcej z Poznania, umawiają się z leśniczym z Boduszewa na prelekcje i pokazy drzew, krzewów i roślin oraz zwierząt i ptaków (jeżeli uda się je spotkać).

Nadzór nad parkingiem, zapewnianie porządku, przyjmowanie zgłoszeń terminów korzystania z parkingu i ustalanie harmonogramów pobytu, dostarczanie drewna na ognisko (by nie odbywało się ze szkodą dla lasu), a także zapewnianie napraw wyposażenia leżą w gestii leśniczego z Boguszewa - Romana Ołędka. Z zadań tych wywiązuje się wzorowo. Członkowie Oddziału PTTK Poznań - Nowe Miasto wielokrotnie tu przebywając, a także będąc tu przy okazji imprez turystycznych i indywidualnych pobytów w Puszczy Zielonka nie spotkali się z bałaganem lub zaśmieceniem terenu parkingu. Należą się więc serdeczne podziękowania panu Ołędkowi za dbałość i poniesiony wysiłek w utrzymaniu parkingu przez te lata w bardzo dobrym stanie - wyposażenie nie jest zdewastowane i jest takie samo jak w dniu otwarcia. Również życzylibyśmy sobie, aby taki stan trwał jak najdłużej, a panu Leśniczemu wytrwałości w działalności do końca pracy w Leśnictwie Boduszewo.

Patrząc na stopień wykorzystania parkingu oraz na utrzymywany stały porządek na nim i wokół, należy stwierdzić, że podjęta inicjatywa budowy parkingu była słuszna i bardzo udana. Należy liczyć na to, że kolejna już realizowana inicjatywa budowy



Spotkanie w dniu 22 października 2005 r. członków Oddziału PTTK Poznań - Nowe Miasto i zaprzyjaźnionej grupy harcerzy „Seniorzy ZHP - Osiedle Warszawskie”

leśnego parkingu w Dąbrówce Kościelnej będzie również strażem w dziesiątkę.

wiceprezes Oddziału PTTK Poznań - Nowe Miasto,
prezes koła nr 19 Pomet **Jan Michalski**

Ekologia - młodsza siostra turystyki

Młodsza, ale bardzo kochana i nierozłącznie z nią już związana. Turystyka to przemieszczanie się człowieka po ekosystemach i zagospodarowywanie ich właśnie do potrzeb turystyki. W trosce o to, aby nasze środowisko służyło jeszcze wielu pokoleniom, obie siostry muszą żyć zgodnie i wspierać się wzajemnie. Dlatego Oddział PTTK w Krośnie, który w swej statutowej działalności niezmiernie dba o edukację ekologiczną turystów, współpracuje i współdziała chętnie z każdym, komu bliskie są idee dbałości o środowisko. Bardzo bliskie są one na pewno całej społeczności Zespołu Szkół w Węglówce w powiecie krośnieńskim, położonej w granicach utworzonego w 1993 r. Czarnorzecko-Strzyżowskiego Parku Krajobrazowego.

Kontakty Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z tą placówką mają już swoją historię, po tym terenie przebiegają trasy wielu jednodniowych rajdów organizowanych przez Oddział PTTK w Krośnie. Na jednym z rajdów, w roku 2003, turyści uczestniczyli w uroczystym zasadzeniu malutkiego dębu „Junior”, potomka stojącego koło cerkwi w Węglówce ponad 600-letniego pomnika przyrody, dębu szypułkowego „Poganin” (tak Zespół Szkół w Węglówce i Zarząd Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie uczliły dziesięciolecie istnienia Parku).

Przedstawiciel Zarządu Oddziału zapraszany jest również do Zespołu Szkół na cykliczne sejmiki ekologiczne młodzieży, odbywające się zawsze w pierwszy wtorek października.

Zaproszono nas także na uroczystość wręczenia szkole nagrody Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w dniu 26 stycznia 2006 r. Jak na prawdziwych turystów przystało, członkowie Zarządu Oddziału PTTK w Krośnie przybyli na tę uroczystość z Krosna pieszo, zielonym szlakiem, nie bacząc na katastroficzne doniesienia mediów o odcieciu od świata, zasypanym śniegiem Podkarpaciu.

Spotkanie przebiegające pod hasłem „Z ekologią na ty” było uroczym przeprowadzoną manifestacją nagrodzonej właśnie postawy proekologicznej: gościom zaprezentowano opartą na życiu Smerfów i ich odwiecznego wroga Gargamela opowiastkę sceniczną o złych i dobrych użytkownikach środowiska, w której zło w postaci Gargamela pokonane zostaje dzięki wysoko rozwiniętej świadomości ekologicznej Smerfów. Każdemu uczestniko-



Z psami husky przed 600-letnim dębem „Poganin” w Węglówce



Przedstawiciele Zarządu Oddziału PTTK w Krośnie przybyli do Zespołu Szkół w Węglówce, w powiecie krośnieńskim, na uroczystość wręczenia szkole nagrody Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w dniu 26 lutego 2006 r.

wi spotkania dzieci wręczyły także tekst swojego apelu o zachowanie środowiska dla przyszłych pokoleń. W obecności licznie zgromadzonych świadków pani dyrektor Zespołu Szkół w Węglówce Teresa Szewerniak i pan dyrektor Zarządu Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie, Jan Stachyrak, podpisali umowę o współpracy na rzecz ochrony środowiska i edukacji ekologicznej społeczeństwa.

Podziękowanie za zaproszenie, wyrazy naszego uznania i gratulacje kierujemy pod adresem: pani dyrektor Zespołu Szkół - Teresy Szewerniak, prowadzącej kółko ekologiczne - pani Ewy Rygiel, autorów niezwykłego widowiska pań - Jolanty Kukulskiej, Agnieszki Miki, Małgorzaty Boguskiej, oraz pana Romana Pyzi, a także pod adresem wszystkich uczniów Zespołu Szkół w Węglówce.

W naszej działalności turystycznej będziemy śledzić i wspierać ich ekologiczne inicjatywy.

Tekst: **Hanna M. Gawrońska**

Foto: **Archiwum Oddziału PTTK w Krośnie**

ZBZZ i ORWP poznawał Ziemię Lubuską

Zarząd Koła nr 9 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego im. Kilińszczaków w Krośnie Odrzańskim zorganizował autokarową wycieczkę krajoznawczo-patriotyczną, której trasa podróży wiodła przez miejscowości położone w części północno-zachodniej Ziemi Lubuskiej o przebogatej historii i urokliwych atrakcjach przyrodniczo-architektoniczno-militarnych. *Chociaż wielu uczestników znało tę trasę – z racji wykonywanych przez lata obowiązków służbowych – to uzyskane informacje podczas podróży pozwoliły poznać to, co było dla nas «tajemnicą» – stwierdził podpułkownik w stanie spoczynku Władysław Sobczak.*

Sulęcín

Poznano historyczne więzi łączące Krosno Odrzańskie z Sulęcínem, który prawa miejskie – podobnie jak nadodrzański gród – otrzymał od księcia Henryka Brodatego. Utracony pod koniec XIII w. na rzecz Brandenburgii, był siedzibą zakonu templariuszy, a następnie joannitów komandorii łagowskiej do czasu kasacji zakonu w 1810 r. Przez Sulęcín przejeżdżał orszak króla elekta Henryka Walezego z Francji do Warszawy w roku 1574, a także dotarły tu wojska hetmana polnego koronnego, Stefana Czarnieckiego (1599-1665), ścigające oddziały szwedzkie do Danii w 1658 r.

Ciekawą postacią przejawiającą wielki patriotyzm – mimo hitlerowskich represji – był znakomity polski zapaśnik zawodowy Leon Stanisław Pinecki (1892-1949), mieszkający przez kilka lat w Sulęcínie, gdzie na kamienicy, w której mieszkał jest tablica pamiątkowa jemu poświęcona. Przytoczono na niej, jako pierwsze, słowa pięciokrotnego mistrza Europy i trzykrotnego mistrza świata: *Urodziłem się Polakiem. W polskim duchu byłem wychowany. Leon Pinecki.* Swoją więź patriotyczną z Polską stale podkreślał podczas wielu występów na matach Europy i świata, będąc w reprezentacji Niemiec, lecz w koszulce z białym orłem na piersi.

W Sulęcínie w czasie drugiej wojny światowej istniały podziemne zakłady zbrojeniowe.

Perełka Ziemi Lubuskiej

Interesującą historię, zapisywaną w annałach przez blisko 18 wieków mają Lubniewice – perełka Ziemi Lubuskiej. Niemal ewenementem dla malowniczo położonego – nad trzema jeziorami – miasteczka jest fakt, że przez sześć wieków (1367-1945)

należał do niemieckiego rodu szlacheckiego von Waldow. Zbudowany przez nich pałac (zwany „Starym zamkiem”) w 1793 r., został przebudowany w stylu neoklasycystycznym w 1846 r. Obok pałacu jest park założony na początku XIX w., a w nim znajduje się monumentalny, neorenesansowy zamek z 1909 r. Swą świetność prezentował do lat dziewięćdziesiątych minionego wieku – ostatnio służył jako dom wczasowy. Od kilku lat ten wspaniały obiekt, usytuowany w pięknym miejscu nad jeziorem Lubiąż, otoczony jest ogrodzeniem z ostrzegającymi napisami. Tak oto niszczy nasze narodowe piękno!

Lubniewice były przez lata centrum wspólnoty arian na emigracji. Tu bowiem znaleźli schronienie i dogodne warunki do działania, wypędzeni z Polski w 1658 r., arianie zwani „bracia polscy”, a ich duchowym przywódcą był spolszczony Niemiec – Samuel Crell-Spinowski (zmarł w Amsterdamie w 1747 r.), teolog ariński, wnuk znanego w Europie pisarza, Jana Crella (1590-1633).

Atrakcją turystyczną Lubniewic są ścieżki rowerowe – są tu wspaniałe warunki do uprawiania kolarstwa jako formy krajoznawstwa i rekreacji – a także gospodarstwa agroturystyczne preferujące jeździectwo.

Fontanna znajdująca się w rynku, odrestaurowana w 1995 r. ze środków międzynarodowych, jest wymownym symbolem europejskich więzi.

Stolica władz wojewódzkich

Gorzów Wielkopolski – bo o nim tu mowa – był w średniowieczu grodem warownym, strzegącym brodu na Warcie, znajdującym się w santockim systemie obronnym na linii Noteci i Warty. Opanowany w połowie XIII w. przez Brandenburgię, był

miejszem wypadowym do podboju ziem słowiańskich. Wyprawa Władysława Łokietka (ok. 1260-1333) w roku 1329 przeciwko Brandenburgii zakończyła się ugodowym pokojem landsberskim (*Landsberg* - niemiecka nazwa miasta). Gorzów był też lennem Polski, a w latach 1402-1456 we władaniu Krzyżaków.

Najcenniejszą wartość historyczną ma katedra pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, której początki jako wczesno gotyckiego kościoła sięgają końca XIII w.

Miasto posiada wiele obiektów natury oświato-kulturalnej i sportowej oraz nowoczesny system komunikacji drogowej.

Strzelce Krajeńskie

Były kolejnym etapem podróży. Przed dziesięcioma wiekami były osadą służebną związaną z grodem kasztelańskim w Santoku, zamieszkałą przez łuczników (strzelców). Nie powiodły się w 1272 r. próby odbicia od Brandenburgii, czynione przez późniejszego księcia wielkopolskiego Przemysła II (1257-1296), który został zamordowany z inspiracji Brandenburgii. Przez ponad 50 lat, w latach 1402-1454, Strzelce Krajeńskie były pod rządami Krzyżaków. Wiele zniszczeń dokonały działania wojenne - wyprawa husytów w 1433 r., wojna siedmioletnia, wyprawa napoleońska oraz lata drugiej wojny światowej.

Z zachowanych obiektów historycznych na podkreślenie zasługują: mury obronne z XIII-XIV w., ułożone warstwowo z kamienia, których wysokość sięgała 7 m. Ich wartość obronną wzmacniało 38 czatowni, z których do dnia dzisiejszego zachowało się 35, oraz bramy. Niemal w całej pierwotnej długości pozostał pierścień murów - 1640 m, Brama Młyńska z XV w. i Baszta Więzienna z XIV w., zwana Basztą Czarownic. Atrakcją dla krajoznawców są XVIII-wieczny spichlerz budowy szachulcowej i XIII-wieczny kościół farny pw. NMP Królowej Różańca Świętego, przebudowany z trzynawowej bazyliki na świątynię pseudo-halową.

Oflag II C Woldenberg w Dobiegniewie

Był dłuższym etapem w podróży. Jego historia jest podobna do Strzelce Krajeńskich. Światowy rozgłos tej miejscowości przyniósł utworzony tu jeniecki obóz dla oficerów polskich - Oflag II C Woldenberg.

Z jego historią oraz z ekspozycją interesujących zbiorów zgromadzonych w Muzeum Woldenberczyków, które powstało w miejscu oflagu, a związanych z życiem około 6 600 jeńców, zapoznał uczestników wycieczki Bogusław Siwiec, prezentując przebogata wiedzę o obozie oraz życiu, działalności i losach jeńców, z których około 6 000 było ofice-



Przed tablicą pamiątkową na terenie obozu jenieckiego Oflag II C Woldenberg w Dobiegniewie

rami polskimi wziętymi do niewoli po klęsce wrześniowej w 1939 r. - głównie po przegranej bitwie nad Bzurą. Byli tu też żołnierze polskich jednostek rozbitych we Francji i wzięci do niewoli powstańcy warszawscy z 1944 r.

Budowę obozu rozpoczęto jesienią 1939 r., wykorzystując do tej pracy jeńców - marynarzy - wziętych do niewoli na Westerplatte, którzy mimo później ostrej zimy zakwaterowani byli w drewnianych barakach i pod namiotami, a zasiedlenie obozu przez oficerów nastąpiło w maju 1940 r. Przywożono ich tu z małych oflagów rozsianych głównie na terytorium III Rzeszy i terenach do niej przyległych.

Mimo bardzo trudnych warunków obozowych - na obszarze 25 ha ściśniętych było 6 600 osób w murowanych 25 barakach, w których w okresie zimy temperatura spadała do 5^o C, a niekiedy do 0^o C - jeńcy czynili wszystko, by nie ulec moralnemu zniewoleniu. Wśród nich byli: kontradmirał Józef Unrug, płk Ignacy Misiąg, płk Stefan Iwanowski, płk Adam Kawczyński, kpt. Józef Kuropieska, archeolog i egiptolog - prof. Kazimierz Michałowski, architekt prof. Jerzy Hryniewiecki, Adam Rapacki - późniejszy minister spraw zagranicznych, pisarz Marian Brandys, aktor Kazimierz Rudzki i inni. To za ich sprawą na terenie oflagu rozwijało się szeroko rozumiane życie naukowe, kulturalne, sportowe oraz odbywały się szkolenia wojskowe.

Utworzony - za sprawą por. rez. prof. dra Kazimierza Michałowskiego - Uniwersytet Woldenberski, dysponujący kadrami ponad 80 wykładowców z uprawnieniami akademickimi, skupiał ponad 1 500 studentów kształconych w 27 sekcjach, między innymi: orientalistyki, prehistorii, historii, polonistyki, geografii, weterynarii, farmacji, rolnictwa i leśnictwa. Wyższy Kurs Nauczycielski ukończyło ponad 150 nauczycieli. Zorganizowano ponad 100 różnego rodzaju kursów zawodowych, w czasie których szeregowi ukończyli szkołę podstawową.

Aktywną rolę prezentowali sympatycy kultury i sztuki. W obozie istniały: teatry dramatyczne - oficerów i szeregowych, teatr kukielkowy, zespoły muzyczne, byli także malarze i plastycy, których dorobek artystyczny ceniony jest do dziś, co można podziwiać podczas urządzanych ekspozycji.

Na wysokim poziomie kwitło życie sportowe, a za sprawą między innymi ppor. Ryszarda Koncewicza zorganizowano w dniach 23 lipca-13 sierpnia 1944 r. olimpiadę obozową obejmującą wiele konkurencji prawdziwej olimpiady.

Ważną rolę odgrywała działalność plutonu „R”, który tworzyli specjaliści wyposażeni w zdobyty z wielkim trudem sprzęt radiowy i mający różne sposoby stałej łączności. Prowadzono nasłuch radiowy, a jeńcy na bieżąco informowani byli o sytuacji militarnej na frontach wschodnim i zachodnim. Istniał również oddział bojowy do

spraw ucieczek i ochrony zadań konspiracji. Było kilkadziesiąt udanych prób ucieczek z obozu, ale też zakończonych tragicznie.

W dniu 25 stycznia 1945 r., w czasie nadciągającej ofensywy wojsk radzieckich, Niemcy pospiesznie ewakuowali obóz, kierując na zachód ponad 6 600 jeńców pieszym marszem ku granicy Rzeszy. W dniu 30 stycznia 1945 r. w miejscowości Dziedzice ponad 4-tysięczną grupę jeńców – ariergardę kolumny – uwolnili czołgiści radzieccy, a około 2,6-tysięczna awangarda prowadzona była dalej aż pod Hamburg, gdzie znajdował się obóz jeńców – oficerów belgijskich. Tam dopiero uzyskali wolność z rąk żołnierzy kanadyjskich w dniu 3 maja 1945 r. Około 130 jeńców nie przeżyło obozowej gehenny – zmarli, zostali rozstrzelani bądź popełnili samobójstwo, a ich prochy spoczywają na gorzowskim cmentarzu wojennym.

Z możliwości zwiedzenia muzeum zadowoleni byli wszyscy uczestnicy podróży, którzy przebywali w nim mimo chłodu dwie godziny, szczególnie zaś kpt. rez. Władysław Rompalski – jego ojciec, ppor. rez. Jan Rompalski, nauczyciel, był jeńcem tego obozu. *Moja tu obecność i zapalony znicz na pamiątkowej płycie to moralny obowiązek i hołd tym, którzy przeżyli obozową gehennę, oraz tym, którzy na zawsze spoczywają na ziemi gorzowskiej* – stwierdził kpt. Rompalski.

Drezdenko

W drodze do Drezdenka uczestnicy zwiedzili wspaniałe obiekty pałacu neogotyckiego z drugiej połowy XIX w. (wybudowanego z inicjatywy Roberta Friedricha von Waldow) w Mierzęcinie, który od kilku lat stanowi doskonałą bazę szkoleniowo-rekreacyjną – znajduje się tu ośrodek wypoczynkowy i hotel.

Najciekawszą zaś atrakcją Drezdenka – jednego z najstarszych grodów na pograniczu pomorsko-wielkopolskim – są fragmenty ceglanych murów miejskich z piwnicą oraz urządzone w dawnym arsenale, przebudowanym w XVII w. na spichlerz, Muzeum

Puszczy Drawskiej i Noteckiej im. Franciszka Grasia.

Na parterze i trzech kondygnacjach mieści się ciekawa wystawa obejmująca kilka działów: historię grodu i miasta od najdawniejszych czasów, myślistwa i gospodarki leśnej, rolnictwa i gospodarki domowej oraz pszczelarstwa. Ekspozycje te, a szczególnie dział leśny, najbardziej urzekły Annę Górską i Kazimierę Cieślak.

Santok

To strategiczny gród broniący Polan od napadów Pomorzan i Brandenburgii. Znany był już w VIII w. Odegrał ważną rolę w organizacji państwa polskiego przez pierwszych Piastów. W XII w., określany przez Galla Anonima w *Kronice polskiej* jako „klucz i strażnica państwa polskiego”, był siedzibą kasztelanii. Mimo iż od roku 1465 był w granicach Brandenburgii, to do roku 1793 istniał w Polsce tytuł kasztelana santockiego.

W Santoku uczestnicy wycieczki obejrzeli Muzeum Grodu Santockiego, którego zbiory pochodzą z prowadzonych w latach sześćdziesiątych XX w. prac archeologicznych, a będące tu mapki są porównaniem grodu santockiego do Biskupina.

Z Santoka do Krosna Odrzańskiego trasa wiodła przez Skwieżynę, Międzyrzecz i Świebodzin, a 300-kilometrowa odległość została pokonana sprawnie i bezpiecznie – było to zasługą kierowcy Edwarda Kosidła z 9. Rejonowych Warsztatów Remontowych.

Była to ze wszech miar udana podróż – stwierdzili chórem ppłk Franciszek Paż, mjr Bogdan Będkowski, kpt. Janusz Kamerduła i st. chor. Zdzisław Siejka.

Autorem trasy, kierownikiem i przewodnikiem był prezes Koła nr 9 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego im. Kilińszczaków w Krośnie Odrzańskim – podpułkownik w stanie spoczynku Józef Cieślak.

J.C.

Przewodnicy z regionu słupskiego w gminie Borne Sulinowo

Z inicjatywy dra Józefa Cieplika Oddział Regionalny PTTK w Słupsku zorganizował dla przewodników i innych pracowników Oddziału wycieczkę do Bornego Sulinowa. Była to wycieczka całodniowa, a po miejscowości Borne Sulinowo i po okolicy oprowadzał nadleśniczy Nadleśnictwa Borne Sulinowo.



Grupa osób z Oddziału Regionalnego PTTK w Słupsku na punkcie widokowym

Gmina Borne Sulinowo jest turystyczną perłą z uwagi na swoje położenie i walory krajobrazowe. Leży w centralnej części Pojezierza Drawskiego, na terenie powiatu szczecineckiego, w południowo-wschodniej części województwa zachodniopomorskiego, w otulinie Drawskiego Parku Krajobrazowego. Powierzchnia gminy wynosi 490 km² (z czego ponad połowę zajmują lasy), a jej liczba mieszkańców prawie 8 tysięcy.

Siedzibą gminy jest miasto Borne Sulinowo, które zamieszkuje około 3,5 tys. mieszkańców. Usytuowane jest w otoczeniu lasów, nad jeziorem Pile (pow. 1 019,4 ha, gł. 44 m, dł. 8,5 km, a szer. maks. do 3,3 km).

Początki Bornego Sulinowa sięgają roku 1587, kiedy to osadnicy z Dolnej Saksonii i Westfalii założyli tu osadę Gross Born (w wolnym tłumaczeniu znaczy „Wielki Zdrój” lub „Wielka Studnia”). W tym samym czasie w niewielkiej odległości od dzisiejszego położenia powstała wieś Linde (Lipa). Leżała dokładnie tam, gdzie

obecnie jest ulica Lipowa, a w herbie miasta znajduje się chyba nie przypadkiem drzewo lipa.

W latach 1933-1939 na terenach wykupionych od części mieszkańców oraz niektórych wysiedlonych rząd III Rzeszy utworzył wielki poligon wojskowy. Jego oficjalne otwarcie nastąpiło 18 sierpnia 1938 r. z udziałem Adolfa Hitlera i najwyższych władz wojskowych. Mieścił się tu garnizon Gross Born i Westfalenhof (Kłomino) oraz szkoła Artylerii Wehrmachtu. Z tego też czasu pochodzi rozległa infrastruktura podziemna. W latach 1934-1937 zbudowano w rejonie Bornego Sulinowa pas fortyfikacji - Wał Pomorski.

Tutaj też szkolił jednostki dywizji pancernej generał Heinz Guderian (1888-1954) przed wrześniowym atakiem w 1939 r. na Polskę - dzisiaj jego dworek znajduje się niestety w ruinie.

W czasie drugiej wojny światowej na południowym krańcu poligonu znajdowały się także obozy jenieckie, najpierw przejściowy, później dla jeńców szeregowych i w końcu dla oficerów, w którym przebywali żołnierze francuscy, polscy i rosyjscy. Był to Oflag II D Gross Born. W obozie tym przebywał, między innymi, znany polski pisarz i dramaturg Leon Kruczkowski.

To miasteczko militarne nie zostało zniszczone w czasie działań wojennych w 1945 r., ponieważ Niemcy stąd odeszli, zostawiając cały kompleks militarny w nienaruszonym stanie. Nic więc dziwnego, że właśnie to miejsce upatrzyła sobie Armia Radziecka na swoją siedzibę. To tu stacjonowały wojska radzieckie (od 1945 r. do 12 października 1992 r.) i była baza Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Miasto i duża część gminy były wówczas wyłączone spod jurysdykcji polskiej, a cały obszar figurował jako tereny leśne i nie istniał w strukturze terytorialnej kraju. Miasto, po opuszczeniu przez żołnierzy radzieckich, przejął



Na jednym z postojów na terenie rozległych wrzosowisk

41. Pułk Zmechanizowany Wojska Polskiego w celu zabezpieczenia go do czasu przekazania władzom cywilnym. Oficjalne otwarcie Bornego Sulinowa nastąpiło w dniu 5 czerwca 1993 r., a 15 września uzyskało prawa miejskie. Rozpoczął się proces zasiedlania i zagospodarowywania tych terenów.

Obecnie miasto, jak

i miejscowości wiejskie w gminie dysponują dobrze rozwiniętą bazą turystyczną. Turystyka jest jedną z najważniejszych funkcji rozwojowych Bornego Sulinowa i gminy.

Piękne krajobrazy, rozległe jeziora otoczone lasami, prawie nietkniętymi przez cywilizację, dostarczają niepowtarzalnych wrażeń związanych z przyrodą. Szerokie dywany wrzosów zaliczane są do największych w kraju i w Europie, a obszerne rozlewiska to teren dla bobrów, które na stałe zdomowały się na terenie gminy.

Przed wyjazdem z Bornego Sulinowa zjedliśmy obiad w restauracji znajdującej się w centrum miasta, a prowadzonej przez byłego żołnierza Armii Radzieckiej, który pozostał w Polsce wraz ze swoją rodziną. Z pochodzenia jest Ukraińcem. Wystrój restauracji nawiązuje do minionej epoki. Na estradzie stał, między innymi, manekin żołnierza radzieckiego mający na piersi zawieszonych mnóstwo medali, no i oczywiście była harmoszka.

Kolega Wiesław z Lęborka w czasie oczekiwania na podanie obiadu zagrał nam znane melodie rosyjsko-radzieckie, a niektórzy wycieczkowicze wspomagali go śpiewem.

Wszyscy z wycieczki wrócili zadowoleni i pełni wrażeń, przed wyjazdem obiecując nadleśniczemu, że przyjadą tu ponownie.

Tekst: **Przemysław Mikusiński**

Zdjęcia: **Mieczysław Kruk**



Tu na parkingu w Bornem Sulinowie

Ze stolicy nad „Utratę”

Początek był zupełnie niewinny. Duże mieszkanie (130 m²) na warszawskiej Pradze, pracujący ojciec i pięciu synów. Tuż przed stanem wojennym zapadła decyzja o zakupieniu kompletnie zapuszczonego gospodarstwa rolnego w otulinie Puszczy Kampinoskiej. To miał być sposób na spędzenie wakacji przez matkę z dziećmi. W czasie roku szkolnego starsi bracia byli dowożeni przez tatę tylko w wolne od nauki dni. Do Warszawy wywozili ze wsi gotowe do spożycia produkty oraz owoce z ekologicznego sadu.

Potem był stan wojenny. Od kwietnia przybył rodzinie kolejny syn, a za nim dwie starszki (babcia i ciocia babcia) ze Śląska. Kobiety podjęły wyzwanie i zajęły się hodowlą jednodniowych piskląt, które „spod ziemi” wydobyl operatywny tata. Razem z pisklętami rosła kukurydza. Ponad 100 sztuk wyróżnionych brojlerów i indyków trafiło do rodzin, które miały kogoś na internowaniu. Piędzy nie było, za to przyjaciół przybywało. Dzieci także przybywało. Babcie, które znam tylko ze zdjęć, nie dożyły narodzin kolejnych dwóch synów.

Starsi bracia usamodzielniali się kolejno, a młodsza piątka rosła na wsi. Wynajmowanie warszawskiego mieszkania pozwoliło nam żyć na średnim poziomie materialnym, ale bardzo wysokim emocjonalnym. Ulubione zwierzęta (nawet kozy), przestrzeń, wycieczki rowerowe, woda w studni – to, co dla warszawiaków powinno być egzotyką – dla nas było dniem codziennym. Brak domu kultury w Kampinosie nadrabialiśmy z naszą mamą indywidualnie. Dzięki Niej powstał klub młodzieżowy i harcerstwo. Zaczęła nawet kwitnąć pravicowa działalność polityczna! Pamiętam okres, kiedy wszyscy okoliczni wójtowie to byli koledzy rodziców z jednej partii!

Sprzedż mieszkania w Warszawie była początkiem wielkiej przygody. Dzięki niezwyklej energii ojca i pomysłowości mamy zrujnowane budynki gospodarcze zamieniły się w dwuosobowe pokoje z łazienkami. W stodole powstała siłownia i bilard. Zakiełkował pomysł na gospodarstwo agroturystyczne. I WTEDY SIĘ ZACZĘŁO. Życie nasze toczyło się między spokojem w internacie a ciężką harówką we wszystkie wolne od szkoły dni. I WTEDY SIĘ UDAŁO!

Z czasem rodzice zagospodarowali kolejną ruinę położoną w odległości 400 m od naszego „Agro”. Należy tu zaznaczyć, że wszystkie gospodarstwa w naszej wsi powstały w wyniku parcelacji gruntów dziedzica p. Kondratowicza, każde miało około 5 ha areалу. Duża odległość między domostwami sprawiała wrażenie

kompletnego odludzia. I to odludzie oraz bliskość rzeki Utraty oczarowało moich kochających przyrodę rodziców.

Na nowej posesji – po dawnych dworskich czworakach – powstał wychodzący na rzekę piękny, drewniany taras. Kładliśmy się na nim z braćmi patrząc w niebo. Zupełnie jak w filmie Kargul z Pawlakiem. Tyle własnego nieba!

Ten drugi dom to prawdziwe uroczysko. Ziemia z wykopanego stawu utworzyła fantastyczne wały. Powstała altana z kominem, „posadził” się choinkowy lasek. W baraku urządzono zbiorowe pokoje z aneksem kuchennym. Tu zaczęło kwitnąć życie

towarzyskie okolicy. Zaczęło się od wianków na Utracie. Przybycie ponad 80 osób utwierdziło nas w potrzebie takich spotkań. Stały się one tradycją naszego domu. Pan poseł Bronisław Komorowski (PO) nazwał je „Salonem Romantycznym”. W zależności od pory roku „salony” odbywają się w jednym lub w drugim gospodarstwie.

Nazywamy się Agro „Nad Utratą”. Teren pierwszy obejmuje eleganckie pokoje noclegowe, plac zabaw dla dzie-

ci, boiska do gier sportowych, tereny na ognisko oraz salę konferencyjną o pow. 60 m². Jest również pomieszczenie do samodzielnego przygotowania posiłków przez gości. Tu także ma siedzibę – założone przez mamę w roku 1996 – Towarzystwo Kampinoskie.

Nasze „uroczysko” jest doskonale przystosowane do przyjmowania dużej grupy osób. Kilka terminów w roku jest na stałe zarezerwowanych dla corocznych pikników konkretnych grup. Jedną z nich jest Stowarzyszenie Rodzin Osób Niepełnosprawnych, inną



Ośrodek Agro „Nad Utratą” w pobliżu Puszczy Kampinoskiej



Plac zabaw dla dzieci

- grupa chóralna Stowarzyszenia Charytatywnego im. Matki Teresy z Kalkuty, a jeszcze inne to członkowie różnych grup oazowych.

Razem z dwoma braćmi często i chętnie bierzemy udział we wszystkich pracach w naszym gospodarstwie. Wszyscy odbyliśmy niezbędne kursy. Brat Marek kończy studia na wydziale turystyki, po których chce wdrożyć w życie swoje pomysły. Ja jestem absolwentem liceum agrobiznesu, a jako student socjologii próbuję zaprzyjaźniać się z gośćmi i poznawać ich potrzeby. Służę głównie do rozspiewywania turnusów i obsługi gości. Paweł jest doskonałym kelnerem. Przystojny i bystry, szybko nawiązuje kontakty i prowadzi wszystkie zajęcia sportowe.

Swoim zaangażowaniem zasłużyliśmy sobie na współwłasność. Każdy z nas zarządza kilkoma pokojami i kawałkiem pola ornego. Razem gospodarzimy na 5 ha i dysponujemy 27. luksusowymi miejscami noclegowymi.

Potrzeby turystów odwiedzających Puszcę Kampinoską, a korzystających z naszych usług doskonale rozumie nasza mama Barbara. Wychowana na zadymionym Górnym Śląsku od ks. prałata Jerzego Pawlika nauczyła się krajoznawstwa. Jest przewodnikiem turystyki pieszej i organizatorem turystyki. W towarzystwie swego mistrza przedepała Polskę. Góry pokochała na wędrownkach ze Stefanem Lachowiczem, a strażnikiem ochrony przyrody stała się dzięki Zygmuntowi Leszczyńskiemu. Wszystkie wymienione nazwiska znalazłem w wykazie Członków Honorowych PTTK. To mama wymyśla tematy do „Salonów Romantycznych” i zaprasza gości. Wymienię najpiękniejsze spotkania z naszego „Agro”. Wśród gości i prelegentów byli: pisarz Zbigniew Świątek z Krakowa, który u nas promował swoją książkę *Bigos nie zginie w rodzinnej Europie* i Krzysztof Zanussi, a aktor Wojciech Siemion święcił z naszymi gośćmi 50. rocznicę śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. U nas odbywały się koncerty chórów, wieczory literackie, wernisaże. Działalność kulturalna nie przynosi nam żadnej korzyści materialnej, ale daje mnóstwo satysfakcji.

Dobrze, że tato czas emerytury poświęcił dalszej rozbudowie ośrodka. Niebawem autokarowe wycieczki znajdą zakwaterowanie w pokojach zbiorowych, wypełniając lukę hotelową i kompletny brak turystycznego zaplecza w gminie Kampinos.

Pozostajemy z nadzieją na jakiegokolwiek korzyści materialne wynikające z naszej ciężkiej pracy. Dlatego ze względu na malownicze położenie ośrodka, wygodne noclegi, bliskość Puszczy Kampinoskiej, Żelazowej Woli i klasztoru w Niepokalanowie pro-



Jeden z wielu pokoi



Sala konferencyjna

ponujemy zakładom pracy organizację kursokonferencji i spotkań integracyjnych. Jesteśmy otwarci na kontakt z organizatorami warsztatów tematycznych, plenerów malarskich i wczasów zorganizowanych. Mamy nadzieję, że natłok gości, oprócz satysfakcji rodzicom, da zatrudnienie pozostałym braciom. Myślę, że zachęciłem do pobytu w naszym gospodarstwie Czytelników „Gościńca PTTK”. Oto nasz adres: Agro „Nad Utratą”, Podkampinos 6, 05-085 Kampinos, tel. 022 796 23 85 lub 022 796 22 25, e-mail: albertszulczynski@wp.pl

Zapraszamy!

Albert Szulczyński

Magiczne miejsce

Mogę sobie wyobrazić stojącego nad brzegiem jeziora Nidzkiego mężczyznę, długo, bardzo długo wpatrującego się w wody jeziora, tak że stojącym obok wydaje się, że rozmawia z wodami, że z czegoś im się zwierza. I nagle wyjmuje z wojskowych jeszcze spodni kartki i szybko zapisuje *Tyś jest jezioro moje...* Tak znakomity poeta Konstanty Ildefons Gałczyński wyznał w 1953 r. dużo więcej niż miłość do jeziora, do leśniczówki Pranie, do przyrody i ludzi.

Mogę sobie także wyobrazić jak dziesięć lat później na Pojezierzu Brodnickim dwoje dojrzałych osób, ale ciągle bardzo dziewczęco-chołpięcych wpatrywało się w jezioro Wysokie Brodno

i jego okolice. Stali oniemieli, milcząc. Odkryli właśnie swoje miejsce. Ona - drobna z roześmianymi oczyma - jako architekt już widziała dalsze zmiany scenografii miejsca swojego życiowego teatru. On - bardziej spokojnie niespokojny - inżynier transportowiec, a żeglarz i fotografik z życiowego powołania, już widział to, co Ona, tylko że od strony wody. Przyrzekli pewnie wtedy sobie, jezioru i lasom, że ze swojego wtulenia w ten piękny fragment przyrody uczynią takie miejsce, w którym inni chociaż w części odnajdą to, co Oni uznali dla siebie za bardzo ważne.

- Zależało nam, aby stworzyć klimat oddający istotę tego miejsca, aby każdy stworzony przez nas detal współbrzmiał

z obrazem i muzyką tej ziemi – pan Waław Marciniak udowadnia tę tezę także swoimi pięknymi fotografiami najbliższych okolic. Są to zdjęcia, w których widzi się obraz, a czuje bicie serca.

No nie – potrząsa wspaniałą grzywą swoich już trochę spłowiłych włosów pani Hania. Siadła dziewczęco na pomoście i niby to prostuje, a uzupełnia słowa męża: *Nie byliśmy jak bobatarowie Orzeszkowej. Nie budowaliśmy od pnia, w puszczy. Tutaj już był i dom, i dworek, i młyn, ale to wszystko szybko odchodziło w niebyt. Dom wtapiał się w ziemię, dworek był kompletnie zdewastowany, a młyn został rozwiązaniem hydrologicznymi rozwiedziony z rzeczką łączącą nasze Wysokie Brodno z jeszcze większym jeziorem Niskie Brodno. Różnica poziomów, jakby nie było, kilka ładnych metrów.*

Potem popłynęły z ich ust sagi rodzin tu zamieszkujących i własna, która doprowadziła, na przekór rzeczywistym i biurokratycznym trudnościom, do stworzenia jednego z piękniejszych ośrodków agroturystycznych „Lisa Młyn”. Jego symbolem jest zielona literka „A”, z której wystają, a raczej wybiegają trzy kwiaty rumianku. „A” – jak agroturystyka, a kwiaty dla gości i siebie. Ważne dla nich było to, że tym kwiatem są zioła rumianku dającego zdrowie. Pan Waław nie byłby sobą, gdyby nie doprowadził do tego, że w kompozycji znajdują się stylizowane żagle z przebijającą zza nich czerwoną tarczą słońca.

Tego słońca i tutaj na Pojezierzu Brodnickim, i u państwa Marciniaków jest szczególnie dużo. Oni sami są też słoneczni. Może dlatego tak mocno zakorzenili się w tej ziemi, o której miłość wzajemną walczyli przez całe lata. Nie było tu poza pięknem przyrody tak idyllicznie. Opodał, po drugiej stronie rzeczki, na wysokim zwirowym wzgórzu stał dworek Bizanów – rodziny

ogromnie zasłużonej dla brodnickiej ziemi.

- Z historycznych zainteresowań wiem, że dzięki między innymi Bizanom powstał najstarszy z obecnie istniejących banków spółdzielczych w Polsce (działający od 1862 r.), a z moich spotkań z p. Marianem Bizanem zapamiętałem historię najpiękniejszego średniowiecznego krucyfiks, który zawędrował ze starego kościoła w Żmijewie do Pelplina.

- Pewnie, że zawędrował, ale przedtem został odnaleziony w chwastach przy kościele – wyjaśnia pani Hania, przypominając starego księdza, człowieka serdecznego ogromnie, ale absolutnie nie mającego serca do gospodarowania, oraz jego rozspiewanego i dobrze zorganizowanego ks. Kazimierza, następcę, który ów krucyfiks odnalazł. - Wzięli krucyfiks do konserwacji do Pelplina, a potem doszli do wniosku, że nie może urócić, bo nie będzie wystarczająco chroniony. Uśmiech pani Hani gaśnie - Coś w tym jest, bo jakieś 9 lat temu ktoś skradł drewnianą rzeźbę Madonny. Też średniowieczną. Odnaleziono później koronę, ale rzeźby już nie. Mimo że szukał też zaprzyjaźniony z nami radiesteta. Widocznie była to kradzież na zamówienie...

W tej pięknej ziemi zło pojawiło się wcześniej. Bo kto komu kazał zniszczyć piękny dworek Bizanów? Kto nie przemyślał do końca budowy tamy? Kto kazał wyrwać okiennice, drzwi, zniszczyć meble gromadzone ze smakiem przez ludzi, którzy tutaj żyli przez dziesięciolecia? Do tego dobrego wątku nawiązują współcześni gospodarze.

Hanna i Waław Marciniakowie kupili od pani Kazimiery Stawskiej, spadkobierczyni, właścicielki młyna, dom i 6 ha ziemi, z której potem oddali gminie 4,5 ha. - *Dziś to byłyby duże pieniądze, ale wówczas gmina domagała się, aby ziemia*



Tak wyglądało to miejsce, gdy Państwo Marciniakowie zakupili dom od pani Kazimiery Stawskiej



Stodoła dawniej



Tak wygląda dzisiaj



Dzisiejszy wygląd stodoły



Pani Halina Marciniak na starym pomoście



To dzisiejszy pomost na jeziorze Wysokie Brodno



Pan Waclaw Marciniak uczy na Optymistach podstawowych umiejętności żeglarskich



Medale wręczone przez jachtowego kapitana żeglugi bałtyckiej, Waclawa Marciniaka, na zakończenie nauki

rodziła. A my podówczas tylko przyjeżdżaliśmy na weekendy i urlopy. Zresztą ziemia gliniasta, rodziła słabo. Tylko ziemniaki można było na niej sadzić. Dochodziliśmy więc do porozumienia z miejscowymi gospodarzami. Zasadźcie i zbierzcie. Jeszcze doptacimy. W końcu zrezygnowaliśmy i dzisiaj trochę szkoda.

- Ale mamy dzięki projektom Hani wspaniały dom – przerywa ten wątek pan Waclaw. - Przedtem trzeba było rozwalić całą konstrukcję. Nowych wymogów budowlanych nie wytrzymała.

- Nie było prosto - uśmiecha się pani Hania - ostały się tylko fundamenty z tutejszego, polodowcowego kamienia. Na tej podstawie zaplanowałam konstrukcję zgodną z wizerunkiem domów spotykanych tutaj w regionie. Z dachem wielospadowym, z wysoką wieżyczką i gankiem. Zaadoptowaliśmy też dawną stodołę na obiekt turystyczny. Pomagał nam w tym niezwykle utalentowany pan Sławomir Federowicz, tutejsza złota rączka. Człowiek z zapalem rzeźbiący w drewnie. Tak powstawała nasza sadyba. Chcieliśmy ją postawić i, mimo że było trudno zdobyć materiały budowlane, a szczególnie instalacyjne, to nam się udało. Widzicie Państwo jak wszystko pięknie stoi.

Pan Waclaw, który czuwa nad zielenią i kwiatami codziennie polewając je wodą, znajduje w tym ukojenie po godzinach pracy. Prowadzi własną firmę. Relację swej kochanej żony uzupełnia obrazami odnalezionych na strychu starego domostwa całych stert niewykorzystywanych lub częściowo wykorzystywanych lekarstw oraz chyba tysiąc par butów, z których uciekały myszy w trzech kolorach - czarne, szare i rude...

Za pani Stawskiej - dorzuca pani Hania - gnieździły się tutaj także szczury. Dlatego też miała psa szczurołapa, który jeśli nie zaaportował przynajmniej 4 szczurów, to jeść nie dostawał.

Dzisiaj nad zagrożeniem ze strony gryzoni czuwa kilka kotów, nad którymi państwo Marciniakowie rozciągnęli opiekę. Wyciągają się leniwie na słońcu i z przymrużonych oczu przypatrują się przybywającym gościom. Czasami udają się za nimi na pobudowany przez pana Waclawa pomost, obok którego stoją jachty i kajaki przypominające o żeglarskich pasjach gospodarza.

Pan Waclaw - jachtowy kapitan żeglugi bałtyckiej - nie tylko zachęca, ale i uczy żeglarskiego abecadła. Dzieci z odpoczywających tutaj rodzin uczą się na Optymistach rzeczy dla żeglarza podstawowych, a po trzech dniach dzielnie już żeglują po jeziorze, dokonując zwrotów pozwalających dobrze łapać wiatr i kierunek.

Tutaj wszystko jest z myślą o gościach. Mapy ze szlakami i osobne, wędkarskie, z zaznaczonymi miejscami do wędkowania, zachęcają do wędrówek i łowienia ryb. Kominki wewnątrz i na zewnątrz zmuszają wręcz do posiadów, podczas których powracają przybyszom rzeczy dziwne z ich własnych życiorysów i historii, historycznej ziemi. Takie magiczne miejsce, w którym czasami dudniąca w uszach cisza ujawnia tkwiące w człowieku pokłady liryzmu i zdziwień.

Tylko nocą, kiedy księżyc wędruje nad Lisa Młynem, a w domu zaskrzypi okiennica lub podłoga, wydaje się, że ktoś chodzi i mówi: *Przyjeździe tutaj znowu.* W dzień powiedzą to Wam państwo Marciniakowie. Są wspaniałymi ambasadorami tej ziemi. Jeśli lubicie ciche miejsca i nie narzucających się serdecznych ludzi, powędrujcie nad Wysokie Brodno na Pojezierze Brodnickie. Blisko stąd do Bachotka i do Zbiczna, no i oczywiście do Brodnicy - z herbem, na którym otwarta dłoń zachęca do zatrzymania się tutaj. Reszta zależy od wyobraźni.

Zbigniew Murszewski

Uchwalony przez XVI Walny Zjazd PTTK w dniu 17 września 2005 r. jednolity tekst Statutu PTTK, podpisany przez wszystkich członków Zarządu Głównego PTTK - organ uprawniony do reprezentowania Towarzystwa - wraz z wnioskami o zarejestrowanie nowo wybranych władz (w tym notarialnie poświadczone podpisy członków Zarządu Głównego PTTK) został złożony w dniu 15 listopada 2006 r. w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego (syg. akt - Wa XII Ns - Rej. KRS 30262/05/966).

Pełnomocnikiem procesowym w sprawach dotyczących zarejestrowania nowych władz Towarzystwa i Statutu PTTK w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS) Zarząd Główny PTTK ustanowił Annę Kirchner - prezesa Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, wpisaną na listę radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie.

Sąd Rejonowy w Warszawie przed wydaniem postanowienia przesłał Statut PTTK do zaopiniowania organowi nadzorującemu - Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy, który zgłosił do statutu następujące zastrzeżenia:

1. W art. 7 ust. 2 nie powinien znaleźć się pkt. 5) zapisany w brzmieniu: *upowszechniania wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa, szczególnie poprzez opiekę nad miejscami pamięci narodowej i organizację imprez turystycznych związanych z poznawaniem historii oręża polskiego, a także popierania wszelkich form wypoczynku służącego rozwojowi sprawności i kultury fizycznej*, ponieważ kwestie te podlegają MON;
2. Uznał zapisy art. 50 ust. 6 i art. 53 ust. 1) pkt b) za niewystarczające, ponieważ nie określały zasad wyboru delegatów oraz czasu trwania ich kadencji;
3. Uznał zapisy art. 9 ust. 1 pkt 10) Statutu PTTK za sprzeczne z Art. 2 ust. 1 ustawy „Prawo o Stowarzyszeniach”; organ nadzorujący stwierdził, że PTTK jest organizacją o celach niezarobkowych, zatem sposoby realizacji celów muszą mieć również jednoznacznie niezarobkowy charakter, tymczasem sformułowania zawarte w Art. 9 ust. 1 pkt. 10) statutu przyjęte na Walnym Zjeździe prowadzą do wniosku, iż cele stowarzyszenia zostaną osiągnięte przy okazji prowadzonej działalności gospodarczej.

Sąd rejonowy przekazał opinię organu nadzorującego do wiadomości Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zarząd Główny PTTK przesłał niezwłocznie do sądu tekst „Porozumienia o współpracy PTTK z komórkami i jednostkami organizacyjnymi podległymi, podporządkowanymi i nadzorowanymi przez MON” (zawarte 10 września 1999 r.), pozwalającego na wprowadzenie do Statutu PTTK [Art. 7 ust. 2 pkt 5)] zapisów, co do których zastrzeżenia zgłosił organ nadzorujący.

Sąd podzielił także zastrzeżenia organu nadzorującego dotyczące zasad wyboru delegatów i czasu trwania ich kadencji oraz sposobów realizacji celów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i w dniu 9 stycznia 2006 r. wydał postanowienie, w którym wezwał Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze do złożenia w terminie 14 dni, pod rygorem odmowy

wpisu, uchwały o zmianie statutu w zakresie zgłoszonych przez Sąd uwag, tekstu jednolitego statutu zawierającego zmiany wraz z protokołem z posiedzenia, na którym dokonano tych zmian oraz listy obecności.

Zarząd Główny PTTK - korzystając z zapisów § 5 *Zjazd upoważnia Zarząd Główny PTTK do dokonania korekt i poprawek, gdyby taką konieczność zgłosił Sąd Rejestrowy* uchwały XVI Walnego Zjazdu PTTK w sprawie zmian w Statucie PTTK - w dniu 27 stycznia 2006 r. przyjął zgodnie z sugestiami Sądu Rejonowego w Warszawie uchwałę w sprawie zmian w Statucie PTTK. Uchwała Zarządu Głównego PTTK wprowadziła następujące zmiany w statucie:

1. Skreślono art. 9 ust. 1 pkt 10;
2. Art. 50 ust. 6 Statutu PTTK otrzymał brzmienie:
6. Rozdzielnik mandatów na zjazd oddziału uchwała zarząd oddziału, zgodnie z kluczem wyborczym określonym w § 5 ust. 3 Ordynacji Wyborczej, a zasady wyboru członków władz oddziału i ich liczbę uchwała zjazd oddziału. Delegaci na zjazd oddziału zachowują ważność mandatów do czasu zwołania następnego zwyczajnego zjazdu oddziału, z uwzględnieniem przepisu art. 55 ust. 4. Przepisy art. 27 ust. 2 Statutu stosuje się odpowiednio.
3. W art. 53 pkt 1 lit. b Statutu PTTK po wyrazach *przez zarząd oddziału* dodano zgodnie z kluczem wyborczym określonym w § 5 ust. 3 Ordynacji Wyborczej.
4. W art. 55 ust. 4 Statutu PTTK po wyrazie *według* wpisano wyraz *obowiązującej*, po wyrazie *wyborczej* postawiono kropkę i pozostałą wyrazy zdania skreślono.
5. Paragraf 5 ust. 3 Ordynacji Wyborczej otrzymał brzmienie:
3. Delegaci na zjazdy oddziałów wybierani są na walnych zebraniach kół i klubów, według następującego klucza wyborczego:
- w oddziałach z liczbą od 51 do 100 członków zwyczajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 3 członków zwyczajnych;
- w oddziałach z liczbą od 101 do 150 członków zwyczajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 5 członków zwyczajnych;
- w oddziałach z liczbą od 151 do 300 członków zwyczajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 8 członków zwyczajnych;
- w oddziałach z liczbą od 301 do 500 członków zwyczajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 10 członków zwyczajnych;
- w oddziałach z liczbą od 501 do 700 członków zwyczajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 15 członków zwyczajnych;
- w oddziałach z liczbą od 701 do 900 członków zwyczajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 20 członków zwyczajnych;
- w oddziałach z liczbą od 901 do 1 200 członków zwyczajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 25 członków zwyczajnych;
- w oddziałach z liczbą od 1 201 do 1 500 członków zwy-

- czajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 30 członków zwyczajnych;
 - w oddziałach z liczbą od 1 501 do 2 000 członków zwyczajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 35 członków zwyczajnych;
 - w oddziałach z liczbą powyżej 2 000 członków zwyczajnych z opłaconą składką członkowską - 1 delegat na każdą rozpoczętą liczbę 40 członków zwyczajnych.
- Uchwała wraz z żądanymi dokumentami została przez peł-

nomocnika procesowego - Annę Kirchner - złożona do Krajowego Rejestru Sądowego.

W dniu 23 lutego 2006 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego wydał postanowienie o wpisaniu Statutu Towarzystwa oraz władz wybranych na XVI Walnym Zjeździe PTTK do Krajowego Rejestru Sądowego. Postanowienie to uprawomocniło się 13 marca br.

Elżbieta Moszczyńska

Ilu nas jest?

W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym zrzeszonych jest 78 386 członków zwyczajnych (dane z dnia 31 grudnia 2005 r.), w tym 62 726 z opłaconą składką oraz zwolnionych z opłaty za rok 2005, czyli 80% ogólnego stanu członków, natomiast 39,4% ogólnej liczby członków stanowi młodzież szkolna - 30 845.

Jak wynika ze sprawozdania TK-O, członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego swoje zainteresowania turystyczne realizowali w 2 735 kołach i klubach PTTK, podporządkowanych organizacyjnie 336 oddziałom PTTK, posiadającym osobowość prawną. Wśród 2 735 kół i klubów ponad 31%, tj. 851, stanowią kluby turystyczno-krajoznawcze. Skupiają one 26 642 członków, w tym 18 547 z opłaconą składką członkowską.

W roku 2005 powstały 3 nowe oddziały (Oddział PTTK w Radlinie, Oddział Puszczański PTTK w Solcu Kujawskim, Oddział PTTK „Wędrowiec” w Zabrze), a 3 zostały zlikwidowane, co daje ten sam stan - 336 - oddziałów na koniec roku 2005.

Analizując liczebność Towarzystwa w poszczególnych środowiskach działania stwierdzić należy, że niezmiennie najwięcej kół i klubów (1 175) jest w środowisku szkolnym (17 727 członków z opłaconą składką). W pozostałych środowiskach stan członków przedstawia się następująco: w terenowym - 14 651 członków, w zakładowym - 10 064, w Wojsku Polskim - 2 574, emerytów, rencistów, inwalidów - 2 225, w uczelnianym - 1 358, w osiedlowym - 983, w innych - 10 612.

Pod względem liczebności największymi oddziałami są: Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie - 1 756 członków, Oddział PTTK w Żyrardowie - 1 627 członków, Oddział PTTK w Bielsku Białej - 1 336 członków, Regionalny Oddział PTTK w Częstochowie - 1 278 członków, Oddział PTTK w Rzeszowie - 1 173 członków, Oddział „Krakowski” PTTK w Krakowie - 1 163 członków, Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach - 1 125 członków, Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu - 1 033 członków.

Na koniec roku 2005 w oddziałach PTTK i przy Zarządzie Głównym PTTK działało 11 084 specjalistycznych komisji społecznych, rad i zespołów.

W roku 2005 w Towarzystwie przyznano 42 609 odznak. Z ogólnej liczby odznak 25 895 to odznaki turystyki kwalifikowanej, w tym największą popularnością cieszyła się Górską Odznaką Turystyczną, której przyznano 12 657 sztuk, natomiast odznak krajoznawczych - 16 714.

Oddziały PTTK w ciągu roku sprawozdawczego były organizatorami 24 581 imprez i wycieczek turystyki kwalifikowa-

nej, w których udział wzięło 675 426 uczestników, w tym 364 753 osób to młodzież szkolna, oraz 12 082 osób niepełnosprawnych.

Jeżeli chodzi o turystykę powszechną to w 12 582 imprezach i wycieczkach uczestniczyło 353 166 osób, w tym 16 633 osoby niepełnosprawne.

Przewodnicy turystyczni PTTK, działający w kołach i klubach przewodnickich przy oddziałach PTTK, obsłużyli łącznie 30 099 imprez i wycieczek, w których udział wzięło 1 031 991 osób.

Oddziały PTTK zorganizowały 216 młodzieżowych obozów wędrownych, w których uczestniczyło 4 479 osób, w tym 133 osoby niepełnosprawne.

Podkreślenia wymaga fakt, że na 62 726 członków PTTK aż 17 291 osób posiada przynajmniej jedno uprawnienie kadry programowej, co oznacza, że prawie co drugi członek PTTK jest także członkiem kadry PTTK. Łącznie członkowie PTTK posiadają 33 700 uprawnień kadry programowej.

Najliczniejszą grupę kadry programowej oddziałów, kół i klubów, tak jak w poprzednich latach, stanowią: przewodnicy turystyczni PTTK - 10 189 uprawnień, organizatorzy turystyki - 6 766 uprawnień, przewodnicy turystyki górskiej - 2 787 uprawnień oraz przewodnicy turystyki pieszej - 2 550 uprawnień, opiekunowie SKKT - 1 654 uprawnień, instruktorzy krajoznawstwa - 1 399 uprawnień, przewodnicy turystyki kolarskiej - 1 189 uprawnień, strażnicy ochrony przyrody - 1 081 uprawnień.

Oddziały PTTK w roku 2005 zorganizowały 4 142 odczytów, seminariów i wykładów, w których udział wzięło około 101 783 osób, oraz 2 801 wystaw, które zwiedziło około 554 464 osoby.

Społeczną opieką i ochroną objęto 1 839 obiektów zabytkowych oraz 560 pomników przyrody.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze posiada 164 biblioteki, dysponujące 307 730 woluminami, oraz prowadzi 163 punkty informacji turystycznej (IT).

W ciągu roku zorganizowano 409 kursów szkoleniowych, które ukończyło 8 425 absolwentów.

Oddziały wytyczyły 3 058,7 km nowych szlaków turystycznych, 318,5 km skasowały, a 11 944,8 km odnowiły, co na koniec roku sprawozdawczego dało 62 059,9 km posiadanych szlaków turystycznych.

Warto podkreślić, że w roku 2005 oddziały PTTK, koła, kluby PTTK i komisje objęły ponad 3,5 milionów osób wszystkimi formami działalności organizacyjno-programowej.

Natalia Wojtyra

Informacja została opracowana na podstawie sprawozdań TK-O nadesłanych do 16 marca 2006 r. przez 328 oddziałów PTTK.

Porozumienie

Związku Harcerstwa Polskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w sprawie współdziałania i dalszego rozwoju turystyki i krajoznawstwa wśród młodzieży harcerskiej
zawarte w dniu 9 marca 2006 r. w Warszawie

Związek Harcerstwa Polskiego, zwany dalej ZHP,
reprezentowany przez:
hm. **Teresę Hernik** - Naczelnika ZHP
hm. **Adama Kochera** - Zastępcę Naczelnika ZHP

i

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze,
zwane dalej PTTK,

reprezentowane przez:

Lecha Drożdżyńskiego - Prezesa Zarządu Głównego PTTK
Romana Bargieła - Wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK
na podstawie ustawy *Prawo o stowarzyszeniach* oraz własnych statutów, zawierają porozumienie o współpracy o następującej treści:

§ 1

Powszechna w całym kraju zła kondycja dzieci i młodzieży, brak dostatecznej ilości ruchu to problemy nie tylko ZHP i PTTK, ale całego Państwa. Ten stan rzeczy stwarza potrzebę współdziałania wszystkich zainteresowanych instytucji i organizacji w zakresie kształtowania nawyków aktywnego wypoczynku i stwarzania warunków do realizacji przedsięwzięć służących poprawie kondycji najmłodszego pokolenia.

ZHP i PTTK dostrzegają i wykorzystują od wielu lat walory wychowawcze tkwiące w krajoznawstwie i turystyce jako jeden z środków oddziaływania na młodzież.

Związek Harcerstwa Polskiego posiada poważny dorobek i bogatą tradycję w popularyzowaniu turystyki i krajoznawstwa, włączając te zagadnienia w program działalności wychowawczej wśród młodzieży. Poprzez kształtowanie zainteresowań historią i kulturą naszego kraju, jego przemianami społeczno-gospodarczymi wychowuje młodzież w duchu patriotyzmu.

W realizacji wspólnych dla ZHP i PTTK celów harcerstwo niejednokrotnie korzystało z pomocy Towarzystwa, społeczno-organizatora krajoznawstwa i turystyki w Polsce.

Mając na uwadze dalszy rozwój krajoznawstwa i turystyki,



Na zdjęciu Porozumienie podpisują Roman Bargieł, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, i hm. Teresa Hernik, naczelnik ZHP; stoją od lewej: Lech Drożdżyński, prezes Zarządu Głównego PTTK i hm. Adam Kocher, zastępca naczelnika ZHP

właściwe jego programowanie oraz systematyczne wyrabianie w młodzieży nawyków uprawiania turystyki, ZHP i PTTK pragną rozpowszechnić te idee w bliskiej i konkretnej współpracy.

§ 2

Współpraca będzie obejmować:

- popularyzację krajoznawstwa, opiekę nad zabytkami i ochronę przyrody,
- szkolenie kadr turystycznych,
- upowszechnianie uprawiania wszystkich rodzajów turystyki,
- wymianę dorobku i doświadczeń.

§ 3

Realizacja zadań wymienionych w § 2 przebiegać powinna według następujących zasad:

- W zakresie popularyzacji krajoznawstwa, opieki nad zabytkami i ochrony przyrody:
 - wspólne programowanie imprez i obozów turystycznych,
 - obejmowanie społecznej opieki nad zabytkami kultury i przyrody przez drużyny harcerskie,
 - prowadzenie przez młodzież harcerską inwentaryzacji krajoznawczej,
 - wspólne szkolenie społecznych opiekunów zabytków i strażników ochrony przyrody,
 - wykorzystanie harcerskiej akcji letniej i zimowej do zbierania materiałów krajoznawczych,
 - współdziałanie w opracowywaniu wydawnictw turystyczno-krajoznawczych i ich upowszechnianie,
 - udostępnianie młodzieży harcerskiej bibliotek i poradni krajoznawczych PTTK oraz udzielanie pomocy drużynom prowadzącym własne poradnie.
- W zakresie szkolenia kadr turystycznych:
 - PTTK udzielać będzie ZHP pomocy programowej i kadrowej w szkoleniu kadr dla potrzeb harcerskiego ruchu turystycznego,
 - w oparciu o unormowania PTTK - ZHP opracowywać będzie wspólnie z PTTK program szkolenia: organizatorów turystyki, przodowników turystyki, instruktorów krajoznawstwa, instruktorów ochrony przyrody, nadając im uprawnienia PTTK,
 - oddziały PTTK na zlecenie ZHP szkolić będą przewodników turystycznych.
- W zakresie upowszechniania uprawiania turystyki:
 - ZHP i PTTK na wszystkich szczeblach podejmować będą organizację wspólnych imprez turystycznych oraz ustalać wspólny kalendarz imprez turystycznych dla młodzieży,
 - ZHP popularyzować będzie wśród swoich członków zdobywanie odznak turystycznych PTTK,
 - w trosce o udostępnienie młodzieży nowych terenów turystycznych, ZHP i PTTK rozwijać będą bazy namiotowe służące głównie turystyce młodzieży.
- W zakresie obustronnej wymiany dorobku i doświadczeń:
 - ZHP i PTTK będą wzajemnie przekazywać informacje na

- temat swojej bazy obiektów noclegowych i ośrodków w celu ich promocji wewnątrz i na zewnątrz organizacji,
- b) w czasopiśmie i na stronach internetowych ZHP i PTTK obie organizacje będą prezentować swoje główne przedsięwzięcia programowe.

§4

Strony porozumienia wyznaczają osoby odpowiadające za jego realizację, które będą dokonywać corocznie oceny współpracy i przedstawiać wnioski władzom stowarzyszeń.

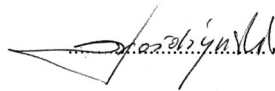

§5

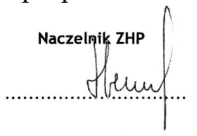
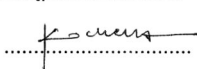
Niniejsze porozumienie zawarto na czas nieokreślony, z moż-

liwością jego rozwiązania na podstawie porozumienia stron lub w razie jego nieosiągnięcia za 3-miesięcznym wypowiedzeniem.

§6

Porozumienie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Prezes ZG PTTK

 Wiceprezes ZG PTTK


Naczelnik ZHP

 Zastępca Naczelnika ZHP


Rozstrzygnięcie konkursu na działalność programową oddziałów PTTK

W dniu 28 lutego 2006 r. odbyło się posiedzenie zespołu powołanego przez Zarząd Główny PTTK do oceny wniosków nadesłanych na konkurs „O dotację na imprezę programową Oddziału PTTK”, podczas którego dokonano oceny 246 propozycji imprez ze 105 oddziałów PTTK opiekujących na łączną kwotę 492 610 zł.

Postanowiono nie rozpatrywać wniosków oddziałów PTTK, które:

- przysłały wnioski po terminie;
- zalegają ze sprawozdawczością w stosunku do Zarządu Głównego;
- są niezgodne z regulaminem konkursu.

Zespół rozporządzający środkami w wysokości 30 tys. zł przyznał następujące kwoty poszczególnym oddziałom PTTK:

Lp.	Nazwa oddziału PTTK	Nazwa imprezy	Wysokość dotacji w zł
1.	Oddział Zakładowy PTTK przy Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawelnianego „Andropol” SA w Andrychowie	XXXVII Wiosenny Rajd Turystyczny - Beskid Mały	800
		V Rajd Rodziny	300
2.	Oddział Regionalny PTTK w Częstochowie	Impreza na orientację w ramach Pucharu Polski	1000
3.	Oddział PTTK „Ziemi Elbląskiej” w Elblągu	31. Elbląski Rajd Wiosenny „El-Wi-Ra 2006”	500
		44. Ogólnopolski Integracyjny Jesienny Rajd po Wysoczyźnie Elbląskiej	800
		34. Ogólnopolski Złaz Śladami Powstania Listopadowego	400
4.	Oddział Studencki PTTK w Gdańsku	XXXII Nocne Marsze na Orientację Manewry SKPT 2006	500
5.	Oddział PTTK im. S. Graeego w Kaliszu	IX Rajd Ogrodników	500
		VIII Rajd Ekologiczno-Przyrodniczy	800
		XVII Rajd „Szlakami Powstania Wielkopolskiego”	500
6.	Oddział „Kraowski” PTTK im. ks. Karola Wojtyły w Krakowie	49. Złot Kolarski „Rowerem po Wiosnę”	300
		49. Złot Kolarski „Rowerem po Złoty Liść”	300
7.	Hutniczy Oddział PTTK w Krakowie	44. Centralny Rajd Hutników „Wetlina 2006”	500
8.	Oddział „Świętokrzyski” PTTK w Kielcach	Rajd Geologiczny	800
9.	Oddział PTTK w Końskich	Impreza z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet	700
10.	Oddział PTTK im. Romana Nitribitta w Krynicy	XI Złot Młodzieży na Jaworzynie Krynickiej	700
		XXXVIII Rajd Szlakiem Kazimierza Pułaskiego	500
11.	Oddział PTTK w Legnicy	Dolnośląski Turystyczny Rajd Osób Niepełnosprawnych	800
		XXXIV Rajd Studencki	300
12.	Oddział PTTK „Zagłębie Miedzowe” w Lubinie	V Turniej Turystyczny na Najaktywniejszą Szkołę Lubina	800
13.	Oddział PTTK „Ziemi Lwóweckiej” w Lwówku Śląskim	XIII Ogólnopolska Impreza na Orientację	400
		Europejski Rajd Rowerowy	500.

14.	Oddział PTTK im. Adama Chętnika w Łomży	Rajd Pieszy „Poznajemy Kurpiowszczyznę”	700.
15.	Oddział PTTK „Ziemi Międzyrzeckiej w Międzyrzeczu	V Międzyregionalny Rajd Rowerowy	500
		X Rajd na Orientację	300
16.	Oddział PTTK „Lubomir” w Myślenicach	IX Małopolski Rajd Turystyczny Ziemi Myślenickiej	400
		XVI Małopolski Złot Szlakami Walk Partyzanckich	700
17.	Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olszynie	200. Rajd „Siedmiomilowe Buty” dla Rodzin z Dziećmi	700
18.	Oddział PTTK w Ostrowie Wielkopolskim	45. Ogólnopolski Rajd „Jesień Chopinowska”	1000
19.	Oddział „Świętokrzyski” PTTK im. Stanisława Jezewskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim	VII Rajd Legionowym Szlakiem	300
		XVI Rajd „Śladami Patrona”	500
20.	Oddział Miejski PTTK w Płocku	XXIV Rajd Ekologiczny „Powitanie wiosny”	500
		XV Rajd „Szlakami Legionów Płockich”	500
21.	Oddział PTTK im. Henryka Kamińskiego w Pile	X Wojewódzki Rajd Szlakami Zamków i Pałaców	500
22.	Oddział PTTK im. dra Mieczysława Orłowicza w Przemyślu	XXXV Ogólnopolski Rajd „Twierdza Przemyśl”	1000
23.	Oddział PTTK Sudetów Wschodnich w Prudniku	XXVII Rajd Maluchów	1000
24.	Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie	XXIX Rajd Pieszy i Rowerowy	400
25.	Oddział PTTK Pracowników Kolejowych w Poznaniu	XXIX Ogólnopolski Rajd Zimowy	500
26.	Oddział PTTK im. Jerzego Głowackiego w Starachowicach	Nocna impreza piesza dla dzieci i młodzieży „Nocny Rajd Świetlików”	500
27.	Oddział PTTK „Meblarz” w Swarzędzu	XIV Wielkopolski Rajd Przyjaciół Dębów Rogalińskich	500
28.	Oddział PTTK w Szamotułach	XX Jubileuszowy Rajd Indywidualny	500
29.	Oddział Międzyskolny PTTK w Starachowicach	VI Nocny Rajd Świętego Emeryka	500
30.	Regionalny Oddział PTTK w Słupsku	XXXI Złot Szlakami Słowińskiego Parku Narodowego	700
31.	Oddział PTTK w Świdwinie	IV Złot autokarowo-pieszy „Torfowisko”	700
		XXII Rajd Turystyczny „Czapla”	500
32.	Oddział Miejski PTTK im. Mariana Sydowa w Toruniu	Ogólnopolski Rajd Rowerowy z okazji 85. Rocznicy Oddziału	700
33.	Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie	38. Złaz „Powitanie Wiosny”	500
34.	Oddział PTTK „Wisła” w Wisle	Rajd Górski im J. Kukuczki	800
35.	Oddział PTTK „Ziemi Wałbrzyskiej” w Wałbrzychu	II Międzynarodowy Rajd „Szlakami św. Jana Nepomucena”	800
36.	Oddział PTTK w Wodzisławiu Śląskim	XXXIX Rajd po Ziemi Gołęźców	500
37.	Oddział PTTK „Ziemia Wadowicka” w Wadowicach	II Ogólnopolski Integracyjny Rajd „Z Tobą na Groni”	600

Opracował: B. Wdowczyk

Tradycyjne spotkanie Häuser Kommission NFI, czyli Komisji Obiektowej Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Przyrody, odbyło się tym razem 2-3 lutego br. w Hanowerze. Przybyli na nie członkowie Komisji Obiektowej Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Przyrody, w tym reprezentujący PTTK niżej podpisany, w sumie obecne były osoby z kilku krajów, nadto prezes NFI Herbert Brückner, skarbnik NFI i przewodniczący tejże Komisji Ed Smit oraz sekretarz generalny NFI Chrystian Baumgarten.

Obrady Häuser Kommission NFI w Hanowerze

W zimowej atmosferze, w lasku na wschodnich peryferiach tego wielkiego miasta, nieco z boku od Hermann-Bahlsen-Allee 8, mieści się w dwóch budynkach na osiemdziesiąt łóżek bardzo sympatyczny ośrodek, w którym obowiązują także rabaty z tytułu przynależności do PTTK (dobry wyjazd na trasę do centrum targowego powinien zachęcać nasze grupy do korzystania zeń). Ceny, jak na te warunki, bardzo przystępne: osoby powyżej 27 lat płacą za nocleg ze śniadaniem 25 euro (w okresie targów zawsze nieco drożej), w wieku 13-26 lat – 21 euro. Oczywiście istnieje możliwość pełnego wyżywienia. Odpowiednie zniżki obowiązują dla grup. Na wszelki wypadek adres elektroniczny: naturfreundeladen@web.de.



Ośrodek w Hanowerze

Omawiając XIX Kongres NFI, który odbył się jesienią w Ismaningen, prezes Brückner podkreślił, że dla NFI oraz wielu organizacji krajowych, szczególnie niemieckiej, posiadanie i prowadzenie własnych obiektów noclegowych różnego typu to sprawa być albo nie być: to one stanowią lub powinny stanowić bazę dla prowadzenia własnej działalności progra-

mowej i szerzenia idei ruchu Przyjaciół Przyrody w społeczeństwie poprzez odpowiednie traktowanie goszczących w nich osób, nie należących do tego stowarzyszenia. Okazją do szerszego pokazania się, nie tylko w formie bardzo praktycznych katalogów, jak to mają Niemcy i PTTK, powinien być w 2007 r. jubileusz 100-lecia pierwszego schroniska STPP w austriackich Alpach. To okazja, by i inne organizacje krajowe podjęły jakieś kroki w tym zakresie. Warto by też wybrać się na okolicznościowe spotkania w Austrii. Nową ideą jest tworzenie obiektów-ośrodków idei rozwoju równowaznego i miękkiej turystyki, to znaczy położone na ciekawych przyrodniczo terenach same przedstawiałyby stan o wysokich standardach ekologicznych. Bazując na nich można by było prowadzić szkolenia i zarazem wycieczki. Warto też wykorzystać doświadczenia austriackie, polegające na regularnych spotkaniach zarządców obiektów z działaczami, w czasie których następuje wymiana poglądów na temat prowadzenia obiektów i przenikanie idei programowych stowarzyszenia. To powinno być też szansą na tworzenie ofert rynkowych opierających się na własnej bazie oraz współpracy poszczególnych obiektów, także w skali międzynarodowej. *Notabene*, kończy się już budowa dwóch pierwszych schronisk rumuńskiego STPP w Retezacie.

NFI propaguje ideę pomocy/wsparcia le-



Nieoczekiwany postój – piknik na przystanku w drodze do Nienburga

piej działających, o większym doświadczeniu obiektów innym, na przykład przez podsyłanie grup, włączenie do swojej oferty, wspólnej promocji. Tak ma być realizowana myśl partnerstwa w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Przyjaciół Przyrody. Inny pomysł do wykorzystania to „grupy przyjacielskie” działające na rzecz wsparcia konkretnego obiektu lub sekcji posiadającej go. Zwiększa to efektywność ekonomiczną, wiąże bardziej członków organizacji i tworzy grono stałych i częstych bywalców.

Nie tylko jednak obrady i dyskusje wypełniały czas. Drugiego dnia po południu uczestnicy odwiedzili pawilon turystyki alternatywnej w ramach Międzynarodowych Targów Turystycznych. Ze smutkiem należy stwierdzić, że nie było w nim nie tylko śladów PTTK, ale i Polski w ogóle! A tej formy wypoczynku szuka coraz więcej turystów, PTTK zaś ma największe możliwości jego organizacji. Czy potrafimy tylko gadać i narzekać? NFI i jej organizacje krajowe oferują PTTK pomoc „targową” przez użyczenie części swojego stoiska lub przyjęcie do prezentacji polskich materiałów promocyjnych i reklamowych - za darmo! Tu też odbyła się oficjalna promocja nowej inicjatywy NFI - stworzenia sieci organizatorów dotychczasowych Krajobrazów Roku. „Dolną Odrę” z polskiej strony reprezentował Stanisław Niškiewicz, z niedawnej zaś „Ziemi Lubuskiej” nie było nikogo. Szkoda, celem bowiem jest wspólna promocja Krajobrazów Roku jako europejskiej oferty i wymiana doświadczeń z zakresu praktyki merytorycznej imprez.

Piknik i rzucanie drewnianymi kulami w Nienburgu

Następny dzień miał zupełnie oryginalny przebieg. Zorganizowano go w duchu turystyki miękkiej, co oznaczało najpierw wyjazd pociągiem, a potem autobusem, czyli korzystanie ze środków komunikacji publicznej. Po wyjściu z pojazdu, w niezbyt miłej pogodzie, nieoczekiwany postój na... przystanku. Dwie



Dom sekcji NF w Nienburgu

witające grupę przedstawicielki sekcji NF w Nienburgu zarządziły... piknik! Z drewnianego wózka, ciągniętego na zmianę przez grupę, wydobyte zostały wiktuały i rozmaite napoje rozgrzewające. Z zaskoczeniem większość zaobserwowała kilka innych grup, które z podobnymi wózkami mijają nas w kierunku pól. Po jakimś czasie i członkowie Komisji tam ruszyli. Rychło rzecz się wyjaśniła: podzielono nas na dwie drużyny, a z wózka wydobyto dwie drewniane kule. I kazano nimi rzucać na drogę tak, aby potoczyły się jak najdalej. Polne drogi, ale wyasfaltowane, topniejący śnieg i zakręty utrudniały zadanie - nawet Holendrom, którzy znali tę grę, po niemiecku zwaną *Bosseln*, praktykowaną już w kilku krajach nawet zawodniczo. To za wysoko, to w krzaki, to znów na pastwisko. Jeden rzut był tak nieszczęśliwy, że kula... utopiła się w niedużym w końcu rowie. Albert van der Wey z holenderskiego NIVON, przewodniczący Sekcji Kempingowej NFI, zakasał nogawki i z poświęceniem brodził w zimnym szlamie. Nic z tego!

Ze śmiechem i żartami nie spostrzegliśmy się nawet, jak pokonałiśmy ładne kilka kilometrów do domu sekcji w Nienburgu. Obiad miał nie tylko zrewitalizować uczestników, ale i stanowić przykład uwzględniania elementów regionalnych. Była to charakterystyczna dla północnych Niemiec potrawa *Bauernkobl mit Pinkel*, oparta na zbieranej w tym czasie kapuście *Brassica oleracea* (niestety, nie znam polskiej nazwy), bardziej zbliżonej do dzikiej, o luźnych, ciemnozielonych i rozłożystych liściach, oraz duszonej w niej metce. Znakomite! Potem grupa poznała obiekt, program jego działania oraz porozmawiała o działalności tu-tejszej sekcji. Wieczorem spotkanie towarzyskie, rozjazdy... Znów sporo spostrzeżeń, inspiracji - może i inni je wykorzystają?

Można mieć nadzieję, że i PTTK coś wnieśnie, ponieważ jesienne spotkanie zaplanowano w Polsce, do czego został zobowiązany niżej podpisany. Zobaczmy.

Tekst i zdjęcia: **Krzysztof R. Mazurski**



Szukanie drewnianej kuli w rowie podczas gry zwanej po niemiecku *Bosseln*, która wpadła tam po jednym z rzutów

IV Międzynarodowy Złot Zimowy Turystów w Dolnym Kubinie na Orawie

Odbył się w dniach 26-29 stycznia 2006 r. Organizatorem z upoważnienia Rady Głównej Klubu Słowackich Turystów był KST Orawa Dolný Kubín. Zespół organizacyjny działał pod przewodnictwem Juraja Štefáka. Otoczony z trzech stron pasmami górskimi – Małej Fatry z Raszutcem (1610 m n.p.m.), Chocza (1608 m n.p.m.) i Kubińskiej Holi (1346 m n.p.m.) – Dolný Kubín, położony nad rzeką Orawą, był znakomitym punktem wypadowym do uprawiania turystyki narciarskiej i pieszej zimowej w ramach organizacyjnych zlotu.

Organizatorzy przygotowali osiem tras narciarskich o sumarycznej długości 133 km i sumarycznym przewyższeniu 4 650 m oraz cztery trasy piesze o sumarycznej długości 61 km i sumarycznym przewyższeniu 2 390 m. Sześć tras narciarskich miało obsługę przewodnicką w ciągu 2 dni zlotowych, a dwie w trakcie wszystkich czterech dni zlotu, natomiast z czterech tras pieszych dwie miały obsługę przewodnicką w czasie dwu dni zlotowych, pozostałe zaś dwie – w czasie wszystkich dni zlotu. Wykorzystując doświadczenia zdobyte w trakcie zlotu, KST Dolný Kubín postanowił trwale wyznakować jedną z tras zlotowych. Turyści byli dowożeni grupami na punkty startowe oraz odwożeni po ukończeniu przebiegu trasy. Organizacja przejść poszczególnych tras była wzorowa i przebiegała bez zakłóceń. Organizatorzy sumitowali się z powodu zmian wprowadzonych w rozdziale miejsc noclegowych (z powodu dotkliwych mrozów pękła rura c.o. w internacie, gdzie mieli mieszkać między innymi uczestnicy z Polski).

W zlocie wzięło udział około 1600 uczestników, w tym około 200. z Czech i 100. z Polski. Młodzieży było w sumie około 200.

Słoneczna i mroźna pogoda z doskonałymi warunkami narciarskimi sprzyjała uczestnikom (choć mieszkańcom 18. namiotów obozu zimowego nocny mróz dawał się we znaki). Wśród uczestników obozu zimowego usytuowanego na zboczu Kuzmínova przeważali Czesi – 16 namiotów, jedynie 2 zajmowali Słowacy.

Na podkreślenie zasługuje wyprawa połączonych sił Beskidzkiego Klubu Narciarskiego „Gronie” z Bielska-Białej i oddziałowej Komisji Turystyki Narciarskiej z Krakowa w liczbie 12 osób, która osiągnęła szczyt Chocza na nartach turowych po trasie przygotowanej dla turystów pieszych. Należy zauważyć, że turystyka narciarska w Czechach i na Słowacji przeważnie odbywa



Pozdrowienia w imieniu Zarządu Głównego PTTK przekazał Wojciech Biedrzycki, trzeci z lewej – Jan Havelka, prezes Klubu Czeskich Turystów, pierwszy z prawej – Juraj Štefák, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego IV Międzynarodowego Zlotu Zimowego Turystów (fot. J. Mazurkiewicz)

się przy użyciu nart biegowych czy śladowych, których użytkownicy dokonują różnorodnej ekwilibrystyki, szczególnie podczas bardziej wymagających zjazdów.

Masowość tego rodzaju imprez wywodzi się z wieloletniej tradycji zlotów (równocześnie z IV Międzynarodowym Zlotem Zimowym Turystów odbywał się 40. Słowacki Zlot Zimowy Turystów) i dobrego wyrobienia sportowego pochodzącego jeszcze z czasów Czechosłowacji, państwa demokracji parlamentarnej, którego pierwszym prezydentem w latach 1918-1935 był Tomáš Garrigue Masaryk (1850-1937). Wydaje się, że brak pozytywnych doświadczeń wynikających z tradycji masowych imprez przy równoczesnym braku ogólnego wyrobienia sportowego nie daje widoków na szerszy udział turystów z Polski w międzynarodowych zlotach turystów zimowych.

Uroczystość zakończenia imprezy odbyła się w miejskim domu kultury w Dolnym Kubinie przy licznie zgromadzonej publiczności. Oprócz okolicznościowych przemówień i bogatego programu artystycznego z występami zespołów regionalnych z Dolnego Gubina i Dlhej n. Oravou odbyło się uroczyste przekazanie „pały” sztafetowej zlotów: międzynarodowego i słowackiego ustrojonej wstęgami z poprzednich zlotów. V Międzynarodowy Zlot Zimowy Turystów ma się odbywać w Republice Czeskiej w okolicach Jablonkova na przełomie stycznia i lutego 2008 r.

Uczestnicy zlotu po oficjalnym zakończeniu oddali się nieskrępowanej zabawie w trakcie tzw. balu wi-gramowego przy orkiestrze wykonującej „standardy” z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, młodzież bawiła się osobno na dyskotecce.



Narciarze na trasie IV Międzynarodowego Zlotu Zimowego Turystów (fot. J. Mazurkiewicz)

bw

Jubileusz w Gorcowych rozłokach



Zanim 25 lat temu utworzono Gorczański Park Narodowy, w Beskidach Zachodnich miało miejsce wiele inicjatyw ochrony przyrody. Na miano pionierów w tej dziedzinie zasłużyli prywatni właściciele lasów gorczańskich oraz wybitni polscy naukowcy. W gorczańskich lasach, na polanach i w dolinach, jest wiele śladów dawnej gospodarki człowieka. Polany powstawały już około 400-500 lat temu, gdy rozwijało się pasterstwo, pól uprawnych przybywało wraz z wypalaniem dorodnej karpackiej puszczy. Od wieków drewno świerkowe, jodłowe i bukowe było cennym budulcem rozrzucanych po górach szałasów pasterskich, sadyb, osiedli górskich i coraz gęściej zabudowanych wsi gorczańskich. Z czasem stało się paliwem dla hut szkła i papierni, drewno z tych stron spławiano Dunajcem ku Wiśle i dalej, jako cenny towar.

Rys historyczny parku

Do kronik ochrony gorczańskiej przyrody wpisani są przede wszystkim hrabia Adam Starzeński i hrabia Ludwik Wodzicki - właściciel rozległych lasów, którego siedziba w Porębie Wielkiej pozostała do dziś jako piękny park krajobrazowy. Znajduje się w nim rozbudowana, nowoczesna siedziba dyrekcji i ośrodek edukacyjny Gorczańskiego Parku Narodowego. Pionierem ochrony przyrody w tych stronach był także leśnik - Tadeusz Świerż-Zaleski - oraz jeden z najwybitniejszych polskich przyrodników w wieku XX - Władysław Szafer, badacz roślinności polskich gór, inicjator kilku innych parków narodowych. Przez długie lata w okresie przed i po II wojnie światowej był przewodniczącym Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Nie można pominąć pisarzy - Władysława Orkana (właściwie Franciszek Smreczyński) oraz Jalu Kurka, którzy w minionym stuleciu w swoich powieściach, opowiadaniach i poezji utrwaliли obrazy przyrody oraz życia górali ze wsi gorczańskich.

Pierwszy rezerwat przyrody im. Władysława Orkana „Turbacz” ponad 80 lat temu utworzyli A. Starzeński i T. Świerż-Zaleski w lasach hr. L. Wodzickiego na stokach Turbacza (1311 m n.p.m.) - najwyższego szczytu Gorców. Miał blisko 120 ha i chronił najcenniejszy fragment starej puszczy karpackiej. Ochronę starodrzewu wznowiono i powiększono w 1964 r. do prawie 320 ha. Z czasem powstały następne rezerваты, a inicjatywy ich tworzenia zmierzały do utworzenia wyższej formy ochrony - parku narodowego. W 1970 r. utworzono rezerwat „Dolina Łopusznej”, a w 1979 r. - jeden z największych w tych górach (1990 ha) rezerwat „Gorce”. W paśmie Lubania (1211 m n.p.m.) w 1959 r. utworzono rezerwat „Modrzewie” (10 ha).

Dziś już uległo zapomnieniu znamienne wydarzenie. Oto 1 stycznia 1981 r. po długiej przerwie (od 1967 r. kiedy utworzono Słowiński Park Narodowy) i wieloletnich staraniach utworzono Gorczański Park Narodowy. Zapomniano również, że głównym tematem sporu i hamowania w tworzeniu parku była jego powierzchnia, a ściślej projektowana ochrona znacznych połaci gorczańskich lasów. Jak podkreśla wieloletni pracownik parku, jego obecny dyrektor, Janusz Tomasiewicz: *W latach 70. opracowano trzy projekty powołania w Gorcach parku narodowego. Znany przyrodnik Stanisław Smólski (nestor dyrektorów naszych parków, był dyrektorem Wolińskiego Parku Narodowego, a potem Tatrzańskiego Parku Narodowego - przyp. TK) proponował do ochrony 13 000 ha, Jerzy Honowski (nadleśniczy w Limanowej, pierwszy dyrektor Gorczańskiego Parku Narodowego - przyp. TK) - 9 200 ha, prof. Stefan Michalik - 6 700 ha. Ostatecznie w granicach nowego parku znalazło się 5 908 ha.*

Dyrektor Tomasiewicz podkreśla: *Był to czternasty park w Polsce i piąty w Karpatach. Jego trzon stanowiły wspomniane wcześniej rezerваты. (...) Wkrótce podjęto starania o powiększenie parku. W 1988 r. przekazano w jego zarząd 805 ha lasów, w tym część doliny Olszowego Potoku i potoku Poręba, a z początkiem 1997 r. Gorczański Park Narodowy zwiększył się do 7 019, po weryfikacji 7 030 ha.*

Ostoja zwierząt i roślin

Warto podkreślić, że pod ochroną ścisłą w Gorczańskim Parku Narodowym jest 51% jego powierzchni, zaś otulina (ponad 16,6 tys. ha) jest znacznie bardziej rozległa niż sam park. Pod ochroną czynną jest 2,8 tys. ha, zaś ochronie krajobrazu podlega ponad 530 ha, głównie polan wraz z zabudową pasterską z dawnych lat. Tylko na polanie Wzorowej (część Hali Długiej) pod



Janusz Tomasiewicz, dyrektor Gorczańskiego Parku Narodowego, zaprasza na szlaki (fot. T. Kowalik)



Dziewięsił bezłodygowy

Turbaczem od 3 lat jest reaktywowany kulturowy wypas owiec. Z poparciem Gorczańskiego Parku Narodowego trwają starania o nadanie baczce atestu gospodarstwa ekologicznego. W najnowszej historii Gorczańskiego Parku Narodowego istotne znaczenie ma włączenie go do Sieci Natura 2000 jako Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków – Gorce.

W gorczańskich ostojach występuje 125 gatunków ptaków, a 105 gniazduje. Siedliska mają: głuszcę, jarząbek, puchacz, puszczyk uralski, sóweczka, trzmielojad, dzięcioły – biało- i czarno- białogrzbiety, trój- palczasty, zielonosiwy i czarny, bocian czarny, derkacz. Zalutują też orzeł przedni, orlik krzykliwy, cietrzew. Trwają starania o włączenie Gorczańskiego Parku Narodowego do sieci specjalnej ochrony siedlisk ze względu na cenne zespoły roślin. Występuje tutaj około 850 gatunków roślin naczyniowych (z 950 stwierdzonych w całym w Gorcach). Wśród zwierząt wyróżnia się 46 gatunków ssaków, a 25 z nich jest pod ochroną. Symbolem Gorczańskiego Parku Narodowego jest czarno-żółta (pomarańczowa) salamandra plamista.

Zachowanie dziedzictwa kulturowego

Dużą wartość mają zachowane tutaj przykłady dziedzictwa kulturowego regionu Gorców. Przede wszystkim zabytki kultury pasterskiej – szałas. Jak zapewnia dyrektor Tomasiewicz, jednym z ważnych zadań Gorczańskiego Parku Narodowego jest zachowanie tych budowli i naprawa zniszczeń spowodowanych brakiem dozoru prywatnych właścicieli oraz wandalizmem. Od kilku lat trwa wykup polan, w większości prywatnych. Ich powierzchnia w granicach Gorczańskiego Parku Narodowego wynosi 418 ha, z czego pilnie należy wykupić jeszcze około 200-250 ha. Do najcenniejszych należą: polana Wierchy Zarebskie, Jankówki, część polany Mostownica, Turbaczyk, Podskały, Jaworzyna Kamienicka. Konieczna jest naprawa szałasów na wielu polanach, między innymi na Mostownicy, Stawieńcu, Kopie. Konieczna jest regulacja praw własnościowych, wpisów do ksiąg wieczystych, zamiany gruntów (około 300 ha) i włączenie do parku szczytu Turbacza, gdzie w okolicy dużego schroniska postępuje dewastacja przyrody. Dziś wiele zmartwień personelowi i nielicznej Służbie Parku dają zmotoryzowani „turyści” urządzający niebezpieczne rajdy po drogach i bezdrożach na motocyklach terenowych i quodach – czterokołowcach, a zimą na skuterach śnieżnych.

Działalność edukacyjna

Bardzo ważna jest edukacja przyrodnicza, która w Gorczańskim Parku Narodowym jest kontynuowana już niemal od pierw-

szych miesięcy jego istnienia. W szczególności kierowana jest do młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów z gmin otaczających park, a także do mieszkańców (w tym gospodarstw agroturystycznych) i przybywających do nich gości. Istotna jest także współpraca z samorządami pięciu okolicznych gmin: Niedźwiedź (niemal połowa terenu gminy jest w granicach parku), Kamienica, Ochotnica Dolna, Mszana Dolna i Nowy Targ. Dyrektor Tomasiewicz jest pełen zadowolenia z obecnego zakresu i form współpracy. Niemniej uważa, że powinna ona być rozszerzana na wiele innych płaszczyznach.

Przybywający do Gorczańskiego Parku Narodowego turyści mają do dyspozycji 74 km szlaków turystycznych, 8 szlaków rowerowych (około 60 km), 7 szlaków konnych (60 km) i 45 km ścieżek spacerowych. Dodajmy do tego osiem dobrze oznakowanych i łatwo dostępnych tematycznych ścieżek edukacyjnych. Jednak jednym z najpilniejszych zadań jest utworzenie ekspozycji przyrodniczej – muzeum w Porębie Wielkiej opodal dyrekcji, w parku podworskim (25 ha), z licznymi drzewami pomnikowymi. Na ten cel ma być odpowiednio adaptowana stara oficyna podworska.

Warto zauważyć, że na jubileusz 25-lecia park wydał czytelną (skala 1:25 000) mapę *Gorczański Park Narodowy* oraz atrakcyjną kieszonkową książeczkę *Jak poznawać Gorce – edukacja na szlakach turystycznych* oraz przewodnik do ścieżki edukacyjnej o unikatowej treści. Trasa „Dolina potoku Jaszcze” prowadzi do Uroczyska pod Prechybą i nosi imię porucznika pilota Williama J. Beimbrinka, który był dowódcą amerykańskiego bombowca Liberator B-24 J. Maszyna rozbiła się 18 grudnia 1944 r. w lesie nad wsią Ochotnica Górna. Drugi pilot – Spencer P. Felt – uratował się i w sierpniu 2002 r. wziął udział w otwarciu szlaku historycznego. Pięćdziesiąt lat po katastrofie bombowca odsłonięto oryginalny pomnik, który współtworzą jego szczątki. Każde z przedstawionych trzech wydawnictw ma podtytuł *Wędruj i ucz się*.

Jubileuszowa konferencja

Jubileusz 25-lecia Gorczańskiego Parku Narodowego uświetniła (z wyprzedzeniem) trzydniowa konferencja pt.: „Wartości, problemy, rola społeczna i przyszłość parków narodowych w Polsce”. W Gminnym Centrum Kultury w Porębie Wielkiej - Niedźwiedziu 15-17 września 2005 r. kilkudziesięciu autorów referatów przypomniawszy okres poprzedzający utworzenie parku, jak i najatrakcyjniejsze jego walory przyrodnicze i kulturowe. Przedstawione zostały także (będą opublikowane w specjalnym wydawnictwie, jak mnie zapewnił dyrektor Tomasiewicz) liczne tematy



Zajęcia edukacyjne na polanie Oberówka

Atrakcyjny masyw beskidzki

szczegółowe, dotyczące między innymi: walorów geologicznych terenu, wyjątkowości młak (miejsc podmokłych) jako siedlisk bezkręgowców, ochrony nietoperzy, porównania liczebności zwierząt łownych i chronionych w naszych parkach narodowych, znaczenia korytarzy ekologicznych dla obszarów chronionych w Gorcach i kilkanaście innych tematów. Niektórzy uczestnicy spotkania odbyli także wycieczkę przyrodniczą, w trakcie której zapoznali się z ciekawostkami geologicznymi.

Przy okazji trzeba wspomnieć, że ambicją Gorczańskiego Parku Narodowego jest rozwijanie potencjału osobowego własnej kadry naukowej. W Pracowni Naukowo-Edukacyjnej pracują 4 osoby, w tym 3 z tytułem doktora. Trwają usilne starania o zwiększenie środków na badania naukowe, szkolenie, staże krajowe i wyjazdy zagraniczne, współpracę naukową z innymi parkami narodowymi. Nie mniej istotne są partnerskie układy z Lasami Państwowymi, placówkami badawczymi i z uczelniami Krakowa, Warszawy, Katowic, Łodzi, od dawna prowadzących badania w Gorcach. Nie mniej ważna jest poprawa statusu wszystkich pracowników Gorczańskiego Parku Narodowego, w szczególności ich wynagrodzeń. To wymaga pewnych środków budżetowych, od kilku lat znacznie obniżanych i skąpionych obecnie naszym parkom narodowym, co grozi degradacją ich pracowników i nikłym zainteresowaniem kandydatów do pracy w Służbie Parku. Modernizacji wymagają osady służbowe – leśniczówki, między innymi: udoskonalenia systemów ogrzewania, odprowadzania ścieków, likwidacji dachów z płyt azbestowo-cementowych.

Gorce to jeden z najbardziej atrakcyjnych masywów beskidzkich, stosunkowo mało popularnych wśród turystów. Rocznie szlakami Gorczańskiego Parku Narodowego – zależnie od pogody i splotów dni wolnych od pracy, tzw. długich weekendów – wędruje 50-70 tys. osób rocznie, a dwakroć więcej korzysta z walorów gorczańskich i kwater letniskowych (wykorzystywanych głównie przez mieszkańców Krakowa, Warszawy, Górnego Śląska) w otulinie parku. Dorodne lasy o ogromnej różnorodności gatunkowej zajmują prawie 95 % jego powierzchni. W wielu miejscowościach odbywają się regionalne imprezy, jak na przykład w Ochotnicy Dolnej „Gorczańskie košby”, połączone z prezentacjami sztuki ludowej i bogactwa kulinarnego. Do walorów unikatowych w skali krajowej należą wspomniane, dawniej wykorzystywane pastersko i košnie polany reglowe, z szalasami typu zagórzańskiego i podhalańskiego.

Gorczański Park Narodowy sąsiaduje w niewielkiej odległości od swych „starszych braci”, czyli parków tatrzańskiego, babiogórskiego i pienińskiego. Masyw Gorców to tylko 530 km² Beskidów Zachodnich, jest mezoregionem leżącym między Tatrami i Beskidem Wyspowym, Pieninami, Beskidem Sądeckim i Babią Górą. W pogodne dni z gorczańskich polan rozciągają się wspaniałe panoramy na sąsiadujące – wymienione pasma górskie.

Tomasz Kowalik

Z historii oświaty i rozwoju turystyki na polskiej wsi w okresie II RP

Historia wsi i jej działacze – pisarzy, poetów, etnografów, badaczy kultury ludowej i nauczycieli jest długa i piękna. W drugiej połowie XIX w. w Niemczech powstała doktryna społeczna – agraryzm (łac. *agrarius* – „rolny”). Zgodnie z nią podstawą gospodarki jest rolnictwo, a główną warstwą społeczną są chłopi. Agraryzm wysuwał koncepcję nowego ustroju, pośredniego między kapitalizmem a socjalizmem, a także propagował spółdzielczość. Dużą wagę przywiązywał do podnoszenia poziomu kultury i szerzenia oświaty na wsi. Ruch oparty na tej doktrynie rozwinął się w XX w. W Polsce działalność taką prowadził Ignacy Solarz.

Urodził się 28 grudnia 1891 r. w Ołpinach, w powiecie jasielskim, w rodzinie chłopskiej, jako pierworodny syn Wojciecha i Katarzyny. Miał dziewięcioro rodzeństwa.

Ojciec był pracowitym i dobrym gospodarzem, umiał nawet czytać i pisać. Marzył o tym, aby wykształcić 7 synów, lecz sześciohektarowe gospodarstwo rolne nie wystarczyło do realizacji tych ambitnych zamierzeń. Wobec tego dodatkowo podjął pracę administrowania (zarządzania) majątkiem ziemskim w Żurowej, 8 km na północny zachód od Bieczu – polskiego miasta rezydencjonalnego, odpowiednika dzisiejszej stolicy państwa w czasach panowania Łokietka (1306-1333). Majątek ten był oddalony zaledwie 2 km od Ołpiny. Dodatkowa praca na stanowisku rządcy umożliwiła kształcenie synów.

Ignacy po dwóch klasach szkoły w Szerzynie kontynuował naukę w szkole podstawowej w Bieczu, a później uczył się w gimnazjum w Jaśle. Następnie został wcielony do armii austriackiej i brał czynny udział w I wojnie światowej. W roku 1921 ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując dyplom

inżyniera rolnika, i niezwłocznie rozpoczął pracę jako instruktor kółek rolniczych w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym, a po kilku miesiącach jako stypendysta wyjechał na praktykę rolniczą do Danii, gdzie zapoznał się z działalnością uniwersytetów ludowych, których inspiratorem był Mikołaj Grundtvig. Zdobyte tam doświadczenia i przemyślenia dotyczące sytuacji polskich chłopów zdecydowały o całym jego przyszłym życiu. Właśnie w propagowaniu idei uniwersytetów ludowych Ignacy Solarz zyskał największą sławę.

Pisarze i poeci więcej czasu poświęcają tematyce biedy wiejskiej. Więcej ludzi angażuje się w działalność oświatową. W maju 1905 r. w Królestwie Polskim powstała Polska Macierz Szkolna, która zorganizowała ponad 900 szkół powszechnych, prowadziła czytelnie ludowe, uniwersytety ludowe i kursy dla analfabetów. Częste były ożenki (mezalianse) z pięknymi panienkami ze wsi. Przykładami mogą być Włodzimierz Tetmajer i Lucjan Rydel. Pod wpływem idei Solarza dotyczącą wychowania i nauczania przez wycieczki było wielu nauczycieli, między innymi Walenty Szwarzcar ze szkoły powszechnej w Biskupinie (województwo kujawsko-pomorskie), który podczas wycieczki w roku szkolnym 1932-1933 odkrył osadę kultury łużyckiej sprzed 10-12 tysięcy lat. Poinformował o tym policję i kuratorium, lecz został zlekceważony – „jakiś tam wiejski nauczyciel”. Dopiero przypadkowa wizyta prof. J. Kostrzewskiego z Poznania przyczyniła się do dalszych badań (po wielu latach, w 1949 r. rozpoczęto budowę rezerwatu archeologicznego, którą zakończono w roku 1974).

Solarz znając te fakty, swoją wiedzę poświęcił na przeobrażenie mentalności chłopów i przygotowanie ich do twórczej roli w życiu narodu polskiego. Celowi temu miało służyć, między in-

nymi, zakładanie wiejskich uniwersytetów ludowych. W roku 1924 powołany został na dyrektora Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego im. W. Orkana w Szycach k. Krakowa (Władysław Orkan - właściwie Franciszek Smreczyński, pierwotne nazwisko Szmaciarz - pisarz żyjący w latach 1875-1930, pochodził z rodziny chłopskiej mieszkającej we wsi Gorce, oficer legionów J. Piłsudskiego). Był to pierwszy uniwersytet ludowy działający w latach 1924-1931. Przed budynkiem znajdował się duży głaz narzutowy (erotyki). Na prawo rozciągała się malownicza dolina Prądnika, a w niej Hamernia - enklawa Ojcowskiego Parku Narodowego („hamernia” - kuźnica, dawny zakład hutniczy z dymarką i młotem napędzany kołem wodnym). W czasie funkcjonowania uniwersytetu odbyło się 7 kursów dla mężczyzn i 7 dla kobiet. W tej zaszczytnej pracy pomagała mu ofiarnie Zofia Michałowska. Wcześniej pracowała jako nauczycielka w Gołotczyźnie koło Ciechanowa, w szkole rolniczej o nazwie „Krzewnia” dla dzieci i młodzieży wiejskiej, założonej przez twórcę polskiego pozytywizmu Aleksandra Świętochowskiego (pseud. Władysław Okoński, żył w latach 1849-1938) - publicysta, pisarz, historyk i filozof. Michałowska była pod wpływem

Nikolai Frederik Severin Grundtvig (8 września 1783-2 września 1872) - duński pisarz, pedagog i teolog ewangelicki. Jeden z głównych przedstawicieli romantyzmu w literaturze duńskiej. Napisał między innymi: poetycką historię Danii *Danmark* (w 1808 r.), poematy o tematyce historycznej i patriotycznej, pieśni religijne i psalmy oraz zbiór pieśni ludowych (w 1853 r.). Był propagatorem wartości humanistycznych w edukacji, twórcą i założycielem pierwszego uniwersytetu ludowego, autorem koncepcji uczenia się przez całe życie. Jego koncepcja „powszechnej szkoły średniej” wywodziła się z założenia, że każdy człowiek powinien mieć dostęp do kształcenia przez całe życie, a gruntowna edukacja powinna obejmować nie tylko zdobywanie wiedzy, ale także kształtowanie odpowiedzialnej postawy obywatelskiej, rozwój osobowości i poznawanie kultury.

Uniwersytet ludowy to placówka oświatowa dla dorosłej młodzieży wiejskiej, o specyficznych cechach organizacyjnych, programowych i metodycznych. Powstały one w wielu miejscach w Danii, poczynając od Rödning w 1844 r., a także rozprzestrzeniły się na inne kraje Europy i w Stanach Zjednoczonych. Idea grundtvigowskich uniwersytetów ludowych obiegła świat i obecnie spotyka się je także w Japonii, w Australii, w Argentynie. W Polsce mają już 100-letnią tradycję.

Od 1995 r. wprowadzany jest europejski program Socrates (także w Polsce). Za całość realizacji programu odpowiada Komisja Europejska, którą wspomaga Komitet Programu Socrates składający się z przedstawicieli państw członkowskich Unii Europejskiej. Druga faza trwa od 1 stycznia 2000 r. do 31 grudnia 2006 r. Działa na podstawie art. 149 i 150 Traktatu o Unii Europejskiej. Traktat zobowiązuje również do promowania idei „uczenia się przez całe życie” z myślą o wszystkich obywatelach Unii. Program Socrates obejmuje wiele „Akcji” dotyczących różnych sfer i aspektów edukacji, między innymi Grundtvig, mającą na celu podniesienie poziomu i wzmocnienie europejskiego wymiaru kształcenia dorosłych, rozumianego w tej Akcji maksymalnie szeroko, a także szersze udostępnienie obywatelom Europy różnych form kształcenia dorosłych. (Od Redakcji)

idei Świętochowskiego. Obecnie w Gołotczyźnie, w domu Świętochowskiego nazwanym „Krzewnia”, znajduje się Muzeum Pozytywizmu. Solarz później poślubił Zofię. Do końca życia była jego najbliższym współpracownikiem i wiernym przyjacielem, a po tragicznej śmierci męża - kontynuatorką jego idei.

Wybitny działacz społeczny, działacz ludowy i oświatowy, pedagog, publicysta, przywódca ruchu młodzieżowego i spółdzielczego - Ignacy Solarz został aresztowany przez Gestapo i zamordowany prawdopodobnie w połowie lutego 1940 r. w Palmirach. Symboliczny jego grób znajduje się w Palmirach, obok mogiły Macieja Rataja (działacza ruchu ludowego żyjącego w latach 1884-1940, był on publicystą, nauczycielem, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, marszałkiem sejmu i przeciwnikiem polityki J. Piłsudskiego).

Solarz był człowiekiem taktownym i delikatnym, pełnym prostoty. Miał nieprzeciętny talent pedagogiczny. Był ostoją dla młodzieży, uczył wierzyć ich we własne możliwości i pobudzał entuzjazm w młodych ludziach. Pod jego wpływem młodzież nabrała odwagi do czynnego życia wśród dorosłych ludzi. Służyły do tego liczne wykłady, bezpośrednie rozmowy, dyskusje ze słuchaczami, zajęcia świetlicowe, wycieczki krajoznawcze, odwiedzin w organizacjach młodzieżowych, doskonalenie prac domowych, a nade wszystko rodzinna atmosfera panująca na uniwersytecie.

Ignacy Solarz był założycielem w 1928 r. Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. O pracy tej organizacji opowiadał mi mój tata, św. pamięci Stanisław, który należał do tej organizacji, że wystawiali sztuki teatralne na podstawie różnych powieści, np.: *Chata za wsią* czy *Wierna rzeka*. Solarz jeździł z wykładami do kół Stronnictwa Ludowego, do kół Młodzieży Wiejskiej i robotniczej. Brał udział w Światowej Konferencji Kształcenia Dorosłych w Cambridge w Wielkiej Brytanii i wyjeżdżał do Czechosłowacji. W rodzinnej wsi założył spółdzielnię mleczarską i szkołę powszechną. Pisał artykuły o uniwersytetach ludowych, wychowaniu i kulturze ludowej w takich czasopismach, jak: „Polska Oświata Pozaszkolna”, „Siew” i „Plon”.

Po zamknięciu uniwersytetu w Szycach, opierając się na sile społecznej i zaangażowaniu wychowanków oraz „Wiciarzy”, w 1932 r. rozpoczął budowę w Gaci (województwo podkarpackie, 18 km od Łańcuta) budynku z przeznaczeniem na Uniwersytet Ludowy (ponownie otwarty w 1985 r.) - znajduje się tu dzisiaj Izba Pamiątek, zawierająca stare narzędzia, sprzęty i stroje. Aktywizował życie społeczne tej wsi, zorganizował w niej Spółdzielnię Spożywców „Chłop”, a w pobliskiej Markowej - Spółdzielnię Zdrowia.

O miejscowości Markowa wspominam w swojej książce pt. *Polskie skanseny* (M. Kurczuk, *Przewodnik «Polskie Skanseny»*, Stara Iwiczna 2005 r., str. 80). We wsi, położonej około 10 km od Łańcuta, w 1985 r. Towarzystwo Przyjaciół Markowej udostępniło zwiedzającym niewielkie muzeum na wolnym powietrzu. Zostało ono zbudowane z inicjatywy grupy działaczy społecznych na powierzchni 34 arów. Istniejące obiekty prezentują zabudowę przysłupową i układ przestrzenny charakterystyczny w rejonie łańcucko-przeworskim, szczególnie na uwagę zasługuje chałupa przysłupowa wójta z 1874 r. Obecnie Muzeum Wsi Markowa udostępnia zwiedzającym 7 w pełni wyposażonych obiektów. Towarzystwo Przyjaciół Markowej jest jedynym w skali kraju posiadaczem tak dużego społecznego muzeum.

Trudno wyliczyć wszystkie poczynania społeczne tego niezwykłego człowieka, prawdziwego działacza społecznego, który poświęcił swoje życie i wiedzę, doświadczenie i energię nad podźwignięciem umysłowym i kulturalnym polskich chłopów.

Dzisiaj, gdy większość ugrupowań politycznych w mało delikatny sposób licytuje się, zachwalając swoje papierkowe programy i nie przebijając w środkach dąży tylko do utrzymania się przy władzy, pomijając aspekty nierówności społecznej, niech będzie przykładem bezinteresowna postawa i działalność Ignacego Solarza – człowieka czynu, który uważał, że tylko zespolenie sił duchowych i moralnych może być podstawą wartościowych programów politycznych i gospodarczych służących eliminacji nędzy i zacofania polskiej wsi.

Sanacyjna polityka II Rzeczypospolitej nie służyła rozwojowi kultury, oświaty i świadomości społecznej mieszkańców polskiej wsi. Przykładem może być zróżnicowany poziom szkół powszech-

nych – na wsi szkoła 4-klasowa, w mieście 7-klasowa.

Bardzo częste były powiedzenia „Cham ze wsi” – niestety pokutujące jeszcze niedawno w Polsce. Na billboardzie jednego z posłów wiejskich w październiku 2005 r. na następną kadencję było napisane „Chamie do gnoju”.

Członkostwo w Unii Europejskiej, wzrost świadomości młodzieży wiejskiej i miejskiej powinno wyeliminować negatywne zjawiska w polskiej kulturze, oświacie i turystyce.

Marian Kurczuk

Autor tekstu jest emerytem, z zawodu nauczycielem, w latach 1994-1998 był sołtysem wsi, w latach 1994-2002 radnym gminy Lesznowola, jest także działaczem Związku Gmin Wiejskich RP.

Lwóweckie zabytki pokutne

Od średniowiecza do czasów współczesnych pokuta za popełnione grzechy stanowi jeden z najważniejszych elementów życia, zgodny z nakazami wiary. Wszechotaczająca nas religia chrześcijańska i prawo w dobie kolejnych epok przybrały różne wymiary. Ich wyrazem są między innymi przydrożne krzyże i kapliczki pokutne na obszarze miasta Lwówek Śląski.

Śląskie krzyże pokutne sięgają XIII w., choć pierwsza udokumentowana wiadomość pochodzi dopiero z 1305 r. Mimo iż obowiązek ich wznoszenia zniesiono w XVI w., na całym Śląsku powstawały jeszcze przez następne stulecia. Należy tu dodać, iż z tego powodu dziś bardzo często z krzyżami pokutnymi mylone są krzyże pamiątkowe, wznoszone na przykład po tragicznej śmierci (na cztery krzyże ze wsi Pławna k. Lwówka Śląskiego, dwa były pamiątkowe).

Niewiadomo kiedy na obszarze obecnego miasta Lwówek Śląski wzniesiono pierwsze krzyże pokutne. Pierwszy z nich jest przy budynku nr 23, kilkadziesiąt metrów przed wiaduktem kolejowym (droga na Bolesławiec). Ten łańcuchowy i wolnostojący krzyż posiada wymiary 115 x 85 x 25 cm i najprawdopodobniej pochodzi z XV-XVI w. Wedle legendy miał on powstać w 1564 r. i był karą za zabicie przez syna w trakcie kłótni własnego ojca. Potwierdzać to miały wyryte widły, dziś niewidoczne. Drugi z przekazów i obecnie popularniejszy sugeruje, że w noc wigilijną 1582 r. popełniono tu mord na stróżu miejskim. W późniejszym czasie na krzyżu wykuto wtórnie pamiątkowe inicjały BC (BL?) i datę 1846 (1849?).

Drugi kamienny pomnik średniowiecznego prawa o wymiarach 100 x 50 x 25/30 cm został wykonany w formie kamiennej płyty. Jego wyjątkowość w skali całego kraju podkreśla umieszczony obustronnie wypukły ryt łańcuchowego krzyża oraz spore oddalenie od osady i terenu przykościelnego. Tam bowiem najczęściej umieszczano takowe płyty. Lwówecki kamień krzyżowy (inaczej krzyż morderczy) znajduje się po prawej stronie, przy średniowiecznej drodze biegnącej ze wsi Dworek do miasta. Droga ku niemu rozpoczyna się w dawnej wsi Płakowice (obecnie część Lwówka Śląskiego), skąd prowadzi niebieski szlak na zamek Grodziec. Po przejściu niemal 1 km zaczyna się las, w którym po kilkudziesięciu metrach na zboczu wzniesienia Skalka ukaże się opisany zabytek. Do lat dziewięćdziesiątych leżał wykopany na leśnej ściółce. Dlatego w wielu opracowaniach jego długość wynosiła nie 100, lecz 125 cm. Mimo wykucia w formie prostokątnej, kamień jest nieregularny i w dolnej części posiada zgrubienie do osadzenia w ziemi. Siegający swą historią XIV-XV w. w przeciwieństwie do typowych krzyży pokutnych, może

być miejscem pochówku. Ponieważ miejsce nie jest poświęcone, zmarła osoba mogła już za życia mieć problemy z uzyskaniem dostępu na cmentarz. Być może była wyklęta. Jedyne historyczne przekazy podają, że krzyż ma przypominać o morderstwie dokonany na wracającym do domu mieszkańcu. Wedle innych legend upamiętnia on mord popełniony w samej wsi Dworek.

Możliwe, iż w Lwówku Śląskim znajdują się jeszcze dwa inne, choć zniszczone obiekty. Jeden z nich położony jest w zachodniej, a drugi północnej części miasta. Dalsze badania może sprzecyżują, czy rzeczywiście chodzi tu o krzyże pokutne.

Dotychczas nie opisywanym (w przewodnikach i w monografiach) zabytkiem jest wmurowana w północną ścianę wieży kościoła parafialnego, kapliczka pokutna. Przez długie dziesięciolecia po wojnie uważano, że jest to tylko zamurowane gotyckie okno. Powodem było jej wysokie, ponad 3,5-metrowe umieszczenie. W rzeczywistości jest to ostrołukowa kapliczka, sięgająca XV lub XVI w. Możliwe, że powstała pod koniec XV w., gdy pracujący we Lwówku Śląskim mistrz krawiecki z Legnicy pozbawił życia swojego czeladnika: *W roku 1478, w wigilię po Barbarze (tj. 3 grudnia) my burmistrz i rajcy miasta Lwówek całkowicie i ostatecznie rozstrzygamy pomiędzy Barbarą Kessler, Marcinem Kessler oraz ich synem Wincentym i Franciszkiem Jungenickelem oraz jego braćmi z jednej strony i mistrzem Piotrem Krawcem z Legnicy z drugiej strony w sprawie zabójstwa, którego rzezony mistrz na Mikołaju Kessler, swoim służącym, synu Barbary, przez nieostrożność i nieuwagę dopuścił się. Zatem w tymże mieście w klasztorze (franciszkańskim) zamówi tricesmae (tj. 30 mszy świętych) za spokój duszy, nadto sprawi godny pochówek i dokona zapisu na Bractwo (zakonu franciszkanów), jak też postawi on nową kapliczkę (pokutną), odbędzie pielgrzymkę do uświęconych miejsc we Wrocławiu oraz zobowiązany jest zapłacić pani Barbarze 10 grzywien (czyli 2 kg srebra) w dobrym pieniądzu.*

Ponieważ w owym czasie cmentarz znajdował się przy kościele parafialnym, a zbrodnie popełniono w jednej z miejskich kamienic, tam też ustawiono „kamienny symbol pokuty”. Kapliczka stała na cmentarzu (dziś nie istniejącym) do czasów wojny trzydziestoletniej, a ściślej wkroczenia w 1640 r. wojsk szwedz-

kich do miasta. Po jej celowym zniszczeniu i zakończeniu wojny (1648 r.) odnaleziona resztki ułożono przy kościele. Przymuszcześnie została ona wmurowana w przykościelny mur obwodowy¹. Czas tych prac należy przesunąć na przełom XVII/XVIII w. W tym bowiem okresie nastąpiły prace w kościele i w jego otoczeniu, po zawaleniu się 24 czerwca 1659 r. południowej wieży na część sklepienia i cmentarza. Długoletni remont zakończono w 1707 r. Dalszy los kapliczki wynikał zapewne z neogotyckiej modernizacji kościoła w latach 1863-1866, pod kierunkiem mistrza Pavelta. Zmieniało się także otoczenie świątyni. Miejsca pochówków przenoszono na drugi cmentarz, położony na południowym zboczu za murami miasta (obecna nekropolia). Po rozbiorze części muru obwodowego przymuszcześnie wykorzystano gotycką kapliczkę do ozdobienia kościoła.

Ten niewielki przykład dawnego prawa i religijności ma wymiary 75 x 50 cm. Nieznana jest głębokość niszy, z racji jej zamurowania do zewnętrznych krawędzi. Oryginalność obiektu podkreśla nie tylko nietypowe i nader wysokie wmurowanie, lecz także możliwość sięgania swoją historią aż do lat siedemdziesiątych XV w. Najstarsze, z dotychczas zachowanych, pochodzą głów-

nie z końca XV w. Wyjątkowo rzadko są spotykane także przekazy źródłowe, mówiące o potrzebie wznoszenia kapliczek pokutnych.

Wszystkie przedstawione obiekty zostały wykute z podłwoveckiego piaskowca, którego sława w swoim czasie była wielka. Z tego samego kamienia wykonano wiele budowli w takich europejskich miastach, jak: Poczdam, Berlin, Hamburg, Magdeburg, Amsterdam, Hanower i Rotterdam, oraz w Polsce: Wrocław, Zgorzelec, Poznań, Gdańsk, Katowice i in.

Szymon Wrześniński

¹ Podobna kapliczka (67 x 50 cm) znajduje się kilkanaście kilometrów od Lwówka Śląskiego, obok zamku na Wlenskim Gródku. Tam pokutny zabytek wmurowano w mur cmentarny, przy kościółku św. Jadwigi.

Bibliografia:

1. Dobrzyniecki A., *Kamienne płyty z rytem krzyża*, Wrocław (maszynopis powielony).
2. Hellmilch M., *Steineme Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien*, Liegnitz 1923.
3. Kapustka M., *Nieznana kapliczka pokutna w Lwówku Śl.* (w:) PPP, Nr 19, XII 1994.
4. Scheer A., *Krzyże pokutne koło Lwówka Śl.* (w:) PPP, Nr 3, Świdnica XII 1986.
5. Wesemann H., *Regesten zur Geschichte der Stadt Löwenberg in Schlesien*, Löwenberg 1913, 1920.
6. Wojtucki D., *«Krzyż» w Lwówku Śl.* (w:) *Zabytki jurysdykcji karnej na Śląsku* (www.zjx.centrix.pl).

Gliwickie pomniki

Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych SA (GZUT SA) specjalizują się w produkcji pomp dla przemysłu stoczniowego, suwnic, hamulców, konstrukcji stalowych i maszyn. Odlewy artystyczne natomiast to około 5% produkcji GZUT Odlewnia Sp. z o.o. Dotychczas powstało tutaj około 200 pomników. W większości są to zamówienia krajowe. Odlewy trafiają także do innych krajów Europy: Niemiec, Anglii, Francji i Szwecji, a także do USA i krajów afrykańskich. Obecnie odlewany jest pomnik papieża Jana Pawła II, który trafi do Rybnika. W kolejce czeka też pomnik gen. Stanisława Maczka dla Żagania.

Dotychczas w Gliwicach powstało 20 pomników papieża Jana Pawła II i kilkadziesiąt popiersi Ojca Świętego. Pomniki te stoją między innymi w Licheniu, w Siedlcach i na Górze św. Anny. Gliwickie odlewnia wykonała 20 rzeźb, które zaprojektował profesor Marian Konieczny. Według jego projektów powstały również dwa pomniki, które dziś stoją w Algierze. Przedstawiają one bojowników o wolność Afryki (pomnik z 1982 r.) i emira Abdelkadera z 1987 r. - obydwa odlane zostały w Algierze, ponieważ mieszkańcy tego kraju nie mogą czcić niczego, co pochodzi z „wielkiej wody”. W tym przypadku chodzi oczywiście o Morze Śródziemne. Wożono tam nawet piasek z Polski. Afrykański jest za drobny i nie nadaje się. Ciężarówki z piaskiem musiały pokonać 3,5 tys. km. W Gliwicach powstały także pomniki: Stanisława Wyspiańskiego dla Krakowa, Grzegorza z Sanoka - dla Sanoka, Jana Matejki - dla Warszawy, Fryderyka Chopina - dla Japonii i Tadeusza Kościuszki - dla Filadelfii. Autorem wszystkich jest również profesor Marian Konieczny. Najtrudniejszy pomnikiem do wykonania był pomnik Katyński, który stoi w Baltimore w USA. Zamówiły go środowiska polonijne, które przez 10 lat zbierały pieniądze na ten cel. Rzeźba przedstawia płomień, po których ludzie idą do nieba. Pomnik jest złożony.

W Gliwicach odlewane są również mniej poważne formy: zabki, bobry, misie i ptaki. Stanowią one wystrój obiektów lub fontann.

Niektóre pomniki wykonane w gliwickiej odlewni po latach trafiają tutaj z powrotem i stanowią ekspozycje Muzeum w Gliwicach Oddział Odlewnictwa Artystycznego, które mieści się na

terenie GZUT. Taki los spotkał Feliksa Dzierżyńskiego. Pomnik ten powstał na zamówienie Centrum Szkolenia Milicjantów w Legionowie koło Warszawy. Przed dwoma laty trafił z muzeum na

Oddział Odlewnictwa Artystycznego powstał w 1991 r. jako filia Muzeum w Gliwicach. Znajduje się w jednej z XIX-wiecznych hal produkcyjnych Królewskiej Odlewni Żeliwa. Dzięki zastosowaniu wielkiego pieca opalanego koksem, który został tu uruchomiony w 1796 r., była to jedna z najnowocześniejszych odlewni w Europie końca XVIII w. Dzisiaj jest to teren Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych SA.

Kolekcja odlewów artystycznych z żeliwa i z brązu prezentowana jest w dwóch salach. Najwięcej eksponatów pochodzi z pierwszej połowy XIX w. i z początku XX w. Można tu zobaczyć między innymi: świeczniki, talerze, patery, stojaczki na kałamarze, przyciski do papierów oraz plakietki i medale, rzeźby sakralne, portretowe czy też nagrobkowe. Jest to największa kolekcja odlewów artystycznych w Polsce.

Oddział Odlewnictwa Artystycznego (ul. Robotnicza 2, 44-100 Gliwice - na terenie GZUT SA) można zwiedzać od wtorku do piątku w godzinach 9.00-14.30, a w soboty, w niedziele i w święta w godzinach 10.00-15.00. Zamawianie zwiedzania - tel. 032 231 08 54, 230 73 66 lub 231 90 71 w. 209. (Od Redakcji)

aukcję, w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tam został zlicytowany i zabrał go nowy właściciel. Do muzeum oddano również kilka pomników powstałych z wdzięczności dla

żołnierzy Armii Czerwonej. Jeden z nich przybył tutaj z Częstochowy.

Witold Kliza

Bursztyn

To kopalna żywica, której wiek ocenia się na 40-50 milionów lat. Nazwa pochodzi od niemieckiego *bernstein* (kamień, który się pali). Grecy nazywali ten kamień „elektron”, co oznacza świecący i błyszczący. Rzymianie nazywali bursztyn *lyncurium*, czyli mocz rysia, albowiem według legendy złocisty kamień powstał ze skamieniałego moczu tego drapieżnika. Inna łacińska nazwa „sukcynit” pochodzi od *succinum* – sok, żywica drzewna. Egipcjanie nazywali bursztyn *sokal*, a Arabowie – *anabar*, ponieważ zapach pocieranego bursztynu kojarzył się z zapachem ambry. Persowie nazywali ten kamień *karuba* – złoty rabuś, Włosi – *ambra galla*, a Szwedzi – *raf*, znaczący chwycić. Słowiańska nazwa „jantar” została przejęta od Litwinów, a ta od fenickiej nazwy *jainitar* – żywica morska.

Bursztyn tworzy nieregularne bryłki. Największa znaleziona bryła bursztynu bałtyckiego waży 9,75 kg. Najczęściej spotykany jest bursztyn żółty, rzadsze są odmiany bezbarwne, czerwone, zielonkawe, a ich przejrzystość zależy od zawartości drobnych pęcherzyków powietrza. Bryłki bursztynu zawierają niekiedy pochodzące z okresu trzeciorzędu szczątki zwierząt lub roślin, tzw. inkluzje. Występuje u wybrzeży Morza Bałtyckiego i Północnego. Najbardziej ceniony w jubilerstwie bursztyn bałtycki, znany od pradziejów, po raz pierwszy włączony do wykazów mineralogicznych przez Breithaupta w wieku XIX, inaczej zwany jest „sukcynitem”. Największy znaleziony dotychczas okaz waży 15,25 kg, nazywa się „Burma Amber” i jest przechowywany w Muzeum Historii Przyrody w Londynie.

Właściwości bursztynu

Wzór chemiczny: $C_{10}H_{16}O$.

Barwa: jasnożółta do brunatnej („bursztynowa”), bywa też mlecznobiała, niebieski, zielonkawy, bezbarwny i czarny.

Połysk: tłusty.

Przełam: muszlowy.

Przezroczystość: przezroczysty, przeświecający, do nieprzezroczystego.

Rysa: biała.

Twardość w skali Mohsa: 2,0-2,5.

Gęstość: 1,05-1,09 g/cm³.

Łupliwość: brak.

Luminescencja: fluorescencja – brunatnobiała do żółtozielonej, dla burmitu niebieska.

Temperatura topnienia: 287-300 stopni Celsjusza.

Współczynnik załamania światła: 1,539-1,542.

Odmiany bursztynu: aikait, burmit, bursztyn bałtycki, bursztyn dominikański, bursztyn libański, bursztyn meksykański, bursztyn tajmyrski, cyberynt, keflachit, keuperynt, rumenit, symetynt.

Uroda bursztynu bałtyckiego

Bursztyn bałtycki jest substancją organiczną, żywicą kopalną, która zrodziła się w warunkach naturalnych, co najmniej przed 40 milionami lat. Przetrwiała ona do naszych czasów w formach dokumentujących sposób jej powstawania i przemieszczania.

Wyciekała na zewnątrz ze zranień, pęknięć pni i gałęzi drzew, tworząc naciekowe formy: krople, sople i tzw. potoki – większych rozmiarów bryłki z odciskami kory żywicy drzew. Gromadziła się wewnątrz pni drzew, tworząc charakterystyczne formy w rdzeniu, w szczelinach, a także w żywicznych kieszeniach między słojami rocznych przyrostów. Skomplikowane kształty powstawały w korze i pod nią.

Dla celów poznawczych, oprócz naturalnej formy, która ukazuje miejsce i sposób powstawania bryłek, ważna jest barwa i przejrzystość bursztynu, a zależy ona od:

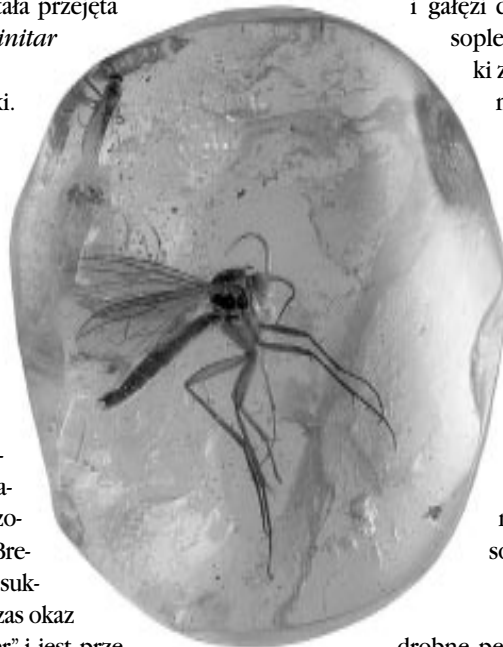
- struktury bursztynu;
- warunków i sąsiedztwa różnych minerałów, w jakich żywica ulegała procesowi polimeryzacji;
- zanieczyszczeń szczątkami organicznymi.

W strukturze bursztynu zawarte są bardzo drobne pęcherzyki widoczne za pomocą mikroskopu. Ich liczba i sposób rozmieszczenia mają decydujący wpływ na przejrzystość i zabarwienie bursztynu. Te właściwości bursztynu z kolei obok wielkości bryłek stanowią w znacznym stopniu o wartości i atrakcyjności w handlu surowcem bursztynowym.

Taką doskonałą, praktyczną znajomość struktury bursztynu posiadali, jak wynika z zachowanych dokumentów, bursztynnicy, którzy w dawnych wiekach wiedli spory o zakup surowca: *bryły równe sobie ciężarem nie mają jednakowej ceny, która zależy od czystości, przejrzystości, rzadkości, szlachetności kolorów* (za J. Grabowską). W bursztynie zachowały się ślady życia z okresu krzepnięcia ciekłej żywicy. Są to inkluzje roślinne i zwierzęce. Te wyjątkowe, niepowtarzalne bryłki są cenione i poszukiwane przez muzea przyrodnicze, instytuty naukowe, a także przez kolekcjonerów.

Jerzy Kwaczyński

Fragmenty pochodzą z książki Gabrieli Gierłowskiej pt. *Uroda bursztynu*, dostępnej w Wydawnictwie gg@kg.gda.pl.



Nowe rozporządzenie w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek

Zmiany do znowelizowanej ostatnio (po raz ósmy) Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych weszły w życie z dniem 1 stycznia 2006 r. Dlatego też na tej podstawie okazało się niezbędne znowelizowanie przepisów wykonawczych do ww. ustawy w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek.

Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 17 stycznia 2006 r. w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek (Dz. U. Nr 15, poz. 104) zastąpiło dotychczas obowiązujące rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 sierpnia 2004 r. w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek (Dz. U. Nr 188, poz. 1944) w związku z nowelizacją ustawy o usługach turystycznych przez ustawę o przeniesieniu kompetencji administracji wojewódzkiej.

W nowym rozporządzeniu najbardziej istotne zmiany zawarte są w rozdziale 6 „Przepisy przejściowe i końcowe”. Zawierają one przepisy potwierdzające zachowanie w mocy dokumentów wydanych przez wojewodę:

- legitymacji przewodnika turystycznego i pilota wycieczek - bezterminowo;
- identyfikatorów przewodników turystycznych i pilotów wycieczek - do dnia upływu ich ważności;
- upoważnień stałych dla organizatorów szkolenia przewodników turystycznych lub pilotów wycieczek - bezterminowo;
- upoważnień jednorazowych dla organizatorów szkolenia przewodników i pilotów - do czasu zakończenia szkolenia, na które zostały wydane.

Równocześnie jednak na podstawie załączników nr 13 do 17 (§ 30 ust. 2) do rozporządzenia odpowiednio wchodzi w życie nowe wzory legitymacji:

- przewodnika miejskiego i terenowego;
- przewodnika górskiego;
- pilota wycieczek;
- identyfikator przewodnika;
- identyfikator pilota.

Komisje egzaminacyjne powołane przez wojewodów - na podstawie rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 sierpnia 2004 r. w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek - będą działać do czasu powołania przez marszałków województwa nowych komisji egzaminacyjnych dla przewodników turystycznych i dla pilotów wycieczek (najpóźniej w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 stycznia 2006 r. w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek).

Obwieszczenie w sprawie egzaminatorów języków obcych zachowuje ważność do czasu wydania nowego obwieszczenia przez ministra właściwego do spraw turystyki nie dłużej niż w terminie 9 miesięcy, tj. do 30 października 2006 r.

Wysokość opłat egzaminacyjnych oraz wynagrodzeń egzaminatorów nie ulega zmianie.

Odwołania od decyzji marszałków województw rozpatruje w II instancji Minister Gospodarki.

Departamenty właściwe do spraw turystyki w urzędach mar-

szątkowskich są reorganizowane tak, aby nowe zadania były realizowane w tym samym miejscu, gdzie były realizowane zadania z zakresu promocji turystycznej (proces zmian powinien się zakończyć do końca marca 2006 r.).

Moim zdaniem, powstaną pewne problemy z finansowaniem nowych zadań marszałków województw, ponieważ opłaty za egzaminy nadal będą wpłacane do budżetu państwa (mechanizm analogiczny do środka specjalnego lub rachunku dochodów własnych nie ma zastosowania).

Wiesław Kędzierawski

W staraniach o środki

Współczesne uwarunkowania zmuszają do starań o środki finansowe z dotacji krajowych i funduszy unijnych. Trzeba, oprócz śledzenia możliwości pozyskiwania takich środków, pamiętać o dwóch sprawach:

- konieczności spełniania warunków formalnych umożliwiających pozyskanie funduszy i dotacji;
- wymogu posiadania części własnych środków na realizację zadań.

Jeśli zamierzasz ubiegać się o środki zewnętrzne, powiniście zawniesić przygotować niezbędne dokumenty dotyczące waszej formuły prawnej, osób upoważnionych do reprezentacji potwierdzeń o terminowej realizacji zobowiązań publiczno-prawnych (podatki, opłaty, ZUS). Większą dokumentację trzeba przygotować wówczas, kiedy ubiegacie się o środki inwestycyjne. Obowiązujący wykaz dokumentów, które winni przedstawić aplikujący o środki obejmuje:

1. Aktualny wypis z właściwego rejestru albo zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej (oryginał, ważność 3 miesiące).
2. Statut - w przypadku, gdy wnioskodawca jest zobowiązany do posiadania statutu (oryginał lub kopia potwierdzona za zgodność notarialnie czasem wystarcza potwierdzenie przez osoby upoważnione do reprezentowania wnioskodawcy według KRS).
3. Aktualne sprawozdanie finansowe wnioskodawcy (sporządzone na koniec miesiąca i nie wcześniej niż 3 miesiące przed miesiącem, w którym złożono wniosek) w formacie określonym w programie - z reguły: bilans oraz rachunek zysków i strat za ostatni rok lub dwa lata (w zależności od programu, a w przypadku podmiotów nie zobowiązanych do sporządzenia bilansu - informacja określająca obroty, zysk oraz zobowiązania i należności ogółem). Dokumenty powinny być podpisane przez osobę upoważnioną do reprezentowania wnioskodawcy oraz, jeżeli to możliwe, przez osobę odpowiedzialną za prowadzenie księgowości.
4. Kopię formularza PIT lub CIT, które wnioskodawca był zobowiązany ostatnio złożyć we właściwym Urzędzie Skarbowym. Formularze powinny być potwierdzone za zgodność z oryginałem.
5. Sprawozdanie merytoryczne za ostatni rok.
6. Potwierdzenie posiadania środków własnych - wyciąg z konta lub inne dokumenty bankowe.
7. Zaświadczenie z właściwego Urzędu Skarbowego o nie zaleganiu z zobowiązaniami podatkowymi (oryginał, ważny do 3 miesięcy).
8. Zaświadczenie z ZUS-u o nie zaleganiu ze składkami na ubezpieczenie (oryginał, ważny do 3 miesięcy).
9. Harmonogram czasowy projektu i jego kosztorys.
10. Oświadczenia o pomocy de minimis otrzymanej w okresie ostatnich 3 lat przed dniem złożenia wniosku o dofinansowanie (jeśli program tego wymaga).

Wnioski związane z projektami inwestycyjnymi:

11. Dokument potwierdzający posiadanie przez wnioskodawcę tytułu prawnego do nieruchomości w przypadku projektów inwestycyjnych w obiektach.
12. Studium wykonalności przedsięwzięcia, w którym wykazane będą techniczne, ekonomiczne i finansowe założenia przedsięwzięcia potwierdzające jego wykonalność i trwałość, sporządzone w formacie wymaganym w programie.
13. Ocenę oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko naturalne, jeśli ocena taka jest wymagana przepisami prawa (zgodnie z ustawą z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska, Dz. U. Nr 62, poz. 627 z późn. zm.).
14. W przypadku działań inwestycyjnych, które wnioskodawca planuje współfinansować kredytem/pożyczką, do wniosku o wsparcie należy dołączyć kopię wniosku kredytowego/wniosku o pożyczkę, który wnioskodawca zamierza złożyć w banku/funduszu pożyczkowym, lub promesę kredytową/promesę pożyczki wystawioną przez bank/fundusz pożyczkowy, dotyczącą wdrażania planowanych działań kwalifikowanych.

Opracowała: *Denise Ślęzak*

II Europejski Tydzień Turystyki Rowerowej i 55. Centralny Zlot Turystów Kolarzy PTTK



W dniach 22-29 lipca 2006 r. w Krajenca w powiecie zlotowskim w województwie wielkopolskim odbędzie się II Europejski Tydzień Turystyki Rowerowej i 55. Centralny Zlot Turystów Kolarzy PTTK. Organizatorem imprezy jest Towarzystwo Miłośników Krajenki przy współudziale Urzędu Gminy i Miasta Krajenka, Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, Komisji Turystyki Kolarskiej PTTK Zarządu Głównego w Warszawie oraz oddziałów PTTK w Pile i w Złotowie. Organizator II Europejskiego Tygodnia Turystyki Rowerowej i 55. Centralnego Zlotu Turystów Kolarzy PTTK w roku 2004 był organizatorem 53. Centralnego Międzynarodowego Zlotu Turystów Kolarzy PTTK, który odbywał się na malowniczo położonych terenach Krajeny.

Uczestnicy zlotu

Jest to główna impreza turystyki rowerowej w Polsce w roku 2006, poświęcona również 100-leciu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W imprezie udział wezmą miłośnicy turystyki rowerowej zrzeszeni w różnych organizacjach turystycznych i sportowych, w zakładach pracy, młodzież szkolna w zorganizowanych grupach oraz turyści indywidualni, w tym całe rodziny (nawet z nieletnimi dziećmi) oraz osoby niepełnosprawne (na specjalnych preferencjach) z Polski i z zagranicy, w tym z: Niemiec, Francji, Belgii, Holandii, Portugalii, Danii, Czech, Słowacji, Węgier, Litwy i Ukrainy, a nawet uczestnicy z poza Europy.

Warunki uczestnictwa

Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie dokumentu tożsamości, sprawnego roweru oraz przestrzeganie zasad uczestnictwa w międzynarodowych imprezach turystyki rowerowej. Uczestnicy przyjmowani będą w recepcji biura zlotowego II Europejskiego Tygodnia Turystyki Rowerowej i 55. Centralnego Zlotu Turystów Kolarzy PTTK, które mieścić się będzie w Gimnazjum w Krajenca przy ulicy Szkolnej 17 (w Pałacu Sułkowskich).

Program zlotu

W programie zlotu dla uczestników zlotu przewidziany jest udział w dniu pilskim, organizowanym przez samorząd pilski oraz

Pilski Dom Kultury. Chęć udziału w organizacji imprezy zaoferował również samorząd walecki, który to dla turystów kolarzy odwiedzających tereny waleckie zapewni wiele atrakcji, między innymi zwiedzanie Czapy Hitlera, jak również Ośrodka Przygotowań Olimpijskich BUKOWINA. Ponadto będzie możliwość zwiedzania - za odpłatnością - skansenu (Muzeum Kultury Ludowej) w Osieku n. Notecią. Organizatorzy umożliwiają również wzięcie udziału w spływie kajakowym oraz w jednodniowej wycieczce do ciekawych miejsc w Polsce. Ponadto podczas trwania imprezy w godzinach popołudniowych przewidziane są programy kulturalne, między innymi zabawy taneczne, koncerty estradowe, biesiady turystyczne i inne.

Zgłoszenia

Chęć uczestnictwa w imprezie można zgłaszać do końca czerwca 2006 r. Organizator oferuje 50% zniżkę wpisowego dla uczestników, którzy do 15 maja 2006 r. uiszczą opłatę za uczestnictwo w zlocie oraz pozostałe świadczenia (zakwaterowanie, wyżywienie i inne) oraz przesłać na adres organizatora kartę zgłoszenia. Szczegółowych informacji można uzyskać na stronie internetowej zlotu - <http://www.uect2006.krajenka.pl> - oraz bezpośrednio u organizatora: Urząd Gminy i Miasta w Krajenca, ul. Władysława Jagiełły 9, 77-430 Krajenka, tel. kontaktowy: (0-67) 263 92 05 lub 26 26 oraz e-mail: gmina@krajenka.pl

Zapraszamy do Krajenki!

Organizatorzy

V Wielodyscyplinowy Ogólnopolski Indywidualny Rajd Przyrodniczo-Krajoznawczy „Przyroda Polska”

REGULAMIN

I. Organizator rajdu:

Komisja Krajoznawcza PTTK Oddział Siemianowice Śląskie.

II. Cele rajdu:

- Poznanie walorów przyrodniczych kraju.
- Zainteresowanie turystów problematyką ochrony środowiska.
- Upowszechnienie krajoznawstwa wśród turystów.

III. Termin rajdu:

Rajd odbywa się w terminie od 1.03. do 31.10.2006 r. na terenie całego kraju.

IV. Warunki uczestnictwa:

Uczestnikiem rajdu może być każdy turysta, który dopełni zgłoszenia i opłaci wpisowe.

V. Zgłoszenia:

Wypełnione zgłoszenia należy przesłać na adres - PTTK Od-

dział Siemianowice Śląskie, ul. Niepodległości 45 (Centrum Kultury), 41-106 Siemianowice Śląskie, z dopiskiem „Przyroda 2006”, wraz z dowodem wpłaty, który to zostanie zwrócony z kartą rajdową potwierdzającą przyjęcie na rajd.

VI. Wpisowe:

Wpisowe za uczestnictwo w rajdzie wynosi 10 zł od turysty indywidualnego, które należy wpłacić na konto PTTK O. Siemianowice Bank Poczтовый SA O. Katowice na numer - 93 1320 1465 2814 4810 2000 0001 - lub u skarbnika Komisji Krajoznawczej w siedzibie oddziału (adres jw.) z dopiskiem „Przyroda 2006”.

VII. Punktacja:

Uczestnik rajdu zdobywa punkty za zwiedzanie:

1. Parku Narodowego (minimum 2 potwierdzenia - pieczętki i/lub bilety) - 25;
2. Parku Krajobrazowego (minimum 2 potwierdzenia - pieczętki i/lub bilety) - 15;
3. Muzeum Przyrodnicze, Ogrodu Botanicznego, Arboretum - 10;
4. Rezerwatu Przyrody, Ogrodu Zoologicznego - 5;
5. Parki zabytkowe, dworskie, pałacowe, zamkowe, miejskie - 3;
6. Pomniki Przyrody (pojedyncze, grupy, aleje) - 2;
7. Inne obiekty przyrodnicze (np.: użytki ekologiczne, obszary chronionego krajobrazu, itp.) - 1.

Warunkiem sklasyfikowania uczestnika jest zdobycie minimum 25 punktów.

Potwierdzeniem zwiedzanego obiektu jest odcisk pieczętki z nazwą miejscowości (i/lub) obiektu, bilet wstępu, zdjęcie innej formy potwierdzeń nie będą honorowane.

UWAGA!!! Wklejki pieczętek nie będą honorowane. Pomniki przyrody w jakichkolwiek parkach nie będą

punktowane, gdyż są one integralną ich częścią.

VIII. Obowiązki uczestnika rajdu:

Każdy uczestnik zbiera potwierdzenia na karcie rajdowej (odcisk pieczętki, bilet wstępu, zdjęcie) i dokonuje obok krótkiego opisu (nazwa miejscowości, województwo, data, obiekt przyrodniczy), zgodnie z rubrykami w karcie. Po zakończeniu rajdu, tj. 31.10.2006 r., karty należy przesłać na adres: PTTK Oddział Siemianowice Śląskie, ul. Niepodległości 45 (Centrum Kultury), 41-106 Siemianowice Śląskie, z dopiskiem „Przyroda 2006” w nieprzekraczalnym terminie do 17.11.2006 r. Podsumowanie rajdu odbędzie się w miesiącu grudniu 2006 r.

Honorowane będą tylko oryginalne karty z pieczętką organizatora. Dopuszcza się kserowanie czystych kart rajdowych. Inne formy potwierdzeń nie będą punktowane.

IX. Świadczenia organizatora:

Każdy turysta po nadesłaniu kart rajdowych otrzyma:

- odcisk pieczętki rajdowej - okolicznościowej,
- metalową odznakę rajdową,
- nagrody za zajęcie miejsc od 1 do 5,
- okolicznościowy dyplom za zajęcie miejsc od 1 do 10.

X. Postanowienia końcowe:

Interpretacja niniejszego regulaminu należy do organizatora rajdu.

Uczestnicy biorą udział w rajdzie na własną odpowiedzialność. Za ewentualne wypadki i szkody materialne zaistniałe w czasie trwania rajdu organizator nie ponosi odpowiedzialności.

Życzymy przyjemnej wędrowki i miłych wrażeń.

Organizator

Regulamin opracowali instruktorzy krajoznawstwa:

Roman Żyła i Felicjan Mierzwa

Rakiety śnieżne

Wydawać by się mogło, że zimą góry - niedostępne i czasami niebezpieczne - „odpoczywają” od turystów. Jednakże wędrowanie w tym czasie daje niezwykle doznania związane z zupełnie innym odbiorem przyrody, nieco uśpionej, budzącej respekt, ale za to na znacznie mniej zatłoczonych szlakach.

Oprócz dotychczas znanych i popularnych od początku ubiegłego wieku narciarskich wędrowek górskich (tak przecież rozpoczęło się narciarstwo - przez wędrowki górskie) pojawiły się rakiety śnieżne - sprzęt, który znakomicie ułatwia wędrowanie w trudnych, nawet śnieżnych warunkach terenowych. Chodzenie w rakietach nie wymaga żadnego dodatkowego wyposażenia poza kijkami. Zakłada się je na buty turystyczne, gdyż mają możliwość dopasowania do rozmiaru posiadanej obuwia. Chodzenie w rakietach nie wymaga specjalnego treningu, przeciwnie - rakiety dobrych firm, taliowane w środkowej części, nie zakłócają normalnego



Alicja Kapłon w rakietach śnieżnych w okolicach Starych Wierchów w Gorcach

rytmu maszerowania. W średnio puszystym śniegu można w nich maszerować bez większego wysiłku, osiągając letnie czasy przejść.

Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie wspólnie z firmą Rakiety.pl z Katowic rozpoczął promocję takiego sposobu wędrowania. Dzięki temu można rakiety nie tylko kupić, na przykład w ww. Ośrodku, ale i wypożyczyć, aby przekonać się przed zakupem czy chodzenie w tym sprzęcie sprawi trudność, czy też dostarczy wielu miłych przeżyć w trakcie wędrowek górskich (co gwarantuje).

Proponujemy także współpracę naszym schroniskom górskim, planujemy rozwój sieci wypożyczalni oraz imprezy dla zainteresowanych tą formą turystyki górskiej. Zapraszamy na strony internetowe - <http://www.cotg.gory.info> oraz <http://www.rakiety.pl> - gdzie są zamieszczone dodatkowe informacje na temat rakiety do chodzenia po śniegu.

Jerzy Kapłon

Kalendarz imprez turystyki kolarskiej w 2006 r. i inne propozycje Klubu Turystyki Kolarskiej „Bicykl-1977”



Termin	Nazwa	Miejsce/Meta	Organizator/telefon/e-mail
styczeń-grudzień	Coniedzielne wycieczki rowerowe	okolice Ostrowa Wielkopolskiego	GTK „Bicykl-1977” ZO PTTK Ostrow Wielkopolski
25 marca	Rajd „Marzanna 2006”	Szczury, pow. ostrowski	PTTK Oddział w Ostrowie Wielkopolskim, tel. (0-62) 736 28 17
15-17 kwietnia	V Turystyczny Rajd Królewski	Gniezno	PTTK Gniezno, tel. (0-61) 426 36 60, 0-602 761 490
22-23 kwietnia	XIX Wiosenny Rajd „Bocianim Szlakiem”	Ocięż, pow. ostrowski	GTK „Bicykl-1977” ZO PTTK Ostrow Wielkopolski, komandor Jarosław Maj, tel. (0-62) 593 09 02, 0-608 742 087
29 kwietnia-3 maja	XIV Turystyczny Rajd Kolarski „Wiosna z Bicyklem”	Niedźwiedz, pow. ostrowski	GTK „Bicykl-1977” PTTK Ostrow Wielkopolski, komandor Dariusz Nowacki, tel. (0-62) 592 38 17, 0-691 935 666, e-mail:bicykl@o2.pl
12-14 maja	VII Wielkopolski Zlot Miłośników turystyki kolarskiej, Rajd „Po regionie szamotulskim”		Oddział PTTK Szamotuły, tel. (0-61) 292 16 38, KTK AMATOR
12-14 maja	Przygodowy rajd na orientację CROTO-EKSPEDYCJA IV	Brzeg	BKMAW „Na Przełaj” Brzeg, komandor A. Staskiewicz, tel. (0-77) 444 09 04, e-mail:staskiewicz@poczta.onet.pl
13 maja	VI Zlot Dzieci i Młodzieży Powiatu Ostrowskiego	Raszków, pow. ostrowski	ZO PTTK Ostrow Wielkopolski, Młodzieżowy Dom Kultury
18-21 maja	VII Zlot „Poznajemy parki krajobrazowe Wielkopolski”	Rogaliński Park Krajobrazowy - Błażejewko	Oddział PTTK, 64-500 Szamotuły, ul. Dworcowa 9, tel. (0-61) 292 16 38, e-mail:poczta@szamotuly.pttk.pl, http://www.szamotuly.pttk.pl, Wojciech Malinowski e-mail:malwoj@op.pl
20-21 maja	XXIX Wiosenne Igrzyska Turystyczne	Moja Wola	Koło PTTK nr 6 przy Zakładzie Taboru Ostrow Wielkopolski
26-28 maja	Zlot Turystów Rowerowych Polski Północnej	Chomiąza Szlachecka - Pałuki	KTR KUJAWIAK, tel. (0-52) 35 76 81, e-mail:pykino@neostrada.pl - Inowrocław
27-28 maja	VIII Rajd Ekologiczno-Przyrodniczy	Przespolew, pow. kaliski	PTTK Kalisz, Urząd Gminy Ceków
3 czerwca	INO-OSTRO - 2006	Ostrow Wielkopolski	Komisja Imprez na Orientację, Oddział PTTK w Ostrowie Wielkopolskim
3-4 czerwca	XXXIV Krajowy Zlot Młodzieży „Święto Roweru”	Rosзки, pow. krotoszyński	PTTK Krotoszyn, tel. (0-62) 725 26 15
10-17 czerwca	46. Ogólnopolski Szkoleniowy Zlot Przewodników Turystyki Kolarskiej	Cieszyn, woj. śląskie	TKK PTTK „Ondraszek”, komandor Zbigniew Pawlik, http://www.ondraszek.prv.pl
23-25 czerwca	36. Rajd Staszicowski		PTTK Piła
1-2 lipca	VII Trójbój Turystyczny	Namysław - Grabów - Przystajnia - Ostrow Wlkp.	KK PTTK „Pelikany”, KTK „Bicykl-1977” Ostrow Wielkopolski, tel. (0-62) 736 28 17

8-15 lipca	AIT	Yverdon-les-Bains - Szwajcaria	http://www.aityverdon.ch
15-16 lipca	XI Rajd Chatkowy	Białobrzegi, gmina Pyzdry	PTTK Konin
15-29 lipca	Letni Splyw Kajakowo-Rowerowy „Wda 2006”		Klub Kajakowy „Pelikany” PTTK Ostrow Wielkopolski
22-29 lipca	Wędrówka rowerowa po Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej		KG „Jontek” PTTK Ostrow Wielkopolski, tel. (0-62) 736 28 17
22-29 lipca	II UECT Centralny Zlot Turystów Kolarzy	Krajenka	PTTK Złotów
5-15 sierpnia	Bieszczady 2006		KTK „Bicykl-1977” PTTK Ostrow Wielkopolski, tel. (0-62) 736 28 17
1-3 września	V Rajd „Szlakiem chmielu i wikliny”		KTK „Szarka” Nowy Tomysl, Piotr Osekowski, e-mail:szarkant@poczta.onet.pl
1-3 września	XXII Jesienny Rajd Kolarski po Wielkopolsce	Ślesin	Oddział PTTK Konin, TTT Turek, Wanda Gruszczyńska, e-mail:wandagruszczyńska@elbudowa.com.pl
8-10 września	45. Ogólnopolski Rajd „Jesień Chopinowska”	potudniowa Wielkopolska/ Antonin	Oddział PTTK w Ostrowie Wielkopolskim, tel. (0-62) 736 28 17
15-17 września	Ogólnopolski Zlot Rowerowy Klubu PTTK „Przygoda”	Kijaszkowo	Oddział Miejski PTTK im. M. Sydowa, 87-100 Toruń, ul. Piekary 41
15-17 września	Zlot Turystów Kolarzy	Pietrowice	PTTK Opole
23 września	Święto Roweru - Europejski Dzień bez Samochodu	okolice Ostrowa/Ostrow Wielkopolski	KTK „Bicykl-1977” PTTK Ostrow Wielkopolski, tel. (0-62) 736 28 17
24 września	VII Rajd Śladami Wąskotorówki	powiat pleszewski	PTTK Pleszew
29-30 września	XVIII Rajd „Z kompasem na grzyby”	Moja Wola	Koło PTTK nr 6 przy Zakładzie Taboru, Oddział PTTK w Ostrowie Wielkopolskim
30 września	XV Rodzinny Rajd „Pieczenie Ziemiaka”	Krotoszyn - Strzelnica Bractwa Kurkowego	PTTK Krotoszyn, tel. (0-62) 725 26 15
6 października	Rajd „Barwy Jesieni”	Opatówek	SKKT PTTK przy Zespole Szkół w Opatówku
6-8 października	Zlot Miłośników Puszczy Noteckiej	Puszcza Notecka	Oddział PTTK, 64-500 Szamotuły, ul. Dworcowa 9, tel. (0-61) 292 16 38, e-mail:poczta@szamotuly.pttk.pl http://www.szamotuly.pttk.pl
13-15 października	IV Wielkopolski Zlot Przewodników Turystyki Kolarskiej	okolice Piły	WTKK Poznań, PTTK Piła, tel. (0-67) 212 44 30, Jan Balcerzak 0 601 261 051
13-15 października	VII Rajd „Rowerem po złoty jesienny liść”	Puszcza Notecka, Błota	KMTK Krzyż, Daniel Wilk 0 695 710 179
29 października	XI Rajd im. Stasia Cichosza	okolice Ostrowa/Ostrow Wielkopolski	KTK „Bicykl-1977” PTTK Ostrow Wielkopolski, tel. (0-62) 736 28 17

Spotkania Klubu Turystyki Kolarskiej „Bicykl-1977” odbywają się w pierwszy czwartek każdego miesiąca w piwnicy przewodniczej przy ulicy 60. Pułku Piechoty 21 w Ostrowie Wielkopolskim o godzinie 18.00.

Serdecznie zapraszamy do udziału w imprezach turystycznych i uprawiania turystyki kolarskiej wszystkich miłośników czynnego wypoczynku.

O Polsce od kościelnej strony

Joanna Szczepankiewicz-Battek, *Kościół protestancie i ich rola społeczno-kulturowa*. Wydawnictwo Silesia s.c., Wrocław 2005, format 17x24 cm, stron 226.

Jedno słowo *Polska* zawiera w sobie tak wielką różnorodność – krajobrazów, ludzi, architektury, przyrody... Turystom, a już zwłaszcza krajoznawcom nie trzeba tłumaczyć, jak wspinała to tworzy mozaikę, którą można poznawać i poznawać, delektować i delektować. Podstawowe walory i atrakcje turystyczne są dość dobrze poznane, ale czy rozumiane? Odnosi się to szczególnie do obrządków i obiektów poszczególnych Kościołów, których w Polsce jest bardzo dużo. Wiedza o nich w społeczeństwie jest w zasadzie nikła, jeszcze wiadomo coś o prawosławiu przy wschodnich granicach czy ewangelicyzmie, znanym szerzej pod określeniem protestantyzmu, na Śląsku (choćby z racji kościołów Pokoju!) i Pomorzu. Tymczasem poznanie własnego narodu od strony wyznaniowej jest tak samo ważne, a nawet ważniejsze, jak znajomość topografii gór czy stylów architektonicznych. Fakt, iż Kościoły te obejmują niewielkie grono wiernych, żyjących w dużej diasporze, prowadzi do głębokiej niewiedzy i fałszywych poglądów. Dlatego też tak duże znaczenie należy przypisać wydanej pod koniec roku książce, napisanej zresztą przez autorkę będącą nie tylko pracownikiem naukowym, ale i krajoznawcą, i przewodniczką.

Opracowanie otwiera obszerna część dotycząca prezentacji historii, założeń doktrynalnych i krótki opis aktualnej sytuacji w kraju i na świecie poszczególnych Kościołów, których wspólną cechą jest reformacyjny rodowód. Oznacza to posiadanie korzeni w naukach Marcina Lutra i Jana Kalwina, w mniejszym stopniu obejmując wyznania wywodzące się z Wysp Brytyjskich. To ogromnie ważne, jako że niejednokrotnie i dziś nieznajomość tych spraw pociąga za sobą żenujące pytania w rodzaju: *Czy protestanci to chrześcijanie?* Ta także wyznaniowa różnorodność stanowi wszakże o sile i atrakcyjności polskiej kultury.

Druga część, znacznie obszerniejsza, poświęcona jest Śląskowi, ponieważ żyje tu większość polskich ewangelików, spośród których wywodzą się choćby Jerzy Buzek czy Adam Małysz. Zawiera ona bardzo interesujące i praktycznie przydatne informacje o historii Reformacji na tym terenie, prezentację licznych kościołów ewangelickich oraz socjologiczno-kulturowy obraz tej społeczności, zadziwiająco bogaty jak na tak małą społeczność.

Całość zamyka słowniczek terminologiczny, dzięki któremu można, między innymi, dowiedzieć się, że *zbór* to ogół wiernych w parafii, a nie budynek kościelny. Warto więc sięgnąć po tę książkę, zwłaszcza że ewangelików – po represjach kontrreformacyjnych XVII i XVIII w. zaczyna przybywać i to na drodze konwersji, czego jeden ze znaczących przykładów dał Andrzej Szczypiorski.

Krzysztof R. Mazurski

Monografia Gór Sowich

W cieniu Wielkiej Sowy

Już w kwietniu dostępna będzie książka-owoc pracy 20 badaczy i krajoznawców związanych z Górami Sowimi. Niektórzy z nich urodzili się lub mieszkają „w cieniu Wielkiej Sowy”, a niektórzy uczynili z tego obszaru temat swoich dociekań naukowych.

Ukaże ona środowisko naturalne i przeszłość Gór Sowich w możliwie pełnym spektrum. Będzie to bowiem pierwsza pełna monografia tego rejonu. Prezentowane tam treści oparte zostały na wieloletnich badaniach naukowych i terenowych. Autorzy – historycy, archeologowie, historyk sztuki, architekt, geograf, biolog, jak też aktywni krajoznawcy – wykorzystali zasoby polskich, niemieckich i czeskich placówek archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych.

Sam język prezentacji jest przystępny, całość zaś wzbogacona będzie unikatową ikonografią. Treść książki zawiera się w sześciu dziedzinach: przestrzeń, środowisko naturalne, społeczeństwo, gospodarka, turystyka i polityka, podzie-

lonych z kolei na rozdziały. Praca posiadać będzie walory edukacyjne, jak i promocyjne.

Książka nie powstałaby bez przychylności wielu osób, podmiotów branży turystycznej, rekreacyjnej oraz samorządów i innych instytucji.

Wydana zostanie nakładem Srebrnogórskiej Oficyny Wydawniczej w nakładzie 2 000 sztuk.

Termin wydania książki nieprzypadkowo przypada na wiosnę 2006 r., nawiązując tym samym do rocznicy stulecia budowy wieży widokowej na Wielkiej Sowie.

Z niekłamaną radością zauważyliśmy, iż wspomniany jubileusz stał się pretekstem do gruntownego remontu tego charakterystycznego i utrwalonego symbolu sowiogórskiego. Wydanie książki uświetni zatem jeszcze bardziej obchody jej ponownego udostępnienia wycieczkowiczom.

redaktor naukowy: **Tomasz Przerwa**

koordynator projektu:

Tomasz Śnieżek

